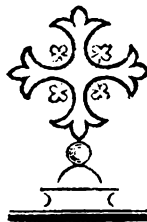


**ŚPIEWNIK**  
**KOŚCIELNY**  
**Z MELODYJAMI.**



**W KRAKOWIE.**

—  
1838.



# ŚPIEWNIK KOŚCIELNY

CZYLI

## PIĘŚNI NABOŻNE Z MEŁODYJAMI

W KOŚCIELE KATOLICKIM UŻYWANE

A DLA WYGODY

KOŚCIOŁÓW PARAFIJALNYCH

PRZEZ

**X. M. M. Mioduszewskiego**

ZGROM. XX. MISS.

Z E B R A N E.



**KRAKÓW,**

W DRUKARNI STANISŁAWA GIESZKOWSKIEGO.

1 8 3 8.

Wydawca książki pod tytułem: **ŚPIEWNIK KOŚCIELNY** czyli *Pieśni nabożne z Melodyjami w Kościele katolickim używane*, bardzo pożyteczną i pierwszą w tym rodzaju pracę sobie zadawszy, zebrał Pieśni duchowne, starożytnością potwierdzone, namaszczeniem pobożności tchnące i ze świętą wiarą katolicką zgodne, w stosowny porządek je ułożył i melodyje ich poważne i pospolitszem używaniem zalecone wynalazł, aby wierni według przestrogi Ducha S. Bogu jako Królowi wszystkiej ziemi *śpiewali mądrze*, a do pobożności i cnót świętych wzajemnie się pobudzali. Książkę więc niniejszą jako zalecającą się wyborem Pieśni gruntownie nabożnych i ich melodyjami, godną być sądcę druku.

w Warszawie u S. Krzyża dnia 11 Czerwca 1837 r.

Xiądz Adam *Długokęcki*  
Zgromadzenia XX. Missyonarzy  
Cenzor Ksiąg duchownych.

**I M P R I M A T U R .**

STANISLAUS KOSTKA  
Archiepiscopus Varsaviensis.

Datt. 13 Junii 1837 Varsaviz.

## PRZEMOWA.

---

Co mnie skłoniło do zbierania Pieśni nabożnych wraz z ich Melodyjami i w jaki to sposób wykonałem, sędzę za rzecz potrzebną w krótkości tu nadmienić.

Wiadomo każdemu wiernemu, że pienia nabożne, są częścią czci zewnętrznej którą Panu Bogu oddajemy, że są tak dawne jak i Religija, że ogłaszają Tajemnice i dobrodziejstwa Boskie, że nakoniec są dowodem czci wewnętrznej a skutkiem przepelnienia serc naszych miłością Bożą. Lecz że zazwyczaj przechodząc z ust do ust, pamięci tylko powierzane bywają, łatwo zatem ulegają zmienianiu; a w miarę stygnącej pobożności częstokroć i zupełnie zapominane bywają. Mamy wprawdzie w niektórych książkach dochowane pieśni dawne, ale z trudna natrafiamy ktoby ich prawdziwe i pierwotne znał melodyje: a co się stało z melodyjami dawnymi, to i z dzisiejszemi stać się może. Ta więc uwaga, obudziła we mnie chęć wywiadywania się o melodyjach nie tylko pieśni dawnych ale i terażniejszych, i onych zgromadzania.

Druga a ta ważniejsza pobudka była, ułatwić XX. Plebanom nauczanie ludu prawowiernego śpiewów nabożnych, a młodzieży zostającej po seminaryjach, nastręczyć sposobność wczesnego obeznania się z niemi. Lubo się znajduje wiele Kościołów parafijalnych w których śpiewanie poważne i budujące oddawna jest zaprowadzone, gdzie lud wszystek bądź to w czasie Mszy ś.

bądź podczas innych nabożeństw wspólnie i zgodnie śpiewa; ale jest niemało i takich, w których albo nie było używane albo zupełnie zaniedbane zostało. Sama nieraz troskliwość wielu XX. Plebanów o zaprowadzenie porządnego śpiewania ludu, zostaje bez skutku dla tego, że im zbywa i na śpiewach potrzebnych i częstokroć na organistach należycie usposobionych. A z tąd pochodzi: że lud staje się ociężałym w uczęszczaniu do Kościołów, albo też nudzi się, gdy mu przychodzi w czasie nabożeństw przestawać na samem tylko odmawianiu pacierzy. Nie usłyszysz go równie i pozostałego w domu w dni święte, lub w inne przy lżejszej pracy, aby się zabawiał pieśniami nabożnemi; bo niedosyć że ich nieumie, ale i niewidzi wzorów zachęcających go do tego. Wieleż się nam dziś pozostało pocieszających przykładów domowego nabożeństwa, tak niegdyś upowszechnionego, gdzieby się schodzono wspólnie na ranne i wieczorne modlitwy, albo w pewne godziny dnia, na odmawianie koronki lub śpiewanie godzinek? Przeznaczamy osobne miejsca do różnych potrzeb i zabaw naszych, mamy pokoje gościnne, bawialne, jadalne i t. p. lecz mamyż choć mały jacy kącik przeznaczony do modlitwy i do rozmowy z Panem Bogiem?.. samymże tylko żebrakom zostawimy śpiewanie pieśni i w głos uwielbianie Pana Boga?.. O co za różnica od zwyczajów bogobojnych przodków naszych!

Trzeci powód albo raczej życzenie moje było, ażeby pienia nabożne, a osobliwie te które nie wszędzie są znane, tym sposobem upowszechnione być mogły; a tak, by zwolna jednostajność w pieśniach i melodyjach zaprowadzoną została. Lecz nie jest moją myślą narzucać komu taki lub inny sposób śpiewania; bo wiem że to do władzy

a nawet i obowiązku każdego Biskupa należy przewodniczyć, urządzać i czuwać nad sposobami modlenia się wiernych, ich pieczy od Boga powierzonych. Przedstawiam to tylko, co jest pospoliciej używane a mnie wiadome.

Co się dotyczy samego zbierania pieśni, nieprzywiązywałem się do jednej tylko książki, ale użyłem rozmaitych ile ich mieć mogłem, w różnych czasach i miejscach wydanych; a gdy z trudnością przychodziło znaleźć pieśń jaką, któraby we wszystkich zgodnie była wydrukowaną, natenczas trzymałem się albo dawniejszych wydań, albo mocniejszego wyrażenia. — Co do wyboru pieśni: te tylko umieściłem do których melodyje były mi wiadome i którym przystęp do świątyń Pańskich dozwolony być może. Nie pominąłem także i tych które do prywatnego śpiewania służą, jako i łacińskich które młodzież szkolna śpiewać zwykła. Lubo wiele jeszcze pieśni dobrych znajdować się może któreby tu miejsce mieć powinny, ale gdy mi nie są wiadome, czasowi się to zostawić musi. — W śpiewach podczas Mszy ś. używanych które zwykle Mszami nazywają, przy pomnażającej się coraz ich liczbie, ograniczyłem się do tych tylko, które są i łatwe do śpiewania dla ludu, i po wielu już Kościołach zaprowadzone.

Co do Melodyj: za najstósowniejszą rzecz osądziłem umieścić je razem z pieśniami w formacie podręcznym; bo wielka jest niedogodność w wyszukiwaniu onych gdy są oddzielnie, a gorzej że łatwo zagubieniu podpadają. — W oddawaniu przez nuty odrzucałem wszelkie niepotrzebne dodatki, a w tonach pieśni które w różnych strokach mniej więcej odmieennie śpiewane bywają, posze-

dłem za powszechniejszem używaniem. Nadto, zbliżałem się ile można do śpiewu choralnego; gdyż ten nie tylko że jest najpoważniejszy, ale że i wiele pieśni pierwiastkowo chorałem ułożonych było. Widzieć się to daje w dawnych melodyjach Adwentowych, w których prócz chorału jeden nawet ton panuje, niejako tęskliwy i wywołujący, a w Wielkanocnych lubo wesołych smutek się przebija. Pieśni zaś, które własnych melodyj nie mają lub błędnie pod inne podkładane bywają, zupełnie ominąłem. — W użyciu klucza czyli znaku tenorowego, na to zwróciłem uwagę, że zarówno jest zrozumiały tak tym co śpiew muzyczny, jak i tym co tylko sam choralny znają. — Przy melodyjach nie kładłem żadnych napisów, które z nich prędko, które miernie, a które powolnie mają być śpiewane; bo własność śpiewu kościelnego jest: że jak najpowolniej i z powagą powinien być wykonywany: a przytem używanie łatwo pokaze, gdzieby prędzej śpiewać należało. Gdy zaś nie wszyscy z nut śpiewać umieją, dla takich będą exemplarze z samemi tylko pieśniami a z opuszczonemi melodyjami.

Wyłożywszy tedy powody jakie miałem do zbierania pieśni, równie i sposób w jaki to wykonałem, niepozostaje mi teraz tylko wezwać wszystkich z prorokiem do wielbienia Pana Boga: *Pójdźcie, radujmy się Panu, śpiewajmy Bogu zbawicielowi naszemu: uprzedźmy oblicze jego z wysławianiem, a psalmami śpiewajmy mu.* Ps. 94.





# CZĘŚĆ I.

ZAWIERAJĄCA

PIEŚNI NA RÓŻNE CZASY ROKU ROZŁOŻONE.

---



# PIEŚNI ADWENTOWE.

## P I E Ś Ń I.

### *Hejnał Roratny.*



Hejnał<sup>\*)</sup> wszyscy zaśpiewajmy, Cześć i chwałę



Bogu dajmy, Na - bożnie knie - mu wołajmy.

Mocny Boże z wysokości,  
Ty światłem swej wszechmocności,  
Rozpędź piekielne ciemności.  
Jużci ona noc minęła,  
Co wszystek świat ucisnęła,  
A początek z grzechu wzięła.

\*) *Hejnał* lub *Eynał* wyraz dawny, oznaczający Pieśń budzącą, którą stróżowie po miastach rano śpiewali.

Na to Boży Syn jedyny,  
By ciemności zniósł i winy,  
W żywot wstąpił świętej Panny.  
Temu Bóg dał nas w opiekę,  
By czartowską zniósł z nas rękę,  
I piekielną odjął mękę.  
Ten łaskawie nas przyjmuje,  
Z wiecznych ciemności wyjmuje,  
Światłość zbawienną gotuje.  
Tylko nam ta noc zostanie,  
Co jest na odpoczywanie,  
A odnawia pracowanie.  
Lecz i prace i wsze sprawy,  
Da szczęśliwe Bóg łaskawy,  
Byle Bogu był człek prawy.  
Boże prawdziwa światłości,  
Ty oświeć nasze ciemności,  
Wiodąc do twojej jasności.  
Daj nam szczęśliwe powstanie,  
Twojej łaski przeżegnanie,  
A dobroci wysławianie.  
Boże wiecznej wszechmocności,  
Broń od złości i przykrości,  
Naglej, wiecznej, śmiertelności.  
Ty, któryś jest dobrotliwy,  
Odmień swój gniew sprawiedliwy,  
A racz nam być miłościwy.  
Amen, Amen, raczysz to dać,  
Byśmy się tam mogli dostać,  
Na wieki z tobą królować.

## P I E Ś Ń II.

*Hejnał Roratny.*

Boże wieczny, Boże ży - wy! Odku - pi - cie -



lu prawdziwy, Wysłuchaj nasz głos płaczący!

Któryś jest na wysokości,  
 Schył nieba, użyżc litości:  
 Spuść się w nasze głębokości.  
 O niebieskie góry srogie,  
 Spuście rosę na ubogie,  
 Dajcie nam zbawienie drogie.  
 Nietrzymajcie przejrzanego,  
 Chmury swoim dżdżem naszego  
 Przynieście sprawiedliwego.  
 Przyjdź co rychlej miłosierny,  
 O Boże! człowiek mizerny,  
 Ciebie czeka, tobie wierny.  
 Obejdź się z nami łaskawie  
 Zmiłuj się po nagłej sprawie,  
 Racz przyjsć ku twej wiecznej sławie.  
 Odmień Panie twój gniew srogi,  
 Odmień, niech człowiek ubogi  
 Nawiedzi twe święte progi.

Usłysz płacz stworzenia swego,  
 Daj doczekać uciesznego  
 Narodzenia Syna twego.  
 Amen zakrzyknem wdzięcznemi  
 Głosy, by nas Bóg z świętymi  
 Złączył pocztą anielskiemi.

### PIEŚŃ III.



Po u - pad - ku człowieka grzesznego, U-  
 za-lił się Pan stworzenia swe - go, Ze-  
 słał na świat Archa - niola cnego.

Idź do Panny Imię jej Maryja,  
 Spraw poselstwo: Zdrowaś łaski pełna,  
 Pan jest z tobą, nie bądźże troskliwa.  
 Panna na ten czas Psalterz czytała,  
 Gdy pozdrowienie to usłyszała,  
 Na słowa się Anielskie zdumiała.  
 Archanioł widząc Pannę troskliwą,  
 Jął ją cieszyć mową łagodliwą:  
 Panno nie lękaj się, Pan jest z tobą.  
 Nalazłaś łaskę u Pana swego,  
 Ty się masz stać Matką Syna jego,  
 Ta jest wola Boga wszechmocnego.

A będzie mu dane Imię Jezus,  
 Ten będzie zbawicielem wszystkich dusz,  
 Raczysz miła Panno przyzwolić już.  
 Panna aczkolwiek była troskliwa,  
 Ale widząc że to wola Boża,  
 Rzekła: Pańska służebnicamci ja.  
 Aczem ja wielce pragnęła tego,  
 Bym mogła być sługą Matki jego,  
 Stańże mi się według słowa twego.  
 Jak prędko te słowa wymówiła,  
 Wnet Pana w żywocie swym poczęła,  
 A tam Bogu cześć i chwałę dała.  
 O Panno gdyżes takowej mocy,  
 Wołamy ktobie we dnie i w nocy,  
 Raczysz nam być grzesznym na pomocy.  
 Byśmy Panno przez twe przyczynienie,  
 Mieli tu swych grzechów odpuszczenie,  
 A potem wiekuiste zbawienie.

## PIEŚŃ IV.



Urząd zbawie - nia ludzkiego, Potrzebował  
 pilnie tego, By u- padek Bóg naprawił,  
 Człowieka grze- sznego zbawił.

Pan Bóg w Trójcy świętej radził,  
 By świat zbawił, grzechy zgładził,  
 Przez wcielenie Syna swego,  
 Sprawą Ducha najświętszego.

Panna od wieku przejrzana,  
 Archaniołem obesłana:

Żeby na to przyzwoliła,  
 Matką najwyższego była.

Mówiąc: Zdrowaś bądź Maryja,

Łaskiś pełna żadna inna,  
 Pan jest z tobą od stworzenia,  
 Nie lękaj się pozdrowienia.

Oto poczniesz najwyższego,  
 Syna Boga wszechmocnego,  
 I porodzisz Boską mocą,  
 Ducha świętego pomocą.

Panna się z tego zdumiała,  
 Czego przedtem nie słyszała,  
 Wolą Bożą być baczyła,  
 Aniołowi przyzwoliła.

O czym sprawnie wysłuchawszy,  
 Rzekła Posłowi powstawszy:  
 Służebnicam Pana mego,  
 Stań się według słowa twego.

Duch święty natychmiast zstąpił,  
 Ciało Panieńskie poświęcił;  
 Słowo Boże jest wcielone,  
 Ludzkie plemię wybawione.

Przy tej tak wdzięcznej nowinie,  
 Którąć Anioł prawi ninie, \*)

---

\*) *ninie* wyraz dawny znaczy *teraz*.



Pełna łaski Panno prosim,  
 Łaskę Pańską niech odnosim.  
 W tobie jest obfitość wszelka,  
 A w nas jej potrzeba wielka,  
 Maryja morzem łask słyńc,  
 Dozwól łaskom na nas słyńc.

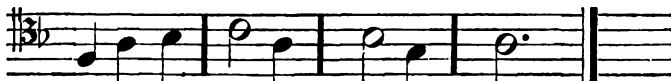
## P I E Ś Ń V.



Głos wdzięczny z Nieba wychodzi, Gwiazdę knam no-



wą wy- wodzi, Która rozświe- ca ciemności,



I odkry - wa na - sze zło - ści.

Z różdżki Jesse kwiat zakwita,  
 Który zbawieniem świat wita,  
 Pan Bóg zesłał Syna swego,  
 Przed wieki narodzonego.  
 Ojcowie tego czekali,  
 Tego Prorocy żądali,  
 Tego Bóg światu miał zjawić,  
 Od śmierci czleka wybawić.  
 Którego aby wąż zdradził,  
 Z rajskich rozkoszy wysadził,  
 Skusił by z drzewa rajskiego  
 Skosztował zakazanego.

Przez co był z Raju wygnany,  
I na wieczną śmierć skazany;  
Lecz Pan użalił się tego,  
Myślił o zbawieniu jego.

Wnet Anioł Pannie zwiastował,  
O czym Prorok prorożował:  
Iż miał powstać Syn zanego  
Plemienia Dawidowego.

Weselcie się ziemskie strony!  
Puściwszy niebieskie trony  
Bóg idzie na te niskości,  
Z niewymownej swej litości.

Weselcie się i Anieli,  
A bądźcie z tego weseli:  
Że się nam Bóg w ciele stawi,  
Ten upadek nasz naprawi.

Weselcie się wszyscy święci,  
I wy ludzie smutkiem zdjęci,  
Idzie na świat Odkupiciel,  
Strapionych wszystkich Zbawiciel.

Wesel się stary Adamie,  
Wesel się i Abrahamie,  
Już wstaje twe pokolenie,  
Wszystkich narodów zbawienie.

Wesel się i ty Dawidzie,  
Oto Król do ciebie idzie,  
Który na tronie twym siedzie,  
Na wieki królować będzie.

Weselcie się i dziecieczki,  
Matki i cne panienczki;  
Oto Panna Syna rodzi,  
Niech ta wieść wszystkich zachodzi.

Którą Archanioł pozdrowił,  
A te słowa do niej mówił:  
Zdrowa bądź pełną światłości,  
Porodzisz Syna w czystości.

Panna gdy to usłyszała,  
Pokornie odpowiedziała:  
Otom służka Pana mego,  
Stań się według słowa twego.

Szczęśliweż to ukorzenie,  
Które dało nam zbawienie,  
Serce Panny zniewoliło,  
Boga z nieba wywabiło.

Przez twą pokorę żądamy,  
Niech tej łaski doznawamy,  
By nam grzechy nie szkodziły,  
Od Boga nas nie dzieliły.

Zjednaj nam u Syna twego,  
Zbawiciela świata tego:  
Czystość, miłość i pokorę,  
Naszę gładzącą niestworę.

Daj nam pozbyć co jest złego,  
Daj dojsć dobra najwyższego;  
Przez pokorę nas takową,  
Wpraw w społeczność Jezusową.

## PIEŚŃ VI.



Archanioł Bo - ży Gabryel, Posłan do Pan-

ny Ma - ryjej, Z Ma-je-sta-tu Trójcy świętej,  
 Tak sprawował poselstwo kniej: Zdrowaś Panno  
 łaski pełna, Pan jest z Tobą to rzecz pewna.

Panna się wielce zdumiała  
 Z poselstwa, które słyszała;  
 Pokorniucho się skłoniła,  
 Jako Panna sromieźliwa,  
     Zasmuciła się z tej mowy,  
     Nic nie rzekła Aniołowi.  
 Ale poseł z wysokości  
 Napelnion Boskiej mądrości,  
 Rzekł jej: nie bój się Maryja,  
 Najszczęśliwszaś Panno miła,  
     Nalazłaś łaskę u Pana,  
     Oto poczniesz jego Syna.  
 Jezus nazwiesz Imię jego,  
 Będzie Synem najwyższego,  
 Wielki z strony człowieczeństwa,  
 A niezmierny z strony Bóstwa:  
     Wieczny Syn Ojca wiecznego,  
     Zbawiciel świata wszystkiego.  
 A jakożby to mogło być,  
 Jęła Panna kniemu mówić:

Ja nie chcę męża nigdy znać;  
Jął jej Anioł tak powiadać:  
Iż duch święty z swej miłości,  
Sprawi to w tobie w czystości.  
Temu Panna uwierzyła,  
Przyzwalając tak mówiła:  
O Pośle Boga wiecznego,  
Gdyż to wola Pana mego,  
Toć ja służebnica jego,  
Stań się według słowa tego.  
Rychlej niżby kto mgnął okiem,  
Stał się Syn Boży człowiekiem,  
W żywocie Panny najczystszej,  
Ze krwi czystego serca jej,  
Sprawą Boga wszechmocnego,  
Miłośnika człowieczego.  
I toć wielka miłość była,  
Boga Ojca jego Syna;  
Iż dla człowieka grzesznego,  
Z majestatu najświętszego,  
Z miłości wiecznej przed wiekiem,  
Stał się Syn Boży człowiekiem.  
O Aniele Gabryelu!  
Najszlachetniejszy z tak wielu,  
O Pośle najznakomitszy,  
Nie jest równy tobie inszy:  
Z poselstwa któreś sprawował,  
Znać iż cię Bóg umiłował.  
Pośle Boga wszechmocnego,  
Gdyś tak w wielkiej łasce jego,  
Módl się do Pana za nami,  
I do tej najświętszej Panny,

Abyśmy z grzechów powstali,  
 Po śmierci z nim królowali.  
 Bogu Ojcu wszechmocnemu,  
 Synowi jego miłemu,  
 I Duchowi najświętszemu,  
 Bogu w Trójcy jedynemu,  
 Dziękujmy dziś w pokorności,  
 Za ten cud jego miłości.

## PIEŚŃ VII.

Pieśń ta śpiewana bywa na Roratach. Po każdej strofie prozy łacińskiej: *Mittit ad Virginem*, śpiewa się jedna lub dwie strofy tej pieśni.



**Zdrowaś bądź** Ma - ryja, Niebieska li - li - ja,



Pa - nu Bo - gu mi - ła, Matko lito - ściwa;



Tyś jest nasza ucieczka, Najświętsza Ma - ryja.

**Maryja** wielebna, Ukaż drogę pewną,  
 Przykazania twego, Boga wszechmocnego,  
 On ci wszystka nadzieja, Zbawienia naszego.

**Łaskiś** pełna pańskiej, Czystości anielskiej,  
 Pannaś nad Pannami, Święta nad świętami,  
 O Najświętsza Maryja, Módl się dziś za nami.

**Pełna** wszech światłości, Wielkiej pokorności,  
 Bez grzechuś poczęła, Wielkąs sławę wzięła,  
 Przez twoje narodzenie, Wziął świat pocieszenie.

**Pan** stworzył Adama, Ludzkiego plemienia  
 Ojca, Ewę matkę, Co zgrzeszyli jabłkiem;  
 Aleś ty naprawiła, Co Ewa straciła.

**Z tobą** był Duch święty, Syn Boży poczęty  
 W twym żywocie czystym, Trójcy świętej miłym,  
 I z ciebie się narodził, Obyczajem dziwnym.

**Błogosławionaś** ty, Nad wszystko stworzenie,  
 Pan Bóg wszechmogący, Dał przez cię zbawienie,  
 Jezus Syn twój odkupił, Wszystko ludzkie plemię.

**Tyś** jest litościwa, Matka nasza miła,  
 Jaśniejsza nad słońce, W najświętszej zasłudze,  
 W twojejci są obronie, Wszyscy grzeszni ludzie.

**Mędzy niewiastami**, Czystemi Pannami,  
 Tyś sama najszystsza, Królowa Anielska,  
 Nie była Panu Bogu, Żadna nad cię miłsza.

**Błogosławion owoc, Żywota twójego**  
**Jezus** miłościwy, Syn Boga żywego,  
 Bądźże jemu cześć, chwała, Z dobrodziejstwa jego.

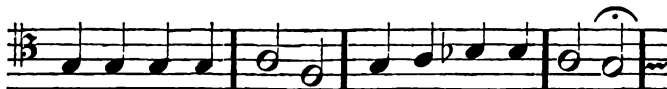
Twoje zmiłowanie, Jezu Chryste Panie,  
 Racz dać ludu twemu, Tu dziś zebranemu,  
 Przez zasługi Matki twój, Domieść chwały wiecznej.

Amen wszyscy rzeczmy, Wierni chrześcijanie,  
 Cośmy się tu zesзли, Ku chwale tej Pannie,  
 Zachowaj nas od złego, Twojemi prośbami.

## PIEŚŃ VIII.

Z łacińskiego: *Mittit ad Virginem.*

Po-sy-ła do Panny nie lada A - nio - ła,



Lecz mocarza swego, cnego Archa - niola,



Miłośnik narodu. Niechaj śle mo - cnego



Posła w naszej sprawie, A - by przy-ro-dzeniu



uczynił bez-prawie, Z panińskiego płodu.

Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały,  
 Króluje, panuje, i wszystkie zakąły

Ze świata precz znosi.

Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy,  
 Żaden mocarz mocy jego nieuskoczy,

Wszech siły przენosi.



Niechże precz wyrzuci Xiążę świata tego,  
 Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego  
 Państwa ojcowskiego.

Wychodź Pośle z temi posłany darami,  
 Odkryj co staremi tajono pismami,  
 Mocą Posła cnego.

Przystępuj a zwiastuj, mów: bądź pozdrowiona,  
 Mów że łaskiś pełna, że z Bogiem złączona;  
 Mów niech się nie boi.

Panno przyjmij ten skarb Boży, powierzony,  
 W którym czysty zamysł twój będzie spełniony,  
 I ślub się ostoi.

Wysłuchała Panna Posła i przyjęła,  
 Uwierzyła słowu i Syna poczęła,  
 Ale przedziwnego.

I Radcę i Rządcę narodu ludzkiego,  
 Boga, Wszechmocnego, Ojca wieku wszego,  
 W słowie gruntownego.

Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie,  
 Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie  
 Na wysokiem niebie.

Racz błagać za nami Panno Syna swego,  
 Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego,  
 Przez ten owoc z ciebie.

## PIEŚŃ IX.



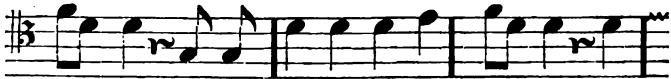
Spuście nam na ziemskie niwy Zbawcę, z niebios o-



blo - ki! Świat przez grzechy nieszczęśli - wy, Wo-



łał w nocy głę - bo - kiej; Gdy wśród przeklęstwa od



Bo - ga, Czart pa - nował, śmierci trwoga, A



ciężkie przewi - nienia. Zam - kły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował  
Nad nędzną ludzi dolą,  
Syn się chętnie ofiarował,  
By spełnił wieczną wolą:

Zaraz Gabriel zstępuje,  
I Maryi to zwiastuje,  
I że z Ducha świętego,  
Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze  
Wyrokom się poddaje,  
Iszczą się wyroki Boże,  
Słowo ciałem się staje.

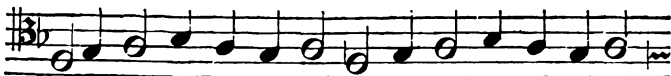
Ach! ciesz się Adama plemię,  
Zbawiciel zejdzie na ziemię:  
Drzyj piekło! on twe mocy,  
W wiecznej pograży nocy.

Oto się już głos rozchodzi:  
Wstańcie bracia uspieni!  
Zbawienie nasze nadchodzi,  
Noc się w jasny dzień mieni.  
Precz odtąd dzieła niecnoty!  
Wylęgnięone wśród ciemnoty:  
Niech każdy z nas w przyszłości,  
Zbroję wdzieje światłości.  
Niech nas zdoła mierność stała,  
W pokarmie i napoju,  
Niehołdujemy chuciom ciała,  
Żyjmy w zgodzie, w pokoju!  
Naśladować tego mamy,  
Którego przyjścia czekamy:  
Ta jest powinność nasza  
Jak Apostoł ogłasza.  
Zbawco świata! szczerze chcemy  
Pełnić te powinności;  
Złącz się z nami, niech będziemy  
Twemi dziećmi w szczerości!  
Wlej o! Jezu miłościwy!  
W duszę mą pokój prawdziwy,  
Posiądź, i serce moje  
Wszak jestem dziecią twoje.



# PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

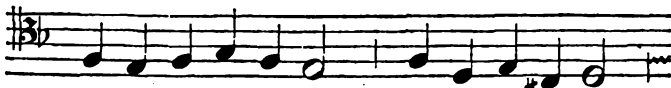
## P I E Ś Ń I.



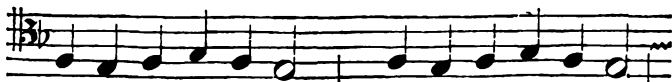
Nużę - my Chrześcijanie, serdecznie się radujmy  
Że się raczył narodzić z czystości Panieńskiej Syn



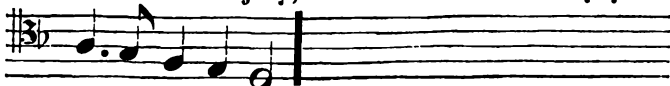
dnia dzisiejsze - go, A - by szatańską moc,  
Boga żywe - go:



I je-go wszystką złość wiecznie za - gubił;



A nas Chrześcijany, Za swe własne syny



sobie poślubił.

O temci oni święci,  
 Ojcowie i Prorocy, Opowiadali:  
 Że niebieskie obłoki,  
 Zbawcę na świat szeroki, Wypuścić miały.  
 Aarona różdżka,  
 Aarona różdżka, Zakwitnąć miała;  
 Co Córka Syońska,  
 Co Córka Syońska, Już doczekała.

Anieli którzy w niebie,  
 Bogu w ludzkiej osobie, Chwałę dawali;  
 Na powietrzu będący,  
 Społem się radujący, Głosem wołali:  
 Ludzkiemu plemienu,  
 Na tem uniżeniu, Pokój serdeczny;  
 Na wysokiem niebie,  
 Bądź cześć, chwała tobie, Boże wszechmocny.

Królowie z Saby, z Tarsu,  
 Tegoto prawie czasu, Wnet przyjechali;  
 Znakiem gwiazdy niebieskiej,  
 Na miejsce z sprawy pańskiej, Drogę wiedzieli;  
 Dary jemu dali,  
 I przed nim klękali, Z radością wielką;  
 Z jego narodzenia,  
 Pełni podziwienia, Z pociechą wszelką.

Narodził się w Betleem,  
 Miasteczku Dawidowem, W ubogim domie;  
 W pieluszki uwiniony,  
 W jasłeczkach położony, Leży na słomie.  
 Wół i osieł niemy,  
 Z posługami swemi, Wdzięczni mu byli;  
 Znając Pana swego,  
 Nam narodzonego, Przed nim klękali.

Pasterze krajów onych,  
 Pilnie strzegąc trzód swoich, Weseli byli;  
 I że narodzonego,  
 Od wojska Anielskiego, Być usłyszeli:  
     Do Betleem wszyscy,  
     Panu swemu ku czci, Wnet się udali;  
     Tam w jaskiach nagiego,  
     I rodzice jego, Przy nim znaleźli.  
 Z tego się my radujmy,  
 I wdzięcznie przywitajmy, Pana naszego;  
 Że się raczył narodzić,  
 Chciejmyż jemu wdzięczni być, Z serca prawego;  
     Jemu dziś śpiewajmy,  
     Jemu chwałę dajmy, Mówiąc bez miary:  
     Tobie chwała Panie,  
     Tobie dziękczynienie, Za twoje dary.

## PIEŚŃ II.



Anioł pasterzom mówił: Chrystus się wam  
 na - ro - dził W Betleem nie bardzo po-  
 dłem mieście, Na-ro-dził się w ubóstwie,  
 Pan wszęgo stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć  
Poselstwa wesołego,  
    Bieżeli do Betleem skwapliwie,  
    Znaleźli Dziecię w żłobie,  
                    Maryją z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiej!  
Uniżył się z wysokiej,  
    Pałacu kosztownego żadnego,  
    Niemiał zbudowanego,  
                    Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie!  
Nigdy niewysłowione,  
    Poczęła Panna Syna w czystości,  
    Porodziła w całości,  
                    Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,  
Co pod figurą było:  
    Aaronowa różdżka, zielona  
    Stała się nam, kwitnąca  
                    I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,  
Jako go wam zaleca:  
    Tenci jest Syn najmilszy jedyny,  
    Wam w Raju obiecany,  
                    Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała,  
Któraby nieustała;  
    Jak Ojcu, tak i jego Synowi,  
    I świętemu Duchowi,  
                    W Trójcy jedynemu.

## PIEŚŃ III.



W żłobie leży, któż pobieży, Kolendować małemu,  
Je - zu - so - wi Chrystusowi, Dziś do nas zeslanemu?



Pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie przygrywajcie,



Jako Panu naszemu.



W żłobie leży, któż pobieży kolendować  
Je - zu - so - wi Chrystusowi, dziś do nas ze-



małemu, Pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie  
słanemu?



przygrywaj - cie, Ja - ko Pa - nu naszemu.

⊙ Znak taki położony przy melodyi, gdy ich jest dwie lub trzy do jednej pieśni, wskazuje która z nich jest pospoliciej używana.



MELODYJA  
TRZECIA.



W żłobie leży któż pobieży kolendować  
Je - zu - sowi Chrystusowi, dziś do nas ze-



małemu, Pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie  
słanemu?



przygrywajcie, Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami,  
Za wami pospieszymy,  
tak tego maleńkiego  
Niech wszyscy zobaczymy:  
Jak ubogo narodzony,  
Płacze w stajni położony,  
Więc go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy,  
Zabrzmi świat w wesołości,  
Że posłany nam jest dany  
Emmanuel w niskości;  
Jego tedy przywitajmy,  
Z Aniołami zaśpiewajmy:  
Chwała na wysokości!

Witaj Panie, cóż się stanie,  
Że rozkoszy niebieskie

Opuściliś, a zstąpiłeś

Na te niskości ziemskie?

Miłość moja to sprawiła,  
By człowieka wywyższyła,  
Pod nieba Empirejskie.

Czem w żłobeczku nie w łóżeczku,

Na siankuś położony?

Czem z bydlęty nie z Panięty,

W stajni jesteś złożony?

By człek sianu przyrównany,  
Grzesznik bydlęciem nazwany,  
Przezemnie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo,

Jest świat cały o Boże;

Tys polny kwiat, czemuż cię świat,

Przyjąć nie chce choć może?

Bo świat doczesne wolności  
Zwykł kochać, mnie zaś z swej złości,  
Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie \*) głosy pod niebiosy,

Wzbijają się Racheli,

Gdy swe Syny bez przyczyny,

W krwawej widzi kąpieli!

Większe mnie dla nich kąpanie,

W krwawym czeka oceanie,

Z kąd niebo będą mieli.

Trzej Królowie Monarchowie

Wschodni kraj opuszczają.

Serc ofiary z trzema dary,

Tobie Panu oddają;

\*) Rama było miasteczko w Ziemi świętej w pokoleniu Benjamin.

Darami się kontentujesz,  
Bardziej serca ich szacujesz,  
Za co niech niebo mają.

## PIEŚŃ IV.

Dzieciątko się na-ro-dzi-ło, na-ro-dzi-ło,

Wszystek świat uweseliło, wszystek świat uweseliło.

Kantorowie

MELODYJA DRUGA.

Dzie-ciąt-ko się na-ro-dzi-ło,  
Wszystek świat u - we-se-li-ło.

Chór

Weso - ła nowi - na, Powi - ła nam Sy - na  
Ma - ry - ja.

MELODYJA TRZECIA.

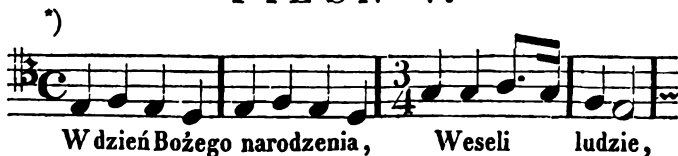
Dzieciąt-ko się na - ro-dzi - ło,  
Wszystek świat u - we-se-li - ło.



Hej nam pa - sterze grajcie Panu szczerze,  
Narodzo - nemu Dzie - ciątecz - ku.

Wzięło na się człowieczeństwo,  
Co pokryło jego Bóstwo.  
Poznałci to wół i osieł,  
Iż to był niebieski Poseł.  
Trzej Królowie przyjechali,  
Troje mu dary dawali.  
Wchodząc do szopy klękali,  
Bogu cześć, chwałę oddali.  
Przynieśli mu dary, oto:  
Mirę, kadzidło i złoto.  
Na to Boże Narodzenie,  
Wesel się wszystko stworzenie.  
Świątą Trójcę wyznawajmy,  
Bogu cześć i chwałę dajmy.

## PIEŚŃ V.



W dzień Bożego narodzenia, Weseli ludzie,

\*) Że niektórych Pieśni melodyje nie mają jednostajnego taktu, ale go dwa lub trzy razy zmieniają, jako to: Ogrodzie oliwny,



błogo im będzie; Chwałę Bogu wyśpiewują,



We-so - ło wszędzie.

Anioł pasterzom zwiastował,  
 Że się narodził, nas uweselił;  
 Król Herod się zafrasował,  
 Dzieatki pobić dał.

Bili, siekli, mordowali,  
 Srodzy katowie, własni zbójcowie;  
 Krzyczą dziatki, płaczą matki,  
 Bardzo rzewliwie.

Od piersi ich wydzierali  
 I rozcinali: Rycerze mali  
 Z matkami się pożegnali,  
 Żal to niemały.

Tam krwawe łzy wylewały  
 Płacziwe matki, kiedy ich dziatki  
 Leżą jakby barankowie,  
 Lub w polu snopki.

---

Do ciebie Panie, Boże w dobroci, i t. p. nie zdaje się to pochodzić z śpiewania ludu, tylko że tak początkowo ułożone były: gdyż napotyamy w tym sposobie przez dawnych Kompozytorów ułożone niektóre melodyje, jak n. p. w książce: *Melodiæ odarum Horatii*, Francoforti 1552; — w *Rosa Bohemica*, Pragæ 1668 pieśń Ś. Wojciecha: *Hospodyne pomituy ny*; — w *Melodyjach na Psalterz polski Mikołaja Gomółki*, w Krak. 1580, *psalm* 81 i 85, i w wielu innych.

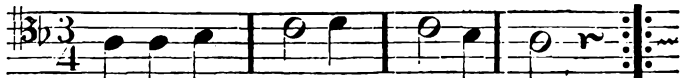
Ręce matki załamują,  
 Włosy targają, i omdlewają;  
 Niebo głosy przebijają,  
 Serdecznie łkają.

Rachel Pani tak rzeczona,  
 Pocięchy niema, prawie umiera;  
 Patrząc na swoje syny  
 Często omdlewa.

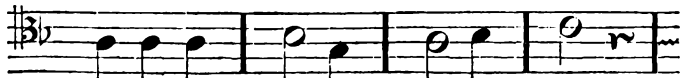
O! Herodzie okrutniku,  
 Wielka to wina, że twego syna,  
 Między dziatkami zabito,  
 Co za przyczyna?

Chciałeś trafić na Chrystusa  
 Syna Bożego; ale go z tego  
 Nie wykorzenisz królestwa,  
 Boć niebo jego.

## PIEŚŃ VI.



Kiedy Król Herod królo - wał,  
 I nad ży - dami pano - wał,



Wtenczas się Chrystus naro - dził,



By swoje wybra - ne zba - wił.

Tego trzej Mędrcy szukali,  
Pilnie się o nim badali,  
I do Jeruzalem przyszli,  
Żeby go tam wynaleźli.  
Rzekli: gdzie jest narodzony,  
Żydowski Król nam zjawiony;  
Widzieliśmy gwiazdę jego,  
Ta nas prowadzi do niego.  
Przyszliśmy mu pokłon oddać,  
Imię jego światu podać,  
Wielki to Pan i nielichy,  
Choć jako Baranek cichy.  
Gdy to Herod wyrozumiał,  
Przełękłszy się tak się zdumiał,  
Że z nim wszystko Jeruzalem,  
Zażywało strachu z żalem.  
Tedy zebrawszy Biskupy,  
Mędrcę i starce do kupy;  
Pyta wszystkich chcąc dochodzić,  
Gdzie się Chrystus miał narodzić.  
Wszyscy na to się zgadzają,  
O Betleem powiadają:  
Że tam Pańskie narodzenie,  
Ma z Proroków upewnienie.  
Wziąwszy Król Mędrcę osobnie,  
Pyta ich znowu nadobnie,  
I żeby mu powiedzieli,  
Co o gwiazdzie rozumieli.  
Co skoro Herod obaczył,  
Do Betleem iść naznaczył,  
Aby Dzieciątka szukali,  
I jemu znać o niem dali.

Idźcież spieszno wzdy Królowie,  
Wysokich rzeczy Mędrcomie,  
A ja tu was nazad czekam,  
I będę rad gdy doczekam.  
Mędracy Króla pożegnali,  
Za gwiazdą się swą udali,  
Która szła jako poczęła,  
Aż nad Betleem stanęła.  
Kędy gdy do stajni weszli,  
Czego szukali znaleźli,  
Dziecię Jezusa miłego,  
I Maryją Matkę jego.  
Tam na kolana padając,  
Swych dostatków dobywając,  
Twórcy poczty dali oto:  
Mirę, kadzidło i złoto.  
Bóg Mędrce wziąwszy w przejrzenie,  
Dał im we śnie objawienie,  
Aby Heroda mijali,  
Inędy się w dom swój brali.  
Herod o tem obwieszczony,  
Gniewając się jak szalony,  
Do Betleem wyprawował,  
Aby dziatki pomordował.  
Tam wielki mord małych dziątek,  
Uczynił płacz wielki matek;  
Płaczą, krzyczą bez pociechy,  
Zbывszy dziątek swej uciechy.  
Jezu Chryste prosim ciebie,  
Okaż jasność swą na niebie;  
Oświeć nas z temi Mędrkami,  
Daj się szukać i z darami.



Byśmy prawą wiarę mając,  
 Z miłością w tobie ufając,  
 Przyciągnieni tam do ciebie,  
 Królowali z tobą w niebie.

## PIEŚŃ VII.



Zawi - taj Je - zu z Panny naro - dzony!



Czemuś w żłobeczku u - bo - go zło - żo - ny?



Czemuś w żłobeczku u - bo - go zło - żo - ny.

Cóż za przyczyna ubóstwa twojego?

Znać byś z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence?

Ziębisz w pieluszkach ciało twe panięce.

Płaczesz, a na cóż? znać byśmy weseli,

W górnych pałacach wszyscy cię widzieli.

Płacze i Rachel dzieciak swych o Boże,

Krwia sfarbowanych jako śliczne róże.

A ty czem z nimi wraz się niefarbujesz?

Znać że swej dla nich więcej krwi gotujesz.

Jadą do ciebie wschodni trzej Królowie,

Oddają dary sławni Monarchowie.

Którymi ty się lubo kontentujesz,  
 Lecz bardziej serca onychże szacujesz.  
 Tyś serca pragnął przez Mędrca twojego,  
 Jakobyś nad nie nie miał nic miłszego.  
 Więc z uprzejmością serca oddajemy,  
 Za co od ciebie zbawienia pragniemy.

## P I E Ś Ń VIII.



Messyjasz przyszedł na świat prawdziwy,  
 I Prorok zacny z wielkimi dziwy,



Który przez swoje znaki, Dał wodzie winne smaki,



W Kanie Ga-li-lej - skiej.

Wesele zacne bardzo sprawiono,  
 Pana Jezusa na nie proszono,  
 I zwolenników jego,  
 By strzegli Pana swego,  
 W Kanie Galilejskiej.

Z wielkim dostatkiem potrawy noszą,  
 Pana Jezusa aby jadł proszą:  
 Wszystkiego dosyć mają,  
 Tylko wina czekają,  
 W Kanie Galilejskiej.

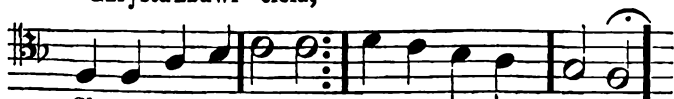
Matka zaś jego gdy to ujrzała,  
 Oblubieńcowi dogodzić chciała:  
 Prosiła swego Syna,  
 By uczynił z wody wina,  
 W Kanie Galilejskiej.  
 Pan Jezus chcąc tem uszlachcić gody,  
 Kazał nanosić dostatkiem wody:  
 Hej gody, gody, gody!  
 Wnet będzie wino z wody,  
 W Kanie Galilejskiej.  
 Wnet prawdziwego Boga poznali,  
 Gdy zamiast wody wino czerpali:  
 Hej wino, wino, wino!  
 Lepsze niż pierwej było  
 W Kanie Galilejskiej.  
 Przez narodzenie twojego Syna,  
 Każ nam nalewać Panienko wina!  
 Hej wina, wina, wina!  
 U tak dobrego Pana,  
 W Królestwie niebieskiem.

## PIEŚŃ IX.



Mamy przyja - ciela,  
 Chrysta zbawi - ciela,

Wiek u dzisiej - sze - go :



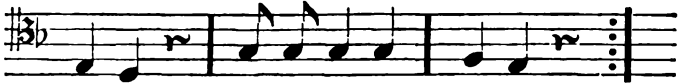
Słowo niestwo - rzone,  
 Z Panny naro - dzone,

Z żywota czy - stego.

MELODYJA  
DRUGA.



Mamy przyja - ciela, Chrysta zbawi-  
Słowo niestwo- rzone, Z Panny naro-



ciela,           Wieku dzisiej - szego:  
dzone,           Z żywota czy - stego.

Przyjaciel to drogi! ten niebieskie progi,  
Opuścił z daleka:

Aby pobitego, na poły żywego,  
Uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzalem szedł był z wielkim żalem,  
Do Jerycha złości:

Tam go szatan srodze, zraniwszy na drodze,  
Odarł z niewinności.

Ten przyjaciel prawy, krom wszelkiej zabawy,  
Dodał mu ochłody:

Na dobytek swego, Ciała najświętszego,  
Wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginął, rany mu zawinał,  
Przyjaciel serdeczny:

Ku jego potrzebie skarb co miał przy sobie,  
Dał mu dostateczny.

Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawsze,  
Jak się starać o to:

By tego wiecznego, przyjaciela swego,  
Szanował nad złoto.

Jużże poniechajmy, z Jerycha biegajmy  
Prosto do Betleem:

Betleem dom chleba, który przyszedł z nieba,  
 Ten jedząc nie mdlejem.  
 Tam przyjacielowi, Odkupicielowi,  
 Z Królmi oliarujemy:  
 Serca swe z czystością, a potem z pilnością  
 Grzechów się warujemy.

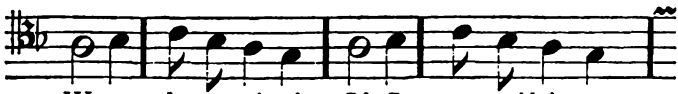
## P I E Ś Ń X.



Wiwat dzisiaj Boskiej Istno - ści!  
 Gdy zstę - puje z niebios w niskości:



Już się ono spełniło, Co pod figu - rą było,



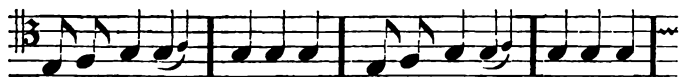
Weso - ło na ziemi, Gdy Bo - ga widzimy.



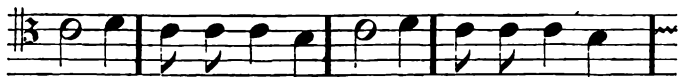
Krzyknij świecie z wielkiej rado - ści!



Wiwat dzi - siaj Boskiej Istności!  
 Gdy zstępu - je z niebios w niskości:



Już się ono spełniło, Co pod figu - rą było :



Weso - ło na ziemi, Gdy Bo - ga widzimy,



Krzyknij świe - cie z wielkiej rado - ści !

Już Proroków pismo spełnione,

Gdy widzimy słowo wcielone ;

Symeon się weseli,

Gdy słyszy że Anieli

Bogu wyśpiewują,

Pokój oznajmują,

Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili

Święci czego sobie życzyli ;

Płacząc, jęcząc wzdychali,

Rosy z nieba wołali :

Spuśćcie nam obłoki,

Wydajcie nam w skoki,

Żebyśmy tu dłużej nie byli.

Słodki Jezu jak ci dziękować,

Gdyżeś zstąpił Ojców ratować :

Gdy Ojcowie już w niebie,

Przyjmij dzieci do siebie ;

Przyjmij Ojców syny,

I Matek dziecińcy,

Niechaj święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat! wielka ochota,  
 Gdy Bóg nieba otworzył wrota:  
     Nieskończone radości,  
 Gdy Bóg z swojej miłości,  
     Piekło zawojował,  
     I czarta przykował,  
     O szczęśliwa niebios roboto!  
 Wiwat, wiwat! bądźmy weseli,  
 Gdy w tarasach owi anieli,  
     Których pycha zepchnęła,  
     Człowieka wywyższyła  
     Do Rajskiej wieczności,  
     Pokój na niskości,  
 Wiwat, wiwat! bądźmy weseli!

## P I E Ś Ń XI.



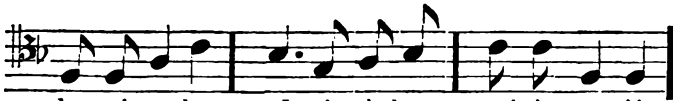
Bóg się rodzi,      moc truchleje, Pan niebiosów obna-  
 Ogień krzepnie, blask ciemnieje, Ma granice nieskoń-



żony,  
 czony,      Wzgardzony, o - kryty chwałą;



Śmiertelny, Król nad wiekami;      A Słowo Cia-



lem się stało, I mieszkało między nami!

Cóż masz niebo nad ziemiany?

Bóg porzucił szczęście twoje,

Wszedł między lud ukochany,

Dzieląc z nim trudy i znoje:

Niemąło cierpiał, niemąło,

Żeśmy byli winni sami,

A Słowo Ciałem się stało,

I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,

Żłób mu za kolebkę dano;

Cóż jest, czem był otoczony?

Bydło, pasterze i siano.

Ubodzy! was to spotkało,

Witać go przed bogaczami,

A Słowo Ciałem się stało,

I mieszkało między nami.

Potem i Króle widziani

Cisną się między prostotą,

Niosąc dary Panu w dani:

Mirę, kadzidło i złoto:

Bóstwo to razem zmieszało,

Z wieśniaczemi ofiarami!

A Słowo Ciałem się stało,

I mieszkało między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecie,

Błogosław krainę miłą,

W dobrych radach, w dobrym bycie,

Wspieraj jej siłę swą siłą,



Dom nasz i majątność całą,  
I twoje wioski z miastami!  
A Słowo Ciałem się stało,  
I mieszkało między nami.

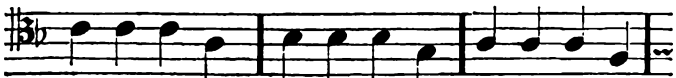
## PIEŚŃ XII.



Niepo - je - te dary dla nas daje,  
Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje,



dzisiaj z nieba Ojciec łaska - wy,  
mocą swojej cudownej spra - wy:



Nędze świata precz odmiata, A płacziwe  
W dzięków głosy pod niebiosy I w wesele



je - cze - nia, Zkąd dziś wszyscy we - se - li;  
za - mie - nia;



Wyspiewują A - nie - li: Niechaj chwała

Bogu będzie w niebie, A na ziemi  
pokój lu-do - wi.

Patryarchów świętych upragnione

Spełniło się oczekiwanie,

Kiedy słowo z Panny narodzone

Dopełniło wszystkich żądanie:

Gwiazda nowa Jakubowa

Wypuściła promienie,

Ciemne błędy gasząc wszędy,

Światła czyni zjawienie;

Z kąd dziś każdy z Anioły,

Wyśpiewuje wesoly:

Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,

A na ziemi pokój ludowi.

Już Prorockich przepowiedzeń skutki,

Odmieniły świat cały mile:

Oddalając uprzykrzone smutki,

Przywróciły wesole chwile:

Wszędy echo brzmi z pociechą,

Ze z daru Zbawiciela,

Upewnienie o zbawienie,

Dopełniło wesela:

Więc z niebieskimi szyki,

Wydajmy dziś okrzyki:

Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,

A na ziemi pokój ludowi.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone,  
 Wyśpiewuje wdzięczności pienie;  
 Dzięki Bogu czyni nieskończone,  
 Za zjawione ludziom zbawienie:

Radość nasza z Messyjasza  
 I wszystkimu stworzeniu,  
 Że Pan chwały śmierci strząły  
 Skruszył w swem narodzeniu.

Brzmijże świecie wesoło,  
 Wydaj odgłos w około:  
 Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,  
 A na ziemi pokój ludowi.

Aby człowiek Bogiem był nazwany,  
 Jego postać Bóstwo przybrało;  
 By nie brząkał niewoli kajdany,  
 Słowo Ojca ciałem się stało.

Sługa z Pana, ach odmiana!  
 Niesłychane przykłady!  
 By z wdzięczności dla miłości  
 Człowiek w Boga szedł ślady:  
 Więc niech pienia odgłosy,  
 Idą aż pod niebiosy;  
 Niechaj chwała Bogu będzie w niebie  
 A na ziemi pokój ludowi.

Uczynione z twej miłości związki,  
 Bóstwa twego z naszym rodzajem,  
 Sprawily nam ściśle obowiązki  
 Byś miłowau od nas był wzajem.

Dajże Panie, me kochanie,  
 By ogniste pożary,  
 W sercach trwały na wiek stały,  
 Byś był kochan bez miary.

Nuż i teraz z miłości,  
Wyśpiewujmy z radości:  
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,  
A na ziemi pokój ludowi.

## PIEŚŃ XIII.



Pan z nieba i z ło-na Ojca przycho-dzi,  
Oto się z Ma - ry-i dziś Jezus ro-dzi;



Łaski przynosi, kto o nie prosi, Odpuszcza grzechy,



da - je pociechy: O Panie nasz święty,



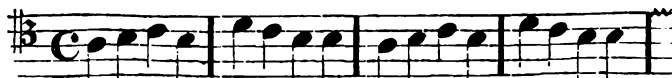
Cud nie-po-ję - ty.

Przystąpmy do Tronu z swemi prośbami,  
Którego oczęta zplynęły łzami;  
Niech łaska Boże, twoja wspomóże;  
Zlituj się Panie, oddal karanie  
Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba zbudzi.  
Pamiętaj na dobroć, co się to stało,  
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało;

Panna nosiła, Panna powiła,  
 Grzały pieluszki, czcili pastuszki,  
 Monarchy witali, gdy cię poznali.  
 A siano i żłobek, i bydłał dwoje,  
 Bawiły pieśczone ciałeczko twoje;  
 Powieczki łzami, jakby perłami,  
 Przy piersiach snęły, gdy zatoneły,  
 Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.  
 O! Panie tyś z Ojca, tyś światło z Boga,  
 Ubogis i twoja Matka uboga:  
 Te czynią kroki, Boskie wyroki,  
 Aby stworzony człowiek, korony  
 Dostał przez ciebie i mieszkał w niebie.  
 Wejrzej o nadziejo! dawco zbawienia,  
 Na nędznych ubogich, któremu pienia  
 Oddają zorze. ziemia i morze,  
 Co tylko czuje, kołem się snuje,  
 Jan jeszcze w żywocie, znał cię w istocie.  
 Te same czynimy tobie i twemu  
 Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu,  
 Brzmiące okrzyki, przez swe języki,  
 Głębokic dzięki, święty na wieki,  
 Troisty, jedyny, odpuść nam winy.

## PIEŚŃ XIV.

### *Prosa na Boże Narodzenie.*

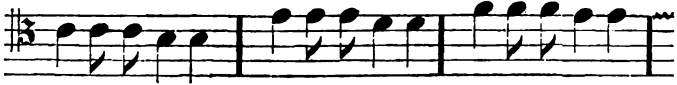


Infi-nitæ bonita-tis, Et immensæ Majestatis,

4'



Scenam re-clu-dit præ-se-pi-um. Hic amor ri-get,



Hic ignis friget, Hic Deus jacet, Hic verbum tacet,



Hic immorta - lis na-sci-tur mortalis.

Pennis venti qui portatur,

Hic a ventis flagellatur,

Lux vera, nocte obruitur.

Soles gemelli — Fluunt ocelli,

Amore plenæ — Diffluunt genæ,

Artus tenelli — Trepidant Puelli.

Quem nec ampla terræ castra,

Nec cœlorum ambiunt astra,

Parvis contegitur fasciis:

Pro Cœli aula — Vilis est caula,

Illustre tectum — Nix tegit lectum,

Patens rigori — Pervium furori.

Orbem terræ qui creavit,

Cœli molem qui fundavit,

Non habet locum in diversorio.

Cui cœlum sedes — Non habet ædes;

Qui nos amœnat — Qui nos serenat,

Flet sub acerbis — Boreæ procellis.

Egredimini de duris,  
Obstinati cordis muris,

Filiæ Sion egredimini!

Videte bellum — Regem Puellum,  
Cui sella gramen — Cui thronus stramen,  
Cui misellus — Servus est asellus.

O mi Jesu! o meorum  
Prima vena gaudiorum:

O Angelorum lætitia!

O mi amator! — O sospitator!  
Tune miselle — Rex es Puelle?  
Tune Creator — Cœli Imperator?

O immensæ charitatis,  
Inexhaustæ bonitatis

Tuæ, mi Jesu! quis est numerus?

Quis te amor angit? — Quis te ignis tangit?  
O mundi lumen! — O Cœli Numen!  
Salutis author — Patrone et fautor.

O cunabula! o fœnum!  
O præsepe Deo plenum!

O Virgo Parens! o Puellule!

Puelle nate — Deus incarnate,  
Hic ignis crescit — Cor emollescit,  
Pectus liquescit — Amor obstupescit.

## PIEŚ Ń XV.



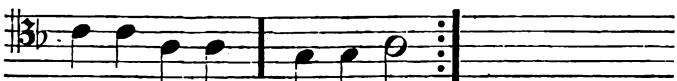
In na-ta-li Domini, Gaudent omnes Angeli,



Et cantant cum ju-bil-o: Glori - a u - ni Deo.



Virgo Deum ge-nu-it, Virgo Christum peperit,



Virgo manens in-ta-cta.

Nuntiavit Angelus  
Gaudium pastoribus,  
Christi nativitatem,  
Magnam jucunditatem.  
Virgo Deum etc.

Tres Magi advenerunt,  
Munera obtulerunt,  
Christo nato Domino,  
Salvatori humano.  
Virgo Deum etc.

Stella cœli fulgida,  
Apparuit splendida,  
Quæ Magos conducebat,  
Ubi Christus jacebat.  
Virgo Deum etc.

De natali Domini,  
Laudes demus Numini,  
Cantantes assiduo:  
Gloria uni Deo.  
Virgo Deum etc.



## P I E Ś Ń XVI.

*Z łacińskiego: In natali. — Melodyja jak wyżej.*

Na Boże narodzenie,  
Aniołów ucieszenie,

Gdy z weselem śpiewają,  
Bogu cześć, chwałę dają.  
Panna Syna powiła,  
Chrystusa porodziła,  
Panną będąc jak była.

Pasterzom to wesele,  
Przyniósł Anioł, że w ciele

Bóg się ludziom narodził,  
Z grzechu ich oswobodził.  
Panna Syna i t. d.

Trzej Królowie przybyli,  
Darami go uczcili,

Jako Pana swojego,  
Zbawcę rodu ludzkiego.  
Panna Syna i t. d.

Gwiazda się pojawiła,  
Co Królów prowadziła,

Prowadząc im świeciła,  
Gdzie Panna z Synem była.  
Panna Syna i t. d.

Z Bożego narodzenia,  
Wznawiajmy dziękczynienia,

Nieustannie śpiewając,  
Bogu cześć, chwałę dając,  
Panna Syna i t. d.

## PIEŚN XVII.



A cze - muž mój Jezus tak u - bo - go leży?  
A - ni po królewsku ni w drogiej o - dzieży?



Znać dla tego by grzesznika, Czartowskiego niewolnika,



Od piekła wy - bawił, Przez ubóstwo zbawił.

Czemuż nie w pałacach rodzi się Dziecina?  
Wszak świat, niebo, ziemia jego jest dziedzina,  
Ale w stajence ubogiej,  
Na sianeczku w ten mróz srogi;  
W kamiennym żłobeczku,  
Zimno Paniąteczku.

Czemuż nie w bogatej pościeli królewskiej,  
Nie pod pawilonem leży Pan niebieski?  
Pajęczyna pawilonem,  
By każdy człek był zbawionym  
Od nałogu złego,  
Bogu obmierzłego.

A cóż za dworzany ma małe Dzieciątko,  
Syn Ojca wiecznego, miłe pacholątko?  
Osioł z wołem to dworzany,  
Zważ czleku Pana nad Pany,

Bydłęta mu służą,  
Jak Bogu posłużą.  
A ty mu jak służysz, żalność mu zadajesz,  
Gdy za jego dobroć, czartu się oddajesz;  
Porzuć twoje złe nałogi,  
Jezusowi łyż na nogi  
Wylewaj serdecznie,  
Będiesz z nim żył wiecznie.



# PIEŚNI POSTNE.

## NABOŻEŃSTWO PASSYJNE

CZYLI

## ROZPAMIĘTYWANIE MĘKI PAŃSKIEJ.

Przestroga względem tego Nabożeństwa.

*W każdą Niedzielę wielkiego Postu gdzie się to nabożeństwo odprawiać zwykło, zaraz po skończonym nieszporce, wystawia się Przenajświętszy Sakrament, przy odśpiewaniu O salutaris Hostia. Potem zaczyna się Pieśń Gorzkie żale, i śpiewa wspólnie od wszystkiego ludu. Po przeczytanej przez Xiędza Intencyi, następujące Pieśni śpiewają się na przemiany, to jest: jedną strofę mężczyzni a drugą niewiasty. Odśpiewawszy tym sposobem nabożnie trzy części Męki Pańskiej, następuje Kazanie, po niem Processyja, w czasie której śpiewa się Pieśń Jezu Chryste, a po Processyi Wisi na Krzyżu. Nakoniec, schowanie Najświętszego Sakramentu, przy odśpiewaniu Salvum fac i Fiant Domine.*

## POBUDKA

*Do Rozmyślania Męki Pańskiej.*


Gorzkie ża-le przyby - wajcie, Serca nasze  
przeni - kajcie, Serca nasze przeni - kajcie.

Rozpłyńcie się me źrenice,  
Toczą smutnych łez krynice.  
Słońce, gwiazdy omdlewają,  
Żalobą się pokrywają.  
Płaczą rzewno Aniołowie,  
A któż żalobę ich wypowie!  
Opoki się twarde krają,  
Z grobów umarłych powstają.  
Co jest pytam? co się dzieje?  
Wszystko stworzenie truchleje.  
Boleść męki Chrystusowej,  
Żal przeplata bez wymowy.  
Uderz Jezu bez odwłoki,  
W twarde serce naszych opoki.  
Jezu mój, we krwi ran twoich,  
Obmyj duszę z grzechów moich.  
Upał serca mego chłódzę,  
Gdy w przepaść męki twej wchodzę.

## Cześć Pierwsza.

### INTENCYJA.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiej Męki Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego, nabożnym afektem ofiarować będziemy Ojcu Niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując, za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego, aby był w przyjętej od siebie ludzkiej naturze, na dosyć uczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie Przenajdroższej Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesnej. Także na uczczenie Świętych Pańskich, mianowicie tych, którzy gorliwszem palali nabożeństwem ku męce Chrystusowej. A najprzód:

W następującej pierwszej części będziemy rozważać: co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrójcu, aż do niesłusznego u Sądu oskarżenia; które to zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu ofiarować będziemy: za Kościół Ś. Katolicki i podwyższenie jego — za najwyższego Pasterza z całym Duchowieństwem — na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

### H Y M N.



Żal duszę ściska, serce boleść czuje,  
Gdy słodki Jezus na śmierć się go - tuje



Kłęcząc w O-grójcu, gdy krwawy pot leje,



Me serce mdleje.

Więznia miłości powrozmi krępuje  
 Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje;  
 W tem Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,  
 Jagody skrapia.

Bije, popycha, żyd nieposkromiony,  
 Nielitościwie z tej i z owej strony,  
 Za włosy targa; znosi w cierpliwości,  
 Król z wysokości.

Zsinałe przedtem, krwią zachodzą usta,  
 Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,  
 Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,  
 Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozplywało,  
 Że cię mój Jezu, sprośnie obrażało;  
 Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,  
 Dla twej miłości.

## LAMENT DUSZY

*Nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej.*



JE-ZU! na zabicie okrutne, Cichy Baran-



ku od żydów szuka - ny, JEZU! mój ko-chany!

JEZU! za trzydzieści srebrników,  
Od niewdzięcznego Judasza przedany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! w ciężkim smutku żałości,  
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! na modlitwie w Ogrójcu,  
We mdłości krwawym potem zalany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! całowaniem zdrażliwym,  
Od niewstydliwego ucznia wydany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! powrozami grubemi  
Od swywolnego żołnierstwa związany,  
JEZU mój kochany!

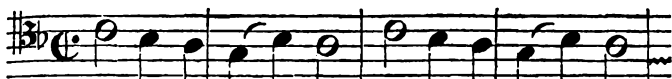
JEZU! od pospólstwa zelżywie,  
U sądu Annaszowego najgrawany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! przez ulice sromotnie,  
Do Kaifasza za włosy targany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! od Malchusa srogiego,  
Zbrojną rękawicą polieczkowany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! od fałszywych dwu świadków,  
Za zwodziciela niestusznie udany,  
JEZU mój kochany!





Bądź pozdro - wio - ny! Bądź pochwa - lo - ny!



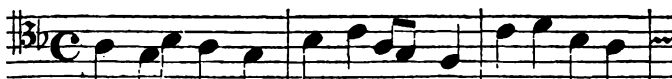
dla nas zel - żo - ny, I pohań - bio - ny, Bądź uwiel -



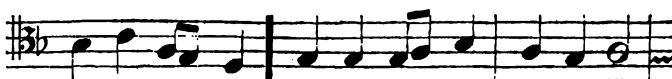
bio - ny! Bądź wysła - wio - ny! Boże nieskoń - czony.

### SMUTNA ROZMOWA

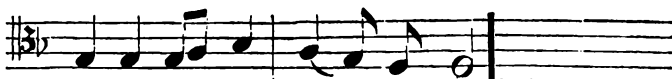
*Duszy z żalostną Matką nad Synem swoim ubolewającą.*



n. Ach! ja matka tak za - ło - sna, Boleść mnie ści -



ska nie - zno - śna, Miecz me ser - ce przeni - ka,



Miecz me ser - ce prze - ni - ka!

m. Czemuś Matko ukochana,  
Ciężko na sercu stroskana?  
Czemu wszystka truchlejesz?

- n. Co mię pytasz, wszystkim w mdłości,  
Mówić nie mogę z żalności,  
Krew mi serce zalewa!
- m. Powiedz mi o Panno moja!  
Czemu blednieje twarz twoja?  
Czemu gorzkie łzy lejesz?
- n. Widzę me serca kochanie,  
Jezusa w Ogrójcu zlanie  
Potu krwawym potokiem.
- m. O Matko! źródło miłości,  
Niech czuję gwałt twej żalności,  
Dozwól mi z sobą płakać.

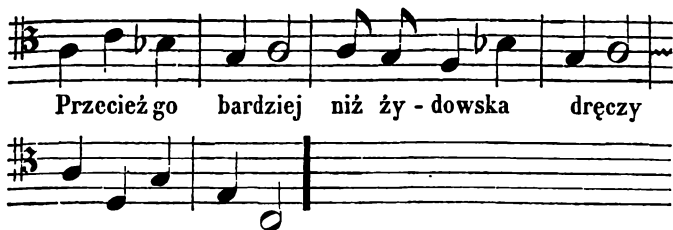
## Część Druga.

W drugiej części Rozmyślenia Męki Pańskiej, będziemy uważać: co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u Sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy: za całe Chrześcijaństwo — na uproszenie pokoju i zgody między Pany Chrześcijańskimi — także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

## H Y M N.



Przypatrz się duszo, jak cię Bóg mi - łuje!  
Ja - ko dla ciebie sobie nie fol - guje;



Przecież go bardziej niż ży - dowska dręczy

Złość twoja męczy.

Stoi przed Sędzią Pan świata wszystkiego,  
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,  
Przez białą szatę którą jest odziany,  
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują,  
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują  
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody  
Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży,  
Co na swe skronie wije wieniec z róży;  
W szkarłat na pośmiech cierniem król zraniony,  
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozplywało,  
Że cię mój Jezu sprośnie obrażało,  
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,  
Dla twej miłości.

## LAMENT DUSZY

*Nad cierpiącym Jezusem.*



JE - ZU! od żydostwa niewinnie, Jako łotr go-



dzien śmierci ob- woła - ny, JEZU mój ko - chany!

JEZU! od złośliwych morderców,  
Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! pod przysięgą od Piotra,  
Po trzykroć razy z bojaźni zaprzany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! od okrutnych oprawców,  
Na sąd Pilata jak zbójca szarpany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! od Heroda i dworzan,  
Królu chwały! zelżywie wyśmiany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! w białą szatę szydersko,  
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! u kamiennego słupa,  
Niemiłosiernie biczmi usmagany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! aż do mózgu przez czaszkę,  
Ciernia kolcami ukoronowany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! z najgrawania od żydów,  
Na pośmiewisko purpurą odziany,  
JEZU mój kochany!

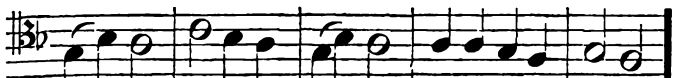
JEZU! w głowę trzcina ubity,  
Królu boleści! klęcząc najgrawany,  
JEZU mój kochany!



Bądź pozdro- wio - ny! Bądź pochwa- lo - ny!



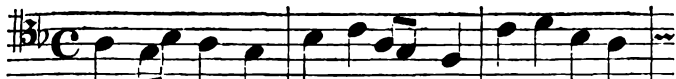
dla nas zel-żo - ny, Wszystek skrwawiony, Bądź uwiel-



bio-ny! Bądź wysła-wio-ny! Boże nieskoń-czony.

## ROZMOWA DUSZY

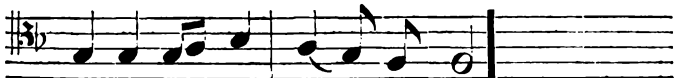
*z Matką Bolesną.*



n. Ach! widzę Sy - na moje - go, Przyślupie ob-



na-żo - ne - go, Róz-ga - mi zsie - czonego!



Rózga- mi zsie- czo - ne - go.

m. Święta Panno dopuść na mię,  
Niech ran Syna twego znamię,  
Mam na sercu wyryte!

- N. Widząc ach! jako mizernie  
Ostre głowę rani ciernie,  
Dusza moja ustaje!
- M. O Maryja! Syna twego,  
Ostrem cierniem zranionego,  
Podzielże ze mną mękę!
- N. Obym ja Matka strapiona,  
Mogła na swoje ramiona,  
Złożyć krzyż twój Synu mój!
- M. Proszę o Panno jedyna,  
Bez przestanku twego Syna,  
Niechaj z tobą krzyż noszę!

## Część Trzecia.

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy uważać: co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. I te plagi jego, bluźnierstwa, zelżywości i znicwagi; wszystkie przytem męki instrumenta, Bogu Ojcu Niebieskiemu reprezentować i ofiarować będziemy: za Fundatorów i Dobrodziejów — (za wszystkich spolem braci i siostry Konfraternii naszej tak żywych jako i umarłych) — tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie którzy w złym nieczystości nałogu albo pijaństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz — naostatek za wszystkie dusze w czyszczu zostające, aby im tenże najlitościwszy Jezus, krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy, i szczęśliwe w łasce Boskiej dokończenie, u Ojca swego najlaskawszego wyjednać raczył.

## H Y M N.



Duszo o - ziębła! czemuż nie go - rejesz!  
Serce me czemu wszystko nie to - pniejesz!



Toczy twój Jezus z ognistej mi - łości,



Krew w obfi - tości.

Ogień miłości gdy go tak rozpala,  
Szkaradne drzewo na ramiona zwała,  
Zemdlony Jezus, pod krzyżowym kłęka  
Ciężarem, stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje,  
Na krzyż sromotny ochotnie podaje  
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia,  
Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo! spuście nam już ciało,  
Aby na tobie dłużej nie wisiało;  
My go uczciwie w grobie położymy,  
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozplywało,  
Że cię mój Jezu sprośnie obrażało,  
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,  
Dla twej miłości.

Niechżeć mój Jezu cześć będzie w wieczności,  
 Za twe obelgi, mękę, zelżywości;  
 Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,  
 Cierpiał bez winy.

## LAMENT DUSZY

*Nad cierpiącym Jezusem.*



JE-ZU! od pospólstwa niezbożnie, Jako złoczyn-



ca z łotry po- równany, JEZU mój ko- chany!

JEZU! od Piłata niesłusznie,  
 Na szubieniczną śmierć dekretowany,  
 JEZU mój kochany!

JEZU! srogim krzyża ciężarem,  
 Na Kalwaryjską górę zmordowany,  
 JEZU mój kochany!

JEZU! do sromotnego drzewa,  
 Przytępieniem gwoździ przykowany,  
 JEZU mój kochany!

JEZU! jawnie w pośród dwu łotrów,  
 Zelżywie od żydów ukrzyżowany,  
 JEZU mój kochany!

JEZU! od stojących około,  
 I przechodzących z hańbą urągany,  
 JEZU mój kochany!

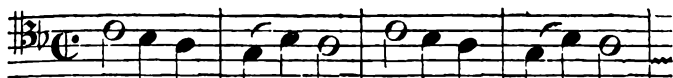


JEZU! bluźnierstwami od złego  
Współwiszącego łotra nagabany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! gorzką żółcią i octem,  
Wołając pragnę, w mdłości napawany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! w ręce Ojca swojego,  
Ducha oddawszy zamordowany,  
JEZU mój kochany!

JEZU! od Józefa ucziwie,  
I Nikodema w grobie pochowany,  
JEZU mój kochany!



Bądź pozdro - wio - ny! Bądź pochwa - lo - ny!



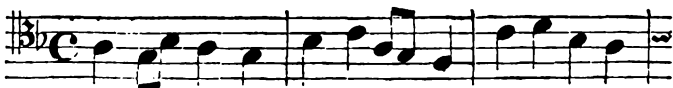
Dla nas zmę - czo - ny, I krwią zbro - czo - ny, Bądź uwiel -



bio - ny! Bądź wysła - wio - ny! Boże nieskoń - czony.

## ROZMOWA DUSZY

z *Matką Bolesną*,



n. Ach! mnie Matce boleści - wej, Pod krzyżem sto -



jąc smutli - wej, Serce ża - łość przejmuję.



Serce ża - łość prze - mu - je.

- M. O Matko! niechaj prawdziwie,  
Patrząc na krzyż żałośliwie,  
Płacząc z tobą rzewliwie.
- N. Jużci już moje kochanie,  
Gotuje się na skonanie,  
Toć i ja z nim umieram!
- M. Pragnę Matko pod krzyż z tobą,  
Dzielić się z twoją osobą,  
Śmiercią Syna twojego.
- N. Zamknął słodką Jezus mowę,  
W tem ku ziemi skłania głowę,  
Już żegna Matkę swoją!
- M. Maryja niech gorzką noszę  
Śmierć, krzyż, rany jego, proszę,  
Niech serdecznie rozważam.



Któryś cierpiał za nas ra - ny, Je - zu



Chry - ste zmiłuj się nad nami!

3 razy.



## P I E Ś Ń I.

*Która się śpiewa w czasie Processyi.*

JEZU Chryste Panie miły, Ba-ran-ku bar-|



dzo cierpliwy: Wzniosłeś, wzniosłeś na krzyż ręce swoje,



Za nie za nie- sprawiedliwość mo-ję.

Płacz go człowiecze mizerny,

Patrząc jak jest miłosierny:

Jezus na krzyżu umiera,

Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa,

Zwisła mu z ramienia głowa;

Matka pod nim fraszobliwa,

Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała,

Ziemia się rwie, ryczy skała;

Setnik woła: Syn to Boży!

Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec mu bok przebito,

Krew płynie z wodą obfito:

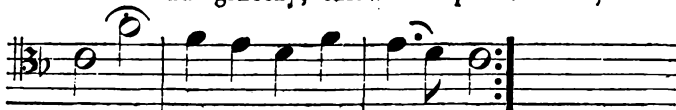
My się dziś zalejemy łzami,

Jezu zmiłuj się nad nami!

## PIEŚŃ II.

*Która się śpiewa po Processyi.*

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nie - ba,  
 Płakać za grzechy, człowiecze po - trze - ba;



Ach! ach! na krzyżu u - mie - ra,  
 Je - zus oczy swe za - wie - ra.

Najświętsze członki i wszystko ciało,  
 Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało.

Ach! ach! dla ciebie człowiecze,  
 Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,  
 Język zapiekły i usta spragnione.

Ach! ach! dla mojej swywoli,  
 Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,  
 Pod krzyżem Matka bolesna truchleje.

Ach! ach! sprosne złości moje,  
 Sprawily te niepokoje.

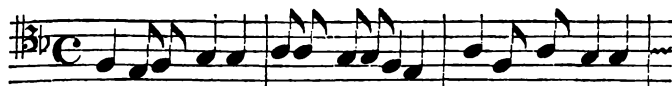
Więc się poprawię, ty łaski dodaj,  
 Życia świętego sposób mi podaj.

Ach! ach! tu kres złości moich,  
 Przy nogach przybitych twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować,  
 I za me grzechy serdecznie żałować.

Ach! ach! zmiłuj się nademną,  
 Uczyni miłosierdzie ze mną.  
 Rozbrat obłudny świecie wypowiadam,  
 Grzechów się moich szczerze wypowiadam.  
 Ach! ach! serdecznie żałuję,  
 Bo cię Boże mój miłuję.

### P I E Ś Ń I I I.



Rozmyślajmy dziś, wierni Chrześcijanie, Jako Pan Chrystus



cierpiał za nas rany; Od poimania nie miał odpocznienia



Aż do sko - na - nia.

Najprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie,  
 Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię:  
 Oto żydowie mego Mistrza macie,  
 Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni,  
 Apostołowie od niego uciekli:  
 Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza,  
 Pocięcha nasza.

Pierwszej godziny, przed Pilatem stawion,  
 niesprawiedliwie od żydów oskarżon;

Rozkazał Piłat, aby był biczowan,  
 Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej,  
 Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej;  
 Niechaj na krzyżu swój żywot położy,  
 Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili,  
 Naszemu Panu na głowę wtłoczyli;  
 Naśmiewając się przed nim pokłękali,  
 Królem go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej godziny,  
 Żydowie z niego odzienie złożyli;  
 Potem go na krzyż okrutnie przybili,  
 Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce;  
 Wołając, umarł: zaćmiło się słońce,  
 Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny,  
 Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekieł mocą swego Bóstwa,  
 Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa;  
 Ciała umarłych z grobów powstawały,  
 Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili,  
 By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli;  
 Piłat ich prośbie we wszystkim przebaczył,  
 Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych, był z krzyża zdejmowan  
 Przez swoje sługi, wszego stworzenia Pan;  
 Matuchna jego ciało piastowała,  
 Rzewnie płakała.

Drogiu balsamem ciało namazali,  
 A z nabożeństwem w Syndon uwinęli;

W grób je ostatniej godziny włożyli,  
 Płacz uczynili.  
 Płaczmyż też dzisiaj wierni Chrześcijanie,  
 Dziękując Panu za najdroższe rany,  
 Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć,  
 Chcąc nas sobie mićć.

## PIEŚŃ IV.



O duszo wszel- ka nabożna! Ku miłe - mu



Bo-gu skłonna; Wejrzyj na Sy - na Bo - że-go,



Na Zba-wi-cie - la na - sze-go.

Oglądaj na krzyżu jego,  
 Sromotnie zawieszzonego,  
 Okrutnie rozciągniętego,  
 Wszystkiego zekrwawionego.  
 Wejrzyj na głowę skłonioną,  
 Ostrą koroną zranioną,  
 Głogową też i cierniową,  
 Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy jego krwią spłynęły,  
Uszy i usta wyschnęły;

Wszystkie żyły w nim porwali,  
Krew świętą z niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze,  
Gwoźdźmi okrutnie przebite;

Bok i serce przebodzone,  
Ostatek krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze ciało,  
Jak skorupa się padało;

Wszystkie siły z niego wyszły,  
Na zbawienie wszelkiej duszy.

O duszo! jakożeś droga,  
Wielkim mytem zapłacona;

Wszystek skarb nieba i ziemie,  
Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawajże się tanie,  
Dla grzechów na potępienie;

Boć nie jest rzecz tańsza inna,  
Jedno kto w grzechu umiera.

Tęby rzecz miał człowiek baczyć,  
Że na świecie krótko ma żyć;

Tysiąc lat przeciw wieczności,  
Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzechów warujmy,  
Jezusa się rozmiłujmy;

Dać tu nam lekkie skonanie,  
Po śmierci duszne zbawienie.



## PIEŚŃ V.

*O siedmiu słowach Pańskich.**Melodyja jak: O duszo.*

Wspominajmy Boże słowa,  
Które Chrystus nasza głowa,  
Z krzyża w męce swej z lamentem,  
Nam zostawił testamentem.

Pierwsze słowo było jego,  
Za grzeszne do Ojca swego:  
Ojczyźnie odpuść niewiedzącym,  
Mnie niewinnie krzyżującym.

Racz i nam Chryste darować,  
Daj nieprzyjaciół miłować,  
A ich wszystkie ku nam złości,  
Obróć w dobre z twej miłości.

Drugie słowo rzekł łotrowi,  
Niewinności swej świadkowi:  
Dzisiaj zemną będziesz w Raju,  
W niewidzianych rozkosz kraju.

My też grzesznicy, łotrowie,  
W twem zbawienie kładąc słowie,  
Prosim Panie, odpuść grzechy,  
A na Rajskie wwiędz pociechy.

Trzecie Matce rzekł o Janie:  
Otoć ten się Synem stanie;  
Tamże rzekł Pan Janie tobie:  
Weźmij ją za matkę sobie.

Tobie Chryste raz oddany,  
Niech i Świętym będę znany;  
Nie wypuszczaj mnie z opieki,  
Ty mnie i mych rządź na wieki.

Czwarte słowo, to słyszeli  
Gdy Pan wołał: Eli Eli  
Lamma sabachtani, Boże!  
Ty opuszczasz któż wspomóżę?  
W każdym ucisku mym Panie,  
Niech cię dojdzie me wołanie,  
Sercem, usty krzyczącego,  
Nie opuść ufającego.

Piąte słowo Pan tęskliwie:  
Pragnę mówić, źródło żywe;  
Pragnę mówić co z pragnienia  
Ojców było i zbawienia.

Chryste najśłodsze pragnienie,  
Daj z przykładem wspomóżenie:  
Byśmy pragnęli swojego  
Zbawienia, również bliźniego.

Szóstem Pan zawołał słowem,  
Gdy już konać był gotowym:  
Boże Ojczy w ręce twoje,  
Polecam ci duszę moją.

Boże święty, Boże wieczny,  
Dzień skończywszy ostateczny,  
Niech od ciebie duszę wziętą,  
Tobie oddam miłą, świętą.

Siódme słowo a ostatnie,  
Wszystko zamknęło dostatanie,  
Gdy Pan rzekł: Już się spełniło,  
Co potrzeba spełnić było.

Więc spełniwszy tajemnice,  
Proroctwa i obietnice,  
Racz to Chryste spełnić, sprawić,  
Śmiercią swoją grzesznych zbawić.

## PIEŚŃ VI.

Ojczy Boże wszechmogący, Który z mi-  
 ści gorącej, Zesła-łeś na te ni - skości,  
 Syna swego z wyso - kości.

Ku wielkiemu pocieszeniu,  
 Twemu ludzkiemu plemieniu,  
 Wydałeś go na stracenie,  
 Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczności,  
 Droga śmierć jego miłości,  
 I smutek matuchny jego,  
 Który cierpiała dla niego.

Gdy go we czwartek zęgnęła,  
 Tak mu mówiąc narzekęła:  
 Weźmij mię w Ogrojce z sobą,  
 Pójdę rada na śmierć z tobą.

Pan na nią smutnie poglądał,  
 Po swej Matce tego żądał:  
 Miła Matko racz mię puścić,  
 Nocci blisko już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie,  
Z swym Synem tej milej Pannie;  
Miała serdeczne bolenie,  
Patrząc na jego lękanie.

Gdy do Ogrójca przybieżał,  
Padł na ziemię krzyżem leżał.  
Tam swą mękę wszystką widział,  
Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły  
Dwie, a obie wielkie były;  
Okrutnie z sobą walczyły,  
Mało go nie umorzyły.

Bo mu lękająca siła,  
Okrutną śmiercią groziła;  
Ale miłość zwyciężyła,  
Bo ta w nim mężniejsza była.

Kłęknał na kolana potem,  
Jął się pocić krwawym potem;  
Mówiąc: Ojcze możeli być,  
Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły nie lękaj się,  
Wstań, nie klęcz, upamiętaj się;  
Masz niedaleko Judasza,  
Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na cię lud niemały,  
Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami;  
We zbroje się ubierali,  
Przełożeni im kazali.

Wtem przystąpił Judasz cudnie,  
Pozdrowił Pana obłudnie,  
Potem go zdradnie całował,  
Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy potykać,  
Począł z niemi wprzód rozmawiać,  
Pytał ich kogo szukacie,  
Jeśli mnie? oto mię macie.

Prędko kniemu przyskoczyli,  
O ziemię go uderzyli;  
Z głowy, z brody włosy rwali,  
Opak mu ręce związali.

Związawszy go tak okrutnie,  
Wiedli go do miasta chutnie;  
Pchnęli go w rzekę cedrową,  
Unurzali go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście,  
Pana wiedli w rzekę proście;  
Powalił się upadł w wodę,  
Zbił sobie o kamien brodę.

Annasz go srogo przywitał,  
Gdzie masz ucznie? tak go pytał;  
Niemalós tu złego zbroił,  
Falszywąs nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział,  
Panie Annaszu byś wiedział,  
Zawsze ja jawnie w kościele,  
Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy żyd prawicę,  
A miał zbrojną rękawicę;  
Wyciął mu srogi policzek,  
Pan nasz zemdłał, upadł wszystek.

Azaż tak odpowiadają,  
Paniętom gdy cię pytają;  
Czemuz nie masz w uczciwości,  
Biskupa Jego miłości.

Więc na przemian wszyscy słudzy,  
Jedni z tyłu z przodu drudzy,  
Włosy mu z głowy targali,  
Na jego świętą twarz plwali.

Gdy mu oczy zawiązali,  
Prorokować mu kazali,  
Godząc mu z pięścią do szyje,  
Gadaj Jezu kto cię bije.

Posiedział Annasz w noc chwilę,  
A miał czystą krotofilę,  
Patrząc na więźnia swojego,  
Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnice,  
Pan nasz wepchnion do piwnice;  
Jaki tam był nocleg jego,  
Kościół nie śmie zjawić tego.

W piątek wywiedzion z piwnice,  
Jakoby łotr z męczennice;  
Prowadzon do Kaifasza,  
Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy,  
Iż Biskup niesprawiedliwy,  
Fałszywe nań świadki zwodził,  
Bo go na śmierć wydać godził.

Gdy Kaifasz z swemi świadki,  
Pletli nań wszystkie niestatki;  
Stęła prawda niestrwożona,  
Przed Biskupem spotwarzona.

Pilatowi go posłali,  
Osądzić mu go kazali,  
Wdziali mu łańcuch na ramię,  
Ten był śmierci jego znamię.

Wszak wiemy Panie Pilacie,  
Że ten łańcuch dobrze znacie;  
każdy więzień co go nosi,  
Od śmierci się nie wyprosi.

Dalej mu cierpieć nie możemy,  
Bo się czyni Synem Bożym,  
I Królem się też mianuje,  
Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Pilatem związany,  
Zbity, spluty, zekrwawiony;  
Nie widział Pilat żadnego,  
Więźnia takiego nędznego.

Zaś go posłał Herodowi,  
Galilejskiemu Królowi;  
Oto masz więźnia swojego,  
Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł mu Herod niewstydlivy,  
Ukaż nam tu jakie dziwy;  
Żydowie mi powiedzieli,  
Iż twoje cuda widzieli.

Widział Pan Króla pysznego,  
Nie rzekł mu słowa żadnego;  
Chciał z nim Herod gadać dwornie,  
Ale Pan milczał pokornie.

Król Herod serca pysznego,  
Wzgardził Jezusa miłego;  
Na jego większe pośmianie,  
Wdziali nań z pawłok odzienie.

Pastwili mu się nad głową,  
Z ostrą koroną cierniową;  
Uczynili mu żydowie,  
Tysiąc ran w najświętszej głowie.

Odesłał go Król Sędziemu,  
 Wielce niesprawiedliwemu;  
 Coś mi to posłał niemego,  
 Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat iż niewinny,  
 Rzekł: jest u mnie więzień inny;  
 Niech stanie się wola wasza,  
 Skażę na śmierć Barrabasa.

Kazał Jezusa miłego,  
 Bić u słupa kamiennego;  
 Bili go żydowie sami,  
 Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad nim spracowali,  
 Ci którzy go katowali;  
 Z powrozów go rozwiązali;  
 Piłatowi go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego,  
 Już na poły umarłego;  
 Oto macie więźnia swego,  
 Wypuszczam wam go żywego.

Niemіłosierni żydowie,  
 Okrutniejsi niż katowie;  
 Na Piłata zawołali,  
 Ukrzyżować go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził,  
 Kwoli żydom go osądził;  
 Skazał na śmierć niewinnego,  
 Jezusa Syna Bożego.

O Piłacie niecnoliwy!  
 Czemuś tak niesprawiedliwy;  
 Oto Baranek niewinny,  
 Idzie na śmierć bez przyczyny.



Żydowie go pochwycili,  
Na górę go wprowadzili,  
Gwoźdźmi go na krzyż przybili,  
Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony,  
Zbity, skłóty, zekrwawiony,  
Nie mając odpoczywania,  
Od jęcia aż do skonania.

A byli tam strach niemały,  
Gdy się opoki padały,  
Ziemia nad obyczaj drżała,  
Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie,  
Po wszym świecie zamierzchnienie;  
Żywiły się zasmuciły,  
Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy!  
Czemuś tak bardzo cierpliwy,  
Dla zmiłowania naszego,  
Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz,  
Sromot, razów, ran nie czujesz;  
Racźże nas też tem darować,  
Daj nam siebie zmiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę,  
Najdroższą śmierć Jezusową;  
Rozmyślajmy ją serdecznie,  
Będziem z nim królować wiecznie.

## PIEŚŃ VII.



Krzyżu święty nadewszystko, Drzewo przenaj-  
szlachetniejsze, W żadnym lesie takie nie jest,  
Jedno na któ - rem sam Bóg jest. Słodkie drzewo,  
słodkie gwoździe, Rozkoszny o - woc no-si-ło.

Skłoń gałązki Drzewo święte,  
Ulżyj członkom tak rozpiętym,  
Odmień teraz onę srogość,  
Którąś miało z przyrodzenia,  
Spuść lekkuchno i cichuchno,  
Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne,  
Nosić światowe zbawienie,  
Przez cię przewóz jest naprawion,  
Świata który był zagubion;  
Który święta krew polała,  
Co z Baranka wypłynęła.

W jasłkach leżąc gdy tam płakał,  
Już tam był wszystko oglądał,  
Iż tak haniebnie umrzeć miał,  
Gdy wszystek świat odkupić miał,  
W on czas między zwierzętami,  
A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć,  
Za kogo na krzyżu umrzeć;  
Któż to może dziś wykonać,  
Za kogo swoją duszę dać;  
Sam to Pan Jezus wykonał,  
Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było,  
Coby dziś nie zapłakało,  
Widząc Stworzyciela swego,  
Na krzyżu zawieszzonego,  
Na słońcu upieczonego,  
Baranka Wielkanocnego.

Maryja Matka patrzała,  
Na członki które powijała,  
A powiwszy całowała,  
Z tego wielką radość miała;  
Teraz je widzi szerniałe,  
Zyły, stawy w nim porwane.

Nie był taki ani będzie,  
Żadnemu smutek na świecie,  
Jaki czysta Panna miała,  
W on czas kiedy narzekala:  
Nędzna ja sierota dzisiaj,  
Do kogóż się ja skłonić mam.

Jednegom synaczka miała,  
Com go z nieba być poznała,

I tegom już postradała,  
 Jednom się sama została;  
 Ciężki ból cierpi me serce,  
 Od żalu mi się rozsieść chce.

W radościm go porodziła,  
 Smutku żadnegom nie miała;  
 A teraz wszystkie boleści,  
 Dręczą mię dziś bez litości;  
 Obymże ja to mogła mieć,  
 Żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi Synu nisko wisiał,  
 Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał;  
 Głowębym twoją podparła,  
 Krew zsiadłą z lica otarła;  
 Ale cię nie mogę dosiędz,  
 Tobie Synu nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienia,  
 Symeonowe się pełnią;  
 On mówił pełną miłości,  
 A jam dziś pełna gorzkości;  
 Symeon mi to powiedział,  
 Iż me serce miecz przebóść miał.

Ni ja ojca, matki, brata,  
 Ni żadnego przyjaciela,  
 Zkądże pocieszenie mam mieć,  
 Wolałabym stokroć umrzeć,  
 Niż widzieć żołnierza złego,  
 Co przebił bok Syna mego.

Matki co synaczki macie,  
 Jako się w nich wy kochacie,  
 Kiedy wam z nich jeden umrze,  
 Ciężki ból ma wasze serce;

Cóż ja, com miała jednego!  
Już nie będę mieć inszego.

O niestetyż miły Panie!

Toć niemałe rozłączenie,  
Przedtem było miłowanie,  
A teraz ciężkie wzdychanie;  
Czemuż Boże Ojczy nie dbasz,  
O Synaczku pieczy nie masz.

Którzy tej Pannie służycie,  
Smutki jej rozmyśliwajcie,  
Jako często omdlewała,  
Często na ziemię padała;  
Przez te smutki któreś miała,  
Uproście nam wieczną chwałę.

## PIEŚŃ VIII.



Za - wi - taj u - krzyżowany! Jezu Chryste  
przez Twe rany, Królu na niebie, prosimy Ciebie,  
Ratuj nas w każ - dej potrzebie.

Zawitaj ukrzyżowany!  
Całujem twe święte rany;  
Przebite ręce, nogi w tej męce,  
Miejcież nas w swojej opiece.

Zawitaj ukrzyżowany!

Biczmi srodze skatowany;  
Zorane boki, krwawe potoki,  
Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj ukrzyżowany!

Cierniem ukoronowany;  
W takiej koronie, zbolełe skronie.  
Miejcież nas w swojej obronie.

Zawitaj ukrzyżowany!

Wprzód pod krzyżem zmocowany;  
Rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu,  
Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj ukrzyżowany!

Na twarzy zbity, zeplwany;  
O święte Lice! łez, krwi krynice,  
Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj ukrzyżowany!

Na sercu włócznią stargany;  
Piersi, wnętrzności, pełne gorzkości,  
Miejcież nas w swojej litości.

Zawitaj ukrzyżowany!

Na duszy srodze stroskany;  
Smutki i żale, w serca upale,  
Wynieścież nas ku swej chwale.

Zawitaj ukrzyżowany!

W ubóstwie sponicwierany;  
We czci i chwale, zniszczony wcale,  
Zbaw nas na twym trybunale.

Zawitaj ukrzyżowany!

Niewinnie zamordowany;  
Bądź konający, na nas pomniący,  
Raj łotrowi darujący.

Przez twoje gorzkie skonanie,  
Litościwy bądź nam Panie!  
W ostatnim zgonie, miej nas w obronie,  
Na prawej postaw nas stronie.

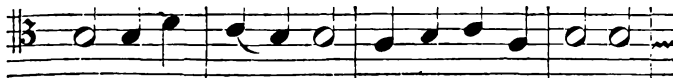
O Jezu miłości moja!  
Do twego wzdycham pokoju,  
Za grzechy płacę, sercem cię raczę,  
Krzyżem twoim głowę znaczę.

## PIEŚŃ IX.

*Na wielki Piątek przy ucalowaniu Krzyża.*



Zbliżam się kto - bie Je - zu mój ko - chany,  
Ca - ło - wać cię - kie i nie - znoś - ne ra - ny:



Nie tak jak Ju - dasz który na wy - da - nie,



Lecz z uża - le - niem Je - zu Chryste Panie.

Całuję prawą twoją Jezu rękę,  
Byś mnie nie oddał na piekielną mękę:  
Całuję oraz lewą rękę twoją,  
Byś zbawić raczył grzeszną duszę moją.  
Zbliżam się sercem i do twego boku,  
Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku:

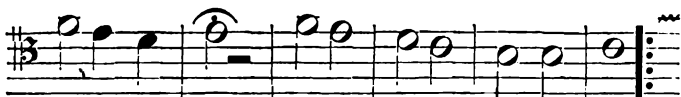
Padam do twojej prawej nogi Chryste,  
 Niechże łzy płyną z oczu mych rześiste.  
 Padam i do twej Jezu lewej nogi,  
 Którą ci zranił okrutnie gwóźdź srogi:  
 Padam pokornie i do krzyża twego,  
 Na którym wiesz dla mnie mizernego,  
 O Jezu drogi! Jezu mój kochany!  
 Zglądź grzechy moje przez twe święte rany,  
 Przrzekam że cię więcej nie obrażę,  
 Że się wprzód na śmierć niż na grzech odważę.

## P I E Ś Ń X.

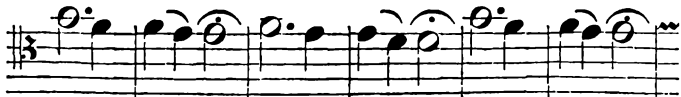
*Na wielki Piątek w czasie Processyi do Grobu.*



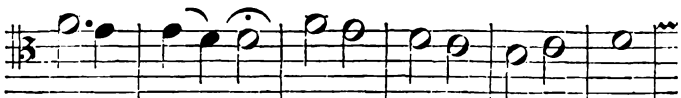
Już Chry-stus ży - cie zakoń - czył, Już się w grobie



z śmiercią złą - czył; Płaczcie nieba mieszkań - cy!

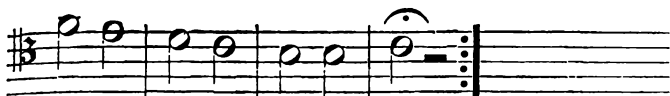


Wzrusz się zie-mio, krusz twe ska-ły, Pokryj cie-mno-



ścią świat ca - ły; Płaczcie ziemi wygnań - cy.





Płaczcie ziemi wygnań- cy!

Grzeszniku zlewaj się łzami,  
 Tyś go umorzył grzechami,  
 Tyś go tu w grobie złożył.

Żałuj teraz należycie,  
 Przestań grzeszyć, popraw życie,  
 Abyś razem z nim ożył.

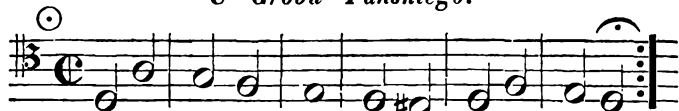
Tu grzeszniku pokalany,  
 Skrapiaj łzami jego Rany,  
 Tu masz łaskę dla siebie.

Tu możesz twych grzechów zmazy,  
 Zmyć w krwi Baranka bez skazy,  
 Który umarł dla ciebie.

Tu już Jezu przemieszkiwać,  
 Tu pragnę z tobą spoczywać,  
 Tu mię Panie złącz z sobą:  
 Aż śmierć zwyciężysz waleczny,  
 Do dnia trzeciego bezpieczny,  
 Niech mam spoczynek z tobą.

Tu ja płakać będę ciebie,  
 Póki cię nie ujrzę w niebie,  
 Jezu w dobroci stały:  
 Zniszcz już Grobu twego wścickłą  
 Straż, już zwycięż śmierć i piekło,  
 A mnie weź do twej chwały.

## PIEŚŃ XI.

*U Grobu Pańskiego.*


Plączcie Anie - li, płączcie duchy święte,  
Radość wam dzisiaj i we - sele wzięte:



Plączcie przy śmier-ci, płączcie przy po- grzebie,

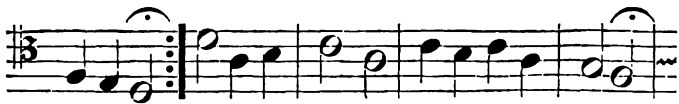


Kró-la wasze - go i Bo - ga na niebie.

MELODYJA  
DRUGA.



Plączcie A - nie - li, Plączcie du-  
Radość wam dzi - siał i we - se-



chy święte, Plączcie przy śmierci, płączcie przy pogrzebie,  
le wzięte:



Króla wa - sze - go, i Bo - ga na niebie.

Płaczcie wesołe niebieskie pokoje,  
 Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje;  
 Płaczcie nad grobem w którym położony,  
 Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne,  
 Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne,  
 Płaczcie promienie z nieba wywieszone,  
 Wasze przedniejsze światło zagaszone.

Płaczcie obłoki, płaczcie chmury dżdżyste,  
 Łzy miasto rosy wylejcie rześiste;  
 Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice,  
 Nad grobem Króla niebieskiej stolicy.

Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi,  
 Płaczcie dżdże, grady, płaczcie mrozy, śniegi,  
 Płaczcie ścieląc się pod swemi górami,  
 W tym grobie leży, który władał wami.

Płaczcie zatopy, płaczcie morskie wały,  
 Płaczcie i wyspy, płaczcie morskie skały,  
 Płaczcie! umarł Pan który was fundował,  
 Tu leży, co wam wszystkim rozkazał.

Płaczcie i ryby i wielorybowie,  
 Płaczcie syreny, płaczcie delfinowie,  
 Płaczcie pod wodą niepojęte dziwy,  
 Umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie potoki, płaczcie niezmierzone  
 Rzeki i źródła płaczcie niezbrodzone,  
 Płaczcie, umarł Pan który wasze wody  
 Stoczył i brodom naznaczył przechody.

Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne,  
 Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne,  
 Płaczcie, umarł Pan, budownik wasz miły,  
 W któregoście się rękę zawiesiły.

Płaczcie pagórki, płaczcie góry wielkie,  
 Płaczcie opoki i kamienie wszelkie,  
 Umarł Pan który rękami swojemi,  
 Was ugruntował na obszernej ziemi.

Płacz i ty góro święta uwielbiona,  
 Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona,  
 Płacz którą krwawe pokropiły zdroje,  
 Płacz na której Pan stracił życie swoje.

Płacz i ty grobie w skale wykowany,  
 Płacz, który Pana piastujesz nad Pany:  
 Płacz śmierci jego, kamieniu szczęśliwy,  
 Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie pustynie i wy cedry śliczne,  
 I wy też lasy płaczcie okoliczne,  
 Płaczcie pod których cieniem leży ciało,  
 Które Bożego ducha ukrywało.

Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne,  
 Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne,  
 Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny,  
 Stwórcza wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz naostatek człowiecze, któremu  
 To wszystko gwoli stworzono samemu,  
 I owszem jakby stworzenie wszelakie,  
 Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakię.

Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyjami,  
 A rozumem się rządzisz z Aniołami;  
 Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu,  
 Płakać nad Panem w jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe,  
 Obmierzną, widząc bóle Jezusowe,  
 Niech cię swawolne nie rozbestwia ciało,  
 Coby cię raczej we łzach nurzać miało:

Gdy w Chrystusowem członka nie masz ciele,  
Któryby za cię nie ucierpiał wiele.

Nie daj i czartu nad sobą przewodzić,  
Gdyż Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić,

Z niewoli jego, żywot swój położył,  
I moc czartowską z którą on się srożył,  
Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie  
Czyniąc, ażebyś z nim wiekował w niebie.

Bierz przykład z Piotra jak w jaskini ślocha,  
Obacz jak Pana po zaprzeniu kocha,  
Niech cię wyuczy płakać Magdalena,  
Nie tak jak płacze zdradliwa syrena.

Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy,  
Łzami i skruchą serce napełniwszy,  
Weź na uwagę: że twa złość wierutna,  
Rozbierz to sobie: że ta śmierć okrutna

Spotkała Pana, za twoje sprośności,  
Za one w grzechach brzydkie bezecności.  
Tyś to obnażył Pana niewstydami,  
Biczowałeś go różnemi grzechami:

Tyś koronował cierniową koroną,  
Kiedys zezwalał i cieszył się oną  
Nieczystą myślą; tyś na krzyż przykował,  
Kiedys przykazy jego przestępował.

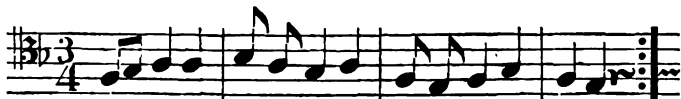
Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie  
Człowiecze grzeszny i owszem koniecznie  
Płakać potrzeba, rzewliwemi łzami;  
I gdyby można, żeby upustami

Lały się z oczu twych bystre strumienie,  
Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie.  
A jeślić trudność, serce opoczyste  
Czyni do żalu, i oczy skaliste

Nie chcą pozwolić do łez swej powieki,  
 Udaj się radzę, do szczerzej opieki,  
 Pod krzyżem ciężko Panny bolejącej,  
 Oraz i Matki, rzewliwie płaczącej,  
 By łez obfitych, pozwolić ci chciała,  
 A serce żalem na pół rozkryła;  
 Żebyś w tem życiu, płacząc dostatecznie,  
 Mógł potem w niebie z nią królować wiecznie.

## PIEŚŃ XII.

*Pozdrowienie Ran Zbawiciela, przy odejściu od Grobu.*



Dobranoc \*) Głowo święta Je-zu-sa mo - jęgo,  
 Któraś by - ła zra-nio-na do mózgu sa - mego:



Dobranoc kwie - cie ró - ża - ny! Dobranoc Je -



zu ko - cha - ny, Do - bra - noc!

Dobranoc Włosy święte mocno potargane,  
 Które były najświętszą krwią zafarbowane:  
 Dobranoc kwiecie i t. d.

\*) Dobranoc w znaczeniu: Daj mi noc dobrą, czyli szczęśliwą.

Dobranoc Szyjo święta w łańcuch uzbrojona,  
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwaloua:

Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Ręce święte na krzyż wyciągnioune,  
Jako strony na lutni gdy są wystrojone:

Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Boku święty z którego płynęła  
krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła:

Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Serce święte włócznieą otworzone,  
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.

Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Nogi święte na wylot przeszyte,  
I tępemi gwoździami do krzyża przybite:

Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Krzyżu święty z którego złożony  
Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony:

Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Grobie święty najświętszego Ciała,  
Który Matka bolesna łzami oblewała:

Niech ci będzie cześć w wieczności,

Za twe męki, zelżywości,

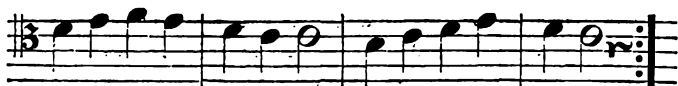
Mój Jezu!

## PIĘŚŃ XIII.

*De horis passionis Domini.*



Patris sapi - en - ti - a veritas di - vi - na,



Deus homo captus est horâ \*) matu - tina:

A notis discipulis, cito derelictus,  
A Judæis traditus, venditus, afflictus.

Horâ primâ Dominum ducunt ad Pilatum,  
Et a falsis testibus multum accusatum,  
Colaphis percutiunt, manibus ligatum,  
Vultum Dei conspuunt, lumen cœli gratum,

Crucifige, clamitant horâ tertiarum,  
Illus induitur veste purpurarum,  
Caput ejus pungitur corona spinarum,  
Crucem portat humeris ad locum pœnarum,

Horâ sextâ Jesus est cruci conclavatus,  
Pendens cum latronibus est et deputatus,  
Præ tormentis sitiens felle saturatus:  
Agnus crimen diluens sic ludificatus.

Horâ nonâ Dominus Jesus expiravit,  
Eli clamans, spiritum Patri commendavit,  
Latus ejus lanceâ miles perforavit,  
Terra tunc contremuit, et sol obscuravit.

De cruce deponitur horâ vespertina,  
Fortitudo latuit in mente divina,  
Talem mortem subiit vitæ medicina,  
Heu! corona gloriæ jacuit supina.

Horâ completorii datur sepulturæ,  
Corpus Christi nobile, spes vitæ futuræ,  
Conditur aromate, complentur scripturæ,  
Jugis sit memoria mortis suæ duræ.

\*) *Tempore nocturno, quo matutinum recitari debet.*



Has horas Canonicas cum devotione  
 Tibi Christe recolo piã ratione :  
 Ut qui pro me passus es amoris ardore,  
 Sis mihi solatium mortis in agone.

## P I E Ś Ń I V.

*Z łacińskiego Patris sapientia. — Melodyja jak wyżej.*

Jezus mądrość i prawda Ojca przedwiecznego,  
 Bóg i człowiek pojmany jest czasu nocnego;  
 Od swych uczniów kochanych prędko odbieżany,  
 Żydom w ręce podany, w Ogrójcu związany.

W pierwszą jest do Pilata godzinę wiedziony,  
 I od świadków fałszywych w wielu oskarżony;  
 Tam policzkami zbito Pana związanego,  
 Na twarz plwano ślicznego Króla niebieskiego.

Ukrzyżuj go o trzeciej godzinie wołano,  
 Zbiczowawszy w pawłokę z szyderstwem przybrano;  
 Głowę jego cierniową koroną zbudzono,  
 A z miasta go prowadząc krzyżem obciążono.

Na krzyżu o godzinie szóstej rozciągniony,  
 Między łotry złośliwie Jezus policzony:  
 Żółć z octem pragnącemu w mękach podawano;  
 Ciężko się z Zbawiciela świata natrzęsano.

W czas dziewiątej na krzyżu Pan skonał godziny,  
 Eli głosząc, dał Ojcu duszę swą bez winy;  
 Źródło w boku przekłutym nam się otworzyło,  
 Ziemia srodze zadrżała, słońce się zaćmiło.

W nieszporną Pana z krzyża godzinę złożono,  
 Moc Boska niepojęta, była utajoną;  
 O taką śmierć nasz drogi żywot przyprawiono,  
 Śliczną koroną chwały tak bardzo wzgardzono.

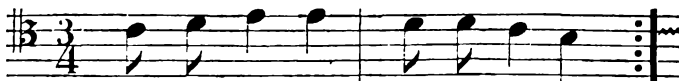
W czas wieczorny uczciwy pogrzeb mu sprawiono,  
 W ciele świętem nadzieję wskrzeszenia wznowiono;  
 Maści wonne przydano, pisma się spełniły,  
 Niechże wiecznie wspominam śmierć twą Jezu miły.

Te modlitwy nabożne tobie polecamy  
 Jezu Panie, i twoją mękę w nich wznawiamy;  
 A ty coś za nas cierpień niezmiernie boleści,  
 Domieść nas wiekuiących po śmierci radości.

## PIEŚŃ XV.



O - gro-dzie O-li-wny widok w tobie dziwny,  
 Widzę Pana mego na twarz u - pa - dłe - go :



Tęskność smutek strach go ściska,  
 Krwawy pot z nie - go wy - ci - ska,

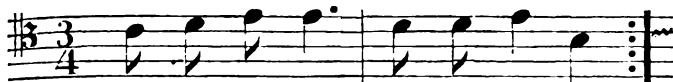


Ach Jezu mdlejący! Prawieś ko - na - ją - cy.



MELODYJA  
 DRUGA.

Ogrodzie Oliwny widok w tobie dziwny,  
 Widzę Pana mego na twarz upadłego :



Tęskność smutek strach go ściska,  
Krwawy pot z nie - go wy - ci - ska:



Ach Jezu mdle-ją-cy! Prawieć konający.

Kielich gorzkiej męki, z Ojca twego ręki,  
Ochotnie przyjmiesz, za nas ofiarujesz,  
Anioł ci się z nieba zjawia,  
O męce z tobą rozmawia,  
Ach Jezu strwożony!  
Przed męką zmęczony.

Uczniowie posnęli, ciebie zapomnieli,  
Judasz zbrojne rotę, stawia przedewroty,  
I wnet do Ogrójca wpada,  
Z wodzem swym zbójców gromada,  
Ach Jezusa truje!  
Zdrajca gdy całuje.

A lubo z swym ludem, obalony cudem,  
Gorzej niż padł wstaje, Jezusa wydaje;  
Dopiero się nań rzucają,  
Więzy łańcuchy wkładają,  
Ach Jezu pojmany!  
Za złoczyńcę miany.

W domu Annaszowym, Arcykapłanowym,  
W twarz pięścią trącony, upada zemdlony;  
Kaifasz go w zdradzie pyta,  
A za bluźniercę poczyta;

Ach Jezu zelżony!  
 I czci odsądzony.  
 Wnet jak niegodnego, prawa ojczystego,  
 Przed sąd poganina, stawia Rzymianina;  
 Tam nań potwarze wkładają,  
 O stracenie nalegają;  
 Ach Jezu zhańbiony!  
 Jak łotr obwiniony.  
 A sędzia nieprawy, chroniąc się tej sprawy,  
 Zwała na drugiego, przeciwnika swego;  
 Herod się z niego naśmiewa,  
 W białą szatę przyodziewa;  
 Ach Jezu wzgardzony!  
 Na śmiech wystawiony.  
 W nieprzyjaźni byli, przez to się zgodzili,  
 Król Herod z Piłatem, kat z okrutnym katem;  
 Zaś na Ratusz prowadzony,  
 Pan powtóre osądzony;  
 Ach Jezu strudzony!  
 Tam i sam włóczony.  
 Stróż sprawiedliwości, świadkiem niewinności  
 Jezusa się staje Piłat, leoz wydaje  
 Wyrok swój na przywiązanie  
 Do słupa i biczowanie;  
 Ach Jezu w tej sprawie,  
 Ciężkie jest bezprawie.  
 Wnetże kaci wściekli, z szat go swoich zwlekli,  
 Nagość mu niż bicie, czyni cięższe życie;  
 Zatem sieką na przemiany,  
 W ranach głębsze czynią rany;  
 Ach Jezu zmęczony!  
 We krwi swej zboczony.

Nic w tobie zdrowego, nic niezranionego,  
 Ta tylko odmiana, siność, krew a rana,  
 Widzieć gołe żeber kości,

Widzieć przez nie i wnętrzości;

Ach Jezu twe ciało

Co w ten czas cierpiało!

Za nic okrucieństwo, mając to męczeństwo,

Nowe wynajduje, z ciernia wieniec snuje;

Ten na głowę świętą wdziewa,

Krew z niej ranami wylewa;

Ach mój Jezu drogi!

Jak to ból twój srogi.

Krew nosem i usty, jakby przez upusty,

Kręw przez uszy, oczy, strumieniem się toczy;

W tym się z niego urągają,

Przy purpurze trzcinę dają;

Ach Jezu wszech Królów,

Królu oraz bólów!

W takim go ubierze, Sędzia z sobą bierze,

W rynku go ludowi, na widok stanowi;

Oto człowiek! taka postać

Czy może się w życiu zostać?

Ach Jezu! nikt ciebie,

Nie wsparł w tej potrzebie.

Okrzyk na cię srogi, uczynił gmin mnogi:

Zabij, strać, ukrzyżuj, z żywota go wyzuj;

Rzecz Sędzia: co uczynił?

W czym któremu z was zawinił?

Ach Jezu! nie było,

Coby cię winiło.

Cóż za wola wasza, macie Barrabasza,

Kogo z tych dwóch chcecie, życiem darujecie.

Krzyknęli: Barrabasz życia  
 Godzien jest, a ten zabicia.  
 Ach Jezu! twa waga,  
 Ciężka jest zniewaga.  
 Zatem jakby smutny, Piłat łotr okrutny,  
 Ręce wodą myje, krew niewinną pije,  
 Dekret nań śmierci wydaje,  
 Na wolą żydom podaje;  
 Ach Jezu! na złego,  
 Trafiłeś Sędziego.  
 Więc nań krzyż wkładają, z miasta wypychają,  
 Przy nim ku ochydzie, para łotrów idzie;  
 Wyszedł Baranek niewinny,  
 Ofiarowan za lud winny.  
 Ach Jezu zmęczony!  
 Lecz bardziej wzgardzony.  
 Matka idzie w tropy, licząc krwawe stopy,  
 Na każdą lzy leje, a od żalu mdleje;  
 Na twarz upada w tej drodze,  
 Upadłego biją srodze;  
 Ach Jezu! ach Panie!  
 Ach moje kochanie!  
 Ach w tak ciężkiej toni, żaden cię nie broni,  
 Co chce dokazuje złość, nikt nie ratuje;  
 Dostałeś się w srogie ręce,  
 Jak lwiej zajadłej paszczęce;  
 Ach Jezu żalości  
 Nasza, ach miłości!  
 Z wielką sił słabością, pod krzyża ciężkością  
 Na górę wstępuje, a co raz szwankuje;  
 O góro straszna śmierciami,  
 Straszna trupiemi głowami.

Ach Jezu! przybycie  
Twe tu skończy życie.

Z szat go odzierają; na ziemię rzucają,  
Do krzyża stosują, ciągną, rwą, mordują;  
Każdy kat swój gwóźdź przymierzy,  
Młotem weń mocno uderzy;  
Ach Jezu mój Boże!  
Jak twe twarde łożce.

Gwoździe gdy przez dłonie, szły na obie stronie,  
Że chrapawe były, wlokły z sobą żyły;  
Tęż mękę nogi cierpiały,  
Gdy je gwoździe przebijały;  
Ach Jezu mój święty!  
Na krzyżu rozpięty.

Z krzyżem podniesiony, na nim w dół wtrącony,  
Jednem dziwowiskiem, raczej pośmiewiskiem,  
Stawasz twym nieprzyjaciołom,  
Płaczu przyczyną Aniołom;  
Ach Jezu! my sami  
Płaczem z Aniołami.

Mało z Aniołami płakać ze sługami,  
Większej społeczności, trzeba w tej żalności,  
Z Matką twą gorzko płaczemy,  
Ciebie Jezu żalujemy;  
Ach Jezu zbolewały!  
Krwia zlaną, zsiniały.

Lecz próżno płaczemy, jeśli nie widzimy,  
Że większej tej męki, powód z naszej ręki;  
Grzechy go nasze zmęczyły,  
I srogą śmiercią zabiły;  
Ach Jezu! ma wina,  
Twych bólów przyczyna.

Oprawcy o szaty, jakby łup bogaty,  
 Wesołemi głosy, rzucają swe losy;  
 Igrzysko przed nim sprawują,  
 A tem samym go mordują;  
 Ach Jezu! twe szaty,  
 Grą są między katy.

Za nieprzyjaciele, prośby Ojcu ściele,  
 Łotr gdy pokutuje, Raj mu obiecuje,  
 Ukochanemu uczniowi,  
 Matkę poleca Janowi,  
 Ach Jezu, niech twoja  
 Matka będzie moja.

Ojcu opuszczenie, ludziom swe pragnienie  
 W bólach oznajmuje, pomocy nie czuje,  
 I owszem się naśmiewają,  
 Ocet z żółcią mu podają,  
 Ach Jezu! pragnienie  
 Twe, nasze zbawienie.

Wszystko się spełniło, co pismo mówiło,  
 Głos wielki podnosi, Ojca swego prosi:  
 Ojcze! po skończonej męce,  
 Przyjmij Ducha mego w ręce.  
 Ach Jezus umiera!  
 Oczy swe zawiera.

Matko Boga mego, dla mnie zabitego,  
 Coś w tenczas cierpiała, gdyś na to patrzała,  
 Zwłaszcza gdy mu z boki razem,  
 Serce przebito żelazem;  
 Ach Jezu! krew, woda,  
 Z niego, nam ochłoda.

Lecz jako twa męka, którąc sroga ręka  
 Zadała, nasz Panie, tak i twe skonanie,



Spólne z tobą Matce było,  
Na sercu ją umorzyło;  
Ach Jezu zmęczony!  
Z Matką umorzony.

Przy odejściu Pana, wszech rzeczy odmiana,  
Wprzód słońca zaćmienie, toż ziemi trzęsienie;  
Opoki się w poly krają,  
Żal swój nad Panem wydają;  
Ach Jezu mój! skały  
Nad tobą płakały.

W kościele zasłona, Bogu poświęcona,  
Na pół się rozdziera, pustki w nim otwiera,  
Umarli z grobów powstają,  
Że Syn Boży zmarł znać dają;  
Ach Jezu! ich siła,  
Smierć twoja wzbudziła.

Dwaj święci mężowie, w swym ludu wodzowie,  
Józef i Nikodem, z słonecznym zachodem,  
Z krzyża go z żalem zdejmują,  
Ciało zranione całują;  
Ach Jezu! jak wiele  
Ran jest w twojem ciele.

Nim go jednak swemi, olejki drogiemi  
Na pogrzeb maścili, Matce użyczyli,  
Ona go obmywa łzami,  
Droższemi niż olejkami;  
Ach Jezu! twe skronie,  
Składasz na jej łonie.

Składa ciało święte, z jej wnętrzości wzięte,  
Na którym źli kaci, nie ludzkiej postaci  
Mordując nie zostawili,  
Tak je srodze poranili;

Ach Jezu! co siła  
 Złych w tobie sprawiła.  
 Już też w pogrzebowe prześcieradło nowe,  
 Pana uwijają, do grobu wkładają;  
 Matka się z Synem rozstaje,  
 Ostatnie mu słowo daje,  
 Ach Jezu! przy tobie:  
 Składam serce w grobie.  
 I my swe składajmy, Panu dzięki dajmy,  
 Że dla nas zmęczony, zmarł i pogrzebiony;  
 A przy ostatnim rozstaniu  
 Z nim, mówmy na pożegnaniu:  
 Ach Jezu! za mękę  
 Twą, miej wieczną dziękę.

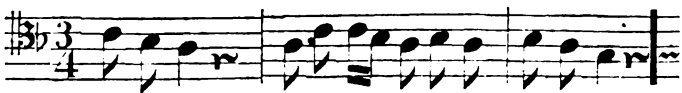
## PIEŚŃ XVI.



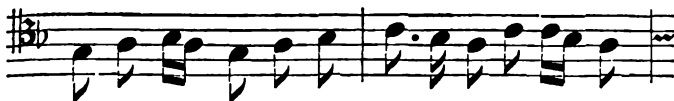
Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem,  
 W Ogrójcu gdy widzę na modlitwie o - kiem



Że się Bóg swojej śmierci lę - ka!  
 Dla mnie mizernego czło - wie - ka:



Ma umrzeć Stwórca ziemi, nieba, Czegóż nam



spodziewać się trzeba? Którzy nie jak Bogu,



Przy swym złym nałogu, Czynim wielkie zniewagi.

Postępując dalej myślą w tej podróży,  
 Widząc, że już Boga imają;  
 Pragnienie mnie bierze, abym patrzył dłużej,  
 Co za przyczynę tego mają:  
 Nie widzę, tylko dobroć Pana;  
 Ta rana jemu jest zadana,  
 Którą dla zbawienia,  
 Ludzkiego plemienia,  
 Poniósł, bym był zbawiony.

Stawia się już Pan nasz wysadzonym sobie,  
 Którzy go mają dekretować;  
 Okazuje im się w najlichszej osobie,  
 Chcąc całemu światu pokazać:  
 Żem ja Bóg, mógłbym czynić siła,  
 Ale mnie, miłość zwyciężyła,  
 Która dla każdego,  
 Chociaż najgorszego,  
 Przy skrusze dać się rada.

Idąc za tym torem, którym Boga włóczęc,  
 Złość żydowska drogę toruje;  
 Od zaczętej męki nic mu nie folgując,  
 Owszem więcej męczarń gotuje:

A za co? za to, że nic złego  
Nic czynił, dla stworzenia swego,  
Idzie obciążony,  
Gdzie go zgromadzony  
Lud, na śmierć dekretuje.  
Rozumiałem że się kto nad nim zmiłuje,  
Widząc tak upokorzonego;  
Alic' złość żydowska cierniem koronuje  
I krzyż każe robić dla niego.  
Król chwały! za światowe złości  
Chce umrzeć, szczególnie z miłości,  
Aby tak zapłacił,  
Co człowiek utracił  
W złościach zapamiętały.  
Już stanął na górze, pokazując metę,  
Do której każdemu iść trzeba;  
Wypowiedział światu ostatnią waletę,  
Chcąc być Panem całego nieba:  
I zaraz święte jego ciało,  
Do krzyża przybite zostało,  
Gwoźdźmi okrutnemi  
Niezaostrzonemi,  
Które ręce zorały.  
Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca nieba,  
Upałem słonecznym spieczony,  
Wola: pragnę! że mu napoju potrzeba,  
Aby człowiek mógł być zbawiony.  
Z serc ludzkich, łez żalu wyciąga,  
Lecz się złość żydowska sprzysięga,  
By mu żółci dała,  
Octem napawała,  
Boga, zamiast słodczy.

Pije niezmarszczony żółc z octem zmieszana,  
 Który nam krwawe źródło toczy:  
 By żydów pragnienie napoił wylaną  
 Krwią; przed onychże stawia oczy.  
 Dwa źródła z boku wytoczone,  
 Gdy serce włócznią przebodzone,  
 Z miłości zostało,  
 By nam udzielało  
 Swych dobrodziejstw skarbnice.

Nowe prawo z krzyża Janowi przynosi,  
 Matce swej go za syna dając;  
 Że się wypełniło pismo, światu głosi  
 Z drzewa krzyżowego wołając;  
 Umiera, zwisła na dół głowa,  
 A przecie, mówi owe słowa:  
 Boże dobrotliwy,  
 Bądź im miłościwy,  
 Bo nie wiedzą co czynią.

Skąły się porwały, gwiazdy się poćmiły,  
 Słońce stwórcy swego żałuje;  
 Żywiły swą radość w smutek zamieniły,  
 Józef ciało z krzyża zdejmuje:  
 A człowiek twardszy jest nad skały,  
 Kiedy go krwawe nie zmiękczały  
 Krople stwórcy swego;  
 I pomienionego  
 Smutku w nim nie wzbudzają.

Odbiera Maryja syna umarłego,  
 Na swoim świętem składa łonic;  
 W białe prześcieradło już uwinionego,  
 Zranione, maścią skrapia skronie:

Do grobu z żalością zanosi,  
I łzami syna pogrzeb głosi,  
Byśmy go chwalili,  
I w sercu nosili,  
Jako Boga prawego.

## PIEŚŃ XVII.



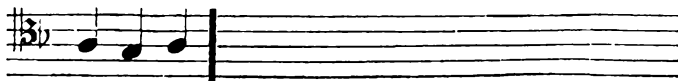
Ach mój Jezu jak ty klęczysz w Ogrójcu ze-  
Tam cię Anioł w smutku cieszy, z kąd był świat po-



krwawiony! Przyjdź mój Jezu, Przyjdź mój Jezu,  
cieszony.



Przyjdź mój Jezu, pociesz mnie, Bo cię kocham



serdecznie.

Ach mój Jezu co za boleść cierpisz w ostrej koronie!  
Twarz najświętsza zekrwawiona, Głowa wszystka w krwitonie.

Przyjdź mój Jezu, i t. d.

Ach mój Jezu jakież srodze do słupa przywiązany!  
Za tak ciężkie grzechy nasze, okrutnie bicowany.

Przyjdź mój Jezu, i t. d.

Wychodzisz mój drogi Jezu na górę Kalwaryjską,  
Trzykroć pod ciężarem krzyża, upadasz bardzo ciężko.

Przyjdź mój Jezu, i t. d.

A gdy mój najmilszy Jezu na krzyżu już umierasz,  
Dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzesznym niebo otwierasz.

Przyjdź mój Jezu, i t. d.

Ach mój Jezu gdy czas przyjdzie, że już umierać trzeba,  
Wspomnij na swą gorzką mękę, nie chciej zawierać nieba.

Przyjdź mój Jezu, i t. d.

Gdys jest sędzią postawiony nad żywymi, zmarłemi,  
Zmiłujże się nad duszami w czyszczu zostającemi;

Wieczny pokój, wieczny pokój,

Wieczny pokój, daj im Panie,

W niebie odpoczywanie.

## PIEŚŃ XVIII.



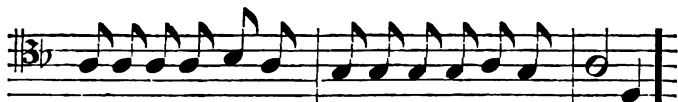
Lament serdeczny w mem sercu zawsze  
Ilekoć wspomnę na Zba-wi-cie-la



trwa bez odmia - ny, Na jego śmierć smutną,  
mo - je - go ra - ny:



ach! ach! ach! I mę - kę o - kru - tną, ach! ach! ach!



Którą mnie salwując, Z piekła odkupując, Ponosił.

Ach jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany,  
Potem koroną z ciernia ostrego koronowany:

Trzcinę w rękę dano, ach! ach! ach!

Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach!

Zbity, zekrwawiony,

Policzkiem zelżony, Ciężkim.

On dla zbawienia mego, na krzyżu był rozciągniony,

Cichy baranek gorszym nad łotry był ogłoszony:

Ręce przykowano, ach! ach! ach!

W bok ranę zadano, ach! ach! ach!

Za okupno moje,

Dawał ciało swoje, Męczyć.

Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzieczyłem,

Czem się w nadgrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem:

Jego znieważałem, ach! ach! ach!

Codzień obrażałem, ach! ach! ach!

Strach wspominać tego,

Jakom łaską jego Gardził.

Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego?

Ach, godna, godna, Jezu najmilszy, znam się do tego.

Wielki to cud Boże, ach! ach! ach!

Że mnie ziemia może, ach! ach! ach!

Takiego grzesznika,

Oraz niewdzięcznika Nosić.

A to najcięższa żem tyle razy, odnowił rany

Bogu mojemu, ile odemnie był obrażany:

Jego obrażałem, ach! ach! ach!

Rany odnawiałem, ach! ach! ach!



Nie pamiętaj Panie,  
 Opuść me karanie                      Ciężkie.  
 Bo już do ciebie Jezu najmilszy ja się udaję,  
 Serce ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję:  
 O Panie jedyny, ach! ach! ach!  
 Opuść moje winy, ach! ach! ach!  
 Wszakżeś miłosierny,  
 W dobroci niezmierny,                      Wieczny!  
 Już chcę żalować za grzechy moje, chcę płakać za nie;  
 Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie:  
 Bom nieskończonego, ach! ach! ach!  
 Boga Stwórcę swego, ach! ach! ach!  
 Obrażał szkaradnie,  
 Nie przeblagam snadnie                      Jego.

## P I E Ś Ń N I X.



Stala Matka bo-le-ści-wa, Pod krzyżem bar-



dzo tro-skli-wa, Na którym jej Syn wisiał,



Na któ-rym jej Syn wisiał.

Której duszę tak strapioną,  
 Wielkim żalem obciążoną,  
 Miecz boleści przenikał.

O! jak smutna i strapiona,  
Matka ta błogosławiona,  
Syna jednorodzonego.  
Która płakała i lkała,  
Z żalu drżała gdy widziała,  
Mękę Syna milego.  
Któż jest serca tak twardego,  
By dziś z Matką Pana swego,  
Bardzo rzewno nie płakał.  
Któżby się nie wzruszył w sobie,  
Pomniąc o ciężkiej żalobie,  
Matki z Synem jedynym.  
Dla złości ludu swojego,  
Widziała tak zmęczonego,  
Jezusa Syna swego.  
Widziała kochanka swego,  
Od wszystkich opuszczonego,  
Gdy na krzyżu umierał.  
Cna Matko źródło miłości,  
Niech czuję gwałt twej żalości,  
Dozwól mi z sobą płakać.  
Spraw by miłością pałało  
Serce me, dając się cało,  
Bogu swemu w przysługę.  
Święta Matko dopuść na mnie,  
Niech ran Syna twego znamię,  
Mam w sercu mym wyryte.  
Twego Syna zranionego,  
Tak bardzo dla mnie zbitego,  
Ze mną mękę podzielaj.

Niech z tobą płacząc prawdziwie,  
 Patrząc na krzyż żałośliwie,  
 Dokąd duch z ciałem żyje.  
 Pragnę stać pod krzyżem z tobą,  
 Dzielić się z twoją osobą,  
 Tak surowym płaczem twym.  
 Ze wszech Panien Panno zacna,  
 Bądź tak proszę na mnie baczna,  
 Daj się z sobą napłakać.  
 Niech gorzką śmierć Pańską noszę,  
 Krzyż i rany jego, proszę  
 Niech na sercu uważam.  
 Niech mnie zranią rany jego,  
 Niech znam moc krzyża świętego,  
 Przez miłość Chrystusową.  
 Jego zapal niech mam w sobie,  
 Poruczenie Panno w tobie,  
 Niechaj mam dnia sądnego.  
 Niech mnie ten krzyż pański broni,  
 Śmierć Chrystusowa ochroni,  
 Niech wspiera łaska jego.  
 Kiedy ciało pójdzie w ziemię,  
 Niech dusza niebieskie plemię,  
 Wiecznej chwały nie traci.

## PIEŚŃ XX.

### *Lament Matki bolesnej.*



Już cię żegnam najmilszy Synu Chrystu- sie,  
 Ser-ca me-go pociecho śliczny Jezu - sie;



Cóż ja pocznę ach strapiona, Matka two - ja



opuszczona, Straciwszy cie-bie! Weź mnie raczej



na śmierć z sobą, Wolę umrzeć razem z tobą,



Żyć społem w nie- bie.

Wieczera świętą z ciała twego gotujesz,

Nogi uczniom umywasz, mile całujesz;

Schylasz się do stóp Judasza,

Sliczność i ozdoba nasza,

Łzami polewasz;

Abyś go odwiódł od zdrady,

Od niezbożnych żydów rady,

Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrząc,

Nie wiem co czynić Matka smutna zostając,

Widząc zjadłych żydów czyny,

Imają cię bez przyczyny,

Dosyć żalości:

Na modlitwie klęczącego,  
 Krwawym potem płynącego,  
 Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają,  
 Ani przed Biskupami nie przepuszczają!

Policzki ciężkie zadają,  
 Do piwnice cię wtrącają  
 Pastwią nad tobą;

Depcą, oczy zawięzują,  
 Prorokować rozkazują,

Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionej! żem doczekała

Nieszczęśliwej godziny, gdym oglądała

Ciebie Syna zranionego,

Przed Pilatem stawionego,

By cię męczyli:

Do Heroda cię posłali,

Aby cię i tam wyśmiali,

I wyszydźli.

Srogość większą u Pilata ci pokazują,

Gdy u słupa różgami mocno biczują:

Lud wielce zakamieniały,

W złości swej zapamiętały,

Nic nie folguje;

W którąkolwiek spojrzę stronę,

Widzę trudną być obronę,

Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzości,

Widząc zawziętą srogość żydowskiej złości,

Że cię w purpurę oblócą,

Ostre ciernie w głowę tłoczą,

Nic nie folgując;

Na Piłata krzyczy woła,  
 By cię na śmierć sądził zgoła  
     Nic nie litując.  
 Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają,  
 Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają;  
 Już cię na śmierć dekretują,  
 I krzyż okrutny gotują,  
     O zła godzina!  
 Na który masz być włożony,  
 Między łotry policzony,  
     Straszna nowina!  
 Na twe święte ramiona krzyż już włożono,  
 Na śmierć jako baranka poprowadzono;  
 Trzykroć pod krzyżem upadasz,  
 Zmiłowania nie oglądasz,  
     Wszystek zemdlony;  
 Cyreneusz krzyż podpiera,  
 Weronika twarz ociera,  
     Takeś zmęczony.  
 Na górze Kalwaryi już cię krzyżują,  
 Gwoździe, młoty i włócznią na cię gotują;  
 Wleką na krzyż przybitego,  
 Do miejsca naznaczonego,  
     Serce me mdleje;  
 Patrząc na twą mękę srogą,  
 I krew przenajświętszą drogą,  
     Która się leje.  
 I w tem jeszcze okrutni nie przestawają,  
 Ale więcej boleści mnie dodawają,  
 Gdy cię widząc zemdlonego,  
 I nie życząc mieć żywego,  
     Żółć ci pić dają;

Bok ci włócznieą przebijają,  
 Ostatek krwi wypuszczają,  
 I najgrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już cię spuszczają,  
 A mnie Matce bolesnej ciało oddają,

Które na łonie piastuję,  
 Członeczki twoje całuję,  
 Synu mój drogi;

Już cię do grobu składamy,  
 Na kolana upadamy,

Po śmierci srogiej.

Cóż ja pocznę na świecie kiedym pozbyła,  
 Ciebie synu najmiłszy, marniem straciła;

Niechże umrę z tej przyczyny,  
 Że mi wzięły ludzkie winy,  
 Syna mojego,

Który po to zstąpił z nieba,  
 Ze okupu było trzeba,

Ludowi jego.

A po śmierci proszę kto z swojej litości,  
 Włożywszy w grób me ciało, zbolale kości,

Niech napisze takie słowa:  
 Że tu Matka Jezusowa,  
 Żalem strapiona;

Której śmierci jest przyczyna,  
 Ze pozbyła swego Syna,  
 Tu położona.

## P I E Ś Ń XXI.



Ty któryś gorzko na krzyżu umierał,  
 Ręce i no-gi gwóźdz srogi rozdzierał;  
 Daj dobrze skonać na krzyżu rozpięty,  
 Ba-ran - ku święty.

Pragnę umierać wraz z tobą i w tobie,  
 W wspólnej boleści, w smutku i żalobie;  
 Wcześniej się w twoje zakopuję rany,  
 Jezu kochany.

A ci którzy już dni swoje skończyli,  
 A z długów ci się swych nie wypłacili,  
 Przychyl im krzyża i serca skarbnie,  
 Ran krwi krynice.

Bolesna Matko najwyższego Boga!  
 Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga,  
 Bądź mi w zbolałym sercu litościwem  
 Portem szczęśliwym.



Michale święty i strózu Aniele!  
Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele,  
Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny!  
Nam miłosierny.



# PIEŚNI

## WIELKANOCNE.



### P I E Ś Ń I.



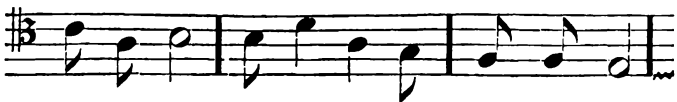
Przez twoje święte Zmartwychpowstanie,



Bo - ży Sy - nu! odpuszczisz nam nasze zgrzeszenie:



Wierzimy żeś zmartwychpowstał, Żywoteś nasz



na - pra - wił; Śmierci wiecznej nas zba - wił,



*W* dzień *Wniebowstąpienia Pańskiego* śpiewa się: Przez twoje święte *Wniebowstąpienie*, a na *Zielone Świątki*: Przez twoje święte *Ducha zesłanie*.

## P I E Ś Ń II.



Leżał trzy dni w grobie,  
Dał bok przebić sobie;  
Bok, rękę, nodze obie,  
Na zbawienie człowiecze tobie, Alleluja.

Trzy Maryje poszły,  
Drogi maści niosły,  
Chciały Chrystusa pomazać,  
Jemu cześć i chwałę dać, Alleluja.

Gdy na drodze były,  
Tak sobie mówiły:

Jest tam kamicí niemały;  
 A któż nam go odwali, Alleluja.  
     Powiedz nam Maryja,  
 Gdzieś Pana widziała?  
 Widziałam go po męce,  
 Trzymał chorągiew w ręce, Alleluja.  
     Gdy nad grobem stały,  
 Rzekł im Anioł biały:  
 Nie bójcie się dziewice,  
 Ujrzycie Boże lice, Alleluja.  
     Jezusa szukacie?  
 Tu go nie znajdziecie;  
 Wstałci zmartwych tu go nie,  
 Tylko jego odzienie, Alleluja.  
     Łukasz z Kleofasem,  
 Oba jednym czasem,  
 Szli do miasteczka Emaus,  
 Potkałci ich Pan Jezus, Alleluja.  
     Bądźmy wszyscy weseli,  
 Jako w niebie Anieli;  
 Czegośmy pożąдали,  
 Tegośmy doczekali, Alleluja.

### P I E Ś Ń I I I.



Wesoły nam dziś dzień nastał, Któ-re-go z nas



każdy żądał, Tego dnia Chrystus zmartwychwstał.



Król niebieski knam zawitał,  
 Jako śliczny kwiat zakwitał,  
 Po śmierci się nam pokazał. Allel. Allel.  
 Piekielne mocy zwojował,  
 Nieprzyjaciele podeptał,  
 Nad nędznymi się zmiłował. Allel. Allel.  
 Do trzeciego dnia tam mieszkał,  
 Ojce święte tam pocieszał,  
 Potem im za sobą kazał. Allel. Allel.  
 Którzy w otchłaniach mieszkali,  
 Płaczliwie tam zawołali,  
 Gdy Zbawiciela ujrzeli. Allel. Allel.  
 Zawitaj przybywający!  
 Boże Synu wszechmogący,  
 Wybaw nas z piekielnej mocy. Allel. Allel.  
 Wielkie tam wesele mieli,  
 Gdy Zbawiciela ujrzeli,  
 Którego zdawna żądali. Allel. Allel.  
 Potem swą mocą zmartwychwstał,  
 Pieczęci z grobu nie ruszał,  
 Na stróżę wielki strach powstał. Allel. Allel.  
 A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał,  
 Miłośnikom się pokazał,  
 Anioły do Matki posłał. Allel. Allel.  
 O Anieli najmilejsi,  
 Idźcież do Panny najświętszej,  
 Do Matki mej najmilejszej. Allel. Allel.

Odemnie ją pozdrawiajcie,  
 I wesoło zaśpiewajcie:  
 Królowa Rajska wesel się. Allel. Allel.

Potem z swą wielką światłością,  
 Do Matki swej przystąpiwszy,  
 Pocieszył ją pozdrowiwszy. Allel. Allel.

Napełniona bądź słodkości,  
 Matko moja i radości,  
 Po onej wielkiej żałości. Allel. Allel.

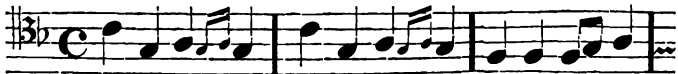
Witajże Jezu najslodszy,  
 Synaczku mój najmilejszy,  
 Pocieszenie wszelkiej duszy. Allel. Allel.

Jestem już bardzo wesoła,  
 Gdym cię żywego ujrzała,  
 Jakobym się narodziła. Allel. Allel.

Łaskawie z nim rozmawiała,  
 Usta jego całowała,  
 W radości się z nim rozstała. Allel. Allel.

Przez twe święte zmartwychwstanie,  
 Daj nam grzechów odpuszczenie,  
 A potem duszne zbawienie. Allel. Allel.

## PIEŚŃ IV.



Wstał Pan Chrystus z martwych ninie, Al-le - lu - ja,



Al-le - lu - ja. U-we-se - lił swój lud mi-le.



Al-le-lu - ja, Alle - lu-ja.

Który cierpiał dnia trzeciego, All. All.

Dla człowieka mizernego. All. All.

Niewiasty gdy do grobu szły, All. All.

Drogie maści z sobą niosły. All. All.

W bieli Anioła ujrzały, All. All.

Trwożyć sobą poczynaly. All. All.

Niewiasty co się boicie, All. All.

Do Galilei tam idźcie. All. All.

Powiedźcie to Zwoleńnikom All. All.

Iż powstał król na wiek wieków. All. All.

Tego dnia Wielkanocnego, All. All.

Chwal każdy Syna bożego. All. All.

Świątą Trójcę wyznawajmy, All. All.

Bogu cześć i chwałę dajmy. All. All.

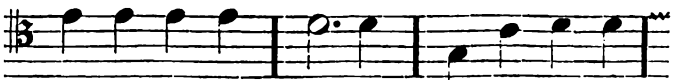
## PIEŚŃ V.



Chrystus Pan zmar-twychwstał, Zwycięstwo o-



trzy - mał; Bo zburzył śmierć sro-gą,



Swoją śmiercią drogą. Al - le - lu - ja,



Al - le - lu - ja,

Zwalczył czarta złego,  
 I stał głowę jego:  
 Człowieka grzesznego,  
 Wydarł z mocy jego. Alleluja, Alleluja.  
 Śmierć srodze poraził,  
 A moc czarta skaził,  
 Żywot nasz naprawił,  
 To z łaski swej sprawił. Alleluja, Alleluja.  
 O Chryste nasz Panie!  
 Przez twe zmartwychwstanie,  
 Daj nam z grzechów powstać,  
 Łaski twojej dostać. Alleluja, Alleluja.  
 A po tym kłopotcie,  
 Daj w wiecznym żywocie,  
 Widzieć Ojca swego,  
 Boga wszechmocnego. Alleluja, Alleluja.

## PIEŚŃ VI.

*Z łacińskiego: Salve festa dies.*



Witaj dniu świę- ty żą - dany! Na wszystkie świat



za - wo - ła - ny; Gdy Pan piekło burząc wstaje,





Zwycięzca nie - ba do - sta - je.

Oto gdy się Pan odradza,  
Wszystek się z nim świat odmładza;  
Wszystko z Panem swym stworzenie,  
Ma swych darów przywrócenie.

Gdy Pan bowiem tryumfuje,  
Każda się rzecz z nim raduje;  
Drzewo liściem, kwieciami trawa,  
Chwały Pańskiej moc wyznawa.

Gdy piekielne prawo znosi,  
A w niebo się Pan podnosi;  
Wszystko Panu chwałę daje,  
Okrag nieba, ziemskie kraje.

Bóg co był ukrzyżowany,  
Wszędzie za króla przyznany,  
I wszystko Stwórcy stworzenie,  
Daje pokłon, modły, pienie.

## PIEŚŃ VII.

*Z łacińskiego: Victimæ.*



O - fia - ruj - my chwałę w wierze, Przy Wielkauo-

cnej o - fie - rze; Gdy Ba - ra - nek owce zbawił,  
 Chrystus grzesznym pokój sprawił. Al - le - lu - ja.

Z Bogiem Ojcem naszym Panem,  
 Srodze na nas rozniewanym,  
 Pogodził nas śmiercią srogą,  
 Za nas lejąc krew swą drogą. Alleluja.

Śmierć i żywot zbyt przeciwną,  
 Bitwę zwiedli bardzo dziwną;  
 Żywot choć umarł prawdziwie,  
 Zabity wszelako żywie. Alleluja.

Maryja racz powiedzieć nam,  
 Coś widziała? czy żyje Pan?  
 Widziałam grób już żywego,  
 Patrzałam i na twarz jego. Alleluja.

Widziałam Pana mojego,  
 W chwale swej zmartwychwstałego;  
 Widziałam dziwne widzenie:  
 Aniołów, potnik, odzienie. Alleluja.

Powstał Pan kochanie moje,  
 Ujrzy w Galilei swoje;  
 Wierzmyż świętej białogłowie,  
 Bardziej niż złych żydów mowie. Alleluja.

Jezu Królu wiecznej chwały,  
 I zwyciężco okazały;  
 Wierzym żeś wstał z martwych żywy,  
 Chryste bądź nam miłościwy. Alleluja.

## P I E Ś Ń VIII.



Dziś Chrystus Król wiecznej chwały, Wiedzie tryumf



o - ka - za - ly: Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja.



Ozdobny w śli - cznej koronie, Odbiera cześć



na Sy - o - nie. Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja.

Gdzież teraz śmierci moc twoja?

Kędy twa szatanie zbroja? Allel. Allel.

Naszedł mocniejszy zbrojnego

Mocarza, i wziął łup jego. Allel. Allel.

O Jezu na wieczne lata,

Ozdobo całego świata: Allel. Allel.

Z łaski przypuść nas do swego

Zwycięstwa nieśmiertelnego. Allel. Allel.

Niechaj szatan co chce broi,

Z wiernych nikt się go nie boi: Allel. Allel.

Padło piekło z wojski swemi,

A myśmy dziećmi bożemi. Allel. Allel.

Ztąd na ziemi chwalim ciebie,  
 Którego czi pełno w niebie. Allel. Allel.  
 Ginie świat, ratuj swych Panie,  
 A daj z nim szczęsne rozstanie. Allel. Allel.  
 Chwała wiecznemu Królowi,  
 Bogu Ojcu i Synowi; Allel. Allel.  
 Chwała Duchowi świętemu,  
 Jednemu Bogu naszemu. Allel. Allel.

## PIEŚŃ IX.



Dziś nam na - stał dzień ozdobny, Święcenia w ra -  
 do - ści godny, Dziś Pan Chrystus try - um - fu - je,  
 I nie-przy-ja-ciel to czuje. Al - le - lu - ja.

Stary wąż, grzech, śmierć i piekło,  
 Przed twarzą jego uciekło;  
 Biedy, trwogi dziś ustały,  
 Pan to sprawił zmartwychwstały. Allel.  
 Trzy Maryje się wybrały  
 Do grobu, by namazały  
 Chrystusa pogrzebionego,  
 Aż słyszą zmartwychwstałego. Allel.

Czegóż rzekł Anioł szukacie?

Nie masz go tu, oto macie  
Miejsce gdzie Pana złożono,  
Niech to będzie rozgłoszono. Allel.

Tą nowiną przerażeni,  
Uczniowie bardzo strwożeni,  
Z serca się uradowali,  
Skoro Pana oglądali. Allel.

Z dwiema w drodze Pan rozmawiał,  
Bardzo im się ludzko stawiał;  
Z radości w sercu pałali,  
Łamiąc chleb, że on poznali. Allel.

Nasz Samson Chrystus, srogiego  
Pokonał Lwa piekielnego;  
Bramy piekielne połamał,  
I moc diabelską przełamał. Allel.

Jonasz trzy dni był połkniony,  
Trzy dni Chrystus pogrzebiony,  
Dłużej go śmierć nie wstrzymała,  
Mocy po temu nie miała. Allel.

Dziś żywot śmierci panuje,  
Żądło zjadłe odejmuje,  
Chrystus wszystkie mocy skrócił,  
Żywot stracony przywrócił. Allel.

Dziś z Egipskiego więzienia,  
Dostępujem uwolnienia;  
Dziś pożywamy świętego  
Baranka Wielkanocnego. Allel.

Mija nas Anioł trujący,  
Pierworodzstwo mordujący;  
Krwia Chrystusa poznaczone  
Drzwi nasze są ochronione. Allel.

Dziś stary kwas wyrzucamy,  
Słodkie chleby przybieramy,  
Chodząc w żywota nowości,  
W myśli i serca czystości. Allel.

Wszystko co się potrwożyło,  
Niebo, ziemia, dziś ożyło;  
Poległ Xiąże świata tego,  
Wielka radość z zguby jego. Allel.

Wszyscy się wspólnie radujmy,  
Alleluja wyśpiewujmy:  
Miej o Jezu zmartwychwstały,  
Od nas wszystkich wieczne chwały. Allel.

## PIEŚŃ X.

*Z łacińskiego: Collaudemus.*



Wy-sła-wiaj-my Chrysta Pana, Który stał śmierć



i sza - ta - na. Al - le - lu - ja. Al - le - lu ja.

Z tym bołały słońce, miesiąc,  
I stworzenia z Twórcą cierpiąc. All. All.  
Z męki pańskiej i Anieli,  
Płaczu z żalem powód mieli. All. All.  
Skąły trzasły, ziemia drżała,  
Zasłona się święta rwała. All. All.

I umarli żalowali,  
     Na żal z grobów powstawali. All. All.  
 Łzy Maryje nad nim lały,  
     A żołnierze przesydzali. All. All.  
 Apostoły i Uczniowie,  
     Rozbiegli się po swej głowie. All. All.  
 Wszystek Kościół był w żałobie,  
     Z męki Pańskiej czuł żal w sobie. All. All.  
 Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje,  
     Wszystkim radość wielką daje. All. All.  
 Słońce, miesiąc, są jaśniejsze,  
     Uczcić święto chcąc dzisiejsze. All. All.  
 I Anieli dzisiaj w bieli,  
     Po żałobie są weseli. All. All.  
 Ruszył ten dzień i kamienie,  
     Grobu czyniąc odwalenie. All. All.  
 I umarli ucieszeni,  
     Gdy w otchłaniach nawiedzeni. All. All.  
 I Maryje maści noszą,  
     A żołnierze tryumf głoszą. All. All.  
 Apostoły i Uczniowie,  
     Zbiegają się ku-swej głowie. All. All.  
 Wszystek Kościół dziś w radości,  
     Woła, śpiewa w pobożności: All. All.  
 O Zwycięzco Chryste Panie!  
     Daj nam z sobą zmartwychwstanie. All. All.



# PIEŚNI

## NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

### P I E Ś Ń I.

*Hymn o Duchu Świętym.*



Ve - ni Crea - tor Spi - ri-tus, Mentis tuo-



rum vi - sita, Im-ple super - na gra - tia,



Quæ tu cre-a - sti pe - cto - ra.

Qui diceris Paraclitus,  
 Altissimi donum Dei,  
 Fons vivus, ignis, charitas,  
 Et spiritalis unctio.



Tu septiformis munere,  
     Digitus Paternæ dexteræ,  
 Tu rite promissum Patris,  
     Sermone ditans guttura.  
 Accende lumen sensibus,  
     Infunde amorem cordibus,  
     Infirma nostri corporis  
     Virtute firmans perpeti.  
 Hostem repellas longius,  
     Pacemque dones protinus;  
     Ductore sic te prævio,  
     Vitemus omne noxium.  
 Per te sciamus da Patrem,  
     Noscamus atque Filium;  
     Te utriusque Spiritum  
     Credamus omni tempore.  
 Deo Patri sit gloria,  
     Et Filio, qui a mortuis  
     Surrexit, ac Paraclito,  
     In sæculorum sæcula. A.

## P I E Ś Ń II.

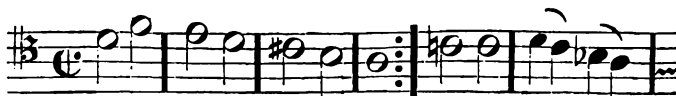
*Hymn z łacińskiego: Veni Creator. — Melodyja jak wyżej.*

Przybądź Duchu Stworzycielu,  
     Dusz ludzkich Nauczycielu,  
     Racz łaską swoją obdarzyć  
     Serca, któreś raczył sprawić.  
 Tyś pocieszycielem zwany,  
     Darem Bożym mianowany,

Żywem źródłem i miłością,  
 Ogniem i duszną światłością.  
 Darów twoich siedm liczymy,  
 Palcem Bożym być cię wiemy,  
 Obietnicąs jest ojcowską,  
 Zdobiac w nas miłość Synowską.  
 Racz dać zmysłom dar światłości,  
 Pomnażaj w sercach miłości,  
 A krewkość serca naszego,  
 Utwierdź mocą Bóstwa swego.  
 Odpądź od nas czarta złego,  
 Użyc pokoju twojego,  
 Aby za twoją obroną,  
 Złe odeszło inną stroną.  
 Racz nam Ojca Niebieskiego  
 Dać poznać i Syna jego,  
 I ciebie Ducha Świętego,  
 Od obu pochodzącego.  
 Bogu Ojcu Wszechmocnemu,  
 Synowi zmartwychwstałemu,  
 I z Duchem Świętym społecznie  
 Niech brźmi chwała na wiek wiecznie.

### P I E Ś Ń III.

*Proza o Duchu Świętym.*



Veni Sancte Spi - ritus!  
 Et e - mitte cœ - litus, Lucis tu - æ



ra-di-um: Veni Pater pauperum! Veni dator



munerum! Veni lu - men cordi - um.

Consolator optime!

Dulcis hospes animæ,

Dulce refrigerium:

In labore requies,

In æstu temperies,

In fletu solatium.

O lux beatissima!

Reple cordis intima,

Tuorum fidelium.

Sine tuo numine,

Nihil est in homine,

Nihil est innoxium.

Lava quod est sordidum,

Riga quod est aridum,

Sana quod est saucium:

Flecte quod est rigidum,

Fove quod est frigidum,

Rege quod est devium.

Da tuis fidelibus,

In te confidentibus,

Sacrum septenarium:

Da virtutis meritum,

Da salutis exitum,

Da perenne gaudium.

## PIEŚŃ IV.

*Proza z łacińskiego: Veni Sancte. Melodyja jak wyżej.*

Zstąp Duchu Przenajświętszy!  
Spuść nam jak najgorętszy

Promień twojej miłości:

Przyjdź o Ojcze ubogich!  
Przyjdź dawco darów drogich!

Przyjdź serdeczna światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu,  
Drogi nasz przyjacielu,

Słodka nasza ochłodo:

Tyś w pracach odpocznienie,  
W upałach ugaszenie,

Miła w smutku swobodo.

O Najświętsza Światłości!  
Oświeć serc głębokości,

Ludu twego wiernego:

Boć bez twojej dzielności,  
Nic w ludzkiej nikczemności,

Nie masz nic porządnego.

Więc oczyść co szpetnego,  
Skrop, co w nas jest oschłego,

Uzdrow, co niezdrowego:

Skrusz, co zatwardziałego,  
Rozgrzej, co oziębłego,

Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym,  
I w tobie ufającym,

Siedmiu darów światłości:

Pomnóż w cnotach zasługę,

Daj zbawienia wysługę,

Daj zapłatę w wieczności.



# PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

## PIEŚŃ I.

*Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu.*



O Prze-najświętsza Ho - - styja!



Dla której nam Niebo - - sprzyja:



Broń od nieprzyjaciół wszelkich, - - -



Do - daj mocy i sił - - wielkich.

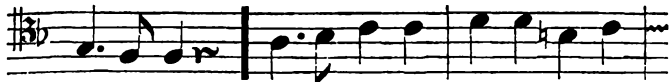
Bądź chwała Panu naszemu,  
Z Dziewice narodzonemu,  
Ojcu, Duchowi świętemu,  
Bogu w Trójcy jedynemu. Amen.

## PIEŚŃ II.

*Przy schowaniu Najśw. Sakramentu.*



Przed tak wielkim Sakramentem, U-pa - dajmy



na twarzy; Niech u-stą-pią z Testamentem



Nowym sprawom już starzy; Wiara będzie



suplementem, Co się zmysłem nie zdarzy.

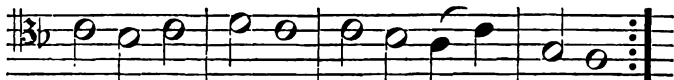
Ojciec z Synem niech to sprawi,  
By mu dzięki zabrzmiała;  
Niech Duch święty błogosławi,  
By się jego moc stała;  
Niech nas nasza wiara stawia,  
Gdzie jest wieczna część, chwała. Amen.

*Przez Oktawę Bożego Ciała śpiewa się podług Melodyi: Sław  
języku, str. 161.*

## P I E Ś Ń III.



Twoja cześć, chwa - ła, nasz wieczny Panie,



Na wieczne czasy niech nie u - stanie.

Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,  
 Pokłon i pienie, my twoi słudzy.  
 Dziękując wielce twej wielmożności,  
 Za ten dar zacny twej wszechmocności.  
 Źeś się darował nam nic niegodnym,  
 W tym Sakramencie nam tu przytomnym.  
 Raczyłeś zostać w takiej osobie,  
 Dla nas grzeszników nie folgując sobie,  
 Ciało twe święte co krzyżowali,  
 I krew najświętszą którą przelali.  
 Przyszedłszy na świat Pan wiecznej chwały,  
 Użyłeś wiele nędzy niemałej.  
 Dałeś się potem z wielkiej miłości,  
 Na męki srogie bez twej litości.  
 Wstępując potem do chwały wiecznej,  
 Zostawiłeś nam, ten to dar zacny.  
 Na co my patrząc w tym Sakramencie,  
 Z pociechą wielką, serce nam roście.  
 Tobie my Boże teraz śpiewamy,  
 Przed twą światłością nisko padamy.  
 Użycz nam łaski wszechmocny Boże,  
 Bez twej pomocy człek nic nie może.



## PIEŚŃ IV.



Kłaniam się to - bie przedwieczny Bo-że,  
Któ - re - go nie - bo ob - jąć nie mo-że:



Ja proch mi - zerny przed twą mo - żnością,



Z wojskiem A - nio - łów kłękam z rado - ścią.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję,  
Kocham serdecznie, pokłon oddaję;  
Cieszę się wielce z twej Boskiej chwały,  
Niech ci się kłania z niebem świat cały.  
Dziękuję za to żeś się postawił  
W tym Sakramencie, abys nas zbawił;  
Za twoje łaski tu wyświadczone,  
Odbieraj od nas serca skruszone,  
Które przed tronem twoim rzucamy,  
O co pokornie wszyscy wołamy:  
Błogosław Panie twemu stworzeniu,  
Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.  
Przed oczy twoje nędze stawiamy,  
Ratuj, od ciebie niech pomoc mamy.  
Tyś Bogiem naszym piękności wieczna,  
Bądź i obrona zawsze skuteczna.

Zostawaj z nami póki żyjemy,  
 W tym Sakramencie niech cię wielbimy  
 A gdy się zbliży z ciałem rozstanie,  
 Twem świętem ciałem zasil nas Panie.

## PIEŚŃ V.



Rzućmy się wszyscy społem,      Da-jąc pokłon  
 U - derz - m y      w ziemię czołem ;



Najwyższemu,      W Sakramencie      u - kry - te - mu,



Bo - gu      nasze - mu.

Wszak pod utratą nieba,  
 Wierzyć każdemu trzeba:  
     Że pod temi przymiotami  
     Chleba, wina, jest Bóg z nami,  
     Choć utajony.  
 A jeśli kto nie wierzy,  
 Ma z ostatniej wieczerzy  
     Jasny dowód, co się stało:  
     Że wino w krew, a chleb w ciało,  
     Bóg swe przemienił.  
 I tę moc dał Kapłanom:  
 Nie Królom ani Panom ;

Aby oni poświęcali,  
I nam grzesznym rozdawali,  
Ciało, krew Pańską.

O jaka to moc wielka!  
Niech uzna dusza wszelka:

Że to Kapłan słowem sprawi,  
Iż się Chrystus zaraz stawi,  
Z nieba na ołtarz.

Oto tu obecnego,  
Mamy Boga naszego,  
Który stanął w tym momencie,  
W przenajświętszym Sakramencie,  
Na tym ołtarzu.

Nuż Królowie i Pany,  
I wszystkie ludzi stany,  
Upadajcie na kolana,  
Uznawajcie swego Pana,  
I Zbawiciela.

Oto tu Aniołowie,  
Z nieba święci duchowie,  
Panu swemu assistują,  
Jego godność adorują,  
Choć niewidomi.

Więc i my się korzymy,  
Dzięki Panu czynimy:  
Niech ci za twą łaskę Panie,  
Chwała w niebie nie ustanie,  
Na wieki wieków.

## P I E Ś Ń VI.



U drzwi twoich stoję Panie, U drzwi twoich



stoję Panie, Czekam na twe zmi-ło-wa-nie,

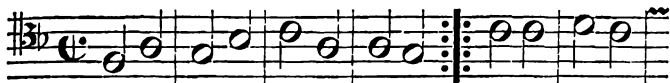


Czekam na twe zmi-ło-wa-nie.

Który pod osobą chleba,  
 Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.  
 W tym najświętszym Sakramencie,  
 Z nieba stawa tu w momencie.  
 W tej Hostyi jest Bóg żywy,  
 Choć zakryty lecz prawdziwy.  
 Jak wielki cud Bóg uczynił,  
 Że chleb w ciało swe przemienił;  
 A nam pożywać zostawił:  
 Chcąc, aby nas przez to zbawił.  
 Święty, mocny, nieśmiertelny,  
 W Majestacie swym niezmierny.  
 Aniołowie się lękają,  
 Choć na jego twarz patrzą.  
 Wszyscy niebiescy Duchowie,  
 Lękają się i Królowie.  
 Niebo, ziemia, ani morze,  
 Pojąć, co jest Bóg nie może.

Żaden z wojska anielskiego,  
 Nie dostąpi nigdy tego;  
 Czego człowiek dostępuje,  
 Ciało i krew gdy przyjmuje.  
 Jam niegodzien Panie tego,  
 Abyś wszedł do serca mego.  
 Rzeknij tylko słowo twoje,  
 A tem zbawisz duszę moję.  
 Kłaniam się tobie samemu,  
 Bądź miłościw mnie grzesznemu.  
 Niechaj żyję z tobą Panem,  
 Aż na wieki wieków, Amen.

## P I E Ś Ń VII.



I-dzie i-dzie Bóg pra-wdziwy, Stańmy wszyscy  
 I-dzie Sędzia sprawie-dli-wy:



pięknem ko-łem, I u - derzmy przed nim czołem.

Idzie idzie Bóg łaskawy,  
 Idzie Twórca wszego prawy:  
 Stańmy wszyscy i t. d.  
 Idzie idzie Król przemożny,  
 Idzie wielce Pan wielmożny:  
 Stańmy wszyscy i t. d.

Idzie idzie światłość wieczna,  
 Idzie ku nam moc przedwieczna:  
     Stańmy wszyscy i t. d.  
 Idziesz idziesz miły Panie,  
 A gdzie Majestat twój stanie,  
     Niechaj tam stanąwszy kołem,  
     Na wiek wieków bijem czołem.

## P I E Ś Ń VIII.



Niebo, ziemia, świat i morze,      Jak najgłębiej  
 I co tylko w was być może:



u-pa-daj - cie, Pokłon Pa-nu      z nami dajcie.

Z chorów swoich Aniołowie,  
 Niebiescy Boga duchowie,  
 Zstąpcie do tego padołu,  
 Śpiewajcie z nami pospołu:  
 Święty! święty! niezmierny,  
 W Sakramencie utajony;  
 Honor, chwała, wieczna sława,  
 Niech ci Boże nie ustawa.  
 Tyś jest pod osobą chleba,  
 Któryś dla nas zstąpił z nieba:  
 W tym Najświętszym Sakramencie,  
 W każdym zostajesz momencie.

W tej Hostyi jest Bóg żywy,  
 Choć zakryty lecz prawdziwy.  
 Jak wielki cud Bóg uczynił,  
 Że chleb w ciało swe przemienił.  
 Teraz na ołtarzu czeka,  
 Aby mógł przyjść do człowieka.  
 Ni Anieli, Cherubiny,  
 Nie dostąpią Serafiny,  
 Czego człowiek dostępuje,  
 Ciało i krew gdy przyjmuje.  
 Więc o Boże utajony,  
 Bądź od wszystkich pochwalony.  
 Pobłogosław lud twój Panie,  
 Niech nas minie twe karanie;  
 Oddal głód, mor, krwawe wojny,  
 Daj ludowi wiek spokojny.  
 Sprawuj w pokoju te kraje,  
 Pobłogosław urodzaje;  
 A zaś w ostatniej potrzebie,  
 Nie daj nam skonać bez ciebie.

## P I E Ś Ń I X.



Chwalmy nie - wy-sła-wio-ny,      Który Jezus  
 Sa - kra - ment wy-sta-wio-ny,



tu zo-sta-wił,      Nam dla o - bro - ny.

Ta jego krew i ciało,  
 Dobrem wielkiem się stało;  
     Gdy go godnie przyjmujemy,  
                     Da łask niemało.  
 Niech cię uczi lud wierny,  
 Boże pociech niezmierny!  
     W czasie głodu, moru, wojny,  
                     Bądź miłosierny.  
 Błogosław prosim ciebie,  
 Z niebios Najświętszy chlebie;  
     Ulecz, broń, ratuj i zasil,  
                     W każdej potrzebie.  
 Wierzymy stale Panie,  
 Żeś tu jest; niech wyznanie,  
     Które sercem ci składamy,  
                     Ofiarą stanie.  
 Rozum, wolą dajemy,  
 Serca ofiarujemy,  
     O Jezu nasz Zbawicielu!  
                     Kochać cię chcemy.

## P I E Ś Ń X.



Witam cię witam, przenajświętsze - ciało!  
 Któreś na krzyżu sro-mo-tnie wi - siało,



Za nasze wi - ny, Synu je - dy - ny,  
 Ojca wie - czne - go, Boga pra - we - go,





Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu,  
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu;  
    Żebrem litości, od twej miłości,  
    Byś gniew twój srogi, o Jezu drogi!  
    Pohamować raczył.

Zmiłuj się zmiłuj, nad nami grzesznemi,  
Nie racz pogardzać prośbami naszymi;  
    Zgrom hardych siły, daj pokój miły,  
    Wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady,  
    Z pośród ludu twego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie,  
 Ratuj nas ratuj, dobrotliwy Panie!  
 Niech z ciała twego przenajświętszego,  
 Posilek mamy i oglądamy,  
 Ciebie łaskawego.

## PIEŚŃ XI.

*Z łacińskiego: Jesu dulcis.*



Je - zu - sa słodkie wspomnienie, Da-je duszy



po-cie-sze-nie: Wszystkie słody-cze przechodzi,



Kiedy Jezus wśród nas chodzi, wśród nas chodzi.

Ani wdzięcznych śpiewów pienie,  
 Ani miłe uszom brzmienie,  
 Świętych myśli nie pomnoży  
 Jak ty Jezu Synu Boży!

Jezu grzeszników nadziejo!

Gdy w pokucie lży swe leją:

Kto cię szuka, kto cię prosi,  
 Skarb twej łaski w sobie nosi.

Jezu! pociecho serc czystych:

Źródło prawd Boskich wieczystych:

Wszelkie pocięchy przechodzisz,  
 Tysiąc pragnień w sercu rodzisz.  
 Żaden język nie opowi:  
 Żaden wyraz nie wysłowi:  
 Samo uczy doświadczanie,  
 Co jest Jezu! twe kochanie.  
 Jezu królu wielkiej chwały!  
 Zwycięzco śmierci wspaniały:  
 W słodczy niewymówiony,  
 Cały od nas upragniony.  
 Zostań Panie! zostań z nami,  
 Oświeć nas twemi łaskami:  
 Rozpędź rozumu ciemnoty,  
 Daj nam poznać słodczy cnoty.

## PIEŚŃ XII.

*Z łacińskiego: Pange lingua.*





Nam jest dany, nam się zrodził  
 Z czystych Panny wnętrzości,  
 I po świecie siejąc chodził  
 Ziarno Boskiej mądrości;  
 Gdy mu czas zejścia przychodził  
 Cud czyni swej miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem  
 Siedząc z Apostołami,  
 Wieczerając z nimi społem,  
 Zakon wprzód z obrządkami  
 Wypełniwszy, wszystkim kołem  
 Dał się swemi rękami.

Słowo co się Ciałem stało,  
 Słowem swem chleb prawdziwy  
 Przemienia w swe własne ciało,  
 Wino w krwi napój żywy;  
 Lubby się zmysłom nie zdało,  
 Wierz, a bądź niewątpliwy.

Przed tak wielkim Sakramentem  
 Upadajmy na twarzy;  
 Niech ustąpią z Testamentem  
 Nowym sprawom już starzy;  
 Wiara będzie suplementem  
 Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi,  
 By mu dzięki zabrzmiała;  
 Niech Duch Święty błogosławi

By się jego moc stała;  
 Niech nas nasza wiara stawi  
 Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

## PIEŚŃ XIII.

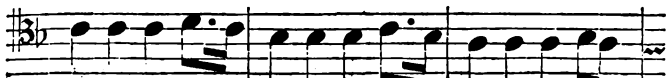
*Proza o Najśw. Sakramencie.*



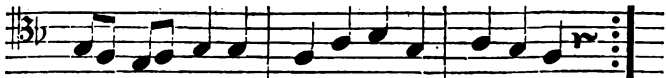
Lau-da Si-on Sal-va-to-rem, Lau-da du-cem



et pa-sto-rem, In hym-nis et can-ti-cis.



Quantum po-tes, tan-tum au-de: quia ma-jor



o-mni laude, Nec lau-dare suf-ficis.

Laudis thema specialis, panis vivus et vitalis hodie pro-  
 ponitur.

Quem in sacræ mensa cœnæ, turbæ fratrum duodenæ  
 datum non ambigitur.

Sit laus plena, sit sonora, sit jucunda, sit decora mentis  
 jubilatio.

Dies enim solemnus agitur, in qua mensæ prima reco-  
 litur hujus institutio.

In hac mensa novi Regis, novum Pascha novæ legis Phase  
vetus terminat.

Vetustatem novitas, umbram fugat veritas, noctem lux  
eliminat.

Quod in cœna Christus gessit, faciendum hoc expressit, in  
sui memoriam.

Docti sacris institutis, panem, vinum in salutis conse-  
cramus hostiam.

Dogma datur christianis, quod in carnem transit panis, et  
vinum in sanguinem.

Quod non capis, quod non vides, animosa firmat fides  
præter rerum ordinem.

Sub diversis speciebus, signis tantum et non rebus, latent  
res eximiæ.

Caro cibus, sanguis potus; manet tamen Christus totus  
sub utraque specie.

A sumente non concisus, non confractus, non divisus, in-  
teger accipitur.

Sumit unus, sumunt mille; quantum isti, tantum ille;  
nec sumptus consumitur.

Sumunt boni, sumunt mali; sorte tamen inæquali, vitæ vel  
interitus.

Mors est malis, vita bonis; vide, pæris sumptionis  
quam sit dispar exitus!

Fracto demum Sacramento, ne vacilles; sed memento, tan-  
tum esse sub fragmento, quantum toto tegitur.

Nulla rei fit scissura: signi tantum fit fractura, qua  
nec status, nec statura signati minuitur.

Ecce panis Angelorum! factus cibus viatorum: vere panis  
filiorum, non mittendus canibus.

In figuris præsignatur, cum Isaac immolatur, Agnus  
Paschæ deputatur, datur Manna patribus.

Bone Pastor, panis vere, Jesu nostri miserere: tu nos pasce,  
nos tuere; tu nos bona fac videre in terra vi-  
ventium.

Tu, qui cuncta scis et vales, qui nos pascis hic mor-  
tales: tuos ibi commensales, cohæredes et so-  
dales fac sanctorum civium. Amen.

## PIEŚŃ XIV.

*Z łacińskiego: Lauda Sion. — Melodyja jak wyżej.*

Chwal Syonie Zbawiciela,  
Pasterza Prowadziciela,  
Rytмами i pieniami:  
Ile zdołasz wielbij śmiały,  
Bo większy nad wsze pochwały,  
Nie wystarczysz chwałami.  
Chwały pochop osobliwy,  
Chleb żywiący i sam żywy,  
Dzisiaj iest do wslawienia:  
Który przy świętej wieczerze,  
Za pokarm dwunastu bierze  
Uczniów, bez powątpienia.  
Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca,  
Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca,  
Myśli uweselenie:  
Bo dzisiaj dzień uroczysty,  
W który bierze ten stół czysty,  
Pierwsze ustanowienie.  
Na ten stół nowy Król stawa,  
Nowa Pascha, nowe prawa,  
Obrząd dawny skończony.

Przed nowością dawność znika,  
 Cień się przed prawdą umyka,  
 Mrok światłem rozpędzony.

Co w wieczerzy Chrystus sprawił,  
 To czynić rozkaz zostawił  
 Nam dla swojej pamięci.

Wiedząc święte ustawienie,  
 Chleb i wino na zbawienie,  
 W Hostyi nam się święci.

U Chrześcijan ta nauka,  
 Iż się w Ciało chleba sztuka,  
 Wino zaś w krew przemienia:

Coś pojąć, widzieć z trudnością,  
 To stwierdzasz Wiary żywością,  
 Wbrew prawom przyrodzenia.

Pod różnemi postaciami,  
 Znaki tylko nie rzeczami,  
 Wybór rzeczy tajony:

Ciało karmi, krew napawa,  
 Cały Chrystus w nich zostawa,  
 W dwóch postaciach złączony.

Od biorących nie skrajany,  
 Nie zdwojony, nie złamany,  
 W całości pożywany:

Czy jeden, czy tysiąc bierze,  
 Ów i tamci w jednej mierze,  
 A rozchód nieprzebrany.

Biorą dobrzy, ładajacy,  
 W szczęściu przecie są dwojacy,  
 Życia lub potępienia.



Śmiercią jest złym, dobrym życiem,  
Uważ choć równem zażyciem,  
Jak są różne skończenia.

Więc w złamanym Sakramencie,  
Niewątpliwe bierz pojęcie,  
Iż tyle w cząsteczce bywa,  
Ile cały ukrywa.

Nie ma rzecz złamania szlaku,  
Gdyż się tylko dzieje w znaku,  
Przez co w istności postaci,  
Znaczony nic nie traci.

Oto chleb Anielski żywy!  
Podróżnych pokarm prawdziwy,  
Chleb Synom na pokarm dany,  
Nie ma być psom miotany.

W obrazach dawniej wytknięty,  
Gdy Izaak miał być rżnięty,  
Baranka jeść kazano,  
Mannę Ojcom zsyłano.

Cny Pasterzu, Chlebie prawy,  
JEZUSIE bądź nam łaskawy,  
Ty nas paś, ty nas miej w pieczy,  
Ty nas domieść w samej rzeczy,  
Dóbr w królestwie żyjących.

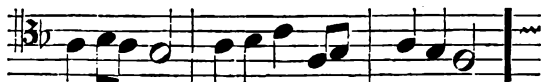
Któryś jest wszystko mogący,  
Tu nas śmiertelnych żywiący,  
Tam nas u twojego stołu,  
Współdziedzicami pospołu,  
Spraw w niebie królujących.

## PIEŚŃ XV.

*O Miłości Boskiej. Na 40sto-godzinne Nabożeństwo.*



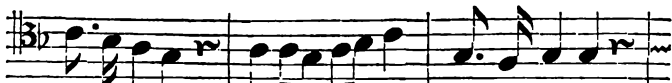
*Boże kocham cię! Boże kocham cię! Całem sercem*



*kocham cię, Całem niebem kocham cię.*



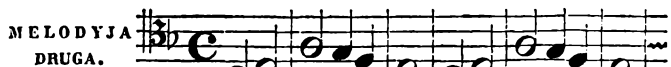
*Co jest na zie - mi stworzenia, Odmieniam w mi-*



*łości pienia: Niech cię chwałą, wy-sła-wia-ją,*



*A mnie do u - szu wo-ła-ją: Boże kocham cię!*



*Boże kocham cię! Boże kocham cię!*



*Ca-łem ser - cem kocham cię.*



Co jest na zie - mi stwo - rzenia, Odmie-niam w mi-



łości pienia: Niech cię chwałą wysła - wia-ją.



Amnie do u- szu wo- ła-ją: *Boże kocham cię!*

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy,  
Rok, godziny, moment każdy,  
Dzień i noc niechaj cię chwałą,  
Serce miłością zapalą.

*Boże kocham cię! i t. d.*

Co się na ziemi znajduje,  
Co nad ziemię wylatuje,  
Co w rzekach i w morzu pływa,  
Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa:  
*Boże kocham cię! i t. d.*

Ile trawek się rachuje,  
Ile liścia się znajduje,  
Tyle pragnę mieć języka,  
Każdym z nich serce wykrzyka:  
*Boże kocham cię! i t. d.*

Dusza, ciało, wszystkie siły,  
Ciebie tylko ulubiły,

I co się we mnie znajduje,  
Miłością się twą krępuje.

*Boże kocham cię! i t. d.*

Rozum, wolą, zmysły, chęci,  
Sławę, honor i co nęci;  
Z sercać wszystko to daruję,  
Wiecznem prawem zapisuję.

*Boże kocham cię! i t. d.*

Wszystkie tchnienia i stąpienia,  
Znaczą miłości pragnienia:

Ilekróć mój puls uderza,  
Miłością się twą wymierza.

*Boże kocham cię! i t. d.*

Choć się oczy zamykają,  
Snu z potrzeby zażywają;

Dusza, serce, chęci czują,  
Ustawicznie wykrzykują:

*Boże kocham cię! i t. d.*

Myśli, mowy, wszystkie sprawy,  
I roboty, i zabawy,

Gdziekolwiek się ja obrócę,

Zawsze śpiewam, zawsze nucę:

*Boże kocham cię! i t. d.*

Jeśli mnie chcesz słuchać Panie,  
O to tylko me wołanie:

Weźmij co jest światowego,

A daj mi siebie samego.

*Boże kocham cię! i t. d.*

Weź już świecie co jest twego,

Weźmij co jest pieszczonego;

Nic mnie już nie kontentuje,

Tylko kiedy wyśpiewuję:

*Boże kocham cię! i t. d.*

Ani mnie twa marność zwiedzie,  
 Ani od Boga odwiedzie,  
 Całe światu już dziękuję,  
 Tobie szczerze wyśpiewuję:

*Boże kocham cię, i t. d.*

Żaden smutek, doległości,  
 Nie odmienią mej miłości,  
 Kłopot i prześladowanie,  
 Tylko wzmocnią me kochanie.

*Boże kocham cię! i t. d.*

Niech się i piekło natęży,  
 Miłości mej nie zwycięży,  
 Nikomu już nie hołduję,  
 Bo w tych słowach tryumfuję:

*Boże kocham cię! i t. d.*

Niech się ze mną co chce stanie,  
 Choć mnie i opuścisz Panie,  
 Choć wszystko złe na mnie padnie,  
 Wołać będę nieustannie:

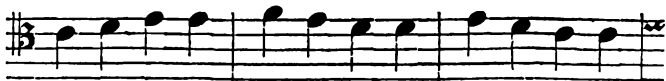
*Boże kocham cię! i t. d.*

## PIEŚŃ XVI.

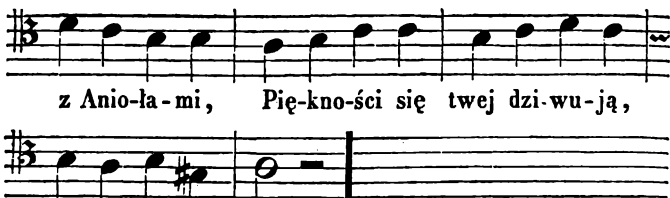
*O Panu Jezusie. Na 40sto-godzinne Nabożeństwo.*



Nieskończona, najśliczniejsza Jezu mi-ło - ści!  
 Nie-po-ję-tej i prawdziwej źródło słodko-ści!



Słońce, miesiąc i z gwiazdami, Niebo wszystko



z Anio-la-mi, Pię-kno-sci się twej dzi-wu-ją,  
Lecz nie poj-mu - ją.

Tyś lilija, tyś kwiateczek, wdzięczny, różany,  
Nader wonny, nader śliczny, wszystek rumiany;

I na ziemi i na niebie,  
Panie Jezu nic nad ciebie

Nie masz nigdzie piękniejszego,  
I wdzięczniejszego.

O jedyne serca mego Jezu kochanie,  
Wszchemogący, wszystkiej ziemi i nieba Panie;

Nad perły i złoto droższy,  
Nad sam kanar i miód słodszy,  
Wdzięczna duszy mej ochłodo,  
I żywa wodo!

Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony,  
I od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony,

Gwoźdźmi srodze przykowany,  
Okrutnie ubiczowany,  
Zeplwany, koronowany,  
Policzkowany.

Rany twoje przenaświętsze miłe całuję,  
A z tą rozkosz niepojętą na sercu czuję,

W nich zanurzam moją duszę,  
Doświadczywszy przyznać muszę:

Iż są Rajem twoje rany,  
Jezu kochany!

Z serca twego najświętszego źródło wypływa  
które szpetne dusze ludzkie ślicznie obmywa;

Kto zupełnej jest nadzieje,  
By był murzyn wybieleje,  
Krwia najświętszą twą polany,  
Jezu kochany!

Twoje rany są skarbnicą wszelkiej słodkości,  
Nieskończony, niepojęty, upał miłości;

Lodowate rozgrzewają,  
I kamienne rozpalają,  
Serca ludzkie, nasycają  
I roztopiają.

O nadziejo wdzięczna Jezu pokutujących!

O wesele niepojęte w smutku będących!

Tyś pociechą, tyś radością,  
Tyś rozkoszą i słodkością,  
Jezu z serca ulubiony,

Bądź pochwalony!

Ciebie pragnąć dusza moja już nie przestanie,

O dobroci nieskończona! aż cię dostanie:

Nie opuszczaj serca mego,  
Ciebie wielce pragnącego,  
Jezu mile pożądanym,

I ukochany.

Przeto jako z dzikiej knieje gdy szczwaniem guana,  
Pędem bieży do strumienia łania stroskana;

Tak i dusza moja licha,  
Do ciebie śpragniona wzdycha,  
O Jezu ukrzyżowany!

Z serca kochany.

Więc cię o to proszę Jezu mocno błagając,

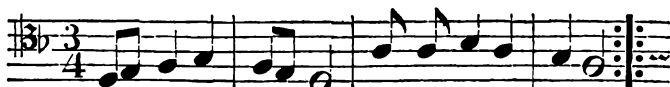
Do najświętszych Nóg pokornie twych upadając:

Przy konaniu, ducha mego  
 Przyjm do serca zranionego;  
 Łaskawie mi odpuść złości,  
 Jezu miłości!

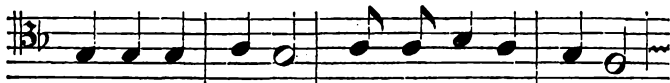
Od łaski twej nie oddalaj sługi twojego,  
 Do Królestwa racz przypuścić pożądanego;  
 Niech oblicze święte twoje,  
 Oglądam kochanie moje:  
 Wychwalając Jezu ciebie,  
 Na wicki w Niebie.

## P I E Ś Ń XVII.

### *O Sercu Pana Jezusa.*



Bądź pozdro- wio- ne Ser- ce mego Pana!  
 Przed to- bą grzesznik pa- da na ko- lana:



Przyjmij ten po- kłon lu- bo grzesz- nej du- szy,



Niech ją twa do- broć żalem szczerym skruszy.

Tyści jest Boskiej stolicą dobroci,  
 Niechaj ta moją prośbę złość ukróci;  
 Niech krwi serdecznej ten odniesę skutek,  
 Za grzechy moje bolejący smutek.



Wiem że ci bardziej nad włócznią Longina,  
Wskrós święte Serce rani moja wina:  
Na moje serce twoją przenieś ranę,  
Tak rany lecząc szczęśliwym zostanę.

Z tą raną wszystkie życia mego chwile  
Prowadzić myślę, z tą umierać mile;  
Z tą święte serce mieć, żyć z tobą w niebie,  
Czegóż tam więcej mam pragnąć nad Ciebie.

## PIEŚŃ XVIII.

### *O Sercu Pana Jezusa.*

The musical score is written on four staves. Each staff begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a 3/4 time signature. The melody is simple and consists of quarter and eighth notes. The lyrics are written below the notes, with hyphens indicating syllables that span across multiple notes.

Wi-taj kry- ni - co do-bra wszela-kie-go,  
Naj-mil-sza ra - no Ser-ca Pa-na me - go;  
Roz-pal o- zię-ble ser-ce me mi- ło-ścią,  
I na - peł- nij je - nie-bie-ską słod- ko - ścia.

Zdarz to ażeby w tem wygnaniu świata,  
W tobie zostawał przez me wszystkie lata:  
Serce Jezusa włócznią otworzone!  
Niechaj przy śmierci w tobie mam obronę.

- O rano święta, rano uwielbiona!  
 Bądźże na wieki od nas pochwalona;  
 A przez wylaną dla mnie krew i wodę,  
 Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę:  
 Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego,  
 A wodą obmyj grzechem zmazanego:  
 Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu  
 W paszczekę srogą smokowi strasznemu.
- Rano najśłodsza boku Pana mego,  
 Źródło miłości i dobra wszelkiego;  
 Zalej proszę cię, krwi twojej potokiem  
 Męki czyszczowe, niech świętym widokiem  
 Twej Boskiej chwały będą uraczeni,  
 Przez twe zasługi z czyszcza wybawieni,  
 Błogosław wszystkim którzy cię miłują,  
 Którzy twe serce wślawiać usiłują:
- A ja przed tobą z tem się protestuję,  
 Że cię chce kochać, i to zapisuję  
 Na sercu mojem, nie chcąc nic innego  
 W niebie, na ziemi, prócz ciebie samego.
- Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego,  
 Karz na tym świecie; dość szczęścia mego,  
 Gdy mi dasz serce; pełne twej miłości,  
 Nadto nie żądam lepszej pomyślności.
- O to cię tylko proszę Boga mego,  
 Nie oddalaj mnie od serca twojego;  
 Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie,  
 Nicch będzie póki wolna nie zostanie
- Dusza od ciała; w którym tęskni sobie,  
 Pragnąc być wolną, by spoczęła w tobie.  
 Przytul mnie Jezu do serca twojego,  
 Z tem żyć i umrzeć, pragnę z serca mego.



# PIEŚNI

## O NAJŚW. MARYI PANNIE.

### PIEŚŃ I.

*Antyfona z łacińskiego: Sub tuum.*

Pod twoją o-bro-nę u - cie - ka - my się,

święta Bo-ża Rodzicielko! naszymi prośbami,

nie racz gardzić w potrzebach naszych; a - le

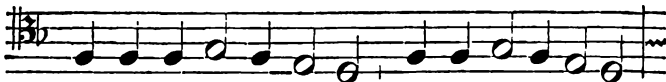
od wszelakich przygód racz nas zawsze wy-



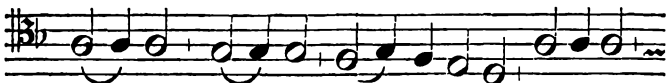
bawiać, Pan-no chwalebna i bło-go-sławio-na.



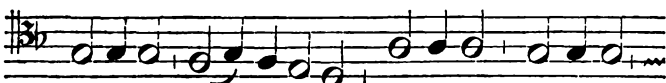
O Pa-ni! o Pa-ni! o Pa-ni na-sza!



O - rę-downiczko na-sza! Pośredniczko nasza!



Z Synem two-im nas pojednaj, Synowi



twojemu nas polecaj, Twojemu Synowi



nas oddawaj. O Pa-ni! o Pa-ni!



o Pa-ni nasza! O - rę-do-wniczko nasza!



Po-średniczko nasza.

## PIEŚŃ II.

*Na Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny.*

W pierwszym momencie bez zmyślenia, Panno nie-  
Z pierwotnego grzechu wpróż wyjęta, Niżli na



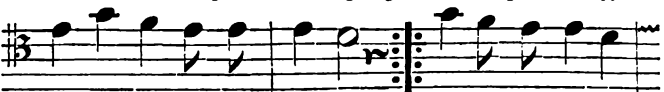
po-ka-la-na; Głowę już czarta przyjdzie twe łamie,  
świat wy-da-na: Kruszysz łeb smoka w poczęcia bramie,



Depcesz na wstę-pie sza-ta-na.



W pierwszym momencie bez zmyślenia,  
Z pierwotnego grzechu wpróż wyjęta,



Panno nie-po-ka - la - na; Głowę już czarta  
Niżli na świat wy- da - na: Kruszysz łeb smoka



przyjdzie twe łamie, Depcesz na wstępie sza-ta-na.  
w poczęcia bramie,

Razem z Chrystusem, byłaś przeznaczona  
 Przed wieki w swej istocie ;  
 W umyśle Boskim wprzód wystawiona  
 Niż poczęta w żywocie :  
     Bóg cię jak Arkę nosił w powodzi,  
     Potop powszechny nic ci nie szkodzi,  
     Żeś nieskalana w tem błocie.  
 Wszechmocność Boska wprzód cię poświęciła,  
     Mocą nadprzyrodzenia ;  
 Ażebyś Matką Chrystusową była,  
     I początkiem zbawienia :  
     Wszystkie na ciebie łaski wylała,  
     Żebyś w poczęciu wolną została,  
     Od Adama przewinienia.  
 O święta Panno! poczęta bez winy,  
     Pierworodna w Syonie ;  
 Pokaż się Matką, przyjmij nas za syny,  
     W ostatnim życia zgonie :  
     Wszak dla nas grzesznych Matką się stała  
     Boską, żebyś nam Boga jednała,  
     Więc miej twój naród w obronie.

### P I E Ś Ń I I I.

#### *Na Narodzenie N. Maryi Panny.*

*Melodyja jak wyżej.*

Z wyroków nieba Maryja się rodzi,  
     Matką Boskiego Syna ;  
 Przed słońca wejściem ta Jutrzenka wschodzi,  
     I już świecić zaczyna ;

Głowę już smoka jej narodzenie  
 Kruszy, i daje światu zbawienie,  
 O jak wesola nowina!

Z zacnych Rodziców, Anny, Joachima,  
 Maryja narodzona;

Dostojność Matki Chrystusowej trzyma,

W pieluszki uwiniona:

Bo wprzód nim była na świat wydana,

Bogarodzą deklarowana,

Wraz z Chrystusem przeznaczona.

W maleńkiem ciele przewyższa Niebiosy,

Choć w pieluszki powita;

Tu w jej kolebkach zbawienia są losy,

I łaska znamienita:

Idźmyż więc wszyscy do tej Dzieciny,

Ze czcią obchodźmy jej Narodziny,

Z serca niech każdy ją wita.

Bo ta Dziecina, będąc Zbawiciela

Matką i Panią w niebie,

Pełna jest łaski, której nam udziela,

Zapomaga w potrzebie:

Cały świat hojnie łask jej doznawa,

Grzesznych ratuje, przy nich obstawa;

Przyjmuje wszystkich do siebie.

## PIEŚŃ IV.

*Na Zwiastowanie N. Maryi Panny.*

*Melodyja jak wyżej.*

Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi,

Do Nazaret posłany,

Zwiastując Pannie że Syna porodzi,  
Bez panieństwa odmiany;

Mówi: że poczniesz w czystym żywocie,  
Boga Człowieka, w dwojej istocie,  
Który będzie świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomieszana zgola,  
Nowość myśl jej natęża;

Jak to być może? rzecze do Anioła,  
Ponieważ nie znam męża.

Wierz, boś znalazła łaskę u Pana,  
Syna Boskiego Matką obrana,  
Żebyś głowę starła węża.

Otom ja twoja służebnica Panie,  
Na rozkaz twój gotowa;

Już wierzę, niech się wola twoja stanie  
Według danego słowa:

Jeśli mój żywot ciasnyć jest Boże,  
W sercu więc ci dam przestrzeńsze łożę,  
Miłość cię moja wychowa.

O wielkie szczęście Maryja dla ciebie!  
Które cię dziś potkało:

Że słowo Boskie w zbawienia potrzebie,  
W tobie ciałem się stało.

A więc o Matko Boska i nasza,  
Racz już urodzić nam Messyjasza,  
Który z ciebie dziś wziął ciało.



## PIEŚŃ V.

*Na Nawiedzenie N. Maryi Panny.**Melodyja jak wyżej.*

Maryja Panna Elżbietę nawiedza,

Idąc spiesznie na góry;

Królowa sługę z wizytą uprzedza,

Pierwsze świadczy honory:

Matką jest Boską, wyższą nad ludzi,

Przecież do niższej sama się trudzi,

Dając nam przykład pokory.

Elżbieta ze czcią w objęcia ją chwyta,

I do siebie zaprasza,

Każdy tę Panią z uprzejmością wita,

W domu Zacharyjasza:

Zkądże ta łaska o Matko droga,

Że nam przynosisz w żywocie Boga,

Stwórcę, oraz Messyjasza.

Jan na Maryi przyjście wyskakuje,

Choć w wnętrznościach zamknięty;

Już drogę Panu przesłaniec toruje,

Sam niedawno poczęty:

Brzemię Maryi Boskie przenika,

Stwórcę poznaje, palcem wytyka,

Skacze w żywocie Elżbiety.

Bywają wzajem wizyty na świecicie,

Ale pełne zgorszenia;

Więc bierzmy za wzór, oddane Elżbiecie

Maryi nawiedzenia,

Które nie miały żadnej biesiady,

Tylko o Bogu i cnotach rady,

Pożyteczne do zbawienia.

## PIEŚŃ VI.

*Na Oczyszczenie N. Maryi Panny albo Gromnice.*

*Melodyja jak wyżej.*

Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka,

Idąc w poczet z grzesznemi;

Lubo jest Matką Boga i człowieka,

Panią nieba i ziemi:

Z Mojżeszowego wyjęta prawa,

Przecież na wywód w kościele stawa,

Wraz z niewiastami innemi.

Będąc bez grzechu, idzie na ofiarę,

Z pokorą do wyvodu;

Kładzie na ołtarz Synogarlic parę,

Na okup swego Plodu:

Niesie na rękę Matka jedyna,

Swego i oraz Boskiego Syna,

Zbawcę ludzkiego narodu.

Symeon stary Boga błogosławi,

Widząc go w tej dziecinie;

Szczęśliwaś Matko, że twój Syn świat zbawi,

Że masz Boga w rodzinie:

Więc teraz Panie wypuść mnie z ciała,

Gdy cię już dusza moja widziała,

W tej pożądanej godzinie.

Zwycięża pychę, Maryi pokora,

Wyniosłość bierze w pęta;

Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która

Bez zmayı jest poczęta:

Dała nam przykład Królowa nieba,

Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba;

Więc zgiń hardości przekłeta!

## PIEŚŃ VII.

*Na Wniebowzięcie N. Maryi Panny.**Melodyja jak wyżej.*

Wzięta do nieba Maryja Królowa,

Już jaśnieje w koronie;

deszła od nas Matka Jezusowa,

Siedzi z Synem na tronie:

Wydają nieba tryumf wesoly,

Wielbią Królowę Święci z Anioły,

Widząc ją na Boskiem łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana,

Miesiąc pod jej nogami;

Na niej purpura ze słońca utkana,

Haftowana gwiazdami:

Z dworem Aniołów weszła do chwały,

Równych widoków nieba nie miały,

Z takimi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona,

Panieńskie wieńczy skronie;

I nad Anielskie chory wyniesiona,

Blizko przy Boskim tronie.

Dziw wielki w niebie, każdy się pyta:

Cóż to za Pani, którą Bóg wita,

I sadza po prawej stronie.

Odchodzisz od nas, o Matko jedyna,

Byś nam zjednała Boga;

Więc racz się wstawiać do swojego Syna

Zawsze, gdy na nas trwoga:

Ażeby od nas odwrócił wojny,

Uśmierzył burze, dał czas spokojny;

Niech twoja sprawi przyczyna.

## PIEŚŃ VIII.

Witaj Kró-lo-wa nieba i Mat - ko li-  
to - ści! Witaj nadziejo nasza, w smutku  
i ża - ło - ści.

Ktobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,  
Ktobie wzdychamy płacząc z padolu więźniowie.  
Orędowniczko nasza, racz swe litościwie  
Oczy, spuścić na nasze serca żałośliwie.  
I owoc błogosławion żywota twojego,  
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.  
O łaskawa! pobożna! o święta Maryja!  
Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.  
O Jezu! niech po śmierci ciebie oglądamy,  
O Maryja! uprosz nam czego pożądamy.

## PIEŚŃ IX.

Z łacińskiego: O Gloriosa Domina.

O Go-spo-dze \*) uwiel-bio-na! Nad niebio - sa

\*) Gospodze wyraz dawny, znaczy: Pani.

wywyż-szo-na; Stwórcęś swego po-ro-dzi-ła,

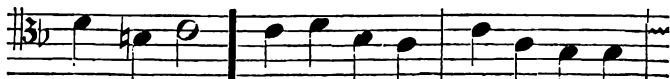
Mle-kie-meś go swem kar-mi-la.

Co Ewa smężna straciła,  
 Tyś przez Syna naprawiła;  
 Oknem się stałaś do nieba,  
 Smucić się nam nie potrzeba.  
 Drzwiamiś Króla niebieskiego  
 I fортą Raju świętego;  
 Wszyscy jej ludzie śpiewajcie,  
 Bo przez nią zbawienie macie.  
 Maryja Matko miłości!  
 Matko wszelakiej litości!  
 Broń nas od skonania złego,  
 I od czarta przekłętego.  
 Maryja Panno nad Panny,  
 Niech twój Syn przez cię błagany,  
 Wszystkie winy nam odpuści,  
 A do łaski swej przypuści.  
 Przez Syna Panno twojego,  
 Ojca i Ducha świętego,  
 Przybądź na nasze skonanie,  
 A daj dobre dokonanie.  
 Chwała bądź Panu naszemu  
 Z Dziewice narodzonemu,  
 I Ojcu jego wiecznemu,  
 Także Duchowi świętemu.

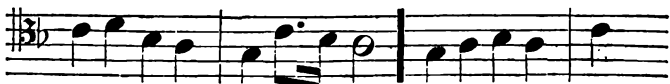
## P I E Ś Ń X.

*W czasie pomoru i chorób.*

Gwiazdo morza! któraś Pa-na, Mlekiem swoim



kar-mi-ła; Tyś śmierci szczep który wszczepił



Pierwszy rodzic, skruszy-ła. Tyś śmierci szczep któ-

Śliczna gwiazdo racz nam teraz

Uskromić niebo srogie;

Które trapi ciężkim morem

Zewsząd ludzie ubogie.

O lekarko chrześcijańska!

Racz nas chorób pozbawić;

Co nie zdoła ludzka siła,

Racz nam u Syna sprawić.

Odwróć od nas głód, mor ciężki,

Zachowaj krwawej wojny;

Użycz zdrowia i żyźnych lat,

Racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn

Odmówić nic nie może;

Zbaw nas dla prośby Matki twej,

O Jezu wieczny Boże!

A my ciebie z Bogiem Ojcem,  
Z Duchem świętym społecznie,  
Chwalić i twą Matkę sła-wić,  
Będziem na wieki wiecznie.

## PIEŚŃ XI.



Witaj Święta i po-czę-ta niepo-ka - la - nie!  
Ma-ry-ja śli - czna li-li-ja, nasze ko - cha- nie;



Witaj czysta Panienko, Najjaśniejsza Jutrzenko,



Witaj święta, w niebo wzięta, Niepoka - la-na.

Twą pięknnością, niewinnością, nieba górujesz;  
Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz;  
W pierwszym Panno momencie,  
Święte twoje poczęcie,  
Jaśniejące jako słońce,  
Niepokalanie.

Sam Bóg święty z ciebie wzięty dla tej przyczyny,  
Żeś się stała i została zawsze bez winy;  
Tyś przed wieki przejrzana,  
I za Matkę wybrana,

Jezusowi Chrystusowi,  
Niepokalana.

Twoje Państwo i poddaństwo świat, nieba Pani!  
Cesarzowie, Monarchowie, twoi poddani;

Dla twojej niewinności,  
Dał ci Bóg z swej hojności:  
Żeś poczęta zaraz święta,  
Niepokalana.

Luminarze chociaż w parze, nie tak jaśnieją,  
Bo przy świętem Poczęciu twem, zaraz blednieją;

Tyś nad słońce jaśniejsza,  
I nad gwiazdy śliczniejsza;  
Jako zorze w swojej porze,  
Niepokalana.

Sami święci w niebo wzięci nie wyrównają,  
Twojej piękności i czystości, którą przyznają;

Wszyscy ci się dziwiają,  
Niewinność twą szanują:  
Żeś tak święta, z Anny wzięta,  
Niepokalana.

I świat cały, choć zuchwały, twoje poczęcie  
Niepokalane wysławia, w pierwszym momencie;

Wszystkie razem stworzenia,  
Wyznają bez wątpienia:  
Żeś jest droga Matka Boga,  
Niepokalana.

Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno prosimy:  
Niech czystemi, niewinnemi, zawsze będziemy,

Za to życie dajemy,  
I mocno wyznajemy:  
Żeś jest święta i poczęta,  
Niepokalana.



## PIEŚŃ XII.

*O Najsw. Maryi P. Różańcowej.**Melodyja jak wyżej.*

Witaj nieba i nad nieba jasna ozdobo!  
 A po Bogu w nieba progę pierwsza osobo;  
 Maryja Różańcowa,  
 Nieba, ziemi Królowa,  
 Monarchini i Mistrzynie  
 Sług twoich, witaj!

Witaj, życie co sownie grzesznikom dajesz,  
 Ty zasłoną, ty obroną od gniewu stajesz:  
 Tyś nadzieja jedyna,  
 Z ciebie wszelka przyczyna,  
 Że przez ciebie będzie w niebie  
 Sługa twój każdy.

Witaj wdzięczna, nadmiesięczna Imperatorko,  
 Ojca cnego, przedwiecznego, kochana córko:  
 Matko syna Bożego,  
 Witaj Ducha świętego  
 Ulubiona, ustrojona,  
 Oblubienico!

Ciebie mamy, ciebie znamy Panią, Królową,  
 Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową;  
 Z ciebie wszelkie wesele  
 Mamy, wołając śmieie,  
 Jako dzieci z tych tu śmieci,  
 Na Matkę swoją.

Więc koronę za obronę dać ci należy,  
 Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wiezy:  
 Wieńczyć głowę różami,  
 Chwalić sercem, ustami,

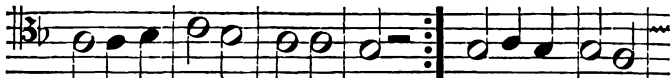
Jerychońską i Syońską  
Różę, Maryją.

Dusze wiernych co w niezmiernych mękach zostają,  
Utyskując, oplakując łzy wylewają:  
Niech mają pocieszenie,  
Przez Różańcowe pienie;  
Naostatek jak swych dziątek  
Ratuj, o Matko!

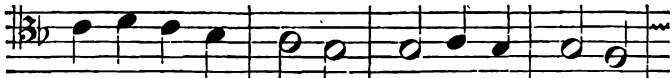
P I E Ś Ń XIII.



Cie-bie na wieki wychwalać bę - dziemy,  
W twojej o - piece niechaj zo-sta - je - my,



Królowa nieba Ma-ry - ja; Wdzięczna E-stero  
Śliczna bez zma-zy li - li - ja;



o Pa-nien-ko święta! Tyś przez A - niół



jest do nieba wzięta, Niepo - kalanie - poczę - ta!

Na każdy moment, na każdą godzinę,  
Twojej pomocy żądamy;

Pani Anielska odproś naszą winę,  
 Do ciebie grzeszni wzdychamy:  
     O fórto Rajska! ucieczko grzeszników!  
     O Matko Boska! ratuj niewolników,  
         Niepokalanie poczęta!

Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu,  
 Maryja Matko miłości;  
 Kto służy tobie nie daj go zginieniu,  
 Broń nas od czartowskiej złości;  
     Pokaż łaskę swą Matko litościwa,  
     Najświętsza Panno bądźże szczodrobliva,  
         Niepokalanie poczęta!

Masz berło w ręce znać żeś Monarchinią,  
 Masz drugie Syna swojego;  
 Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę,  
 W on dzień skonania naszego;  
     Niech cię chwalimy z twym Synem społecznie,  
     Jak teraz w życiu, tak i potem wiecznie,  
         Niepokalanie poczęta!

Przybądź o Matko w ostatnim terminie,  
 Ciebie my grzeszni wzywamy,  
 Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie,  
 Niechaj przy tobie skonamy:  
     Uługaj Syna niechaj się zmiłuje,  
     A żywot wieczny po śmierci daruje,  
         Niepokalanie poczęta!

## PIEŚŃ XIV.

Za - witaj Córko Oj - ca przedwiecznego,  
Prze - dziwna Matko Sło - wa wcielo - ne - go;

O - blu - bie - ni - co O - blu - bieńca twego,

Ducha świę - te - go!

Najświętszej Trójcy przedziwny kościele,  
Który poświęcił Bóg Syn w naszym ciele;  
Boskie kochanie, niewinnie poczęta,  
Panienko święta!

Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w tobie,  
Jak rzeki w morzu w jednej twej osobie;  
Łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie,  
Najwyższy Tronie!

Jeszcze nie jaśniał Firmament gwiazdami,  
Ani słoneczne koło promieniami;  
A tyś świeciła niewinnie poczęta,  
Panienko święta!

Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły,  
Ani w swych brzegach morza zatoneły,  
Gdy Boska mądrość pagórki ważyła,  
Tyś przy niej była.

Wewnątrz i z wierzchu ty skrzynia złocista,  
Bez rdzy grzechowej zawdy promienista,  
Bez cienia zmaży niewinnie poczęta,  
Panienko święta!

Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie,  
Zmaży nie widział i na chwilę w tobie,  
Z ust najwyższego wynikał w wieczności,  
Światłość z Światłości.

Nim grzesznik Adam stanął po lewicy,  
W przejrzeniu boskiem jednaś po prawicy  
Przed wieki była, niewinnie poczęta,  
Panienko święta!

Jako Królowa w złocistej koronie,  
W Królewskiej szacie, tyś pierwsza w ochronie,  
U Syna pierwiej jesteś odkupiona,  
Niżli stworzona.

Tyś jadowitą węża głowę starła  
Przy twem poczęciu, która nas pożarła;  
Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta,  
Panienko święta!

Zjadł nas i stargał lew grzechu pierwszego,  
Tyś nie słyszała i ryku samego;  
Samson zaś świętszy rozszarpał lwa tego,  
Pierworodnego.

Przez twe poczęcie Panno prosim ciebie,  
Na wieki z tobą niech królujem w Niebie;  
Tam śpiewać będziem, niewinnie poczęta,  
Panienko święta!

## PIEŚŃ XV.



Perło droga, Mat-ko Bo - ga, od wie-  
Co po - częta, za - raz świę - ta, zawsze



ków u - kocha - na, Słysz ludz- kiemi, A-niel.  
nie - po - ka - la - na;



skiem i Niegdyś u - sty wiel - bio - na!

Ciebie sławi, błogosławi, niebo, ziemia i morze;  
Żeś przyjęła i poczęła, w niewymownej pokorze  
Króla chwały, zkaż na cały  
Świat spłynęło zbawienie.

O jak święci z całej chęci, tej żądali nowiny!  
Słali głosy pod niebiosy, nudne licząc godziny,  
Skutek wzięła, coś zaczęła:

Oto ja służebnica!

Tyś się cała spodobała Stwórcy bez porównania,  
Na twe zdanie, serc kochanie Jezus uszu nakłania;  
Ziemia prosi, Anioł głosi

Ciebie świata Królową.

Najmilejszaś najśliczniejszaś oczu Boskich żrenico,  
Ty się cenisz, jedną mienisz Pańską być służebnicą;  
Tak zdrobniała w oczach mała

Pokornych, zacność twoja!

W twej Osobie, pałac sobie Trójca święta zakłada,  
 W twym żywocie brylant w złocie Król nad królmi osiada;  
 Ty tem jawniej jako dawniej,

Uniżasz duszę swoją.

O Królowa, Chrystusowa Matko a Pani nasza!  
 Niech cię żywo takie dziwo na cały świat rozgłasza:

Żeś ty sama z Cór Adama

Skarb łaski odzyskała.

Przez te względy jakże wszędy nie ma cię świat szanować?  
 Jak nie kochać, jęczeć, szlochać, u nóg twych pokutować?

Gdy dla ciebie Pan na niebie,

Gotów wszystko szafować.

Od tej chwili niebo sili skarby, za twą przyczyną,  
 Łaski, cuda, kto się uda do ciebie, wszędy słyną:

W tej świątyni dość Bóg czyni

Wiernym na Imię twoje.

Lud strapiony, wdowy, żony, młodziany, małżonkowie,  
 I Mężatki, dzieci, matki, panny, panie, panowie,

Wręcz wyznają, że doznają

Wielkiej opieki twojej.

Chorzy, chromi, niewidomi, dwory i wsie z miastami,  
 Ręce wznoszą, łaski proszą, cisną się gromadami;

Nędzni, możni, tu pobożni,

Serca swe wylewają.

Są tu ślady, są przykłady, jak na samo wejrzenie,  
 Wdzięk twej twarzy miłość żarzy w słodko płynne strumienie;

Że przyciężej patrzyć tężej,

Bez zalania się łzami.

Więc o Pani! gdy Kapłani z ludem łączą westchnienia,  
 Gdy się sadzą i gromadzą na rozliczne uczczenia;

Wszystkich chęci miej w pamięci,

Bądź Matką pocieszenia.

Wróć wiek złoty wiary, cnoty, Matko twemu ludowi;  
 Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyślność krajowi:  
 Węzłem zgody zwiąż narody,  
 Miłością sprzymierzone.

Szczęście, zdrowie, w lat osnowie, niech wszyscy dziedziczymy!  
 A przy zgonie niech na łonie twoim w Bogu zaśniemy;  
 Uproś Syna, o jedyna  
 Pani nasza Maryja!

## PIEŚŃ XVI.



Sal-ve Re - gi-na! za-wi-taj Kró - lo-wa,  
 Monarchini nieba, ziemi Ce - sa - rzowa;



Witaj wiecz- ne - go Ma - tu - chno Syna,



Witaj, za - wi - taj, *Sal - ve Re - gi-na!*

O miłosierna! miłosierdzia żądam,  
 Żywota pragnę, litości wyglądam;  
 Słodkości pełna, Matko jedyna,  
 Nadziejo nasza, *Salve Regina!*  
 Do ciebie wzdycha serce grzesznikowe,  
 Woła do ciebie plemie Adamowe,  
 Woła syn, woła córka Ewina,  
 Współ wołając: *Salve Regina!*



Spraw twą przyczyną aby to wołanie,  
 Wyjednało nam grzechów darowanie:  
     Racz nam przebłagać twójego Syna,  
     Gdy ci śpiewamy: *Salve Regina!*

Oto nas ucisk, płacz i narzekania,  
 Do żalosego przywodzą wzdychania:  
     Osusz łzy których pełna dolina,  
     Gdy ci śpiewamy: *Salve Regina!*

Racz na nas wejrzyć Matko miłosierna,  
 Rozbrój gniew Syna, opiekunko wierna;  
     Niech nam to sprawi twoja przyczyna,  
     Gdy ci śpiewamy: *Salve Regina!*

O najłaskawsza! o najlitościwsza!  
 O Pani słodka! o najmiłościwsza!  
     Gdy się nam zbliży śmierci godzina,  
     Daj w niebie śpiewać: *Salve Regina!*

A dusze zmarłych które się dostały  
 W męki czyszczowe, by się wyplacały,  
     Niech je wybawi twoja przyczyna,  
     Gdy ci śpiewamy: *Salve Regina!*

## P I E Ś Ń XVII.



Matko Nie-bie - skie - go Pa - na,  
 Ślicznaś i nie - po - ka - la - na;



Ja - kie wie - ki, czas da - le - ki, Czas nie - ma - ly



gdy świat ca-ły, Nie sły - szał.

Wszystkie skarby co są w niebie,

Bóg wydał Panno na ciebie;

Jak bogata z słońca szata,

Z gwiazd korona upleciona,

Na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi

Skłonił pod twe święte nogi;

Gwiazdy wszystkie assystują,

Bo królowę w niebie czują,

Nad sobą.

Przez twą poważną przyczynę,

Niech nam Bóg odpuści winę;

Uproś pokój Panno święta,

Boś bez zmazy jest poczęta,

Maryja!

## P I E Ś Ń XVIII.

### *O Najświętszej Maryi Pannie Szkaplerszej.*

*Melodyja jak wyżej.*

Matko Szkaplerza świętego,

Broń nas od wszystkiego złego;

Wszak świat cały, lud niemalý,

Przez te wicki, twej opieki,

Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu,

Przybądź i mnie dziś grzesznemu;

Wszak cię proszę, niech odnoszę,  
W moim smutku, w samym skutku,  
Pociechę.

Więzy, wszelkie utrapienie,  
Niknie na twoje wspomnienie;  
Chorzy wstają, zdrowie mają,  
Zmarli głoszą i to wnoszą  
Żeś Cudna.

Czego ty nie dokazujesz,  
Szatą, którą ofiarujesz,  
A czy mało? powiedz ciało,  
Wszak ta szata, choć i czarta  
Odpędza.

Więc tej zaśpiewajmy Pannie:  
Niechaj jej brzmi nieustannie,  
Honor, sława, bo obstawa  
Za swojemi, by Bóg niemi  
Nie gardził.

## PIEŚŃ XIX.

### *O Najświętszej Maryi Pannie Różańcowej.*

*Melodyja jak wyżej.*

Matko Różańca świętego,  
Broń nas od wszystkiego złego;  
Wszak świat cały, lud niemalý,  
Przez te wieki, twej opieki  
Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu,  
Przybądź i mnie dziś grzesznemu,

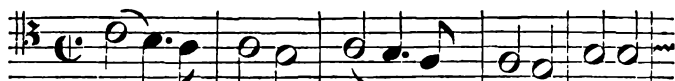
Każdy tego żebrze i ja,  
Kto cię wielbi o Maryja  
Najświętsza!

Więzy, wszelkie utrapienie,  
Niknie na twoje wspomnienie,  
Chorzy przez cię zdrowie mają,  
Umarli z grobów powstają,  
Szczęśliwie.

Przez twe najświętsze zasługi,  
Jezus niechaj grzechów długi  
Nam odpuści; my statecznie  
Służyć tobie, będziem wicznie  
Maryja!

## PIEŚŃ XX.

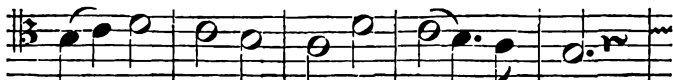
*Przez Świętego Kazimierza ułożona.*



O - mni di - e, dic Ma - ri - æ, mea  
E - jus fe - sta, e - jus gesta, cole



laudes a - ni - ma: Contem - pla - re et mi -  
devo - tis - si - ma.



ra - re, e - jus cel - si - tu - di - nem:

Dic fe - licem Ge - ni - tri-cem, dic Be-  
a - tam Vir - gi - nem.

Ipsam cole, ut de mole te criminum liberet:  
Hanc appella, ne procella vitiorum superet.  
Hæc persona, nobis dona contulit cœlestia:  
Hæc Regina, nos divina illustravit gratia.

Lingua mea, dic trophæa Virginis puerperæ:  
Quæ inflictum maledictum, miro transfert germine.  
Sine fine dic Reginæ mundi, laudum cantica:  
Ejus dona semper sona, semper illam prædica.

Omnes mei sensus ei personate gloriam:  
Frequentate tam beatæ Virginis memoriam.  
Nullus certè tam disertæ extat eloquentiæ:  
Qui condignos promat hymnos, ejus excellentiæ.

Omnes laudent, unde gaudent, Matrem Dei Virginem:  
Nullus fingat, quod attingat ejus celsitudinem.  
Sed necesse (quod prodesse piis constat mentibus),  
Ut intendam, quod impendam me ipsius laudibus.

Quamvis sciam, quod Mariam nemo dignè prædicet:  
Tamen vanus et insanus est, qui illam reticet.  
Cujus vita erudita disciplinâ cœlicâ,  
Argumenta et figmenta destruxit hæretica.

Hujus mores tanquam flores exornant Ecclesiam:  
Actiones et sermones, miram præstant gratiam.  
Evæ crimen, nobis limen Paradisi clauserat:  
Hæc dum credit et obedit, Cœli claustra reserat.

Propter Evam, homo sævam accepit sententiam:  
 Per Mariam habet viam, quæ ducit ad Patriam.  
 Hæc amanda et laudanda, cunctis specialiter:  
 Venerari, prædicari, eam decet jugiter.

Ipsa donet, ut quod monet Natus ejus, faciam:  
 Ut finita carnis vita, lætus hanc aspiciam.

## P A R S II.

O cunctarum fœminarum, decus atque gloria!  
 Quam electam et evectam scimus super omnia.

Clemens audi, tuæ laudi quos instantes conspicis:  
 Munda reos, et fac eos donis dignos cœlicis.  
 Virga Jesse, spes oppressæ mentis, et refugium:  
 Decus mundi, lux profundi, Domini sacrarium.

Vitæ forma, morum norma, plenitudo gratiæ:  
 Dei templum, et exemplum totius justitiæ.  
 Virgo salve, per quam valvæ cœli patent miseris:  
 Quam non flexit, nec allexit fraus serpentis veteris.

Generosa et formosa, David Regis filia:  
 Quam elegit Rex, qui regit et creavit omnia.  
 Gemma decens, rosa recens, castitatis lilium:  
 Castum chorum ad polorum, quæ perducis gaudium.

Actionis et sermonis, facultatem tribue:  
 Ut tuorum meritorum, laudes promam strenuè.  
 Opto nimis, ut imprimis des mihi memoriam:  
 Ut decenter et frequenter, tuam cantem gloriam.

Quamvis muta et polluta mea sciam labia:  
 Præsumentum, nec silendum est de tua gloria.  
 Virgo gaude, omni laude digna et præconio:  
 Quæ damnatis, libertatis facta es occasio.

Semper munda et fœcunda Virgo tu puerpera:  
 Mater alma, velut palma florens et fructifera.

Ejus flore et odore, recreari cupimus:  
Cujus fructu, nos a luctu liberari credimus.

Pulchra tota, sine nota cujuscunque maculæ:  
Fac nos mundos et jucundos te laudare sedulè.  
O beata, per quam data nova mundo gaudia:  
Et aperta fide certa Regna sunt cœlestia.

Per te mundus lætabundus, novo fulget lumine:  
Antiquarum tenebrarum exutus caligine.  
Nunc potentes sunt egentes, sicut olim dixeras:  
Et egeni fiunt pleni, ut tu prophetaveras.

Per te morum nunc pravorum, delinquentur devia:  
Doctrinarum perversarum, pulsa sunt præstigia.  
Mundi luxus atque fluxus, docuisti spernere:  
Deum quæri, carnem teri, vitiis resistere.

Mentis cursum, tendi sursum pietatis studio:  
Corpus angi, motus frangi, pro cœlesti præmio.  
Tu portasti, inter casti ventris claustra Dominum  
Redemptorem, ad honorem nos reformans pristinum.

Mater facta, sed intacta genuisti filium:  
Regem Regum, atque rerum Creatorem omnium.  
Benedicta, per quam victa mortis est versutia:  
Destitutis spe salutis, datur indulgentia.

Benedictus Rex invictus, cujus Mater crederis:  
Increatus ex te natus, nostri salus generis.

## P A R S III.

Reparatrix, consolatrix desperantis animæ:  
A pressura, quæ ventura malis est, nos redime.

Pro me pete, ut quiete sempiterna perfruar:  
Ne tormentis comburentis stagni miser obruar.  
Quod requiro, quod suspiro, mea sana vulnera:  
Et da menti te poscenti, gratiarum munera.

Ut sim castus et modestus, dulcis, blandus, sobrius:  
 Pius, rectus, circumspectus, simultatis nescius.  
 Eruditus et munitus divinis eloquiis:  
 Timoratus et ornatus sacris exercitiis.

Constans, gravis atque suavis, benignus, amabilis:  
 Simplex, purus et maturus, patiens et humilis.  
 Corde prudens, ore studens veritatem dicere:  
 Malum nolens, Deum colens pio semper opere.

Esto tutrix et adjutrix Christiani populi:  
 Pacem præsta, ne molesta nos perturbent sæculi.  
 Salutaris stella maris, summis digna laudibus:  
 Quæ præcellis cunctis stellis, atque luminaribus.

Tua dulci prece fulci supplices et refove:  
 Quidquid gravat vel depravat mentes nostras, remove.  
 Virgo gaude, quod de fraude dæmonum nos liberas:  
 Dum in vera et sincera Deum carne generas.

Illibata et donata cœlesti progenie:  
 Gravidata nec privata flore pudicitæ.  
 Nam quod eras, perseveras, dum intacta generas:  
 Illum tractans, atque lactans, per quem facta fueras.

Commendare me dignare Christo tuo Filio:  
 Ut non cadam, sed evadam de mundi naufragio.  
 Fac me mitem, pelle litem, compesce lasciviam:  
 Contra crimen da munimen, et mentis constantiam.

Non me liget nec fatiget sæculi cupiditas:  
 Quæ indurat et obscurat, mentes sibi subditas.  
 Nunquam ira, nunquam dira me vincat elatio:  
 Quæ multorum fit malorum frequenter occasio.

Ora Deum, ut cor meum suâ servet gratiâ:  
 Ne antiquus inimicus seminet zizania.  
 Da levamen et juvamen tuum illis jugiter:  
 Tua festa, sive gesta qui colunt alacriter.



## PIEŚŃ XXI.

Z łacińskiego: Omni die.



Dnia każdego, Boga me-go Matkę, du-szo  
Jej dni święte, sprawy wzięte, z nabożeństwem



wy-sła-wiaj; Przypatruj się a dzi-wuj się,  
od-pra-wiaj.



jej wy-so-kiej za-cno-ści; Zwij ją wielką



Ro-dzi-ciel-ką, błogą Pan-ną w czystości.



Dnia ka-żde-go, Boga me-go



Matkę, du-szo wysła-wiaj; Jej dni święte,



*Przypatruj się a dziwuj się, jej wysokiej zacności;  
Zwij ją wielką Rodzicielką, Błogą Panną w czystości.*

Czyn uczciwość, by grzech i złość z ciężarem ich znieść  
chciała;

Weźmij onę za obronę, by cię z grzechów wyrwała.  
Ta dziewica nam użycza, z nieba dobra wiecznego;  
Z tą królową wziął świat nową światłość daru Bożego.

Usta moje szczęsne boje tej Matki, sławcie pieniem;  
Iż przez męztwo z nas przekłętwo zniosła dziwnem rodzeniem.  
Nie ustajcie, wysławiajcie, wszego świata Królową;  
Jej przymioty, łaski, cnoty, chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje głosy w niebo podajcie;  
Pamięć onej tak wstawionej świętej Panny wznawiajcie.  
Acz prawdziwie nikt nie żywie, tak szczęśliwy wymową;  
By słodkimi śpiewy swemi, zrównał z tą Białogłową.

Cześć jej dajmy, wszyscy chwalmy, że Panna Boga rodzi;  
Zgoła błądzi kto tak sądzi: że w jej sławę ugodzi.  
Jednak co wiem, że to zdrowiem umysłu nabożnego;  
Wielbić pilnie i usilnie chcę Matkę Pana swego.

Prawda że tej Panny świętej, godnie nikt niewysłowi;  
Lecz wszelaki ladajaki, co o jej czci nie mówi.  
Której żywot pełen wszech cnót i niebieskiej nauki;  
Zmyślne wszystkie heretyckie stał wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami wszystek kościół przybrała;  
Co czyniła, co mówiła, nam to za przykład dała.  
Nam Ewina pierwsza wina, Rajskie wrota zawarła;  
Z inszej miary, z lepszej wiary, ta nam niebo otwarła.

Z pierwszej Matki, wszystkie dziatki wzięliśmy potępienie;  
 A z tej drugiej Matki drogiej, hierzemy swe zbawienie.  
 Tę miłować i szanować, wszystkimby nam przystało;  
 Chwałę dawać nie ustawać, z której Bóg nasz wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli Syna jej tu pilnował;  
 By ztąd zszedłszy w żywot lepszy, na wieki z nim królował.

c z ą ś ć II.

O wielebna i chwalebna! z białychgłów najzacniejsza;  
 Już wybrana i wezwana, z stworzenia najprzedniejsza.

Słysz łaskawie, ku twej sławie co z chęcią przynosimy;  
 Zbaw nas wszystkich grzechów brzydkich spraw nas nieba  
godnemi.

Róźdzko Jesse, ty w pociesze myśl postawiasz troskliwą;  
 O światłości w tej ciemności! tyś Bożą skrzynią żywą.

Twoja cnota, wzór żywota pełen świątobliwości;  
 Zwać cię możem, domem bożym, kształtem sprawiedliwości.  
 Witaj Panno, której dano klucze rajy i nieba;  
 Tyś węzowę zradną głowę starła, jak było trzeba.

Urodziwa i prawdziwa Córko króla Dawida!  
 Tyś od Pana tak wybrana, żeć nikt więcej nie przyda.  
 Tyś kwiat nowy lilijowy, róża i perła droga;  
 Ty swe sługi przez zasługi, wradość wiedziesz do Boga.

Racz sprawami i ustami memi zawsze kierować;  
 Bym z ochoty twojej cnoty chwałę mógł odprawować.  
 Bardzo proszę, niech odnoszę dar pamięci takowy;  
 Bym cię hojnie i przystojnie, słał sercem i słowy.

Acz zmazane i związane widzę być usta moje;  
 Jednak trzeba aż pod nieba, wynosić chwały twoje.  
 Ciesz się Panno, której dano wszelkiej godną być chwały;  
 Przez cię one potępione dusze niebo zyskały.

Cna dziewico i rodzico, Panno nienaruszona;  
 Matko godna, jako płodna palmaś jest rozkrzewiona.  
 Twą ślicznością i wonnością ucieszyć się pragniemy;  
 Że twój wiecznie i koniecznie Owoc zbawia wierzymy.

W twej cudności i zacności nie masz żadnej przysady;  
 Niech wstydlive i uczciwe usta cię chwałą rady.  
 O szczęśliwa! z której żywa radość świata wypływa;  
 Gdy otwarte, choć zawarte niebo, przez cię nam bywa.

Tyś sprawiła i zrządziła, światu wesele nowe;  
 Zbyło złości i ciemności potomstwo Adamowe.  
 Teraz możni są dóbr próżni, jakoś obiecowała;  
 A ubóstwo wszego mnóstwo ma, coś prorokowała.

Przez cię płonne i skażone zleczone obyczaje;  
 A fałszywych i błędliwych nauk, brzydkość ustaje.  
 Świata złości i próżności, tyś nas uczyła wzgardzać;  
 Bogu służyć, ciało kruszyć, grzechom się nie poddawać.

Myśl ku górze wieść po sznurze rozmyślania boskiego;  
 Ciało gromić, żądze tłumić, dla królestwa wiecznego.  
 Tyś w czystości swych wnętrzości, Chrystusa nam nosiła  
 Zbawiciela; byś wesela i czci nas nabawiła.

Matko istna, jednak czysta, zrodziłaś święte plemię;  
 Króla tego co z niczego, stworzył niebo i ziemię.  
 Tyś od Pana przeżegnana, tyś śmierć zdradną słumiła;  
 A zwątpieniu o zbawieniu, nadzieję przywróciła.

Więc prosz tego Króla cnego, co mu się matką czujesz;  
 By dla ciebie i nas w niebie stawił, gdzie z nim królujesz.

### C Z Ę Ś Ć III.

Pocieszenie i zbawienie grzesznych rozpaczających;  
 Zbaw ciężkości, nas za złości swe nie pokutujących.

Módl się proszę, niech odniosę swój odpoczynek wiecznie;  
 Bym srogiego piekielnego ognia uszedł bezpiecznie.

Czego żądam niech oglądam, zlecz me rany Maryja:  
W mem żądaniu, w mem wołaniu, niech cię głos mój nie mija.

Bym w czystości i mierności, ludzkość, trzeźwość zachował;  
Bym ostrożnie i pobożnie żył, a szczerłość miłował.  
Bym ćwiczony, opatrzony Pańskich słów rozkazami;  
Bogobojnie i przystojnie szedł świętymi ścieżkami.

Cichy, skromny, w dobroć skłonny, łaskawy, wstrze-  
mieźliwy,

Prosty, stały, doskonały, pokorny i cierpliwy.  
Bym roztropny i pochopny był prawdę w uściech chować;  
Grzech porzuczał, siebie wuczał Boga sercem miłować.

Miej w obronie i ochronie Panno, lud Boży wierny;  
Życz pokoju, by w tym boju nie wygrał świat mizerny.  
Matko Boska, gwiazdo morska, Majestacie jasności;  
Gwiazdy wszelkie, światła wielkie gasną przy twej światłości.

Modły twemi gorącemi ciesz i wspieraj proszące;  
Znieś ciężary, z każdej miary duszy naszej szkodzące.  
Bądź wesola, któraś zgoła z piekła nas wybawiła;  
Gdyś prawdziwie, niewątpliwie Boga w ciele zrodziła.

Niewzruszona a uczczona niebieskiem pokoleniem:  
W płodeś zaszła, lecz nie zgasła czystość twem porodem.  
Bo zrodziwszy Panną bywszy zostałaś czemeś była;  
Twórcę swego wcielonego, swemiś piersi karmiła.

Chrystusowi Synaczkowi twemu, zaleć mnie pilnie;  
Bym nie zginął, lecz wypłynął z świata toni usilnie.  
Daj w cichości i czystości pędzić życie spokojne,  
Przeciw złości w stateczności daj mi cnoty przystojne.

Niech nie wiąże świata Xiąże, myśli mej do swej woli;  
Bo w zaćmienie, w zatwardzenie wiedzie, kto mu po woli.  
Niech gniewliwie i chępliwie sobie nie postępuję;  
Gdyż do złego z źródła tego, pochop być upatruję.

Proś Chrystusa, by ma dusza zakwitła łaską jego;  
 By czart stary z jakiej miary, nie wsiął kąkolu swego.  
 Życz pomocy, dodaj mocy i ratuj tych szczęśliwie,  
 Co dni święte, sprawy wzięte twoje, sławią chętniwie.

## P I E Ś Ń XXII.



O! Ma-ry-ja Matko Boga, Przed twym Tronem  
 Tyś nadzieja mo-ja droga;



niz-ko pa-dam, Hołd po-win-ny to-bie składam.



O! Maryja błagaj Syna, Grzesznych nadziejo jedyna.

Sług twych wiernych usta głoszą,  
 Serca się nasze unoszą,  
 Gdy cię Matką być uznają,  
 Bo wszystko przez ciebie mają.

O! Maryja błagaj, i t. d.

Jam jest grzesznik wielce srogi,  
 A w łaskę boską ubogi,  
 Twych darów otwórz skarbnicę,  
 Niechaj się niemi nasycę.

O! Maryja i t. d.

Tyś jest Matką, więc ci składam:  
Ciało, zmysły i czem władam;  
Przyjmij serce w podarunku,  
A pociesz mnie w mym frasunku.

O! Maryja i t. d.

Obląkany Syn nie zginie,  
Ni szczęścia swojego minie,  
Gdy tylko do swego łona,  
Przyjmie go twoja obrona.

O! Maryja i t. d.

Choćby Matka dzieciom miła,  
Z pamięci ich wypuściła,  
Ty wspierasz nasz niedostatek,  
Przewyższasz miłość wszech matek.

O! Maryja i t. d.

Zamień w radość i mój smutek,  
Daj już prośbie mojej skutek:  
Bo póki się nie rozkruszę  
W proch, od nóg twych się nie ruszę.

O! Maryja i t. d.

Gdy termin życia nadejdzie,  
A śmierć się już zbliżać będzie,  
W ten czas miej o mnie staranie,  
Oddal odemnie lękanie.

O! Maryja i t. d.

Gdy na mnie uderzą mdłości,  
Straszne śmiertelne słabości,  
Ratuj mnie w takim momencie,  
Trwogi ostatniej odmieć.

O! Maryja i t. d.

Gdy zaś zawrę me powieki,  
 Na niepoliczone wieki,  
 Otwórz mi niebieskie wrota,  
 Do szczęśliwego żywota.

O! Maryja i t. d.

## PIEŚŃ XXIII.

Ty, któ-raś pię-knie dni swo-je skoń-czy-ła,  
 I w Pale - sty-nie szczęśli - wie za-snę-ła;  
 Daj dobrze skonać, bez zmayı po - czę-ta  
 Pa-nien-ko święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,  
 Uproś nam łaskę u swojego Syna,  
 I żal za grzechy, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!  
 Kiedy nam język śmiertelność skrępuje,  
 I myśli nasze rozum rozwiązuje,  
 Uproś nam skrucę, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!



Twój Syn a Bóg nasz był przy zejściu twojem,  
 Gdy będziem konać, świętem ciałem swoim  
 Niech nas posili, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!

Tobie dwunastu Kapłanów służyli,  
 Prosimy żeby i ci z tobą byli  
 Przy naszej śmierci, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!

Józef Panieństwu twemu poślubiony,  
 Ty z jednej a on także z drugiej strony,  
 Niech przy nas będzie, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy,  
 W godzinę śmierci duszę oddajemy,  
 Do ręku twoich, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie  
 Zaprowadzili święci Aniołowie;  
 Nam też dopomóż bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!

Szczęśliwaś, której Panińskiego ciała,  
 Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała;  
 Broń nagłej śmierci, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!

Przez boleść twoją którąś w on czas miała,  
 Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała,  
 Uproś dobrą śmierć, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!

A że przy tobie dano Raj Lotrowi,  
 Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi  
 Niech niebo dadzą, bez zmayı poczęta  
 Panienko święta!

Szczęśliwyś Łotrze, że z litości swojej  
Jezus z Maryją, był przy śmierci twojej;  
Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta  
Panienko święta!

A ci którzy już dni swoje skończyli,  
I straszny termin śmierci odprawili,  
Niech mają pokój, pokój pożądanym,  
Jezu kochany!

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,  
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,  
Temu który jest w osobach trojaki,  
W Bóstwie jednaki.



# PIEŚNI

## O ŚŚ. PAŃSKICH.

### PIEŚŃ I.

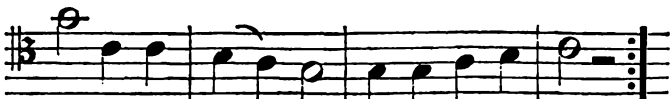
*O Świętym Michale Archaniele.*



Xiążę nie - bieskie święty Mi - cha - le,  
Ty sprawy ludzkie kładziesz na sza - le:



W dzień sądu Bo - ga na Try - bu - na - le,



Bądź mi Pa - tro - nem święty Micha - le.

Za Protektora bądź i Patrona,  
Niech mnie wspomóżę twoja obrona;

Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,  
 Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.  
 Na sądy boskie, pójdę z mieszkania  
 Ziemi, od piekła broń mnie karania,  
 I od wiecznego wyzwól więzienia,  
 Dla najśłodszeżo Jezus imienia.  
 Niech po ostatnim żywota zgonie,  
 Wnijdę za tobą święty Patronie,  
 Tam gdzie jest żywot, przy tem śpiewaniu:  
 Chwała, cześć, Bogu Zastępów Panu.

## PIEŚŃ II.

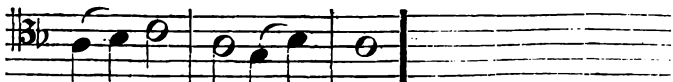
### *O Świętym Gabryelu Archaniele.*



Wesołem ser - cem ku czci najświętsze - mu,  
 Krzyknijmy w głosy Imieniu Pań - skie - mu;



Bo dziś Ga - bry - el przybył złoto - pió - ry,



Z nie - bie - skiej gó - ry.

I mówi z Świętą Dziewosłab \*) Dziewicą,  
 By pozwoliła Bożą być Rodzicą:

\*) Dziewosłab jest wyraz dawny, oznaczający tego który albo matkęństwo rait, albo był przelożonym wesela.

Dziś tryumfują z tej miary Anieli,  
 Wszyscy weseli.  
 Przeto dziś wszyscy cośmy tu przybyli,  
 Słuszna rzecz byśmy to Xiążę wielbili,  
 Z siedmiu stojących przed Bogiem jednego,  
 Co przedniejszego.  
 Jest to pośrednik i poseł noszący  
 Wielkie poselstwa, światu zwiastujący  
 Od majestatu skryte tajemnice,  
 Bożej Stolicy.  
 Prześwietny Duchu! zwiastuj nam żądamy:  
 On pokój wieczny którego czekamy;  
 Byśmy za czasem tam byli przyjęci,  
 Gdzie żyją święci.  
 Zdarz nam tę łaskę Bóstwo w szczęściu wieczne,  
 Ojcu wraz z Synem i z Duchem społeczne,  
 Którego chwałą niech brzmi w wieczne lata,  
 Cały krąg świata.

### P I E Ś Ń III.

#### *O Świętym Rafale Archaniele.*

*Melodyja jak wyżej.*

Rafale święty! wielki Archaniele,  
 Dom Tobijaszów zyskał przez cię wiele:  
 Tyś mu w frasunku na pocięchę dany,  
 Z nieba posłany.  
 Tobijasz młody w drodze jest bezpieczny,  
 W twem towarzystwie przewodźco waleczny;  
 Ty go ochraniasz od wszelakiej szkody,  
 I zlej przygody.

Zląkł się on ryby co go pożreć chciała,  
Lecz na twe słowo lekarstwo mu dała,  
Którym z ślepoty Ojca wyprowadził,  
Czarta wykadził.

Tys mu odebrał długi od Gabela,  
Tys uszczęśliwił córkę Raguela,  
Tys Tobijasza młodego ożenił,  
Złe w dobreś zmienił.

Odwodzisz nazad Tobijasza syna,  
Zkąd dla rodziców pociecha jedyna,  
Żeś utrapionych jakby zmarłych wskrzesił,  
Dziwnie ucieszył.

Jak miłe Bogu sprawiedliwych życie,  
Jako przy cnocie trza cierpieć obficie;  
Dom Tobijasza jaśnie wyuczyłeś,  
Gdy się zjawileś.

Tys w Betsaidzie co rok zwiedzał chore,  
Wzburzeniem wody uzdrawiał niektóre:  
Zbawże o Święty! od wszelkiej choroby,  
Nasze osoby.

O ty Lekarzu, Strózu, Przewodniku!  
W różnych potrzebach dziwny pomocniku;  
Święty Rafale opiekuj się nami,  
Twemi sługami.

Racz być Lekarzem, Stróżem, Wodzem naszym,  
Proś Boga za nas, jak za Tobijaszem,  
Byśmy pod rządem twym szczęśliwie żyli,  
Nieba nabyli.

Racz nam to zdarzyć Ojczye litościwy,  
Z Synem i z Duchem Boże nasz prawdziwy;  
Którego chwałą brzmiały po wszystkie lata,  
Granice świata.

## P I E Ś Ń I V.

*O Świętym Aniele Strózu.**Melodyja jak wyżej.*

Cześć winną tobie Strózu mój Aniele  
 Z serca oddaję, oraz za tak wiele  
 Łask odebranych, dzięki me ponawiam,  
 Ciebie pozdrawiam.

Ty mnie na ręku jak matka piastujesz,  
 Ty mi do nieba drogę pokazujesz;  
 W pośrodku błędnych świata obłudności,  
 Świecisz w ciemności.

We dnie i w nocy, co dzień, co godzina,  
 Co moment strzeżesz jako ojciec syna,  
 Jak matka córkę, jak żrenicę twego  
 Oka własnego.

Ty w smutku cieszysz, ty duszę wąpiącą  
 Radą swą wspierasz, ty upadającą  
 Wydzwigasz z grzechu, bronisz od tyrańskich  
 Sideł szatańskich.

Więc za to ciebie będzie szanowało,  
 Będzie wielbiło, będzie cię słuchało  
 We wszystkim, serce me, zawsze i wszędzie,  
 Kochać cię będzie.

Proszę cię święty Strózu mój Aniele,  
 Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele:  
 Strzeż, rządz i broń mię, póki mnie przez siebie  
 Nie stawisz w niebie.

# PIEŚŃ V.

## O Świętych Aniołach.

*Melodyja jak wyżej.*

Zawitaj wojsko nieogarnionego  
 Króla, ozdobo nieba wspaniałego:  
 Wiecznie chwalebni święci Aniołowie,  
     Boscy posłowie.  
 Michale święty wielki nasz Patronie,  
 Prosim pokornie miej nas w swej obronie,  
 Z twem towarzystwem, modłąc się za nami,  
     Swemi sługami.  
 Najbliżsi Boga cni Serafinowie,  
 Was pismo święte ognistemi zowie;  
 Gdyżście pełni ognistej światłości,  
     Boskiej miłości;  
 Raczcie nam szczerze dodać ognia tego,  
 Mile ku Bogu rozpalającego;  
 Który niech spali w nas żądze odmienne,  
     Wzniesi zbawienne.  
 Cherubinowie nad słońce świecący,  
 Których oświecił Pan Bóg wszechmogący;  
 Dziwną jasnością jesteście uczczeni,  
     Z Bogiem złączeni.  
 Dodajcie prosim nam światła swojego,  
 Serdeczną ciemność rozganiającego;  
 Niech się zjednoczym wzajemną miłością,  
     Z Bogiem z chciwością.  
 Prześlicznymi w swoim porządku Tronowie,  
 Świata chytrego straszliwi sędziowie;  
 Przez was Bóg wieczny sprawiedliwie sędzi,  
     I wszystkim rządzi.



Rozliczne plagi od nas oddalajcie,  
 Na grzechy nasze nic się nie skwapiajcie;  
 Aż ubłagamy Pana swem wzdychaniem,  
                     Płaczem, wołaniem.

Xiążęta zacne, wielcy Przełożeni,  
 Nad przekłętymi duchy wystawieni;  
 Mieście na wodzy czarta okrutnego,  
                     Nam zawistnego.

My grzeszni ku wam ręce wyciągamy,  
 Z płaczem z więzienia serdecznie wołamy,  
 O waszą pomoc, byśmy nie zginęli,  
                     Piekło minęli.

Do was Mocarze z ufnością wzdychamy,  
 Niechaj ratunku waszego doznamy,  
 W czynnościach naszych, by z czią boską były,  
                     Dodajcie siły.

Każdy cud przez was od Boga sprawiony,  
 W wybranych jego bywa potwierdzony;  
 I kiedy ludzkie choroby leczyli,  
                     Wyście w tem byli.

Prosim usilnie was Archaniołowie,  
 Dworzanie Pańscy i jego posłowie;  
 W czas ostateczny, miejcie nas w ochronie,  
                     W pilnej obronie.

Byśmy szczęśliwie wojnę odprawiwszy,  
 Nieprzyjacioły potężnie zgromiwszy,  
 Mogli dziękować za waszą obronę,  
                     Wziąwszy koronę.

Wy najczujniejsi nas wszystkich Stróżowie,  
 Ciała i duszy cni opiekunowie;  
 Brońcie nas, strzeżcie, rozrządzajcie nami,  
                     Jako sługami

Prosim nakoniec, Wojsko niezliczone  
 Aniołów świętych, w niebie utwierdzone;  
 Byś nam zjednało łaskę Boga twego,  
 Królestwo jego.

Na chwałę waszą modlitwy czynione,  
 Niech wam Aniołom będą zalecone,  
 Prosząc byście nas w swej łasce chowali,  
 W czas ratowali.

Chciejcie to sprawić z miłosierdzia swego,  
 Wprowadźcie w niebo każdego grzesznego;  
 By z wami wiecznych rozkoszy kosztował,  
 Z Bogiem królował.

Nawróć nas prosim Boże z twej litości,  
 A przez Anielskie prośby, nasze złości  
 Opuść, któremi ciebie obrażamy,  
 Gdy wykraczamy.

Przez twe Anioły Boże ku pomocy  
 Przybądź, byśmy cię czcili we dnie w nocy,  
 Współ z Aniołami, którzyć pokłonu dają,  
 Święty! śpiewają.

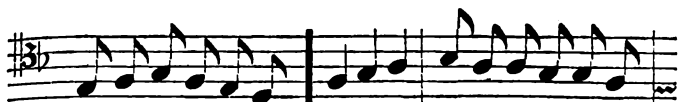
Święty zastępów Ojcze wszechmogący,  
 Z Synem i z Duchem świętym królujący;  
 Miej chwałę wieczną od Aniołów twoich,  
 I nas sług swoich.

## PIEŚŃ VI.

### *O Świętym Józefie.*



Szczęśliwy, kto so - bie Pa-tro-na Jó - ze - fa



ma za O-pie-kuna; Niechaj się ni-czego nie bo-i,



Gdy święty Jó-zef przy nim sto-i, Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe,  
Boście wy do zguby gotowe;  
Już ja mam nad kanar słodsze-go,  
Józefa Opiekuna mego,

Przy sobie.

Ustąpcie, szatańskie najazdy,  
Przyzna to zemną człowiek każdy,  
Że choćby i samo powstało,  
Piekło się na mnie zbuntowało,  
Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony,  
Obróćca od każdej złej strony;  
On ci mnie ze swojej opieki  
Nie puści, i zginąć na wieki  
Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie,  
Józefie święty, bym bezpiecznie  
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie,  
I grzechów moich skasowanie,  
Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego  
Stawić się, wielce strasznego;

Bądźże mi Józefie przy sądzie,  
Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie,  
Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela  
Duszy mej, spraw oskarżyciela;  
Kiedy mnie skarżyć, prześladować  
Będzie chciał, chciejże mnie ratować,  
O Święty!

Józefie! oddal czarta złego,  
A Boga mnie zagniewanego  
Przejednaj, o co cię serdecznie  
Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie  
Królować.

## PIEŚŃ VII.

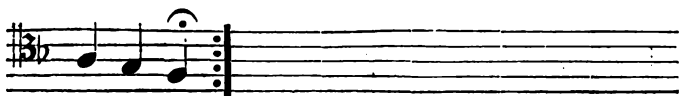
### *O Świętym Wawrsięcu.*



Sławny I - mie - nia Bo - ga mi - ło - śni - ku,  
Mężny za - wia - rę świętą Męczen - ni - ku;



Dla wiecznej za - płaty, Nie zważasz na kraty



Że - la - zne.

Z własną ochotą przymuszasz wyroki  
 Waleryjana, które bez odwłoki,  
     Dla ciebie gotuje,  
     Palić rozkazuje . . . . . Żywego.

Smaży się święte na kracie twe ciało,  
 Ty przecie wołasz na tyrana śmiało:  
     Przewróć, kraj pieczenie,  
     Uczyń dopełnienie . . . . . Zamiaru.

Niech ci smakuje, przyłóż więcej złości,  
 Większe wewnętrzne Bóg ogniem miłości  
     Serce me zagrzewa,  
     A twoje zalewa . . . . . Płomienie.

Patronie święty! ofiaro święcona,  
 Bogu i niebu na ogniu złożona,  
     Niech w każdej potrzebie,  
     Doznamy od ciebie . . . . . Pomocy.

Tyś jest od ognia szczególna zasłona,  
 Ciebie świat wielbi i ma za Patrona:  
     Zagaszaj pożary,  
     Kto cię z dobrej wiary . . . . . Zawoła.

Ratuj Wawrzyńcze nietylko majątku,  
 Piastuj i dusze aż do życia szczątku:  
     Zagaś w nas płomienie,  
     Które potępienie . . . . . Sprawują.

Zjednaj Patronie grzechów odpuszczenie,  
 Życie cnotliwe i duszy zbawienie;  
     Niech dla twej przyczyny,  
     Bóg odpuści winy . . . . . Młodości.

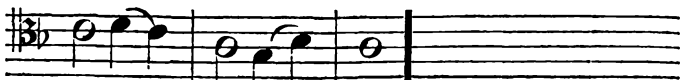
## PIEŚŃ VIII.

*O Świętym Wawrzyńcu.*

Ró-żo z ogro-du Ra-ju roz - kosznego,  
Wdzięczny kwiateczku Króla nie - bieskiego:



Wawrzyńcze w swojej trzymaj nas o-bro-nie,



Święty Pa-tro - nie!

Boga twojego wielki miłośniku,  
Na tak okrutne stopy Męczenniku  
Zbyt prędkim byłeś, częśćkę nam ochoty,  
Uproś do cnoty.

Jak wonne w ogniu kadzidło, wydałeś  
Dość wdzięczny zapach, piecząc się wołałeś  
Na kracie: przewróć, jedz co się upiekło,  
Ztąd tobie piekło.

Waleryjanie okrutny tyranie!  
Laur ten w płomieniach twoich nie ustanie;  
Smaż go jako chcesz, obracaj na strony,  
Woła smażony:

Większy mnie ogień dogrzewa miłości  
Wewnątrz ku Bogu, przyłóż więcej złości,  
Stosów, katowni, Niebu daję dzięki  
Za takie męki.

Ogień piekielny, często się rozchodzi  
 Po sercach naszych, za którym przywodzi  
 Czart piekło swoje, a marnego ducha  
 Niejeden słucha.

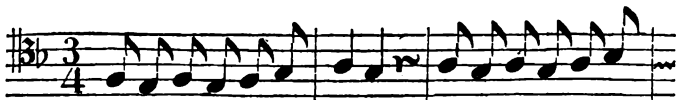
Wawrzyńcze święty, spuść nam łask strumienie,  
 Na tak szkodliwe piekielne płomienie:  
 Nadzieję mamy w twej świętej pomocy,  
 W każdej niemocy.

Patronie święty, ofiarno święcona,  
 Bogu i niebu na ogniu złożona;  
 Uproś cierpliwość, daj dar z nieba wzięty,  
 Wawrzyńcze święty.

Spraw duszom wszystkim w czyszczu ochłodzenie,  
 Niech zgasi ogień, krwi twej roztoczenie;  
 Daj to, okrutnie na krzyżu krwią złany,  
 Jezu kochany!

## PIEŚŃ IX.

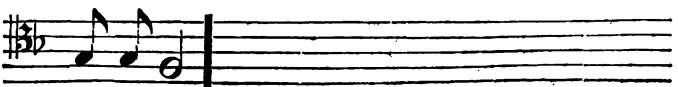
### *O Świętym Janie Nepomucenie.*



Witaj Janie z Bole-sława, Masz się stawić przed Wa-



clawa, Bo Król tak roz-ka-zu-je, Iż ciebie po-



trze-bu-je.

Czemuż tak rozkaz surowy?  
Jestem na wszystko gotowy;  
Wiem jaka tam nowina,  
Smierci mojej godzina.  
Pyta się Król Jana śmieie,  
Co mu Królowa w kościele  
Do ucha powiadała,  
Z czego się wyznawała.  
Wolę wszystkie męki znosić,  
Niż jedno słowo ogłosić;  
Większy rozkaz od Boga,  
Niż twą Królu powaga.  
Zawołajcie prędko katów,  
Zewlecźcie do naga z szatów,  
Palcie go pochodniami,  
I smolnemi świecami.  
Złoto ogniem wyczyszczają,  
Mnie zaś ogniem doświadczają,  
Ochoty dodawają,  
Rany twe wyrażają.  
Co dla Boga! skały, mury,  
Kruszą się twarde marmury,  
A ty się mąk nie boisz,  
W uporze swoim stoisz?  
Wiedz o Królu! że twe męki,  
Słodsze niż niebieskie rzeki,  
Dla Jezusa mojego,  
I dla świętych ran jego.  
Wiedźcież już uporczywego,  
Uwiąźcież u karku jego  
Kamień, z mostu Pragskiego  
Zrzućcie, jak niemównego.



Król mi mówić rozkazuje,  
Spowiedź usta pieczętuje,  
I myśleć się nie godzi,  
Co slysze przy spowiedzi.  
Już dekret nieodwołany,  
Jesteś już na śmierć skazany;  
Upamiętaj się Janie,  
A znajdziesz łaskę u mnie.  
Nie śmiem mówić Królu tego,  
Co przeciw sławie bliźniego;  
Tobie za śmierć dziękuję,  
Którą mile przyjmuję.  
Płaczcie sieroty ubogie,  
Już związane ręce drogie,  
Które was ratowały,  
I jałmużny dawały.  
Już w Mołdawie utopiony,  
Ramień drogi zanurzony,  
Gwiazdami oświecony,  
Do nieba przeniesiony.  
Szkoły Pragskie lamentują,  
O Doktorze się zwiadują,  
Słyszac że utopiony,  
Żal ich nieukojony.  
Dziatki małe narzekają,  
Za nim w niebo poglądują,  
Płaczą nauczyciela,  
Wszystkich pocieszyciela.  
O zły królu! kanonika,  
I świętego Jałmużnika,  
Niewinnie utopiłeś,  
I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świeca na Ambonie,  
 Stracił się klejnot w koronie;  
 Sieroty się pytają,  
 Gdzie Ojca swego mają?  
 Już w niebie z Bogiem króluje,  
 Za nami tam oręduje;  
 Jest tam naszym Patronem,  
 I sławnym Opiekunem.  
 Niech doznamy twej przyczyny,  
 Teraz i w śmierci godziny,  
 O nasz miły Patronie!  
 Nepomuceński Janie!

## PIEŚŃ X.

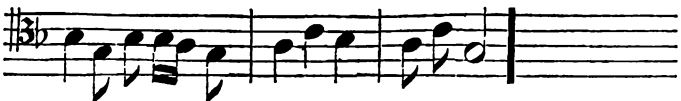
*O Świętym Mikołaju Biskupie.*



Niech będzie Bóg nasz pochwalony w świętym Mikołaju,  
 Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy do górnego kraju



Otwarta dro-ga, kto się do Bo-ga Uda przez nie-go,



dojdzie wiecznego Portu szczę-śliwości.

Wielkiemi Patryjarcho cudy wślawiony na świecie,  
Zdradzieckie widziawszy obłudy w niewinności kwiecie;

Wnet czynisz dobrze, gdy rzucasz szczerze  
Trzy bryły złota, ażeby cnota

Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie, niewinność gdy widzi,

Mikołaj przywraca sownie, tyrana zawstydzi,

Zrąbanych sztuki, dla swej nauki.

Prawdziwej wiary, Bogu ofiary,

Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki uda się serdecznie,

Ten nigdy nie zginie na wieki, żyć może bezpiecznie;

Przy jego pieczy w każdej mu rzeczy,

Szkoda się wróci, on zabezpieczy,

Obroni od złego.

Do ciebie cnót obrońco wielki, w dobytках strażniku,

Z ufnością garnie się człek wszelki, sierot miłośniku,

Broń nas każdego przypadku złego,

Którzy do ciebie w każdej potrzebie,

Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona wszelkiemu ludowi,

Wzywa cię każda świata strona obcy i domowi,

Abyś w ich sprawie pomógł łaskawie,

Stawał w obronie wielki Patronie,

Święty Mikołaju!

## PIEŚŃ XI.

*O Świętym Janie Kantym.*





Wieczysty cnót wzorze, Janie Kanty, Janie Kan-ty.

- Ciebie Święty, dały Kęty,  
 Gdzie z lat młodych kwiatu,  
 Czynisz zapach światu,  
 Niewinności.
- Oświecenia i ćwiczenia,  
 Pragnąc w szkołach młody  
 Puszczasz się w zawody,  
 Do Krakowa.
- Professorem i Doktorem  
 W naukach się liczysz,  
 Swych uczniów w tych ćwiczysz,  
 Bogobojnie.
- Trzykroć w Rzymie, cny Pielgrzymie  
 Stawasz zbójcom srodze,  
 Sprawiasz się na drodze,  
 Z kilku złotych.
- Smutnych cieszysz, z cudem spieszysz,  
 Dzban z mlekiem stłuczony,  
 Czynisz naprawiony,  
 Krzyżem świętym.
- Ubogiemu i nędznemu,  
 Płaszcz z siebie darujesz,  
 Wtem inszy przyjmujesz,  
 Z rąk Maryi.
- Niejedzenia, umartwienia,  
 Cierpisz w życiu wiele,  
 Parząc się po ciele,  
 Potrawami.

Do nóg padasz, mile gadasz,  
 Idąc na Mszę z domu  
 Prosisz, jeśliś komu  
                   W czem nie winien.

Przy ofierze, postać bierze  
 Czart ptaka, z wysoka  
 Rzucasz go, aż w smoka  
                   Przemienia się.

Po tych cudach, życia trudach,  
 Przed dniem narodzenia  
 Boga dla zbawienia,  
                   Z świata schodzisz.

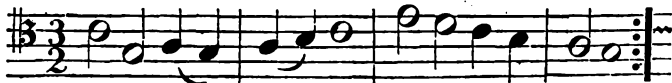
Przy twym grobie, któż w chorobie  
 Zdrowia nie doznaje,  
 Wiedzą różne kraje,  
                   I żeś lekarz.

Tu niemowa, mówi słowa,  
 Ślepy wzrok odbiera,  
 Jeszcze nie umiera  
                   Konający.

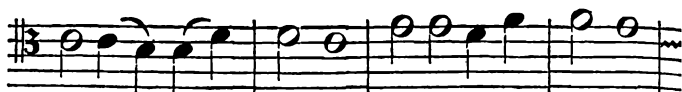
Racz przy zgonie nasz Patronie,  
 Z Bogiem królujący,  
 Nam dobrze życzący,  
                   Być ratunkiem.

## PIEŚŃ XII.

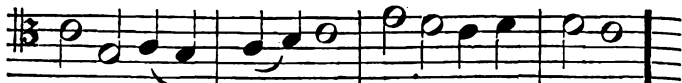
*O Świętym Wincentym a Paulo.*



Oj - cze u - bo - gich i sierot Pa - tro - nie,  
 Któryś stra - pio - nym dany ku o - bronie;



Wincen - ty            cie-bie, gdy niebo wy - no-si,



Ziemia z we - se - lem A-po-sto-łem gło-si.

Na wzór Chrystusa grzeszników prowadzisz  
Do Boga, gdy im spowiedź szczerą radzisz  
Z całego życia, by za rozgrzeszeniem,  
Bogu służyli prawem już sumieniem.

Po wsiach, miasteczkach nauczasz prostaka,  
Zarówno z Panem kochasz mizeraka,  
Stajesz się wszystkim wszystko, bez pragnienia  
Innej korzyści, prócz ludzi zbawienia.

Jak wielki skutek twoje prace mają,  
Polska i cudze kraje to zeznają;  
Gdy na nauki lud i na kazania  
Bieży, szukając z Bogiem pojednania.

Dziatki rodzicom do nóg upadają,  
One rzewnemi łzami polewają;  
A nieprzyjaciel poprzestając złości,  
Daruje krzywdy dla boskiej miłości.

Ustają gusła i wszeteczne mowy,  
Przekłętwa, zdrady, przysięgi, obmowy;  
Kradzione rzeczy, albo też zgubione,  
Bywają wtenczas wiernie powrócone.

Zbrodni nie słysząc, potem każdy Bogu  
Chwałę oddaje, a ty w złym nałogu  
Grzeszniku leżysz, nie myślisz o duszy,  
W blocko grzechowe zabrnąwszy po uszy.

Jeśli się lękasz karania wiecznego,  
Wzywaj pomocy dzielnej Wincentego;  
Popraw się z grzechów, pokutuj serdecznie,  
Zbawionym będziesz i nie zginiesz wiecznie.

O święty ojcze! prosim wszyscy ciebie,  
Ratuj nas ratuj, każdego w potrzebie,  
Zjednaj nam nędznym grzechów odpuszczenie,  
A potem duszne po śmierci zbawienie.

## PIEŚŃ XIII.

*O Świętym Wincentym a Paulo.*



Wiel-ki o - zdoło zachodniego kraju, Niezwydły



kwiecie niebieskiego Ra - ju: Przybądź Wincenty



ku naszej o - bro - nie, Nowy Pa - tronie.

Tobie modlitwy pobożne i pienie  
Gdy oddajemy, więc na wspomnienie  
Pospiesz się nasze, niech twą pomoc znamy,  
Której ufamy.

Miłość, cierpliwość, gruntowną pokorę,  
Twoją łaskawość na ubogie, chore,

Któż może wslawić jaśnie, doskonale,  
     Ku twojej chwale?  
 Kto Apostolskie wyliczy starania?  
 Ludzi ubogich po wsiach nawracania?  
 Których pożytek widzieć się nam daje  
     Przez wszystkie kraje.  
 Przez cię Duchownych szczególna naprawa,  
 W Kościele Bożym bardzo wdzięczna sława!  
 W siostrach pobożnych jesteś ku bliźniemu,  
     Ojcem nędznemu.  
 Twoja gorliwość o wiarę jak żwawa!  
 O honor Boga i o jego prawa!  
 Nikt nie opisze, ani nikt opowie  
     W obszernej mowie.  
 Dosyć, żeś temi cnoty wszedł do nieba,  
 Gdzie nam cię teraz Patronem mieć trzeba;  
 Więc niech na duszy nie znamy rujny,  
     Z twojej przyczyny.  
 A jakoś życie prowadząc na ziemi,  
 Do Boga dążył aktami świętymi,  
 I innych ciągnął przez pobożne sprawy,  
     Do tej zabawy:  
 Tak teraz nasze wznos ku niemu chęci,  
 Ucz ziemią gardzić, a wieczność w pamięci  
 Mieć, i stateczną myśl utopić w niebie,  
     Wzór biorąc z ciebie.  
 Niech nam zbawienia gorliwość ognistą,  
 Nizką pokorę, miłość płomienistą  
 Da Pan, i twoim rządzić się przykładem,  
     Twym chodzić śladem.  
 Niech za twą prośbą w Chrystusa Kościele,  
 Ludzi żarliwych rozkrzewia się wiele:



Niech w Duchowieństwie pobożność trwa mocna,  
 Wierze pomocna.  
 Chwała bądź Bogu nigdy nieskończona,  
 Że cię nam posłał nowego Patrona;  
 Który nas niech z swej nie puszcza opieki  
 Świętej, na wieki.

## P I E Ś Ń XIV.

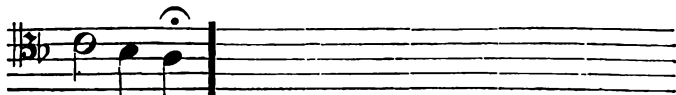
*O Świętym Wincentym Ferrerym.*



A - niół Win - centy, Przy niewinno-  
 Śli - czność Win - centy!



ści kando - rze, Godzien zawsze być w honorze,



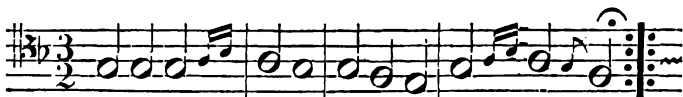
Wincenty!

Światłość Wincenty, Słońce Wincenty!  
 Mową pali serca lodne,  
 Przez pokutę czyniąc godne . . . Wincenty!  
 Patron Wincenty, Mocny Wincenty!  
 Kto się do niego udaje,  
 Temu pomocy dodaje . . . . . Wincenty!

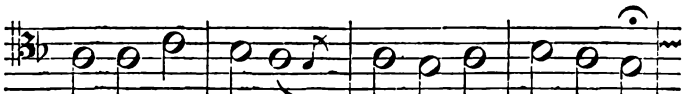
Życie Wincenty, Zdrowie Wincenty!  
 Ślepych, głuchych, konających,  
 Ratuje umierających . . . . . Wincenty!  
 Miasto Wincenty, Wieża Wincenty!  
 Gdy nieszczęście kogo goni,  
 Modlitwami swemi broni . . . . . Wincenty!  
 Tryumf Wincenty, Szczęście Wincenty!  
 Wszakże z Bogiem tryumfuje,  
 Niechaj nas przed nim ratuje . Wincenty!

## PIEŚŃ XV.

*O Świętej Barbarse Pannie i Męczennicze.*



Barba-ro święta! Patronko ko - nania,  
 Woła-my grzeszni twego zli - to - wania;



Użycz nam da - rów z panińskiej czystości,



Od-dal spro - sno - ści.

Cały świat wzywa twojego ratunku,  
 Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku:  
 Między niewiernym urodzonąś ludem,  
 Niebaś jest cudem.

Dyoskor Ojciec na chrześcijan srogi,  
 Fałszyweć kazał adorować Boga;  
 Nie chciałaś w świętej zatopiona Trójcy,  
 Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów,  
 Grzesząc jesteśmy gorsi od Poganów:  
 Oddał miecz Boski, daj żal Panno święta,  
 Z rąk Ojca święta.

Wtraconej w ciężką trójkienną wieżę,  
 Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą;  
 Nie odjęła ci niewierna pokusa,  
 Z myśli Chrystusa.

Rozmyśl grzeszniku jeśli bez racy,  
 Mleko po ścięciu ze krwią płynie z szyi:  
 Różowa czystość, Rajska Relikwija,  
 Z różą lilija.

Przez twą Patronko wiarę Chrystusową,  
 Którąś uciętą potwierdziła głową,  
 Schył serca nasze niech się poprawimy,  
 Punktu nie wiemy.

Możeż być większa jak przy śmierci trwoga,  
 Najpewniejsza jest z twych zasług załoga,  
 Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie,  
 Przy tej przeprawie.

Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy,  
 Tu piekło grzechy wystawia przed oczy:  
 Dokąd się dokąd, strapiiony człowiecze  
 Złość twa uciecze.

Barbaro święta! padamy przed tobą,  
 Masz Boga pod krwi i ciała osobą,  
 Daj nam w tę podróż święte posilenie,  
 Pewne zbawienie.

Tyś szcudrośliwą podskarbiną nieba,  
 Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba;  
 Bądź karmicielką w ostatnim terminie,  
 Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły,  
 Chlebem Anielskim przez cię się zmocniły:  
 Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnej mdłości,  
 Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnej trudno wstrzymać fali,  
 Gdy się zda że świat cały na nas wali;  
 Posił mocarzów chlebem, dodaj łodzi,  
 Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam swoich świętych kości,  
 Niech nas zagrzeją do Boskiej miłości;  
 Teraz, gdy one z tobą w Bogu czcimy,  
 Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie,  
 Bądź przy ostatnim prosimy cię zgonie;  
 Niech się pokutą z czartowskiej korzyści,  
 Każdy oczyści.

## PIEŚŃ XVI.

*O Świętej Barbarze Pannie i Męczennicze.*

*Melodyja jak wyżej.*

**B**arbaro święta! perło Jezusowa,  
 Ścieszko do nieba grzesznikom gotowa,  
 Wierna przy śmierci patronko smutnemu,  
 Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki,  
 Nie wypuszczaj mnie z twej świętej opieki,  
 Ty mnie przygotuj na drogę wieczności,  
 W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim,  
 W życiu i zgonie, tak jako był twoim;  
 Niech duszę moją w niebie z twej pomocy,  
 Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie,  
 Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie;  
 Ostatnie słowo Jezus i Maryja,  
 Niech mnie nie mija.

W ranach najśłodszych, w męce jego drogiej,  
 Zakryj mnie Panno od szatańskiej trwogi;  
 Abym umierał dobrze z twej obrony,  
 Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę,  
 Najbardziej w ten czas, kiedy konać muszę;  
 Barbaro droga, oddajże ją Bogu,  
 W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniej, duszę swą polecę,  
 Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce  
 Oddaj, o perło drogo zapłacona,  
 Krwią odkupiona.

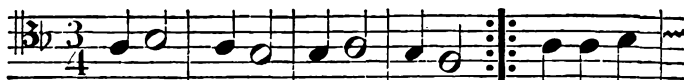
Szczęście to wielkie przy mej śmierci będzie,  
 Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiędzie,  
 Przy konającym, ty ocieraj moje  
 Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam,  
 I ducha mego w ręce Bogu oddam,  
 Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim,  
 A Sędzią moim.

Barbaro święta uprosz godne życie,  
 Bym mógł oplakać złości me sowicie;  
 Po dobrej śmierci z świętymi mieszkanie,  
 Daj Jezu Panie.

## PIEŚŃ XVII.

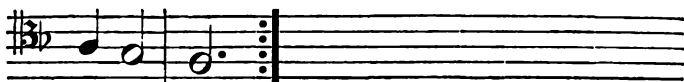
### *O Świętej Rozalii Pannie.*



Wi-taj ró-žo bez o - strości, Ro-za-li-  
 Pomoc w moro-wej przy-krości,



jo Pan - no świę - ta, Bo - gu mi - ła świa-



tu wzię - ta.

Widząc w zwierciadle Jezusa,  
 Światem wzgardziła twa dusza,  
 Z ojcowskiemi namowami,  
 Wszelkich godności względami.

W góryś się wielkie udała,  
 W skale mieszkanie obrała;  
 Dobre chęci, wzmacniające,  
 I do Boga prowadzące.

Tam Anielskie nawiedzenia,  
 Dałyć sposób nauczania,

Jakobyś Boga kochała,  
Kwiat mu róż twych oddawała.  
Jaskiniac się niebem stała,  
Gdzieś Jezusa oglądała,  
Z Matką jego i Anioły,  
Wraz z świętymi Apostoły.  
Od Pana złotą koroną,  
Gdyś została zaślubiona,  
Opuściłaś te niskości,  
Pewna niebieskich radości.  
Twoje zmarłe święte ciało,  
Wielce dziwny pogrzeb miało,  
Spadające krople z skały,  
Mocno go wskrós okowały.  
Po wielu lat znaleziona,  
Za Patronkę objawiona,  
Przeciw morowej zarazie,  
Ratuj nas panno w złym razie.  
Uproś dla nas łaskę twego,  
Oblubieńca kochanego,  
By dał grzechów odpuszczenie,  
I powietrza oddalenie.  
Bogu cześć niech z chwałą będzie,  
Rozaliją chwalmy wszędzie,  
By od nas przez jej obronę,  
Złe odeszło precz na stronę.



# PIEŚNI PRZYGDONE.

## PIEŚŃ I.

*Katechizmowa.*



Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty,



W Trójcy Bóg je - den ni - gdy nie - po - je - ty.



Bóg Ojciec przed wiek z siebie Sy - na ro - dzi,



Bóg Duch od Oj - ca i Sy - na po - cho - dzi.



Syn Boży stał się człowiekiem dla Ciebie,  
 Wziął duszę, ciało, abyś Ty był w niebie;  
 Począł się z Ducha świętego bez męża,  
 Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.  
 Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami,  
 Okrutnie na krzyż przybity gwoździami:  
 Umarł, pogrzebion i do piekiełw zstąpił,  
 Wstał zmartwych, potem na niebiosą wstąpił;  
 A ztamąd przyjdzie na sąd ostateczny,  
 Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny.  
 A że zły człowiek łamie przykazanie,  
 W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie:  
 A Bóg rozkazał wierz w Boga jednego,  
 Drugie, Imienia nie bierz darmo jego,  
 Trzecie pamiętaj byś święcił dni moje,  
 Czwarte zaś szanuj ojca, matkę twoję;  
 Piąte nie zabijaj, Szóste nie cudzołóż,  
 Siódme nie kradnij, Ósme fałszu nie mnóż;  
 Dziewiąte żony nie żądaj bliźniego,  
 Dziesiąte ani żadnej rzeczy jego.  
 Pięć kościelnego mamy przykazania,  
 Dni święte święcić z dawnego podania;  
 Słuchaj Mszy świętej w dni święte uczciwie,  
 Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.  
 Czyń spowiedź szczerą, blisko Wielkiejnocy,  
 Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy.  
 Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie,  
 Ciała Krwi Pańskiej także przyjmowanie:  
 Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte,  
 I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.  
 I tać przyczyna Boskiego karania,  
 Że człowiek łamie jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba,  
Zostawać w wierze katolickiej trzeba:  
Co Kościół Rzymski daje do wierzenia,  
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.  
Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty,  
I jedna wiara: mówi Paweł święty.  
Piotr z następcami jest głową w Kościele,  
Ta wiara sama, innych chociaż wiele  
Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony  
Człowiek nie będzie, ale potępiony.  
Bóg to objawił swym wiernym dla tego,  
Iż nieomylna prawda święta jego.  
Straszliwa trwoga na świecie powstanie,  
W ten czas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie:  
Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy  
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.  
Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,  
Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi.  
On dzień ostatni i niebieskie siły  
Poruszy, oraz odstłoni mogiły.  
Przegniłe ciało i skruszone kości,  
Zarówno przyjdą do swojej całości:  
Wróci się dusza do swojego ciała,  
Aby z spraw swoich rachunek oddała.  
Na Jozafata staniemy dolinie,  
Tam się obaczymy, wraz wszyscy w godzinie.  
Lecz niezadługo odmiana nastanie,  
Zważ, co świat kochasz! zważcie Chrześcijanie!  
Matce od córki odłączyć się trzeba,  
Córka do piekła, a matka do nieba:  
Albo też córka pójdzie ze świętymi,  
Nieszczęsna matka! wraz z potępionymi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,  
 Jedno do nieba, drugie w piekle stanic:  
 I mąż od żony weźmie rozłączenie,  
 Jedno na męki, drugie na zbawienie.

Potem Bóg Sędzia na tronie zasiędzie,  
 Ogłosi wyrok, co tam za płacz będzie!  
 Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy,  
 Myśli, złe mowy i sprosne zabawy.

Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje,  
 Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje.  
 Rzecz do dobrych: pójdźcie ze świętymi,  
 Żli zaś na wieki, idźcie z przekłętymi!

Szczęśliwy który w niebo się dostanie,  
 Ach! biada temu co w piekle zostanie.  
 Żałuj grzeszniku za twe wszystkie złości,  
 Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Łaskawy Pan Bóg, nie gubi człowieka,  
 Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka:  
 Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie,  
 Będziesz przeklęty i zaginiesz wiecznie.

## PIEŚŃ II.

*W każdym utrapieniu.*

Do ciebie Pa - nie pokor - nie wo - la - my,  
 Łzy wylę - wa - jąc serde - cznie wzdychamy.

Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego,  
 A racz pocieszyć człowieka grzesznego.  
 Któregoś Panie zbyt nie umiłował,  
 I Krwie najświętszej przelać nie litował.  
 Acz miecz twój srogi bardzo się rozszerzył,  
 By złości nasze swą srogością zburzył.  
 Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy,  
 Jednakże Panie ku tobie wołamy:  
 Byś złości nasze łaskawie przebaczył,  
 A gniew swój srogi pohamować raczył.  
 Użyj łaski twej ku upamiętaniu,  
 Daj serce prawe ku twemu wzywaniu;  
 Abyśmy zawsze w pobożności żyli,  
 Ciebie z świętymi na wicki chwalili.

### P I E Ś Ń III.

*Zawierająca Akt Skruchy.*



Boże w do - bro - ci nigdy nie - przebra - ny!  
 Żadnym ję - zy - kiem niewypo - wiedzia - ny;



Ty je - steś go - dzien, ty jesteś godzien  
 Po - sza - no - wa - nia, poszano - wa - nia,



wszela - kiej mi - lo - ści;  
 chwały, ucz - ci - wo - ści.

Ciebie chcę, pragnę, i ważę samego,  
Nad wszystkie dobra tyś u serca mego;

Najwyższe dobro, tyś w największej cenie,  
Sam jeden u mnie, nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy mój Panie!  
Nie karał, przecież żałowałbym za nie;

A żałowałbym dla tego samego,  
Żem cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc o mój Boże! i teraz żałuję,  
Dla tego że cię nad wszystko miłuję;

I to u siebie statecznie stanowią,  
Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolą spowiadać się szczerze,  
I zawsze trzymać z tobą to przymierze;

Co gdy uczynię, spodziewam się ciebie  
Widzieć z radością, i żyć z tobą w niebie.

O Boże dobry! Boże litościwy!

Racz być mej duszy nędznej miłościwy;

Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia,  
Użycz twej łaski, broń od potępienia.

## PIEŚŃ IV.

*Pokutującego Grzesznika.*



Str - szli - we - go      Ma - je - sta - tu Pa - nie!  
Za me grzechy      pla - kać lez sta - nieć:



Jam stwo-żenie twoje wyrodne, Świętych oczu



twoich nie-go-dne, Twój Ma - je - stat nieskończony,



Przed którym klę - ka - ją Trony, O-bra-zi-łem!

Nie śmiem oczu podnieść z publicanem,  
 Ale sprawa z bardzo dobrym panem;  
     Skoro w oczach łzy obaczy,  
     Wszystko mi darować raczy;  
 Lecz złąd w sercu większa rana,  
 Żem tak łaskawego Pana,  
                                     Śmiał obrazić!

Kto da oczom łez obfite rzeki!  
 Trzeba bowiem płakać całe wieki;  
     Żem wiecznego Boga mego,  
     Za moment czegoś marnego,  
 Ja grzesznik zapamiętały,  
 Pana wiekuistej chwały,  
                                     Śmiał znieważyc!

Nędzny prochu! na coś się odważył?  
 Stwórca swego haniebnie znieważył;  
     Wieszli co jest grzech przeklęty?  
     Słuchaj co rzekł Paweł święty:

Każde przestępstwo mandatu,  
Jest zniewagą Majestatu

Najwyższego!

Bym był zepchnion na bezdno piekielne,  
I tam gorzał za grzechy śmiertelne,  
Całą wieczność gorząc srodze,  
Już tej krzywdy nie nadgrodzę,  
Chyba że mi sam daruje,  
Na wieki nie powetuje,

Tej zniewagi!

O! nad wieczność i ogień piekielny,  
Strasliwszy mi jest grzechu śmiertelny!  
Zadość tobie nie uczynię,  
W owej ognistej dolinie,  
Chyba dla krwi Syna swego,  
Odpuści dług grzechu mego,

Bóg łaskawy!

Jakoż ufam, że mój grzech wyznany,  
Przez najświętsze Jezu twoje rany,  
Zglądzisz z dobroci twej wiecznie,  
Gdy za niego, ach serdecznie!  
Płakać będę z wielkim wstydem,  
Mówiąc pokornie z Dawidem:

Ach zgrzeszyłem!

## PIEŚŃ V.

*O Trójcy Przenajświętszej.*



Je-den w Na- tu- rze w Osobach tro - i - sty,  
Oj- cze i Synu z Duchem wie- ku - i - sty;

Oprócz w O-so - bach nie nie-roz-ró - żniony,  
Bądź po-chwa- lo - ny.

Do ciebie Trójco Najświętsza wołamy,  
Na pomoc naszą pokornie wzywamy:  
Dla twej dobroci błogosław lichemu,  
Stworzeniu twemu.

Pokaż ojcowską Ojczy łąskę twoją,  
Oczyść w krwi twojej Synu duszę moją:  
Przyjdź Duchu święty i pociesz w potrzebie,  
Proszących ciebie.

Ojczy równego sobie Syna rodzisz,  
Duchu społecznie od obu pochodzisz:  
A my w twej łasce niech się odrodzimy,  
I z cnot słygniemy.

We trzech Osobach złączonyś jednością  
Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością:  
Złącz i nas mocno, wiary statecznością  
I serc miłością.

Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny,  
Bądź na nas grzesznych w łaskach swoich hojny:  
Daj dobre życie, grzechów oplakanie,  
W łasce skonanie.

A kiedy życie doczesne ustanie,  
Przyjm duszę moją w łaskę twoją Panie:  
Niech cię oglądam w Trójcy jedyne,  
Stwórcę swojego.



Duszym które już twej sprawiedliwości,  
 Wypłacają się w czyszczowej ostrości:  
 Daj Trójco święta odpoczynek wieczny,  
 W niebie bezpieczny.  
 Ratuj umarłych z wiarą Trójcy świętej,  
 Przyjmij ich do twej chwały niepojętej:  
 Jako twym sługom odpuść Boże winy,  
 W Trójcy jedyny.

## PIEŚŃ VI.

### *O Trójcy Prsenajświętszej.*



Po ca - łym świe - cie niechaj chwa-  
 Wszechmo - gą - ce - mu Oj - cu i



ła bę - dzie, w Trójcy je - dy - ne - mu,  
 Syno - wi, Du - cho - wi Świę - te - mu.



We trzech O - sobach je - steś je - den Pa - nie,  
 Nie poj - mie te - go człowiecze mniemanie,



I ro - zum u - - sta - nie.

Bo nietylkoć my twego Majestatu pojąć nie możemy,  
 Którzy na świecie mizerne stworzenia dobrze nie żyjemy;  
     Lecz i tym trudno którzy już są w niebie,  
     Aby pojmować godnie mogli ciebie,  
                     Niepojęty Panie.

Więc upadamy przed twym Majestatem Wszechmogący  
     Boże,  
 Daj skutek łaski czego ludzki rozum pojmować nie może,  
     A odpuść grzechy stworzeniu swojemu,  
     Spraw by był koniec życiu bezbożnemu,  
                     Pokornie prosimy.

Nie patrz na nasze obrzydłe występki, bez liczby i miary,  
 I nie przepuszczaj na nas sprawiedliwie zasłużonej kary:  
     Bo przyjdzie zginąć Ojczy miłościwy,  
     Za wszystkie grzechy, kiedy będziesz mściwy;  
                     Niechaj nie giniemy.

Niechaj nad nami twoje miłosierdzie będzie miły Panie,  
 Bo to przewyższa straszliwą surowość i słuszne karanie,  
     Na któreśmy tak ciężko zasłużyli,  
     Gdy ustawicznie tylkośmy grzeszyli:  
                     Znamy zbrodnie swoje.

Przecież my twoje lepianki mój Panie, wejrzyj na stwo-  
     rzenie,  
 Daj pomoc łaski, a nie daj zaginać, raczej daj zbawienie;  
     Bo cóż za prace mieć będziesz w nadgrodcę,  
     Miasto pożytku, niesłychaną szkodę;  
                     Zmiłuj się nad nami.

## PIEŚŃ VII.

## O Opatrzności Boskiej.



Rto się w o - pie - kę po - da Pa - nu swo - mu,

A ca - łem sercem szczerze u - fa je - mu,

szczerze u - fa je - mu;

Śmieie rzec może: mam obrońcę Boga,  
 Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.  
 Ciebie on z łowczych obierzy \*) wyzuje,  
 I w zaraźliwym powietrzu ratuje.  
 W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,  
 Pod jego pióry uleżysz bezpiecznie.  
 Stateczność jego, tarcz i puklerz mocny;  
 Za którym stojąc, na żaden strach nocny,  
 Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,  
 Któremi sieje przygoda w dzień biały.  
 Ztąd wedle ciebie tysiąc głów poleże,  
 Ztąd drugi tysiąc, ciebie nie dosięże  
 Miecz nieuchronny, a ty przecie swemi,  
 Oczyma ujrzysz, pomstę nad grzesznemi.

\*) Obierz *wyraz dawny, znaczący sieci i narzędzia myśliwskie.*

Iżeś rzekł Panu: tyś nadzieja moja,  
 Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja;  
 Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,  
 Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.  
 Aniołom swoim każe cię pilnować,  
 Gdzikolwiek stąpisz, którzy cię piastować  
 Na rękę będą, abyś idąc drogą,  
 Na ostry kamień nie ugodził nogą.  
 Będiesz bezpiecznie po źmijach zjadliwych,  
 I po padalcach deptał niecierpliwych.  
 Na lwa srogiego bez obrazy wsiądziesz,  
 I na ogromnym smoku jeździć będziesz.  
 Słuchaj co mówi Pan: kto mię miłuje,  
 A zemną sobie szczerze postępuje;  
 Ja go też także w jego każdą trwogę  
 Nie zapamiętam, i owszem wspomogę.  
 Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,  
 Ja z nim w przygódzie, odemnie obrony  
 Niech pewien będzie, pewien i zacności,  
 I lat sędziwych i mej życzliwości.

## PIEŚŃ VIII.

### *O Opatrzności Boskiej.*



Wszechmocna mego O-patrno-ści Bo-ga!  
 Gdy na mnie zewsząd na-stę-pu-je trwoga,



W największych ludzkich względnościach nie du-fam,



Bo w Bogu u - fam.

Kto się na Boga doskonale spuści,  
 W wszelkich przygodach Bóg go nie opuści:  
 Twej się polecam Opatrzności Boże,  
 Niech mnie wspomóże.

W głębokiej puszczy okrutne zwierzęta,  
 Lwy i tygrysy i małe ptaszęta,  
 Ni sieją, orzą, ni brogów składają,  
 A żywność mają,

Z twej Opatrzności miłościwy Boże:  
 A któż twą łaskę godnie słać może;  
 Z której jesteśmy i z której żyjemy,  
 Bez niej nie tchniemy.

Noe z potopu świata uwolniony,  
 Lot z Sodomskiego ognia wywiedziony,  
 Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli,  
 Nie potonęli.

Józef przedany od rodzonych braci,  
 W Egipcie żyje i sławy nie traci;  
 Bo cały Egipt, Ojca z bracią żywi,  
 Świat mu się dziwi.

Nie umarł z głodu na puszczy Eljasz,  
 Anioł pilnuje, szczęśliwy Tobijasz,  
 Daniel głodnym lwom na pożarcie dany,  
 Nic nietykany.

Bo Bóg wybranych w nieszczęściu ratuje,  
Tysiące giną, jednego salwuje;  
Gdyż sprawiedliwy u Boga w estymie,  
Nigdy nie zginie.

Uważaj każdy najwyższego Pana,  
Iż nam przez niego jest opatrność dana;  
A kto rozumie że kto inszy rządzi,  
Wiecznie pobłądzi.

Jako rzemieślnik drzewo do wyboru,  
Na potrzebę swą ścina bez uporu;  
Nie wymówi się, ani żadne zgadnie,  
Gdzie które padnie.

Jedne na Trony królewskie wycięte,  
Drugie na Ołtarz, gdzie ofiary święte  
Kapłan odprawia, trzecie ogień pali,  
Inne wiatr wali.

Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko,  
Jednego w górę a drugiego nizko  
Stawia na nogi, któż ci się mój Boże  
Sprzeciwić może.

Ja życia mego losy na twą wolą  
Składam mój Panie, z swą mizerną dolą,  
Ukaż mi szczęście, fortunę i drogę,  
Niech się wspomogę.

Bom mizerny człek, nędznie trawię lata,  
Będę cię wielbił do skończenia świata,  
Bo mi jest przykre w mem ubóstwie życie,  
Opatrz sownie.

Przyrzekłeś Chryste, to wiernym przymierze:  
Że każdy prosząc, skutek prośby bierze,  
Gdy się do Ojca uda w swym frasunku,  
Dozna ratunku.

I tak, nadzieję mam ja w tobie Panie,  
 Że choć nierychło, wszak i na mnie kanie  
 Z skarbów niebieskich, łaska nieprzebrana,  
 Od ciebie Pana.

## PIEŚŃ IX.

### *O Opatrzności Boskiej.*



Ach nieskoń - czony Bo-że w swej szczodrocie,  
 Co pe-łu ła-ski jesteś w swej i - sto - cie;



Pamiętasz, pamiętasz, o każdym stworzeniu,  
 Po-si-lasz, po-si-lasz, w głodzie i pragnieniu;



Wzgardę nad- gra - dzasz ho - no - rem.

Podajesz rękę wdowie i sierocie,  
 Ratujesz wszystkich w smutku i kłopotcie;  
 Wspomagasz, największe ubóstwo,  
 Wyrażasz, w miłosierdziu Bóstwo,  
 Czyniąc Wszechmocności wzorem.

I gdzie nie może ludzka siła dostać,  
 Tam Opatrzności twojej kładziesz postać;  
 Niech będą, jak biedne kurczęta,  
 Zgubione, od matki kurczęta,  
 A Bóg i o nich pamięta.

I owszem niech mnie cały świat odstąpi,  
 Ogień, powietrze i woda obstąpi,  
 Porzucą, wszyscy przyjaciele,  
 Utopią, w łez gorzkich kąpiele,  
 I wszystkie się zwałą troski:

Wszechmocny Ojciec ten mnie nie odstąpi,  
 Z każdym łagodnie w nieszczęściu postąpi;  
 Pogodzi, zajątrzone serce,  
 Pocieszy, w każdej poniewierce,  
 I mnie grzesznego wspomóże.

On Joba zleczył na szczęściu i zdrowiu,  
 Mojżesza nosił po wodach w sitowiu,  
 Łazarza, lubo śmierć zawarła,  
 Jonasza, choć ryba pożarła,  
 Wydarł go onej Bóg z gardła.

Ach serce moje porzuć twe rozpaczy,  
 Wszak Bóg wszechmocny to wszystko przeznaczy;  
 Zaniechaj, nad twą dolą skargi,  
 Zatrzymaj, prędkie do słów wargi,  
 I do narzekania usta.

Najlepiej sobie poradzisz w twym stanie,  
 Kiedy się oddasz na Boskie staranie;  
 Poczekaj, na wyroki z nieba,  
 Bądź pewien, będziesz miał coć trzeba,  
 Zaufaj dawcy wszystkiego.

Więc o mój Boże, już do ciebie wołam,  
 Bo tej przykrości podobno nie zdołam;  
 Przyjmuję, z rąk twych dopuszczenie,  
 Lecz żebrzę, o twe przemienienie,  
 Smutku w żądane pociechy.



## PIEŚŃ X.

*O Opatrzności Boskiej.*

Szczęśliwy ko - go Opatrzność Boska,  
Ma w swej o - pie - ce, niech się nie troska:



W żadnym przy- pad - ku ten nie szko- du-je,



Ko-go O - patrz - ność Bo-ska pia - stu-je.

Nie tak miedziany mur jest bezpieczny,  
Ani dyjament tak długo-wieczny;  
Jak kto przy Bogu łaskawym stoi,  
Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.

Niechaj się na mnie i świat oburzy,  
Niechaj me serce w żalach zanurzy;  
Gdy tylko spojrzy niebieskie oko,  
Wyjdę z tej toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga,  
Sucha w pół morza ściele się droga;  
A Faraona wozy i konie,  
I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.

Miecz Dawidowi nie był potrzebny,  
W królewskiej zbroi nie tak chwalebny;

Gdy młode jego Bóg szczęści lata,  
Jednym kamykiem zbił Golijata.  
Samson na siebie się zbierające,  
Szczęką nie mieczem płoszy tysiące;  
Kto w Bogu ufa i przy nim stoi,  
W największych burzach niech się nie boi.  
Któż o mizernym pomyślił Jobie,  
Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie;  
Tu go przyjaciel sam odstępuje,  
A nim się w ten czas Bóg opiekuje.  
Boże opatrzny! w tobie nadzieje  
Nasze składamy, niech nam przyśpieje  
Twa pomoc Boska, w każdej potrzebie,  
Boć nic nie można począć bez ciebie.  
Z ciebie łaknący mają Pasterza,  
Żywisz po kniejach tak wiele zwierza,  
Płastwo z twej ręki żywności czeka,  
A większy respekt masz na człowieka.  
Tyś chorującym jest za lekarza,  
Błędnego wiedziesz morzem żeglarza;  
Morzem i ziemią ten nie zabłądzi,  
Którym twa Boska Opatrzność rządzi.  
Tobiasz drogę, Józef więzienie,  
Zuzanna cierpi zło osławienie;  
Izmael pragnie, Lwy Daniela  
Straszą, nie było tam przyjaciela.  
Ale gdy ciebie Boże wzywają,  
Sławę, ochłodę i wolność mają:  
Ty strażą jesteś i przewodnikiem,  
Któż to wysłowi ludzkim językiem.  
Gdy woda w górę Noego wzbila,  
Ręka go Boska tam unosiła:

Mojżesz rzucony w koszu na wody,  
 I tam najmniejszej nie poniosł szkody.  
 A dzieciom onym co w Babilonie,  
 I włoszek jeden w ogniach nie płonie;  
 Z piękniejszą z tamtąd wyszły urodą,  
 Bo im Opatrzność była ochłodą.  
 Więc nas doczesne więcej staranie  
 Niech nie frasuje, bo w tobie Panie,  
 Wszystkie starania nasze składamy,  
 Opatrzność twoją gdy wychwalamy.

## P I E Ś Ń XI.

*O Miłosierdziu Boskiem. Ps. 29.*



Bę-dę cię wiel-bił mój Pa - nie, Boś mię w przygodzie  
 Póki mnie na świecie sta - nie:



ra-to-wał, I śmiechów ludzkich za-cho-wał.

Panie! wołałem ku tobie,  
 A tyś mię wsparł w mej chorobie;  
 Dodałeś mi swej pomocy,  
 Żem nie ujrzał wiecznej nocy.  
 Zborze Pański! śpiewaj swemu  
 Obrońcy najpewniejszemu:  
 Uczynź cześć powiną z chęci,  
 Jego najświętszej pamięci.

Gniew jego prędkiej odmiany,  
A łaski wiek nieprzetrwany;  
Kogo w wieczór zafrasuje,  
Tego rano pożałuje.

Mnie zuchwałę szczęście było  
Tak dalece ułudziło,  
Żem śmiał rzec: w tej klubie stoję,  
Że się odmiany nie boję.

Łaska twoja Panie! była  
Tak mocno mnie utwierdziła;  
Ale skoroś twarz odwrócił,  
Wneteś moją hardość skrócił.

Cóżem ja miał począć sobie?  
Jedno głos podnieść ku tobie:  
Coć za korzyść mocny Boże,  
Z mego zginienia być może?

Żalić proch cześć będzie dawał,  
Albo twą dobroć wyznawał?  
Pan usłyszał głos mój lichy,  
Wsparł mię, zmasał moje grzechy.

Użyłeś zwykłej litości,  
Obróciłeś płacz w radości;  
Zdjąłeś ze mnie wór żalobny,  
A włożyłeś płaszcz ozdobny.

Przeto cię wesolo wszędzie  
Lutnia moja wielbić będzie:  
Chwała twoja wieczny Panie!  
W ustach moich nie ustanie.

## P I E Ś Ń XII.

*W utrapieniu.*

Któż mnie po-cie-szy w biedzie i fra-sun-ku!  
Kto w u-tra-pie-niu do-da mi ra-tun-ku;



Wszakże twa tylko miłosierny Boże, Najświętsza dobroć



mnie ratować może, I do-dać po-mo-cy.

Za nic światowe ukontentowania,  
Które częstokroć czynią narzekania;  
Za nic rozkoszy i uciechy świata,  
Na których ludzie trawią dni i lata,  
A te są ich zgubą.  
Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela,  
W nieszczęściu trudno znaleźć przyjaciela;  
W szczęściu się każdy przyjacielem staje,  
W nieszczęściu żaden pomocy nie daje,  
Jeszcze się naśmiewa.  
Więc ja mój Jezu do nóg twych upadam,  
W tobie nadzieję jedyną pokładam;  
Chciej mnie pocieszyć w utrapieniu mojem,  
Albowiem ufam w miłosierdziu twojem,  
Litościwy Jezu.

O Matko Boska ty najwięcej możesz  
 Po Bogu, komu zechcesz dopomożesz;  
 Dopomóż i mnie nim zawrę powieki,  
 Nie daj zagać duszy mej na wieki:  
 Ratuj mnie Maryja!

## PIEŚŃ XIII.

*O odpuszczenie grzechów.*



Je - zu związa - ny, roz - kuj kaj - da - ny,



W które mnie złość po - da - ła: Zrzuć ze mnie pę - ta,



w które po - nę - ta Świa - to - wa u - wi - kła - ła.

Wielki Kapłanie! widzisz wzdychanie,  
 Daj z grzechów rozgrzeszenie:  
 Bym z twej przyczyny, wolny od winy,  
 Mógł otrzymać zbawienie.

Prawda że krwawą męką twą, prawo  
 Dane do nieba miałem:  
 Lecz przez śmiertelny grzech, jak piekielny  
 Nicwolnik postradałem.

Jednak w łaskawcy i życia dawcy,  
Nadziei nie straciłem:  
Któż mnie wspomóże, chyba ty Boże,  
Którego obraziłem.

Wszakże Piotrowi, wszak i Łotrowi,  
Grzechy ich odpuściłeś:  
I Magdalenie w drogiej łez cenie,  
Skarb łaski przywróciłeś.

Byłeś za życia, tego użycia,  
Żeś z grzesznymi obcował:  
Marnotrawników, Jawnogrzeszników,  
Miłosierdziem darował.

Miejsze i w chwale, wzgląd na me żale,  
Bądź miłościw grzesznemu:  
W piersi się biję, niech łza grzech zmyje,  
Daj łaskę niegodnemu.

W tak ciężkim razie, przy twym Obrazie,  
Stoję z sercem skruszonym:  
Nie pójdę z kroku, póki do boku,  
Nie będę przypuszczonym.

Wiem o mój Panie, twoje żądanie,  
Wiem że pragniesz mej duszy:  
Przyjmij do siebie, pozwól być w niebie,  
Broń od piekła katuszy.

Niechaj twe rany, Jezu kochany,  
Ukryją mnie bezpiecznie:  
Abym swobody, świętych nadgrody,  
Zażywał w niebie wiecznie.

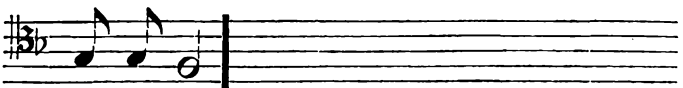
## PIEŚŃ XIV.



Niech Je - zus Chrystus bę - dzie po - chwa - lo - ny,  
 Żem ła - ską je - go świętą u - zdrowiony:



Po - rzucam świata ob - je - kta, Kierując w niebo



a - fe - kta.

Teraz mój Panie o to ciebie proszę,  
 Niech w swych zamysłach szkody nie ponoszę:

Duszę i serce w twe rany,

Oddając Jezu kochany.

Jeżeli przez grzech jestem oddalony,

Wracam się Jezu do ciebie skruszony:

Weź z serca mego ofiarę,

Że cię chcę kochać nad miarę.

Już nie chcę więcej światowego licha,

Do ciebie Jezu serce moje wzdycha:

Oczy od ciernia twe krwawe,

Niech będą na mnie łaskawe.

Na wieczne czasy i przez miliony,

Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony;

Że nas przyjmuje do siebie,

Chwalmyż go wszędzie i w niebie.



## PIEŚŃ XV.

*Poranna.*

Kie-dy ranne wsta - je zorze, To-bie



ziemia to - bie morze, To-bie śpiewa ży - wioł



wszelki, Bądź po - chwalon Bo - że wielki!

A człowiek który bez miary  
 Obsypany twemi dary,  
 Coś go stworzył i ocalił,  
 A czemużby cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,  
 Wnet do mego Pana wołam,  
 Do mego Boga na niebie,  
 I szukam go koło siebie!

Wielu snem śmierci upadli,  
 Co się wczora spać pokładli;  
 My się jeszcze obudzili,  
 Byśmy cię Boże chwalili.

## P I E Ś Ń XVI.

*Wieczorna.**Melodyja jak wyżej.*

Wszystkie nasze dzienne sprawy,  
 Przyjm litośnie Boże prawy;  
 A gdy będziem zasypiali,  
 Niech cię nawet sen nasz chwali.  
 Twoje oczy obrócone,  
 Dzień i noc patrzą w tę stronę,  
 Gdzie niedoleżność człowieka,  
 Twojego ratunku czeka.  
 Odwracaj nocne przygody,  
 Od wszelakiej broń nas szkody,  
 Miej nas wiecznie w twojej pieczy,  
 Stróżu i Sędzio człowieczy.

## P I E Ś Ń XVII.

*Pod czas pracy w polu.**Melodyja jak wyżej.*

Boże z twoich rąk żyjemy,  
 Choć naszemi pracujemy;  
 Z ciebie plenność miewa rola,  
 My zbieramy z twego pola.  
 Wszystko cię mój Boże chwali:  
 Aleśmy i to poznali,  
 Że najmiłszą ci się zdała,  
 Pracującej ręki chwała.  
 Co rządysz ziemią i niebem,  
 Opatrz dzieci twoje chlebem;

Ty nam daj urodzaj złoty,  
My ci dajem trud i poty.

Kiedys przyjdziem na godzinę,  
Gdy kończąc ziemską gościnę,  
Z Łazarzem po naszym zgonie,  
Odpocniemy na twem łonie.

## P I E Ś Ń XVIII.

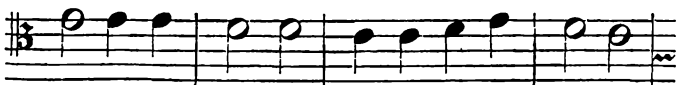
*O wielkości Boga a nikczemności człowieka.*



Po-tężny Bo-że na zie-mi i nie-bie!



Gdy spojrzę na dzieł twoich wi-do - wi - sko,



A po-tem o - czy o - bró-cę na sie-bie,



Jak mnie twa wielkość u - po - ka - rza niz-ko!

Przecież chociażem istotą tak małą,  
Pójdę do ciebie, twa dobroć mi znana!  
I wlać mi chciałeś jakąś duszę śmiałą,  
Co się chce przedrzeć do samego Pana.

Ale odarty jak przed tobą stanę?  
Cechę wierności z piersi moich starłem,  
I niewinności sukienkę mi daną,  
Ocierając się między ludźmi, zdarłem!  
Zgubiwszy pismo przechodu wolnego,  
Jak się tamtędy przebierać odważę,  
Gdzie hufiec pułku milionowego,  
W przysionku Pańskim odprawuje strażę?  
Przecież ja pójdę cokolwiek mię czeka,  
Pójdę do ciebie, bo mi powiadano:  
Że byleś ty się obejrzał na człeka,  
Zaraz go w stanie szczęśliwym widziano.  
Tak jak dziś jestem niedołącznym płazem,  
Zbitem naczyniem o które nie stoją,  
Pokorę tylko wzięwszy z sobą razem,  
Poniosęć głupstwa i nikczemność moją.  
Mnie się rozstąpią wybranych twych rzesze,  
Mnie nic nie będzie po drodze ustraszać;  
Jeszcze ich mojem przybyciem pocieszę,  
Bo powiem: że ja idę cię przepraszać.  
Gdzie będą twoi Aniołowie stali,  
Pójdę, i jak im przypomnę z daleka  
Ich towarzyszków, co poupadali!  
Nad ułomnością zlitują się człeka.  
Potem przed tronem twym padnę i powiem:  
Z dalekich krajów przyszedłem w te strony,  
Za moim skarbem, weselem i zdrowiem,  
Ubogi, smutny, na siłach zniszczony!  
Jużbym ja nie chciał mieć Pana inszego,  
Ani twej woli w czem kiedy być spreczny;  
Ale gdy moją znasz skłonność do złego,  
Trzymaj mnie ty sam, bo ja niestateczny.

## PIEŚŃ XIX.

Ojcie nasz, *czyli* Modlitwa Pańska *wierszem; która w czasie Mszy ś. czytanej, może być kilka razy odśpiewana.*



O! który je-steś w nie-bie, Boże Oj-cze Pa-



nie; Niech świat twe I - mie świę-ci, zna twe



pa - no - wa-nie. Niech się twa wo - la



dzie - je, w nie - bie i na ziemi, O-



patrz nas dzi - siaj chlebem i da - ra - mi twe-



mi, Któ - re po-wsze - dni z rąk twych hojnie



od - bie - ra - my, A ja - ko wi - no-



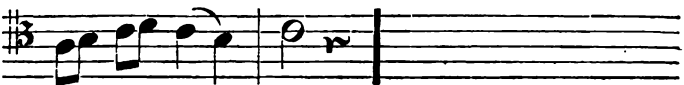
wajcom na - szym prze - ba - czamy, Tak



też racz nam win naszych przeba - cze - nie spra-



wić, U - strzedz wszelkiej po - ku - sy, i od



złe - go zba - wić.

## PIEŚŃ XX.

*Ojcze nasz.*



Ojcze! modlim się do cie - bie, Który panu-



jesz na nie - bie, A o - pie - ką twą na ziemi,



Twoje się dzie - ci cie - szy - my.

Święć się Imię twoje Panie!

Niech twa wola nie ustanie:

Niech oddaję twej wielkości,

Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech twe Królestwo przychodzi,

Gdzie się prawda z cnotą rodzi;

Które syn twój wybudował,

Aby nam niebo zgotował.

Niechaj twoja wola będzie,

Na niebie, ziemi i wszędzie;

Byśmy cię czcili jedynie,

Jak Święci w górnej krainie.

Daj nam — nie chcę kupy złota,

Przy którym szwankuje cnota;

Ach! gdy ciśnie nas potrzeba,

Daj spokojności i chleba.

Jeśli kiedy zgrzeszę Panie!

Przepuść nasze obłąkanie;

I my ku tobie z miłości,

Odpuszczamy innym złości.

Niech nas do złego nie zmusi

Zwodnicza zbrodnia, gdy kusi;

A przez wieczności nadzieję,  
 Niech moc jej siedeł słabieje.  
 Wybaw nas Ojczy od złego,  
 Co prawość serca naszego  
 Kazi, co smutkiem nas truje,  
 I wieczną rozpacz gotuje.

*Zdrowaś Maryja.*

Wielbmy także w pobożności,  
 Pannę którą dla wierności,  
 Wybrał Pan Bóg z pośród wielu,  
 Za Matkę dla Zbawiciela.

Bądź Maryja pozdrowiona!  
 Wśród niewiast błogosławiona,  
 Łaski pełna: Pan jest z tobą,  
 Tyś była ziemi ozdobą.

Owoc żywota twój  
 Jezus, Syn Boga żywego,  
 Twemi piersi wykarmiony,  
 Niechaj będzie pochwalony.

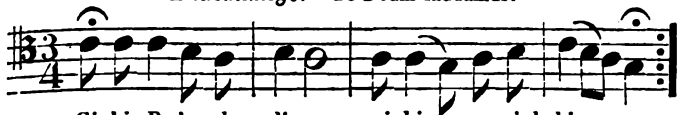
Matko Boża! racz w potrzebie  
 Ratować nas prosim ciebie,  
 Teraz i w śmierci godzinie,  
 Niechaj z nas nikt nie zaginie.



## PIEŚŃ XXI.

*Na dziękczynienie Panu Bogu.*

*Z łacińskiego: Te Deum laudamus.*

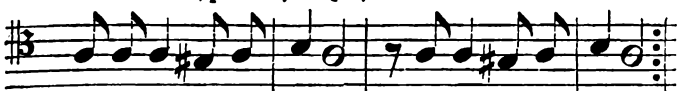


*Chór I.* Ciebie Boże chwa-li-my, ciebie u-wiel-bia-my,

*Chór II.* Ciebie Panem nad Pany, z serca wyzna-wa-my.

*Chór I.* Ciebie Ojczy przedwieczny, wielbi ziemia ca-ła,

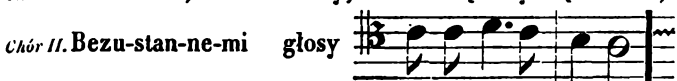
*Chór II.* Tobie cześć, pokłon, dzięki, tobie wieczna chwa-ła.



*Chór I.* Ciebie wszystkie A-nio-ły Panem swym być znają,

*Chór II.* Tobie niebo z wszystkimi Mocarstwy cześć da-ją.

*Chór I.* Cheru-bin, Sera-fi-ny, chwałę czy-nią to-bie,



*Chór II.* Bezu-stan-ne-mi głosy

wykrzykując so-bie:

Święty Bóg! Święty! Święty! w niebie królujący,

Pan zastępów wojskami Duchów władający.

Wspaniałości twej chwały, pełne całe nieba,

Wszystek świat nie ogarnie jej tak jako trzeba.

Wielbi cię Apostolski Chór twych służebników,

Wielbi mnóstwo Proroków, wojska Męczenników:

Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci społem,

Chwałę twą wyśpiewują, swym głosem wesołym.

Tobie Kościół powszechny nieśmiertelny Panie,

W całym okręgu świata głosi twe wyznanie:

Żeś Ojcem Majestatu swego niezmiernego,

Wielbiąc i Syna twego jednorodzonego;

Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi,  
Co mówił przez Proroki, świętemu Duchowi.  
Jezu Chryste tyś Królem chwały niepojętej,  
Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętej.  
Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny, prawdziwy,  
Ciebie niechaj uwielbia kto tylko jest żywy;  
Bo gdyś nas chciał odkupić krwią swoją nie złotem,  
Nie wzgardziłeś o Stwórco! Panieńskim żywotem.  
Tyś sam stał żądło śmierci, tyś nam nieba bramy  
Otwarł, i wskazał drogę którą tam iść mamy.  
Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy,  
Od ciebie my będziemy sądzeni grzesznicy.  
Przeto wcześniej prosimy ratuj nas twe sługi,  
Któreś krwią swą odkupił; daruj nasze długi.  
Spraw byśmy w liczbie świętych byli zapisani,  
Na wieczną śmierć od ciebie nie byli skazani.  
Racz zbawić lud twój Panie, racz nam błogosławić,  
Racz nas twoje dziedzictwo w chwale wiecznej stawić.  
Ty sam zarządzaj nami, podług woli twojej,  
Spraw byśmy ci służyli tak jako przystoi.  
Niech ci Boże każdego dnia błogosławimy,  
Niech zawsze i na wieki Imie twe chwalimy.  
Racz nas Panie od grzechu zachować dnia tego,  
I nie odwracaj od nas miłosierdzia swego.  
Zmiłujże się nad nami zmiłuj dobry Panie,  
Pokaż nam twoją łaskę, twoje zlitowanie:  
Wszak tylko w tobie samym ufność pokładamy,  
Niech tedy miłosierdzia twojego doznamy.  
W tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy:  
Że nas wiecznie nie zhańbisz, bo w tobie ufamy.

**Pieśń za Króla.***(Nadest. bez Melody).*

Zachowaj Boże nam Ojca ludu,  
Dopomagaj mu wśród jego trudu:  
Niech nami włada, naszemi losy,  
Wznośmy zań modły w same niebiosy.

Niech berłem włada z wschodu do zachodu,  
Dla chwały Tronu, szczęścia Narodu:  
Bo Go kochamy jak Ojca Syny,  
Pan Nieba, Jego niech kieruje czyny.



# PIEŚNI ZA UMARŁYCH.

## PIEŚŃ I.

*Do Pana Jezusa.*



Je-zu w Ogrój- cu mdle-ją - cy, Krwawy pot wy-



le - wa - ją - cy: Dusze w czyszczu o-mdle-wa-ją,



Twej o - chło-dy wy-glą-da - ją, O Je - zu!

Przez twój pot o Jezu drogi!

Wyzwól dusze z męki srogiej:

Potu krwawego strumienie,  
 Niechaj zaleją płomienie,           O Jezu!  
 Przez tve Jezu dyscypliny,  
 Któres cierpiał dla dusz winy;  
 Niech z różg krwią twoją zbroczonych,  
 Spłyną krople na strapionych,    O Jezu!  
 Królu w cierniowej koronie,  
 Przez ukłóte twoje skronie,  
 Wyrwij z czyszcza do korony,  
 Którzy żebrzą twej obrony,       O Jezu!  
 Krzyż okrutny dzwigający,  
 Po trzykroć upadający;  
 Przez ten ciężar krzyża twego,  
 Wyzwól z ognia czyszczowego,   O Jezu!  
 Jezu z sukien obnażony,  
 I na krzyżu rozciągniony;  
 Dusze z czyszcza wyglądają,  
 Ręce ku tobie ściągają,         O Jezu!  
 Jezu z krzyżem podniesiony,  
 Między łotry policzony,  
 Policz dusze między święte,  
 Przez tve bole niepojęte,         O Jezu!  
 Niechaj z boku przebitego,  
 Z serca twego zranionego,  
 Spłyną do czyszcza strumienie,  
 Na dusz wiernych ochłodzenie,   O Jezu!  
 Jezu do grobu złożony,  
 Maścią drogą namaszczony,  
 Wypuść te dusze z więzienia,  
 Niechaj dostąpią zbawienia,      O Jezu!  
 Przez twą Chryste srogą mękę,  
 Podaj duszom w czyszczu rękę,

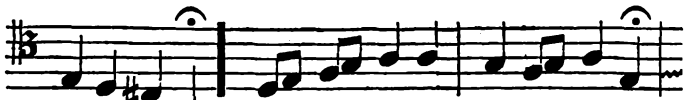
Wyciągnij je do swobody,  
 Policz między świętych trzody, O Jezu!  
 Wprowadź do rajskiej wieczności,  
 Do niebieskiej szczęśliwości,  
 Gdzie Święci, Święty! śpiewają,  
 Trójcę świętą wychwalają, O Jezu!

## PIEŚŃ II.

*Do Najświętszej Maryi Panny.*



Przez czy-szczo-we u-pa-le-nia, Którzy zno-szą

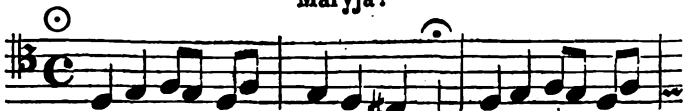


przewi-nienia, Łzy le-jąc bez po-cie-szenia,



Żebrzą twe-go u-ża-le-nia, O Ma-ry-ja!

*Z przydawaniem po pierwszych dwóch wierszach,  
 Maryja!*



Przez czyszczowe u-pa-le-nia, Którzy zno-szą



przewinienia, Maryja! Łzy lejąc bez pocie-szenia,



Żebrzą twe - go u - za - le - nia, O Ma - ry - ja!

Tyś źródło grzechy czyszczące,  
 Wszystkim zdrowie przynoszące,  
 Posilaj umierające,  
 Ratuj męki ponoszące, O Maryja!

Ktobie umarli wzdychają,  
 W tobie ufność pokładają,  
 Niech twarz macierzyńską znają,  
 Niech przez cię nieba dostają, O Maryja!

Kluczu do nieba zrządzony,  
 Więziń w czyszczu utrapiony,  
 Pragnie przez cię być puszczoney  
 Z więzienia w niebieskie strony, O Maryja!

Sprawiedliwych oświecenie,  
 Nadziei grzesznych zmocnienie,  
 Niech przez twoje przyczynienie,  
 Gasną czyszczowe płomienie, O Maryja!

Twe zasługi, twe przyczyny,  
 Popłaciwszy grzechów winy,  
 Niech wprowadzą ludzkie syny,  
 Z mąk do niebieskiej krainy. O Maryja!

## PIEŚŃ III.

*Psalm pokutny z łacińskiego: De profundis.*

Z głębi mo-je-go ser - ca głos wy-da - ny,



Woła o li - tość do Pana nad Pa - ny.

Natęż słuch Panie! nachyl do mnie ucha  
 Na głos mój, który wydaje ma skrucha.  
 Jeśli uważać będziesz nieprawości:  
 Któż to wytrzyma Panie? któż bez złości?  
 Ja widząc, że Bóg Pan nasz jest łaskawy,  
 Chcę z serca, jego zachować ustawy.  
 Pańskiemu słowu ufa moja dusza,  
 Że grzech odpuści, gdy się serce skrusza.  
 Nadzieję w dobrym Panu mam: że raczy  
 Grzech mój odpuścić, gdy lży me obaczy.  
 Izrael ufa od świtu do zmierzchu,  
 Że mu Pan litość ześle z Niebios wierzchu;  
 Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby,  
 A nigdy nie chce Bóg grzesznika zguby.  
 Ma Bóg niezmierny skarb na okupienie,  
 Byle nas skruszył żal za przewinienie;  
 Ze z grzechów wszystkich, choć wielkich i wielu,  
 Bóg cię odkupi, ufaj Izraelu.





## P R O C E S S Y J A

*Na dzień Zadusny.*

Po skończonych Nieszporach żałobnych w dzień Wszystkich ŚŚ. i nazajutrz po Mszy żałobnej, idąc z Kościoła na Cmentarz śpiewa się: Dzień on. A jeżeli Cmentarz jest odległy, to jedną z powyższych pieśni, albo Litanja do N. M. P. za umarłych.

**H y m n.**

Dzień on dzień gniewu Pańskiego, Świat w proch zetrze,



świadkiem te-go Dawid z Sybil - lą wszystkiego.



O jak wielki tam strach będzie! Gdy sam Bóg na

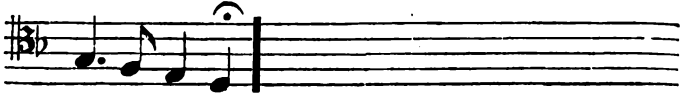


Sąd za-się-dzie, I roztrząsać wszystko będzie.

Trąba dziwny głos puszczając,  
Groby ziemskie przenikając,  
Wszystkich wzbudzi pozywając.



Do-bry Je - zu! a nasz Pa - nie, Daj im wieczne



spo-czy-wa-nie.

## Stacyja I.

(*Celebrans pokłonujący z Ludem, śpiewa :*)

- ♪. *Kyrie elejson. R.* Chryste elejson, Kyrie elejson.  
 Ojciec nasz, i t. d.  
 ♪. I nie wwódź nas na pokuszenie,  
 R. Ale nas zbaw odezłego.  
 ♪. Od wrót piekielnych,  
 R. Wybaw ich dusze Panie.  
 ♪. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,  
 R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.  
 ♪. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,  
 R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

(*Powstawszy :*) Módlmy się.

Boże, któryś między Apostolskimi Kapłanami, wier-  
 nych zmarłych sług Twoich Biskupią czyli Kapłańską go-  
 dnością ozdobić raczył: sprawże jeszcze prosimy Cię po-  
 kornie; ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni  
 zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

**H y m n.**

Zdumieje się przyrodzenie  
 I śmierć, gdy wstanie stworzenie,  
 Na ostatnie rozsądzenie.  
 Księgi spisane wystawia,  
 Które każdą rzecz wyjawia,  
 Z czego na świat dekret sprawia,  
 Sędzia tedy gdy zasiędzie,  
 Wszelka skrytość jawną będzie,  
 Kary żaden grzech nie zbędzie.  
 Cóż tam pocznę człek mizerny!  
 Kto mi patron będzie wierny,  
 Gdzie i świętym strach niezmierny,  
 Dobry Jezu! i t. d.

**Stacyja II.**

ψ. Kyrie elejson. R. Chryste elejson, Kyrie elejson,  
 Ojcie nasz, i t. d. (*jak wyżej*).

Módlmy się.

Boże, któryś nam Ojca i Matkę czcić przykazał: zmiłuj się łaskawie nad duszami Rodziców naszych, i grzechy ich racz odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.  
 R. Amen,

**H y m n.**

Królu Tronu straszliwego,  
 Co z łaski zbawiasz każdego,  
 Z miłosierdzia zbaw mnie swego.  
 Wspomnij o mój Jezu drogi!  
 Żem przyczyną twojej drogi,  
 Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany,  
 Odkupiłeś krzyżowany,  
 Niech nie giną twoje rany.  
 Sędzio pomsty sprawiedliwy,  
 Uczyni wyrok miłościwy,  
 Niż nastąpi Sąd straszliwy.  
 Dobry Jezu! i t. d.

### Stacyja III.

ψ. Kyrie elejson. R. Chryste elejson, Kyrie elejson.  
 Ojcze nasz, i t. d. (*jak wyżej*).

Módlmy się.

Boże, dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia: prosimy twojej łaskawości; abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zesli, za przyczyną Błogosławionej zawsze Maryi Panny ze wszystkimi Świętymi, do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

### H y m n.

Wzdycham jako obwiniony,  
 Wstyd mnie za grzech popełniony,  
 Opuść Boże nieskończony.  
 Tyś Magdalenie odpuścił,  
 Łotraś do łaski przypuścił,  
 Mnieś nadzieję z nieba spuścił.  
 Znam się w prośbach niegodnego,  
 Otóż cię proszę dobrego,  
 Zbaw mnie od ognia wiecznego.  
 Dobry Jezu! i t. d.

## Stacyja IV.

ψ. Kyrie elejson. Ǫ. Chryste elejson, Kyrie elejson.  
Ojcie nasz, i t. d. (*jak wyżej*).

Módlmy się.

Boże, z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają: sługom i służebnicom twoim, i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzechów; aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, z tobą się bez końca cieszyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusą Chrystusa. Ǫ. Amen.

### H y m n.

Daj mi miejsce z owieczkami,  
Nie odłączaj mnie z kozłami,  
Na prawicy staw z sługami.  
Pohańbiwszy potępionych,  
W ogień wieczny osądzonych,  
Weź mnie do błogosławionych.  
Proszę duchem uniżonym,  
Sercem jak popiół skruszonym,  
Bądź mi do końca Patronem.  
Oplakanyż to dzień będzie,  
Kiedy się z prochu dobędzie,  
Na sąd straszny człek mizerny,  
Bądź mu Boże miłosierny.  
Dobry Jezu! i t. d.

## Stacyja V.

ψ. Kyrie elejson. Ǫ. Chryste elejson, Kyrie elejson.  
Ojcie nasz, i t. d. (*jak wyżej*).

## Módlmy się.

Boże Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic twoich, odpuścić wszystkie ich grzechy; ażeby za pokornemi prośbami naszemi, zmiłowania twójego dostały, którego zawsze pożądały: Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. *R.* Amen.

*Ź.* Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,

*R.* A światłość wiekuista niechaj im świeci.

*Ź.* Niech odpoczywają w pokoju, *R.* Amen.

Witaj Królowa nieba . . str. 186.

*albo na Stacyi V. śpiewa się: Libera me Domine.*



# CZĘŚĆ II.

ZAWIERAJĄCA

**MSZE, NIESZPORY, SUPLIKACYJE, LITANIJE,  
KORONKĘ I GODZINKI.**

---





# M S Z E.

## MSZA I.

### MISSYJNA ZWANA

KTÓREJ NAUCZAJĄ LUDU W CZASIE MISSYI, GDZIE LUD  
NIE ZWYKŁ ŚPIEWAĆ.

#### Na Introit.



Zacznij - cie u - sta nasze chwalić Pana swe - go,



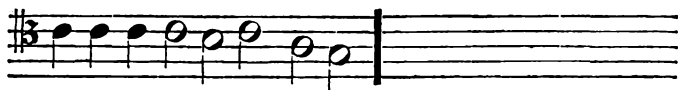
Zacznij - cie i wychwalajcie Święte I - mie jego.



Chwała Ojcu i Synowi i Ducho - wi Świętemu,

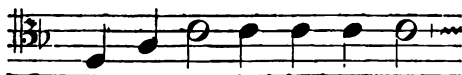


Jak - by - ła na początku i teraz i zawsze

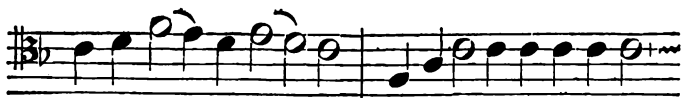


i na wieki wieków A-men.

MELODYJA  
DRUGA.



Za-cznijcie u - sta na - sze



chwalić Pa - na swe - go, Zaczynjcie i wychwalajcie



święte I - mie je-go. Chwała Ojcu i Sy-no-wi



i Duchowi święte - mu, Jak była na początku



i te-raz i za-wsze i na wieki wie-ków A-men.

## Na Kyrle.



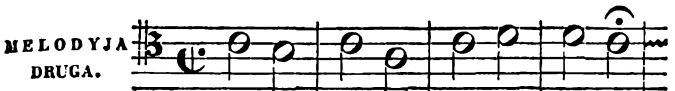
KY-RI-E Oj - cze łaskawy! Po-bło-go-sław



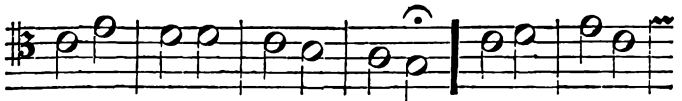
na-sze sprawy, Gdy na cześć twe-go I - mie-nia,



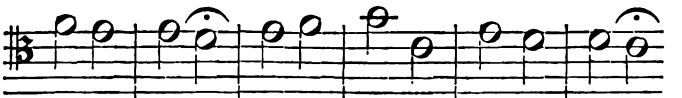
Wdzięczne wnosim z serc swych pie-nia.



KY-RI - E Oj - cze ła - ska-wy!



Pobło - gosław nasze sprawy, Gdy na cześć twe-



go I - mienia, Wdzięczne wnosim z serc swych pie-nia.

**CHRYSTE** Jezu! dobry Panie,  
Wysłuchaj nasze wołanie;  
Odpuść winy, daruj kary,  
Przez moc tej świętej ofiary.

**KYRIE** Duchu najświętszy!  
 Spuść dar łaski najgorętszy,  
 Oświecaj rozum światłością,  
 Rozpalaj serca miłością.

**TRÓJCO** święta jeden Boże!  
 Spraw, co moc twej łaski może,  
 Aby cię wszyscy poznali,  
 Z nami wspólnie wychwalali.

## **Na Gloria.**

*Melodyja jak na Kyrie.*

Chwała Bogu na niebiosach,  
 Niech zabrmi w wdzięcznych odgłosach;  
 A ludziom co są dobremi,  
 Pokój niech będzie na ziemi.

Królu panujący w niebie!  
 Boże Ojczy wielbim ciebie;  
 Dzięki wnosim dla twej chwały,  
 Którą napelniasz świat cały.

Synu u Ojca jedyny!  
 Baranku! co gładzisz winy;  
 Przyjmij pokorne błaganie,  
 Pokaż twoje zlitowanie.

Boś ty sam Święty, sam Bogiem,  
 Z Duchem świętym w szczęściu błogiem,  
 I w chwale Ojca panujesz,  
 Po wszystkie wieki królujesz.

## Na Graduał przed Ewangelią.



Przybądź ku nam Pa-nie, na na - sze wo - ła - nie;  
Wesprzyj ła-ską twoją, nas wszystkich wzdychanie :



A-by ; - śmy po - bożnie prawdy twej słu - chali,



I o - nę wy - ko - ny - wa - li.

## Na Credo.

*Melodyja jak na Kyrie.*

Wierzę mocno w jedyne go  
Boga, Ojca wszechmocnego,  
Który z niczego świat cały,  
Słowem stworzył dla swej chwały.

Wierzę i w Syna Bożego,  
Jezusa Pana naszego;  
Który dla ludzi zbawienia,  
Dla nas grzesznych odkupienia,  
Z Ducha świętego wcielony,  
Z Maryi Panny zrodzony;  
Będąc Ojcu równy w Bóstwie,  
Wiódł żywot w nędzy, w ubóstwie.

*Kyrie.*

Potem męczon, ukrzyżowan,  
 Umarł i w grobie pochowan;  
 Zmartwychwstał, wstał do chwały,  
 Zkąd przyjdzie sądzić świat cały.

Wierzę i w Ducha świętego,  
 Z Ojca z Syna idącego,  
 Równiej chwały, równej mocy,  
 Z niego mówili Prorocy.

Wierzę Kościół, w nim zbawienie,  
 Wierzę grzechów odpuszczenie,  
 Czekam umarłych wskrzeszenia,  
 Chwały wiecznej dostąpienia.

### Na Offertorium.

*Melodyja jak na Graduał.*

Przyjmij od nas Boże tę świętą Ofiarę,  
 Przyjmij ją za grzechy a daruj nam karę;  
 Wszak to jest krew, ciało, najmilszego Syna,

W przymiotach chleba i wina.

Niech będzie przed tobą najmilszym zapachem,  
 Niech będzie dla piekła przeraźliwym strachem,  
 Niech będzie dla ludzi łask źródłem skutecznych,

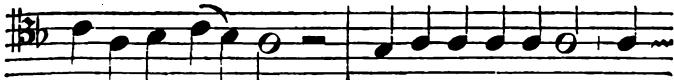
Do zbawienia pożytecznych.

Niech mają i dusze czyszczowe, ochłodę;  
 Niech splywa ztąd chwała i na świętych trzodę:  
 My ofiarujący przez ręce Kapłańskie,  
 Niech mamy oblicze Pańskie.

### Na Sanctus.

*Præludium.*





Pan Bóg za - stę - pów! Pełne są Niebiosa i

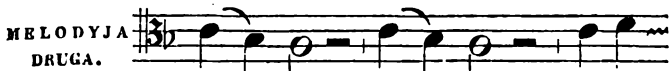


ziemia chwały je - go. Błogo - sławio - ny, któ -

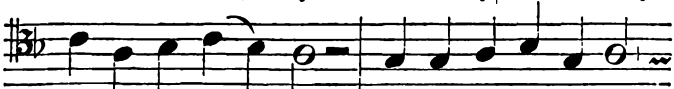


ry w Imie Pańskie i - dzie. Ho - sanna na wysokości.

UWAGA. *Po Podniesieniu śpiewa się jedna lub dwie strofy Pieśni o Najśw. Sakramencie, n. p. Rzućmy się.... Witam cię witam.... lub innej.*



Świe - ty! Świe - ty! Święty

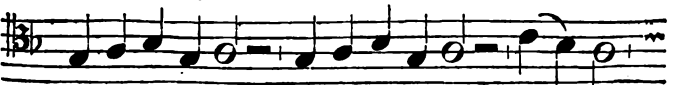


Pan Bóg za - stę - pów! Peł - ne są Nie - bio - sa,



Pełne są Niebiosa, i ziemia chwały je - go.

UWAGA. *Jeżeli Błogosławiony, po Podniesieniu ma być śpiewane, to tu przydać należy: Hosanna na wysokości.*



Błogo - sławiony, błogo - sławiony któ - ry



w Imie Pań-skie idzie. Hosanna na wyso-kości.

## Na Agnus.

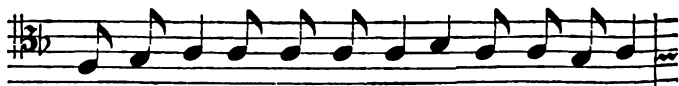
*Melodyja jak na Kyrie.*

Baranku Boży! co winy  
 Ludzkie znosisz, tyś jedyny  
 Pośrednik za grzesznikami,  
 Pokaż twą litość nad nami.

Baranku Boży! nasz Panie,  
 Co znosisz grzechów karanie,  
 I wypłacasz zasługami,  
 Pokaż twą litość nad nami.

Baranku Boży! nim ciebie  
 Godni będziem widzieć w niebie,  
 Zasilaj tu ciałem swoim,  
 I obdarz świętym pokojem.

## Na zakończenie Nabożeństwa.



A - niół Pański zwiasto - wał Pan-nie Ma-ry - i,



i po-czę-ła z Ducha święte - go. *Zdrowaś Maryja i t.d.*



Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa  
twego. *Zdrowaś Maryja i t. d.*

A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami.

*Zdrowaś Maryja i t. d.*

UWAGA. *Od Wielkanocy aż do Ś. Trójcy, zamiast: Anioł Pański, śpiewa się stojąc następująca Antyfona, z łacińskiego: Regina Caeli.*



Ź. Ciesz się i raduj Panno Maryja Alleluja,

Ř. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie Alleluja.

Módlmy się.

Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna twojego Pana naszego Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył: spraw to prosimy ciebie; abyśmy przez jego Rodzicielkę Pannę Maryję, wiecznego żywota wesele otrzymać mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Ř. Amen.





wieku-i- sta niechaj im świeci na wie-ki.



Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament,



i teraz i zawsze i na wieki wieków A - men.



Niechaj będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament,



i teraz i zawsze i na wie-ki wieków A-men.

**UWAGA.** *W niektórych Kościołach po Anioł Pański, na zakończenie Nabożeństwa, śpiewają następującą pieśń podług Melody: Ty, któraś pięknie.*

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,  
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,  
Temu, który jest w Osobach trojaki,  
W Bóstwie jednaki.

I Matce syna bez zmyy poczętej,  
Panience świętej.

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,  
 Uproś nam łaskę u swojego Syna,  
 I żal za grzechy, bez zmały poczęta  
 Panienko święta!

A ci którzy już dni swoje skończyli,  
 I ów straszliwy termin odprawili,  
 Niech mają pokój, pokój pożądaný,  
 Jezu kochany!

Niech będzie pochwalony, i t. d.

**UWAGA.** *Powyższy sposób śpiewania na Mszy ś. służy od Ś. Trójcy aż do Adwentu, i od Oktawy trzech Króli aż do Niedzieli I. Postu. Podług pierwszej Melodyi śpiewa się w Niedziele, a podług drugiej w Święta uroczyste: albo, śpiewając podług pierwszej całą Mszę, podług drugiej można śpiewać Credo.*

W czasie Adwentowym, *cała Msza śpiewa się jak: Głos wdzięczny. — Na Roratach zaś jak: Urząd zbawienia. Od Bożego Narodzenia aż do Oktawy trzech Królów, podług Melodyi niżej położonej.*

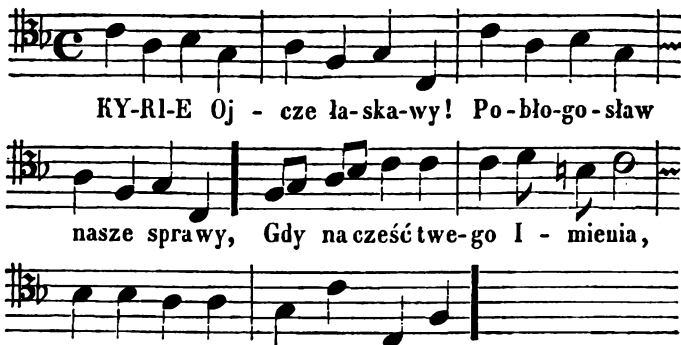
Na wielki Post, *Kyrie jak: Jezu Chryste, — Credo jak: Ojciec Boże, — Agnus jak: O duszo wszelka.*

Przez czas Wielkanocny, *cała Msza jak: Wesoly nam.*

Przez Oktawę Bożego Ciała, *jak: Jezusa słodkie wspomnienie, bez powtarzania ostatnich słów.*

*Śpiewanie zaś to odbywa się w ten sposób: że jedną strofę śpiewają Mężczyźni a drugą Niewiasty. W wielu zaś Kościołach zachowujący się od dawna porządek, iż Mężczyźni à cornu Epistolæ, a Niewiasty à cornu Evangelii zajmują miejsce, niemają się przyczynia do porządnego śpiewania.*

*Melodyja od Bożego Narodzenia do Oktawy  
trzech Królów.*



KY-RI-E Oj - cze ła-ska-wy! Po-bło-go-sław  
nasze sprawy, Gdy na cześć twe-go I - mienia,

Wdzięczne wznosim z serc swych pienia.



# MSZA II.

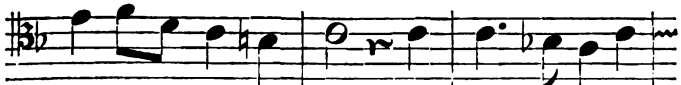
## Na Introit.



Z-po-ko-rą u - pa - da-my, przed to-bą o Bo-



że; Niech nas gdy ci śpie - wa - my, twa



ła - ska wspomo - że: Przyj- mij od nas ła-



ska - wie, pod czas tej o - fia - ry, Zło-



żo-ne ku twej sławie, wraz z nią w pieniach da-ry.

MELODYJA  
DRUGA.



Z po - ko - rą u - pa - da - my, przed  
Niech nas gdy ci śpie - wa - my, twa

20'



to-bą o Bo-że; Przyj - mij od nas łaska-  
ła-ska wspomó-że:



wie, pod czas tej o - fia - ry, Zło-



żo-ne ku twej sła - wie, wraz z nią w pieniach da-ry.

MELODYJA  
TRZECIA.



Z po - ko - rą u - pa - da - my, przed  
Niech nas gdy ci śpie-wa - my, twa



to-bą o Bo - że; Przyj - mij od nas ła-  
ła-ska wspomó - że:



skawie, pod czas tej o - - fia - ry, Zło-



żone ku twej sławie, wraz z nią w pieniach dary.

Dniem przed swą śmiercią srogą, Syn Boga jedyny  
 Chrystus, chcąc zgładzić drogą swą krwią ludzkie winy;  
 W Wieczerniku się stawił z uczniami pospołu;  
 Chleb, wino błogosławił, mówiąc im u stołu:  
 Bierzcie i pożywajcie to jest Ciało moje;  
 To krew moja, tą dajcie karmić dusze swoje:  
 To ciało za lud będzie okrutnie zmęczone;  
 Tą krwią wylaną, wszędzie dusze odkupione.  
 O Panie! tę ofiarę świętą, przyjmij mile;  
 Oddal za grzechy karę, daj swobodne chwile:  
 Wszak ci już nie zwierzęta ofiarujem Boże;  
 Lecz Jezusa co pęta niewoli znieść może.

### **Na Gloria.**

Chwała Bogu, cześć, dzięki, od wszego stworzenia;  
 Moc Boskiej jego ręki, daje znak zbawienia:  
 Pokój głosi ten w skutku, byśmy trwale mieli;  
 I tobie bez trwóg, smutku, służyli weseli.  
 Baranku Boży Panie, który ludzkie złości  
 Gładzisz, oddal karanie, skłoń się do litości.  
 Miłości niepojęta Duchu święty Boże!  
 Prosim, twa łaska święta, niech nam dopomoże.

### **Przed Ewangelią.**

Ewangelią cała z ust boskich pochodzi;  
 Ta ludziom światło dała, ta nas Bogu rodzi:  
 Bóg sam naukę daje który nie omyła,  
 Iż się szczęśliwym staje kto do niej przychyła.  
 Te słowa ukazują nam drogę do nieba,  
 Te i ścieżki prostują któremi iść trzeba.  
 Panie spraw! niech je mamy w sercu i w pamięci,  
 Abyśmy w nieba bramy zostali przyjęci.

## Na Credo.

Wierzę w Boga jednego Stwórcę nieba, ziemi,  
Ojca wszechmogącego, co rządzi wszystkimi:

W Jezusa Syna jego, który dla zbawienia  
Ludu, z Ducha świętego nad bieg przyrodzenia;  
Począł się i narodził z Maryi Dziewice, }  
Nauczając obchodził miast i wsiów ulice. } *Kłęcząc*

Za nas ukrzyżowany, umarł jako znamy;  
I w grobie pochowany, zstąpił w piekłów bramy.  
Zmartwychwstał dnia trzeciego, w Niebie na prawicy  
Siedział w chwale Ojca swego, potem z tej stolicy,  
Przyjdzie zmarłych i żywych, sądzić ostatecznie,  
Nadgrodzi sług prawdziwych, złych ukarze wiecznie.

Wierzę w Ducha świętego; jeden kościół święty,

Który od Najwyższego Pasterza jest wzięty:

I świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie,  
Ciał ludzkich zmartwychwstanie, życia wieczne mienie.

## Na Offertorium.

Przyjmij Panie łaskawy Ofiary złożone,

To wino i chleb prawy od ciebie stworzone;

Aby w twe święte Ciało i krew przemienione,

Żywym, zmarłym, zjednało na wieki obronę.

Myśl, wolą, serca tobie i dusze dajemy;

Rządź nimi w każdej dobie, dopóki żyjemy:

Abyśmy należycie twe prawa pełnili,

Bez grzechu wiodąc życie, Nieba dostąpili.

Wszystko co tylko mamy i co mieć możemy;

Od ciebie to być znamy, tobie oddajemy.

Spuszczaj rosę na ziemię, z twojej opatrności;

Błogosław ludzkie plemię, udziel mu żyzności.



## Na Sanctus.

Do Boga nasze głosy niechaj się podnoszą;  
 I trzykroć pod Niebiosy z Aniołami głoszą:  
 O święty, święty, święty! Zastępów nasz Boże!  
 Lud do wiary przyjęty, niech cię czcić pomoże,  
 Byśmy potem społecznie, cześć i chwałę dali;  
 Z miłości tobie wiecznie, Hosanna śpiewali:  
 A kto w twe Imię Panie, do ciebie się spieszy;  
 Niech szczęśliwym zostanie, i z tobą się cieszy.

## Po Podniesieniu.

Dajemy w tym momencie, Bogu prawdziwemu  
 Pokłony, w Sakramencie dziwnie zakrytemu:  
 Wzrok, smak i dotykanie, w tobie się omyła;  
 Słów tylko twych słuchanie w wierze nas posila.  
 Na krzyżuś Bóstwo twoje ukrył, tu i ciało  
 Taisz przed nami swoje, które tam wisiało:  
 Ten cud któryś z miłości uczynił dla ludzi,  
 Niech do dziek i wdzięczności, serca nasze wzbudzi.  
 O Jezu dobry Panie! dla ludu grzesznego,  
 Niech Krew twa łaźnią stanie, zmyje grzech każdego:  
 Tu zakrytego ciebie, pokornie błagamy;  
 Daj, niech cię jawnie w niebie, wszyscy oglądamy.

## Na Agnus.

Cud się wielki przed nami chrześcijanie staje,  
 Pod chleba przymiotami, Pan nam siebie daje:  
 Tu Ciało ubóstwione, Krew Jezusa żywa,  
 Na Ołtarzu złożone tai i ukrywa.  
 Jezu Baranku Boży! któryś ludzkie winy  
 Zgładził; niech w nas pomnoży ten pokarm jedyny,

Łaski twe, byśmy jego godnie używali,  
I ciebie Pana swego, tem więcej kochali.  
Wszakże nas wiara uczy, że ten pokarm święty,  
Ciało i duszę tuczy, nabożnie przyjęty;  
Utwierdza nas w cnot woni, błogosławi sprawy,  
Od śmierci wiecznej broni, sąd jedna łaskawy.  
Dla czego niech ci będzie Jezu dobry Panie!  
Cześć, chwała, od nas wszędzie, żeś nam w nędznym stanie,  
Dał krew twoją i ciało, dziwnie tu zakryte;  
Aby nam życie dało, w radości obfite.  
Wzbudź w nas mocne pragnienie tego Sakramentu,  
Gdy z ciałem rozłączenie nastąpi, momentu  
Pozwól, by uwolnieni od wszelakiej winy,  
Zostali przeniesieni, w niebieskie krainy.

### **Na przeżegnanie.**

Gdyśmy już wysłuchali, Mszy świętej o Boże!  
Niech lud który cię chwali, twa łaska wspomóż:  
Błogosław nam łaskawie, przyjmij tę ofiarę,  
Ku twojej większej czci, sławie, oddal od nas karę.  
Niech nie znamy dnia tego, nieprzyjaciół mocy  
Szkodliwej, broń od złego i dodaj pomocy;  
Odpuść nam nasze winy, gdy staniam przed tobą,  
Boże w Trójcy jedyny! daj nam mieszkać z sobą.



# M S Z A III.

## Na Introit.



Boże Stwórco nasz Pa-nie! przed to - bą pa-



da-my; U - słysz na - sze wo - ła - nie, po-



kor-nie żą - da - my: O - fia - rę za - czy-



na - my, no - we - go za - ko - nu, Nio-



sąc ją przez Ka - pła - na, do two-je-go Tro - nu.

Którą jak każdy wierny, mocno temu wierzy,  
 Chrystus Pan ustanowił, przy onej wieczerzy;  
 Gdy wzięwszy chleb i wino, przemienił oboje,  
 Boską swą mocą i dał, między uczenie swoje.

Mówiąc im: pożywajcie, to jest moje Ciało,  
Które za naród ludzki będzie umierało;  
W kielichu jest krew moja, którą ja z miłości  
Wyleję, za całego świata nieprawości.

Tegoż Jezusa, jego zasługi i rany,  
Ofiarujemy tobie Ojczy nasz kochany!  
Racz się dla nich zmiłować nad nami grzesznemi,  
Zglądź nasze winy, obdarz nas darami twemi.

### **Na Gloria.**

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu,  
Pokój na tej niskości ludowi wiernemu:  
Pokoju tego Panie udzielaj nam z nieba,  
Abyśmy ciebie chwalić mogli jak potrzeba.

Chryste Baranku cichy, tobie się kłaniamy,  
Żeś zglądził nasze grzechy, dzięki ci dawamy.  
I ciebie wysławiamy Duchu święty Boże,  
Niechaj nam łaska twoja do cnoty pomoże.

### **Przed Ewangeliją.**

Ewangelija święta jest fundament wiary,  
Bo z ust Boskich pochodzi, tak jak zakon stary:  
Wszyscy się ku niej mamy wierni Chrześcijanie,  
I wiarę zakładamy na twej prawdzie Panie.

Ona nam oznajmuje nasze powinności,  
I drogę ukazuje do wiecznej radości:  
Nie tylko mocno wierzymy co Bóg oznajmuje,  
Ale też wiernie czynimy co nam rozkazuje.

### **Na Credo.**

W trzech Osobach jednego Boga wyznawamy,  
Stworzyciela wszystkiego Ojcem nazywamy:

Ten zrodził Syna sobie równego przed wiekiem,  
który się dla nas grzesznych, raczył stać człowiekiem.

Ten się bez męża z Panny Maryi narodził, }  
Ażebym nas z niewoli piekła wyswobodził: } *liturgia*  
W mękach srogich na krzyżu umarł zamęczony,  
Trzeciego dnia zmartwychwstał chwałą uwielbiony.

Wstąpił do nieba, siedzi w chwale Ojca swego,  
Zkąd przyjdzie z Majestatem w dzień sądu straszego;  
Dobrym odda nadgodę i niebem zapłaci,  
A bezbożnych za grzechy, na wieki zatraci.

Także Ducha świętego Bogiem wyznawamy,  
Z Ojcem i Synem pokłon boski mu dawamy.  
Po zmartwychwstaniu ciała, w dzień sądu owego,  
Spodziewamy się chwały żywota wiecznego.

### Na Offertorium.

Przyjmij Panie ofiarę świętą twego Syna,  
którą tobie na chwałę Kapłan twój zaczyna:  
Przyjm chleb i wino które za Boskiem twem słowem,  
Przemienione staje się ciałem Chrystusowem.

Zdrowie, życie i wszystko, co z twej mamy ręki,  
Ojcze! dajemy tobie, na powinne dzięki:  
Wejrzyj okiem łaskawem, na nasze ofiary,  
Pokaż się miłościwym, przyjmij nasze dary.

Dla męki Syna twego, miłosierny Panie!  
Odwróć od nas doczesne i wieczne karanie:  
Daj nam w czasie potrzebnym, deszcze i pogodę,  
Niech ziemia z twej dobroci, wydaje urodę.

### Na Sanctus.

Z Aniołami śpiewajmy: Święty, Święty, Święty!  
Bóg nasz jest w Majestacie swoim niepojęty:

Niech go wszelkie stworzenie, w niebie i na ziemi,  
Nieustannie uwielbia, z wszystkimi świętymi.

Daj Boże! by cię wszelkie narody poznały,  
A święte Imię twoje, godnie wychwalały:  
Niechaj wszyscy społecznie, tu wielbimy ciebie,  
Potem na wieki z tobą królujemy w niebie.

### **Po Podniesieniu.**

Przed tobą w tej świętości skryty Boże! padam,  
Twej Boskiej wielmożności, winny ukłon składam:  
Zapieram się na twoje słowo mej żrenicy,  
Ciebie Boże wyznaję, tu w tej Tajemnicy.

Na krzyżu samo tylko Bóstwo skryte było,  
Tu zaś i Człowieczeństwo nam się utaiło:  
Ta świętość pokazuje wielką miłość Boską,  
Gdy na pamięć przywodzi, śmierć Jezusa gorzką.

Oczyść nas we krwi twojej z naszych nieprawości,  
A zapal serca nasze, ogniem twej miłości:  
Niechaj w niebie na twoje oblicze patrzymy,  
Którzy cię w tej świętości, obecnego czcimy.

### **Na Agnus.**

Wesel się duszo wierna, gdyż Chrystus swe ciało,  
Na pokarm daje, które za ciebie cierpiało:  
Masz pod osobą chleba Chrystusa żywego,  
Bez kielicha pożywasz Ciała i krwi jego.

Jezu! ja grzesznik twojej niegodzien miłości,  
Byś wszedł do serca mego, bo jest pełne złości:  
Ale zgładź grzechy moje, wszak to możesz sprawić,  
I jednym słowem twojem, duszę moją zbawić.

Boże zbawicielu mój, żywy z nieba chlebie,  
Daj, byśmy czystem sercem pożywali ciebie:  
A w ostatnim momencie, w śmiertelnej ciężkości,  
Bądźże naszym posiłkiem, na drogę wieczności.

### **Na przeżegnanie.**

Kończąc ofiarę świętą, prosimy cię Panie:  
Niechaj się miłą w twojej obliczności stanie;  
Przez krzyż Syna twojego i jego zasługi,  
Zmiłuj się Panie! odpuść nam grzechowe długi.

Oddal od nas łaskawie dla tej to ofiary;  
Powietrze, głód i wojnę, ogniowe pożary;  
Nie wypuszczaj nas z twojej wszechmocnej opieki,  
Bądź naszym Ojcem teraz i potem na wieki.



# MSZA IV.

## HYMNUS LITURGICUS,

*\* którego przekład polski: Z pokorą upadamy,  
i drugi: Boże Stwórcu.*

### Ad Introitum.



Pro - sternimur cre - den - tes co - ram te Tri - -



ni - tas, E - xau - di con - ci - nen - tes o



u - na De - i - tas! En Ho - sti - am li -



ta - mus, quam le - ge jus - se - ras; Nos



si - mul im - mo - la - mus, qui - bus te de - de - ras.



Ascendat ut incensum isthæc oblatio;  
 Fiat munus impensum tui placatio:  
 Non vitulos donamus, ut Aaron fecerat;  
 In ara Christum damus, qui se sacraverat.

Servator ante cœnam, quæ fuit ultima,  
 Vadens in mortis pœnam, amoris Victima;  
 Panem, vinum accepit, dedit discipulis,  
 Hoc facerent, præcepit, sacris in epulis.

Vos, ait manducate hoc carnis epulum,  
 Et calicem libate salutis poculum:  
 Hoc mortis monumentum, ne mente abeat,  
 Amoris documentum in vobis maneat.

### **Ad Gloria.**

O Deus Majestatis! tibi laus, gloria;  
 Sit bonæ voluntatis cunctis lætitia:  
 Ne bella, fac clementer, fideles opprimant,  
 Altari confidenter qui tuo proximant.

Rex cœli, Pater magnus, glorificamus te.  
 O Fili! Dei Agnus! proni laudamus te.  
 Spiritui Divino compar sit gloria,  
 Honor sit Uni Trino, secla per omnia.

### **Ad Evangelium.**

Est Dei Testamentum in Evangelio;  
 Hoc habet fundamentum vera Religio:  
 Hoc Lumen orbi dedit, qui nunquam fallitur;  
 Felix, qui firmus credit, et promptus sequitur.

Hoc verbum Veritatis commonstrat semitam,  
 Sanctæ beatitatis justis pollicitam.  
 Da Deus custodire, quæ per te credimus:  
 Ad vitam sic venire, ad quam contendimus.

## Ad Credo.

Te Patrem confitemur, factorem omnium;  
Et Filium fatemur salutis pretium.

Ad nos venit de cœlo natus de Virgine,  
Confracto mortis telo, passus pro homine.

Crucis morti addixit illum gens impia;  
Post dies tres revixit virtute propria:  
Ascendens cœlos sedet in Patris gloria;  
Venturus Judex reddet pœnas et præmia.

Paraclitum fatemur, quod in Ecclesia  
Communio, docemur, sit Sanctis socia:  
Peccatum relaxatur; carnis resurrectio,  
Perpetuæque datur vitæ fruitio.

## Ad Offertorium.

Æternus Deus unus oblatum suscipe,  
Panis et vini munus placatus accipe;  
Nam panis Corpus verum, pro cunctis Hostia,  
Et sanguis Christi merum fiet propitia.

Sacramus voluntatem, cor, corpus, omnia;  
Juva fragilitatem suprema gratia:  
Da leges custodire, quas jubes exsequi,  
Malo non consentire, salutem adsequi.

Quæ das terrena bona, tibi offerimus:  
Vitam, et cuncta dona litantes credimus.  
Nunc pluviam faventem, nunc solem cedito,  
Nunc rore immadentem tellurem pascito.

## Ad Sanctus.

Mentem et cor levemus, ad Cœli atria;  
Ter Sanctus insonemus Deo in gloria.

O! cujus Majestate plena sunt omnia,  
Da gentes cæcitate leventur noxia.

Ut sic unito corde mens Hosanna pium,  
Procul a quavis sorde applaudat omnium.  
Benedictus qui venit in Dei nomine,  
Qui probra nostra lenit mundans nos crimine.

### **Ad Elevationem.**

Adoro te devotè, velata Deitas!  
Quis capit vel remotè modum, quo latitas?  
Hic sola fides regnat; nam est mysterium,  
Fidelis ut quis credat tantum prodigium.

In cruce fuit tecta sola Divinitas;  
Sed isthic et contacta manet humanitas.  
Divinum Manna datur, panis cœlestium;  
Mors Christi memoratur, salutis pretium.

O Jesu! nos immundos in tuo sanguine  
Munda, et fac fœcundos cruoris germine:  
Æternam, quam speramus, vitam in Patria,  
Da, ut obtineamus in cœli curia.

### **Ad Communionem.**

Gaudete piæ mentes, ecce Mysterium!  
Este corde præsentés ad hoc convivium:  
Sub velo panis latet Corpus indubie,  
Et Sanguis Christi latet sub vini specie.

Agnus Dei, qui deles mundi piacula,  
Sacramento fideles pascens per sæcula:  
O Jesu! miserere, contritos respice;  
In pace nos tuere, nec abs te rejice.

Indigni quidem sumus, ad quos tu venias;  
 Mox tamen sani sumus, si nos respicias.  
 O! dic, hoc Sacramentum mundet nos crimine,  
 Sit nobis firmamentum in vitæ limine.

### **Ad Ite Missa est.**

O Deus Gratiarum tibi litavimus,  
 Solemnia Missarum tibi dicavimus:  
 Obsequium collatum clementer suscipe,  
 Da nobis te placatum, nunquam nos despice.

O Deus Sancte, Fortis! tui dilectio  
 Sit in momento mortis nostra protectio,  
 Immunes peccatorum coram te Judice,  
 Ut Civium Sanctorum signemur indice.

---

UWAGA. *Powyższe Melodyje Mszy II, III i IV mogą do każdej z nich być użyte.*



# MSZA V.

## Na Introit.

Melod. R. KURPIŃSKIEGO.



Nie-o-gar-nio - ny ca-łym światem Bo - że!



W tym tu przy-byt - ku przyjmij od nas da-ry:



Lecz cóż ci nędz - ne stworzenie dać mo - że?



Przyjm Sy-na twe - go podczas tej o - fia-ry.

Wszak przez nią cześć ci najwyższą składamy,  
Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki,  
Za grzechy nasze gniew twój rozbrajamy,  
I nowe dary bierzem z twojej ręki.

## Na Gloria.

Chwała ci Boże na wysokiem niebie!  
A pokój ludziom cnotliwym na ziemi:

21\*

Ciebie wielbimy, błogosławim cię,  
Tobie cześć niesiemy głosy złączonemi:

Potężny Boże dla twej wielkiej chwały,  
Ojcze! którego niepojęta władza,  
Ogarnia razem niebo i świat cały,  
I grzechy ludzkie dobrocią zagładza.

Tys co posadzon na Ojca prawicy!  
Do ciebie wznoszą pokorne wołanie,  
Piętnem przestępstwa okryci grzesznicy,  
Okaż nad nimi twoją litość Panie.

Okaż ją ludziom w ich nieszczęściu srogiem,  
Boś ty sam Święty, ty sam jesteś Panem,  
Tys sam najwyższy z Duchem świętym Bogiem  
W chwale Ojcowskiej, w szczęściu nieprzebranem.

### **Przed Ewangelią.**

Powstańcie ludzie na głos niebios Pana,  
Niech ziemia cała milczenie zachowa;  
Oto Bóg żywy przez usta Kapłana,  
Odwiecznej prawdy głosić będzie słowa.

O ty! którego dzieła niepojęte,  
Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie;  
Oczyść me serce by twe prawdy święte,  
Znalazły godne dla siebie schronienie.

### **Na Credo.**

W jednego wierzę Boga przedwiecznego:  
Ojca, co wywiódł z niczego stworzenia,  
I w Syna jemu we wszystkim równego,  
Cò zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.

Cud niesłychany! zegnijmy kolana,  
 Bóg się człowiekiem, Słowo ciałem stało,  
 Panna zrodziła swego Stwórcę, Pana,  
 Mocą to Ducha świętego się działo.

}  
*Allegro*

Umarł na krzyżu, złożon w grób ze skały,  
 Potem zmartwychwstał jako jest w prorokach,  
 Wstąpił do nieba i zasiadł tron chwały,  
 A ztamtąd sądzić spuści się w obłokach.

Wierzę i w Ducha świętego od obu  
 Pochodzącego: Wierzę Kościół święty,  
 Win odpuszczenie, Ciało powstanie z grobu,  
 Żywot bez końca w chwale niepojęty.

### **Na Offertorium.**

Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożone  
 Święte ofiary chleba oraz wina,  
 Które zostaną w krótkce przemienione,  
 Na prawe ciało i krew twego Syna.

Przyjmij za Kościół i jego Kapłanów,  
 Za najwyższego Rządcę prawowiernych,  
 Za pokój, zgodę Chrześcijańskich Panów,  
 Za wszystkich żywych i umarłych wiernych.

### **Na Sanctus.**

Bogu zastępów co włada wojskami,  
 Którego chwałą cały świat objęty,  
 Łączmy swe głosy i z Serafinami  
 Wypiewujmy mu: Święty! Święty! Święty!

### **Po Podniesieniu.**

Oto Bóg z nieba usty Kapłańskimi  
 Sprowadzon do nas, niech zabrzmie hymn nowy!

Mówmy z dziećmi Jerozolimskimi:  
Hosanna tobie Synu Dawidowy!

### **Na Agnus.**

Na krzyżu srodze dla nas zamęczony,  
Co się pod chleba, wina postaciami,  
Na pokarm duszny dajesz utajony,  
Baranku Boży zlituj się nad nami!

Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny  
Przed tobą grzechy wyznajem ze łzami:  
Tyś za całego świata cierpiał winy,  
Baranku Boży zlituj się nad nami!

Na domiar twojej bez granic miłości,  
Karmisz niegodnych świętem ciałem twojem;  
Uczyni godnemi, odpuść nasze złości  
Baranku Boży, i obdarz pokojem.

### **Na przeżegnanie.**

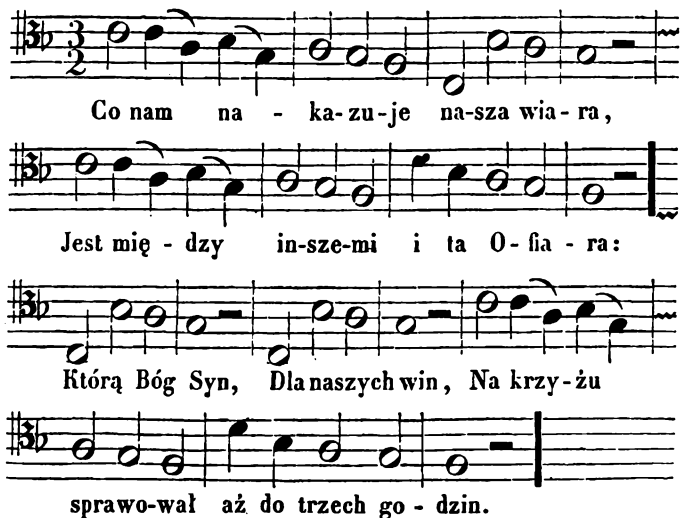
Pobłogosław nas Ojcze dobrotliwy!  
Wszak my twe dzieci udzielaj nam chleba,  
Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy,  
Po śmierci przyjmij z świętymi do nieba.





# MSZA VI.

## Na Introit.



Co nam na - ka - zu - je na - sza wia - ra,

Jest mię - dzy in - sze - mi i ta O - fia - ra:

Którą Bóg Syn, Dla naszych win, Na krzy - żu

sprawo - wał aż do trzech go - dzin.

Tę dziś odnawiamy z tym Kapłanem,  
 Przed tobą o Boże! najwyższym Panem.  
 Kyrie elejson, — Chryste elejson,  
 Z serc naszych wstępuje przed twój święty Tron.

Przed tym twoim Tronem upadamy,  
 I dzięki uprzejme tobie składamy:  
 Za stworzenie, — Odkupienie,  
 I przez łaskę twoją nas poświęcenie.

## Na Gloria.

Już na wysokości Bogu chwała,  
Z narodzin Chrystusa Pana się stała:  
A nam dany — Pożądaný  
Pokój na ziemi, niech trwa nieprzerwany.

Baranku niewinny, który znośisz  
Grzechy świata, i za nas Ojca prosisz:  
Ach zmiłuj się, — Prosimy cię;  
Z Ojcem i z Duchem twym, wychwalamy cię.

## Przed Ewangelią.

Oświeć nas o Panie! słowem twojem,  
Któreś nam zostawił w kościele swoim;  
Tak pisanem, — Jak podanem,  
Od zborów kościelnych za prawe znanem.

Przez Proroków najprzód nam mówiłeś,  
Przez różnych sług twoich nas oświeciłeś:  
Wreszcie nową, — Syn twój mową  
Ogłosił i dał nam, Ewangelią.

## Na Credo.

Wierzymy o Panie! coś objawił,  
Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił:  
Żeś twójgo — Jedynego  
Syna, dla zbawienia posłał naszego.

Wierzymy, że twój Syn z Panny czystej, }  
Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi: z tej } *liturgia*  
Narodzony, — Umęczony  
Pod Pilatem na krzyż był zawieszony.

Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego,  
 I z nieba nam zesłał Ducha świętego:  
 Ducha tego, — Prawdziwego,  
 Co z nim i z Ojcem jest Bóstwa jednego.

Wierzymy i Kościół jeden, święty;  
 Który jest po całym świecie przyjęty:  
 Win zglądzenie, — Ciał wskrzeszenie,  
 Żywota wiecznego odziedziczenie.

### **Na Offertorium.**

Przyjmij od nas Panie, te ofiary  
 Chleba i wina, jak twe własne dary;  
 Z których prawa — Duszy strawa,  
 Bo Ciało i Krew twa, dla nas się stawa.

Nikt już o tem wątpić ani może,  
 Boś nas nieomylny upewnił Boże,  
 Tak cudami, — Jak łaskami,  
 Których w Sakramencie tym doznawamy.

### **Na Sanctus.**

Pozwólcie o święci Aniołowie,  
 Którzy też jesteście nasi stróżowie;  
 Niech wraz z wami, — Zaśpiewamy:  
 Święty, święty, święty, Pan z zastępami.

Zastępami twemi otoczony,  
 O Boże Sabaoth! bądź pochwalony:  
 Niech cię znają, — Niech kochają,  
 Niech wszelkie stworzenia pokłon oddają.

Zmiłuj się też Panie nad owemi,  
 Co nam są przeciwni błędami swemi:  
 Do uznania, — Przyjmowania  
 Prawdy nakłoń, i do błędów składania.

## Po Podniesieniu.

Ten co był na krzyżu zawieszony,  
 Ten sam jest w Hostyi tej utajony:  
 Bóg wcielony, — Uwielbiony,  
 I mnóstwem Aniołów swych otoczony.

Na krzyżu Bóstwo twe utajone,  
 Tu i człowieczeństwo jest zaslonione:  
 To oboje, — Lubo dwoje,  
 Jednym Panem jest przez złączenie swoje.

Niech więc ustępuje zakon stary,  
 Daleko przedniejsze są te ofiary,  
 Które nowy, — Chrystusowy  
 Kościół Bogu daje, według swej wiary.

## Na Agnus.

Ten co się na krzyżu ofiarował,  
 W podobieństwie chleba nam się darował:  
 By, ognistem — Sercem czystem  
 Przyjęty, obdarzył życiem wiecznym.

Tego gdy już kapłan sam pożywa,  
 Od nas też duchownie pożywany bywa:  
 Według miary, — Naszej wiary,  
 Hojnie nas zbogaca swojemi dary.

Już więc serca nasze otwierajmy,  
 Na przyjęcie Pana usposobiamy;  
 Żeby sobie, — W nich jak w żłobie,  
 Albo jak po śmierci spoczywał w grobie.

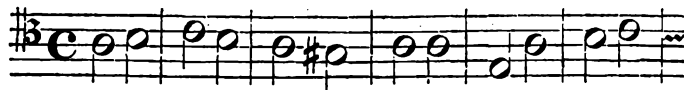
Tym niebieskim chlebem posileni,  
 Tym napojem Pańskim już pokrzepieni;  
 Nie wątpimy, — Że zwalczymy,  
 Ciało, świat, z pokusami czartowskimi.

**Na przeżegnanie.**

Kończy się ofiara ta bezkrwawa,  
Którąśmy oddali już według prawa:  
Więc klękajmy, — Odbierajmy  
Zegnanie, i Panu się polecajmy.

Niech Ojciec, Syn, i Duch, Bóg jedyny,  
Darowawszy już nam wszelakie winy;  
Błogosławi, — I to sprawi,  
Byśmy czynili, co nas wiecznie zbawi.

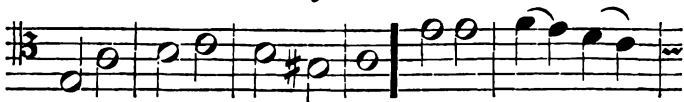


**MSZA VII.****Z A U M A R Ł Y C H.****Na Introit.**

Bo-że Sędzio sprawie - dliwy! Usłysz na-sze



wo - ła - nie, Ach Oj - cze nasz do - bro - tli-wy,



pokaż twe zmi-ło - wa - nie, Nad du- sza - mi



zmarłych wier-nych, któ - re za swo - je grze-chy,



Zosta - jąc w mę - kach nie-zmiernych, pra - gną



od nas po-cie - chy.

## Na Graduał.

Wszyscy którzy spoczywają w grobach, Syna Bożego  
Głos usłyszą i powstaną, w dzień ów sądu straszego:  
Sprawiedliwi za swe sprawy, chwałę wieczną osiędą;  
A źli za żywot nieprawy, w piekło wtrąceni będą.

Wspomóżże nas Jezu drogi, Zbawicielu nasz Panie!  
Daj chwalebne na ów błogi żywot, zmartwychpowstanie:  
Użycz nam teraz skutecznej łaski twej, do poprawy;  
Byśmy w on dzień trwogi wiecznej, mieli wyrok łaskawy.

## Na Offertorium.

Święta jest myśl i zbawienna, modlić się za zmarłemi;  
A tobie Boże przyjemna, przeto nie gardź naszymi  
Pokornymi modlitwami, ale z wielkiej litości,  
Zmiłuj się nad dłużnikami twojej sprawiedliwości.

Długi naszych siostr i braci tobie Ojczy kochany,  
Niech Jezus Syn twój zapłaci, przez swoje święte rany:  
Bądź im miłościw dla niego, dla krzyżowej ofiary;  
I dla gorzkiej męki jego, uwolnij ich od kary.

## Na Sanctus.

Święty, święty, nad świętami! prośby naszej miłości,  
Przyjmij za twemi wiernymi, odpuść ich ułomności;  
Których jak Pan sprawiedliwy skazałeś do więzienia,  
Lecz jak Ojciec miłościwy pragniesz ich wybawienia.

Boże wszelakiej pociechy, w tobie nadzieję mamy;  
Odpuść zmarłej braci grzechy, których my polecamy,  
Twojej Ojcowskiej miłości, dla zasług Syna twego,  
Użycz im z twojej litości, odpoczynku wiecznego.

## Po Podniesieniu.

Spojrzyj na Syna twojego, na boleści i rany,  
Na tak gorzką mękę jego, Boże Ojczye kochany!  
A zmiłuj się nad duszami, za które dał swe życie;  
By w chwale twej z Aniołami, żywot miały obficie.

Wspomnij na twoje stworzenie, usłysz nasze wzdychanie;  
Daj im wieczne odpocznienie, Stwórczo wszechmocny Panie:  
Światłość wieczna niech im świeci, niech odziedziczą ciebie;  
Wszakże to są twoje dzieci, niech z tobą żyją w niebie.

## Na Agnus.

O Baranku któryś zglądził grzechy świata całego,  
Abyś nas wszystkich wprowadził do żywota wiecznego:  
Niechże dusze zmarłych wiernych, doznają twej litości,  
Będące w mękach niezmiernych za swoje ułomności.

Uśmierz sprawiedliwość srogą, przebłagaj Ojca swego,  
Męką i krwią twoją drogą; a z miłosierdzia twego,  
Ugaś czyszczowe upały, odpuść im nieprawości,  
Wprowadź ich do wiecznej chwały, do niebieskiej radości.

## Po Requiescant.

Zmiłuj się nad nimi Panie! a z miłosierdzia twego,  
Racz im darować karanie, więzienia czyszczowego:  
Przez Jezusowe zasługi, któreć ofiarujemy;  
Odpuść im grzechowe długi, pokornie cię prosimy.

Nas żyjących wspomóż Panie, byśmy się nie dostali  
Na tak surowe karanie: gdy będziemy konali,  
Spojrzyj okiem miłosiernem, o Panie Jezu Chryste!  
A po tem życiu mizernem, daj życie wiekuiste.



**UWAGA.** *Z położonych tu kilku Mszy czyli sposobów śpiewania na Mszy ś. dosyć będzie dla ludu po Parafjach, zwłaszcza nieumiejącego czytać, gdy się nauczy jednej n. p. pierwszej: Kyrie Ojciec łaskawy, która w melodyjach do różnych czasów roku jest zastosowana, także i drugiej: którąby niekiedy dla odmiany lub na Wotywach śpiewał: inne zaś, mogą służyć bądź Klerikom po Seminarjach, bądź młodzieży szkolnej do codziennego śpiewania, albo gdy sam Organista śpiewa. Na Mszach czytanych można śpiewać i pieśni stosowne do czasu, n. p. w Adwencie, Adwentowe i t. p. lub na cześć świętego, którego tego dnia Kościół pamiątkę obchodzi, albo też zastosowane do dni w tygodniu, jako to: w Poniedziałek, Pieśń o Trójcy ś. Po całym świecie; we Wtorek, o śś. Aniołach: Zawitaj wojsko; w Środę, o ś. Patronie Kościoła, lub Ojciec nasz; w Czwartek, o Najśw. Sakram. Lauda Sion; w Piątek, o Męce Pańskiej: Patris Sapientia; w Sobotę, o Najśw. M. P. Omni die; co zależy będzie od miejscowego Rządcy Kościoła.*



# NIESZPORY.

*W Kościołach Parafijalnych wiejskich, Nieszpory* pospolicie odprawują się po łacinie tak jak w Chórze. Po zaczęciu przez celebrującego Deus in adjutorium, Organista przy organie śpiewając Antyfony, Psalmi i t. d. chór zastępuje. W niektórych zaś w miejscepsalmów, lud śpiewa Litanię o Imieniu Jezus, a gdzieśgdzie nawet, lud śpiewa Psalmi, Hymn i t. d. po polsku; Celebrans zaś Deus in adjutorium, Capitulum etc. po łacinie: który to sposób tu się załącza. Psalmi mogą być śpiewane podług jednej lub drugiej Melodyi.

## PSALM 109.

*Dixit Dominus Domino meo.*



Rzekł Pan . . . . . Pa - nu me - mu: \*



. . . . . siedź po pra-wi-cy mo - jej. — Aż po - ło - że

Aż położę nieprzyjaciół twoje, \* podnóżkiem nóg twoich.  
Laskę mocy twojej wypuści Pan z Syonu: \* panuj w po-  
śród nieprzyjaciół twoich.

Przy tobie przodkowanie w dzień możności twojej, w ja-  
snościach świętości: \* z żywota przed jutrzienką zro-  
dziłem cię.

Przysiągł Pan a nie będzie mu żal: \* ty jesteś kapłanem  
na wieki, według porządku Melchisedechowego.

Pan po prawicy twojej, \* poraził w dzień gniewu swego  
króle.

Będzie sądził narody, napelni upaści: \* potłucze głowy  
wielu na ziemi.

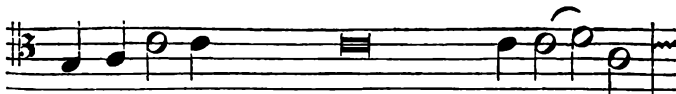
Z strumienia na drodze pić będzie: \* dla tego wywyższy  
głowę.

Chwała Ojcu i Synowi, \* i Duchowi świętemu.

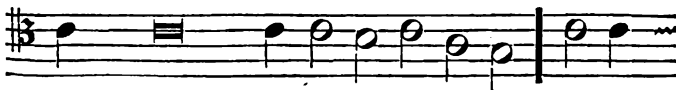
Jak była na początku i teraz i zawsze, \* i na wieki wie-  
ków, Amen.

## PSALM 110.

*Confitebor tibi Domine.*



Będę wyznawał Panie wszystkim sercem mo - jem: \*



w radzie sprawiedliwych i w zgromadzeniu. Wielkie

Wielkie sprawy Pańskie, \* doświadczone we wszystkim  
upodobaniu jego.

Wyznanie i wielmożność dzieło jego: \* a sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków.

Uczył pamiętkę dziwów swoich, miłosierny a litościwy Pan: \* dał pokarm tym którzy się go boją.

Pamiętać będzie wiecznie na testament swój: \* moc uczynków swoich oznajmi ludowi swemu.

Aby im dał dziedzictwo poganów: \* uczynki rąk jego prawda i sąd.

Pewne są wszystkie przykazania jego: utwierdzone na wieki wieczne: \* uczynione w prawdzie i w prawości.

Posłał odkupienie ludowi swemu: \* postanowił na wieki testament swój.

Święte i straszne Imię jego: \* początek mądrości bojaźni Pańska.

Wyrozumienie dobre wszystkim którzy je czynią: \* chwała jego trwa na wiek wieku.

Chwała Ojcu i t. d.

## PSALM 111.

*Beatus vir.*

Błogosławiony mąż który się boi Pana: \* w przykazaniu jego będzie się kochał wielce.

Możne na ziemi będzie nasienie jego: \* naród prawych będzie błogosławiony.

Sława i bogactwa w domu jego: \* a sprawiedliwość jego trwa na wiek wieków.

Weszła w ciemnościach światłość prawym: \* miłosierny, miłosierny i sprawiedliwy.

Rozkoszny człowiek który się zlituje i pożyczka, będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem: \* bo na wieki nie będzie poruszony.

W wiecznej pamiętce będzie sprawiedliwy: \* nie będzie się bał posłuchu złego.

Gotowe serce jego nadzieję mieć w Panu, umocnione jest serce jego: \* nieporuszy się aż wzgardzi nieprzyjacióły swemi.

Rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość jego trwa na wiek wieku: \* róg jego wywyższy się w chwale.

Grzesznik ujrzy i będzie się gniewał, będzie zgrzytał zęboma swemi a będzie schnął; \* żądza niezbożnych zaginie.

Chwała Ojcu i t. d.

## PSALM 112.

*Laudate pueri Dominum.*

Chwalcie dzieci Pana: \* chwalcie Imie Pańskie.

Niechaj będzie Imie pańskie błogosławione, \* odtąd i aż na wieki.

Od wschodu słońca aż do zachodu, \* chwalebne Imie Pańskie.

Wysoki nad wszystkie narody Pan, \* a nad niebiosa chwała jego.

Któż jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości, \* a na nizkie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi?

Podnoszący z ziemi nędznego: \* a z gnoju wywyższając ubogiego:

Aby go posadził z książęty, \* z książęty ludu swego.

Który czyni iż niepłodna mieszka w domu, \* matka synów wesola.

Chwała Ojcu i t. d.

**PSALM 116.***Laudate Dominum omnes gentes.*

Chwalcie Pana wszyscy pogani: \* chwalcie go wszyscy  
narodowie.

Bo się umocniło nad nami miłosierdzie jego: \* a prawda  
Pańska trwa na wieki.

Chwała Ojcu i t. d.

**H Y M N.***O Trójcy Świętej.*

Już słoń - ce schodzi o - gniste, Ty Jedność świa -



tło wie - czyste, W sercach naszych Trójco święta!



Rozlej mi - łość, nie - po - ję - ta.

Ciebie my zrana wielbimy,  
Ciebie wieczorem prosimy;  
Racz to sprawić byśmy ciebie,  
Z świętymi chwalili w niebie.

Ojcu razem i Synowi,  
 Świętemu także Duchowi,  
 Jak była tak niechaj wszędzie,  
 Wieczna chwała zawsze będzie.

### *Magnificat.*

*Pieśń Najświętszej Maryi Panny. Luc. 1.*



Wielbi dusza mo-ja Pa-na: \* i rozrado-wał się



duch mój w Bogu zbawi-cie-lu mo-im.

Iż wejrzał na pokorę służebnice swojej: \* oto bowiem  
 odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.  
 Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy który możny jest, \*  
 i święte Imię jego.

A miłosierdzie jego od narodu do narodów: \* bojącym się  
 jego.

Pokazał moc w ramieniu swoim: \* rozproszył pyszne my-  
 ślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy: \* a podwyższył pokorne.

Łaknące napelniał dobrami: \* a bogacze próżne odprawił.

Przyjął Izraela sługę swego: \* wspomniawszy na miłosier-  
 dzie swoje.

Jako mówił do Ojców naszych: \* Abrahama i potomków  
 jego na wieki.

Chwała Ojcu i t. d.

**Salve Regina.**

Witaj Kró- lo- wa! Ma - tko li - to- ści,  
 Nasza na - dzie- jo, ży - cia słod- ko- ści:



Wi- taj Ma - ry - ja! Ma- tko je - dy - na!



Matko nas lu- dzi! *Sal - ve Re - gi- na!*

Nędzne my dzieci Ewy wołamy,  
 Do ciebie Matko, z płaczem wzdychamy;  
 Niech nas wspomaga twoja przyczyna,  
 Na tym padole. *Salve Regina!*  
 O Pośredniczko! rzuć tve wejrzenie  
 Łaskawe na nas; przyjmij westchnienie:  
 Pokaż nam Matko twójego Syna  
 W górnej krainie. *Salve Regina!*





## SUPLIKACYJE.



*Gdy Suplikacje są nakazane, odprawują się przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w Puszcze. W Kościołach Parafjalnych wiejskich w Niedziele i Święta, gdy lud jest zgromadzony na nabożeństwo, zaraz po skończonej Mszy parafjalnej; w Miastach zaś i w dni powszednie, w czasie Mszy ś. czytanej; na której do Podniesienia śpiewa się Litanija o Panu Jezusie, a po podniesieniu Przed oczy twoje i t. d. — Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu śpiewa się: O salutaris Hostia, przy schowaniu zaś Fiant Domine.*



### P I E Ś Ń

*W każdym utrapieniu: od Ojca Ś. Urbana VIII.  
Papieża złożona.*



Przed o - czy twoje Pa-nie, wi-ny na-sze skła-



da - my; \* a ka-ranie które za nie odnosim,



przyró-wny-wa-my. Je - że-li.

Jeżeli uważamy złości, - któreśmy popełnili, \* mniej daleko cierpimy, - niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnemi; \* a lżejsze to co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, \* a przecie grzeszyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag twoich, - niedoleżność nasza wielce truchleje, \* wszakże w nieprawości, - żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony, \* a upor w złem trwać nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, \* złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, - my się nie poprawujemy; \* jeżeli się sprawiedliwie mścisz, - wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu, - czegośmy się dopuszczali, \* a po nawiedzeniu zapominamy, - czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz twój na nas podniesiony trzymasz, - siłać obiecujemy, \* a skoro go spuścisz, - obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, - prosimy abyś się zmiłował, \* a gdy przestaniesz, - pobudzamy cię znowu, - abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się tobie, - wszechmogący Boże; wiemy iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, - sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać o co zebrajemy, - lubośmy nie zasłużyli, \* któryś nas z niczego stworzył, - abyśmy cię prosili.

## P I E Ś N

*O urodzaj, deszcz lub pogodę.*

*Z łacińskiego: Domine Rex.*



Królu nie - ba wyso - kie - go, Bo - że A - bra -



ha - ma cne - go, Racz wejrzeć na ludzkie plemię,



A daj  $\left. \begin{array}{l} \text{u - ro - dzaj} \\ \text{ży - zny deszcz} \\ \text{po - go - dę} \end{array} \right\}$  na zie - mię.

Aby znał lud twój prawdziwy,  
 Żeś ty jest Bóg litościwy;  
 A my cię za ten dar wielki,  
 Będziem wielbić na czas wszelki.

Zlitujże się nad strapionym,  
 Droga krwią twą odkupionym;  
 Zlitujże się, zlituj Panie!  
 Niech się łaska twoja stanie.

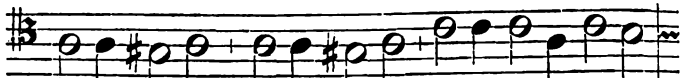
## P I E Ś Ń

*O pokój.*

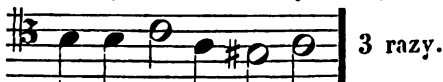
*Z łacińskiego: Da pacem. — Melodyja jak wyżej.*

Daj nam miły pokój Panie,  
 Oddal wojenne karanie;  
 Bo któż nas obronić może,  
 Jedno ty wszechmocny Boże.

## Pr o ś b y.



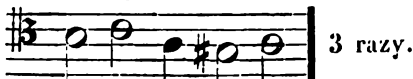
Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny!



Zmiłuj się nad na-mi.



Od po-wietrza, gło-du, o-gnia i woj-ny,



Wybaw nas Pa-nie.

Od nagłej i niespodzianej śmierci, Zachowaj nas Panie.  
 My grzeszni ciebie Boga prosimy, Wyśłuchaj nas Panie.



# LITANIJE.

## LITANIJA

*Do Pana Jesusa.*



Kyri- e e - lej-son, Chry-ste e-lejson, Kyri-e e - lejson.

JEZU usłysz nas, JEZU wysłuchaj nas.

Ojcie z nieba Boże,

Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże,

Duchu Święty Boże,

Święta Trójco jedyny Boże,

JEZU Synu Boga żywego,

JEZU jasności Ojcowstwa,

JEZU śliczności światła wiecznego,

JEZU Królu chwały,

JEZU słońce sprawiedliwości,

JEZU Synu Maryi Panny,

JEZU Przedziwny,

JEZU Boże mocny,

JEZU Ojcie przyszłego wieku,

JEZU wielkiej rady Aniele,

Zmiłuj się nad nami.

JEZU najmężniejszy,  
 JEZU najcierpliwszy,  
 JEZU najposłuszniejszy,  
 JEZU cichy i pokornego serca,  
 JEZU miłośniku czystości,  
 JEZU miłości nasza,  
 JEZU Boże pokoju,  
 JEZU dawco żywota,  
 JEZU przykładzie cnot,  
 JEZU dusz żarliwości,  
 JEZU Boże nasz,  
 JEZU ucieczko nasza,  
 JEZU Ojczy ubogich,  
 JEZU skarbie wiernych,  
 JEZU dobry pasterzu,  
 JEZU światłości prawdziwa,  
 JEZU mądrości wieczna,  
 JEZU dobroci nieskończona,  
 JEZU żywocie i drogo nasza,  
 JEZU wesele Aniołów,  
 JEZU mistrzu Apostołów,  
 JEZU Doktorze Ewangelistów,  
 JEZU męstwo Męczenników,  
 JEZU światłości Wyznawców,  
 JEZU czystości Panieńska,  
 JEZU korono wszystkich Świętych,  
 Bądź nam miłościw,  
 Bądź nam miłościw,  
 Od grzechu każdego,  
 Od gniewu twego,  
 Od siideł szatańskich,  
 Od ducha nieczystego,

Zmiłuj się nad nami.

Zmiłuj się nad nami.

Opuść nam JEZU.  
 Wysłuchaj nas JEZU.  
 Wybaw nas JEZU.  
 Wybaw nas JEZU.  
 Wybaw nas JEZU.  
 Wybaw nas JEZU.

Od śmierci wiecznej,  
 (Od zaniedbania natchnienia twego,  
 Przez tajemnicę świętego wcielenia twego,  
 Przez narodzenie twoje,  
 Przez dzieciństwo twoje,  
 Przez najświętsze życie twoje,  
 Przez prace twoje,  
 Przez mękę i krwawy pot twój,  
 Przez krzyż i opuszczenie twoje,  
 Przez mdłości twoje,  
 Przez śmierć i pogrzeb twój,  
 Przez zmartwychwstanie twoje,  
 Przez wniebowstąpienie twoje,  
 Przez radości twoje,  
 Przez chwałę twoją,  
 Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Przepuść  
 nam JEZU. .  
 Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj  
 nas JEZU.  
 Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się  
 nad nami.  
 JEZU usłysz nas, JEZU wysłuchaj nas.  
 Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Wybaw nas JEZU.

## LITANIJA

### *Do Najświętszej Maryi Panny.*

*Melodyja jak wyżej.*

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.  
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.  
 Ojciec z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże,  
 Duchu Święty Boże,  
 Święta Trójco jedyny Boże,  
 Święta Maryja,  
 Święta Boża Rodzicielko,  
 Święta Panno nad Pannami,  
 Matko Chrystusowa,  
 Matko łaski Bożej,  
 Matko najczystsza,  
 Matko najśliczniejsza,  
 Matko niepokalana,  
 Matko nienaruszona,  
 Matko najmilsza,  
 Matko przedziwna,  
 Matko Stworzyciela,  
 Matko Odkupiciela,  
 Panno roztropna,  
 Panno czci godna,  
 Panno wślawiona,  
 Panno można,  
 Panno łaskawa,  
 Panno wierna,  
 Zwierciadło sprawiedliwości,  
 Stolico mądrości,  
 Przyczyno naszej radości,  
 Naczynie duchowne,  
 Naczynie poważne,  
 Naczynie osobliwszego nabożeństwa,  
 Różo duchowna,  
 Wieżo Dawidowa,  
 Wieżo z kości słoniowej,  
 Domic złoty,

Zmiłuj się nad nami.  
 Zmiłuj się nad nami.  
 Zmiłuj się nad nami.  
 Módl się za nami.

Módl się za nami.

Módl się za nami.

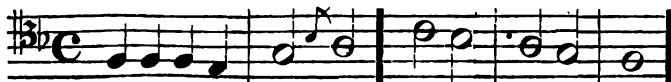


Arko przymierza,  
 Bramo niebieska,  
 Gwiazdo zaranna,  
 Uzdrawienie chorych,  
 Ucieczko grzesznych,  
 Pocieszycielko utrapionych,  
 Wspomożenie wiernych,  
 Królowa Anielska,  
 Królowa Patryjarchów,  
 Królowa Proroków,  
 Królowa Apostołów,  
 Królowa Męczenników,  
 Królowa Wyznawców,  
 Królowa Panieńska,  
 Królowa wszystkich Świętych,  
 Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Przepuść  
 nam Panie.  
 Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj  
 nas Panie.  
 Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się  
 nad nami.  
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.  
 Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Módl się za nami.

## LITANIJA

*Do Wszystkich Świętych.*



Kyri-e e - lej - son, Chryste e - lej - son,  
 Kyri-e e - lej - son.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, Zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami.

Święta Maryja,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Święty Michale,

Święty Gabryelu,

Święty Rafale,

Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, Módlcie się za n.

Wszyscy święci niebiescy Duchowie, Módlcie się za nami.

Święty Janie Chrzcicielu, Módl się za nami.

Święty Józefie, Módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Patryjarchowie i Prorocy, Módlcie się za nami.

Święty Piotrze,

Święty Pawle,

Święty Andrzeju,

Święty Jakóbie,

Święty Janie,

Święty Tomaszu,

Święty Jakóbie,

Święty Filipie,

Święty Bartłomieju,

Święty Mateuszu,

Święty Szymonie,

Święty Tadeuszu,

Święty Macieja,

Święty Barnabo,

Święty Łukasz,

Święty Marku,

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewangelistowie, Módlcie się zan.  
 Wszyscy ŚŚ. Uczniowie Pańscy, Módlcie się za nami.  
 Wszyscy ŚŚ. niewinni Młodziankowie, Módlcie się za nami.  
 Święty Szczepanie, Módl się za nami.  
 Święty Wawrzyńcze,  
 Święty Wincenty,  
 Święty Wojciechu,  
 Święty Stanisławie,  
 Święty Waławie,  
 Święty Floryjanie,  
 Święci Fabijanie i Sebastyjanie, Módlcie się za nami.  
 Święci Janie i Pawle, Módlcie się za nami.  
 Święci Kosma i Damijanie, Módlcie się za nami.  
 Święci Gerwazy i Protazy, Módlcie się za nami.  
 Wszyscy ŚŚ. Męczennicy, Módlcie się za nami.  
 Święty Sylwestrze,  
 Święty Grzegorzu,  
 Święty Ambroży,  
 Święty Augustynie,  
 Święty Hieronimie,  
 Święty Marcinie,  
 Święty Mikołaju,  
 Święty Kazmierzu, Módl się za nami.  
 Wszyscy ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy, Módlcie się za nami.  
 Wszyscy ŚŚ. Doktorowie, Módlcie się za nami.  
 Święty Antoni,  
 Święty Benedykcie,  
 Święty Bernardzie,  
 Święty Dominiku,  
 Święty Franciszku,  
 Święty Jacku, Módl się za nami.  
 Wszyscy ŚŚ. Kapłani i Lewitowie, Módlcie się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Zakonnicy i Pustelnicy, Módlcie się za nami.  
 Święta Anno, Módl się za nami.  
 Święta Maryja Magdaleno,  
 Święta Agato,  
 Święta Łucyjo,  
 Święta Agnieszko,  
 Święta Cecylijo,  
 Święta Katarzyno,  
 Święta Anastazyjo,  
 Święta Jadwigo,  
 Święta Elżbieto,  
 Wszystkie Święte Panny i Wdowy, Módlcie się za nami.  
 Wszyscy Święci i Święte Boże, Przyczynicie się za nami.  
 Bądź nam miłościw, Opuść nam Panie.  
 Bądź nam miłościw, Wyслуchaj nas Panie.  
 Od wszego złego, Wybaw nas Panie.  
 Od grzechu każdego,  
 Od gniewu twego,  
 Od powietrza, głodu, ognia i wojny,  
 Od nagłej i niespodzianej śmierci,  
 Od sideł szatańskich,  
 Od gniewu, nienawiści i wszelkiej zlej woli,  
 Od ducha nieczystego,  
 Od piorunów i gwałtownej niepogody,  
 Od potępienia wiekuistego,  
 Przez tajemnicę świętego wcielenia twego,  
 Przez przyjście twoje,  
 Przez narodzenie twoje,  
 Przez chrzest i święty post twój,  
 Przez krzyż i mękę twoją,  
 Przez śmierć i pogrzeb twój,  
 Przez święte zmartwychwstanie twoje,

Módl się za nami.

Wybaw nas Panie.

Przez cudowne wniebowstąpienie twoje, Wybaw nas Panie.  
 Przez Ducha Ś. pocieszyciela zesłanie, Wybaw nas Panie.  
 W dzień sądu twego, Wybaw nas Panie.  
 My grzeszni ciebie prosimy, Wysłuchaj nas Panie.  
 Abyś nam grzechy odpuścić raczył,  
 Abyś karanie od nas oddalić raczył,  
 Abyś nas do pokuty prawdziwej przyprowadzić raczył,  
 Abyś Kościół twój święty rządzić i zachować raczył,  
 Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie  
 duchowne stany w świętej pobożności zachować raczył,  
 Abyś nieprzyjaciele kościoła świętego poniżyć raczył,  
 Abyś Królom i Panom chrześcijańskim pokój i zgodę  
 prawdziwą dać raczył,  
 Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu pokój i jedność  
 darować raczył,  
 Abyś też nas samych w służbie twojej świętej utwierdzić  
 i zachować raczył,  
 Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść  
 raczył,  
 Abyś wszystkim dobrodziejom naszym, wiekuiłą zapłatą  
 uczynność ich nadgrodzić raczył,  
 Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych,  
 od wiekuiстого zatracenia wyswobodzić raczył,  
 Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył,  
 Abyś wszystkie wierne zmarłe wiecznego odpocznienia  
 domieścić raczył,  
 Abyś prośby nasze łaskawie przyjąć raczył,  
 Synu Boży ciebie prosimy,  
 Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Przepuść  
 nam Panie.

Wysłuchaj nas Panie.

Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.



### Melodyje do Litanij.

**MELOD. I.** do Litanii o Imieniu Jezus, podług której dzieci w Szpitalu Warszawskim Dzieciątka Jezus śpiewają.



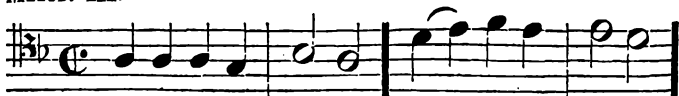
Kyri-e e - lej - - son, Chry-ste e - lej - - son.

**MELOD. II.** do Litanii o N. M. P. za umarłych, z stósownem odpowiadaniem: Zmiłuj się nad nimi, lub Módl się za nimi.



Kyri - e e - lej - son, Chryste e - lejson.

**MELOD. III.**



Ky-ri-e e - lej-son, Chry - ste e - lejson.



# KORONKA

## O TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ

KTÓRA SIĘ ZWYKŁA ŚPIEWAĆ PO PARAFIACH  
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.



### H y m n.

Bogu Oj - cu i Syno - wi, I ró-wne-mu  
im Ducho - wi, Trzem osobom niechaj będzie,  
Je - dnako - wa chwała wszę-dzie.

W miłosierdziu niepojęta,  
Przyjdź na pomoc Trójco święta,  
I wysłuchaj prośbę moją,  
A nam pokaż łaskę twoją.

Niech cię chwałę Boga mego,  
W Trójcy świętej jedynego;  
Chwała twoja wieczny Panie,  
Niech w sercu mem nie ustanie.

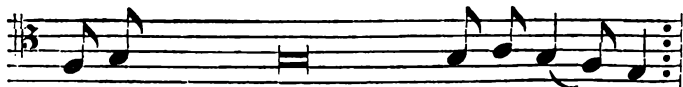
## ANTYFONA.

*Il'szyscy.*

Cie - bie Bo - ga Oj - ca nie - ro - dzo - ne - go — ciebie  
Syna jednorodzonego — ciebie Ducha świętego pochodzącego —  
świętą i nierozdzielną Trójcę — całym sercem i usty  
wyznawamy, chwalimy i błogosławimy — tobie cześć, tobie  
chwała, tobie dziękczynienie — teraz i przez nieskoń-



czo - ne wie - ki wieków, A - men.



- ψ. Błogosławmy Boga Ojca i Syna z Duchem świętym,  
Rz. Chwalmy i wysławiajmy go na wieki.  
ψ. Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu,  
Rz. Panie pokwap się ku ratunkowi memu.  
ψ. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,  
Rz. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.



## CZĘŚĆ PIERWSZA.

*Na chwałę Boga Ojca, pierwszej Osoby Trójcy  
przenajświętszej.*

## H y m n.



Bo - że Oj - cze wszechmogący, Twe stworzenie



ko - cha - ją - cy, Wysłu - chaj nas lud pro - szą - cy,

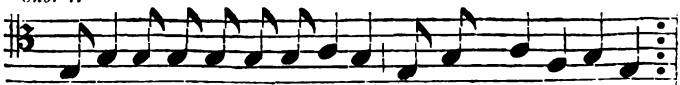


W do - broci twej u - fa - ją - cy.

Dałeś na śmierć Syna twego,  
Dla miłości z nas każdego,  
Niechże droga męka jego,  
Ubląga cię Boga mego.

Marnotrawne kochasz syny,  
I odpuszczasz onym winy,  
Nas do dobrej przyjm krainy,  
W dzień śmierci Ojcie jedyny.

*Chór I.*



Ojcie nasz któryś jest w niebiesiech, święć się I - mie twoje —

*Chór II.* Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi — Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom — I nie wwdź nas na pokuszenie, ale nas zbaw odezłego, Amen.

Zdrowaś Maryja łaskiś pełna, Pan z tobą — Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego Jezus — Święta Maryja matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej, Amen.

*Potem śpiewa się dziesięć razy:*



Święty! święty! święty! Pan Bóg za - stę - pów,

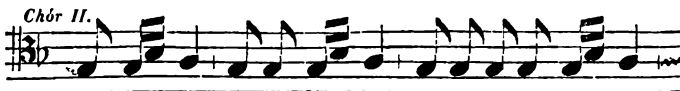


Peł - ne są nie - bio - sa i zie - mia chwały je - go.

*Po tym dziesiątku dodaje się raz:*



Chwała Ojcu i Sy - nowi i Du - cho - wi święte - mu,



Jak by - ła na po - czą - tku i te - raz i za - wsze



i na wie-ki wie-ków, A-men.

### ANTYFONA.

*Melodyja jak: Ciebie Boga Ojca.*

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa — Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiego pocieszenia — któremu (*tu się trzeba pokłonić*) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia — teraz i na wieki wieków, Amen.

Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

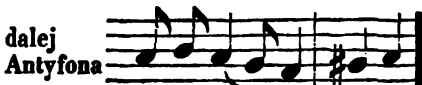
Ř. A wolanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

*Modlitwa.*



Módlmy się.

*zakończenie.*



śmierci na - szej. Ř. Amen.

Łaskawy i miłosierny wszechmogący Boże Ojcze — pokornie ciebie prosimy przez miłość i ojcowskie Imię twoje — pokaż nam grzesznym miłosierdzie twoje — teraz i w godzinę śmierci naszej. Ř. Amen.

## CZĘŚĆ DRUGA.

*Na chwałę Boga Syna, drugiej Osoby Trójcy  
przenajświętszej.*

**H y m n.**

*Melodyja jak: Boże Ojczy.*

Synu Boży narodzony,  
W Sakramencie utajony,  
A na krzyżu umęczony,  
Bądź za wszystko pochwalony.  
W serca twego milej ranie,  
Niech otrzyma ubłaganie,  
Nasze do ciebie wołanie,  
Synu Boży Jezu Panie.

Mocą krzyża krwią zlanego,  
Od wszelkiego zasłon złego,  
Każdego człeka grzesznego,  
Krwiał twoją odkupionego.

*Potem Ojczy nasz, i t. d. — Zdrowaś Maryja i t. d.*

*I znowu 10 razy:*

Święty! święty! święty! Pan Bóg zastępów,  
Pełne są niebiosa i ziemia chwały jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,  
Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków,  
Amen.

**ANTYFONA.**

Błogosławiony Bóg Syn Ojca niebieskiego — światło  
z światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego — Pan  
i odkupiciel nasz Jezus Chrystus — któremu (*tu się poklonić*)

niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia — teraz i na wieki wieków, Amen.

Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

Ř. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca niebieskiego — prawdziwy w naturze ludzkiej Boże — pokornie ciebie prosimy przez miłość twoją która cię z nieba sprowadziła — i przez wszystkie trudy, prace i boleści całego życia twojego — przyjmij w przenajświętszą łaskę twoją grzeszne dusze nasze — teraz i w godzinę śmierci naszej. Ř. Amen.

## CZEŚĆ TRZECIA.

*Na chwałę Boga Ducha Ś. trzeciej Osoby Trójcy  
przenajświętszej.*

**H y m n.**

*Melodyja jak: Boże Ojcz.*

Duchu święty daj natchnienie,  
I nam grzesznym opatrzenie,  
Przez łask twoich udzielenie,  
A potem wieczne zbawienie.  
Zapal ogień w nas miłości,  
Udziel daru roztropności,  
W przeciwnościach cierpliwości,  
I należytej czystości.  
Bądź pociechą zasmuconym,  
Bądź ratunkiem utrapionym,

Przewodnikiem bądź błędzącym,  
I przytomnym ciebie czczącym.

*Po tem Ojcie nasz, i t. d. — Zdrowaś Maryja i t. d.*

*I znowu 10 razy:*

Święty! święty! święty! Pan Bóg zastępów,  
Pełne są niebiosa i ziemia chwały jego.  
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,  
Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków,  
Amen.

#### ANTYFONA.

Błogosławiony Bóg Duch święty od Ojca i Syna pochodzący — Bóg prawdy i miłości, poświęciciel dusz naszych — pocieszyciel wszystkich utrapionych i osierociałych — któremu (*tu się pokłonić*) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia — teraz i na wieki wieków, Amen.

Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

Ř. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

#### Módlmy się.

Duchu przenajświętszy, oświecicielu grzesznych i pocieszycielu wszystkich utrapionych — przez nieskończone miłosierdzie i miłość twoją pokornie ciebie prosimy — racz oświecić łaską twoją zmysły i serca nasze — i w potrzebach naszych racz nam być wspomóżycielem — teraz i w godzinę śmierci naszej. Ř. Amen.

*Melodyja jak: Ojcie nasz.*

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa Syna jego jedyne go Pana naszego; który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny. Umęczon pod Pontskim Pilatem,

ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego; ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie; grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny, Amen.

Niech będzie błogosławiona Święta i nierozdzielna Trójca, teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.

## LITANIJA

### *Do Trójcy prænajświętszej.*



Kyri- e e - lej-son, Chry-ste e-lejson, Kyri-e e - lejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojczy wszechmogący Stworzycielu świata Boże,

Synu przedwieczny Odkupicielu świata Boże,

Duchu najświętszy Oświecicielu świata Boże,

Ś. TRÓJCO jedyny Boże we trzech osobach, niepojęty i niewysłowiony,

Ś. TRÓJCO jedyny Boże, przez którego i w którym jest wszystko,

Ś. TRÓJCO jedyny Boże, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą,

Ś. TRÓJCO jedyny Boże, który jako Ojciec opatrnością wszystko rządysz,

Zmiłuj się nad nami.

Ś. TRÓJCO jedyny Boże, który czynisz cuda na ziemi,  
 Ś. TRÓJCO jedyny Boże, obrońco nasz i zapłato nasza  
 wielka,  
 Ś. TRÓJCO jedyny Boże, litościwy, cierpliwy i wiel-  
 kiego miłosierdzia,  
 Ś. TRÓJCO jedyny Boże, Królu nad królmi Panie nad  
 wszystkimi panującymi,  
 Ś. TRÓJCO jedyny Boże, który nie chcesz zguby grze-  
 sznego człowieka,  
 Ś. TRÓJCO jedyny Boże, który pokutujących do łaski  
 swojej przyjmujesz,  
 Ś. TRÓJCO jedyny Boże, którego własność jest poka-  
 zywać zawsze miłosierdzie,

Zmiłuj się nad nami.

Bądź nam miłościw,

Przepuść nam Panie.

Bądź nam miłościw,

Wysłuchaj nas Panie.

Od wszego złego,

Od powietrza, głodu, ognia i wojny,

Od nagłej i niespodzianej śmierci,

Przez wszechmocność twoją Boga Ojca i Stworzyciela  
 naszego,

Przez Wcielenie, mękę i śmierć Syna Zbawiciela  
 naszego,

Przez oświecenie twoje Ducha świętego Pocieszyciela  
 naszego,

Przez przyczynę Przenajświętszej Panny Maryi i wszyst-  
 kich świętych twoich,

Prosimy niegodne stworzenia twoje, Wysłuchaj nas Panie.

Abyśmy ciebie Boga naszego, ze wszystkiego serca, ze  
 wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych, kochali  
 i miłowali,

Wysłuchaj nas Panie.

Abyśmy przykazania i nauki twoje wiernie zachowywali,  
 Wysłuchaj nas Panie.

Wzbaw nas Panie.



Abyś zgodę i pokój między Pany i ludem chrześcijańskim sprawić i pomnażać raczył,  
 Abyś królestwo nasze i to miasto, obywatelów jego i okoliczne kraje, od wszelakich plag surowej sprawiedliwości twojej zachować raczył,  
 Abyś nam grzechy nasze odpuścić, i do chwały królestwa twojego przyjąć nas raczył,

Wysłuchaj nas Panie.

*Zamiast Baranku Bożego.*

Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, Odpuść nam Panie.

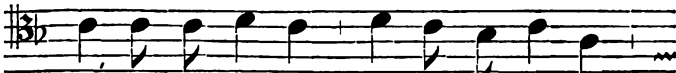
Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, Wysłuchaj nas Panie.

Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, Zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

### **P r o ś b a.**



Cie-bie wzy-wa-my, Cie-bie bła-ga-my,



O Bło-go-sła-wio - na Trójco!

Ratuj stworzenie, Daj opatrzenie,  
 O Błogosławiona Trójco!  
 Wlej Ducha twego, Do serca mego,  
 O Błogosławiona Trójco!

Wspomóż w potrzebie, Proszących ciebie,  
 O Błogosławiona Trójco!  
 Odsuść nam złości, Dla twej litości,  
 O Błogosławiona Trójco!  
 Znieś głód, mor, wojny, Daj czas spokojny,  
 O Błogosławiona Trójco!  
 Daj dar miłości, I pobożności,  
 O Błogosławiona Trójco!  
 Szczęść Państwu temu, Jako swojemu,  
 O Błogosławiona Trójco!  
 Strzeż w niem żyjących, Broń konających,  
 O Błogosławiona Trójco!  
 Daj nam być w niebie, Prosimy ciebie,  
 O Błogosławiona Trójco!

- Ÿ. Błogosławiony jesteś Panie na firmamencie niebieskim,  
 R. Chwalebny i nieskończonej chwały godny na wieki.  
 Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,  
 R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

### Módlmy się.

Wszchemogący a wieczny Boże, któryś dał sługom twoim w wyznaniu prawdziwej wiary, poznać chwałę Trójcy wiekuistej, i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóstwa: pokornie prosimy; abyśmy tej wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny w Trójcy świętej jedyny Boże Ojczy, Synu i Duchu święty, który nad żywymi i umarłymi panujesz, i nad wszystkimi miłosierdzie twoje pokazujesz: pokornie cię prosimy; pokaż miłosierdzie twoje zgromadzeniu naszemu, i wszystkim stanom duchownym i świeckim, do brodziejom naszym, daj wieczne dobro, i duszom zmar-

łych wieczny odpoczynek. Który żyjesz i królujesz w Trój-  
cy świętej Bóg jedyny na wieki wieków. *℟.* Amen.

## H Y M N.

### *Za Dusze zmarłych.*

*Melodyja jak: Boże Ojczy.*

Dla miłości ludu twego,  
Trójco święta z czyszczowego  
Wyzwól ognia, twoje sługi,  
Przez wszystkich świętych zasługi.

Wspomnij Jezu na twe rany,  
Dla dusz tych ukrzyżowany,  
I dźwignij je zranionemi,  
Z czyszcza rękami swojemi.

O Maryja dobrotliwa,  
Matko wszystkim litościwa,  
Módl się do Boga za niemi,  
Srogie męki cierpiącemi.

*ŷ.* Wieczny odpoczynek racz im dać Panie;

*℟.* A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

*ŷ.* Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

*℟.* A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

### Módlmy się.

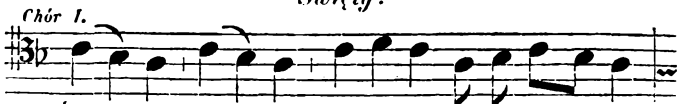
Boże Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz du-  
szom wiernych sług i służebnic twoich odpuścić wszystkie  
ich grzechy, ażeby za pokornymi prośbami naszemi, zmi-  
łowania twójego dostały, którego zawsze pożądały. Który  
żyjesz i królujesz na wieki wieków. *℟.* Amen.

*Inny sposób śpiewania w Koronce: Ojcie nasz, —  
Święty! — i Ciebie wzywamy; który może być  
uślyty w Niedziele uroczystsze.*

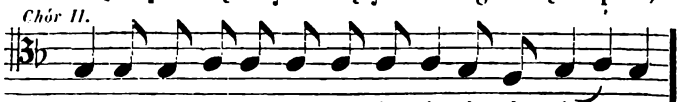


Ojcie nasz któryś jest w niebiesiech, święć się Imię twoje,  
Zdrowaś Maryja łaskiś pełna, . . . . i t. d.  
Wierzę w Boga Ojca . . . . . i t. d.

*Święty!*



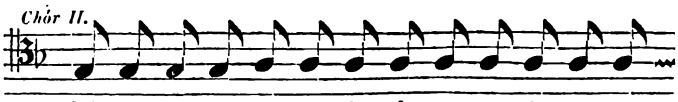
Świe - ty! świę - ty! święty! Pan Bóg za - stę - pów,



Peł - ne są nie - bio - sa i zie - mia chwały je - go.



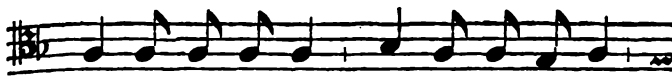
Chwała Oj - cu i Sy - no - wi i Du - cho - wi święte - mu,



Jak by - ła na po - czą - tku i te - raz i zawsze



i na wie - ki wieków, A - men.

**P r o ś b a.**

Cie-bie wzy-wa-my, Cie-bie bla-ga-my,



O Bło-go-sła-wio-na Trój - col



# GODZINKI

**O NIEPOKALANEM POCZĘCIU N. M. P.**



**NA JUTRZNIĄ.**



Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,



Za-cznijcie o - po-wia-dać cześć jej nie-po-ję-tą.

Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,

A wyrwij nas z czartowskiej nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu i Synowi jego przedwiecznemu,

I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu:

Jak była na początku i zawsze i ninie,

Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słyńcie.

**H y m n.**



Za-wi-taj Pa-ni świa-ta, niebieska kró-lo-wa,



Witaj Panno nad Panny, gwiazdo po-ran-ko-wa.

Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,

Pani na pomoc śwjata spiesz się, zbaw nas złości.

Ciebie Monarcha wieczny, od wieków swojemu,

Za matkę obrał Słowu jednorodzonemu:

Przez które ziemi okrąg i nieba ogniste,

I powietrze i wody stworzył przezroczyście,

Ciebie oblubienię przyozdobił sobie,

Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w tobie,

✠. Przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,

℟. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.

✠. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie,

### Módlmy się.

Święta Maryja królowa niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas Pani nasza łaskawem okiem miłosierdzia twego, a uproś nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych; abyśmy, którzy teraz święte twoje i niepokalane poczęcie nabożnem sercem rozpamiętywamy, wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli: co niechaj da ten któregoś ty Panno porodziła, Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje, w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

✠. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Ź. Błogosławmy Panu,

Ř. Bogu chwała.

Ź. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże  
niech odpoczywają w pokoju. Ř. Amen.

## NA PRYME.

Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,

A wyrwij nas z czartowskiej nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu i Synowi jego przedwiecznemu,

I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu:

Jak była na początku i zawsze i ninie,

Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słyńie.

## H y m n.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły,

Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.

Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,

Pierwej święta w żywocie matki, niż zrodzona.

Tyś matką wszech żyjących, tyś jest świętych drzwiami,

Nowa gwiazdo z Jakóba, tyś nad Aniołami.

Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,

Bądź chrześcijan ucieczką, i port nieomylny.

Ź. Sam ją stworzył w Duchu świętym,

Ř. I wylał ją na wszystkie dzieła rąk swoich.

Ź. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,

Ř. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

*Módlmy się.* Święta Maryja i t. d.



## NA TERCYJĄ.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

**H y m n.**

Witaj arko przymierza, tronie Salomona,  
 Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.  
 Tyś krzak Mojżeszów Boskim ogniem gorejąca,  
 Różdżko Aaronowa, śliczny kwiat rodząca.  
 Bramo rajska zamknięta, runo Gedeona,  
 Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.  
 Przystało, aby cię Syn tak zacny, od winy  
 Pierworodnej zachował, i zmayı Ewinej.  
 Który ciebie za matkę obierając siebie,  
 Chciał by przywara grzechu, nie postać w tobie.  
 ♣. Ja mieszkam na wysokościach,  
 ♠. I tron mój w słupie obłoku.  
 ♣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,  
 ♠. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.  
*Módlmy się. Święta Maryja, i t. d.*

## NA SEXTĘ.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

**H y m n.**

Witaj świątyni Boga w Trójcy jedyne go,  
 Tyś raj Aniołów, pałac wstydu panieńskiego.  
 Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,  
 O Palmo cierpliwości, o cedrze czystości!  
 Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,  
 Święta i pierworodną zmayı niedotknięta.  
 Miasto pańskie i brama na wschód wystawiona,  
 Wszelką łaską jedyna Pauno napełniona.

- ♀. Jak lilija między cierniem,  
 ♂. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.  
 ♀. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,  
 ♂. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.  
*Módlmy się. Święta Maryja i t. d.*

## NA NONĘ.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

### **H y m n.**

- Witaj miasto uciezki, wieżo utwierdzona  
 Dawidowa, basztami i bronią zmocniona.  
 Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,  
 Przez cię władza piekielnych mocarzów stajała.  
 O mężna białogłowo, Judyt wojująca,  
 I Abizag prawego Dawida grzejąca.  
 Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,  
 Nam Zbawiciela świata Maryja powiła.  
 ♀. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja,  
 ♂. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie była.  
 ♀. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,  
 ♂. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.  
*Módlmy się. Święta Maryja i t. d.*

## NA NIESZPOR.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

### **H y m n.**

- Witaj zegarze w którym nazad jest cofnione  
 Słońce dziesięcią linii, gdy Słowo wcielone.

Aby człowiek z padółu powstał wywyższony,  
 Niezmierny od Aniołów jest coś umniejszony.  
 Słońca tego promieniami Maryja jaśnieje,  
 W poczęciu swem jak złota zorza światłem sieje.  
 Między cierniem lilija kruszy łeb smokowi,  
 Piękna jak w pełni xiężyc, świeci człowiekowi.

✠. Jam sprawiła na niebie aby wschodziła światłość nie-  
 ustająca,

℟. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.

✠. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

*Módlmy się.* Święta Maryja i t. d.

### NA KOMPLETĘ.

Niech nas Pani twą prośbą do siebie nawróci,  
 Jezus Syn twój, a swój gniew niech od nas odwróci.  
 Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

#### **H y m n.**

Witaj matko szlachetna w panińskiej czystości,  
 Gwiazdami uwieńczona, Pani łaskawości.  
 Niepokalana, czystsza niżli Aniołowie,  
 Po prawej ręce króla stoisz w złotogłowie.  
 O rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących,  
 O jasna gwiazdo morska, o porcie tonących.  
 Bramo rajską, niemocnych zdrowie, w twej obronie,  
 Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.

✠. Olej wylany o Maryja Imie twoje,

℟. Słudzy twoi zakochali się bardzo w tobie.

✠. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

*Módlmy się.* Święta Maryja i t. d.

**Polecenie Godzinek.**

Z pokłonem Panno święta ofiaruję tobie,  
 Te godzinki ku większej czci twej i ozdobie:  
 Prosząc byś nas zbawienną drogą prowadziła,  
 A przy śmierci nam słodką Maryją przybyła.

**ANTYFONA.**

Tać jest różdżka, w której ani sęk pierwородny, ani skaza uczynkowej winy nie powstała.

ψ. W poczęciu twojem Panno niezmazanaś była,  
 ♀. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

**Módlmy się.**

Boże któryś przez niepokalane Panny Maryi poczęcie, godne Synowi twojemu mieszkanie zgotował: prosimy cię; aby jakoś ją przez śmierć tegoż Syna przejrzaną od wszelakiej zmayı zachował, takeś nam też za jej przyczyną niepokalanemi przyjść do siebie dopuścić raczył. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, który z tobą żyje i króluje na wieki wieków. ♀. Amen.




---

*Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.*

---

# SPIS PIEŚNI.

## CZĘŚĆ I.

### PIEŚNI ADWENTOWE.

	Str.
1 Hejnał wszyscy . . . . .	9
2 Boże wieczny . . . . .	11
3 Po upadku . . . . .	12
4 Urząd zbawienia . . . . .	13
5 Głos wdzięczny . . . . .	15
6 Archanioł Boży . . . . .	17
7 Zdrowaś bądź . . . . .	20
8 Posyła do Panny . . . . .	22
9 Spuście nam . . . . .	23

### PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

1 Nużeśmy Chrześcijanie . . . . .	26
2 Anioł Pasterzom . . . . .	28
3 W żłobie leży . . . . .	30
4 Dzieciatko się . . . . .	33
5 W dzień Bożego . . . . .	34
6 Kiedy Król Herod . . . . .	36
7 Zawitaj Jezu . . . . .	39
8 Messyjasz przyszedł . . . . .	40
9 Mamy przyjaciela . . . . .	41
10 Wiwat dzisiaj . . . . .	43
11 Bóg się rodzi . . . . .	45
12 Niepojęte dary . . . . .	47
13 Pan z nieba . . . . .	50
14 Infinitæ bonitatis . . . . .	51
15 In natali Domini . . . . .	53
16 Na Boże narodzenie . . . . .	55
17 A czemuż mój Jezus . . . . .	56

### PIEŚNI POSTNE.

	Str.
1 Gorzkie żale . . . . .	59
2 Żal duszę ściska . . . . .	60
3 Jezu na zabicie . . . . .	61
4 Ach ja Matka . . . . .	63
5 Przypatrz się duszo . . . . .	64
6 Jezu od żydostwa . . . . .	65
7 Ach widzę Syna . . . . .	67
8 Duszo oziębła . . . . .	69
9 Jezu od pospólstwa . . . . .	70
10 Ach mnie Matce . . . . .	71

1 Jezu Chryste . . . . .	73
2 Wisi na krzyżu . . . . .	74
3 Rozmyślajmy dziś . . . . .	75
4 O duszo wszelka . . . . .	77
5 Wspominajmy . . . . .	79
6 Ojcie Boże . . . . .	81
7 Krzyżu święty . . . . .	88
8 Zawitaj ukrzyżowany . . . . .	91
9 Zbliżam się ktobie . . . . .	93
10 Już Chrystus życie . . . . .	94
11 Płaczcie Anieli . . . . .	96
12 Dobranoc głowo ś. . . . .	100
13 Patris Sapientia . . . . .	101
14 Jezus mądrość . . . . .	103
15 Ogrodzie oliwny . . . . .	104
16 Będąc przestraszony . . . . .	112
17 Ach mój Jezu . . . . .	116

	Str.
18 Lament serdeczny . . . . .	117
19 Stała Matka . . . . .	119
20 Już cię żegnam . . . . .	121
21 Ty któryś gorzko . . . . .	126

### PIEŚNI WIELKANOCNE.

1 Przez twoje święte . . . . .	128
2 Chrystus zmartwych . . . . .	129
3 Wesoly nam . . . . .	130
4 Wstał Pan Chrystus . . . . .	132
5 Chrystus Pan zmartw. . . . .	133
6 Witaj dniu święty . . . . .	134
7 Ofiarujmy chwałę . . . . .	135
8 Dziś Chrystus Król . . . . .	137
9 Dziś nam nastał . . . . .	138
10 Wysławiajmy Chrysta . . . . .	140

### PIEŚNI NA ZIELON. ŚWIĄTKI.

1 Veni Creator . . . . .	142
2 Przybądź Duchu . . . . .	143
3 Veni sancte Spiritus . . . . .	144
4 Zstap Duchu . . . . .	146

### PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

1 O Przenajśw. Hostyja . . . . .	148
2 Przed tak wielkim . . . . .	149
3 Twoja cześć, chwała . . . . .	150
4 Kląnam się tobie . . . . .	151
5 Rzućmy się wszyscy . . . . .	152
6 U drzwi twoich . . . . .	154
7 Idzie, idzie Bóg . . . . .	155
8 Niebo ziemia . . . . .	156
9 Chwalmy niewyśł. . . . .	157
10 Witam cię witam . . . . .	158
11 Jezusa słodkie . . . . .	160

	Str.
12 Sław języku . . . . .	161
13 Lauda Sion . . . . .	163
14 Chwal Syonie . . . . .	165
15 Boże Kocham cię . . . . .	168
16 Nieskończona . . . . .	171
17 Bądź pozdrowione . . . . .	174
18 Witaj krynico . . . . .	175

### PIEŚNI O NAJŚW. M. P.

1 Pod twoją obronę . . . . .	177
2 W pierwszym mom. . . . .	179
3 Z wyroków nieba . . . . .	180
4 Anioł Gabryel . . . . .	181
5 Maryja Panna . . . . .	183
6 Czystsza nad słońce . . . . .	184
7 Wzięta do nieba . . . . .	185
8 Witaj Królowa nieba . . . . .	186
9 O Gospodze uwiel. . . . .	186
10 Gwiazdo morza . . . . .	188
11 Witaj święta i poczę. . . . .	189
12 Witaj nieba i nad . . . . .	191
13 Ciebie na wieki . . . . .	192
14 Zawitaj Córko . . . . .	194
15 Perło droga . . . . .	196
16 Salve Regina! zawit. . . . .	198
17 Matko niebieskiego . . . . .	199
18 Matko Szkaplerza ś. . . . .	200
19 Matko Różańca ś. . . . .	201
20 Omni die . . . . .	202
21 Dnia każdego . . . . .	207
22 O Maryja Matko . . . . .	212
23 Ty któraś pięknie . . . . .	214

### PIEŚNI O ŚŚ. PAŃSKICH.

1 O ś. Michale - Xiążę nieb. . . . .	217
2 O ś. Gabryelu - Wesoleu . . . . .	218

	Str.
3 <i>O ś. Rafała</i> - Rafała ś. . . . .	210
4 <i>O ś. Aniele str.</i> - Cześć win. . . . .	221
5 <i>O ś. Anioł.</i> - Zawitaj woj. . . . .	222
6 <i>O ś. Józefie</i> - Szczęśliwy . . . . .	224
7 <i>O ś. Wawrz.</i> - Sławny Im. . . . .	226
8 <i>O ś. Wawrz.</i> - Różo z ogr. . . . .	228
9 <i>O ś. Janie N.</i> - Witaj Janie . . . . .	229
10 <i>O ś. Mikołaju</i> - Niech będzie . . . . .	232
11 <i>O ś. Janie Kan.</i> - Osobliwy . . . . .	233
12 <i>O ś. Winc. a P.</i> - Ojciec ubo. . . . .	235
13 <i>O ś. Winc. a P.</i> - Wiel. ozd. . . . .	237
14 <i>O ś. Winc. Ferr.</i> - Anioł W. . . . .	239
15 <i>O ś. Barbarze</i> - Barbaro ś. . . . .	240
16 <i>O ś. Barbarze</i> - Barbaro ś. . . . .	242
17 <i>O ś. Rozalii</i> - Witaj różo . . . . .	244

**PIEŚNI PRZYGÓDNE.**

1 Trójca Bóg Ojciec . . . . .	246
2 Do ciebie Panie . . . . .	249
3 Boże w dobroci . . . . .	250
4 Straszliwego . . . . .	251
5 Jeden w naturze . . . . .	253

**M S Z E.**

1 Zaczynjcie usta . . . . .	295
2 Z pokorą upadamy . . . . .	307
3 Boże Stwórczo . . . . .	313
4 Prosternimur . . . . .	318
5 Nieogarniony . . . . .	323
6 Co nam nakazuje . . . . .	327
7 Boże Sędzio . . . . .	332

**NIESZPORY.**

Psalmy . . . . .	336
Hymn . . . . .	340
Magnificat . . . . .	341
Salve Regina . . . . .	342

	Str.
6 Po całym świecie . . . . .	255
7 Kto się w opiekę . . . . .	257
8 Wszzechmocna mego . . . . .	258
9 Ach nieskończony . . . . .	261
10 Szczęśliwy kogo . . . . .	263
11 Będę cię wielbił . . . . .	265
12 Któż mnie pocieszy . . . . .	267
13 Jezu związany . . . . .	268
14 Niech Jezus Chrystus . . . . .	270
15 Kiedy ranno . . . . .	271
16 Wszystkie nasze . . . . .	272
17 Boże z twoich rąk . . . . .	272
18 Potężny Boże . . . . .	273
19 O który jesteś . . . . .	275
20 Ojciec modlim się . . . . .	276
21 Ciebie Boże chwalimy . . . . .	279

**PIEŚNI ZA UMARŁYCH.**

1 Jezu w ogrójcu . . . . .	282
2 Przez czyszczowe . . . . .	284
3 Z głębi mojego . . . . .	286
4 Processyja na dzień zodus. . . . .	287

**C Z E Ś Ć II.**

**SUPLIKACYJE.**

1 Przed oczy twoje . . . . .	343
2 Królu nieba . . . . .	345
3 Daj nam miły . . . . .	346
4 Święty Boże . . . . .	346

**LITANIJE.**

1 Lit. do P. Jezusa . . . . .	347
2 Lit. do N. M. Panny . . . . .	349
3 Lit. do Wszystkich śś. . . . .	351
4 Melodyje do Litani . . . . .	356

**KORONKA**

O Trójcy Przenajśw. . . . .	357
-----------------------------	-----

**GODZINKI**

O Niep. Poczęciu N. M. P. . . . .	372
-----------------------------------	-----

## ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO

nabyć można u XX. Missyonarzy w Warszawie  
i w Krakowie.

*Cena egzemplarza*

z Melodyjami na pap. welinowym, . . Złp. 8.  
bez Melodyj — zwyczajnym . — 3.

### Uwiedomienie.

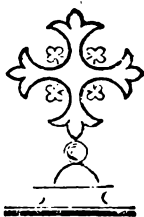
Śpiewnik niniejszy jakkolwiek zdaje się obejmować niemalą liczbę Pieśni nabożnych z melodyjami, nie można go jednak nazwać zupełnym ale tylko początkowym zbiorem. Żeby go do zupełności zbliżyć, umyśliłem dodatkami go powiększać w miarę, o ile będę mógł powziąć wiadomość o pieśniach mających własne melodyje. JJ. XX. Plebani i PP. Organiści którzyby znali jakie pieśni gruntownie nabożne i mające melodyje poważne, albo wiedzieli o innych melodyjach do tych pieśni które się już w Śpiewniku znajdują, mogą one przy podanej sposobności składać tam, gdzie Exemplarze sprzedawane będą; lub też takowe pocztą *franco* nadsyłać. Pieśni które się stosownie do Śpiewnika okażą, w dodatkach wychodzić będą.







**DODATEK**  
DO  
**ŚPIEWNIKA**  
**KOŚCIELNEGO**  
Z MELODYJAMI.



**W KRAKOWIE.**

—  
1842.





# Dodatek

DO

## ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO.

**U**zupełniając **Śpiewnik Kościelny** dalszemi **Pieśniami** których melodyje doszły mej wiadomości, umieściłem je w tym **Dodatku** tak, iżby ze **Śpiewnikiem** jedną całość stanowiły. Dla czego, i stronnice dalszym biegną porządkiem, i spis ogólny przy końcu położony, obejmuje zarazem wykaz wszystkich pieśni.

Łubo dotąd nie mogłem się dowiedzieć o melodyjach do wszystkich pieśni katolickich obrządku greckiego, znajdujących się w dziele X. Szczerurowskiego **Missyi Bialskiej**; zamieściłem jednak wszystkie w tem przekonaniu, że mają swoje własne melodyje, a oraz i w nadziei że ktoś bliższy tamtych miejsc, albo odkryje już pisane, albo ze śpiewania wynotowawszy zechce nadesłać dla dopełnienia **Śpiewnika**.

Gdy niektórym znak **Tenorowy** czyni niejakąś trudność, winienem oznajmić, że zawsze na czwartej linii leży nuta C która odpowiada choralnej Ut, a **Organisci** którzy z **Graduału** lub **Antyfonarza** śpiewać umieją, i podług tego klucza śpiewać potrafią, gdyż to jest tylko śpiew **Choralny** miarowy. Jeżeli zaś **Pan Bóg** pozwoli, to się wyda i **Grzałnik Kościelny**, czyli melodyje **Śpiewnika** na **Organ**.

**Dodatek do Śpiewnika Kościelnego jako zgodny z nauką  
wiary i obyczajów Kościoła Katolickiego, godnym druku uznaję.**

**W Warszawie dnia 9 Listopada 1841 r.**

**X. JAN DEKERT**

**Archidyakon Metrop. Warszawski**

**Cenzor Xiąg Duchownych.**

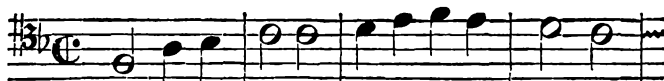
**IMPRIMATUR.**

**THOMAS CHMIELEWSKI Eppus**

**Administrator Archidioecesis Varsaviensis.**

# PIEŚNI ADWENTOWE.

## PIEŚŃ I.



Tobie nad pomysł, dowcip i wy - mowę,



Wznawiamy Panno rzecz Gabrye - lo - wę:



Któraś od niego w te słowa uczczo - na,



Bądź pozdro - wio - - na.

U ciebie jednej niebieskie są dary,  
Którymi cię Bóg obdarzył bez miary:  
Tyś napelniona łaską pożądaną,  
Od Boga daną.

Pan z tobą, ciebie przed czasy wszystkimi,  
Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi:  
Zkąd cię do nieba przeniósł nad obłoki,  
Na tron wysoki.

Nad inne panny, które zachowały  
 Swe Bogu śluby, masz przywilej cały:  
 Z białychgłów żadna bez wady wszelakiej,  
 Czei nie ma takiej.  
 Dla tego słusznie ciebie wychwalamy,  
 I twej u Syna pomocy żądamy,  
 By nam odpuścił z twej świętej zasługi,  
 Bóg nasze długi.

## PIEŚŃ II.

### *Siedm Antyfon Adwentowych.*



#### **O Sapientia!**

Mądrości! któ- ra z ust Bożych wy- pły - wasz,  
 Wszystko urządzasz, zewsząd cel do- by - wasz:



Przybądź i na - ucz nas dróg roz- tropno - ści,



Wieczna mą - dro - - - ści.

#### **O Adonai!**

O Adonai! Wodzu Izraela,  
 Coś go wybawił z rąk nieprzyjaciela:  
 Przybądź upadłym pod ciężkiem brzemieniem,  
 Z silnem ramieniem.

#### **O Radix!**

Korzeniu Jesse! tyś chorągwią ludów,  
 Zamilkną króle na widok twych cudów:  
 Przybądź i pospiesz, uzał się złej doli,  
 Wybaw z niewoli.



**O Clavis!**

Kluczu Dawidów! Izraela Boże!  
 Co ty otworzysz, nikt zamknąć nie może:  
 Przybądź a wywiedź mocą twej prawicy,  
 Więźniów z ciemnicy.

**O Oriens!**

O wschodzie ranny! światło wiekuiste,  
 Sprawiedliwości słońce promieniste:  
 Przybądź i oświeć w ciemnościach siedzące,  
 Nędznych tysiące.

**O Rex!**

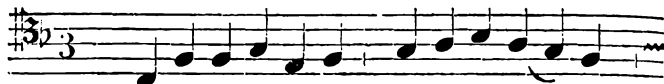
Królu narodów! tyś ich upragnieniem,  
 Tyś jest węgielnym jedności kamieniem:  
 Przybądź, niech człowiek przez ciebie stworzony,  
 Będzie zbawiony.

**O Emmanuel!**

Emmanuelu! Królu! Prawodawco!  
 Oczekiwanie narodów i zbawco:  
 Przybądź i nasze wysłuchaj wołanie,  
 Boże! nasz Panie.  
 W czterotysięcznej utęśnieniu nocy,  
 Patryarchowie, Króle i Prorocy,  
 I naród wszystek takie głosy wznosił,  
 O zbawcę prosił.  
 Też głosy wnosim dziś w kościele nowym,  
 W czteroniedzielnym czasie Adwentowym:  
 Pamiętni skutków upadku ciężkiego  
 Adamowego.  
 Ty coś z szatańskiej wykupił nas ręki,  
 O Chryste! przyjmij cześć naszą i dzięki:  
 Daj twój obchodzić w czystości sumienia,  
 Dzień narodzenia.

## PIEŚN III.

*Pieśń ta czyli Proza Adwentowa, śpiewa się na Roratach przed Ewangelią; a po każdej jej strofie, lud wszystek śpiewa jedną strofę Pieśni: Zdrowaś bądź Maryja.*

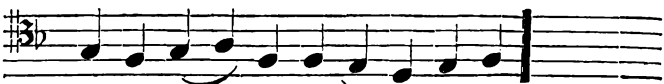


**1.** Mittit ad Virginem non quemvis An - gelum :

**2.** Fortem ex - pediat pro nobis nun - tium :



sed forti - tu - dinem su - um Archan - gelum,  
naturæ fa - ciat ut præ - judi - ci - um,



a - ma - - tor ho - - minis,  
in par - - tu Vir - - ginis.

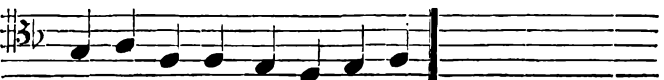


**3.** Naturam su - peret natus Rex glo - ri - æ :

**4.** Superbi - en - tium terat fasti - gi - a :



reg - net et im - peret, et zy - ma - sco - riæ  
col - la subli - mium calcet vi pro - pria,



tollat de me - - di - o.  
potens in præ - - li - o.



5. Foras ej - i - ci - at mundanum prin - cipem:

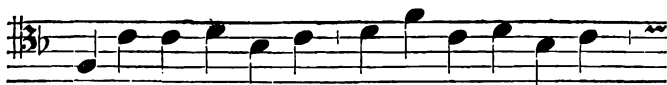
6. E - xi qui mit - te - ris hæc do - na di - cere:



Matremque fa - ci - at secum parti - cipem,  
re - ve - la ve - te - ris ve - la - men li - teræ,



Patris im - pe - - ri - i.  
virtu - te nun - - ti - i.



7. Ac - cede nun - tia, dic a - ve cominus:

8. Virgo su - sci - pias De - i de - positum:



dic plena gra - tia, dic tecum Do - - minus  
in quo perfi - cias castum propo - - situm



et dic ne ti - - - - meas.  
et vo - tum te - - - - neas.



9. Audit et su - scipit pu - el - la nun - - - tium :  
 10. Con - si - li - a - rium hu - ma - ni ge - - - neris :



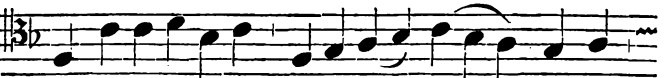
credit et con - cipit et pa - rit fi - li - um,  
 et Deum for - tium et patrem po - ste - ris,



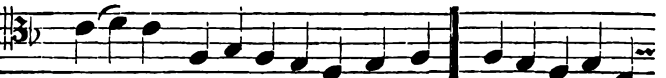
sed ad - mi - ra - - bi - lem.  
 in fi - de sta - - bi - lem.



11. Qui no - bis tri - buat pec - ca - ti ve - - niam :



re - a - tus de - le - at et donet pa - - tri - am



in ar - ce si - - derum. A - - - -



- - - - - men.

## PIEŚŃ IV.

*O pożytkach Różańcowego Wianka.**Melodyja prócz Adwentu jak w Różańcu.*

Starodawna.

The musical score consists of three staves. The first staff is in 3/4 time with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The second and third staves are in 3/4 time with a bass clef. The lyrics are written below the notes.

Z pomocą Bo - ga mi - le - go, W Trójcy świętej  
 je - dy - ne - go, Każdy z serca na - bo - żne - go,  
 Chwal Boga wszech - mo - gą - ce - go.

Chwal też matkę Syna jego,  
 Będzie bardzo wdzięczna tego:  
 Każdy wedle swej możności,  
 Czyń posługę jej godności.  
 Wielkie pomocy miewają,  
 Ci co wianek jej mawiają:  
 Bo wianek u jej miłości,  
 Jest niewymównej ważności.  
 Ci co nabożnie mawiają,  
 Częstokroć gniew Boży koją:  
 Bo Panna Syna ubłaga,  
 Gdzie się miał mścić to wspomaga.  
 Jest to wianek znamienity,  
 Z męki Jezusa uwity,  
 Kto go nabożnie wspomina,  
 Ublaga gniew Boga Syna.

Ten co go nabożnie mawia,  
Z grzechów go Pan Bóg wybawia,  
Smutek od niego oddała,  
Z trudnych razów go wyzwala.

Wiemy bracia, wiemy siostry,  
Ze cierniowy wianek ostry:  
Nosił go Pan na swej głowie,  
Wtłoczyli mu go żydowie.

Ale nasz wianek różany,  
Wdzięczny jest u naszej Panny;  
Bo w woni niepospolity,  
Z lilii rajskiej uwity.

Trzykroć piędziesiąt mawiajcie,  
Pozdrowienie jej dawajcie:  
Zdrowaś bądź Panno Maryja,  
Jezusowa matko miła.

Przed każdym dziesiątkiem pacierz,  
Każdy brat i siostra także:  
Bo bez zapłaty nie będzie,  
Z jej Synem królować będzie.

Żywe i zmarłe wpisują,  
Insi za nie ofiarują:  
Bracia, siostry za nie proszą,  
Z grzechów i z mąk je wynoszą.

Miłościwe lato dano,  
I też odpusty przydano,  
Aby tej Pannie służono,  
I jej pomocy proszono.

Kto tej Pannie wiernie służy,  
Temu czart najmniej nie pluży,  
Bo go Panna w swojej mocy,  
Broni we dnie także w nocy.

Brała wianka różanego,  
 Nauczaj jeden drugiego;  
 Bo kto go więcej nauczy,  
 Ten zbawiennej drogi uczy.  
 Ci co mówią wianek Pannie,  
 Bardzo Chrystus łaskaw na nie;  
 Bo w tym wianku miłej Panny,  
 Są Pana Jezusa rany.  
 Wszystka męka od początku,  
 Jest w tym wianku aż do szczątku:  
 Od jęcia aż do skonania,  
 Nie miał Pan odpoczywania.  
 Weźmij to każdy w swą głowę,  
 Najdroższą śmierć Jezusową,  
 Rozmyślając ją serdecznie,  
 Będiesz z nim królować wiecznie.  
 Rozmiłujmyż się Maryi,  
 Pozdrawiając ją wiankiem jej:  
 Przez to święte pozdrowienie,  
 Odbierzem wieczne zbawienie.

## PIEŚŃ V.

### *O Tajemnicach Różańca S.*

Starodawna.

Chwalmy Boga wszechmocnego, Że nam dał Sy-

The image shows a musical staff with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a common time signature (C). The melody consists of a series of eighth notes: G4, A4, B4, C5, B4, A4, G4, F#4, E4, D4, C4. The piece ends with a fermata over the final note C4.



na swoje - go: Najmilsze na - sze kochanie,



Grzesznym na po - ra - towanie.

Jegoż matkę czcić nam trzeba,  
 Zdrowaś Panno, Pani nieba,  
 Szczęśliwszaś płodem nad inne,  
 Twoja cześć po świecie słyńie.  
 Onać miła wieść nastala,  
 Gdyś Anioła wysłuchala:  
 Za matkę Bogu zmówiona,  
 O godność niewysławiona!  
 Toż Elźbiecie Bóg objawił,  
 Przeto mówi: któż mi sprawił,  
 Że ty mnie Bogarodzica  
 Nawiedzasz, jam służebnica.  
 O przesławny święty żłobie,  
 Utaileś Boga w sobie:  
 Panaś Panno tam powiła,  
 A panieństwaś nie straciła.  
 Poniosłaś go do kościoła,  
 Prawo Boże pełniąc zgoła,  
 Ofiarę Ojcu wiecznemu,  
 Światło ludowi nędznemu.  
 W lat dwanaście straconego,  
 Nalazłaś Syna miłego:



Choć przeszedł mądre doktory,  
Wszakżeć się dał w moc z pokory.  
Ciernie Panno twych żalości  
Nastąpiło, gdy ze mdłości  
Syn twój krwią spłynął w ogrójcu,  
Upadając Bogu Ojcu.  
Wedle słupa przywiązany,  
Był sromotnie katowany:  
Wycierpiał za nas karanie,  
Przez niezmierne zmiłowanie.  
Jeszcze nad nim kat zbytkował,  
Gdy go cierniem koronował:  
Bił trzcina głowę zbitemu,  
Dał policzek upłwanemu.  
Potem na śmierć srogą dany,  
Wyszedł z łotry poczytany:  
Wziął krzyż na ramię zemdlone,  
Szło na dziw miasto szalone.  
Widząc Panno zabitego,  
Dotkniesz z boku serca swego,  
Mówiąc: ach Synu mój miły,  
Toć ustały we mnie siły.  
Gdy zaś powstał dnia trzeciego,  
Straż poczuła możność jego:  
Twój smutek zmienił w wesele,  
Nadgrodził w prześlicznym ciele.  
Pożegnał się potem z tobą,  
Czystą duszę biorąc z sobą:  
Wstąpił do nieba w obłoku,  
Siadł po prawym Ojca boku.

Ztamtąd ucznie swe tęskliwe  
 Stwierdził, i serca łęklive,  
 Przez Ducha swego świętego,  
 Swym najmiłszym zesłanego.  
 Twą tęskliwość też nagroził,  
 Gdy cię matkę zaprowadził  
 Z ciałem nad chory Anielskie,  
 Nad wszystkie duchy niebieskie.  
 Tam przy Boskim tronie jego  
 Siedząc, ratujesz nędznego:  
 Nieba i ziemi królową  
 Słyszac nad pychę czartową.  
 O Maryja! o królewno!  
 Z tobą nikt nie stanie równo,  
 Przy tronie Boskim z prośbami,  
 Ty się zawsze módl za nami.  
 Miła Panno żeś tak można,  
 Niech na sobie tego dozna,  
 Każdy w to bractwo wpisany,  
 Aby nie był wymazany.  
 Aby dobroć Syna twego  
 Rozważając i trud jego,  
 Po tej tak miłej robocie,  
 Świętował w wiecznej Sobocie.



# PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

## PIEŚNI.



Któż o tej dobie płacze we żłobie!



A gdzie, gdzie? Wstajni u - bogiej, lubo mróz



sro-gi, Niebieskie pa - chole.

Ubogo leży, w podłej odzieży, A kto, kto?

Pan wszego świata, którego lata

Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, gość niewidziany, A kto, kto?

Bóg utajony, dziś narodzony,

Ludziom się pokazał.

Przed nim padają, cześć oddawają, A kto, kto?

Dwoje zwierzęta, nieme bydłęta,

Wół z osłem kłękają.

Wolno wniść lichym, pasztuszkom cichym, Do kogo?

Do Pana tego; co niebo jego,

W żłobie leżącego.

Królowie jadą, korony kładą, A z kąd, z kąd?  
 Od wschodu słońca, szukają końca,  
 Zbawienia swojego.

Skarb otwierają, dary dawają, A komu?  
 Wielcy Panowie, możni królowie,  
 Dzieciątku małemu.

Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi, A po co?  
 Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemień  
 Od piekła wybawił.

Tegoż witajmy, i temu dajmy, A co, co?  
 Serca skruszone, a oczyszczone,  
 W miłości gorącej.

Boć nas miłuje, i nam daruje, A co, co?  
 Czego pragniemy i znaleźć chcemy,  
 Po śmierci zbawienie.

## P I E Ś N I I.



Wi-tajmy Je-zu-sa nam naro - dzo-ne-go,  
 W ubogiej sta-jen-ce w żłobie zło- żo-ne-go:



Któ - ry le - ży bez o - dzie-ży, O - siot



z wołem je - go społem, Para grze - ją.

Któż ci jest przyczyną mój Jezu kochany,  
 Od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany?  
 Tyś Pan nieba, czegoś trzeba  
 Tu na ziemi, między temi  
 Bydłętami.

Za co twój majestat tak jest poniżony?  
 Przed którym najwyższe zwykły padać Trony  
 Na kolana, wielbiąc Pana,  
 Stwórcę swego i wiecznego  
 Szczęścia dawcę.

O Ojczy przedwieczny! cóż to za przyczyna?  
 Iż nam z górnych niebios zsyłasz swego Syna  
 Tu na ziemię? aby plemię  
 Śmiercią srogą i krwią drogą  
 Ludzkie zbawił.

Niewinny baranku, Boże stwórcu świata,  
 Idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata:  
 Witaj Panie i kochanie!  
 Ludu twego mizernego  
 Zbawicielu.

Boże bądź pochwalon od wszego stworzenia,  
 Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia:  
 On świat zbawi i to sprawi,  
 Że straszego i wiecznego  
 Ujdzim piekła.

Pobłogosław Jezu nas lud twój ubogi,  
 Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew twój srogi:  
 A my ciebie tu i w niebie  
 Niech wielbimy i chwalimy,  
 Na wiek wieków.

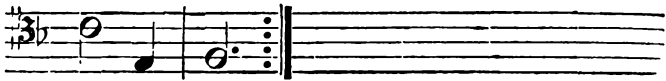
## P I E Ś N III.



Roz - kwitnę - ła się li - li - ja,  
A ła jest Pan - na Ma - ry - ja:



Zrodziła nam Sy - na, we - so - ła dla wszystkich



no - wi - na.

Porodziła go w radości,  
W panieństwa swego całości:  
    Wydała kwiat z siebie,  
    Którego początek jest w niebie.  
Troskliwie z nieba pełnemi,  
Karmiła piersiami swemi:  
    Od zimna chroniła,  
    W pieluszki dziecięce powiła.  
Złożyła go na sianeczku,  
W lichej stajence w żłobeczku:  
    Pokłon mu oddała,  
    Jak Boga swojego witała.  
O święta Bogarodzico!  
O przenajczystsza dziewico!  
    Tyś różdżka z Jessego,  
    Dałaś kwiat zapachu wdzięcznego.

Nie zmasanaś grzechu plamą,  
Stałaś się niebieską bramą,  
Przez którą Bóg wchodzi,  
Gdy się nam na ten świat dziś rodzi.  
Krzak Mojżeszów wśród płomienia,  
Wolnym będąc od spalenia,  
Twego był obrazem  
Panieństwa z macierzyństwem razem.  
Ciebie Bóg obrał świątynią,  
Przymierza nowego skrzynią:  
Gdy żywot twój czysty,  
Zamieszkał Pan nieba wieczysty.  
Pozwól o Panno prosimy,  
Niech prośby nasze złożymy:  
Bo twoja przyczyna,  
Jest mocy przeważnej u Syna.  
Spraw to niech Syn twój jedyny,  
Odpuściwszy nasze winy,  
Gdy na świat przychodzi,  
Przez łaskę w sercach się narodzi.  
Niechaj wzbudzi w nas ochotę,  
Abyśmy szli z cnoty w cnotę:  
Niech wolą zapali,  
Byśmy go statecznie kochali.  
Niech i w doczesnym pobycie,  
Opatruje nasze życie:  
Strzeże od przygody,  
Uprząta w służbie swej przeszkody.

## P I E Ś Ń I V.



Raduj się ziemio! gość z nieba przychodzi,  
Co Bo-ga z ludem, lud z Bogiem pogodzi:



Synów A - da - ma z czartowskiej niewoli,



Wyr - wie, wy - zwoli.

Raduj się ziemio! śpiewaj z Aniołami,  
Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami:  
Już nie podnóżkiem jesteś najwyższego,  
Lecz tronem jego.

Raduj się ziemio! masz pokój żądany,  
Bóg ci przebaczył, dotąd zagniewany:  
Połącz się z niebem boś już dzisiaj święta,  
Niegdyś przekłeta.

Raduj się ziemio! oto światło wschodzi,  
Które każdego co na świat przychodzi,  
Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy,  
Ciemność i błędy.

Raduj się ziemio! Prorok wielki idzie,  
Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie:  
On wskaże drogę pewną do zbawienia,  
Zniszczy zgorszenia.

Raduj się ziemio! idzie prawodawca,  
Nowego prawa i zakonu dawca:



Dawne ustawy na zawsze poznosi,  
Nowe ogłosi.

Raduj się ziemio z wielkiego kapłana!  
Na odpuszczanie grzechów moc mu dana:  
Ten skoro nową ofiarę odprawi,  
Cały świat zbawi.

Raduj się ziemio! masz króla u siebie,  
Pana co włada na ziemi i niebie:  
Królestwo jego końca mieć nie będzie,  
Gdy tron posiędzie.

Raduj się ziemio! bo to Bóg tym Panem,  
Bóg Prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem:  
On to w naturze człowieka się rodzi,  
Na świat przychodzi.

Raduj się ziemio! witaj tego Pana,  
I ludy wszystkie zegnijcie kolana:  
On wam przynosi przez swe Narodzenie  
Wieczne zbawienie.

## P I E Ś Ń V.



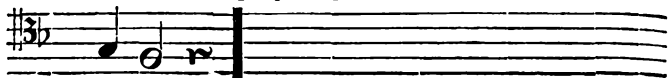
Cieszmy się i pod niebiosy Wznośmy ra-zem  
Bo weso - ła dziś nowina, Czysta Pan - na



mi - łe gło-sy:      Bij-cie w ko-tły, w trą-by graj-cie,  
ro-dzi Sy-na.



A Je - zu - sa przywitaj - cie, Nowo - na - ro - dzo -



ne - go.

Złożyła go na sianeczku,  
Między bydłęty w żłobeczku:  
Aniołowie go witają,  
Chwałę z wysoka śpiewają.

Bijcie w kotły, i t. d.

Pasztuszkowie na znak dany,  
Znalazłszy Pana nad pany,  
Z pociechą serca witają,  
Bogiem go swoim wyznają.

Bijcie w kotły, i t. d.

Trzej Królowie ode wschodu,  
Z darami swego narodu,  
Do Betleem pospieszają,  
Pokłon i dary mu dają.

Bijcie w kotły, i t. d.

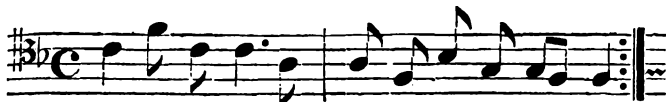
I my go też przywitajmy,  
I wesoło zaśpiewajmy:  
Witaj śliczne niewinności,  
Zesłane z nieba dzieciątko.

Bijcie w kotły, i t. d.

Tyś jest Synem najwyższego,  
Tyś Panem świata całego:  
Przez twe święte narodzenie,  
Odpuść grzechy, daj zbawienie.

Bijcie w kotły, i t. d.

## P I E Ś Ń VI.



Be-tle-em święte! miasteczko wslawione,  
Tyś przez Proroków zdawna o-gło-szo-ne:



Według proro - ctwa Miche - a-szo-we-go,



Zciebie miał wyniść Wódz lu - du Bo - że - go.

To się już dzisiaj spełniło na tobie,  
Posiadasz Boga w maluczkiej osobie:

O jakże wdzięcznie brzmią Anielskie pienia,  
Wyspiewujące hymny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy,  
Uczcijmy z nimi, z nimi się radujmy,

Wołając: witaj o Panie nad Pany,

Przez twych proroków zdawna obiecany.

Izajjaszu! wesel się wraz z nami,

Coś przejrzał duchem, my widzimy oczami:

Oto Panienska porodziła Syna

Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.

I Baruch wiernych przysłym cieszył cudem,

Że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem:

Pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził,

Dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.

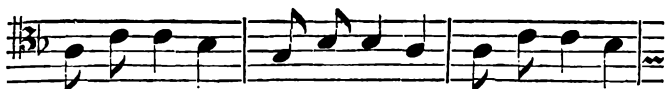
Izajjaszu! coś za ludem prosił,

I głos do Pana zastępów podnosił,

By dał Baranka nam panującego,  
 Pójdź do Betleem, tam masz złożonego.  
 Co Patryarchom poprzysiągłeś Panie,  
 Że ze krwi onych Messyjasz powstanie:  
 Toś dzisiaj zjścił, gdyś Dawida plemię,  
 Uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.  
 Pójdź pokolenie Judy witaj Pana,  
 Złóż mu twe berło, padnij na kolana:  
 Bo oto woła Bóg Jakóba mową,  
 Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.  
 Już się proroctwo Dawida spełniło,  
 Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło,  
 Z wielkimi dary, niskimi pokłony,  
 U nóg dzieciątka składają korony.  
 Dziś więc do Pana przybliżmy się społem,  
 Cześć mu oddajmy i uderzmy czołem,  
 Wołając: Panie zmiłuj się nad nami,  
 A nie racz gardzić naszemi prośbami.

### P I E Ś Ń VII.

The musical score is written on three staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a 3/4 time signature. The melody consists of eighth and quarter notes. The lyrics are: "Ach witajże po-żą-da-na / Gdy ca-ły świat u-pra-gnio - ny". The second staff continues the melody with a repeat sign at the end. The lyrics are: "perło dro - ga z nieba, W ciele ludzkim / aniel - skie - go chleba:". The third staff continues the melody. The lyrics are: "Bóg jest skryty, Na pokarm lu - dziom obfity;".



Ciałem karmi, krwią na- po - i, By człowieka



w chwale swojej Między wybra - nemi po - liczył.

Niedoścże to Boskie dziecię żeś na świecie z nami?

Ale jeszcze zimno cierpisz między bydłętami:

Malusienki Jezu w żłobie,

Co za wielka miłość w tobie!

Czyliż nie są wielkie dziwy,

W ludzkim ciele Bóg prawdziwy

Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta jakżeś wielka była!

Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła,

A to do pustej szopiny,

O niesłychane nowiny!

Ach pokorny baraneczku,

Twój odpoczynek w żłobeczku,

Z dalekiej podróży niebieskiej.

Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki,

Nakarmiwszy go piersiami, przywiera powieczki;

Józef go siankiem okrywa,

Maryja kołysząc śpiewa:

Lulaj o moje kochanie,

Synu mój, Stwórco i Panie,

Lulajcie pieśczoły serdeczne.

Dla czegoż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?

Złości nasze zawiniły, cóż winna dziewczyna?

Uważ przeto każdy wierny,  
 Jak wielce Bóg miłosierny !  
 Odżałował Syna swego,  
 By krew przelał dla grzesznego  
 Człowieka, by wiecznie nie zginął.  
 Niech ci Jezu będą dzięki za twe narodzenie,  
 Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie :  
 Miłość która to sprawiła,  
 Iż cię do nas sprowadziła,  
 Niech swą iskrą nas zapali,  
 Abyśmy cię miłowali,  
 Teraz i bez końca w wieczności.

## PIEŚŃ VIII.



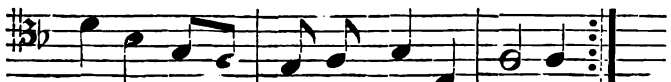
Witaj - że Dzie - ciąt - ko z Panny na -  
 W jasełkach na mro - zie na - go po -



ro - dzone ! Witaj Kró - lu nie - ba ,  
 ło - żone :



Królu nieskoń - czo - ny, Witaj i



Monar - cho nieprzezwy - cię - żo - ny.

Chwalcie go dziś wszyscy niebiescy duchowie,  
 Sławcie pod niebiosa cni Serafinowie:  
 Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany,  
 Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądany.

Chwalcie go dziś wszyscy powietrzni ptaszkwie,  
 Chwalcie czołgający ziemni robaczkowie,  
 Chwalcie dziecięccko Jezusa małego,  
 Dziś z przeczystej Panny nam narodzonego.

Chwalcie go wraz wszystkie po lasach zwierzęta,  
 Chwalcie i domowe pracowne bydłeta:  
 Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemię,  
 Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie pleię.

Ten który wysoko siedział na swym tronie,  
 I który na Boga Ojca bawił łonie,  
 Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,  
 Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali:

Teraz o! jak w podłym Jezus leży żłobie,  
 W stajni między bydłem w tak lichej osobie;  
 Pójdźże tedy duszo do ukochanego,  
 Jak stworzenie jego do stwórcy swojego.

A gdzież go mam szukać? nędzna, utrapiona!  
 I kędyż go znajdę? zewsząd opuszczona!  
 Pójdę do Betleem, przebiegnę miasteczko,  
 Aż tam Jezusa znajdę dziecięccko.

Powiedźże ktokolwiek wiesz o moim Bogu?  
 Oto leży w stajni na trosze barłogu.  
 Ach mój Jezu wdzięczny, serdeczne kochanie!  
 Ochłodo niebieska, duszy mej wzdychanie!

A cóż to ja widzę!.. widzę Pana mego,  
 Na trosze barłogu w stajni złożonego:  
 Od zimna srogięgo podsiniąły oczy,  
 Lza lzę popychając hojny strumień toczy.

A cóż ci to po tem Jezu najśliczniejszy,  
 Że tak wiele cierpisz Jezu najwdzięczniejszy?  
 Dla mnie to wiem pewnie, dla mej grzesznej duszy,  
 A przecie me serce na to się nie wzruszy.

Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki  
 Do ciebie mój Jezu, uczyni z tej opoki  
 Serce moje miękkie, niech się w oceanie  
 Łez twoich zanurzy, najlaskawszy Panie.

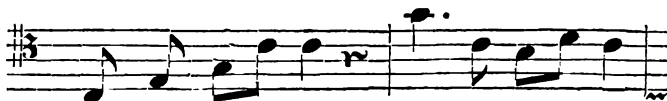
## PIEŚŃ IX.



Na - rodze - nie Chry - stu - sowe,  
 Pa - tryarchów, któ - rych owe,



Do - peł - ni - ło żą - da - nia  
 By - ły - częste wo - ła - nia:



Spuśćcie nie - ba Zbawi - cie - ła,



Dla prośb czę - stych I - zra - e - ła,





Ześlij - cie spra - wie - dli - wego,



U - rodź ziemio Zbawcę swe - go.

Przyszedł poczęty w żywocie  
 Panny niepokalanej,  
 W ubogiej ciała prostocie  
 Od świata nieuznanej,  
 Ani w własności przyjęty,  
 Chociaż Bóg nad świętych święty:  
 Któż się nie zdziwi ze łzami,  
 Widząc Boga z bydlętami.

Pająki snują obicie,  
 Ze słomy dywan drogi,  
 Z chust podłych zimne okrycie,  
 Zamiast puchów barłogi,  
 Miasto wonnego kadzidla,  
 Duszące wyziewy bydła;  
 Takie wygody gościowi,  
 Czyni świat Stworzycielowi.

Oślica do Balaama

Przemówiła cudownie,

Dawida i Abrahama

Plemię się rodzi równie;

Nie dziw tedy że wół osioł,

Stwórcę za sobą uprosił,

Aby mu w stajni służyli,  
 Kiedy ludzie odmówili.  
 Królewski ród zubożały  
 Pałacu nie znajduje,  
 W stajni kąt i żłobek mały  
 Za pokoje szanuje:  
 Znać Bóg dumą świata gardzi,  
 Kiedy podłość obrał bardziej,  
 W której służą pastuszkowie,  
 Nucą Panu Aniołowie:  
 Chwała bądź na wysokości  
 Bogu, ludziom na ziemi  
 Pokój żyjącym w skromności,  
 Których czyni świętymi  
 Chrystusowe narodzenie,  
 Przynoszące im zbawienie,  
 Podług żądania Proroków,  
 Gdy Bóg spuszczone z obłoków.  
 Niebieskie muzyki brzmiecie  
 Bogu wraz człowiekowi,  
 Wszyscy go mile przyjmiecie,  
 Dajcie pokłon Królowi:  
 Anielskie chóry śpiewajcie,  
 Pastuszkowie się zbiegajcie,  
 Uznajcie Majestat w Bóstwie,  
 Chociaż dziecina w ubóstwie.  
 Słodkie Aniołów śpiewania  
 Weselcie kwilącego,  
 Pasterze znoście odziania  
 Aby zagrzać drżącego:  
 Wpatrując się myślą w dziecię,  
 Nieco innego powiecie,

Tylko godzien użalenia,  
W przykrościach rozweselenia.  
Ten Pan choć w maleńkiem ciele,  
Serca myśli przenika;  
Kto mu czyni mało wiele,  
W swej pamięci zamyka:  
Nie zaniedba dać nadgrody,  
Czyniącym co dla wygody  
Miłosierdzia żądających,  
W nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek:  
Najmniejszym co czynicie,  
Jeść, pić dając, ciesząc smutek,  
Nagim niosąc okrycie,  
To jakbyście mnie samemu  
Dali, dając ubogiemu;  
Za co weźmiecie po zgonie,  
Miejsce w Abrahama łonie.

Przeto miejmy przedsięwzięcie  
Od Pana narodzenia,  
Żywot nasz prowadzić święcie  
Przez dobrych spraw czynienia:  
By była radość dzieciny,  
Z uczynków naszych przyczyny,  
Który z nieba zstąpił na to,  
By nam był wieczną zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie  
Chwała Bogu naszemu,  
I teraz niech słyńie wszędzie  
Nowo narodzonemu,  
Który się nam w ciele zjawił,  
Ażeby nas wszystkich zbawił:

Niech mu oraz będą dzięki,  
Przez radosne głosów dźwięki.

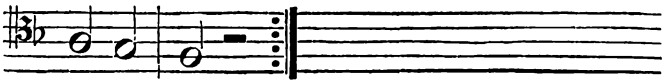
## PIEŚŃ X.



Al - le - lu - ja, Chwalmy Bo - ga:



Który się na-ro-dził, By nas wy - swobodził



Zniewo - li.

- Alleluja, Chwalmy Boga:  
Którego Anieli  
Śpiewając weseli . . . Chwalili.
- Alle. it. d. Którego Pasterze  
W prostocie swej szczerze Chwalili.
- Alle. — Którego Ptaszęta  
I nieme bydłeta . . . Chwałyły.
- Alle. — Którego Królowie,  
Od wschodu Mędrctowie . Chwalili.
- Alle. — Którego mniemany  
Ojciec, Józef zwany, . . Wychwalał.
- Alle. — Którego Maryja,  
Dziś w żłobie powija . . Wpieluszki.
- Alle. — W tem życiu na ziemi,  
A potem z świętymi . . Na wieki.

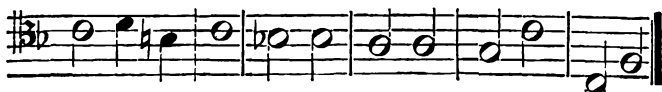
## PIEŚŃ XI.



O bło - go - sła - wiony żłobie! Jak wiel-



ki skarb mieścisz w sobie: Ro - zum ludzki



i świat ca - ły, By go po - jął jest za mały.

Co jest najdroższego w niebie,  
 Posiadasz to wpośród siebie:  
 Więcej nad to, bo cud wielki,  
 Przechodzący rozum wszelki.  
 Dwie natury nieskończenie,  
 Różne w bycie, różne w cenie,  
 W jednej złączone osobie,  
 Dziś są umieszczone w tobie.  
 Wstrzymaj rozumie twe zdanie,  
 Boś kropelką w oceanie:  
 Wiara tu tylko prawdziwa,  
 Sama uczy, przekonywa.  
 Ten co w nędznym żłobie leży,  
 Bez posłania, bez odzieży,  
 On o wszystkim pieczęą miewa,  
 On świat cały przyodziewa.

Z głodu w naturze człowieka,  
Łaknie panieńskiego mleka:  
Lecz on co tylko ma życie,  
Z darów swych żywi obficie.  
O jak dziwne, niepojęte!  
O jak wielkie, o jak święte!  
Dziela twoje mocny Boże,  
Któż je godnie pojąć może.  
Zstąpcie do nas Aniołowie,  
I wszyscy niebios duchowie,  
Pospieszcie na powitanie,  
Boga waszego w tym stanie.  
Połączcie się z ziemianami,  
Bo tu Bóg jest między nami:  
Połączcie przymierzem stałem,  
Bo się słowo stało ciałem.  
Już się ta ściana zwała,  
Która nas od was dzieliła:  
Bóg się z ludem swoim złączył,  
Aby nas z wami połączył.  
Jezu drogi! Boże z nami!  
Witamy cię z Aniołami,  
Który w małym dzieciatku,  
Bogiem jesteś bez początku.  
Niech ci za to będzie chwała,  
W nieskończone wieki trwała,  
Który przez swe narodzenie,  
Przynosisz wszystkim zbawienie.

## P I E Ś Ń XII.



Pójdźmy wszyscy do sta-jen-ki, Po-wi-taj-my  
Do Je - zu - sa - i Panien - ki:



ma-leń-kie-go, I Panienkę Matkę je-go.

Witaj Jezu ukochany,  
Od Patryarchów czekany,  
Od Proroków ogłoszony,  
Od narodów upragniony.  
Witaj dziecineczko w żłobie,  
Wyznajemy Boga w tobie,  
Coś się narodził tej nocy,  
Byś nas wyrwał z czarta mocy.  
Witaj Jezu nam zjawiony,  
Witaj dwakroć narodzony,  
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,  
A teraz z matki człowiekiem:  
Któżto słyszał takie dziwy,  
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,  
Ty łączysz w boskiej osobie,  
Dwie natury różne sobie.  
Tyś świat stworzył, a świat ciebie  
Nie poznał, mając wśród siebie:  
Idziesz dla jego zbawienia,  
On ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich,  
Ale w oczach twoich drogich,  
Pastuszków którzy czuwali  
Wzywasz by cię przywitali.  
O szczęśliwi pastuszkowie!  
Któż radość waszą wypowie:  
Czego Ojcowie żądali,  
Wyście pierwsi oglądali.  
Obietnica w raju dana,  
Dziś została wykonana:  
Boże! jakżeś miłosierny,  
W darach hojny, w słowach wierny.  
Takeś świat ten umiłował,  
Iżes Syna nie żałował:  
Zesłałeś go na cierpienia,  
Od samego narodzenia.  
O Jezu nasze kochanie,  
Czemu nad niebios mieszkanie,  
Przekładasz nędzę, ubóstwo,  
I wyniszczasz swoje Bóstwo.  
Miłości to twojej dzieło,  
Z miłości początek wzięło:  
Byś nas zrównał z Aniołami,  
Poniżasz się między nami.  
Spraw to Jezu Boskie dziecię,  
Niech cię kochamy nad życie:  
Niech miłością odwdzięczamy  
Miłość której doznawamy.  
Święta Panno twa przyczyna,  
Niech nam wyjedna u Syna;  
By to jego narodzenie,  
Zapewniło nam zbawienie.



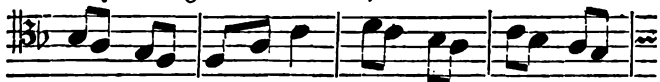
## PIEŚŃ XIII.



Bóg się ro - dzi, gwiazda wscho - dzi,  
Tu z da - ra - mi, o - fia - ra - mi,



Trzej Królo - wie od wschodu, Do Be - tle - em  
Każdy swe - go na - ro - du,



gdzie zło - żo - ny, Z Pan - ny (Chry - stus



na - ro - dzony, Jadą z liczne - mi dwory.

Murzynowie, Arabowie,

Z Tarsu to są królowie;

Nauczeni, oświeceni,

Ci święci trzej Magowie

Przez Proroka Balaama,

Co potwierdza gwiazda sama,

Prowadząca do szopy.

Nie leniwi lecz skwapliwi,

Swoje kraje rzucają,

A w te strony swe korony,

W szopie Panu składają;

Jeruzalem nawiedzając,

I Heroda się pytając,

Gdzie Król Chrystus narodzon.

Herod wita, Królów pyta,  
Co to za Król na świecie,  
Obiecany i przysłany,  
W którym Judzkim powiecie:  
Na co rzekną, że Prorocy  
O niebieskiej jego mocy,  
Piszą z Ducha świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy  
Jeruzalem żegnają,  
A bez zwłoki spieszne kroki  
Do Betleem wraz dają:  
Melchiori z Baltazarem,  
Gaspar z znacznym złota darem,  
W szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie jednak sobie  
Dziecię Boga szacują,  
Otworzywszy skarb złożywszy,  
Wonność, mirę darują:  
A w najczystsze Panny ręce  
Matki Bożej swe panience,  
Wdzięczne dary złożyli.

Złoto Pana, a kapłana  
Kadzidło oznaczało,  
Mira znakiem mękę smakiem  
W tych darach wyrażało:  
Co Królowie gdy oddali,  
Pana w żłobie pożegnali,  
Z matką jego Maryją.

Więc w krainę, w swą dziedzinę  
Święci spieszą Panowie,  
A w spoczynieniu i zaśnieniu  
Z nieba stają posłowie:

Świątých Królów proste drogi,  
 Rozkazują w domu progi  
 Inszym wracać gościńcem.  
 I tak święci w łaskę wzięci,  
 Od Pana wcielonego,  
 Przy radości, wesołości,  
 Dla nas narodzonego,  
 Wierni będąc wyznawali,  
 Że Bóg zrodzon ogłaszali,  
 Aby zbawił narody.  
 I my dary, z serc ofiary  
 Dajmy Panu z Królami,  
 Miłość w złocie, zapach w cnocie,  
 Mirę gorzką i z nami:  
 Prosząc Pana poznanego,  
 Boga w żłobie złożonego,  
 By nas niebem darował.

## P I E Ś Ń I V.



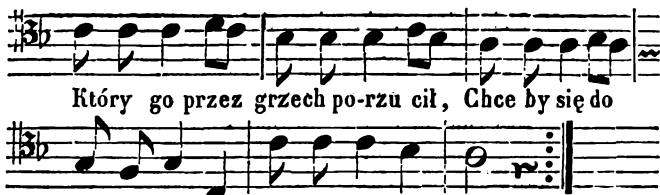
Boże i Królu ja - kież twoje trony! Szop-  
 Jakież o - zdoby, ja - kie, masz ko - rony?  
 ka i żłobek i nikczemne sia - no, Wszyst-  
 kie do - statki któ - re ci tu da - no.

Gdzież się zostały szaty purpurowe,  
 Gdzie są szkarłaty, gdzie tkania perłowe?  
 Mizerne siano! o jak ostra trawa!  
 Czemu się miększą pościolką nie stawa.  
 Schowaj pod ziemię skarby swoje świecie,  
 Schowaj włodarzu rozkoszne twe kwiecie:  
 Milszy jest Bogu żłobek siankiem słany,  
 Niżli szpalerów złota pełne ściany.  
 Wyjdźcie ziążęta z ozdobnych pokoi,  
 Patrzcie czy Bogu tak leżyc przystoi:  
 Żadnych się bogactw od was nie doprasza,  
 Niech go okryje siankiem ręka wasza.  
 Wyniźdźcie wszyscy co wygod pragniecie,  
 Patrzcie jak w nędzy leży Boskie dziecię,  
 Jako pogardza świata dostatkami,  
 Jako naucza gardzić rozkoszami.  
 Boże! coś zstąpił z niebios wysokości,  
 Nie pragniem bogactw, trzymaj nas w mierności:  
 Wolimy cnoty nad bogate mienie,  
 Przy którym trudno otrzymać zbawienie.  
 Twoja to łaska i upodobanie,  
 Za skarb na świecie największy nam stanie:  
 O nią prosimy i onej pragniemy,  
 Bo z nią szczęśliwość wieczną osiągniemy.

## PIEŚŃ XV.



Bóg w Trójcy świętej sprawił to      w nie-bie,  
 A - by grzeszni - ka przyjął do      sie - bie:



Który go przez grzech po-rzu cił, Chce by się do

niego wró-cił, Dziwnym sposo-bem.

Bóg Ojciec Syna z łona swojego,

Zsyła na okup człeka grzesznego:

Tak Bóg Syn, Jezus najmilszy,

Idzie na świat, nie kto inszy,

Zbawić człowieka.

Zstępuje Poseł z nieba górnego,

Jako pociecha ludu swojego:

Bóg Ojciec swą wszechmocnością,

I Duch święty swą mądrością,

Wszystko to sprawił.

Panna poczęła i porodziła,

Gdy przez miesiący dziewięć nosiła:

Złożyła go na sianeczku,

Dała pokłon dzieciąteczku,

Z wielkiem weselem.

Pasterze którzy straż trzody mieli,

Światłość na niebie wielką ujrzeli:

Anioł się im ukazuje,

Do Betleem rozkazuje,

Powitać Pana.

Gdy przybieżeli, dziecię we żłobie

Ubogo leży w ludzkiej osobie:

Padli przed niem na kolana,

Powitali swego Pana

Narodzonego.

Panna słą cieszy, dziecię całuje,  
 Niewczasu jego sercem żaluje,  
     Mówiąc: synu mój kochany,  
     Zdawna na świat pożądanym,  
         Bądź pochwalony.

Królowie dary oddają swoje,  
 Przyjmijże Dziecię wszystko to twoje:  
     Pierwszy mu oddaje złoto,  
     Mówiąc że już nie dbam o to,  
         Bo cię miłuje.

Drugi kadzidło stawia przed Pana,  
 Znaj Stwórcę twego duszo kochana:  
     Trzeci mirę ofiarował,  
     Każdy co miał to darował  
         Panu swojemu.

A my grzesznicy w grzechach ospali,  
 Trzeba żebyśmy pokłon oddali:  
     Boć on nam odpuści grzechy,  
     Da z sobą zażyć pociechy,  
         Na wieki wieczne.

## PIEŚŃ XVI.

*Z łacińskiego Infinitae — Melodyja taż sama.*

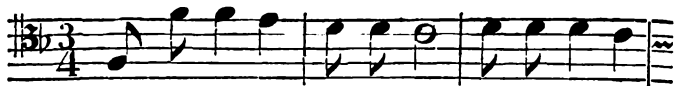
Wspaniałości niezmierzonej,  
 I dobroci nieskończonej,  
     Żlób nam widowisko otwiera.  
 Tu miłość mdleje — Ogień ziębnieje,  
 Tu Bóg w spocznienu — słowo w milczeniu,  
 Tu nieśmiertelny — Rodzi się śmiertelny.

Skrzydlaste co go wznaszają  
 Wiatry, tu go przerażają,  
     Światłość prawdziwą noc pokrywa.  
 By dwa słoneczka — Płaczą oczeczka,  
 Lice kochane — Łzami oblane,  
 Drżą niemowlątka — Członeczki dzieciątka.  
 Którego objąć nie może  
 Ziemia, niebo, w swym przestworze,  
     Szczupłe przyodziewa powicie.  
 Za dwór niebieski — Ma zły chlew wiejski,  
 Co za pokrycie — Śnieg mży na dziecię,  
 Mróz srogi ściska — Wiatr się zewsząd wciska.  
 Ten co ziemi okrąg stworzył,  
 I ogrom nieba założył,  
     Nie znalazł skłonienia na świecie.  
 Nieba mieszkaniec — Tu jest wygnaniec;  
 Co rozwesela — Pocięch udziela,  
 Zlewa się łzami — Pod wiatrów burzami.  
 Uporeczywych serc i hardych,  
 Wychodźcie już z murów twardych,  
     Wychodźcie córeczki Syońskie.  
 Patrzcie na czyny — Króla dzieciny,  
 Tron tego Pana — Z słomy i siana,  
 Słudzy: osiołek — I mizerny wołek.  
 O Boże! tyś źródło czyste  
 Mej pociechy i wieczyste,  
     O uweselenie Anielskie!  
     O kochający! — O zbawiający!  
     Tyżeś dzieciątko — Król niemowlątka ?  
     Tyżeś jest stwórca — Tyżeś nieba rządzca?  
 O miłości niezmiernona!  
 O dobroci nieskończona!

Jezu! któż cię określić może!  
 Jakaż cię męczy — Miłość i dręczy?  
 O światło świata! — W niebie odplata,  
 Zbawienia sprawco — Obrońco i dawco.  
 Kolebeczko! o sianeczko!  
 Pełna Boga stajeneczko!

Panno rodzicielko! o dziecię!  
 Dziecię zrodzone! — Słowo wcielone!  
 Tu ogień wzrasta — Serca przyrasta,  
 Tu pierś topnieje — Tu miłość drętwieje.

## PIEŚŃ XVII.



Słyszę z nieba muzykę i Anielskie  
 Sła-wią Boga że się nam do stajenki



pie-śni,  
 mie-ści: Nie chce rozum pojąć tego,



Chyba okiem dojrzy czego, Czy się mu to nie śni.

Słyszę z nieba muzykę, juźci to na jawie,  
 Wyśpiewują o takiej dziwnej Boskiej sprawie:  
 Że Bóg przyjął stan człowieka,  
 Panińskiego łaknie mleka,  
 Ku ludzkiej naprawie.



Skoczmyż rażno kto pierwej do szopy przyskoczy,  
Jużci widzę co nigdy nie widziały oczy:

Wespół bydło z Aniołami,  
Bije w ziemię kolanami,  
I w żłobek się tłoczy.

A kto moje bydłęta nauczył mądrości,  
Kto im podał do serca naukę miłości:

Iż do dzieciny maleńkiej,  
I do jego matuleńki,  
Padły w uprzejmości.

Nierozumny osiołku! znasz ty w ciele Boga?  
O wołeczku! Bógże to, co czci twoja noga?

Toż to Bogu niebo ciasne,  
Słońce mu się ściele jasne,  
Na garstce barłogu.

Przecież moje bydłęta klękają w tej dobie,  
Cóż się dziwię, Bóg stanął w dziecięcej osobie:

O piękności w ludzkim ciele!  
O ciałeczko! jako wiele  
Magnesu jest w tobie.

Pozwólże mi mateńko szczęśliwa i święta,  
Wziąć na ręce Synaczka, aby te rączęta

Duszę moją zapaliły,  
I z więzienia uwolniły,  
Zdjawszy z onej pęta.

Cóści coś do mnie dziecię śliczne przemówiło,  
I z oczu swych pochodnie do serca rzuciło:

Nikt nie zgadnie, jak mnie kradnie,  
Duch nie władnie, węglem padnie,  
A zgorzeć mu miło.

## PIEŚN XVIII.



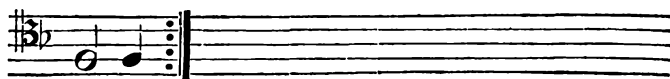
Zgińcie z oczu bogactwa, za nic złote  
Ser-ce się was nie chwyła, o-błu- dne po-



gó - ry, Nie je - ste - ście mi ła - kome,  
zo - ry:



Be - tle - emską wo - lę słomę, i ką - cik o -



bo - ry.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata,  
Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata:

Ile Bóg jest w sobie drogi,

Tyle mają te barłogi,

Ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewanie, Anielskie kapele,  
Komuż niebo wygrywa tak radosne trele?

Być to musi że wesoło,

Przy ubóstwie stawia czoło,

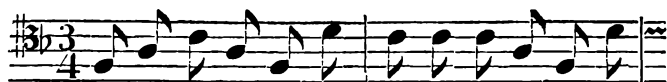
Bóg mój w ludzkim ciele.

Cóżeś znalazł jedyny Boski Synu w żłobie?

Czem cię ziemia daruje ulubionem tobie?

Czego niebo nie szafuje,  
 Znalazł czem się kontentuje,  
 W najuboższej dobie.  
 Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiej zdobyczy,  
 Niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy:  
 A na zastaw stawia Bóstwo,  
 Aby w skarbie miał ubóstwo,  
 W niem samym dziedziczy.  
 Na cóż ludzie niebaczni utarczki jak w boju,  
 O doczesne bogactwa toczycie do znoju?  
 Uczy dziecię z nieba dane,  
 Że ubóstwo szacowane,  
 W lepszym stawia stroju.

## PIEŚŃ XIX.



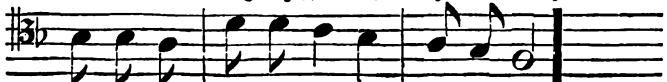
Pa-ste-rze bie-że-li gdy głos u-słysze-li,  
 Zna-le-źli w żłobeczku w Betle-em miasteczku,



śpiewania A - niel-skie-go, O - siół mu  
 Je - zu-sa ma - leń - kie - go:



z wołem u-słu-gu-ją, Kłę-ka-ją, znając a-

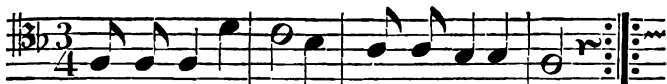


do - ru - ją, Stworzyciela swo-je-go.

Widząc to pasterze iż bydłęta szczerze  
 Nieme, ukłon oddają;  
 Padli na kolana, tak wielkiego Pana  
 Zaśpiewawszy witają:  
     Zawitaj Boże utajony,  
     Z Panienki czystej narodzony;  
         Na twarze upadają.  
 Gdy się pokłonili, do trzody spieszyli  
     Weseli pastuszkowie;  
 Bo gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli,  
     Alic to trzej królowie  
         Od wschodu z darami jechali,  
         By pokłon Panu królów dali  
         Poddani Monarchowie.  
 Będąc blisko szopy, że poszyta w snopy,  
     Bardzo się zadziwili;  
 Idą na pokoje, widząc bydłał dwoje,  
     Myślą że pobłądzili:  
         Majestat gdzie jest upatrują,  
         Żłobek im z Panną pokazują,  
         Dopiero się cieszyli.  
 Z najgłębszym ukłonem, przed takowym tronem,  
     Na oblicze padali;  
 Z serdecznej ofiary swe trojakię dary,  
     Jezusowi oddali:  
         Te mile zbawiciel przyjmuje,  
         Lecz bardziej serca ich szacuje,  
         Że go Bogiem uznali.  
 Wszechmogący Boże! któż wymówić może,  
     Co czynisz dla stworzenia;  
 Kiedy swoje Bóstwo zsyłasz na ubóstwo,  
     I na srogię męczenia:

Niechże ci w Trójcy jedynemu,  
Cześć, chwała, Bogu przedwiecznemu  
Będzie, bez zakończenia.

## PIEŚŃ XX.



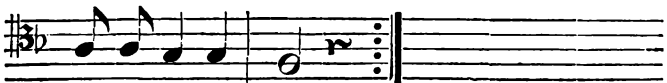
Z na-ro-dze-nia Pa-na dzień dziś weso-ły,  
Wy-spiewu-ją chwałę Bogu żywio-ły:



Radość ludzi wszędzie słynie, Anioł budzi



przy do-li-nie Pa - ste - rzów co pa - śli



pod borem wo - ły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,  
Dumają pasterze w takim widoku:  
Każdy pyta co się dzieje?  
Czy nie świta? czy nie dnieje?  
Zkąd ta łona bije tak miła oku?  
Ale gdy Anielskie głosy słyszeli,  
Zaraz do Betleem prosto biegeli:  
Tam witali w żłobie Pana,  
Poklękali na kolana,  
I oddali dary co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli w głos na przemiany,  
 Żyj Jezu malcunki na świat wydany:  
 Nicch ci Panie od nas chwała,  
 Nie ustanie wiecznie trwała;  
 Żyj, żyj Zbawicielu z nieba zesłany.  
 Odchodzą z Betleem pełni wesela,  
 Że już Bóg wystuchał prośb Izraela:  
 Gdy tej nocy to widzieli,  
 Co prorocy widzieć chcieli,  
 W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.  
 I my z pastuszkami dziś się radujmy,  
 Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy:  
 Bo ten Jezus z nieba dany,  
 Weźmie nas między niebiany,  
 Tylko go z całego serca miłujmy.

## PIEŚŃ XXI.

Jezu śliczny kwie - cie, zjawiony na  
 świecicie: A czemuż się w zimie ro - dzisz,  
 Ciężki mróz na się przywo - dzisz, Nie na ciepłym  
 le - cie, nie na cie - płym lecie ?

- Jezu niepojęty, czemu nie z panięty,  
 Nie w pałacus jest złożony,  
 W lichej szopie narodzony,  
 I między bydłety. 2.
- Niewinny Baranku, drżysz na gołem sianku:  
 Czem nie w złotej kolebeczce,  
 Niewinny Baranku. 2.
- Śliczna jak lilija, panienka Maryja,  
 Cała piękna jako róža,  
 Nie szuka pańskiego łoża,  
 W źłobeczku powija. 2.
- Osiołek i z wołem stoją przed nim społem,  
 Zagrzewają swego Pana,  
 Upadają na kolana,  
 Nizko biją czołem. 2.
- Anioł z nieba budzi, najprzód prostych ludzi:  
 Pastuszkowie prędej wstajcie,  
 W szopie Pana przywitajcie,  
 Co się dla was trudzi. 2.
- Pastuszkowie mali, prędko się zebrałi,  
 To z muzyką, to z pieśniami,  
 To z różnemi ofiarami,  
 Panu cześć dawali. 2.
- Gwiazda assistuje i w drodze przodkuje,  
 Dokąd wschodu Monarchowie,  
 Jechać mają trzej Królowie,  
 Szopę pakazuje. 2.
- Wielcy luminarze, xiężyc z słońcem w parze,  
 Światłem swoim przyświecają,  
 Usługi Bogu oddają,  
 Światłości szafarze.

- Zacny opiekunie, Józefie piastunie,  
Nie mogłeś znaleźć gospody,  
Jezusowi dla wygody,  
I najświętszej Pannie. 2.
- O szczęśliwa szopka, ubogiego chłopka,  
W której Boga mego ciało  
Narodzone spoczywało,  
Jest pokory próbka. 2.
- W tem najświętszem ciele, jest tajemnic wiele,  
Tajemnic Boskich niemiara,  
Których uczy święta wiara,  
W powszechnym kościele. 2.
- O dobroci morze, niepojęty Boże!  
Któż ci godnie za te dary,  
Co sypiesz na nas bez miary,  
Wydziękować może. 2.
- O Jezu kochany nam z nieba zesłany,  
Przez twe święte narodzenie,  
Daj szczęśliwe powodzenie,  
Żywot pożądany. 2.





# PIEŚNI P O S T N E.

## PIEŚNI PRZY OBCHODACH DROGI KRZYŻA Ś. ZE STACYJAMI.

### PIEŚŃ

*Przed saczęciem drogi krzyżowej.*

*Melodyja jak: Rozmyślajmy dziś. lub następująca.*



Bo - ska do - bro - ci! u - derz w serce  
Ła - ską sku - tecz - ną, by ob - fite



mo - je  
zdro - je Łez wytry - snęły, nad Panem cier-



pią - cym, Krzyż dźwi - ga - ją - cym.

Niech te strumienie, które grzech głęboko  
 Zamulił w sercu, spławią nasze oko;  
 Bo inszych Jezus zmęczony tak srodze,  
 Nie chce w swej drodze.



**Pieśń idąc do Stacy I.**

*Jezus na śmierć krzyżową skazany.*

Po wielu krzywdach i obelgach Pana,  
 Zawziętość ludzka stawia przed tyrana;  
 Aby nań wyrok ogłosił wołają,  
 Zbawcy nie znają.

Obwinia Pilat niewinność istotną,  
 Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną,  
 Żeby na krzyżu Bóg zawisł z łotrami,  
 I złoczyńcami.



**Pieśń idąc do Stacy II.**

*Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.*

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę  
 Na swe ramiona, która grzechów winę  
 Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę,  
 Znieść z ludzi karę.

Spieszysz ciężarem przy wielkiej ochocie,  
 By jak najprędzej na górze Golgocie  
 Staął i umarł, za wszystkich grzeszników,  
 I niewdzięczników.



**Pieśń idąc do Stacy III.**

*Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.*

Ach duszo moja! cóżeś uczyniła?  
 Żeś krzyż tak ciężki na Pana zwała,  
 Pod którym znagła na ziemię upada,  
 Sobą nie włada.

Zeby wstał prędko kaci nalegają,  
 Naśmiewając się, nogą popychają:  
 Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje,  
 Ani folguje.



**Pieśń idąc do Stacyl IV.**

*Jezus potyka się z bolesną Matką swoją.*

Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryją  
 Zwróci się Jezus, postrzeże Maryją  
 Matkę kochaną, ta ku niemu drżąca  
 Idzie płacząca.

Wejrzą na siebie, nie mówią i słowa,  
 Dla żalów ciężkich ustała wymowa:  
 Same w nich słyhać głębokie wzdychania,  
 Jęki i łkania.



**Pieśń idąc do Stacyl V.**

*Szymon Cyreneusz Jezusowi krzyż nieść pomaga.*

Boleść z żalnością, że się wraz złączyły,  
 Jezusa w siłach ciężko osłabiły:  
 Tak, że już krzyża dalej nieść nie może,  
 Któż mu pomoże?

Pomóż człowiecze dźwigać krzyża Panu,  
 Wszak to dla twego szczęśliwości stanu:  
 Przyłącz się chętnie do Cyrenejczyka,  
 Za pomocnika.



**Pieśń idąc do Stacyl VI.**

*Jezusowi Twarz ociera Ś. Weronika.*

Nie tak rześisty sok z grona wyciska  
 Prassa, jako krzyż, gdy Pana przyciska:  
 Twarz świętą broczy krwią z potem zmieszaną,  
 Od złych zeplwaną.

Na co żalosna patrząc Weronika,  
 Ociera Pańską twarz wzięwszy ręcznika:  
 Tę wyrażoną w nadgrodeń uczyнку,  
 Ma w upominku.



**Pieśń idąc do Stacy I VII.**

*Jezus drugi raz pod krzyżem upada.*

Postąpi dalej, niosąc krzyża brzemię  
 Jezus kochany, w tem padnie na ziemię:  
 W bramie sądowej drzewem obalony,  
 Leży zemdłony.  
 Leje się źródłem krew z najświętszej głowy,  
 Gdy krzyż uderzył o wieniec cierniowy:  
 Ztąd nowa boleść Jezusowi memu,  
 Na pół żywemu.



**Pieśń idąc do Stacy I VIII.**

*Jezus napomina niewiasty nad sobą płacząc.*

Zacne Matrony na ten widok nowy  
 Zapatrując się, a nie mogąc słowy  
 Żalu wyrazić, lzy obficie leją,  
 Wszystkie truchleją.  
 Cieszy je Jezus, nad własną osobą  
 Nie każąc płakać, chybaby nad sobą,  
 I nad synami, za których swawole,  
 Cierpi te bóle.



**Pieśń idąc do Stacy I IX.**

*Jezus trzeci raz pod krzyżem upada.*

Gdy dalej krzyża nieść w mdłości nie zdoła  
 Jezus zraniony, a hałastra woła:  
 Postępuj prędzej na miejsce karania,  
 Bez omieszkania.

Upadłszy ciężko, już to po raz trzeci,  
Niby Cedr wielki gdy z Libanu leci,  
Stęknie na ziemi, krew się z ran dobywa,  
Hojuie wypływa.



**Pieśń idąca do Stacyi X.**

*Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żółcią napojony.*

Już stanął Jezus na górze Golgocie,  
Gdzie go złość katów ku większej sromocie  
Z szat obnażyła, z kąd się Jezus wstydzi,  
Lud z niego szydzi.

Podaje ocet żółcią zaprawiony  
Ustom Jezusa, by wypił spragniony,  
Częstuje rzesza, nagli do spełnienia,  
Dawcę zbawienia.



**Pieśń idąca do Stacyi XI.**

*Jezus okrutnie do krzyża przybity.*

Obnażonego o krzyż uderzają,  
Złośliwi kaci, litości nie mają:  
Ciagną za nogi, ręce, bez ochrony,  
Jak w lutni strony.  
Dziurawią dłonie i nogi gwoździami,  
Bijąc w nie silnie ciężkimi młotami:  
Krew się obficie leje z każdej rany,  
Jako z fontany.



**Pieśń idąca do Stacyi XII.**

*Jezus na krzyżu wywyższony umiera.*

Podnosi z krzyżem Jezusowe ciało,  
Które się zewsząd krwią najświętszą zlało,  
Stawia je wpośród dwóch łotrów, w dół skały,  
Lud zbyt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Boska z Janem,  
Ta nad swym Synem, ten płacze nad Panem,  
Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty,  
Kochanek święty.



**Pieśń idąc do Stacyl XIII.**

*Jezus z krzyża zdięty, na łonie Matki swojej złożony.*

Już dług wypłacił śmiercią Pan na drzewie,  
Za grzech nieszczęsny w Adamie i Ewie:  
Zdejmują ciało, nie bez łez wylania,  
Do pochowania.

Matka bolesna mając na swem łonie  
Syna zmarłego, niemal we łzach tonie:  
Płacze, narzeka, ręce załamuje,  
Rany całuje.



**Pieśń idąc do Stacyl XIV.**

*Jezus do grobu włożony.*

Obmywszy ciało Jezusowe łzami,  
Matka stroskana, z świętymi uczniami  
Niesie do grobu, i w nim ze czcią składa,  
Mdlejąc upada.

Cna Magdalena, że jej na łzach mało,  
Skrapia olejkiem woniejącym ciało:  
Jęczy jak gołąb, że nadspodziewanie  
Traci kochanie.



**Pieśń idąc do Najświętszego Sakramentu.**

Płacz i, ty duszo, wszak ta śmierć dla ciebie,  
Żebyś wiecznością żyła z Bogiem w niebie;  
Żałuj za grzechy, prosź o zmiłowanie:  
Odpuść mi Panie.



## P I E Ś Ń I.

*Melodyja jak: O duszo.*

O jak srodze jest rozpięty!  
 Na krzyżu mój Jezus święty,  
     Dla mizernego grzesznika,  
     Włócznia bok jego przenika.  
 Już niechaj serce kamienne,  
 Staje się teraz odmienne:  
     Niechaj z swej twardej opoki,  
     Puści źródło, łez potoki.  
 Gdy Jezus Ducha świętego,  
 Wypuszcza z ciała swojego;  
     Z grzesznikiem czyni przymierze,  
     Do rajy go z sobą bierze.

## P I E Ś Ń II.



Daj nam Chryste wspomnienie, Daj boleści



wysławienie, Panny Ma - ry - i Matki twej.

Rtóra w on czas boleść miała,  
Kiedy na cię poglądała,  
Na krzyżu zawieszzonego.  
Stała Matka boleściwa,  
Pod krzyżem bardzo smutliwa,  
Na którym był jej Syn wisiał.  
Stojąc, kniemu wzniosła oczy,  
Żądając z nieba pomocy,  
Boga Ojca niebieskiego.  
Mówiąc: mój Synu najmilszy,  
Me smutne serce pocieszysz,  
Przemów słowo łagodne.  
Słyszę iż z łotrem gadasz,  
A na mnie nie niepamiętasz,  
Któram ciebie porodziła.  
Wejrzyj na moje ubóstwo,  
Udręczenie i sieroctwo,  
Które mnie zewsząd nachodzi.  
Potem do Syna wołała,  
Narzekający wzdychała,  
Żądający pocieszenia.  
Przemów, przemów słowo ku mnie,  
Aza mnie boleść ominie,  
Której jestem napełniona.  
Pan Jezus na krzyżu wisząc,  
Na boleść swej matki patrząc,  
A sam też nie mniejszą cierpiąc;  
Nie rzekł do niej ani Panno,  
Bo temu czasu nie było  
Łagodnego rozmówienia:  
Ale jej rzekł jako srogo,  
Nadewszystko przykre słowo:  
Niewiasto, oto Syn tobie,



Potem rzekł do zwolennika,  
 Do swojego miłośnika:  
 Janie, oto matka twoja.  
 Na poły wszystka umarła,  
 Zemdławszy na ziemię padła,  
 Od smutku bardzo wielkiego.  
 Przez twe Chryste umęczenie,  
 Daj nam grzechów odpuszczenie,  
 A potem duszne zbawienie,  
 Z tobą wieczne królowanie.

### P I E Ś Ń III.

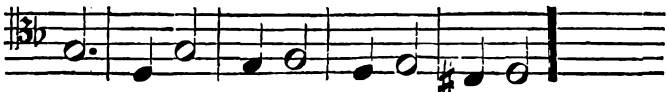
*Z łacińskiego Audi benigne.*



Wysłuchaj Stwórcu ła - ska - wy, Prośb naszych



ze ła - mi spra - wy, W poście tym czterdziesto dnio -



wym, Wzruszonych u - czuciem nowem.

Ty przenikasz serc skrytości,  
 I znasz sił naszych słabości:  
 Wracającym do zbawienia,  
 Udziel łaskę odpuszczenia.

Do wielu się grzechów znamy,  
 Opuść gdy je wyznawamy:  
 Dla chwały twego Imienia,  
 Ulecz nasze osłabienia.

Spraw aby to grzeszne ciało,  
 Tak się postem umartwiało,  
 Iżby i dusza od winy,  
 Wolną była z tej przyczyny.

Daj Trójco błogosławiona,  
 Jedności nierozdzielona,  
 Aby się posty twym wiernym,  
 Stać mogły skarbem niezmiernym.

## PIEŚŃ IV.

*W czasie całowania krzyża. Urągania.*

*Z łacińskiego: Popule meus. — Melodyja jak: Zbliżam się.*

Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?  
 W czemem zasmucił, albo wczem zawinił?  
 Jam cię wyzwolił z mocy Faraona,  
 A tyś przyrzędził krzyż na me ramiona.

Ludu mój ludu, i t. d.  
 Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,  
 Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.

Ludu mój ludu, i t. d.  
 Jam ciebie szczepił winnico wybrana,  
 A tyś mnie octem poił swego Pana.

Ludu mój ludu, i t. d.  
 Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie,  
 A tyś mnie wydał na ubiczowanie.

Ludu mój ludu, i t. d.

Jam Faraona dał w odmęt bałwanów,  
A tyś mnie wydał xiążętom kapłanów.

Ludu mój ludu, i t. d.

Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą,  
A tyś mi włócznią bok otworzył srogą.

Ludu mój ludu, i t. d.

Jam ci był wędzem w kolumnie obłoku,  
Tyś mnie wiódł słuhać Piłata wyroku.

Ludu mój ludu, i t. d.

Jam ciebie karmił manny rozkoszami,  
Tyś mnie odplacił policzkowaniami.

Ludu mój ludu, i t. d.

Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,  
A tyś mnie poił goryczą żółciową.

Ludu mój ludu, i t. d.

Jam dał że zbici Chanaan królowie,  
A ty zaś trzcina bilesz mnie po głowie.

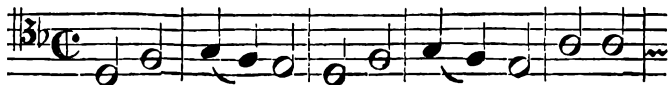
Ludu mój ludu, i t. d.

Jam ci dał berło Judzie powierzone,  
A tyś mnie wtłoczył cierniową koronę.

Ludu mój ludu, i t. d.

Jam cię wywyższył między narodami,  
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

## P I E Ś Ń V.



Płacz płacz kto żyw, patrząc na dziw, Na żal

tak nie - sły - cha - ny : Że ży - wego Boga

Syn, Na śmierć jest ska - za - ny.

Straszny to sąd, z łotrami w rząd  
 Jezusa policzono:  
 I tak, że człek zawinił,  
 Boga zawieszono.

Słońce ten dzień, ukrywszy w cień,  
 Nocą się zasłaniało:  
 Żeby swem na taką śmierć  
 Okiem nie patrzało.

Żałosny wzór niemównych gór,  
 A zadumiane skały,  
 Krwawych łez nie mogąc lać,  
 Z żalu się pękały.

Ziemia na gwałt, widząc ten kształt,  
 Proch boską krwią skropiony,  
 Aż się trzęsła, tak ją zdjął  
 Żal nieutulony.

Słyszać niemal na niebie żal,  
 Jak tam Anielskie trony,  
 Lamentują że tak jest  
 Boski Syn zhańbiony.

Wisi ten Bóg, wszystek do nóg  
 Krwią swą na krzyżu zlany:  
 Wszystko płacze a zły człek  
 Nie dba o te rany.

O Jezu nasz! takąż to masz  
 Za twoją śmierć nadgrodeę:  
 My cię krzyżujemy znów,  
 Pijąc grzech jak wodę.  
 Lecz widząc ztąd, nasz wielki błąd,  
 To przed tobą stanowim:  
 Że już dla miłości twej;  
 Grzechów nie ponowim.  
 W ostatku tak, na zgody znak,  
 O Jezu między nami:  
 Podpiszem się tobie dziś  
 Ty krwią a my łzami.

## PIEŚŃ VI.

Starodawna.



Płacz-że dzisiaj du-szo wszelka, Łzy wy-  
 Roz-my - ślajże mę-kę wielką Pa-na

le - waj ob - fi - cie, Jezus mi - ły, wszystkie  
 swe-go ser-decz-nie:

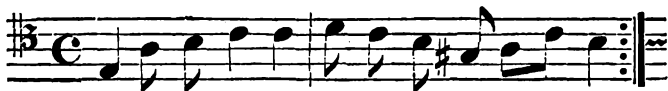
krzywdy, Za nas cier-piał tak o - krutnie.

Wejrzyj na krzyż okiem swoim,  
 Na Jezusa krwawego;  
 Żałuj sercem bardzo gorzkim,

Stworzyciela swojego:  
 O Jezu mój ja człowiek twój,  
 Wejrzyjże na mnie grzesznego.  
 Cierpiał Jezus razy wielkie,  
 Słowa przykre, niesłusznie;  
 Wylanie krwi bardzo wielkie,  
 Gdy biczowan okrutnie:  
 I koronę gdy wciśniono  
 Na głowę nielitościwie.  
 Nie jest taka ani będzie  
 Żadna boleść na świecie;  
 Wierzą to nabożni ludzie,  
 Bogu cześć, chwała idzie:  
 Jezus słodki w mękach gorzkich,  
 Dał biczować swoje ciało.  
 Członki wszystkie Jezusowe,  
 Okrutnie są zranione;  
 Ręce, nogi ku krzyżowi,  
 Gdy okrutnie przybili:  
 Krew wylali, lice splwali,  
 I żyły w nim potargali.  
 Nie byłą tam żadna litość  
 Nad Jezusem cierpiącym;  
 Ani też żadna uczciwość,  
 Przed Bogiem wszechmogącym:  
 Wielka boleść, ciężka żałość,  
 Przyjaciołom to widzającym.  
 Maryja rzewno płakała,  
 Syna swego żalując;  
 Silnie, rzewno narzekała,  
 Na rany jego patrząc:  
 O Jezu! synaczku miły,  
 Jakożeś żyw tak cierpiący.

O drzewo krzyża świętego,  
 Czem trzymasz Syna mego;  
 Drzewo śliczne, poświęcone,  
 Baranka krwią skropione,  
 Podaj mi synaczka mego,  
 Baranka wielkanocnego.  
 Przez twe rany miły Panie,  
 Któreś cierpiał okrutnie;  
 O lekarzu duszy wszelkiej  
 I stworzenia wszelkiego:  
 O Jezu mój! ja człowiek twój,  
 Wejrzyjże na mnie grzesznego.  
 O serce me! czemuś twarde,  
 Bardzo nielitościwe;  
 Nie rozmyślasz męki wielkiej,  
 Pana swego serdecznie:  
 Miły Panie wspomnij na mnie,  
 Daj mi zapłakać nabożnie.  
 O Panie mój najmilejszy,  
 Jezu Chryste łaskawy;  
 Tyś Bóg jest i król najwyższy,  
 Dzisiaj w mękach rzewliwy:  
 Prosim cię odpuść nam złości,  
 A domieść wiecznej radości.

## P I E Ś Ń VII.



U - waż po - bo - żny człowiecze u sie - bie,  
 Co Pan w piwnicy u - cierpiał dla cie - bie:

I choćby twoje serce było ska - łą,  
Pła - kać - by mia - ło.

Najprzód z ogrójca był wyprowadzony,  
I przed Annasza pierwszej postawiony:  
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,  
Aż upadł wszystek.  
W domu biskupim fałszywi świadkowie,  
Na Jezusowe nastąpili zdrowie:  
Kaifasz zdrajca bez żadnej przyczyny,  
Szukał w nim winy.  
A gdy się nad nim dość naurągali,  
Sami spać poszli, Jezusa oddali  
Między hałastrę żydowskiej czeladzi,  
O jak mu radzi.  
Przykazując im, aby pilnowali,  
Żeby mu w nocy spoczywać nie dali:  
Tam go hultajstwo okrutnie trapiło,  
Srodze dręczyło.  
Kiedy mu jedni z brody włosy rwali,  
Drudzy za głowę okrutnie targali:  
Inni go w świętą twarz policzkowali,  
I na nią plwali.  
Potem do zimnej wwieśli go piwnicy,  
I do smrodliwej, szkaradnej ciemnicy:  
Jeszcze mu oczy szmatą zawiązali,  
Lżyli, szturchali.



I tak do słupa mocno kamiennego  
 Przykrępowawszy, jak łotra jakiego ;  
 Zewsząd pięściami między oczy bili,  
 Srodze bluźnili.

Odwiązawszy go po ziemi włóczyli,  
 Niemilosiernie koronę tłoczyli,  
 Depcąc po ciele najświętszem, łajali  
 I przeklinali.

Mówiąc: czynisz się nad doktory mędrszym,  
 I nad biskupy nasze rozumniejszym ;  
 A na cóż przyszła twoja teraz mądrość,  
 I umiejtność.

Potem nań gnojem smrodliwym rzucali,  
 I przed piwnicą stojąc, naśmiewali ;  
 Mówiąc: oto masz ludzki zwodzicielu,  
 Nauczycielu.

Poczekaj jeno, jak ci prawo każe,  
 I jak nam twoje postęпки pokaże ;  
 Wnet cię wywyższym, tam gdzie są grzesznicy,  
 Na szubienicy.

Już więc zstępujcie święci Aniołowie,  
 Trony niebieskie i Serafinowie,  
 Którzy pałacie miłością ku niemu,  
 Panu swojemu.

Monarsze swemu tu się zadziwujcie,  
 Iż jest zelżony, wszyscy go żalujcie :  
 Płaczcie tu rzewnie, iże Bóg wcielony,  
 Jest poniżony.

Opowiedźcie to wszemu narodowi :  
 Że to Syn Boży, co z Faraonowej  
 Niewoli wywiódł lud, morze czerwone,  
 Rozdzielił one.

Powiedźcie: że to ten Pan co na puszczy,  
Przez lat czterdzieści dawał manę tłuszczy;  
Gdzie się odzienie nigdy nie każyło,  
Jak nowe było.

Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami,  
Żałujcie Pana z swojemi siłami:  
Płaczcie go chmury, płaczcie i wiatrowie,  
Wszystkich wodzowie.

Ziemio wyświadczał i wy twarde skały,  
Że to Syn Boski jest z nieba zesłany:  
Niech się źli ludzie już upamiętają,  
Niech go poznają.

Żałujcie Pana powietrzni ptaszekowie,  
I ryby morskie, ziemscy robaczkowie:  
Płaczcie, bo wżgardy cierpi u biskupa,  
Mękę u słupa.

Żałujcie Pana wszystkie elementa,  
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta:  
Płaczcie go rzewnie, płaczcie z Aniołami,  
Nad boleściami.

Dajcie znać Pannie Matce przenajświętszej,  
Niechaj co rychlej do niego pospieszy:  
Niech póki jeszcze zostanie żywego,  
Pocieszy jego.

Aleć o Matko! gdybyś go ujrzała,  
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała:  
Bo tam jest trudno dostąpić do niego,  
Dla ludu złego.

Gdzieżeś się podział Piotrze wierny sługo,  
Broniłś Pana, aleś się niedługo  
Po trzykroć razy zaparł u sędziego,  
Mistrza swojego.

Stoi związany w smrodliwej piwnicy,  
Nawiedz, usłuż mu, pociesz go w ciemnicy:  
Zapłacz go gorzko, zalewaj się łzami,  
Nad boleściami.

O Magdaleno z wonnemi maściami,  
Z drogim balsamem, z ślicznemi włosami;  
Tyś Pana nogi łzami oblewała  
I ocierała.

Pójdź, obacz mistrza jak jest skatowany,  
Pod nogi jego głaz kamienny dany,  
Do biczowania powrozy drutowe,  
Stryczki surowe.

Pójdź i ty grzeszna duszo do swojego  
Pana i Stwórcy, Jezusa mego:  
Oto przy słupie od boleści mdleje,  
Wszystek krew leje.

Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego,  
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg jego:  
Uważ jak termin odprawił straszliwy,  
Bóg sprawiedliwy.

Skrusz się tu serce z opoczystej skały,  
By twoje oczy hojne lzy wylały:  
Żałuj serdecznie jego zelżywości,  
Z szczerej miłości.

## PIEŚŃ VIII.

### *De Christo patiente.*



Con-fu-sus hæ-re-o, Te a-go-nizantem,  
Dum Jesu vi-de-o

u-nà ex - spirantem, Pro me mise - ro.

Tremor me in-va-dit et pa-ve-o,  
Qui rur - sum pecca-ta non ca-ve-o:

Quando pa - ti - entem, Vi - de - o pendentem,

Sanguinẽm fun - dentem te, Pudet et pœ-ni-tet  
offen - sum te.

Sum qui te vendidi, Judæis tradidi,

Toties peccando et desiderando

Lege velita:

Ego te Barrabæ postposui,

Tibi creaturas præposui;

Crucifige dixi,

Dum perversè vixi,

Christianum finxi me,

O! utinam possem placare te.

Corona spinea, sunt mea crimina:

Ego te ligavi, ego flagellavi

Sceleribus.

Sum causa sudoris sanguinei,

Effusi cruoris purpurei:

Fele te potavi,  
 Cor transverberavi,  
 In crucem adegī te,  
 Amando vitia, transfixi te,  
 Sum reus omnium dolorum, vulnerum;  
 Vita scelerata, crux est fabricata,  
 Confiteor.

Quæcunque patravi, non amplius;  
 Vitam emendabo in melius;  
 Plangam, gemam, flebo,  
 Dum vivus manebo,  
 Offensum dolebo te,  
 O Deus! o amor! exaudi me.

Patientissime, Jesu charissime,  
 Quid me redemisti, sanguinem fudisti,  
 Ne peream.

Quid pro hoc amore retribuam?  
 Quid agam, ut dignè respondeam?  
 Posthac non peccabo,  
 Crimina vitabo  
 Et solum amabo te,  
 Tuo servitio sacrabo me.

O Deus! trado me, o amor! amo te,  
 Amo et amabo, quam diu spirabo,  
 Toto animo.

Extra te nil quæram quod diligam,  
 Tibi me dicare non negligam:  
 Si hoc præscivissem,  
 Teque cognovissem,  
 Unicè amassem te,  
 Solum et unicum amabo te.



# PIEŚNI WIELKANOCNE.

## PIEŚŃ I.



Zwycięzca śmier - ci, piekła i sza - ta - na,  
Wychodzi z gro - bu dnia trzeciego z rana:



Naród nie - wierny trwoży się, prze - strasza,



Na cud Jo - na - sza, Al - le - lu - - ja.

Ziemia się trzęsie.... straż się grobu miesza....  
Anioł zstępuje.... niewiasty pociesza:  
Patrzcie mówi im, grób się próżny został,  
Pan zmartwychpowstał—Allel.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale,  
Gdy Pan Zbawiciel tryumfuje w chwale:  
Ojcu swojemu uczynił już zadość,  
Nam niesie radość—Allel.

Cieszy swych uczniów co mu wierni byli,  
Utwierdza w wierze aby nie wątpili:  
Obcuje z niemi, daje nauk wiele,  
O swym Kościele—Allel.

Już nie spółkuje z narodem niewiernym,  
 Samym się tylko ukazuje wiernym:  
 Nieśmiertelności przedstawia znamiona,  
 Wśród uczniów grona — Allel.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone,  
 I śmierć haniebna, są już nadgrozione:  
 Za poniżenia został wywyższony,  
 Nad wszystkie trony — Allel.

Ciesz się Syonie Chrystusów kościele!  
 Oto zabity Bóg twój żyje w ciele;  
 Śpiewaj z weselem! Pan króluje z drzewa,  
 Jak Dawid śpiewa — Allel.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona,  
 Wina pierwszego Rodzica zglądzona,  
 Niebios zamkniętych otwarta jest brama,  
 Synom Adama — Allel.

Stargawszy pęta nałogów grzechowe,  
 Chrystusa wzorem więdźmy życie nowe,  
 Zdała mijając nieszczęść naszych groby,  
 Miejsca, osoby — Allel.

Przez twe chwalebne Chryste zmartwychwstanie,  
 Daj w łasce twojej stateczne wytrwanie,  
 I niech tak w chwale, jakoś ty równie my  
 Zmartwychwstaniemy — Allel.

## P I E Ś Ń II.



Złóćcie tro - ski       ża - lu - ją - cy  
 O - trzyjcie już       łyż płaćzą - cy



Chrystu - sa u - mar - le - go, Tysięcznych po -  
Pana zmarłych - wsta - le - go:



ciech przyczyna, Ogło - szo - na jest no - wi - na,



Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja,



Al - le - lu - ja, Niechaj brzmi Al - le - lu - ja.

Niewiasty które przy grobie

Były, to powiedziały:

Że Chrystus w chwały ozdobie,

Żyje już zmarłychwstały.

Ztąd pociechy, ztąd radości,

Na stronę pójǳcie żalości,

Alleluja i t. d.

Chrystusowe zmarłychwstanie

I miłość wielka Pana,

Zapaliły pożądanie

Piotra a bardziej Jana:

Że jak w życiu był najszczerzy,

Tak do grobu przyszedł pierwszy,

Alleluja i t. d.



Piotr i Jan już przeświadczeni  
 Gdy od grobu bieżeli,  
 Doświadczeniem upewnieni  
 Innym opowiedzieli:  
 Jako grób znaleźli pusty,  
 A w nim pogrzebowe chusty,  
 Alleluja i t. d.

Aniołowie co świadkami  
 Tego tryumfu byli,  
 Głosząc go przed niewiastami,  
 W grób im wnijdźcie mówili:  
 Patrzcie wszak tu był złożony,  
 Tu kamieniem przywalony,  
 Alleluja i t. d.

Magdalena wzwyczałona  
 Szukać Pana swojego,  
 Raz i drugi w grób schyłona  
 Patrzy zmartwychwstałego:  
 Płakać jednak nie przestaje,  
 Dotąd że żyw nie uznaje,  
 Alleluja i t. d.

Zaczem w ogrodnika scenie  
 Chrystus się pokazuje,  
 Na pociechę Magdalenie,  
 W niej wszystkim oznajmuje:  
 Że poległ dla ich zbawienia,  
 Zmartwychwstał dla podwyższenia,  
 Alleluja i t. d.

Józefa z Arymatei  
 Grób się próżny zostaje,  
 Pan zaś uczniom w Galilei  
 Widomym się być daje.

Tam aby szli rozkazuje,  
 Że poprzedzi obiecuje,  
 Alleluja i t. d.

Paweł, Łukasz świadectwami  
 Przyznają to swojemi,  
 Że Chrystus zlanemu łzami  
 Piotrowi, przed innemi,  
 Pokazać się raczył w drodze,  
 Ciesząc strapionego srodze,  
 Alleluja i t. d.

Uczniom także dwom idącym  
 Do Emaus strapionym,  
 Przyłączył się gadającym  
 O wypadku wiadomym:  
 Którym Proroków widzenia,  
 Wykładał do zrozumienia,  
 Alleluja i t. d.

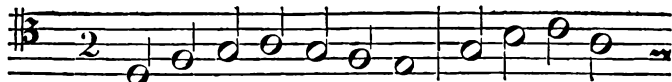
Przymuszony na wieczerzą  
 Raczył Pan isć łaskawie,  
 Łamiącemu chleb, już wierzą  
 Że zmartwychwstały w jawie:  
 Wątpliwość ich dziw oddała,  
 Oziębłe serca zapala,  
 Alleluja i t. d.

Ucieszeni z oglądania  
 Pana najświętszej twarzy,  
 Spieszą do opowiadania  
 Że nie widmo się marzy,  
 Lecz w istocie prawda szczerą,  
 Zmartwychwstanie to popiera,  
 Alleluja i t. d.

Gdy porządkiem powiadają  
 Co widzieli, słyszeli,  
 Choć się drzwi nie otwierają,  
 Wpóśród Pana ujrzeli:  
 Ten ukazywał im rany,  
 Cieszył wszystkich, żyw uznany,  
 Alleluja i t. d.

W dzień zmartwychwstania te dzieła  
 Są wiernym oznajmione,  
 Łaska Chrystusa sprawiła  
 Że serca pocieszone,  
 Które się z męki smuciły,  
 Tryumf wyśpiewują miły,  
 Alleluja i t. d.

## P I E Ś Ń III.



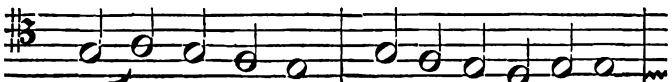
We-so-ły nam dzień nastał, Gdy Pan Chrystus



zwycię-żył, Trzecie-go dnia zmartwychwstał.



Te - go dnia we - so - le - go, Prośmy Króla



nie - bie - skie-go, By nas u - cho - wał

Od pie - kła go - rą - ce - go: A - by nas do -  
mie - ścił ra - do - ści Kró - le - stwa nie - bie - skiego.  
By - śmy z grzechów po - wsta - li, Pa - na Je - zu  
Chry - sta na - śła - do - wa - li, A po śmierci  
na wie - ki Wiecz - ne z nim kró - lo - wa - li.

## PIEŚŃ IV.

Bas sam.

Je - zus ży - je,  
Je - zus ży - je,  
1 - Al - le - lu - ja! Już go dłużej

Wszyscy.

grób nie kryje, W którym trzy dni spoczywał.

grób nie kryje, W którym trzy dni spoczywał.

W którym trzy dni spoczywał.

- 2 — Alleluja! Przewyciężył  
Jezus czarta, co nas więził  
W tej haniebnej niewoli. 2.
- 3 — Alleluja! Tryumfuje  
Prawda, a fałsz ustępuje  
Z ziemi oswobodzonej. 2.
- 4 — Alleluja! Złość zgromiona,  
A niewinność wyniesiona,  
Odzyskała swe prawa. 2.
- 5 — Alleluja! Zmartwychwstały,  
Jest zastawem wiecznej chwały,  
Którą krwawo wyjednał. 2.
- 6 — Alleluja! I my wiemy,  
Iż z swych grobów powstaniemy,  
Jak nasz powstał Zbawiciel. 2.
- 7 — Wdzięcznem sercem Alleluja,  
Zaśpiewajmy Alleluja,  
Zbawcy zmartwychwstałemu. 2.

# PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

## P I E Ś Ń I.



Zróbcie mu miejsce Pan idzie nieba,

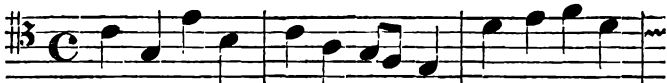


Pod przymio - ta - mi u - kryty chleba.

Zagrody nasze widzić przychodzi,  
I jak się dzieciom jego powodzi.  
Otocz go wkolo rzeszo wybrana,  
Przed twoim Bogiem zginaj kolana.  
Pieśń chwały jego śpiewaj z weselem,  
On twoim Ojcem, on przyjacielem.  
Nie dosyć było to dla człowieka,  
Że na ołtarzu codzien go czeka:  
Sam ludu swego odwiedza ściany,  
Bo nawykł bawić między ziemiany.  
Uścielajcie mu kwiatami drogi,  
Którędy Pańskie iść będą nogi.  
Okrzyknijcie to na wszystkie strony:  
Wśrodku nas idzie błogosławiony.  
Straż przy nim czynią Anieli możni,  
Nie przystępujcie blisko bezbożni.

Obyście kiedyś i wy poznali,  
 Jakiegośmy to Pana dostali.  
 On winy nasze darować lubi,  
 Jego się wsparciem ten naród chlubi.  
 W domu i w polu daje nam dary,  
 Serce tylko naszych żąda ofiary.  
 Niesiemy ci je Boże, niesiemy:  
 Dawaj nam łaski, sercać dajemy.  
 I tej zamiany między stronami,  
 Niebo i ziemia będą świadkami.  
 My nie słyszymy, jak nam niebiosy  
 Odpowiadają swemi odgłosy!...

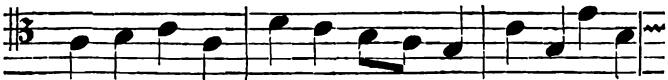
## P I E Ś Ń II.



Witaj Boże u - ta - jo - ny Zbawicie - lu  
 Tobie pokłon od - da - je - my zgromadzeni



nasz drogi,  
 w twe progi: Chryste Jezu pod tym cie - niem,



Żebzemy cię naszym pie - niem, Zserca woła-



jąc do cie - bie, Ra-tuj-że nas w potrzebie.

Tys pod przymiotami chleba ukrył siebie całego,  
Byś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego:

Na ołtarzu przemieszkujesz,  
Swe nam ciało ofiarujesz,  
Wzywasz: pójdźcie obciążeni,  
Będziecie posileni.

Nie widzą cię oczy nasze, ale serce pojmuje,  
Że tu jest Bóg utajony który nas zachowuje:

Tu jest Baranek niewinny,  
Który gładzi nasze winy,  
Tu jest Jezus ukochany,  
I Pan nad wszystkie Pany.

Mógłżeś więcej co uczynić dla nas niegodnych Panie,  
Podjąwszy śmierć dałeś się nam jeszcze na pożywanie:

Miłość twoja choć wszechmocna,  
Więcej dać nie była mocna;  
Co być mogło to się stało,  
Dałeś z Bóstwem swe ciało.

Ciebie tedy uwielbiamy w najświętszym Sakramencie,  
Którym w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie:

Dajemy ci pokłon, pienia,  
Nadgradzając te zelżenia,  
Które niegodni sprawują,  
Gdy cię w grzechu przyjmują.

Niech ci będzie w nieskończone wieki chwała o Boże,  
Za taki dar nad który nic większego być nie może:

Pozwól, gdy cię w znaku chleba  
Czczymy, dostać się do nieba,  
Byśmy na twarz twą patrzyli,  
I wiecznie cię chwalili.





## P I E Ś Ń I I I.

*Podczas Processyi & Najśw. Sakramentem.*

Je - su dul - cis me - mo - ri - a,  
 Dans vera cor - dis gaudia : Sed super mel  
 et o - mnia, E - jus dulcis præ - sen - - tia.  
 dulcis præsen - tia.

Nil canitur suavius,  
 Nil auditur jucundius,  
 Nil cogitatur dulcius,  
 Quam Jesus Dei Filius.  
 Jesu spes pœnitentibus,  
 Quam pius es petentibus,  
 Quam bonus te quærentibus:  
 Sed quid invenientibus?  
 Jesu dulcedo cordium,  
 Fons vivus, lumen mentium,  
 Excedens omne gaudium,  
 Et omne desiderium.  
 Nec lingua valet dicere,  
 Nec littera exprimere,  
 Expertus potest credere,  
 Quid sit Jæsum diligere.

Jesu Rex admirabilis,  
 Et triumphator nobilis,  
 Dulcedo ineffabilis,  
 Totus desiderabilis.  
 Mane nobiscum Domine,  
 Et nos illustra lumine,  
 Pulsa mentis caligine,  
 Mundum reple dulcedine.

## PIEŚŃ IV.

*Podczas błogosławieństwa Najsw. Sakramentem.*



W Sakramencie u - ta - jo - ny Zbawicielu  
 Z Panny czystej na - ro - dzo - ny, Duszy naszej



nasz Panie!  
 ko - chanie: Bądźże od nas pochwało - ny,



Przez na - bożne śpiewanie.

W Majestacie swym niezmierny,  
 Tobie my się kłaniamy;  
 Pobłogosław lud twój wierny,  
 Pokornie cię błagamy;  
 Zbaw nas Jezu miłosierny,  
 Jako w tobie ufamy.

Chwała tobie w tej świętości,  
 Którąś dla nas jedynie,  
 Postanowił z twej miłości,  
 Niech na wieki nie ginie;  
 A po śmierci z twej dobroci,  
 Niech nas niebo nie minie.

## P I E Ś Ń V.

*O Sercu Pana Jezusa.*

*Melodyja jak: Chwalmy.*

Każda żyjąca dusza,  
 Niech się miłością wzrusza,  
     Uwielbiając, wychwalając  
     Serce Jezusa.  
 Bo niebo ani ziemia,  
 Nic tak słodkiego nie ma,  
     Jako serce Jezusowe  
     Pełne zbawienia.  
 Dla nas otwarte stoi,  
 Niech się grzesznik nie boi,  
     Niech żałuje, pokutuje,  
     Tu rany zgoi.  
 Tu źródło żywej wody  
 Pełne dla dusz ochłody:  
     Przybywajcie a czerpajcie  
     Słodycz, tu gody.  
 W najświętszym Sakramencie,  
 To serce uwielbiajcie,  
     Za te dary, serc ofiary  
     Chętnie oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie,  
W sercach naszych zostanie:  
    Niechaj dusza, ma Jezusa  
    Za posilanie.  
Posilaj Jezu drogi!  
Rzucam się pod twe nogi:  
    Serce kruszę, dając duszę,  
    Człowiek ubogi.  
Gdy się zbliży konanie,  
A serce me ustanie;  
    Z twej opieki, mnie na wieki  
    Nie wypuść Panie.



# PIEŚNI

## O NAJSW. MARYI PANNIE.

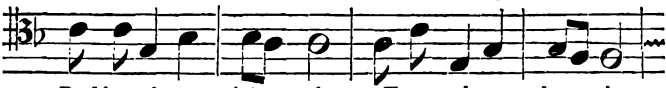
### PIEŚN I.



Zawitaj Kró - lo - wa! Bądź zawsze goto-wa



Mieć nas w opatrno - ści, We wszelkiej trudno - ści:



Bądź w nieszczęścia to-nie, Tarczą ku o - bro-nie,



Zastaw nas od woj - ny, Daj nam wiek spokoj - ny,



Zastaw nas od woj - ny, Dajnam wiek spokoj - ny

Ciebie Panno miła, Szczodra dłoń zdołała,  
Gdy w złotej koronie, Twe widzimy skronie:

Twarz twoja łaskawa Niechaj się nam stawa  
 Racz przebłagać Syna, Pocięcho jedyna. 2.  
 Skarbie nieprzebrany, W tym obrazie dany,  
 Miej wzgląd na ubogich, Użycz łask twych drogich:  
 Ubogąć sieroty, W doskonałe cnoty,  
 Chorych słabe siły, Daj by się wzmocniły. 2.  
 Ucieczko grzeszników! Uwolú niewolników,  
 Nabaw ich cnót wszelkich o Matko miłości!  
 Otwórz twoje oko, Na ludzi szeroko,  
 By człowiek zgubiony, Doznał twej obrony. 2.  
 Ciebie wszyscy nową, Znamy być Królową,  
 Nie wypuść na wieki, z twej świętej opieki,  
 A ztąd wieczna chwała, Będzie zostawała,  
 Ojcu i Synowi, Świętemu Duchowi. 2.

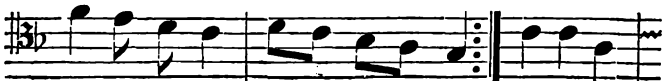
## P I E Ś Ń I I.



Do-pókd na świe-cie ciemności grzechowe  
 Rząd gniewu i pic-kła swą chodził ko - le - ją,



Pa-no-wa - ly wszędzie, plemię A - da - mo - we  
 Za-le-dwo się człowiek mógł cieszyć na - dzie - ją,



Trzymając w swej nie - wo - li; Alić się  
 W swojej mizernej - do - li:



jasność poka-zu-je, Której się i niebo dzi-wuje;



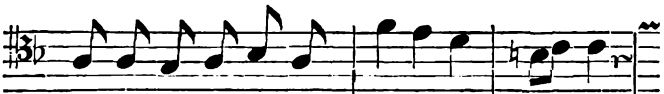
Bo wschodzi gwiazda Ja-ku-bo-wa, Znicjświatu



jest o-zdo-ba no-wa: Któ-raz to jest prze-bóg!



co świat o-świe-ci-ła, Co wszystkie na-ro-dy



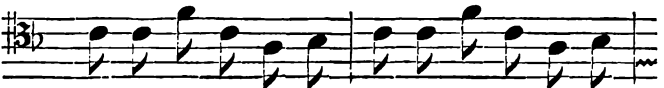
wraz u-szczę-śli-wi-ła? Od wieków zna-na,



Niepoka - la - na. Wszyscy się radujmy,



Tryumf wykrzykujemy: Wiwat Ma - ryja!



Wiwat nie-zma-za-na i nie-po-ka-la-na



Maryja najświętsza cnót wszelkich zwierciadło,  
Żeś niepokalana, wnet zaraz opadło

Pychy, duchowi złości:

Teraz ludzki naród jest wyswobodzony,

Przez Maryją Pannę już wyprowadzony,

Na drogę szczęśliwości.

Widząc się człowiek w Boskiej mocy,

Z przyczyny Maryi pomocy,

Lilija z pod ciernia wychodzi,

Z tej się więc Bóg i człowiek rodzi.

Itóż to jest przebóg! co ten owoc wyda,

Co z padolu płaczu chwały niebu przyda?

Od wieków znana, Niepokalana.

Wszyscy się radujmy i t. d.

### P I E Ś Ń III.

*Tajemnice Różańca N. M. P. obejmująca.*

*Melodyja jak: Którego świat, lub stosowna do czasu.*

#### **CZĘŚĆ I. WESOŁA.**

*Zwiastowanie.*

Maryja bądź pozdrowiona,

Przez Anioła zaślubiona:



Żeś matką Boską została,  
Pokora ci to zjednała.

*Nawiedzenie.*

W dom Elżbiety gdy przybyłaś,  
Radość wszystkim uczyniłaś:  
Jan się w żywocie raduje,  
Matka z Ojcem prorokuje.

*Narodzenie.*

Betleemski zacny żłobie,  
Król niebieski leży w tobie:  
Za nic niebieskie pokoje,  
Milsze mu niewczasy twoje.

*Ofiarowanie.*

Panna wierna zakonowi,  
W kościół się z Synem stanowi:  
Gołąbki zań ofiaruje,  
Tanio go biskup szacuje.

*Znalezienie.*

Zgubili rodzice Syna,  
Żałośna matce nowina:  
Lecz nie smuć się Panno wiele,  
Jest on wśród mędrców w kościele.

*Zakończenie.*

O Panno błogosławiona!  
Łaską Bożą napelniona;  
Niech którzy cię pozdrawiamy,  
Przez cię Boską łaskę mamy.  
Spojrzyj na nas siedząc w niebie,  
Którzy wiernie codzien ciebie  
Różaną zdobim koroną:  
Bądź nam przed Bogiem obroną.

Niechaj w bractwo twe wpisani,  
 Nie będziemy wymazani  
 Z ksiąg żywota, lecz z świętymi  
 Niebo wiecznie osiągniemy.

## CZĘŚĆ II. ŻAŁOSNA.

### *Modlitwa w Ogrójcu.*

Wspomnij sobie duszo moja,  
 Jak Pan Chrystus miłość twoja,  
 Cały krwią spłynął w ogrójcu,  
 Modły czyniąc Bogu Ojcu.

### *Biczowanie.*

Do słupa był przywiązany,  
 I okrutnie biczowany:  
 Wylał tam krew swą obficie,  
 Na grzechów ludzkich omycio.

### *Koronowanie.*

Żołnierze służdy tyrana,  
 Cierniem koronują Pana:  
 Trzcinę zamiast berła dali,  
 W szyderską szatę przybrali.

### *Dźwiganie krzyża.*

Potem go na śmierć skazano,  
 Równo z łotry poczytano:  
 Idzie krzyżem obciążony,  
 I pada pod nim zemdlony.

### *Ukrzyżowanie.*

Wreszcie do krzyża przybity,  
 Leje krwi potok obfity:  
 Bok mu przebił oszczep srogi,  
 A gwoździe ręce i nogi.

*Zakończenie.*

O Panno! coś ocierała,  
 Krew zsiadła Synowi z ciała:  
 Spraw by on dla twej przyczyny,  
 Zgładził grzechów naszych winy.  
 Spójrzj na nas, i t. d. *jak w 1 części.*

**CZĘŚĆ III. RADOSNA.***Zmartwychwstanie.*

Smutek się zmienił w wesele,  
 Pan po śmierci żyje w ciele:  
 Czarta i piekło zwojował,  
 Więźniów wolnością darował.

*Wniebowstąpienie.*

Niebo się otwiera całe,  
 Na przyjęcie okazałe,  
 Pana i Króla swojego,  
 Z wojskiem świętych wchodzącego.

*Ducha Ś. zstanie.*

Uczniowie Pańscy kochani,  
 Nowym darem obesłani,  
 Przyjmują Ducha świętego,  
 W ogniu z nieba zesłanego.

*Wniebowzięcie N. M. P.*

Chciał Pan mieć matkę u siebie,  
 Wzięta już spoczywa w niebie:  
 Od Aniołów zaniesiona,  
 Nad ich chóry wywyższona.

*Koronowanie N. M. P.*

Posadził ją Syn na tronie,  
 Koroną ozdobił skronie:

Zaczem niebieską królową,  
Wszystkie ją narody zową.  
*Zakończenie.*

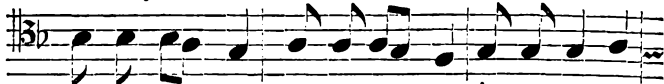
O Panno błogosławiona!  
Chwałą niebieską uczczona:  
Niech którzy cię pozdrawiamy,  
Przez cię Boską łaskę mamy.  
Spójrzj na nas i t. d. *jak w 1 części.*

## PIEŚŃ IV.

*O Najsw. Maryi P. Różańcowej.*



Święta Panno tyś nad wszystkie czystsza dziewice,  
Której darem Ró-żań-co-we są ta-je-mni-ce:



Wszak z samego znać I-mie-nia, Że chcesz łaski



do zbawienia dać kto ci służy.

Uciekam się do twej łaski i ja niegodny,  
Użyez proszę z darów twoich mej duszy głodnej:  
Niechaj w grzechu nie umiera,  
Wszakże skarb się tu otwiera,  
Całemu światu.

Żywisz wszystkich boś Królowa i Pani miła,  
Wszak Monarchę niebieskiego tyś wykarmiła;

A cóż stworzenie mizerne,  
Gdy obrócisz miłosierne

Ku niemu oczy.

Lubo wiem że gorzej jeszcze niżli łotr żyłem,  
Gdy na świecie ciężkich grzechów dość popełniłem:  
Ciałom tylko miał w wygodzie,  
A dusza była o głodzie,

Ach! nieszczęśliwa.

Jednak ufam iż mnie przyjmiesz, jest tyle cudu,  
Przez Różaniec ratowałaś tak wiele ludu,

Choć nie z zasług to z afektu,

Kto się udał do respektu

Twego a szczerze.

Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza,  
Którą znana dobroć twoja ku tobie wzrusza:

Hej! zmiłuj się, ratuj onę,

Przez Różańcową koronę,

Nie daj jej zginąć.

Proś Syna wszystko uczyni, dla twej miłości,  
Niech drogim ran swych balsamem orzeźwi mdłości:

Niech tym chlebem, w którym święta

Krew jest z ciałem wraz zamknięta,

Wiecznie nasyci.

Oddaję się twej opiece Pani łaskawa,  
Abym słuchał Syna twego świętego prawa:

Dodaj siły, a me życie

Niech ci służy należycie,

Przez całe wieki.

Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana?

Jak Maryja Różańcowa niepokalana:

Niech jej każdy chwałę śpiewa,

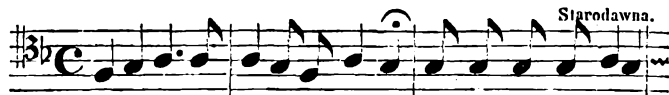
Bo nas karmi i odziewa,

Nieba Królowa.

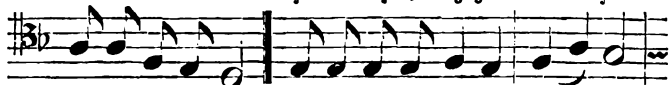
Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże i w śmierci  
 Mieć cię w sercu z twoim Synem wraz i w pamięci:  
 Niech w skonaniu, każdy i ja  
 Grzesznik ma imie Maryja,  
 Jezus i Józef.

## PIEŚŃ V.

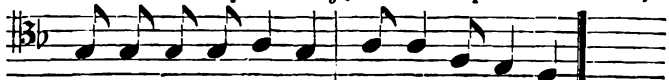
### *O Koronce Najsw. Maryi Panny.*



Kto chce Pannie Maryi służyć, A jej osobliwszym



miłośnikiem być: Ma ją nabożnie po - zdra - wiać,



A ko - ron - kę zawsze uczciwie mawiać.

Którą Pauna słuźde swojemu,  
 Zjawila pustelnikowi jednemu:  
 Mówiąc, kto mnie tak pozdrowia,  
 Łaskę sobie Syna mojego zjedna.  
 O tem slysząc Bernardyn święty,  
 Miłością gorącą ktej Pannie zdjęty,  
 Przed obraz jej zawsze chadzał,  
 Jeszcze żaczkiem będąc, koronkę mawiał.

Tak pałyły jego wnętrźności,  
 I ogniem gorzały ku jej miłości:  
 Iż ciotuchnie swojej mawiał,  
 A z Panny najświętszej tak się przechwalał:

Znam ja jedną Pannę nadobną :  
 Nad wyrozumienie ludzkie ozdobną:  
 Nie mógłbym jeść ani też pić,  
 Któręgobym jej dnia nie miał nawiedzić.

W tej koronce ustawca pierwszy,  
 Położył modlitew sześćdziesiąt i trzy:  
 Bo tyle lat Panna miała,  
 Póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

Przez te smutki i te radości,  
 Racz uprosić sługom twoim z miłości,  
 Grzechów wszystkich odpuszczenie,  
 A potem Bożej łaski otrzymanie.

Pierwsza boleść serca Maryi,  
 Gdy Jan święty przyszedł do Bethanii:  
 Mówiąc, o Ciotucho moja!  
 Żalona dziś będzie duszyczka twoja.

Już jęł Jezus a Synaczek twój,  
 Najmilszy braciszek, także też mistrz mój:  
 Widziałem go związanego,  
 A w pośrodku ludu nielaskawego.

Szedłem za nim na biskupi dwór,  
 Gdziem słyszał policzek jak największy grom,  
 Gdy Jezusa uderzono,  
 Podobno go Panno i umorzono.

Pójdźmyż rychło a nie mieszkajmy,  
 Aza jeszcze Jezusa oglądamy,  
 I żywego zastaniemy,  
 A w czym będziemy mogli, w tem posłużymy.

Wtórą boleść Maryja miała,  
 Gdy w piątek zzarana Syna ujrzała,  
 Jako łotra związanego,  
 Łańcuch wielki na szyi noszącego.

Chciała kniemu blisko przystąpić,  
 Ale też od smutku nie mogła chodzić :  
 Tylko głosem zawołała,  
 Czegomże ja smutna dziś doczekała.

Ach mój Synu, moja radości!  
 Napeliłeś serce moje gorzkości,  
 Gdy cię widzę związanego,  
 Od niezbożnych sędziów prowadzonego.

Trzecią boleść Pannie zadano,  
 Gdy Jezusa srodze ubiczowano,  
 I cierniem koronowano,  
 Znędnionego Pannie ukazowano.

Czwarty smutek Panna cierpiała,  
 Gdy się z swym Synem przed miastem potkała :  
 Chciała krzyża pomódz nosić,  
 Ale też od smutku nie mogła chodzić.

Piąta boleść Panieńska była,  
 Gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła :  
 Widząc Synaczka nagięgo,  
 Zakryła rąbeczkiem tę nagość jego.

Szóstą boleść duch panieński miał,  
 Gdy Jezus na krzyżu z płaczem umierał :  
 Słońce się jasne zaćmiło,  
 A przez trzy godziny nic nie świeciło ;

Płacząc stworzyciela swojego,  
 Powściągnęło promień świecenia swego :  
 Ziemia też tak bardzo drżała,  
 Obyczajem swoim Pana płakała.

Siódmy smutek Maryja miała,  
 Ciało z krzyża zdjęte gdy piastowała :  
 Nieutulnie narzekając,  
 Maściami i łzami je oblewając.



Te tu śledm pacierzy mawiajmy,  
Siedmioro wylanie krwi rozmyślajmy,  
Jezusa Pana naszego,  
Miłośnika ludu chrześcijańskiego.

Wylewał krew gdy był obrzezany,  
Gdy się Ojcu modlił, gdy był biczowan,  
Koronowan i najgrawan,  
Przybity na krzyżu, włócznią przebodzion.

Te radości Panieńskie były:  
Gdy był Anioł do niej z nieba posłany,  
Gdy Elżbieta nawiedzała,  
A Syna Bożego porodzić miała.

Czwartą radość Maryja miała,  
Gdy trzech królów chwałąc Syna, widziała:  
W niebo była wprowadzona,  
Tam od Syna swego koronowana.

Kto tę koronkę mawiać będzie,  
Łaski sobie wiecznej Bożej nabędzie:  
Co pożąda to otrzyma,  
Przez prośbę Panieńską, Bóg mu wszystko da.

Nuż my bracia i miłe siostry,  
Nie leńmy się służyć Maryi każdy;  
Bo ta Panna jest poczesna,  
A nam grzesznym bardzo jest pożyteczna.

Już cię miła Panno prosimy,  
Tę koronkę na twą głowę kładziemy,  
Twej się łasce polecamy,  
Racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy.

## P I E Ś Ń VI.

*O Sercu Najśw. Maryi Panny.*

Ser - deczna Matko! o - pie - kun - ko  
Niech cię płacz sierot do li - to - ści



lu - dzi,  
wzbudzi: Wygnańcy E - wy do ciebie wo -



łamy, Zmi - łuj się zmiłuj, niech się nie tu - łamy.

Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,  
Tylko do ciebie ukochanej matki:  
U której serce otwarte każdemu,  
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy to prawda przez złości,  
By nas Bóg karał różgą surowości:  
Lecz kiedy ojciec rozgniewany sicze,  
Szczęśliwy kto się do matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,  
Snadnie go twoja przejedna przyczyna:  
Pokazawszy mu piersi i wnętrzości,  
Łatwo go skłonisz Matko łaskawości.

Dla twego serca wszystko Bóg uczyni,  
Daruje plagi choć człowiek zawini:  
Jak cię cna Matko nie kochać serdecznie,  
Gdy się skryć mogę pod twój płaszcz bezpiecznie.

Ratuj nas ratuj Matko ukochana,  
Zagniewanego gdy obaczysz Pana:  
Mieczem przebite pokazuj mu serce,  
Gdy Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści któreś wycierpiała,  
Kiedyś pod krzyżem Syna twego stała:  
Bóg nam daruje byśmy nie cierpieli,  
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak ciłosty,  
Pokaż nam Matko tor do nieba prosty:  
Nicchaj to serce, z którego opieki  
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

## PIEŚŃ VII.

*W czasie moru lub innych klęsk.*



O peł-na li-to-ści! Matko ła-skawo-ści!



Syn twój ka-rze nas, Przyjdź na pomoc wczas,



Wzrusz twe wną-trzności; Po-każ mi-ło-sier-dzie



two-je nad na-mi, Wszakżeśmy twe dzieci,

nie gardź proś-ba-mi, Rzeknij tyl - ko sło - wo:

ja po - cie - szę was.

Ty w każdej potrzebie — Gdy błagano ciebie,  
 Wysłuchałaś głos — Wstrzymywałaś cios,  
 Broniłaś w niebie:

Ktokolwiek się udał pod twą obronę,  
 Znalazł pewną pomoc, wsparcie, ochronę,  
 Tyś zawsze słodziła przykry ludzi los.

Zeznać mogą wieki — Skutki twej opieki,  
 Zezna ludzki ród — Od jak wielu szkód  
 Stał się daleki.

Węża piekielnego tyś głowę starła,  
 Wszystkich ludzi z mocy jego wydarła,  
 Tyś świat ocaliła przez twój święty płód.

Przez twoje wstawienie — Grzeszni odpuszczeni  
 Otrzymują win — Które daje Syn,  
 Potem zbawienie.

Przez ciebie otwarta do nieba brama,  
 Którą nam zamknęła wina Adama,  
 A to sprawił jeden twej pokory czyn.

\*) O Matko kochana! — Od Boga nam dana,  
 Rzuć i na nas wzrok — Na tych nieszczęść tłok,  
 Przebłagaj Pana.

\*) Ta strofa śpiewa się tylko w czasie moru, a w czasie innych klęsk opuszcza.

Patrz jak się nad nami śmiertelność sroży,  
 Jako nas zabija mor ten bicz Boży,  
 Jak wiele codziennie zagrzebują zwłok.  
 Aż nadto widzimy — Jak słusznie cierpimy,  
 Gdy nas karze Bóg — Bo my jego dróg  
 Odstępujemy.

Lekce sobie ważym jego rozkazy,  
 Pełno między nami Boskiej obrazu,  
 Błagajmyż go z płaczem, upadłszy do nóg.  
 Ach bądź litościwy! — Jezu dobrotliwy!  
 Ty sam serca skrusz — Do pokuty wzrusz,  
 Daj żal prawdziwy:  
 Nie pomnij na nasze tak ciężkie winy,  
 Przebacz nam dla Matki twojej przyczyny,  
 I na jej wstawienie nie zamykaj usz.

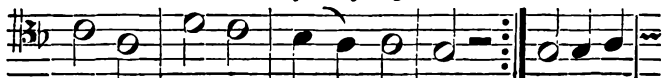
O Matko! za nami — Miękczy Syna prośbami,  
 Gdy ma karać broń — I przed gniewem chroń,  
 Zastaw piersiami.

Stań się nam Maryja jako wał zbrojny,  
 Od powietrza, głodu, ognia i wojny,  
 Gdy Syna ujrzyś gniew, rozbrój jego dłoń.

## P I E Ś Ń VIII.



Wzmocnij usta two - je wdzięczności pieniem,  
 I - mie to Ma - ry - ja głos z uwiel - bieniem,



Na - ro - dzie świętej wia - ry;                      Bo ta wśród  
 I skła - daj serc o - śia - ry:

zie-mi, między wszyst- kie- mi, Je - dy - na,  
przeza - cna, nie-po - ka - la - na.

Zanim świat był jeszcze widzialny oku,  
Ona wtenczas wstawiona  
W Boskim oczywiście była wyroku,  
Bez zmayı przeznaczona:  
I przeto sama, plemię Adama  
Przechodzi, wybrana, niepokalana.  
Spieszą na jej Imię i jej wspomnienie,  
Z hołdem czci, nieba całe;  
Piekło w sobie czuje dziwne wstrząśnienie:  
Xiężyc, słońce wspaniałe  
I świetne gwiazdy, służą jej zawzdy,  
Bo od nich uznana niepokalana.  
I co tylko w niebie jest ku ozdobie,  
Co ma świat w swym przestwórze;  
Niczem to jest wszystko przeciwko tobie,  
Cieniem na twoje zorze:  
Przewyższasz trony, berła, korony,  
Tyś Panią nazwana, niepokalana.  
A więc cna Maryja i cudo Boga,  
Krusząca głowę węża;  
Prosim cię niech jego zajadłość sroga,  
Na nas się nie natęży:  
Ratuj nas Pani, wszak my poddani,  
Tyś Panią nazwana, niepokalana.

## P I E Ś Ń IX.

*Od Ś. Wojciecha ułożona,  
którą A.X. Wikaryusz Kościoła Metropolitalnego Gnie-  
znieńskiego, w każdą Niedzielę i Święta uroczyste przy  
grobie jego śpiewają, podług starodawnej melodyi w na-  
stępujący sposób:*

Bo-ga Ro - dzi-ca Dzięwi - ca,

Bogiem wślawio - na Ma - ry - - ja,

u twe-go Sy - na Hospody - - na a)

Mat-ko zwolo - na b) Ma-ry - - ja,

zjści nam spust c) wi-nom, Kyri-e elej - son.

Twego Sy-na chrzciela zbożny d) czas,



usłysz gło - sy, na-peł-nij my-śli człowiecze,



słysz mo-dli - twę, jenz e) cię prosi - my.



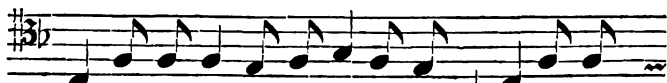
To dać ra - czy jegoż pro-si - - my,



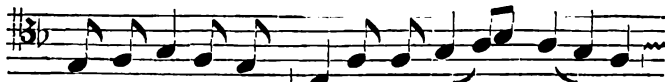
daj na świe - cie zbożny po - byt, po ży - wo - cie



Raj-ski prze - byt f) Ky-ri - e e - lejson.



Na-ro-dził się dla nas Syn Boży, w to wierzy



człowiecze zbożny, iż przez trud g) Bóg swój lud



odjął djabłu z strażą. Przydał nam zdrowia wiecznego,





Sta-ro-stę <sup>l)</sup> skował piekielne - go , śmierć podjął,



wspo - mio - nął człowie - ka pier-we-go.



Jeszcze trudy cierpiał bezmierne, jeszcze był nie



przyspiał za wierne, a-że sam Bóg zmartwychwstał.



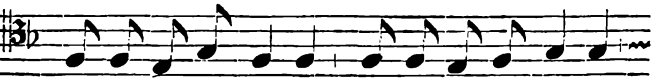
A-da-mie ty Boży kmieciu <sup>z)</sup>, ty siedzisz u



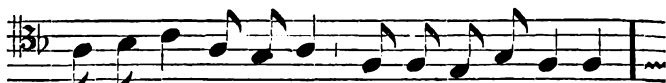
Bo - ga w wiecu <sup>k)</sup>, domieść nas swe dzie - ci,



gdzie kró-lują już święci. Tam radość, tam miłość,



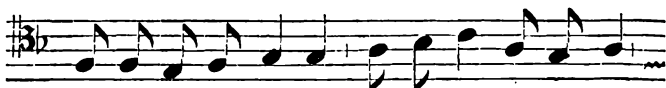
tam widzenie Twórcy Anielskie bez koń-ca,



tu się nam zja-wi-ło      djable po - tę-pienie.



Ni srebrem ni złotem      nas dja-błu od - ku-pił,



mo-cą swą za-stą-pił, dla cie-bie czło-wie-cze



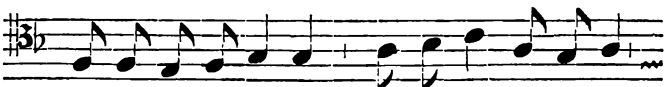
dał Bóg przekuć sobie      bok, ręce, nodze obie,



krew święta szła z boku -      na zba-wienie to-bie.



Wierże w to człowiecze      iż Jezus Bóg prawy,



cierpiał za nas rany,      swą świętą krew przelał



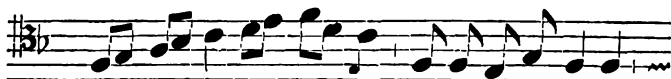
za nas chrześci-jany. O      du-szy o grzesznej



sam Bóg pieczęć ima,      djabłu ją o - dejma,



gdzie to sam kró-lu-je,      tam ją ksobie przyjmuje.



Już nam czas, go - dzi - na      grzechów się kajaci,



Bo - gu chwałę daci,      ze wszemi si - ła - mi



Boga mi - ło - wa - ci. Ma - ry - ja Dzie - wi - ca



pro - si Sy - na swego,      Kró - ła nie - bie - skie - go,



a - by nas u - cho - wał      o - de wszego złego.



Wszyscy święci proście,      nas grzesznych wspomóżcie,



byśmy z wami przebyli, Je-zu Chrysta chwalili.



Te - goż nas do - mie, ści Je-zu Chryste miły,



byśmy z to - bą - by - li, gdzie się nam ra - du - ją



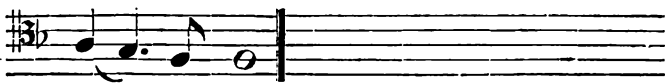
już nic - bie - skie si - ly. Amen<sup>l)</sup> amen a - men,



amen amen amen, amen ta - ko Bóg daj,



byśmy wszyscy poszli w Raj, gdzie królu - ją



A - nie - li.

*Znaczenie wyrazów dawnych:*

a) Pana — b) z woli Bożej — c) odpuszczenie — d) pobożny — e) który — f) przebywanie, mieszkanie — g) mękę — h) władcę — i) rolniku — k) w radzie, w wieczności — l) niech się tak stanie.

# PIEŚNI

## O ŚŚ. PAŃSKICH.

### PIEŚŃ I.

*O Ś. Janie Chrzcicielu.*

*Z łacińskiego: Ut queant.*

A - by nasz je - zyk i głos w dzień dzisiejszy,  
Do chwały dziwnych spraw twych był wolniej-szy:  
Oczyść ust naszych szkaradne zma - zanie,

O święty Janie.

Anioł zesłany z dworu niebieskiego,  
Oznajmił Ojcu, narodzenia twego  
Zacność, imie tve, wszego życia sprawy,  
Jak prorok prawy.

Wątpiąc o Boskiem obiecanem słowie  
 Ojciec, od razu szkodował na mowie:  
 Aleć zleczyło jego oniemienie,  
 Twe narodzenie.

Jeszcześ nie wyszedł z żywota ciemnego,  
 Poczuleś króla w łożnicy skrytego:  
 Matki proroctwa nowe zaczynały,  
 Z was siłę brały.

*Bądź Bogu Ojcu wspólny i Synowi  
 Chwała, i tobie świętemu Duchowi,  
 Który w jedności z obiema społecznie,  
 Królujesz wiecznie.*

— Antra deserti —

W młodych twych leciech od zgielku miejskiego,  
 Zbiegłeś w pustynię miejsca bezludnego;  
 Aby cię zmaza nie doszła grzechowa,  
 I próżna mowa.

Odzież twa była z sierści wielbłądowej,  
 A pas rzemienny z skóry barankowej:  
 Pokarm szarańcza oraz dzikie miody,  
 A napój z wody.

Inni o przyszłej światłości prorocy,  
 Opowiadali ciemno jakby w nocy:  
 Tyś palcem wskazał Jezusa naszego,  
 Już zjawionego.

Nie był nad Jana żaden człowiek większy  
 Na tym okręgu ziemskim, ani świętszy:  
 Który był godzien chrzcić zbawcę całego  
 Świata grzesznego.

*Bądź Bogu Ojcu i t. d.*

— O nimis —

Wielce szczęśliwy i zacnej godności,  
Któryś nie doznał zmayı twej czystości:  
Zacny Proroku, mężny Męczenniku

I Pustelniku.

Inni trzydzieste owoce wydają,  
Inni w dwójnasób więcej urodzają:  
Przechodzisz Janie stokroć owocami,

I koronami.

Racze przez twoją zasługę obfitą,  
Zmiękczyć serc naszych twardość nieużyłą:  
Wyrównaj drogi, sprostuj krzywe sprawy,  
W gościniec prawy.

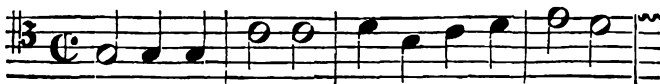
By oczyszczonem sercem i sumieniem,  
Nie gardził nami Pan swoim stworzeniem:  
Lecz raczej mieszkać przy nas w każdej dobie,  
Ulubił sobie.

Niechaj cię Boże chwałą Świętych gminy,  
We trzech Osobach, w istocie jedyny:  
Pokornie prosim, odpuść uniżonym,  
Krwia twą kupionym.

## PIEŚŃ II.

*O Świętym Jósefie.*

*Złacińskiego: Te Joseph.*



Niech cię cnót twoich po-dzi-wie-niem zdieci,

32\*



Jó - ze - fie chwałą A - nio - ło - wie święci:  
 Niech chrześci - jańskie lu - dy swemi gło - sy,  
 Wynoszą cnoty twoje pod nie - biosy.

Tyś czystej Panny mąż panieństwem luby,  
 Godnym był święte z nią poprzysiądz śluby:  
 Tyś z nią panieńskim ozdobiony wieńcem,  
 Żył wraz młodzianem i wraz oblubieńcem.

Nie wiedząc jeszcze o niebieskiej cięży,  
 Gdy Panny brzemie myśl twoją ciemieży,  
 Anioł cię uczy, że się podobało,  
 Bogu wziąć z czystej Panny ludzkie ciało.

Tyś na swych rękach nosił Boga człeka,  
 Gdy do Egiptu z Maryją ucieka:  
 Tyś go w Solimie szukając ze łzami,  
 Z radością znalazł między doktorami.

Inni się z Bogiem cieszą, gdy powieki  
 Zamkną, a w niebie żyć zaczną na wieki;  
 Tyś jeden tylko między śmiertelnymi,  
 W twym domu z Bogiem wraz mieszkał na ziemi.

W Trójcy jedyny Boże, przez zasługi  
 Józefa, odpuść grzechów naszych długi:  
 By dusze nasze z brudu grzechów czyste;  
 Wstąpiły w niebo cnotom otworzyste.



## P I E Ś Ń I I I.

*O Świętym Józefie.**Z łacińskiego : Iste quem — Melodyja jak wyżej.*

Ten co go wierni dziś chwałą w kościele,  
Co grono ludu do nóg mu się ściela,  
Józef panieńskim wieńcem ozdobiony,  
Dziś się w niebieskie z ziemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy! którego śmierć droga,  
Przytomnych miała Maryją i Boga,  
Co go przy śmierci i na wyjściu ducha,  
Bóg sam rozgrzesza i spowiedzi słuca.

Świata i piekła zwycięzca waleczny,  
Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny:  
A tam swe święte uwieczniając skronie,  
Zajaśniał światu w niebieskiej koronie.

Racz zdarzyć Panie by Piastuna prośby,  
Twe przebłagały i gniewy i groźby:  
Odpuść nam zbrodnie i daruj nam winy,  
Po śmierci weź nas między Świętych gminy.

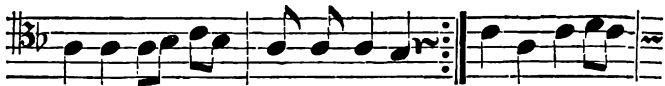
## P I E Ś Ń I V.

*O Ś. Piotrze Apostole.**Z łacińskiego : Si vis Patronum.*

*Dla pomnożenia w wiernych nabożeństwa ku Xiążęciu Apostołów Piotrowi Ś. Pius VI. dnia 19 Stycznia 1782 pozwolił wiecznemi czasy 100 dni Odpustu tym wszystkim, którzyby nabożnie odmawiali każdego dnia następujące Responsorium czyli Hymn, na cześć rzezonego Ś. Apostoła; a Odpust zupełny w Święto Katedry w Rzymie tegoż świętego dnia 18 Stycznia, oraz w Święto Oków Ś. Piotra 1 Sierpnia, aby tylko w tych dniach prawdziwie skruszeni, Spowiadali się, Komunię Ś. przyjęli, odwiedzając którykolwiek Kościół lub Ołtarz tego Świętego, modlili się podług Intencji najwyższego Biskupa.*



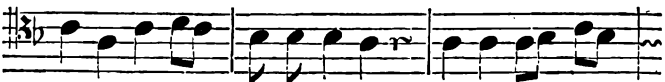
Je-śli chcesz szu - kać Patro - na,  
Idź śmiało proś A - posto - ła,



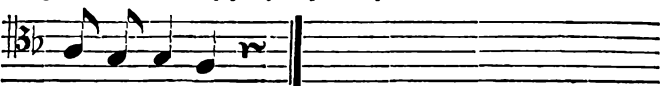
W którym po-tę - żna o - bro - na;      R. O święty nie-  
Masz Piotra gło - wę ko-ścio-ła.



bios odzwierny! Módlże się módl      za lud wierny:



Spraw niech wolny przystęp mamy,      W otwarte nie-



bieskie bramy.

Jakoś ty sam pokutnemi,  
Oblał grzech łzami rzewnemi;  
Tak niech w moc twojej przyczyny  
Nasze opłaczemy winy.

O święty niebios i t. d.

Jak na głos Anielskiej mowy,  
Opadły z ciebie okowy;  
Tak nas ty rozwiąż znękanych,  
W tylu zbrodniach uwikłanych.

O święty niebios i t. d.

Opoko Kościoła gromna!  
 Podporo nigdy niezłomna!  
 Dodaj w wierze sił i męztwa,  
 Aby błąd nie brał zwycięstwa.

O święty niebios i t. d.

Rzym krwią twoją poświęcony,  
 Miej go z oka niepuszczony:  
 A lud w tobie zaufany,  
 Niech uwieńczy los z niebiany.

O święty niebios i t. d.

Ty strzeż narody gorliwie,  
 Które cię wielbią prawdziwie;  
 By ich jad błędu nie raził,  
 Ani duch niezgody kaził.

O święty niebios i t. d.

Zniszcz zasadzki które dawny  
 Zdrajca na nas zrządził sławny:  
 Zetrzyj dumne jego rogi,  
 By nam z klęską nie był srog.

O święty niebios i t. d.

Gdy wściekłość wywierać pocznie  
 Przy zgonie, ratuj widocznie:  
 Byśmy w ostatniem potkaniu,  
 Pewni byli o wygraniu.

O święty niebios i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi,  
 Oraz Świętemu Duchowi:  
 Jak przedtem, zawsze i ninie,  
 Niechaj na wiek wieków słyńcie.

O święty niebios i t. d.

ANTYFONA. Ty jesteś Pasterzem owiec, Xiążęciem Aposto-  
 łów, tobie dane są klucze Królestwa niebieskiego.

ψ. Ty jesteś Opoką.

℟. I na tej Opoce zbuduję Kościół mój.

*Módlmy się.*

Apostolską nas prosimy cię Panie, błogosławionego Piotra Apostoła twego racz wspierać opieką: abyśmy, im ułomniejszymi jesteśmy, tem potężniejszymi siłami za przyczyną jego utrzymywani byli; a nieprzestannie Apostolską ubezpieczeni będąc obroną, nie podpadali występkom ani się dali pokonać nieszczęściom. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

## PIEŚŃ V.

### *O Ś. Pawle Apostole.*

*Z łacińskiego: Pressi malorum — Melodyja jak wyżej.*

*Pius VII. dnia 23 Stycznia 1806 dla pomnożenia w wiernych nabożeństwa ku Apostołowi Ś. Pawłowi Nauczycielowi narodów, pozwolił wiecznemi czasy 100 dni Odpustu tym, którzyby nabożnie każdego dnia odmawiali następujące Responsorium czyli Hymn, na cześć rzeczonego Świętego; a Odpust zupełny dnia 25 Stycznia w Święto jego Nawrócenia, jako też dnia 30 Czerwca w Święto, jego Wspomnienia: byleby w tych dniach prawdziwie skruszeni Spowiedź uczynili, Komunię Ś. przyjęli, nawiedzili Kościół lub Ołtarz temu Apostołowi poświęcony, i tam modlili się podług pobożnych intencyj Najwyższego Biskupa.*

Wśród trosków, nieszczęść kolei,

Idźcie do Pawła w nadziei,

Zrządzi on losy odmienne,

Da z niebios dary zbawienne.

℟. O wdzięczna niebu ofiaro!

Co oświecasz ludy wiarą:

O Pawle! którego czcimy,

Bądź nam obrońcą prosimy.

Cudem do Boga zwrócony,  
 Świętąś miłością znaglony,  
 Którycheś wprzód prześladował,  
 Tyches teraz umiłował.

O wdzięczna i t. d.

Ani cię burze, więzienia,  
 Ni katowni zagrożenia,  
 Ni złość ludzka, ni śmierć sroga,  
 Rozłączyła od sług Boga.

O wdzięczna i t. d.

Miłość niech cię dawna nęci,  
 Byś nas zawsze miał w pamięci:  
 Niech duch cnoty osłabiony,  
 Będzie łaską w nas zmocniony.

O wdzięczna i t. d.

Niech za twą ważną przyczyną,  
 Zamachy piekła zaginą:  
 A nasze święte kościoły,  
 Niech brzmią Bogu śpiew wesoly.

O wdzięczna i t. d.

Za twojem świętem wstawieniem,  
 Miłość niech gore płomieniem:  
 Niech jej nie tłumią złe względy,  
 Ani swary, ani błędy.

O wdzięczna i t. d.

By bez różnicy świat cały,  
 W jedności wiary był stały,  
 Takiej nauczy się sztuki,  
 Z twojej przesłodkiej nauki.

O wdzięczna i t. d.

Niech prawa Boskie kochamy,  
 Oneż wiernie zachowamy:

Dalecy od grzechów złości,

Unikniem piekła ciemności.

O wdzięczna i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

O wdzięczna i t. d.

ANTYFONA. Ten mi jest naczyniem wybrania, aby Imię  
moje nosił przed Narody i króle i synów Izraela.

Ÿ. Módl się za nami Ś. Pawle Apostole.

Ř. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

*Módlmy się.*

Wszchemogący wieczny Boże, któryś błogosławionego  
Apostoła twego Pawła, coby miał czynić aby Duchem Ś.  
był napełniony, z Boskiego miłosierdzia nauczył: spraw  
przez jego oświecające nauki i wspierające zasługi, abyś-  
my tobie z bojaźnią i ze dżęniem służąc, niebieskich da-  
rów pociechą napełnieni byli. Przez Chrystusa Pana na-  
szego. Ř. Amen.

## PIEŚŃ VI.

*O Ś. Jędrzeju Apostole.*

*Melodyja jak wyżej.*

Ten co najprzód z uczniów Jana,

Wezwany został od Pana,

Do grona Apostolskiego,

Chwalmy Jędrzeja świętego.

Ř. O przezacny Apostole!

W Chrystusa nauczon szkole,

Jak znosić krzyże, cierpienia,

Uproś łaskę do znoszenia.

Porzucasz sieci wraz z bratem,  
Dla Chrystusa gardzisz światem:  
Bo w wyższej u ciebie cenie,  
Własne i bliźnich zbawienie.

O przezacny i t. d.  
Greckich krajów liczne ludy,  
Uczysz słowy, stwierdzasz cudy:  
Gdy Scytom Chrystusa głosisz,  
Przodkom naszym wiarę wnosisz.

O przezacny i t. d.  
Aż w Patras Achai mieście,  
Widzisz kres prac twych nareszcie:  
Gdzie przez złość Egeaszową,  
Skazanyś na śmierć krzyżową.

O przezacny i t. d.  
Spostrzegłszy śmierci narzędzie,  
Z radością w świętym zapędzie  
Wołasz: o krzyżu żądany!  
Oddaj mnie Panu nad Pany.

O przezacny i t. d.  
Nie chcesz być z niego złożony,  
Raz zostawszy zawieszony:  
Pragniesz tylko aby ciebie,  
Jak wziął oddał Panu w niebie.

O przezacny i t. d.  
Wisząc dwa dni z krzyżaś uczył,  
I dwa tysiąceś nawrócił:  
Tak wielkim przed samym zgonem,  
Cieszysz się z pogaństwa plonem.

O przezacny i t. d.  
Jędrzeju błogosławiony,  
Śmiercią krzyża uwieniczony,

Spraw niechaj radość czujemy,  
Gdy dla Chrystusa cierpiemy.

O przezacny i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

O przezacny i t. d.

## PIEŚŃ VII.

*O Ś. Jakóbie Apostole.*

*Melodyja jak wyżej.*

Pochwalmy Boga naszego,  
Który Jakóba świętego,  
W pierwiastkach swego kościoła,  
Powołał na Apostoła.

Rz. O co już z Bogiem królujesz!

I owoców prac kosztujesz,

Jakóbie święty, za nami,

Wstawiaj się swemi prośbami.

Ty byłeś jednym z trzech owych,  
Ulubieńców Chrystusowych,  
Którym się na górze świętej,  
Zjawił w chwale niepojętej.

O co już i t. d.

Za tobą matka i Janem,  
Gdy się wstawiała przed Panem,  
Śmiałość zeznał żeś gotowy,  
Spełnić kielich Chrystusowy.

O co już i t. d.

Tyś z Piotrem, Janem na stronie,  
Widział jak Jezusa skronie,



Krwawy pot oblał w ogródcu,  
Gdy się modlił swemu Ojcu.

O co już i t. d.

W Ewangelicznym zawodzie,  
Najprzód uczysz w swym narodzie:  
Lecz Duchem świętym natchniony,  
Puszczasz się w Hiszpańskie strony.

O co już i t. d.

Nie tam prac twych jest nadgroda,  
Czeka cię śmierć od Heroda:  
Gdys wrócił do ziemi świętej,  
Pierwszyś z Apostołów ściety.

O co już i t. d.

Po śmierci twe święte ciało,  
Kompostelli się dostało:  
Gdzie grób twój z cudów swych znany,  
Licznie bywa odwiedzany.

O co już i t. d.

Kiedy przy twym świętym grobie,  
Nie możemy czci oddać tobie:  
Niech gdziekolwiek cię wzywamy,  
Pomocy twej doznawamy.

O co już i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

O co już i t. d.

## P I E Ś Ń VIII.

*O Ś. Bartłomieju Apostole.*

*Melodyja jak wyżej.*

Apostolskie prace, trudy,  
Głoście chrześcijańskie ludy,

W dzień Bartłomieja świętego,  
Skarbiąc sobie pomoc jego.

Ż. O Apostole wybrany!  
Od Chrystusa powołany,  
Uproś nam w tej wierze męztwo,  
Za którąś poniósł męczeństwo.

Duchem świętym napelniony,  
Puszczasz się w pogańskie strony:  
Imie Chrystusa zanosisz,  
Wiarę szczepisz, błędy znosisz.

O Apostole i t. d.

Indyje świadkiem twych bojów,  
Prac i Apostolskich znojów:  
Coś tam cierpiał i coś sprawił,  
Bóg to swej wiedzy zostawił.

O Apostole i t. d.

Spieszysz się w Armeńskie kraje,  
Męczeństwa ci nie dostaje:  
Tu tyran bój z tobą wszczyną,  
Skórę zdziera, głowę ścina.

O Apostole i t. d.

Tak uwieńczony w Syonie,  
Siedzisz w Apostolów gronie:  
Pomnij by kościół na ziemi,  
Wzrost brał między niewiernymi.

O Apostole i t. d.

Wejrzyj z nieba na te kraje,  
W których ci lud cześć oddaje:  
Strzeż niech błąd góry nie bierze,  
Wzmocnij w cnocie, utwierdź w wierze.

O Apostole i t. d.

Zapał w nas gorliwość świętą,  
Z ducha miłości powziętą,  
By każdy za jej natchnieniem,  
Czuwał nad bliźnich zbawieniem.

O Apostole i t. d.

Przykład twój kładąc przed oczy,  
Gdy nas brzemień nieszczęść tłoczy,  
Lub cierpim niesprawiedliwie,  
Daj niech to znosim cierpliwie.

O Apostole i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

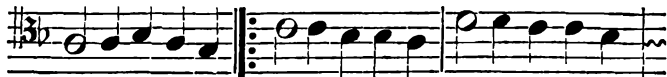
O Apostole i t. d.

## PIEŚŃ IX.

*O Ś. Floryjanie Męczenniku.*



Pobożni ludzie w głos Pana chwalcie, Miłością jego



serca rozpalcie: Wzbudźcie się wszyscy do dziękczynienia,



Oddajcie Bo-gu nizkie skłonicnia.

Uznajcie wielką w tem dobroć Pana,  
Że nam obrońcę dał Floryjana:

Którego pewni będąc przyczyny,  
Głośmy przed światem cne jego czyny.

W Teczy mieście na świat wydany,  
W trudach wojennych zahartowany :  
    Gdy krew męczeńska wszędzie się leje,  
    Umrzeć dla wiary powziął nadzieję.  
Skoro posłyszał, Floryjan święty,  
Że w Laureaku tyran zawzięty,  
    Męczy czterdziestu jego żołnierzy,  
    Jako ich hetman w pomoc im bieży.  
Nie rycerską to cnotą być sądzi,  
Gdy żołnierz w mecie a wódz ich błądzi :  
    Wnet z wyznawcami na placu staje,  
    I za Chrystusa życie swe daje.  
Już Floryjana różgami chłosta,  
Żelazem szarpie srogi starosta :  
    Gdy to męczennik cierpliwie znosi,  
    Akwilin śmierci nań wyrok głosi.  
W Anazie rzece przez kata swego,  
Z mostu utopić każe świętego :  
    Kat czyniąc zadość swemu staroście,  
    Nie dał modlitwy skończyć na moście.  
Za co Bóg karze kata ślepotą,  
Woda przyjmuje ciało z ochotą,  
    Które na skałę wnosi tak składnie,  
    By spostrzeżone mogło być snadnie.  
Nikt się nie znalazł by się zlitował,  
I ciało święte w ziemi pochował :  
    Lecz Bóg co strzeże swych świętych kości,  
    Zlecił straż orłu dziwnej wielkości.  
Sam zaś Floryjan we śnie się zjawia,  
I Waleryi miejsce objawia,  
    Na któremby je pochować miała,  
    Pobożna Pani to wykonała.

A gdy bydłęta ze świętem ciałem,  
 W drodze ustają spiekle upałem :  
     I tu Bóg łaskaw w pomoc przybywa,  
     Nowe na drodze źródło dobywa.  
 Obok Wawrzyńca oraz Szczepana,  
 Złożono w Rzymie i Floryjana :  
     A dla zniszczenia pogańskiej trwogi,  
     W kraj nasz się dostał skarb ten tak drogi.  
 Lecz któż wyrazi radość doznaną,  
 Gdy święte kości do nas przysłano :  
     Naród się cały z królem zgromadził,  
     I przez mil siedem ze czcią prowadził.  
 Zkąd zaufani w twojej obronie,  
 Prosimy ciebie święty Patronie :  
     Strzeż nas w pokoju, umacniaj w wierze,  
     I kto cię wzywa niech pomoc bierze.  
 Ty kiedy Kraków pożarem płonął,  
 By całkiem ogień go nie pochłonał,  
     Pokazałeś się gasząc widocznie,  
     Czego pamiątka bywa rok rocznie.  
 Gdy zaraźliwe powietrze trwało,  
 Za twą przyczyną wkrótce ustało :  
     A lud do ciebie gdy prośby wznosił,  
     Pociechę miewał, skutek odnosił.  
 Sprawże i teraz gdy cię błagamy,  
 Skutku prośb naszych niech doznawamy ;  
     Ratuj od ognia, strzeż nas w zarazach,  
     Bądź nam Patronem w wszelkich złych razach.  
 Lecz nadewszystko chroń od zarazy  
 Złych obyczajów, Boga obrazy :  
     A niech zakwitnie starym zwyczajem,  
     Pobożność ojców z miłością wzajem.

## P I E Ś Ń X.

*O Świętym Janie Nepomucenie.*

Święty Janie Ne-po-mu-cki, Tyś jest Patron  
sławy ludzkiej: Pomóż po-móż w tej nie - doli,  
Boć mnie ser-ce bar - dzo bo - li.

Święty Praski męczenniku,  
Boga wierny miłośniku;  
Podaj rękę ku pomocy,  
Bom strapiony we dnie w nocy,  
Ciebie gwiazdy rozślawiły,  
Gdy mołdawie zaświeciły;  
Jaśnie ciebie pokazały,  
Boś był godzien takiej chwały.  
Tyś obrońca wiary świętej,  
W cudach Bożych niepojętej:  
Broń żywota, broń i sławy,  
Bądź pomocą świętej sprawy.  
Tyś poświęcił spowiedlnice,  
Gdyś zamilczał tajemnice:  
Uproś i nam zamilczenie,  
Kiedy sława ludzka ginie.

Świątobliwy kanoniku,  
 Bogu wierny spowiedniku;  
 Rozgrzesz grzeszne serce moje,  
 Niech wysławiam chwałę twoją.  
 Twoja sława z grobu słyńcie,  
 Kto cię uczci ten nie zginie;  
 Ja do ciebie ręce wznoszę,  
 Bym nie zginął o to proszę.  
 Już ty w niebiesiech panujesz,  
 Z Jezusem w chwale królujesz;  
 Usłysz prośby i skutecznie  
 Broń od hańby, tu i wiecznie.  
 Amen! Janie Nepomucki,  
 Tyś jest Patron sławy ludzkiej,  
 Nie daj, nie daj nam zaginać,  
 Racz nas swym płaszczem obwinać.

## P I E Ś Ń XI.

*O Świętym Janie Nepomucenie.*

Szczęśliwe Czechy, co wy-da-ły Ja-na  
 Ne - pomu - ce - na, świętego ka - płana:



Bo on przed naj - świętym tronem, Doświadczonym



jest Pa - tro - nem; Któ-re - go o - pie - ki,



W długie życia wie-ki, W próbach swoich doznają.

Matki to Boskiej modlitwy sprawiły,  
 Że go nieplodni rodzice zrodzili;  
 Światłość niebieska spuszczone,  
 Nad dziecięciem rozjaśniona,  
 Pewne znaki dały,  
 Że święte być miały  
 Życie jego i cnoty.

Do lat doszedłszy bierze poświęcenie,  
 Zapala serce w ogniste płomienie,  
 Kędy ziemia Czeska cała,  
 Gorliwością boską pała,  
 Gdy z ust kaznodzieje,  
 Odbiera nadzieje  
 Łaski boskiej i nieba.

Dla zacnej chwały na królowej dworze,  
 Był spowiednikiem, przy życia dozorze:  
 Ojcem go Królowa zwała,  
 Sekretu mu powierzała;  
 Lecz tylko wiedziały,  
 Konfesyonały,  
 Co Jan mówił z Królową.

Niezbożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie  
 Grzechy Królowej, najpierwej laskawie  
 Z świętym Janem postępuje,  
 Lecz wyrok śmierci gotuje,  
 Jeśli nie wyjawi,  
 Życia się pozbawi,  
 Dla sekretu Spowiedzi.



Dotrzymał stale Jan święty sekretów,  
 Nie lękając się Królewskich dekretów;  
 A tak za sekret tajony,  
 W Mołdawie jest utopiony:  
 Lecz gwiazdy wydały,  
 Gdzie wody zalały  
 Świętego Męczennika.  
 Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono,  
 Z wielką radością w Katedrze złożono:  
 W tym kościele wielkie dary,  
 Bóg ludziom daje bez miary;  
 Tam skrzywdzona sława,  
 Patrona doznawa  
 Jana Nepomucena,  
 Święty Patronie gdy ci cześć dajemy,  
 Niechaj przyczyny twojej doznajemy:  
 I pókiśmy na tej ziemi,  
 Broń nas prośbami swojemi,  
 A z twojej opieki,  
 W długie życia wieki  
 Nie wypuszczaj o Święty.

## PIEŚŃ XII.

### *O Świętym Janie Nepomucenie.*



Bę-dąc o - sławiony przez ludzkie ję-zy-ki,  
 Gdy mnie z każdej strony za-wzię-tych kry-ty-ki,



A nie ma-jąc zuikąd po - mo-cy,  
 Do - ku - cza - ją wednie i w no-cy:

Ser-ce się lę-ka, du-sza stro-ska-na,  
 Chy-ba po-rę-ka świę-te-go Ja-na,  
 Z za-sta-wio-nych si-deł wy-ba-wi.

Już nie miłe życie w takowych obrotach,  
 Inszej folgi nie masz na serce;  
 Tylko płakać skrycie w codziennych kłopotach,  
 I modlić się za swe oszczerce:  
 Gdy leż nie stanie a serce mdleje,  
 W cudownym Janie składam nadzieję,  
 Że podarty honor naprawi.

Wiem że lzy wylane przy czystem sumieniu,  
 Pocięchą się z nieba nadgrodzą:  
 Potwarze rzucane ku bliźnich czernieniu,  
 Samemu potwarcy zaszkodzą;  
 Bo Chrystus mówi, każdy to wierzy,  
 Że jaką miarą kto komu mierzy,  
 Taka się też jemu dostanie.

Niech tedy pamięta, kto cudzym honorem  
 Trząsa bez żadnego respektu,  
 Że gęba zawzięta i z swoim aktorem,  
 Doczekać się może despektu:  
 Gdyż plama sławie ludzkiej zadana,  
 W samym oszczercy bywa karana;  
 Bo Bóg karze chociaż nicrychło.

Przecież ja o Panie błagam twej dobroci,  
 Za przyczyną mego Patrona;  
 Daj upamiętanie, niech się zły nawróci  
 Co cnotliwych szarpał imiona:  
 I niech się jemu nigdy nie zjści,  
 Co on bliźniemu dla nienawiści,  
 Rozpożyczył na złe oddanie.  
 Śmiało stanę teraz przy mym Protektorze,  
 Z łez otarłszy gorzkich powieki;  
 Bo gdym płakał nieraz skrzywdzony w honorze,  
 Zawszem doznał jego opieki:  
 I znów po chmurach ujrzę pogodę,  
 Po imposturach sławy nadgrodeę,  
 A złe wszystko pójdzie na strouę.

## P I E Ś Ń XIII.

*O ŚŚ. Kryspinie i Kryspinianie MM.*



Wi-taj złą - czo-na sercem pa - ro świę-ta,  
 Jak u - ro - dzeniem tak cno-tą xia-żę-ta:



Święci kry-spi - nie i kry-spi - ni - ja - nie,



Bo-skiego ser-ca u-kon-ten-to - wa - nie,



U - kon-ten-to - wanie.

Wy w towarzystwie Kwintyna świętego,  
 Gardząc honorem szlachectwa świeckiego,  
 Porozdawawszy ubogim intraty,  
 Szukacie wiecznej od Boga zapłaty,

Od Boga zapłaty.

Chodząc po świecie w zimna i upały,  
 Boskiej jedynie pragnęliście chwały:

I na to wasza wychodziła droga,  
 Aby świat cały sprowadzić do Boga,

Sprowadzić do Boga.

Od xiążęcego w Państwie Rzymskiem krzesła,

Na warsztatowe poszliście rzemiosła:

Pracą rąk swoich jak kawałka chleba,

Tak się wiecznego dorabiając nieba,

Dorabiając nieba.

Zazdrości tego piekielna poczwara,

Sroży się na was przez Rykeyowara:

Ten was probuje, rzuca w ogień, wody,

Aleście żadnej nie odnieśli szkody,

Nie odnieśli szkody.

Co tylko w niebo podniesiecie ręce,

Nic nie czujecie bólu w waszej męce:

Owszem się sami mordują katowie,

Kitórzy na wasze następują zdrowie,

Następują zdrowie.

Widząc to tyran że wskórać nie może,

A nie chcąc uznać że to cuda Boże:

Wściekłością coraz większą unoszony,

Sam w ogień skoczył dla was naniecony,

Dla was naniecony.

Wy naostatek przez Maxymijana

Ścięci, idziecie z tryumfem do Pana:

Tu zwyciężywszy jak miecze tak wody,  
Razem poszliście na wieczne ochłody,  
Na wieczne ochłody.

Możecie teraz będąc z Panem w niebie,  
Każdego w wszelkiej ratować potrzebie:  
Podajcież tedy rękę choć zdaleka,  
Niech ztamtąd wasza wspiera nas opieka,  
Wspiera nas opieka.

Wszak za Patronów was dwóch obieramy,  
Sprawcież to dla nas czego pożądamy:  
Abyśmy waszym modeluszem żyli,  
A potem z wami w niebie się cieszyli,  
W niebie się cieszyli.

## PIEŚŃ XIV.

### *O Świętym Marcynie Biskupie.*



Dziękujmy Bo - gu za o-patrność je - go,  
Nie za-po-mi - na lu-du mu wierne - go:



Da - je nam swo - ich świętych za pa-tro - ny,



Za przykład ży - - cia i za o-pie - ku - ny.

- Od niego mamy Marcina świętego,  
 Na cny Biskupi świecznik stawionego:  
 Który jak niegdyś ludowi swojemu,  
 Tak nam ku życiu świeci pobożnemu.
- W stanie żołnierskim jeszcze nieochrzczony,  
 Widząc żebraka iż był obnażony,  
 Litością zdjęty, gdy nie miał innego,  
 Kawalkiem płaszcz przyodział nagiego.
- Nocy następnej Chrystus mu się zjawia,  
 I w darowanej szacie się przedstawia:  
 Uczynną miłość pochwała Marcina,  
 Cieszy, przyjmuje za swojego syna.
- Zostawszy potem Biskupem Turonu,  
 Nauczał pilnie Bożego zakonu:  
 Zachęcał słowy, świecił przykładami,  
 Lud chodził swego pasterza śladami.
- Trzech zmarłych wzbudził, co śmiercią zasnęli  
 Lecz takich coby na wieki zginęli,  
 Niezmierne mnóstwo od piekła wybawił,  
 Gdy przez pokutę życie ich poprawił.
- W chorobie pragnąc rozłączyć się z ciałem,  
 Uczniów swych smutkiem napełnia niemalym:  
 Nie opuszczaj nas Ojcze, z płaczem proszą,  
 Wilcy drapieżni trzodę twą rozproszą.
- Marcin gotowy czekać swej nadgrody,  
 By owce jego nie doznały szkody:  
 Jeślim potrzebny mówi chęć pracować,  
 A lud twój Panie, tobie przygotować.
- Gdy już umierał, staje czart przeklęty,  
 Nie zląklszy się go, mówi Marcin święty:  
 Nic tu nie znajdziesz piekielna poczwaro.  
 Gniewu Bożego nieszczęsna ofiario.

Marcin pokorny ubogo umiera,  
 A niebo mu się szeroko otwiera:  
 Na wyjściu jego Anieli śpiewają,  
 A święci, piekła zwyciężcę witają,  
 Luboś opuścił owieczki Marcynie,  
 Gdy cię Bóg przeniósł w niebieskie świątynie,  
 Lecz i tam swoją opiekuj się trzodą,  
 Boś miłość ku niej umocnił nadgrodą.  
 Przed najwyższego gdy już stoisz tronem,  
 Racz być i dla nas łaskawym patronem:  
 Płaszczem nagiemu danym nas odziewaj,  
 Przed gniewem boskim nas grzesznych zakrywaj.  
 Spraw żeby owce które poblądziły,  
 Do owczarni się prawej powróciły:  
 Bo kto w piotrowym korabiu nie płynie,  
 Pewno zatonie i na wieki zginie.  
 Odpędzaj od nas czarta pokuszenia,  
 Uproś niech żyjem w czystości sumienia:  
 A gdy nas wesprze twa dzielna przyczyna,  
 Nie będzie straszna śmiertelna godzina.

## PIEŚŃ XV.

*O Świętym Janie Kantym.*



In-clytum re - gni co-lu-men po - lo - ni,  
 Magne Do - cto - rum Pa-ter alme Can - ti:

Lechi-cos in - ter ra-dians Pa - tro - nos,

Po-sce to - nantem.

Solis ut claros rotat orbis ignes,  
 Sic micat nostro tua lux in Orbe:  
 Noctis ut Princeps superat minores,  
 Cynthia flammæ.

Grande virtutum teneris ab annis  
 Te jubar cinxit, niveique dotes  
 Pectoris, devotaque mens profundo  
 Numine mersa.

Regiæ magni Jagelonis aulæ,  
 Diva quam Pallas, Cracidos beatis  
 Incolit tectis, lapis angularis,  
 Atque columna es.

Te Sophum mitræ, viridesque laurus,  
 Quas tuæ fronti nive consecrasti,  
 Prædicant unum: tibi de tuoque  
 Munere vivunt.

Terna te laurus triplici coronans  
 Fronde, mortali positum sub umbra,  
 Jam perennantis beat ut sitisti,  
 Pignore laudis.

Arte cœlesti, probitatis in te  
 Norma formata est, voluitque pingi  
 In tuo primum speculo, togatæ  
 Regula vitæ.



Asperi carnem domuère cultus,  
 Cor tibi flammis amor ussit ingens:  
 Divitis prædæ data vestis instar

Cessit et esca.

Sæpius vestes tulit indigentum,  
 Nuditas, quæ cor tibi lancinabat;  
 Quo tegis nudum, tibi Christus ipse

Reddit amictum.

Virginum Virgo, tibi destinatum  
 Contulit vitæ decus innocentis;  
 Dum tibi casta posuit virentem

Fronte coronam.

Addidit pennas tibi vis amoris,  
 Ad viam Sacri properans Sepulchri;  
 Æstuans, longè positas salutis

Curris ad undas.

Dulcis est visus tibi sudor omnis,  
 Arctiùs qui te superis ligabat;  
 Viluit mundi comitata multo

Felle voluptas.

Noctium sacras vigilesque curas,  
 Flammeus cordis superabat ardor:  
 Tanta de cœlo tibi gratiarum

Copia fluxit.

Hinc tibi sensus humiles, placentque  
 Ima contemptûs, tumidusque sæcli  
 Vincitur fastus, pede mortis atra

Colla premente.

Bethleem dum sol oritur tenellus,  
 Occidis sydus Lechiæ coruscum:  
 Fasciis carum tenuit Joannem

Te Deus infans.

Sic vetus transit rigor in beatae  
 Gaudium vitae, grave sed relictis  
 Vulnus hæsisset, nisi sacra nobis  
 Busta dedisses.

Mira quæis grati data vis odoris,  
 Et solum latè reficit Polumque,  
 Ad tuos dum tot cineres stupenda  
 Computat acta.

Vota quot plebis pia tot fatentur,  
 Luxque cis Sacrum tumulum perennis,  
 Quam preces semper venias petentum  
 Pronus ad omnes.

Ergo Lechei diadema Regni  
 Protege, et summos Pater alme fasces:  
 Regia nam te, posuit Patronum  
 Numen in urbe.

Vindices iras solii tremendi  
 Tolle placando: dabit hoc petenti  
 Summa majestas, redeatque cœlo  
 Pax bona per te.

Cracii Musis faveas Lycæi,  
 Magnus in Regno Lechiæ Patronus;  
 In tuo natos gremio, parentum  
 Optime serva.

Mentium lumen, sapientiæque  
 Impetra nobis jubar, ut beato  
 Lucis æternæ potiamur omnes  
 Te duce Regno.

## P I E Ś Ń XVI.

*O Świątym Janie Kantym.**Z łacińskiego: Inclytum — Melodya jak wyżej.*

Przezacna perło w niebieskiej koronie,  
 Błogosławiony nasz Kanty Patronie,  
 Między drugimi sławny Patronami,  
 Módl się za nami.

Jako w swym słońce świetne jest obrocie,  
 Tak ty jaśniejesz kosztowny klejnocie:  
 I jako xiężyc błyska między swemi,  
 Światły mniejszemi.

Nie tajne światu od pierwszej młodości  
 Twe jasne cnoty, a przy niewinności,  
 W Bogu swym serce z myślą utopione,  
 I zanurzone.

Mitry doktorskie i laury uczone,  
 Od czystych skroni twoich poświęcone,  
 Tobą się szczycą, tobie to przyznają,  
 Że dotąd trwają.

Trzykroć laurowym wieńcem ozdobiony,  
 Jeszcze w śmiertelnem ciele położony;  
 Nieśmiertelności do której zmierzałeś,  
 Zadatak miałeś.

Ciebie na przykład uczonym wydała  
 Ręka niebieska, gdy odmalowała  
 Najpierwszy w tobie wzór doskonałego,  
 Życia naszego.

Ciało w surowej trzymałeś ostrości,  
 Wszystek na sercu gorzałeś z miłości:  
 Miałeś to sobie, dać pokarm i szaty,  
 Za zysk bogaty.

Cudzać tak serce nagość przerażała,  
Że cię z szat twoich jawnie obnażała:  
Szatą okryłeś żebraka w potrzebie,

A Bóg zaś ciebie.

Przeczysta Panna twej świątobliwości,  
Dała świadectwo, gdy dla twej czystości,  
Wieńcem zielonym skronie twe okryła,  
Przyzdobiła.

Miłość gwałtownym pędem ognia swego,  
Dodałać skrzydeł, do grobu Pańskiego:  
Do zbawienego źródła w cudze strony,  
Biegłeś spragniony.

Słodki trud wszelki, słodkać praca była,  
Która cię z Bogiem twym ściśle łączyła:  
A co świat słodzi miałeś w pogardzeniu,  
I w obrzydzeniu.

Nocy strawione na bogomyślności,  
Nie były żądzom twoim do sytości;  
Tak hojnie łaski, gdyć się uchylało  
Niebo, dawało.

A złąd głęboką pokorą, samego  
Siebie wzgardziwszy, świata wyniosłego  
Zdeptałeś dumę, mając pod nogami  
Śmierć z chorobami.

Słońce mistyczne gdy w jasłeczkach wschodzi,  
Gwiazdo Sarmacka twe światło zachodzi:  
Zwabił w pieluszkach Jezus kochanego,  
Jana swojego.

Tak ostry żywot w rozkoszny zmieniłeś,  
A nas tęskliwych synów zostawiłeś,  
Drogi depozyt dając nam w złożenie,  
Na utulenie.

Którego wonność już wszystkim świat czuje,  
 Niebo się krajów Sarmackich raduje,  
 Gdy na twe cuda patrzy znamienite,  
 Światu odkryte.

Świadczą to wota i nieugaszone  
 Lampy, nad grobem twoim zawieszzone;  
 Jako dodawasz pomocy każdemu  
 Przychodzącemu.

Przyjmijże tedy już naszą koronę,  
 Błogosławiony Kanty pod obronę:  
 Gdyż przy koronie jesteś położony,  
 Dla jej obrony.

Błagaj majestat Boski zagniewany,  
 Będzie przyczyną twoją ubłagany:  
 Przywróć nam pokój słodki z obfitemi  
 Dary Boskiemi.

Przybądź na pomoc cnej Akademii,  
 Której Patronem jesteś w Sarmacyi:  
 Racz wziąć pod twoją obronę swe syny,  
 Ojczyce jedyny.

Uproś nam światło prawdziwej mądrości,  
 Abyśmy torem twej doskonałości,  
 Tam gdzie przedwieczna światłość świeci wiecznie,  
 Zaszli bezpiecznie.

## PIEŚŃ XVII.

*O Świętym Jósefie Kalasantym.*



Nieogar - - - nio - - ny w darach twoich Boże,



Co gardzisz du - mą a sprzyjasz po - ko - rze :



Twej ła - ski dzie - ło, Józef świata cu - dem,



Którego w to - bie dziś wielbimy z ludem.

Wyrzuć z serc naszych tę to niemoc lichą,  
 Co się w pokorę zmienia będąc pychą:  
 Niech nas nie miesza ta burzliwa fala,  
 Co serce psuje a rozum obala.  
 Daleś nam przykład, jak być mądrym trzeba,  
 Jak ciebie prosić o twe łaski z nieba:  
 Jak słuchać pilnie wewnętrznego wołania,  
 By się twe przez nas działały przykazania.  
 Józef potrafił świat pogodzić z niebem,  
 Solą mądrości, już dzieląc się chlebem:  
 Przez nie nienawiść i błędy poznosił,  
 Miłość praw twoich i naukę głosił.  
 Pomocą z nieba kościołowi dany,  
 Nauki, męztwa cudem był nazwany.  
 Pożytku bliźnich szczególny przykładzie,  
 Umiejętności i zdrowych rad składzie:  
 Niech twą opieką z ciemnoty ruszeni,  
 W sercu się naszym miłość rozkorzeni,

A umysł w piękne odziany ozdoby,  
 Poważa cnotę, a kocha osoby.  
 Na temes prawie, Kościół rozprzestrzenił,  
 Gdyś rozkaz pański nad twe zdrowie cenił:  
 Niech za twą sprawą serca i rozумы,  
 To trwa bez złości, a tamte bez dumy.

## PIEŚŃ XVIII.

*O Świętym Antonim.*



Tryumfuj nie - bo z gościa tak za - cne - go,



Że w poczet świę - tych liczysz An-to - niego:



Po wszystkim świecie niech słyńie no - wi - na,



lż grzeszonym da - na pocie - cha je - dyna.

Piastunie wdzięczny Jezusa miłego,  
 Śliczny kwiateczku ogrodu rajskiego,  
 Po wszystkie wieki i w najdalsze strony,  
 Antoni święty! bądź błogosławiony.  
 Ozdobą swoją, Hiszpańskie narody,  
 Patronem grzeszni ludzie bez nadgrody.

Uznają ciebie, i w każdej potrzebie,  
Za cudotwórcę poczytują w niebie.  
Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym,  
Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim:  
Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty,  
Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.  
Utrapienemuś pocieszyciel stały,  
I tonącemu port jest poufały,  
Poganin śmiało jak do sprawcy swego,  
Idzie, żądając łaski Antoniego.  
Choroby ciężkie przez cię ustępują,  
Niesnaski koniec w jedności znajdują,  
Padwa niech zezna z obywatelami,  
Sławna bez końca takimi cudami.  
W okowach więźnie, i co desperują,  
Starzy i młodzi wszyscy pomoc czują;  
Rzeczy stracone ty ludziom znajdujesz,  
Osobą żadną nigdy nie brakujesz.  
Umarli wstają na głos Antoniego,  
Bogacz łakomy z ognia piekielnego  
Odpowiedź daje, o jak wielkie cudo!  
Kajże się i wstydz, światowa obludo.  
Włoskie krainy i przyległe xięztwa,  
Mają przez ciebie pokój i zwycięztwa:  
I nasz kraj o to ciebie suplikuje,  
Gdy cię gotowym Patronem znajduje.  
Gdyżes takową łaską obdarzony,  
Stawaj i za nas w prośbie o Antoni!  
Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego,  
Dawcę czystości klejnotu drogiego.

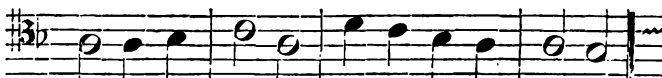


## P I E Ś Ń X I X .

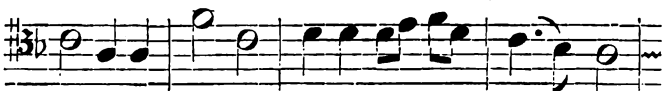
*O Ś. Izydorzę Rolniku i cudach jego.*



O - raczu sławny Święty I - zy - do - rze ,



Prac Bo - gu mi - lych przykładzie i wzorze :



Wielkimi cu - dy na ziemi wsła - wio - ny ,



Bądź po - zdro - wio - ny .

Ciebie nie droga purpura wślawiła ,

Ani bogata matka urodziła ;

Lecz wzrosłeś między ziemi rolnikami ,

    Pługiem , wołami .

Robiłeś Panom , a przy swej robocie

Piękny postępek uczyniłeś w cnocie ;

Kochając zawsze Boga Stwórcę swego ,

    Z serca całego .

Tyś Bogu modły czyste ofiarował ,

A Anioł za cię rolę uprawował ;

I bydła twego by mu wilk nie szkodził ,

    Strzegł , za niem chodził .

Wydatna była twa szczodrota święta,  
Gdys w zimie karmił zgłodniałe ptaszęta:  
Za co zyskałeś od Boskiej prawicy,  
Sporzej pszenicy.  
Z części ubogiej obiadu małego,  
Karmiłeś mnóstwo ludu zgłodniałego,  
A Bóg przysparzał w garnuszku potrawy,  
Na cię łaskawy.  
Ty pragnącemu Panu na wygodę,  
Dobyłeś z suchej ziemi żywą wodę;  
Która i teraz płynie z twego cudu,  
Na zdrowie ludu.  
Przez lat czterysta i piędziesiąt, cały  
Leżałeś w ziemi, a robak zdumiał  
Żaden cię nie tknął, ani zgniłość zjadła,  
Na cię przypadła.  
Ręką Anielską kołysane dzwony,  
Czcili cię dźwiękiem gdys był podniesiony:  
A nieskażone piękną wonnością ciała,  
Z siebie wydało.  
Z grobu twojego sam proch wzięty leczył,  
Jeśli się kto w czem na zdrowiu skaleczył:  
I skuteczniejsza była twa opieka,  
Niżli Apteka.  
Cudowne sprawy Boga wszechmocnego,  
Nad chorobami ludu pobożnego,  
Wielkie i częste, jakoś Bogu miły,  
Głośno sławiły.  
Deszcz na twą prośbę w suchy rok spuszczoney;  
Niewidomy wzrok odzyskał stracony,  
Który gdy zagnała zdrowym się być zoczył,  
Wesoł wyskoczył.

Patronie święty! od Boga nam dany,  
 Przybądź w każdy czas na pomoc wezwany:  
 Ratuj znudzonych różnemi pracami,  
 Swemi modłami.

Niech Boga chwalim, a przy czoła pocie,  
 Niech się kochamy w nieśmiertelnej cnotcie:  
 Byśmy na wieki Boga oglądali,  
 I wychwalali.

## P I E Ś Ń XX.

### *O Ś. Izydorze Rolniku.*

*Melodyja jak: Zawitaj Królowa o N. M. P. str. 473.*

Izydorze święty! Z roli w niebo wzięty,  
 Miłośniku Boga, Spraw by nas zła trwoga,  
 Za grzechy nie biła, W dobrem nie szkodziła,  
 Zwróć na nas łaskawie, Oczy w każdej sprawie. 2.

Daj upamiętanie, W cnotach zakochanie;  
 A twoja przyczyna, Do Boskiego Syna,  
 Niech nas zawsze broni, Skutecznie zasłoni  
 Od gniewu Boskiego, I karania jego. 2.

Niech nam mor nie szkodzi, Broń głodu, powodzi,  
 Broń ognia i wojny, Ziednaj czas spokojny:  
 Wyproś pocieszenie, Grzesznym nawrócenie,  
 Byśmy bogobojnie Żyli i spokojnie. 2.

Boga niech kochamy, Niech go wystawiamy,  
 Spraw prosimy ciebie, Co się cieszysz w niebie:  
 Przyjmij nas pod swoją Opiekę, a twoją  
 Pomoc niech poznamy, O to cię błagamy. 2.

Bądź patronem swego Ludu ubogiego,  
 Święty Izydorze, Przedziwnych cnót wzorze,

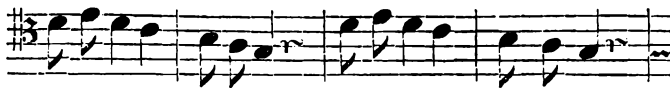
Od Boga uczczony, Chwałą ozdobiony,  
 I módl się za nami, Twojemi sługami. 2.  
 A po tym kłopotcie I nędznym żywocie,  
 Wprowadź nas do chwały, w niebie wiecznie trwałej,  
 Byśmy tam dobrego Boga Stwórcę swego,  
 Na wieki chwalili, I z nim się cieszyli. 2.

## P I E Ś Ń XXI.

*O Ś. Annie Matce N. M. P.*



Wi-taj Pani, Matko Matki Je-zu-sa Pa-na,  
 An-no Święta, tyś od Bo-ga sierotom dana,



Za patronkę w potrzebie, By się zawsze do ciebie



U-da-wa-li, pomoc brali, O Anno świę-ta!

Wszak są jawne po kościołach twe święte czyny,  
 Niech zaświadczą co doznali twojej przyczyny:

Bo kto cię wzywa szczerze,  
 Pewnie skutek odbierze,

W swem żądaniu, łask doznaniu,

O Anno święta!

Anno święta, wszak u Boga ty możesz wiele,  
 Wyjednaj nam zgromadzonym w tym tu kościele,

U wnuczka najświętszego,  
 Dar miłosierdzia jego:  
 A Maryja niech nam sprzyja,  
 O Anno święta!

Ty w przygodach i nieszczęściu i w różnej trwodze,  
 Dajesz pomoc i pociechy w zbawiennej drodze:  
 I rodzące matrony,  
 Doznają twej ochrony,  
 Łaskawości i litości,  
 O Anno święta!

Do twej o Matko opieki i my stroskani,  
 We wszystkim się udajemy jak do swej Pani:  
 Serce, myśli i słowa,  
 Weź Babko Jezusowa,  
 A rządź nami jak sługami,  
 O Anno święta!

A gdy przyjdzie ów straszliwy moment przy zgonie,  
 Miej o matko dusze nasze w swojej obronie:  
 Wstawiaj się do Sędziego,  
 Współ i z Matką jego,  
 Za wszystkimi ci wiernymi  
 O Anno święta!

Uproś grzechów darowanie oraz zbawienie,  
 A duszom w czyszczu cierpiącym zjednaj ulżenie;  
 Dla Jezusa dzieciny,  
 I Maryi przyczyny,  
 Niech przez ciebie będziem w niebie,  
 O Anno święta!

A potem cię z twoją córką, z jej miłym synem  
 Jezusem Panem, a wnukiem twoim jedynym,  
 Niech chwalimy na wieki,  
 Za skutek twej opieki,

Ze wszystkimi wybranymi  
O Anno święta!

## P I E Ś Ń XXII.

*O Ś. Annie Matce N. M. P.*



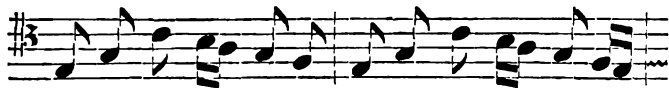
Czyńmy świętej An-nie dzięki nie - u - stannie,  
Któ - re nam ro-zda-ła, morze łask wy - la - ła



za wszystkie jej da - ry; Anna w każdym-czasie,  
na lu - dzi bez mia-ry:



za nami wstawia się, I Bo-ga nam bła - ga:



Człowieka ra - tu-je, nim się o - pie - ku-je,



U - bo-gich wspo - ma - ga.

Na pomoc przybywa, z rąk śmierci wrywa,  
Przy ostatnim zgonie,  
Nikt przy niej nie zginie, choć w ciężkim terminie,  
Kogo ma w obronie;

Bo przed życia schyłkiem , przybywa z posiłkiem  
 Anielskiego chleba ,  
 Kto w drodze ustaje , rękę mu podaje ,  
 Prowadzi do nieba .

Anna siostry , braci , skarbami bogaci ,  
 Trwałemi na wieki ;

W jej bractwie doznają , którzy jej wzywają ,  
 Przemożnej opieki :

Anna litościwa , z więzienia dobywa  
 Na wolność grzesznika ;

Sama o nim radzi , do nieba prowadzi ,  
 I piekło zamyka .

Litośne jej serce , nie chce w poniewierce  
 Mieć życzliwych sobie ;

Spieszyc do pomocy , dźwiga ich z niemocy ,

Wspomaga w chorobie :

Lekarką się zowie , chorym daje zdrowie ,  
 Głuchym słuch i uszy ;

Od śmierci wybawia , każdego uzdrawia ,  
 Na ciele i duszy .

Jest Patronką naszą , gdy nas zewsząd straszą ,  
 Za nami obstaje ;

Od zawistnych broni , w złym razie , w złej toni ,

Pomocy dodaje :

Anna w ogniu , wodzie , i w każdej przygodzie  
 Na ratunek spieszyc ;

Nagim przyodzieniu , głodnym posilenie  
 Daje , smutnych cieszy .

I przy śmierci stawa , Patronka łaskawa ,

Ratuje przy zgonie :

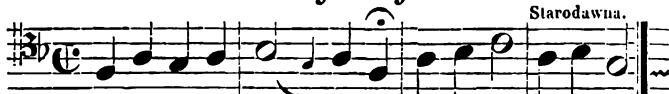
O jak ten szczęśliwy , umarły lub żywy ,

Kogo ma w obronie ;

Annie czynmy dziękę, że z jej świętej ręki,  
 Łaski odbieramy;  
 Które nam obficie, daje całe życie,  
 Przez nią wszystko mamy.

## P I E Ś Ń XXIII.

*O Ś. Maryi Magdalenie.*



Ma - ry - ja Ma - gda - le - na w świecie się ko - cha - ła,



Grzesznicą, wszetecz - ni - cą, przez długi czas trwa - ła.

Żyła wtenczas na świecie, gdy się już narodził  
 Jezus Chrystus Syn Boży, w Judzkiej ziemi chodził.  
 Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa jego,  
 A Pan uczył pokory, przystała do niego.  
 I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,  
 Łańcuchy i manele, kosztowne pokoje:  
 Chrysta naśladowała widząc cuda jego,  
 We wszystkim usługując, cierpiąc wiele złego.  
 Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała,  
 Płacząc krzycząc ustawnie, rzewno narzekala.  
 Aż ją też noc nadeszła, w grób Pana włożono;  
 I tak przez caluchną noc z bacnością strzeżono.  
 Nazajutrz bardzo rano drogie maści wzięwszy,  
 Biegła skokiem do grobu, stanęła westchnawszy.  
 Chciała ciało pomazać, nie masz Pana w grobie;  
 Wzięto Pana, nie masz go, lamentuje sobie.



Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi,  
 Ujrzy człeka zdaleka, prędko kniemu godzi.  
 Mówiąc, słysz ogrodnika, tyś wziął Pana mego,  
 Powiedz gdzieś mi go podział? on nierzekłniczego.  
 Znowu woła i prosi, wtem się ozwał do niej,  
 Poznała go po głosie, prędko zniknął od niej.  
 I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając:  
 Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.  
 Poszła potem na puszcza, tam pokutowała,  
 Grzechy swoje do śmierci w lesie oplakała.  
 Bierzcie przykład grzesznicy i jawnogrzesznice,  
 Z Maryi Magdaleny świętej pokutnice.  
 Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,  
 Racz się modlić za nami Magdaleno święta.  
 Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie,  
 Abyśmy też mieć mogli niebieskie zbawienie.

## P I E Ś Ń XXIV.

*O Ś. Katarsynie Pannie i Męczennicze.*



Cześć od - da - waj - my Świętej Ka - ta - rzy nie,



Której po ca - łym świecie i - mie słynie:



Czy - ni ją sła - wną o - krut - ne mę - czeństwo,



Sła-wy do - da - je na - u - ka, pa - nieństwo.

Kogóż nie zdziwi jak Boga wielbiła,  
 Gdy wszystek żywot jemu poświęciła:  
 A Bóg w nadgodę za odważne czyny,  
 Wsławił po świecie imie Katarzyny.  
 W Alexandryi Panienska przebywa;  
 Przed okiem mężkiem pilnie się ukrywa:  
 Z samym Jezusem pieści się w skrytości,  
 I strzeże jemu ślubionej czystości.  
 Lecz gdy Maxymin kościół prześladowuje,  
 I Chrześcijaany dla wiary morduje:  
 Wtem Katarzyna już jawnie wychodzi,  
 Cześć ją Jezusa z skrytości wywodzi.  
 Przed Maxyminem sama śmiało staje,  
 I chrześcijańskiej prawdy wywód daje:  
 Której gdy mądrość Cesarza zdziwiła,  
 Piędziesiąt mędrców na dysputę zsyła,  
 Szczęśliwie Panna mędrców zwyciężyła,  
 I do Jezusa wiary nawróciła:  
 Za niemi wielu do wiary przystają,  
 A bałwochwalstwo ślepe porzucają.  
 Nad jej mądrością Cesarz zadziwiony,  
 Na sercu będąc urodą zraniony,  
 Pannę pieszczotą, godnością probuje,  
 Małżeństwo nawet z sobą ofiaruje.  
 Lecz przy Jezusie stoi Katarzyna,  
 Godnością, lożem gardzi Maxymina:

Mówiąc, mój tylko Jezus oblubieniec,  
 Jemum ślubila mój panieński wieniec.  
 Lecz Katarzyno, miłość Jezusową,  
 Będziesz musiała płacić śmiercią nową:  
 Gotują koła, haki miecze, noże,  
 I co wymyślić dzikość ludzka może.  
 Tak Katarzynę biczącą żyłami,  
 W koło wbitemi targają hakami:  
 Gdy się na ciele dosyć napastwili,  
 Głowę od ciała mieczem oddzielili.  
 Teraz o Panno już w niebie godujesz,  
 Z twym oblubieńcem wiecznie się radujesz:  
 Przez krótki żywot wiaryś dotrzymała,  
 A za to wiecznych rozkoszy dostała.  
 Wabią do siebie nas niebieskie gody,  
 Lecz nie należą do tej czystej trzody,  
 Tylko te dusze co się nie kalają,  
 Lub przez pokutę grzechy swe zmały.  
 O Katarzyno! sprawże niech kochamy  
 Tę wielką cnotę, i niech poważamy;  
 Czy nam nie dosyć Jezusa miłować,  
 Gdy tego mamy, cóż może brakować?

## P I E Ś N XXV.

*O Ś. Filomenie Pannie i Męczennicze.*



Mę-czen-ni-czko i Dzie-wi-co! Wia-ry świętej



zaszczyt, sła-wa: Fi-lo-me-no łask skarbni-co,  
 Proś-by na-sze przyjm ła-ska-wa. Fi-lo-me-no  
 łask skarbni-co, Prośby na-sze przyjm ła-ska-wa.

Niebieskiej córko światłości,  
 Rodziców wiary nadgrodo:  
 Oddal od nas dusz ciemności,  
 Co do zguby wiecznej wiodą.  
 Dobrześ w raunnej życia porze,  
 Torem cnoty iść wybrała:  
 Nie daj błdzić nam w wyborze,  
 Dóbr prawdziwych duszy, ciała.  
 Próžno rodzice skargami,  
 Chęć twą świętą zmienić chcieli:  
 Twym przykładem, niech względami  
 Na złych ludzi, gardzim śmieli.  
 Próžno cię poganin swemi  
 Nęcił skarby, koronami:  
 Ucz nas, jako dobra ziemi,  
 Są dla człeka próżnościami.  
 Strzałą, pęty i więzieniem,  
 Nie odniósł z ciebie zwycięztwa:  
 Filomeno, twem cierpieniem,  
 Dar nam jednaj twego męztwa.

Tyś Męczennic palmę złotą  
Z liliją Panien złączyła :  
Spraw, aby z miłości cnotą,  
Czystość duszy nas zdoła.

Tyś Maryi córko luba,  
Szczęśnaś była w jej obronie:  
To niech nasze szczęście, chluba,  
Będzie w życiu i przy zgonie.

Jaśniejąc w niebie koroną,  
Widzeniem Boga szczęśliwa :  
Naszą zawsze bądź obroną,  
Niebo jednaj nam życzliwa.

Śpiewać będziemy razem wiecznie :  
Chwała Ojcu i Synowi,  
W niebie, na ziemi, społecznie  
Chwała świętemu Duchowi.

## P I E Ś Ń XXVI.

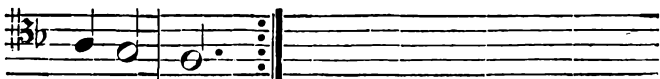
### *O Świętej Rosalii Pannie.*



Przeza - cna Xię - żna dzie - wi - ca,      Zekrwika -  
Ro - za - li - ja pu - stel - ni - ca,



ro - la wielkie - go,      Ce - sa - rza chrześci -



jań - skie - go :

Pogardziła dostatkami,  
Dworem, Państwem, pieszczotami;  
Na pustynią się udała,  
Mieszkaniem jej była skała.  
Tam jej z Chrystusem zabawa,  
Krynica, ziółka potrawa:  
Towarzystwo z Aniołami,  
Niebieskimi dworzanami.  
Tamże w Chrystusie zasnęła,  
Tam jej pogrzeb, tam mogiła,  
Śnać rękami anielskimi,  
Gdyż nie mogła być ludzkimi.  
Zatajona przez czas długi,  
Trafunkiem Boskiego sługi,  
Gdy się nabożnie przechodził,  
Wnet na to miejsce nagodził.  
Oznajmij się Panno święta,  
Której dusza w niebo wzięta:  
«Tu moje ciało złożone,  
«Rozalii tak rzczone.  
Przeniesione święte ciało  
Uczciwie, jak należało,  
Do kościoła stołecznego  
Panormu miasta zacnego.  
Tam odnieśli swe pociechy,  
Gdy Pan Bóg karał za grzechy,  
Płagą srogą śmiertelności,  
Według swej sprawiedliwości.  
Jest w Krakowie częśćka znaczna,  
Kości tej świętej przezacna,  
W kościele świętej Barbary,  
O jak to są wielkie dary!

Piętnaście lat już minęło,  
 Gdy się już było zaczęło  
 Powietrze, lecz prędko zgasło,  
 Gdy tam ludzi z prośbą naszło.  
 Rozalijo pustelnico,  
 Chrystusa oblubienico!  
 Do ciebie się uiekamy,  
 Ratunku twego żądamy.  
 Ratowałaś Sycyliją,  
 Ratuj także Poloniją,  
 Od powietrza morowego,  
 I przypadku gwałtownego.  
 Oto powietrze morduje,  
 Nie jeden w zdrowiu szwankuje:  
 Pożera śmierć nieużyta,  
 I słowa się nie dopyta.  
 Miasteczka, wsie okopują,  
 Drzewem i strażą warują:  
 Nie przystępuj, wara tobie,  
 Niebezpieczno o tej dobie.  
 Palą chałupy, strzelają,  
 Zarażonych wyłączają:  
 W polu, w budach ich zabawa,  
 Niewczas, zimno, szczupła strawa.  
 Jeden się drugiego chroni,  
 Daleko od niego stroni:  
 Nawet kochany przyjaciel,  
 W takim razie nieprzyjaciel.  
 Chodząc po zapłociu krzyczą,  
 A prawie co gardła ryczą:  
 Wynieś, podaj sztuczkę chleba,  
 Będziesz miał zapłatę z nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni,  
Głodem i nędzą ściśnieni,  
Jako bydło umierają,  
W polach, w lasach się tułają.  
Snać i pogrzebu nie mają,  
Ciała zwierze pożerają:  
Alboli też osekami  
Ciągną w dół, także żerdziami.  
Jakie serce przyjacieli,  
Pobożnych obywateli,  
Patrząc na takie szarpanie  
Ciała, członków rozrywanie.  
A choć ciało na to przyjdzie,  
O duszę strach wieczny idzie,  
Bo bez świętych Sakramentów,  
Schodzi wielu tych momentów.  
Spowiedzi, napominania,  
Ktoby czynił rozważania,  
Na onę drogę daleką,  
Nie masz ktoby żegnał ręką.  
Ani świece, ni passyi,  
Ani żadnej aspersi:  
Chryste Jezu racz być z niemi,  
By nie byli potępieni.  
Przyczyna Panny Maryi,  
Także świętej Rozalii,  
Niech nas od powietrza broni,  
Od gniewu twego zasłoni.  
Amen z płaczem rzeczmy wszyscy,  
Pomarli sąsiedzi blizcy;  
Aby się w niebo dostali,  
Z Bogiem wiecznie królowali.



## P I E Ś Ń XXVII.

*O Świętej Rozalii Pannie.**Melodyja w miejsce tej, która jest w Śpiewniku.*

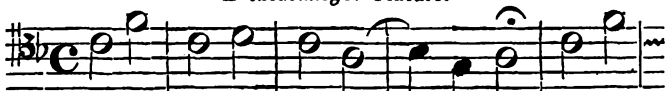
Wi-laj ró-žo bez o-stro-ści,  
Pomoc w moro-wej przykrości: Ro-za-li-jo



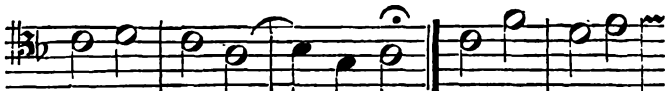
Pau-no świę-ta, Bo-gu mi-ła, świa-tu wzięta.

Widząc w zwierciadle i t. d. jak na str. 244.

## P I E Ś Ń XXVIII.

*O Wszystkich Świętych.**Z łacińskiego: Placare.*

Racz być Chryste przebła - gany, Ku nam



grzesznym swym pod - danym: Za któ - re-mi



Oj - ca bła-ga, Świętej twej Ma - tki po - wa-ga.

Wy też niebiescy Duchowie,  
 Wszystkich chorów Aniołowie,  
 Przesłe grzechy i przytomne  
 Znieście i przyszłe ulomne.

Apostołowie, Prorocy,  
 Bądźcie przed sędzią w pomocy:  
 Szczerze czynim z serc westchnienie,  
 Niechaj mamy odpuszczenie.

Wy męczeństwa purpuraci,  
 Wy niebiescy kandydaci  
 Wyznawcy, ziemscy wygnańcy,  
 Zróbcieź nas śwami mieszkańcy.

Wy chory czyste dziewicze,  
 I gromady pustelnicze,  
 Was Bóg niebieską ozdobą  
 Uczcił, weźcież i nas z sobą.

Znieście niewierne narody  
 W naszych krajach, niechaj trzody  
 Kościelnej Pasterz jedyny,  
 Będzie na wszystkie krainy.

Chwała Ojcu przedwiecznemu,  
 I Synowi jednemu,  
 Wraz z Duchem świętym społecznie,  
 Bądź teraz, zawsze i wiecznie.



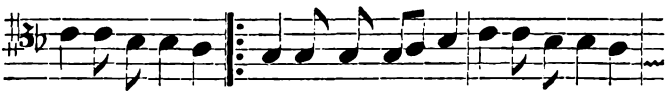
# PIEŚNI PRZYGDONE.

## PIEŚŃ I.

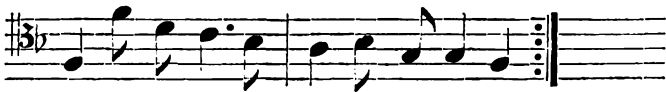
*O Opatrzności Boskiej.*



Pełna mądrości O-patrzność Boska, O dobro ludzkie



zawsze się troska: Czy nas pieszczonym kocha sposobem,



Czy wu - tra-pieniu doświadcza z Jobem.

Jedna to ręka co różgą bije,  
I perły dziecku kładzie na szyję;  
Godna wdzięcznego uszanowania,  
Bo mu szkodliwych rzeczy zabrania.  
Wszak ludziom kazał wołać do siebie  
Bóg sam, Ojciec nasz któryś jest w niebie:  
Do tego Ojca niech się syn spieszy  
Choć marnotrawny, on go pocieszy.

Nie gardźże synu Ojca rozkazem,  
 Pomniąc że jesteś boskim obrazem:  
 Krwawemi łzami niechaj ten słocha,  
 Kto Boga jako Ojca nie kocha.  
 Skrusz Ojczy serca twardego skalę,  
 Wzbudź większą twego imienia chwałę:  
 O Boże święty! w Trójcy jedyny,  
 Pragnę cię kochać i żyć bez winy.

## PIEŚŃ II.

### *O Opatrzności Boskiej.*



Cosię za - my-ślasz sie-ro-to stro-ska - na,



Wzniesć wgó-rę o - czy o po-moc do Pa - na:



O - to Bóg w nie-bie, pa - trzy na cie - bie,



Ztamąd spo - głą - da, kto cze-go żą-da.

Opatrzność jego, na wszelkie stworzenie

Oka swojego ma pilne baczenie:

A ręka święta, same zwierzęta,

Mnoży i żywi, któż się nie zdziwi?

Raźde stworzenie śwładkiem jego pleczy,  
Żadną nie gardzi które stworzył rzeczy:  
    Kwecia na polach, zboża na rolach,  
    Zkądże to mają, że tak wzrastają?  
W polnej lilii zkąd ta barwa szumna,  
Płastwo kto żywi choć nie mają gumna,  
    Któż to te dziwy czyni, że niwy  
    Okrywa trawa, czyjaż to sprawa?  
Któż to rybami pozasadzał wody,  
Deszcze kto daje, rosę, mróz, pogody;  
    Słowem kto wszelkich, sprawcą tak wielkich  
    Odmian na świecie, w zimie i w lecie?  
A gdy na wszelkie rzeczy jest wzgląd Boski,  
Czemuż brnie człowiek w ciężkie o się troski:  
    Bóg wszystkim władnie, i włos nie spadnie  
    Z głowy żadnego, bez woli jego.  
Przeto postrzeż się troskami strapiony,  
Wszakżeś na obraz Boski jest stworzony:  
    Bóg niech ci będzie zawsze i wszędzie,  
    Celem ufności w każdej przykrości.  
Cóż cię odraża od ufania temu,  
który jest i chce być Ojcem każdemu:  
    Wszystkich on zgoła wspiera, kto woła  
    By się zmiłował, w nędzy ratował.  
Masz błagające ołtarza ofiary,  
Nad które Bogu nie są milsze dary:  
    Ofiaruj siebie, w każdej potrzebie,  
    A o zbawienie miej wprzód baczenie.  
Jeśli cię mnóstwo grzechów twoich trwoży,  
Oto masz takich którzy ci gniew Boży  
    Ublagać mogą, prośbą swą drogą  
    W każdej potrzebie, masz takich w niebie.

Masz tam Maryją Matkę Jezusową,  
 Znajdziesz w potrzebach pomoc jej gotową:  
 Gdyż tej dziewicy, Bogarodzicy,  
 Ważna przyczyna u Boga Syna.  
 Wsiadłach czartowskich Michał cię obroni,  
 W szkodzie dóbr ziemskich pocieszy Antoni:  
 W błędach Wincenty, w bólach Walenty,  
 Józef w złej dobie przybędzie tobie.  
 Franciszka prośba uskramia powodzi,  
 Floryjan w pomoc od ognia przychodzi:  
 Przez Izydora mocna podpora,  
 W polnej robocie przy jego cnocie.  
 Idzi bydelką gospodarzom strzeże,  
 Iwo sieroty sprawę na się bierze:  
 Panienek w cnocie, Mikołaj w złocie  
 Posag wystawia, za mąż wyprawia.  
 Z Nepomucena w niesławie obrona,  
 W powietrznym morze Rocha masz Patrona:  
 Nawet na mary, pomoc Barbary  
 Świętym cię włoży, i cóż cię trwoży?  
 Jan Kanty patron nauk jest wyborem,  
 Kazimierz królewicz czystej drogi torem.  
 Gdy tyle w niebie widzisz dla siebie  
 Wsparcia, ratunku, przestań frasunku.

## P I E Ś Ń III.

### *O Opatrzności Boskiej.*



Ach nie-skoń-czony li - to - ści-wy Boże!  
 Któż miie wnieszczęściu mojem zapo - może?



O - patrzność Bo - ga mo - je - go,



Tyl - ko się u - dam do nie - go.

Ktokolwiek w ludziach nadzieję pokłada,  
Lub kto w dostatkach szczęście swe zakłada,  
Jak jedno, drugie zawiedzie,  
Pozna w nieszczęściu lub biedzie.

Ale kto ufa Boskiej opatrności,  
Bóg wszystkim władny dla swej łaskawości,  
Prędko pocieszy w kłopotcie,  
I poda rękę sierocie.

Każdy i zawsze w Bogu ufność miewaj,  
Litości jego na swą pomoc wzywaj:  
Choćby w największym frasunku,  
Doda ci swego ratunku.

Mam tę nadzieję w miłosierdziu Boga,  
Że choć nastąpi na mnie jaka trwoga,  
Opatrzność Boska to sprawi,  
Że mnie z nieszczęścia wybawi.

Tobie się tedy polecam o Boże,  
Twoja mnie łaska zawsze wspomóż może:  
Nie wypuszczaj mnie na wieki,  
Z twojej najświętszej opieki.

## PIEŚŃ IV.

*O ufności w Panu Bogu.*

Wszystka mo-ja na - dzie-ja u Bo-ga mo-  
Nie bo - ję się nie - szczęścia i smutku ża-



je - go,  
dne-go: Bóg za-smu-ci, Bóg po - cie - szy,



Bo jest Pa-nem wszelkiej rzeczy, Także i mo-im.

Bóg ma o mnie staranie i wie co mi trzeba,

Bóg się mną opiekuje z wysokiego nieba:

Ufam w miłosierdziu jego,

Że mnie pocieszy grzesznego,

Mam w nim nadzieję.

Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany,

Na krzyżu był rozpięty, ach mój Jezus święty:

Przez niewinną mękę twoją,

Odpuść Jezu grzechy moje,

Pokornie proszę.

!am stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie,

Niech twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie:

Odpuść Jezu moją winę,

Dodaj łaski niech nie ginę,

Grzesznik, niegodny.



## PIEŚŃ V.

*O Opatrzności Boskiej.*


Sie-ro-ta ja mocny Bo - że bez twojej o-  
pie-ki, Je-śli mnie ta nie wspo - mo-że,  
sie-ro-tam na wieki.

W twojej ręce wszechmogącej szczęścia mego losy,  
Który spuszczasz dla pragnącej ziemi deszcz i rosy.

MELODYJA  
DRUGA  
na 4 wiersze.



Sie-ro-ta ja mocny Bo-że  
Je-śli mnie ta nie wspomóże,  
bez two-jej o - pie-ki, W twojej rę-ce  
sie-ro-tam na wieki.  
wszechmo - gą - cej szczęścia me-go lo - sy,  
Któ-ry spuszczasz dla pra-gną-cej ziemi deszcz i rosy.

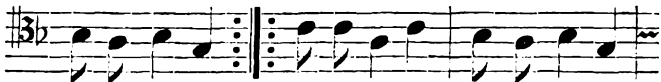
Dajesz na dzień jasność słońca i jego promienie,  
I oświecasz przez miesiąca świetność, nocne cienie.  
Ty sam poskramiasz żywioły przeciwne na świecie,  
Niebieskimi rządzisz koły i w zimie i w lecie.  
Choć przysypiesz ziemię śniegiem i zamroziś wody,  
Pomkniesz słońca szypkim biegiem, zginie śnieg i lody.  
Ciepłej wiosny wracasz przyjście odmianą widoczną,  
Polom trawę, drzewom liście, sprawiasz barwę roczną.  
Wydajesz korzyść niezmierną w życiu człowiekowi,  
Z kwiatów owoc, z kłosów ziarno, plenuść oraczowi.  
Płynie lato mlekiem, miodem, jesień w obfitości,  
O! jak jawnym są dowodem twojej Opatrzności.  
Szczodrobliwą ty otwierasz rękę dla stworzenia,  
I nigdy jej nie zawierasz nam dla pocieszenia.  
Sypiesz manny, mnożysz chleby, dajesz wody w suszy,  
Opatrujesz nam potrzeby dla ciała i duszy.  
Choć poglądasz z tak daleka z wysokiego nieba,  
Przecie patrząc na człowieka, wiesz czego mu trzeba.  
Karmisz, poisz, przyodziewasz i sam jesteś wszędzie,  
Czego człeku nie dostaje, od ciebie nabędzie.  
Twoje dary są w tym skutku które myśl pożąda,  
Człowiek pociechy w swym smutku od ciebie wygląda.  
Ty po wojnie pokój złoty kiedy chcesz przywracasz,  
Ty uśmierzasz przykre słoty, w pogody obracasz.  
Wodne ryby, leśne zwierze i powietrzne ptastwo,  
Z twojej ręki żer swój bierze twoją żyje pastwą.  
Cokolwiek się tylko rusza i co w ziemi kryje,  
Wczemkolwiek jest żywa dusza, twoją łaską żyje.  
Boże! który wszystkie rzeczy rządzisz i sprawujesz,  
Co mizerny stan człowieczy żywisz, opatrujesz:  
I o mnie też o mój Panie! wiedz z twojej litości,  
Miej opatrzność i staranie w życiu i w wieczności.

## PIEŚŃ VI.

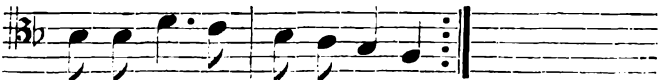
*O zgadzaniu się z wolą Bożą.*



Niech się ze mną co chce sta - nie, Wszysiko chętnie  
Co chcesz te czyni ze mną Pa - nie, Na wszystko się



ja przyjmu - ję, Mam to z wiary żem twe dziecko,  
o - fia - ru - ję. Co chcesz rozkaż na tym świecie,



Tyśmój Oj - ciec u - ko - cha - ny,  
Chcę na rozkaz być pod - da - ny.

Niech mnie krzyż, strapienie truje,  
Niech mnie ścisną wsze przygody,  
Ja twą rękę ucałuję,  
która nie chce mojej szkody:  
Owszem pożytku, którego  
Potrzebuje dusza moja,  
I ja skłaniam się do tego,  
Bądź o Boże! wola twoja.  
Niech mnie ścisną bole, męki,  
Wszak to zsyła dobroć święta  
Twoja? której składam dzięki  
Za to, że o mnie pamięta.  
Choćby największe boleści,  
Miała znosić siła moja;  
Miłe będą w tej powieści:  
Bądź o Boże! wola twoja.

Z burzy deszcze niech spadają,  
 Grzmoty, grady i błyskanie,  
 Niech mi ludzie urągają,  
 Tylko ty błogosław Panie.  
 I lubo się tem koniecznie  
 Brzydzi zła natura moja,  
 Rzeknę westchnąwszy serdecznie:  
 Bądź o Boże! wola twoja.  
 Niech mnie obmowisk niedola  
 Spotka, ja o to nie stoję:  
 Kiedy taka twoja wola,  
 Gotów jestem, ni się boję.  
 Gorzki to napój lecz zdrowy,  
 Wypije go dusza moja;  
 Osłodziwszy temi słowy:  
 Bądź o Boże! wola twoja.  
 Sprobuj nędzą, doświadczy głodem,  
 I z tego się nie wymawiam;  
 Wszystko mi się staje miodem,  
 Dobroć twą i w tem wysławiam:  
 Tylko stań przy moim boku,  
 Który jesteś żywność moja,  
 Nie ustąpię ani kroku.  
 Bądź o Boże! wola twoja.  
 Niech zli ludzie moją sławę  
 Czernią, i szydzą z stąpienia:  
 T wojej woli zdam tę sprawę,  
 Dosyć dla mnie pocieszenia:  
 Byles ty był przyjacielem,  
 Który jesteś ufność moja;  
 Westchnę z płaczem i weselem,  
 Bądź o Boże! wola twoja.

Chcesz abym był zapomniony,  
 Póki żyję w nikczemności,  
 Bylebym mógł być zbawiony,  
 Dosyć dla mnie szczęśliwości:  
     Wiem że zasłużyły na to,  
     Grzechy i nikczemność moja,  
     Westchnę, dziękując ci za to,  
     Bądź o Boże! wola twoja.

Choć napelnisz serce smutkiem,  
     Bojaźnią, strachem, goryczą;  
 Twojej to jest woli skutkiem,  
     Gorycz staje się słodyczą.  
     Sprawisz w sumieniu trwożenie?  
     Kwiląca się tkliwość moja,  
     Przyjmie to za napomnienie,  
     Bądź o Boże! wola twoja.

Niech mi krewni umierają,  
     Rodzice i przyjaciele,  
 Dobrodzieje opuszczają,  
     Ja i o to nie dbam wiele:  
     Tyś sam Ojcem, siostrą, bratem,  
     Ty pociecha jesteś moja;  
     Ty chcesz tak, więc dosyć na tem,  
     Bądź o Boże! wola twoja.

Czy mnie dotkniesz różgą gniewu,  
     W ostatniej życia godzinie;  
 Siecz choćby do krwi wylewu,  
     Niech mnie tylko piekło minie.  
     Aż do grobowej mogiły,  
     Nie ustanie dusza moja  
     Wolać, wzdychać z wszystkiej siły,  
     Bądź o Boże! wola twoja.

Wiara mi cierpliwość daje,  
 W obietnicy twojej Boże:  
 Ta mi zaręczeniem staje,  
 Ta mnie omylić nie może.  
 Wszystko razem niech zniszczeje,  
 Nie ustanie ufność moja;  
 Co chcesz niech się ze mną dzieje,  
 Bądź o Boże! wola twoja.  
 Krzyża mierzyć wiem nie trzeba,  
 Tylko jaki zesłesz przyjąć;  
 Krzyż twój kluczem jest do nieba,  
 Którego ja nie chcę minąć.  
 Sił pod krzyżem gdy zbrakuje,  
 Medycyna będzie moja;  
 Spojrzę w niebo, krzyż całuję,  
 Bądź o Boże! wola twoja.  
 Bym się poddał twojej woli,  
 Wszystkobył sobie osłodził;  
 Ciesząc się rzekłbym w niedoli:  
 Szczęśliwym żem się narodził.  
 Rzucę ziarno cnót co żywo,  
 Które zbierze dusza moja,  
 Przez obfite w niebie żniwo,  
 Bądź o Boże! wola twoja.  
 Jużem gotów, więc o Panie!  
 Mojej woli dodaj mocy;  
 Chcę na twoje rozkazanie,  
 Cierpieć krzyże we dnie w nocy.  
 Ty wprzód idziesz z krzyżem twoim,  
 Zapatrując się na ciebie,  
 Wśląd za tobą pójdę z moim,  
 Odpocniemy razem w niebie.

## P I E Ś Ń VII.

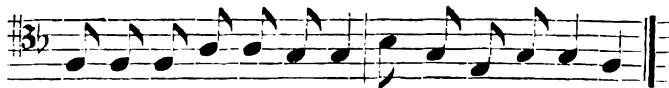
*O zgażaniu się z wolą Boską.*



O bez-den - na mi - ło - ści, Je - zu mój ko - chany!  
Pod - ją - łeś śmierć zelży - wą i o - kru - tne ra - ny,



Wisząc za grzechy na - sze na tym krzyżu sro - gim,



U - bla - ga - łeś nam Oj - ca, o - ku - pem swym drogim.

Stałeś mu się posłusznym do śmierci krzyżowej,  
W nadgodę nieposłusznej woli Adamowej:  
Nie mam ci czem odwdzięczyć tak wielkiej miłości,  
Darując wolę moją teraz i w wieczności.

Chcę tobie być we wszystkim posłuszne stworzenie,  
Odrzucam moje własne chcenie i niechcenie:  
Wola twoja najświętsza niech we mnie panuje,  
W miłych, w przeciwnych rzeczach zawsze kontentuje.

Chcesz ażebym chorował, albo też był zdrowy,  
Ja z miłości ku tobie na wszystko gotowy:  
Chcesz wrzodami obsypać jak Joba drugiego,  
Proszę cię o cierpliwość jaka była jego.

Dopuszczysz wewnętrzny ucisk, na serce oschłości,  
Utrapienia, pokusy, zewsząd przeciwności;  
A w tem nie dasz pociechy, ni z ziemi ni z nieba,  
Wyznam: żem nie jest godzien Ojcowskiego chleba,

Wsadzisz na stół albo też wrzucisz mnie pod ławę,  
W oczach ludzkich poniżysz i odbierzesz sławę;  
Chwała tobie za wszystko wickuisty Panie,  
I co jeszcze więcej chcesz, niech się ze mną stanie.

Wszak ty jeśli zasmucisz, to też i pocieszysz,  
Ty każdemu w nieszczęściu na ratunek spieszysz:  
Ty dajesz, ty odbierasz, wolno ci jak Panu,  
Ty znasz co komu trzeba podług jego stanu.

Nic mnie złego nie potka, ani spotkać może,  
Z woli twojej najświętszej dobrotliwy Boże:  
Rzucajże mną jako chcesz, ja jak strzała lecę,  
Oddając się na wieki twojej świętej opiece.

Kiedy każesz umierać, śmierci się nie boję,  
W bok twój dla mnie otwarty, skryję duszę moję:  
Podziczyć ją kędy chcesz o Boska mądrości!  
Byłem cię zawsze kochał, teraz i w wieczności.

## PIEŚŃ VIII.

### *O marności świata.*

*Śpiewana bywa powracając z Cmentarza.*



Postrzeż się z-ro-zu-mu o - bra - ny,  
Tem-pe-ruj za-to-pio - ny u - myśl,



Coś się twe-mu o - ku po - do - ba?  
Boć ta przed-ko zniknie o - zdo - ba:





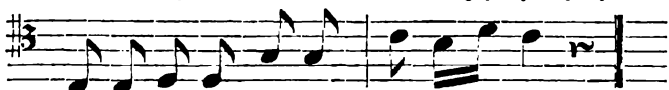
Dziś je-dnych dekret Bo-ski grzebie,



A ju - tro wy - pa - dnie na cie - bie,



Nie - chybnie, strzeż się z tej przy - czy - ny,



Bo nie wiesz dnia a - ni go - dzi - ny.

Dziś twój dzień i szczęśliwe żniwo,  
 Pracuj przy zbawiennej pogodzie;  
 Niepewne jutrzejsze zbawienie,  
 Cóż ci żal pomoże po szkodzie?  
 Masz jutro piekło zalać łzami,  
 Lepiej dziś kilką kropelkami,  
 Które są w tej u Boga cenie,  
 Żeć mogą przywrócić zbawienie.

Posłuchaj innych narzekania,  
 Którzy tutaj rozwiążle żyli;  
 Wiek długi obiecując sobie,  
 Tej nadziei co i ty byli:  
 Bezpieczność w tej mierze zawodna,  
 Wielkiego uzalenia godna;  
 Bo zagnała ta przypadła trwoga,  
 Że nie przyszło wspomniećna Boga.

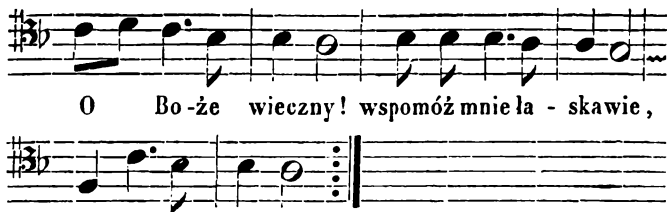
Ej! gdyby jeden z twych kompanów  
 Który z łaski Boskiej wyzuty,  
 Mógł jeszcze powrócić do życia,  
 Jakiejby nie czynił pokuty!  
 Pewnieby zaszedłszy w pustynie,  
 Dni jego w krwawej dyscyplinie,  
 I postach były przepędzone,  
 Nadgradzając czasy stracone.  
 Niechże te piekielne pożary,  
 Które ci w wieczności dogrzeją,  
 Strumienie serdecznego żalu  
 Łez gorzkich z oczu twych wyleją:  
 Niechaj krew sędziego i Pana,  
 Na krzyżu za ciebie wylana,  
 Przy zgonie szacunku dodaje,  
 Czego ci z twych zasług nie staje.  
 Nie trwóż się, ani też desperuj,  
 Że w grzechowej jesteś malignie:  
 Oddaj się w opiekę Maryi,  
 Ona cię z tej toni wydzwignie.  
 Wiesz dobrze że jej nie nowina,  
 Za nami błagać swego Syna:  
 Najwięksi grzesznicy doznali,  
 Którzy jej na pomoc wzywali.

## PIEŚŃ IX.

*O Wieczności.*



Brzmi w ser-cu trwoga, my-ślę i tru - chleję,  
 Gdy wieczne la - ta u - ważam drę - twie-ję:



W tak ważnej sprawie.

Gdziekolwiek rzucam ciekawością oka,  
 W piekło czy w niebo, ach! wieczność szeroka  
 Zewsząd mnie trwoży, zbliża się i goni,  
 Któż mnie obroni.

Dni ulatują, z życiem czas upływa,  
 Dzień po dniu bieży, momentów ubywa:  
 Codzienn już bliżej, straszna wieczność czeka,  
 Nędznego człeka.

Wiem że źle żyłem, nie wiem jak śmierć padnie,  
 Po tak złem życiu zginąć mogę snadnie:  
 A gdy raz zginę, już nie odżaluję,  
 Nie powetuję.

I cóż się bawię w grzechach i marności,  
 Już już dochodząc przed bramę wieczności:  
 Ach źle! zbłądziłem, poprawię koniecznie,  
 Bo zginę wiecznie.

Dziś albo jutro przenosić się trzeba,  
 Nie wiem czy w piekło, czyli też do nieba:  
 A cóż po wszystkim jeśli nieba minę  
 I wiecznie zginę

Cóż mi świat cały Boże mój bez ciebie,  
 Jeśli nie będę oglądał cię w niebie,  
 I jeśli zgubię, cóż po dobrach świata,  
 Na wieczne lata.

Na cóż mi wyjdą rozkoszy, urody,  
 Na co przyjaźni i wszystkie wygody:  
 Wiecznem jęczeniem nie nadgrodzę tego,  
 Co czynię, złego.

Przyjdzie mi płakać za marne swawole,  
 Krwawemi łzami, w piekielnym padole;  
 Żem wiecznie stracił Boga tak dobrego,  
 Dla grzechu mego.

Więc teraz, teraz, we łzy pływicie oczy,  
 Póki was z śmiercią wieczność nie zaskoczy:  
 Tam już nie rychło serce krajać w żale,  
 W wiecznym upale.

Ach! podaj rękę Boże miłosierny,  
 W twe miłosierdzie rzucam się mizerny:  
 Wyrwij mnie z piekła a niech Kocham ciebie,  
 Na wieki w niebie.

## P I E Ś Ń X.

### *Hymnus S. Hilarii Pictav.*



Lu - cis lar - gi - tor can - di - de, Cu -



jus se - re - no lu - mine, Post



lap - sa no - ctis

tem - po - ra, Di-



es re - fu - sus pan - ditur.

Tu verus mundi Lucifer,  
 Non is, qui parvi sideris  
 Venturae lucis nuntius,  
 Angusto fulget lumine.

Sed toto caelo clarior,  
 Lux ipse totus et dies,  
 Interna nostri pectoris  
 Illuminans praecordia.

Adesto rerum Conditor,  
 Paternae lucis gloria,  
 Cujus admota gratia,  
 Nostra pateſcunt pectora.

Tuoque plena spiritu  
 Secum Deum gestantia,  
 Ne rapietis perfidi  
 Diris pateſcant fraudibus.

Ut inter actus seculi  
 Vitae quod usus exigit,  
 Omni carentes crimine,  
 Tuis vivamus legibus.

Probrosas mentis castitas  
 Carnis vincat libidines,  
 Sanctumque puri corporis  
 Delubrum servet spiritus.

Haec spes precantis animae,  
 Haec sunt votiva munera,  
 Ut matutina nobis sit  
 Lux in noctis custodiam.

## PIEŚŃ XI.

*Actus Virtutum Theologicarum.*

Cre-do in te, spe-ro in te, O mi  
De-us! a - mo te. Au-cto - ra - tus  
e - go Christo, Credo to - tum et ad-  
mit-to, Quidquid pro-po - nit cre - den - dum,  
Ve-ra fi - des ad te - nen - dum. In hac  
fi - de, ist-hac in spe Et a - mo-re,  
fir - ma me.

- Credo in te, spero in te,  
 O mi Deus! amo te.  
 Unum Deum Trinitate,  
 Trinitatem unitate  
 Comprehensam, sanctè colo,  
 In hoc cultu mori volo.  
 In hac fide etc.
- Credo in te, spero in te,  
 O mi Deus! amo te.  
 Æquus vindex es malorum,  
 Remunerator bonorum,  
 Omnipotens, omniscius,  
 Cuncta librans, verè pius.  
 In hac fide etc.
- Credo in te, spero in te,  
 O mi Deus! amo te.  
 Humi natum, incarnatum,  
 Credo pro me mortì datum,  
 Ut me infirmum sanares,  
 Dirè vinctum liberares.  
 In hac fide etc.
- Credo in te, spero in te,  
 O mi Deus! amo te  
 Ope tua confirmatum,  
 Spero me fore beatum:  
 Potes enim et vis verè  
 Quidquid promittis implere.  
 In hac fide etc.
- Credo in te, spero in te,  
 O mi Deus! amo te.  
 Amo te ut summum bonum,  
 Amo super omne donum:

O si possem sat effari,  
Quod te amem, sat testari.

In hac fide etc.

Credo in te, spero in te,

O mi Deus! amo te.

Doleo ob te offensum;

En contriti cordis sensum:

Malo mori quam peccare,

Aut te posthac irritare.

In hac fide etc.

## PIEŚŃ XII.

*Ojcie nasz.*



Wszystko co o - ko człowie-ka pod słońcem,



Dzisiaj czy ju-tro, czy przed lat ty - siącem,



I-stną-cem wi- dzi, wszystko jest od cie- bie,



*Oj-cze nasz Bo-że któ-ry je-steś w niebie.*



I-stnącem wi - dzi, wszystko jest od cie-bie,  
Oj-cze nasz Bo-że któ-ry jesteś w niebie.

Człowiek śmiertelny twej potęgi Panie,  
Ni piórem skreślić, ni wymówić w stanie;  
Czemże nadgrodzi nieudolność swoją?

• Oto wołając: *Święć się Imię twoje.*

Widzisz o Panie, jak przez żywot cały  
Dążę do ciebie, tęsknię do twej chwały,  
I codzień stwierdzam to pragnienie moje,  
Owemi słowy: *Przyjdź królestwo twoje.*

Choć mię dotyka twa prawica w życiu,  
Na zdrowiu, sławie, fortunie i byciu;  
Słodko mi wyrzec ze sprawiedliwemi:  
*Bądź wola twoja w niebie i na ziemi.*

Hojną twą rękę uznajemy Panie,  
Z której gdy sypiesz, wszystkim się dostanie;  
Z ufnością tylko wołać nam potrzeba:  
*Dajże nam dzisiaj powszedniego chleba.*

Ciężarem grzechów jęczym przywaleni,  
Nie prędzej wszakże będziem uwolnieni,  
Aż wejrzeć raczysz Panie na twe syny,  
*Odpuścić jak my odpuszczamy winy.*

Świat, czart i ciało, swojemi ponęty,  
Wtrącić nas pragną w piekielne odmęty:  
Miej litość Boże na twoje stworzenie,  
*A odwiedź od nas złego pokuszenie.*

Służyć ci wiernie pragniem dobry Panie,  
Lecz ciało słabe, duszy sił nie stanie:  
Wskaż więc nam drogę przykazania twego,  
Wzmacniaj w nas cnotę, a *zbaw odeszłego.*

*Zdrowaś Maryja.*

Matko wszechwładcy i niebian Królowa,  
Kiedy twój obraz myśli się nawija,  
Z słodkiem uczuciem powtarzamy słowa,  
Posłańca niebios: *Zdrowaś bądź Maryja.*

Do ciebie Pani udawać się mamy,  
W tobie pociecha i ufność zupełna,  
Słusznie Królową i Matką cię znamy,  
Bo wszystko możesz będąc *laski pełna.*

Ojciec cię zowie Córą ukochaną,  
Syn Boski matką i panien ozdoba,  
Oblubienicą Duch niepokalaną,  
Słowem, ty z Bogiem, a *Pan Bóg jest z tobą*

Drogiemiś Pani dary zbogacona,  
Podobnej nie ma między ziemianami,  
I nad Cheruby jesteś wywyższona,  
*Błogosławionaś między niewiastami.*

Źródło łask wszelkich, Panno uwielbiona!  
Wydałaś światu, bo Syna Boskiego:  
Świętą też jesteś od narodów czczona,  
*Świętym jest owoc żywota twojego.*

Gdy mnie nędznego tułacza tej ziemi,  
Drepczy frasunek, albo miesza trwoga;  
Wspieraj mnie silnie modłami twojemi,  
*Święta Maryja Matko mego Boga.*

Potonki słabej natury Adama,  
Ubodzy w cnoty, w złość obfitujemy,

Ty z synów gniewu wyłączona sama,  
*Módl się za nami o Pani! grzesznemi.*

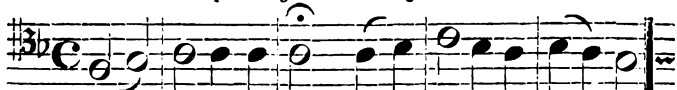
Módl się za nami w życiu Pani święta,  
Byśmy w niem strzegli Chrystusa zakonu,  
Ale najbardziej litością przejęta,  
*Módl się w godzinę ostatniego zgonu.*



# PIEŚNI ZA UMARŁYCH.

## P I E Ś Ń.

*Psalm pokutny z łacińskiego: Miserere.*



Zmi - łuj się Bo - że na - demną grzesznikiem!



Co w swej dobroci nie pogardzasz ni - kiem.

W tobie mam samym tylko zaufanie,

Według twojego miłosierdzia Panie.

I według mnóstwa twych Boskich litości,

Zmiłuj się i zglądź moje nieprawości.

O więcej żebrzę, okaż łaskę swoją,

Oczyść mnie z grzechów, obmyj zbrodnię moją.

Już serce moje smutkiem napelnione,

Czuje błąd i zna zbrodnię popelnione.

Zbrodni okropne co mnie pokrywają,

Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.

Przeciwko tobie samemu zgrzeszyłem,

I ciebie Boga mego obraziłem.

W wyrokach twoich luboś sprawiedliwy,

Karząc mnie jednak zawsze litościwy.

Wiem o tem dobrze że już pierwaj byłem  
W grzechach zmazany, nim się narodziłem.  
Żem był poczęty w grzechach, i zrodziła  
W grzechach mnie matka, i w grzechach powiła.  
Ale ty Boże, co tylko w cnotliwych  
Sercach chcesz mieszkać, zawsze sprawiedliwych;  
Tyś mnie nauczył z dobroci twej świętej,  
Jak mam mądrości szukać niepojętej  
Skrop mnie hyzopem Panie dobroczynny,  
I obmyj duszę abym był niewinny.  
Abym Aniołom zrównał w niewinności,  
I białość śniegu przewyższył w czystości.  
Jeśli twa dobroć wysłucha mnie Panie,  
Mieć będę serca ukontentowanie.  
Skruszone długim smutkiem kości moje,  
Wnet odzyskają pierwszą żywość swoją.  
Nie chciej już na me występki spoglądać,  
Które nie mogą tylko gniewu żądać.  
Nie patrz na zbrodnie które popelnilem,  
Zapomnij o tem czem cię obraziłem.  
Ducha czystego racz we mnie utworzyć,  
I w sercu mojem gorliwość założyć.  
Niech mnie ożywi Duch twój i uzdrowi,  
Niech miłość we mnie ku tobie odnowi.  
Od twarzy twojej nie rzucaj mnie Boże,  
Łaska twa owszem niech mi dopomoże  
Powstać z występków, niech z błędów ocala,  
Duch twój odemnie niech się nie oddala.  
Pociecha twoja o którą cię proszę,  
Niechaj osłodzi smutek który znoszę.  
W mem utrapieniu niechaj słabość moją,  
Duch twój umacnia Boską mocą swoją.

Na drogi twoje wprowadź mnie łaskawie,  
A mym przykładem to w niezbożnych sprawię:  
Iż się poddawać będą sami siebie,  
I dobrowolnie powracać do ciebie.  
Przeciwno tobie Boże mój powstałem,  
O zemstę woła krew którą przelałem.  
Jeśli otrzymam winy darowanie,  
Język mój wielbić ciebie nie przestanie.  
Otwórz już Panie usta me zamknięte,  
Które bojaźnią twą były przejęte;  
A pienia moje rozniosą twą wszędzie  
Chwałę, gdy język ogłaszać cię będzie.  
Całopaloną złożyłbym ofiarę,  
Gdybyś jej żądał za winę i karę:  
Ale krwi zwierząt twa świętość nie bierze,  
Już ci nie może dana być w ofierze.  
Ofiara miła tobie uczyniona,  
Jest skrucha duszy z pokorą złączona.  
Serca w pokucie skruszone przyjmujesz,  
To jest o Boże! co tylko szacujesz.  
Już mi więc Panie daruj grzesznikowi,  
Okaż i twemu łaskę Syonowi.  
Miasto twe wierne, twą chwałą nadęte,  
Wynieś w swych murach Jeruzalem święte.  
Wtenczas twój Ołtarz będzie napełniony  
Wielością zwierząt, i krwią ich skropiony.  
Wtenczas ci złoży lud twój sprawiedliwą  
Tobie przyjemną ofiarę i żywą.

---

# PIEŚNI

W CERKWIACH DYECEZYI CHEŁMSKIEJ

OBRZĄDKU GRECKO - KATOLICKIEGO

U Ż Y W A N E.

## Pieśni o Tajemnicach Pańskich.

### PIEŚŃ I.

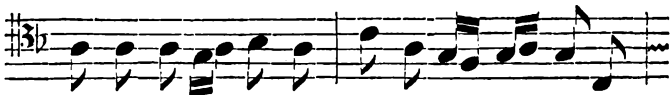
*O wszystkich Tajemnicach Wiary.*



Kto pragnie żyć wiecznie, ma wierzyć ko - niecznie :



Że Bóg wszędzie żywy, Sędzia sprawie - dli - wy,



Jest w Trójcy je - dy - ny; Bóg Syn czy - ści wi - ny,



Stawszy się czło - wikiem.

Ojciec, Syn, Duch święty, Bóg w Trójcy zamknięty;  
 Ten Bóg: Duch z istoty, z wszystkimi przymioty,  
 Ojciec miłosierny, Pan oddawca wierny,

Jeden w trzech osobach.

Bóg w którym żyjemy, choć go nie widzimy,  
 Obraz swój wyraża, w duszy, którą stwarza,  
 A w niej trzy sposoby, by tak trzy osoby,

W jednym Bogu czciła.

Rozum Słowo rodzi, jak z słońca dzień wschodzi,  
 Rozumu i Słowa, Duch wola gotowa,

Choć się z nich nie rodzi, lecz z obu pochodzi,  
 Jak ciepło dnia, z słońca.

Słońce Ojca znaczy, dzień Syna tłómaczy,

Ciepło pozostałe, znaczy Ducha chwaleć;

Choć jedno są razem, a Trójcy obrazem

Znamionują duszę.

Chrystus mądrość sama, znał chęć Abrahama;

Dzień mój widzieć żądał Abraham, oglądał:

W tym zrodzenie Słowa, z Ojca światłość nowa,

A Duch tchnie z obojga.

Niebiosa Jehowa, stwarzał mocą Słowa,

A Duchem ust jego, siła ich z niezego,

Świadczy Dawid święty, że Bóg niepojęty

Jeden w trzech osobach.

Bóg niezmierna siła, chcąc by ziemi bryła,

Z duszą żyła spolem, człowiek był kościołem,

Ciałem go obleka, za syna człowieka

Przez łaskę przyjmuje.

Słowo Syn zrodzony, człowiek syn stworzony,

Słowo Syn z istoty, człowiek syn z roboty,

Oba są obrazem, lecz z Ojca nierazem,

Człek syn marnotrawny.



Chciwość panowania, z raju nas wygania,  
 Wąż jabłkiem w grzech truje, śmierć piekło gotuje,  
 Ta zguby przyczyna, stworzonego syna:

    Że odstąpił Boga.

Bóg Syn się użalił, żeby nas ocalił,  
 Sam stał się człowiekiem, z Panny karmion mlekiem,  
 Dwie natury mieści, żył z ludźmi trzydzieści

    I trzy lat jak człowiek.

Uczył wiary z cudem, modlił się za ludem,  
 Uzdrawiał choroby, pożywiał groby,  
 Wysłał Apostoły, abyświat z Anioły

    Chwalił Boga w Trójcy.

Lecz by niebo kupił, z czego nas grzech złupił,  
 Sam za nas umiera, krzyżem raj otwiera,  
 W trzech dniach zmartwychwstaje, w Sakramentach daje

    Łaskę poświęcenia.

W Piotrze kościół stawi, w którym wiernych zbawi,  
 Z nieba daje ducha, kto kościoła słucha;  
 Kto się zaś nie garnie, do Piotra owczarnie,

    Koniecznie zaginie.

Kto chcesz być bezpieczny, że masz żywot wieczny  
 Wziąć z Boga kochania, chowaj przykazania,  
 Wierz w Boga jednego, szanuj Imię jego,

    W dni święte służ Bogu.

Czyń dzięki, ofiary, prośby, pokłon z wiary,  
 Przed ludźmi wyznawaj, we wszystkim się zdawaj  
 Sam na wolą Bożą, choć się biedy mnożą,

    Nie znaj cudzych Bogów.

Lecz trudno być w niebie, kto bliźnich jak siebie  
 Szczerze nie miłuje, starszych nie szanuje,  
 Nie wspomaga życia, prędko do zabicia:

    Gniewem, słowem, dziełem.

Kto też cudzołoży, gwałcąc kościół Boży,  
Heretyków czyta, co cudzego chwyta,  
Myśli pożądliwie, lub świadczy fałszywie,  
Krzywdzi cudzą sławę:

Lub kto prawdę tłumi, grzech za śmiech rozumi,  
O wiarę nie stoi, pickła się nie boi,  
Po śmierci nic więcej, jak koniec bydlęcy,  
Za nic waży duszę:

Bo tylko jadł żyje, nie by żył jje, pije,  
Postu, Mszy nie lubi, z majątków się chlubi,  
Nic spowiedź dla duszy, a od sądu uszy  
Sobie pozatykał:

Ten się każdy zmyli, w czas śmiertelnej chwili,  
Gdy duch zrzuci szatę, nagi po zapłatę,  
Pójdzie przed sąd Boga, gdzie go przejmie trwoga,  
Za bezbożne życie.

Kto jak żył na świecie, dłużnik czyli dziecię,  
Wzgardziciel uparty, co miał zmwę z czarty,  
Śmierć w księgach ukaże, tych wpisze, tych zmaże  
Na sąd ostateczny.

Kto Boga jak dziecię kochał, żyjąc w świecie;  
Bóg przyjmie na łono, z niebieską koroną,  
Da mu raj wesęły, mieszkanie z Anioły,  
Z nim radość bez końca.

Kto się być grzesznikiem znał Boskim dłużnikiem,  
Choć grzechem był struty, lecz czynił pokuty,  
Spowiedź, post, jałmużny; a wreszcie wczem dłużny,  
To w czyszczu wypłaca.

Ta zaś dusza biedna, co się nie pojedna  
Przy skonaniu z Bogiem, zginie z złym nałogiem:  
Bo za wszystkie wzgardy, nieprzyjaciel hardy,  
Porwie ją jak swoją.

Gdy dobrych rachuba, złych się spełni zguba,  
Z nieba zagrzmi trwoga, sąd żywego Boga,  
Przez trąbę Anioła, umarłych zawoła:

Wstańcie na sąd Boży;

Wtedy wszystkie kości, do swojej całości,  
Zniosą mocne duchy, a grzesznych w łańcuchy  
Czart przeklęty zwiąże, jak ciemności Xiąże

Postawi przed sądem.

Świętych z nieba lice, jako gołębice,  
Do swych kostek gniazda, pospieszy się każda,  
Rzecz: przyjacielu! wstań, żyjmy w weselu,

Przed Ojcem światłości.

Niebo o nas pyta, wieczność nieprzeżyta,  
Chce nam cnoty płacić, a grzechy zatracić;  
Już z sądnej doliny, w niebieskie krainy,

Chrystus nas wprowadzi.

Gdy sędzia z obłoku, wyda głos wyroku:

Rozłączcie Anieli, tych co tylko mieli

Imię chrześcijańskie, a życie pogańskie:

Rzucicie w ogień wieczny.

Jaki tam płacz będzie, i rozłaka wszędzie,

Skryjcie nas pagórki, rzekną syny, córki,

Niech nie widzimy matki, z tej piekielnej klatki,

Która nas przekłęła.

Ojciec zbrzydzi syna, mąż żonę przeklina,

Sąsiad klnie sąsiada, wszystkim wieczna biada:

Pan skarży na sługi, że przez nich wpadł w długi

Ubogich zdzierając.

Tam się widzieć zdarzy, u każdego z twarzy,

Co się w sercu kryje, gdy tu łza nie zmyje,

Tajemne zabawki, godne wstydu sprawki

Z wieczną zgubą sławy.

Słońce się zawstydzi, i ziemia się zbrzydzi,  
Wyrzuci z mogiły, gnaty które gniły,  
By złośliwe dusze, wlokły je w katusze,  
Za krótkie rozkoszy.

Ach dokąd się uda, ta zginiona trzoda,  
Dokąd się powlecze? gdy się jej Bóg rzecze:  
Rzuci piorun z ręki, odda ich na męki,  
Idźcie w ogień wieczny.

Dziś nie zna lud ciemny, że Bóg stróż tajemny,  
Wszystkie kroki mierzy; lecz wtenczas uwierzy,  
Gdy w przepaści wpadnie, i oprze się na dnie,  
W piekielnych tarasach.

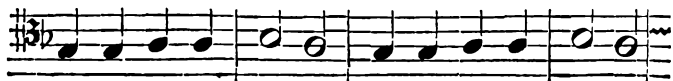
O duszo wątpliwa, wieczność nieszczęśliwa,  
Oczy ci otworzy, wtenczas gdy Syn Boży,  
Grzechy twe wyliczy, a trup twój zaryczy:  
Zginąłem na wicki.

## PIEŚŃ II.

### *O Trójcy Przenajświętszej.*



Zna-mi dziś nie - biosa Stwórcę wysła - wiaj - cie,  
Z na-mi A - nio - łowie po - kłon Trójcy \_daj - cie;



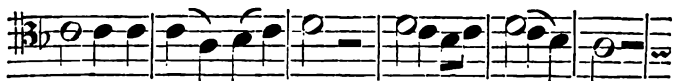
Z nami zie-mia, mo-rze, ptastwo, zwierze, drzewa,



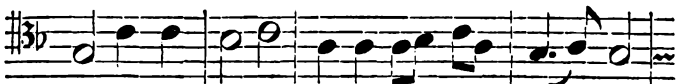
I co tylko ży - je, niechaj tę pieśń śpie - wa:



Bło-go-sławio - ny Bóg Ojciec nasz Stwo - rzy - ciel!  
Bło-go-sławio - ny Syn świata od - ku - pi - ciel!



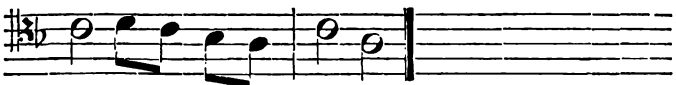
Bło-go-sławio - ny Duch święty po - cieszy - ciel!



We trzech O - sobach, Bóg nasz jest je - dy - ny,



Ojciec wszystkich żywi, a Syn gła - dzi wi - ny,



Duch ser - ca u - czy.

Do nas święci z nieba na ten głos pospieszcie,  
Z nami dusze w czyszczeniu się pieśnią ciescie:  
Narody niewierne, głos Trójcy słuchajcie,  
Wierni o tem słysząc na twarz upadajcie.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Bóg co sam przepaści napelnia głębny,  
 Ten ma trzy osoby, w naturze jedyny,  
 Trójcą świętą nazwan z swego objawienia,  
 Ktoby go tak nie znał, niepewny zbawienia.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Z nami wyznawajcie Apostolskie głosy,  
 Ojca, Syna, Ducha, Boga nad niebiosa:  
 W Imie tego Boga my od was ochrzczeni,  
 W Imie tejże Trójcy niech będziem zbawieni.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Ojciec wszystko stworzył słowem a nas ręką,  
 Syn stał się człowiekiem zbawia nas swą męką,  
 Bóg Duch w Sakramentach na kapłańskiej dłoni,  
 Rodzi, wzmacnia, karmi, leczy, mnoży, broni.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Obraz swój na duszy ludzkiej Bóg wyraża,  
 Człowiek duszę traci gdy Boga obraża:  
 Bo choć dusza droższa nad słońce i gwiazdy,  
 Jednak ją za grzechem daje czartu każdy.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Grzech jest złość gwałcąca Boskie przykazanie,  
 Bogu cześć wydziera i bliźnim kochanie:  
 Kto grzech czyni albo grzechem się nie brzydzi,  
 Tego Bóg jak czarta wicznie znieawidzi.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Hardość, chciwość, niewstyd, gniewliwi, pijani,  
 Gnuśni, nieochrzczeni, są czartu poddani:  
 Myśl, słowo, uczynek, albo zaniedbanie,  
 Ciągną pomstę Bożą, gwałcąc przykazanie.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto zgorszy, obmówi, lub zmyśli, posądzi,  
 Źle poradzi, skrzywdzi, pobłąży, pobłądzi,

Jeszcze jemu ta złość w tem życiu zaszkodzi,  
Jeżeli on z chęcią krzywdy nie nadgrodzi.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto klunie lub nieczysty, gardzi rzeczy święte,  
Cudze rzeczy tai, ma życie przekłete,  
Kościoła nie słucha, ufa w zabobony,  
Ten z wiary i łaski Bożej wyrzeczony.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy Boga nie chcą poznać ani siebie,  
W grzechach swoich pomrą i nie będą w niebie;  
Bo ich pomsta Boża i w życiu nie minie,  
I na Jozafata straszliwej dolinie.

Błogosławiony Bóg i t. d.

W życiu tracą łaskę, po śmierci zbawienie,  
Od świętych odchodzą na wieczne płomienie:  
Lecz Bóg miłosierny do sądu nie spieszy,  
Gdy się sam kto sądzi ten się z niebem cieszy.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Łaskawie odpuszcza gdy z kapłanem siedzi,  
Widząc żal, poprawę grzesznych po spowiedzi:  
Ale nieszczęśliwy kto się tak spowiada,  
Że swe grzechy tai, albo znów w nie wpada.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy w postach, modłach grzechy oplakują,  
Karmią, odziewają, ubogich ratują,  
Chorym służą, więźniom na okup składają,  
Z nich umarłych dusze w czyszczu pomoc mają.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Domy Boskie zdobią, ołtarze, obrazy,  
Kości świętych wielbią bez wiary urazy,  
Jednej są posłuszni cnej kościoła głowie,  
Odpust biorąc nad swe przekładają zdrowie.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Takich gdy chce karać Ojciec zagniewany,  
 Bóg Syn na ołtarzu stawi krew swą, rany :  
 Ciało, krew swą Jezus wraz z kapłanem święci,  
 Samym sobą karmi, by nam był w pamięci.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz post, jałmużna, modlitwy i praca,  
 Sprawiedliwą karę przez odpust odwraca :  
 Tu kazania, spowiedź, są do nieba drogą,  
 Po śmierci łzy krwawe nic już nie pomogą.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz świętych Boskich wezwana przyczyna,  
 Z Matką miłosierdzia, zjedna Boga Syna :  
 Ale komu w grzechu śmierć odbiera siły,  
 Ten z potężnemi zawyje z mogiły.

Błogosławiony Bóg i t. d.

Nużę z płaczem w niebo oczy swe podnośmy,  
 Trójcy przenajświętszej odpuszczenia prosimy :  
 Przedwieczny nasz Boże, daj nam gniew swój minąć,  
 I nie daj nam dziełom rąk swoich zaginać.

Błogosławiony Bóg i t. d.

## P I E Ś Ń III.

### *O Narodzeniu Chrystusowem.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Góry Syońskie, domie wiecznej chwały,  
 Gminy Aniołów, czyliście widziały:  
 Jak nowa gwiazda biegła gdzie Baranek,  
 Z którego słońce bierze swój zaranek,  
 Wymknął się z Tronu z Panienką do szopki,  
 Gdzie mu świat cały ściele się pod stopki.



Sześćcio-skrzydłaści nucą Serafimy:

Panie tyś widok kochania jedyny!

W sześciu dniach świata, szczęście skrzydeł rodzina,

Prócz ciebie Słowa, nie zna z Panny syna.

Cóż cię uniosło miłości upałem,

Żeś swój majestat ukrył ludzkim ciałem.

Czemuś się stęschnił niebianów kochanie!

Że już z bydłoty obierasz mieszkanie:

W krainie śmierci Pasterz nędznej trzodki,

Chcesz mieć za bracią niewdzięczne wyrodki,

Którzy o Bogu żywym zapomnieli,

Tak, że ich wzbudzić nie mogli Anieli.

Mówileś Panie: rozkoszy jedyne

Z syny ludzkimi pomieszkać zgodzinę,

Wlać im to życie, którem w niebie żyją,

Niech z mej słodkości grzesznicy też piją;

Podobno człowiek jak skosztuje powie:

Jest z nami Bóg nasz, życie nasze, zdrowie.

Tyś był u Ojca wprzód niż świat poczęty,

Tyś w każdej rzeczy jest lecz niezamknięty,

Świat cię nie widział będąc w twojej ręce,

Dziś cię powija w pieluszki dziecięce;

Bo będąc Boskim Synem, dziś człowieka

Bierzesz za matkę, z Panny prosisz mleka.

Cherubinowie wielooczni, cudem

Tym ustraszeni, krzyczą: z ziemskim ludem

Bóg się spokrewnił, w ubóstwie się grzebie

Maluchne dziecię. Ten w rządzie i w niebie

Troiste czyni Bóg - słowo rodziny:

Z Ojca Bóg, z Panny człowiek, z ludzi Syny.

Trony zastępów w gwiazdolitem kole,

Cóż dziś widzicie na ziemskim padole?

Że wprzód pastuszków, a gwiazdarców potem  
 Z mirą, z kadzidłem, ciągniecie ze złotem  
 Tam do jaskini, za powodem gwiazdy,  
 Tu do ołtarza spieszy naród każdy.

Xięstwa, Mocarstwa, Państwa oraz Siły,  
 Wyświadcźcie jak dziś naród ludzki miły;  
 Gdy Król Aniołów zostaje człowiekiem,  
 Gdy się jak dziecię z Panny karmi mlekiem:  
 Przemieszkał w Pannie przez dziewięć miesięcy,  
 Ten sam dziś bywa w sercach sta tysięcy.

Archaniołowie i Anielskie duchy,  
 Co się cieszyacie z ludzi grzesznych skruchy;  
 Wy w niebie chwałę ogłaszacie godnie,  
 Na ziemi pokój, zapalcieź pochodnie  
 Miłości w sercach oziębłego ludu,  
 Niech dozna grzesznik miłosierdzia cudu.

## P I E Ś Ń I V.

### *O Narodzeniu Chrystusowem.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Słodka nowina, dziś Bóg dla Syna sprawuje gody;  
 Z niebios Anieli, budzą weseli pasterzów z trzody:  
 Spieszcie się, cieszcie się, już w Betleemie,  
 Bóg z ręki Paniarki zstąpił na ziemię.  
 Jakaż to córka ludzka natura dla tego Pana?  
 Od łez krynice w oblubienicę, dusza przybrana:  
 Tej żąda, wygląda, Bóg dziecię z Panny,  
 Król święty, przyjęty, za łzy da manny.  
 Abraham sługę w podróże długie po to wysła,  
 By dla dziedzica, zasług dziewica wybrana była:

Niech czeka Rebeka sług Abrahama,  
 Nas zwiedza, uprzedza, Bóg miłość sama.  
 Nie Izaaka, lecz Jedyńaka swego Bóg daje,  
 Wysłała z ślubem, aby z Jakubem szedł w nasze kraje:  
 Za trony, dwie strony Liją, Rachelę,  
 Wysłuży w podróży dusz owiec wiele.  
 Rachel jest świetna, ale bezdzietna, ta niebo znaczy;  
 Lija niemodna, lecz w działki płodna, ziemię tłumaczy:  
 Racheli Anieli z nieba drabiny  
 Wzór dają, że mają wnijść ludzkie syny.  
 Lija gromadna, z duszy nieskładna, ma dziełek wiele;  
 Lecz zaprzędane, z bydłem zmieszane, zbestwione w ciele:  
 Tej czarci uparci bez krwi wylania,  
 Nie puszcza z jej tłuszczą, w niebios mieszkania.  
 Lecz czas przychodzi kiedy się rodzi dusz oblubieniec,  
 Ten swą krew leje, okup, nadzieje, że wezmą wieniec  
 Te duchy w łańcuchy związanej Lii,  
 Co wściekło brnąć w piekło chciały do szyi.  
 Józef przedany, bierze w zamiany z cór Faraona,  
 Za czystość cnoty, Króla pieśszoty, gdy Egipt kona,  
 Gdy snopki do szopki przez sen znoszone,  
 Wraz woły z stodoły pasłe, schudzone.  
 Jezus dziś w szopie przy psennym snopie bawi się z wołem,  
 Sam chce być chlebem dusz ludzkich niebem łącząc się społem,  
 Spokrewnia, upewnia jak swoich braci,  
 Że szczerze przymierze sprawi, opłaci.

## PIEŚŃ V.

### *O Narodzeniu Chrystusowem.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Źródło Istności, zwierciadło preczyste,  
 Mistrzu Proroków, sere dozorczo Chryste:

W twych dłoniach wieki i czasów wymiary,  
Mojżesz wyczytał i Tobijasze stary.  
Mojżesz znalezion w koszyku na wodzie,  
Miał okup sprawić w żydowskim narodzie:  
Gdy go z Egiptu wywodzi przez morze,  
Od ciebie bierze przykazania Boże.  
Mannę od ciebie ludziom ściąga z nieba,  
By człowiek żądał Anielskiego chleba:  
Mieszkanie Boga z ludźmi im przyrzeka,  
Messyjasz przyjdzie którego świat czeka.  
Ciebie samego dziś Emmanuela,  
Nie już Mojżesza świat pełen wesela  
Wita w Jasełkach, bo ty do swobody  
Z niewoli piekła, uwalniasz narody:  
A zamiast manny, dasz jeść z swego ciała,  
Do końca świata, z nami twoja chwała  
Przebywać będzie, jak niegdyś z Proroki,  
Podniesiesz serca nasze nad obłoki.  
Tobijasze stary gdy cierpiał ślepotę,  
Anielską przyjął w usługach ochotę:  
Za to że więźniom i umarłym służy,  
Dany mu Rafał dla Syna w podróży.  
Ten Tobijasza od ryby oszczędza,  
Wątroba czarty od Sary odpędza:  
Żółcią otwiera syn ślepemu oczy,  
Ojciec przejrzawszy wydał głos proroczy:  
Wszystkie narody porzucą swe Bogi,  
Królowie złożą korony pod nogi,  
Gdy ujrzą Króla z gwiazdą w Izraelu,  
Szczęśliwy kto ma być przy tem weselu.  
Dziś dla starego Bóg spełnia kościoła,  
Posyła Syna swego nie Anioła:

Ten się prawdziwym bratem naszym rodzi,  
 Z młodszym Kościołem w pokrewieństwo wchodzi  
 Ten zamiast rybki wziął z Panny wątroby,  
 Uzdrawia Sarę a ożywia groby:  
     Sara od czartów Raguela córca  
     Wolna, wyraża że ludzka natura  
 Już uwolniona od mocy szatana,  
 Dziś w ludzkim ciele wita Stwórcę, Pana.  
     Ślepemu światu wtenczas głos proroczy,  
     Żółcią od krzyża pootwiera oczy;  
 Kiedy cyrograf wypłaci Gabela,  
 Adam się wróci z dziećmi do wesela.  
     Dziś już narody zdeptały swe bożki,  
     Dziś Balaama osioł gromi wróżki:  
 Dziś Izajasz wita Syna z Panny,  
 Jeremiasza ucichł płacz poranny;  
     Dziś Danijela góra przewidziana,  
     Małym kamykiem skruszyła bałwana.  
 Już bałwochwalstwo w całym świecie ginie,  
 Gdy Syn Panieński prawym Bogiem słygnie:  
     Ten chcąc ratować świat jako Niniwe,  
     Nowy tu Jonasz przyszło słowo żywe.  
 Za miastem czeka pod szopką popsuta,  
 Rychłoli świat się obudzi pokutą:  
     Lecz próżno Panie, ocknie się on chyba,  
     Gdy ty jak Jonasz z brzucha wieloryba  
 Wyjdiesz; lecz z jego wprzód połączysz ręki,  
 Po trzech dniach z grobu wyjdiesz jak z paszczyki;  
     Wprzód też Eliasz nowy z wodą Janek  
     Chrzciciel ogłosi: żeś Boski kochanek;  
 Że grzechy świata swoją śmiercią zgładzisz,  
 Że od bram piekła w niebo nas wprowadzisz.

Pokutujących on zmywał w Jordanie,  
 Ty świat obmywasz krwią swą i chrztem Panie.  
 Próżno Prorocy mówili do duszy:  
 Nawróć się, gdyż się sam kamień nie ruszy;  
 Śmiertelne usta nie wzbudzą niczyje,  
 Sam Chryste przemów, a grzesznik ożyje.

## PIEŚŃ VI.

### *O Obrzezaniu Chrystusowem.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Z głębiny wieków pierwszy January,  
 Ze krwi Panieńskiej czyni dwie ofiary:  
 Gdy panieństwo i męczeństwo,  
 Znoszą palmy, nucą psalmy,  
 Oddając Stwórcy miłości wymiary.  
 Abel niewinny z niemowląt gromadą,  
 Krew za fundament męczennikom kładą:  
 Gdy Baranek swój zaranek  
 Krwią rumieni, Chrystus ceni  
 Przy obrzezaniu krew z przedwieczną radą.  
 Panieńską białość, wonny kwiat lilija,  
 Z różą męczeństwa, czci gwiazda Maryja:  
 Dziś lilije trują żmije,  
 Róże krwawe, dziełek sławę  
 Do Raju wnoszą, gdy im Chrystus sprzyja.  
 Rozumne kwiatki młodzieńce, panienki,  
 Dają, co mają życie z Boskiej ręki:  
 Ta danina Boga Syna  
 Tak pobudzi, że dla ludzi,  
 Chcąc ich ratować, ścierpi wszystkie męki.

Dziś nowe lato ale żniwo krwawe,  
 Ziemię poświęca Bóg słowo łaskawe :  
     Zkąd panienki jak jutrenki,  
     Wieniec chwały zajaśniały,  
     Z którymi Chrystus ma słodką zabawę.  
 Dziś przy Maryi kwitnie wiek młodzieńczy,  
 Czystość, małżonki, wdowy, panny wienczy :  
     Już te drzewa, które Ewa  
     Piekle rodzi, starzy, młodzi  
 Rajem się staną, Chrystus za nich ręczy.

## P I E Ś Ń VII.

### *O Chrście Chrystusowym.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Światłości miła Anielskiemu oku,  
 Jezu w dwunastym lud uczący roku :  
     Dziś dzień twój wieczny, nasz dom serdeczny  
     Oświecać poczyna ;  
 Już mądrość sama, uczy Adama,  
 Przez Maryi Syna.  
 W rozkwitłym raju znali Aniołowie,  
 Ze wlana była mądrość ludzkiej głowie :  
     Lecz przez grzech zgasła, gdy człowiek jasła  
     Jak bydle obiera ;  
 Za radą węża już zacność męża,  
 Głupstwem Ewa ściera.  
 Sercem zbłąkani już od Boskiej twarzy,  
 W ślepotcie duszy i młodzi i starzy :  
     Egipskie cienie ślepią sumienie,  
     Już człowiek jak zwierze,

Rozkoszą syty, czci apetyty,  
 Brzuch za Boga bierze.  
 Giną bez liczby, a dwa razy giną,  
 Duchu czartu łupem, ciało niknie z śliną:  
 Próżno Anioły czynią im szkoły,  
 Pracują Prorocy;  
 Gdyż ludzie Bogi z ciała podżogi  
 Czynią, chodząc w nocy.  
 Lecz mądrość wieczna dziś w młodzieńskim wieku,  
 Widząc ciemności zamknięte w człowieku,  
 Przynosi kluczy, pyta i uczy,  
 Nowe wzbudza szkoły;  
 W trzydziestym roku, głos był z obłoku,  
 Zbiera Apostoły.  
 Gdy Syn w Jordanie chrzczony był od Jana,  
 Ducha zaś postać w gołębiu widziana;  
 Głos z Ojca siły, ten mój Syn miły,  
 Tego wy słuchajcie;  
 Chrztę się obmyjcie, tak jak on życie,  
 W niebo powracajcie.  
 Dwunasto-liczne Apostolskie grona,  
 Jak morzonośne woły Salomona,  
 Usłużcie Panu, z rzeki Jordanu  
 Rozność chrztu wody;  
 Kto się obmyje, niebu ożyje,  
 Uczcie tak narody.  
 Piotrze, któremu Ojciec z nieba zjawił,  
 Że twój mistrz Bóg jest, by przez cię świat zbawił:  
 Tyś świata głową, wiary osnową,  
 Kościoła opoką;  
 Masz nieba klucze, zmyj gniazdo krulec,  
 Judeę szeroką.



Ruś i Tatary czekają Jędrzeja,  
 Ormiańska ziemia żąda Bartłomieja:  
     Filipa Scyty, ciebie obfity  
     Egipt chce Szymonie;  
 Macieja Czechy, Węgry i Lechy,  
     Przyjmą z chrztem na łonie.  
 Mezopotami pragną Tadeusza,  
 Murzyn Tomasza, Pawła wszelka dusza:  
     Ten świata końce, obiegł jak słońce,  
     By Jezusa Imie  
     Wszędzie poznano, wszelkie kolano  
     Miało go w estymie.  
 Ocuć się ziemio, mińcie sieci morze,  
 Dziś już Rybitwy, jaśnieją jak zorze:  
     Światłość roznoszą, Jezusa głoszą,  
     Zrodzonego z Panny;  
 Z tego imienia już dzień zbawieunia,  
     Zaświtał poranny.  
 Apostołowie odrodzonych dzieci,  
 Nie zapomnijcie rybek z waszych sieci:  
     Niech chrztu rodziny, córny i syny,  
     Przed Chrystusa stawiaj;  
 Niech świat otruty, w Jordan pokuty,  
     Modły wasze pławiaj.

## P I E Ś Ń VIII.

### *O Ofiarowaniu Chrystusowem.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Niebo się dziś odzywa: kąpiel światu zrobię,  
 Oczyszczenie Maryi przypomnę gromniczne,

Czas jest w Lutym to sprawić, bo pewnie w tej dobie  
I ziemia z kajdan wolna, z serc wody kryuiczne.

Dziś słusznie palmorodne ludzkich dziełek gminy,  
Z matkami chcąc się czyścić, szukają kąpieli;  
Lecz sumienia czarniejsze nad same murzyny,  
Nikt lepiej prócz Maryi w świecie nie wybieli.

Garniec smolny jest grzesznik, jak go Prorok widzi,  
Niedość wody na zmycie, trzeba mu gromnicę;  
Jeśli się nim Maryja do końca nie zbrzydzi,  
Wypali ogniem płamę, przetrze mu źrenice.

Lecz wprzód niech Luty w błoto zepchnie pyszne głowy,  
Śmierć Februar jak febrą strachem kości wzruszy;  
By się poznał być chorym kto był choro-zdrowy,  
Potem niech go płacz zmyje, gromnica osuszy.

Matki które w przeklęctwie Adamowem rodzą,  
Póki się dni nie spełnią, obietnic nie zyszczą;  
Znając płamę z dwojga ciał, w dom Boski nie wchodzą,  
Aż gołąbków dwóch ogniem zamiast dwóch dusz zniszczą.

Insze na rzeź baranka przynoszą bez zmayı,  
By jego krew bezwinna obmyła Rodzice;  
Insze widząc że trzeba umierać dwa razy,  
Znoszą na rzecz za swój grzech dwie synogarlice.

Tak to rozkosz cielesna śmiercią się odzywa,  
Gdy przez nią każda dusza przeklęctwem związana;  
A nad każdym dziecięciem śmierć prawa nabywa,  
Chcąc wygładzić z żyjących przyplódek szatana.

Słusznie dziś oczyszczenia spełniać muszą matki,  
Wiedząc że pożądliwość ciała ich zbestwiła;  
Bo inaczej od grzesznych nie rodzą się dziatki,  
Ażby świętą niewinność zmaza wprzód zabiła.

Atoli gdy świat przyszedł do takiej rozpusty,  
Iż już świętą wstydlivość stawi sprosnym łupem;

W tym to Lutym błotnistym w żarłoczne zapusty,  
Oczyszczenie Maryi, stawia się z okupem.

Ta Panna nie zna męża, z Boga rodzi Syna,  
Słońcem Bóstwa odziana z wieczności głębin,  
Z Ducha świętego bierze moc, Stwórcę poczyna,  
Rodzi dziecię, a Panny nie psują rodziny.

W ogniu ten krzak Mojżeszów rosa bóstwa chłodzi,  
Wszechmocną ręką Boską ta zamknięta brama,  
Przez nią dziecię jak słońce przez kryształ przechodzi,  
Nie zna żądy cielesnej, rodzi Panna sama.

Lecz że jej Syn panieński, chce mieć z ludzi braci,  
Więc Panna stać się musi matką wielu dzieciak,  
Pokorą swą za wszystkie dziatki dziś popłaci,  
Sprawi też oczyszczenie z grzechu wielu matek.

Kąpiel też i dla ciebie dziś Maryja czyni,  
Ktokolwiek teź Panny żądasz być dziecięciem;  
Tak Symeon jak Anna świadczy prorokini,  
Gdy swe myśli odkryjesz z serca przedsięwzięciem.

Oto ten na powstanie, na upadek wielu  
Położony, którego Maryja przynosi;  
Powstaną, którzy spowiedź czynią w Izraelu,  
Upadną, których grzechy straszny sąd ogłosi.

Miecz boleści i teraz Maryją przenika,  
Według mowy onego starca Symeona,  
Gdy posłyszysz że piekło pożera grzesznika,  
Za którego na krzyżu Jezus Syn jej kona.

Przeto jak Rachel mówi do Benijamina,  
Do każdego grzesznika: synu mych boleści  
Czemu giniesz? ja ciebie od chrztu mam za syna,  
Czemu czas oczyszczenia w tobie się nie mieści?

Wiele brudów zgromadzasz na wieczne płomienie,  
Chociaż ci życia przeciąg nie pewny w ten Luty;

Dopełniasz miarki grzechów zawodząc sumienie,  
Ach widzę że chcesz zginąć nie czyniąc pokuty.

Jam cię od pomsty kryła, broniąc od plag wiela,  
Czekając twej spowiedzi, poprawy zaczczenia:  
Lecz że nie chcesz, ja też jak Agar Izmaela,  
I nie spojrzę na zgubę tak złego dziecięcia.

Jam rękę zagniewane Boskie uttrzymała,  
Jam cię od nagłych śmierci tylekroć broniła,  
Ilekroć grzech śmiertelny przeszył cię jak strzała,  
Dawnoby twoja pościel była ci mogiła.

Ach! dziecię mych boleści każda grzeszna duszo,  
Dni twego oczyszczenia już prędko przeminą:  
Łzy mojeż, krew Jezusa potępic cię muszą,  
Że gardzisz niemi jak ci, którzy wiecznie zginą.

Niżeli oczy zgasną proszę weź gromnicę,  
Post, jałmużny i spowiedź, poprzedzaj skonanie;  
A ujrysz z Symeōnem mnie Bogarodzicę,  
Rzeczysz: dziś mnie wypuszczasz sługę twego Panie.

## P I E Ś Ń IX.

### *O Pustyni Chrystusowej.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Święta Pustyni! cichości odludna!

Złych ludzi w dobrych tyś odmiana cudna:

Tyś ziemskim rajem dusz świętych nazwana,  
Od chrztu z Jordanu znasz Aniołów Pana.

Tam klucz do raju post dla wiernych dany,

By Adam z dziećmi powrócił wygnany:

Tam zwyciężona trojako pokusa,  
Postem, ubóstwem, modlitwą Chrystusa.

Gdy czart z kamieni radził czynić chleby,  
 Chrystus zalecał bardziej post z potrzeby:  
     Nie samym chlebem człowiek każdy żyje,  
     Gdyż dusza ludzka słowem Boskiem tyje.  
 Gdy czart bogactwa chciał dawać do tronu,  
 Napierając się Boskiego pokłonu:  
     Chrystus ubóstwo szczęśliwsze zaleci,  
     Samemu Bogu kłaniają się dzieci.  
 Gdy czart nakoniec, rzuć się na dół radzi,  
 Bo straż Anielska ztamtąd wyprowadzi;  
     Chrystus modlić się a nie kusić Boga  
     Każe, gdyż ludziom nie skrzydła lecz noga.  
 Gdy już dni postu skończyły się długie,  
 Przyszli Anieli czyniąc mu usługę:  
     Post gdy pokorny, nie zna co jest chluba,  
     Widzi z Anioły drabinę Jakóba.  
 Troje pacholąt post w ogniu ośmiela,  
 Post między lwami strzeże Danijela:  
     Post Mojżeszowi mówić z Bogiem daje,  
     Post Elijasza wiezie w górne kraje.  
 Post i modlitwa złych duchów wypędza,  
 Post czyści grzechy a cnoty oszczędza:  
     Post rozmaitym dowcipem obdarza,  
     Post wszystkie dobra w domostwie pomnaża.  
 Post źródło zdrowia, post życia przedłuży,  
 Przez post zwierz dziki człowiekowi służy:  
     Boskie karanie post z miasta oddala,  
     Post w wielorybie Jonasza ocala.  
 Strzedz się sytości nie szukając smaku,  
 Bać się pijaństwa czartowskiego znaku,  
     Jeść tylko w swój czas aby się posilić,  
     Ust swych pilnować by się nie pomylić,

Cicho rozważać czym kto jest, czym będzie;  
lito tak zwykł pościć ten w raj u osiędzic.

## P I E Ś Ń X.

### *O Męce Pańskiej.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Któż z ziemnorodnych, przez wieki odbyte  
Przyjął to w uszy, lub komu odkryte  
Ramię jest Pańskie z wieczności głębin,  
By nagie widzieć mogły ludzkie syny,  
Ramię wszechmocne, co niebo w obłoki,  
Ziemię w kwiat żywy, ocean w opoki  
Stroi przedziwnie, na dłoniach swych mieści,  
Co tylko żyje w swej dobroci pieści.  
Ach! ach! o święty Syonie!  
Dziś, dziś, król twój we łzach tonie:  
Pot krwawy w ogrójcu, ofiaruje Ojcu,  
Za naród zginiony, chce być obwiniony  
Na śmierć przed Pilatem, dziś się żegna z światem.  
Trzydziestoletnie skończywszy prac drogi,  
Krwia ścieszki broczy, uczniom zmywszy nogi,  
Za upominek serce swe w pszenicy,  
Krew dał za wino, pot olej w tęsknicy:  
Pada na ziemię za świat czyniąc dzięki,  
Ojcu ścieląc się gotowy na męki,  
Widząc że grzesznik samo chcąc w złem ginie,  
Prosi: niech Ojczy ten mnie kielich minie.  
Ach! ach! Ach Ojczy łaskawy!  
Patrz, patrz, na ten pot mój krwawy.

Ludzkich grzechów brzemię, tłoczy mnie na ziemię,  
 Lecz widzę Anioła, ten z kielichem woła:  
 Gdy Syn nie wypije, już świat nie ożyje.  
 Wstań, wstań nadziejo wszech dziełek Adama,  
 Wypij ten kielich, w którymci śmierć sama;  
 Jeśli nie przyjmiesz za grzeszników śmierci,  
 Owce twe wiley rozszarpią na ćwierci:  
 Bo któż ich wyrwie w skonaniu od zwierza,  
 Gdy opuszczone zblądzą od Pasterza.  
 Pasterzu dobry! co kładziesz swą duszę  
 Za grzesznych ludzi, wyrwij ich z katusze.  
     Ach! ach! jeśli być nie może,  
     Już, już, bądź wola twa Boże.  
 Ja Adama sługi sam popłacę długi,  
 Krwi mojej monetą, lecz niewdzięczni przeto  
 Na sądzie zawyją, gdy grzechów nie zmyją.  
 Xiąże ciemności co świat pojmał łupem,  
 Widząc że Jezus grzesznych jest okupem,  
 Herszta swych złości łakomstwem Judasza,  
 By Pana sprzedał z obludą zaprasza:  
 Z pocałowaniem zbliżyć się nie wstyda,  
 Aż krew niewinną w ręce katom wyda,  
 Którzy zazdrością na jego śmierć dyszą,  
 Że za nim cały świat pójdzie, gdy słyszą.  
     Ten, ten, jak Józef przedany,  
     Samson, w powrozy związany:  
 Idzie już na męki, gdzie z niebożnej ręki,  
 W najpierwszej olicerze, policzek odbierze:  
 Patrz Stwórco coś zlepił, jak to grzech oślepił.  
 Jak tylko poznał świata gospodarza,  
 Że Jezus z grobu ożywia Łazarza,  
 Wraz zły duch wzruszył wszystko swe naczynie,

Hardych, łakomych, nieczystych przy winie,  
 Fałszywe świadki, zazdrosne, morderce,  
 Chcąc tak odrazić Jezusowe serce,  
 By nie chciał cierpieć dla swego stworzenia,  
 By na świat wydał dekret potępienia.

Ach! ach! dobroć niepojęta,

Krzywd, krzywd, swoich nie pamięta:  
 Znosi już cierpliwie, chociaż go zelżywie  
 Annasz z Malchem wita, gdzie są uczenie pyta:  
 Kaifasz rad w ćwierci rwać, że godzien śmierci.

Lecz co czynicie ulepki znikome,

Gdy życia dawcę, słowo niewidome,  
 Na śmierć sądzicie, by ten z waszej ręki,  
 Co was uzdrowia śmierć podjął i męki.  
 Podjął się mówią nasze płacić winy,  
 Umrze jak człowiek Syn Boży jedyny.  
 Lecz niesłychana ta niewdzięczność serca,  
 By wykupiony, pierwszy był morderca.

Ach! ach! co się dzieje z światem,

On dziś, Stwórcy swemu katem.

Zważ jak serce boli, tych wyrwać z niewoli,  
 Co z Bogiem nieszczerze, a z djabłem przymierze,  
 Czynią przez swe grzechy złym duchom pociechy.

Józef do studni od braci wrzucony,

Jezus król chwały w ciemnicy zamknięty,  
 Cierpi tam nocleg w smrodliwej katuszy,  
 By tych wprzód wyrwał co w grzechach po uszy  
 W skrytości leżą, zavaleni w studnie,  
 Za czystych ludzi mając się obłudnie:  
 Widząc to bydło tuczone do targu,  
 Jezus w ciemnicy budzi ich z letargu.



Ach! ach! porzućcie to łoże,  
 Już, już, czarci ostrzą noże,  
 By z was tłuste ćwierci, na potrawę śmierci  
 Czynili z igrzyskiem, dla piekła pastwiskiem;  
 Wzywa was z ciemnicy Jezus Syn Dziewicy.  
 Już też zaświtał ów krwawy zaranek,  
 Gdy od Mojżesza znaczony baranek,  
 Zabit za przejście przez czerwone morze,  
 Kirwią swą lud bronił o północnej porze.  
 Dziś już Jezusa, przed Pilata wleką,  
 Jako baranka, nie strzygą lecz sieką:  
 Już Herod wyśmiał, potem wieńczę w ciernie,  
 Zbiwszy ukrzyżuj wołają, sądz wiernie.

Ach! ach! Sędzio sprawiedliwy,  
 Któż, któż, widział takie dziwy:  
 By niewinność święta na krzyżu rozpięta,  
 Zgasła światłość nasza, a złość Barabaszu  
 Sama w świecie żyła, niewinnych gubiła.

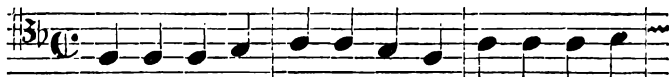
Dwie strony krzyczą jak na Salomona  
 W sądzie Pilata, jedna własna żona,  
 Niech Jezus żyje, nie sądz go dla Boga,  
 Druga ukrzyżuj wrzeszczy Synagoga:  
 Krew jego na nas i na nasze syny,  
 Gdy go wypuścisz, nie będziesz bez winy.  
 Zmyłem był mówi ręce gdy to słyszę,  
 Przech wzgląd cesarski wam dekret podpiszę.

Ach! ach! niewinność umiera,  
 Krzyż, krzyż, za łóżko obiera:  
 Jezus na nim spocznie, po pracach widocznie,  
 Raj odda Łotrowi, a Matkę Janowi,  
 Ojcu w ręce ducha, wszystkim skłoni ucha.

Już skłonił głowę, oczy z krwią zamrużył,  
 Ten co trzydzieści lat nam wiernie służył.  
 Tak to po pracach, Boga i człowieka,  
 Skonać za miastem złość ludzka wyweleka.  
 Niech pozna niebo, kto śmierci przyczyna,  
 Niech widzi Ojciec zabitego syna:  
 Syn za grzeszników prosi gdy przewinią:  
 Opuść im Ojczy, nie wiedzą co czynią.  
 Ach! ach! wy słońce, obłoki,  
 Skryjcie, w rozpadłe opoki  
 Krew moją i rany, by tych zagniewany  
 Ojciec nie uderzył, kto we mnie uwierzył,  
 Ja im z mego boku, wydam światłość oku.

## P I E Ś Ń XI.

### *O Zmartwychwstaniu Chrystusowem.*



Te są cu-da któ-re by-ły Zmartwychwstanie



po-przedzi-ły, Za mo-dli-twą E - li - ja - sza,



Młodzian umar- ły się wznasza: Toć E-li-jasz



cud u - czy - nił, kiedy śmierć w życie zamienił.



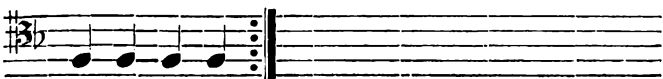
Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja,



Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja,



Al - le - lu - ja, Al - le - lu - ja, Niech zawsze brzmi



Al - le - lu - ja.

Elizeuszowe kości,  
 Tak cudownej mocy były,  
 Dla samej z trupem styczności  
 Do życia go przywróciły,  
 Dając dowód zmartwychwstania,  
 Wszystkim wiernym do poznania.

Alleluja i t. d.

Sam Pan był ten cud czyniący,  
 Z snu śmiertelności budzący  
 Córkę xięcia Jairego,  
 Łazarza także, którego

Wskrzesał Pan był, zmartwychwstanie  
Ludziom dał w poszanowanie.

Alleluja i t. d.

Wszchemocnych to rąk igrzysko,  
Stawia wysoko i nisko;  
Śmierci, żywi, tak jak czyni  
Kiedy drzew żywioły mieni:  
Co rok życie i strój daje,  
Natura zmartwychpowstaje.

Alleluja i t. d.

Wielkanoc przedtem czekana,  
Dniem odpustu była miana;  
Gdy tysiące owiec bili,  
Z których ofiary czynili:  
My przy Baranka ofierze,  
Miejmy nadzieję przy wierze.

Alleluja i t. d.

Że przez Chrystusa zasługi,  
Bóg daruje grzechów długi,  
Które pierwsi zaciągnęli  
Rodzice, my przyczynili:  
To wszystko Baranek znosi,  
W tryumfie gdy się wynosi.

Alleluja i t. d.

Joas gdy Amazyasza  
Króla Judy wojsko znasza,  
Rzuca mur Jerozolimy,  
Tak z Ojcami będziemy i my:  
Wnijścia w niebo Pan pozwala,  
Szatańskie mury rozwala.

Alleluja i t. d.

Jak Jozjasz Paschę sprawił,  
By Izraela Bóg zbawił;

Obrzydliwości odrzucił:  
 Bałwany z wysoka zrzucił:  
 Tak my grzechy chrześcijanie,  
 Odrzucajmy w świętym stanie.

Alleluja i t. d.

Przez twe Chryste zmartwychwstanie,  
 Zbawicielu świata Panie;  
 Niechaj i my powstaniemy,  
 W letargu grzechu nie śpiemy,  
 Tak jak uczniowie powstałi,  
 Kiedy w niedowiarstwie spali.

Alleluja i t. d.

## PIEŚŃ XII.

### *O Wniebowstąpieniu Chrystusowem.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Dziś bogowidne wzlądajcie orłęta,  
 Już otworzona w niebie brama święta:  
 Król poprzeda i wysłędza  
 Orła drogi, Bóg nad Bogi.

Za nim, za nim spiesz się Adamowe plemię.

Droga wężowa przytrudna na skale,  
 Dziś ułatwiona w Jezusowej chwale:

Ciało zdziera a otwiera  
 Widok śliczny, zbiór dziedziczny,

Dom wiecznej radości, dla swych ziemskich gości.

Okręt szczęśliwie ocean przemija,  
 Z mnóstwem dusz świętych do łądu zawija:

Dróg nie zetrze, ni powietrze,  
 Ni nurt wody, bo narody

Dojdą za tym Królem, ziemi obiecanej.

Coś niepodobnem sądził Salomonie,  
To ziemskie ciało w niebieskim Syonie  
    Chrystus mieści, miłość pieści,  
    Niebo czeka na człowieka,  
    Rychło z tej niziny, przyjdą córzy, syny.  
Otwórzcie bramy xiążęta Syonu,  
Wnijdzie król chwały w posessyją tronu:  
    Któż król taki? cóż te znaki  
    W nogach, w rękach? gdzieś na mękach  
    Zbolały niezmiernie, uwieńczony w ciernie.  
Te to są rany, któremim zraniony  
W domu Adama; lud mój ulubiony  
    Tak mnie zranił, żem grzech zgañił,  
    Krwia mnie zboczył, prasęm tłoczył:  
    Te czerwone szaty, znak mojej zapłaty.  
Atoli wszystko cierpieć było trzeba,  
Bym grzesznych ludzi domieścił do nieba:  
    By sąd ścisły wszystkie zmysły  
    Ich oczyścił, dekret zjścił;  
    Ja zaś przez śmierć moją miał potomstwo wieczne.  
Dana mi władza na niebie, na ziemi,  
Idę do Ojca z działkami mojemi;  
    Niosę blizny do ojczyzny,  
    Żem śmierć złupił, świat okupił:  
    To jest wiernym prawo na wieczne dziedzictwo.  
Ziemski padole, twych rozkoszy bydło  
Niechaj używa, co niebianom zbrzydło:  
    Niech świat ślepy, za czerepy,  
    Nici, barwy, strojne larwy,  
    Niedowiarków dusze, pasie na katusze.  
Dobra doczesne które zmysłom służą,  
Nie są ojczyzną świętym, lecz podróżą;

Gdy się dziatki wiecznej matki,  
 Dzielą chlebem, cieszą niebem,  
 Za jałmużny z ręki, czynią z dusz jutrenki.  
 Ziemskich rozkoszy, swym nieprzyjaciółom  
 Gdy Bóg użycza; cóż dziatkom? Aniołom?  
 Co da miłym? jeśli zgniłym  
 Grzesznym daje słodkie kraje,  
 Mówiąc: wspomnij synu, żeś wziął w życiu dobra.  
 Śliczność niezmierna, dobroć niepojęta,  
 Jak uczi świętych dusz czyste orleża;  
 Żadne oko tak wysoko,  
 Nie zajrzało, jak tam ciało  
 Każde sprawiedliwe, w słońce się oblecze.

## P I E Ś Ń XIII.

*O Duchu Przenajświętszym.*

O-ży-wia-ją-cy Duchu święty, nie-po-ję-ty  
 Z dwóch pochodzący, z Ojca tchnięty, z Syna wzięty,



mi - ło - ści Bo-że: Jedna tchnienia przyczyna,  
 do - bro - ci mo-rze.



Bóstwo, Bóstwo z Ojca i Syna; Niezmierne kochanie



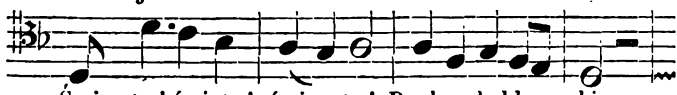
w Boskim oce - a - nie, Oj - ciec, Syn je - dno :



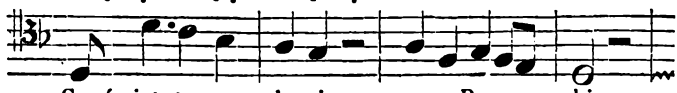
Z nich się Duch nie rodzi, lecz z o - bu po - chodzi,



bo je - dno źró - dło.



Świe - ty ! święty ! świę - ty ! Duch nad oblo - ki,



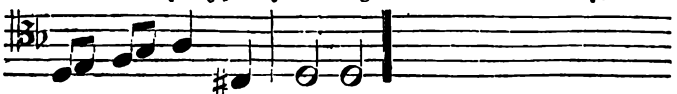
Co świat stwarza, żywi, uczy Proro - ki.



Ten roz - sypał na - ród, na znak ciężkiej kary,



Dziś w różnych je - zykach zgromadził do wia - ry,



Przez swych A - po - sto -ków.



2. Słowem Jehowa są niebiosa, ziemia, rosa,  
i światłość miła

Wraz poczynione, a Duchem świętym ust jego,  
wszystka ich siła.

Tenże Duch nad głębiną,

Wszystkich 2. nasion przyczyną.

Duch ziemi nietkniętej, Duch Panience świętej,  
darował płodność:

Duch rządzi Mojżesza, cuda różne wskrzesza,  
w Dawidzie godność:

Święty! święty! święty! Duch Pan nad pany!

Namaszcza Proroki, króle, kapłany:

Elizeusz z roli na Proroka wzięty,

Dawid zaś od trzody posadzon z xiążęty,

Król Melchisedech kapłan.

3. Duch obiecany przez Joela, Samuela  
w dzieciństwie budzi:

Samsona siła w siedmiu włosach, Józef w kłosach  
z snu żywi ludzi.

Duch przez Izajiasza

Z Janem 2. zna Messyjasza,

Gołąbkem w Jordanie i przez łez wylanie

i ogniem z nieba:

Gołąb miłość znaczy, ła prośbę tłumaczy,  
z ognia słów trzeba.

Święty! święty! święty! Duch Pocieszyciel!

Którego nam posłał Jezus zbawiciel:

W bogomyślnych darach ogniste języki,

Gdy na Boskie słowa łez płyną strumyki!

Saul Pawłem zostaje.

## PIEŚŃ XIV.

*Na Boże Ciało.*

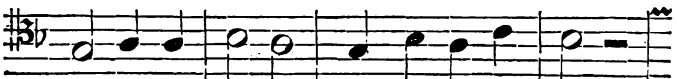
Głos, głos, głos dziś we - so - ły, Nie - bo,



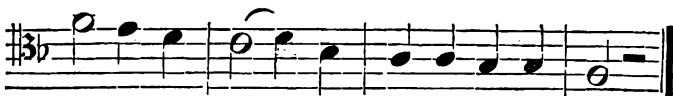
zie - mia, nie - bo zie - mia brzmią z Anio - ły;



Oj - cu świa - tło - ści od - da - jąc dzie - ki,



Za wszystkie da - ry od je - go rę - ki,



Któ - rą o - twie - ra wszystkim ży - ją - cym.

Stół, stół, stół, z nieba stawa,

Bóg karmiciel, 2. Bóg potrawa:

Sam Jezus wszystkie wyrabia smaki,

W ziarkach, kropelkach dobroci znaki,

Z swojej miłości wszystkim użycza.

Chleb, chleb, chleb dał dwojaki,

Bydłu, ludziom w różne smaki:

Niech sobie bydle co widzi bierze,  
 Ja to przyjmuję co sercem wierzę:  
 Im Bóg karmiciel, a mnie zbawiciel.  
 Zmysł, zmysł, zmysł nasz cielesny,  
 Z ziarka pokarm 2. zna doczesny:  
     Lecz gdy przystąpi słowo przedwieczne,  
     Ziarko się zmieni w smaki serdeczne,  
     Zna kto całuje list przyjaciela.  
 Znak, znak, znak Boskiej siły,  
 Gdzie krew, ciało 2. z Bóstwem skryły;  
     Alfa, Omega cień chleba kryśli,  
     Boga skosztuje kto się domyśli,  
     Jak miłość karmi swe niemowlęta.  
 Bóg, Bóg, Bóg chleb przemienia  
 W ciało i krew 2. dla zbawienia:  
     Tym którzy wierzą w wszechmocne słowa,  
     Chrystus obietnic wiernie dochowa;  
     On rzekł, to czyńcie na mą pamiątkę.  
 Cud, cud, cud był od wieku,  
 Bóg w Maryi 2. żył człowieku:  
     Teraz Anielski kto chleb pożywa,  
     Już jest w Chrystusie, Chrystus w nim bywa.  
     Ach! cóż jest w niebie czego żądamy.  
 Duch, duch, duch w tych społeczny,  
 Którym miły 2. ten chleb wieczny:  
     W nich jednomyślność chodzących w domu,  
     Gdyż nie są dłużni zgoła nikomu;  
     Anielskie życie wiodą na ziemi.  
 Słuch, słuch, słuch w tych nie ziemny,  
 Których uczy 2. chleb tajemny:  
     Co kapłan żąda w łamaniu chleba,  
     To czyste dusze wraz czują z nieba.  
     O ludu święty! czegoż wam trzeba.

Gdzie, gdzie, gdzie dwóch się zgodzą,  
 Mówi Chrystus 2. ze mną chodzą:  
 Jeśli nademnie nic nie miłują,  
 Serce pokorne mieć usiłują,  
 Ci w tym Anielskim chlebie smakują.

## PIEŚŃ XV.

### *Na Boże Ciało.*



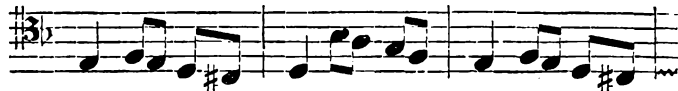
Wszystkie na - ro - dy przyjdźcie na go - dy,  
 Któ - re Bóg czy - ni w tejtó świą - ty - ni,



Oddając sie - bie w po - ży - wie - nie, Bogiem by ży - ło



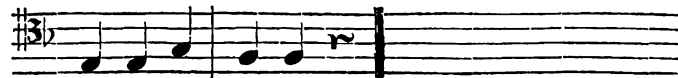
swę stworze - nie. O ży - wy! prawdzi - wy! 2.



o - ży - wy! prawdzi - wy Bóg z nie - ba



pod chle - ba Zna - ki za - sia - da,



tron swój za - kła - da.

Ten chleb Anieli, widzieć nie śmieli,  
 Bo trudno oku w tymto obłoku,  
     Oglądać światłość niepojętą,  
     Pożywać Boga, mannę świętą.  
         O płomień! o promień! 3 *razy*.  
         Miłości, światłości:  
         W malej iskierce, rozpalasz serce.  
 Tym ogniem dyszą, gdy miłość słyszą  
 W sercach kapłani, bo ich to rani  
     Pragnienie wielkie Boskiej chwały,  
     Że na ich dłoniach jest Bóg cały.  
         O pieniąż! chleb mieniać 3.  
         Nam płacisz, grzech tracisz  
         W jednym momencie, w tym Sakramencie.  
 Ogień był pasza dla Elijasza,  
 Gdy miłość święta przez ogień wzięta,  
     Płomieniem jawnie go karmiła,  
     Tu w Sakramencie się ukryła:  
         Gdzie życie, obficie, 3.  
         Bóg słowo, swą mową  
         Dał w chlebnym znaku, wiecznego smaku.  
 To jest toż ciało które wisiało,  
 Z Maryi wzięte na krzyż rozpięte,  
     W przemienionym ołtarza chlebie:  
     Jest z nami, jest na tronie wniebie.  
         O Boże! któż może 3.  
         Nie wierzyć lub zmierzyć  
         Wszegmocność twoją, ze zgubą swoją.  
 Ach któż poznaje, jak się to staje,  
 Że całość drzewa w ziarko się zlewa:  
     Że ogień biorąc nie rozbierze,  
     Cały się daje, cały w mierze:

Znać trudniej, bo cudniej 3.  
 Tu żywa przebywa  
 Istota ciała i Bóstwa chwała.  
 Bóg w słowach wierny, w darach niezmierny,  
 Skrył się w dziecięciu, cud to w pojęciu:  
 W żywocie ludzkim, był robakiem,  
 Być nie przykrzy pod chleba znakiem,  
 Chce tyle, żyć mile 3.  
 W pamięciach i w chęciach,  
 Biorących ciało jego, cnót chwałą.



## **Pieśni o Najśw. Maryi Pannie.**

### P I E Ś Ń I.

#### *O Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Dziś ludu Maryjański Stwórcy obietnicę  
 Wspomnij, która cieszyła najpierwsze Rodzice:  
 Że wpośród wszystkich wieków jednej Panny oko,  
 Z głębin swojej pokory, spojrzy tak wysoko;  
 Iż Stwórcę swego miłem przywabi wejrzaniem,  
 Tak, że się Bóg niezmierny złączy z swem stworzeniem.  
 O szczęśliwysz Adamie! że z twych piersi góra  
 Wyższa wyjdzie, niż orle mogą dopiąć piora.  
 Czy z twego serca proszek Bóg zachował sobie,  
 Czy z głowy złoty kruszec w łez pokutnych probie,  
 Czy oko twe zrodziło perłorodne morze,  
 Kiedyś się za grzech płacząc zatapiał w pokorze?

Czy uszy two gliniane tej perły macice,  
Któręś Stwórcy swego słyszał obietnice?

Wiem że zmądry szlachetne oko i słuch ucha;  
Wszystkie inne bydlęce, nie poznają ducha.

Lecz wszystkich Ojców Ojczy, i sił naszych ramię,  
Maryja czy twa córka? czy matka Adamie?

Ciebie Słowo stworzyło, ta Słowo zrodziła,  
Zdaje się pierwsza ta jest święta ziemi bryła.

Niezmierne wieki jedną są u Boga chwilą,  
U nas są miary czasów u Boga dziś tylo:

Ożywiała dobroć, pierwiej na swem łonie  
Maryją formowała, niżli ją w Syonie

Z obfitością swych darów, zamknęła w kropelce  
Krwi naszej, jak przystało Boskiej Rodzicielce.

Długo zaś ziemia nasza miała być orana;  
Ażby ta Bogonośna była manna wsiana.

Siedemkroć srebro ogniem serc ojczystych lane,  
Niż wyszło na świat oko to niepokalane:

Kapał się Adam we łzach, myła w płaczu Ewa,

Z tej plamy którą na nich, wąż był wylał z drzewa.

Lecz to mało, choćby się myć gorzkim hyzopem,  
Trzeba było czterdzieści dni świat myć potopem:

Po tej wodzie i ognia siarczystego mało,

Którym się winno było czyścić wszelkie ciało.

Jeszcze i to niedosyć przepalić się razem,

Abrahamowem trzeba rznąć ciało żelazem.

Nie tu koniec omycia krew się z bydląt toczy,

Którą Mojżesz, Aaron stawili przed oczy.

Mało tej krwi bydlęcej i ludzkiej krwi mało,

Bo nie mogło oczyścić grzech nieczyste ciało:

Najczystszej trzeba było poszukać kropelki,

Którąby się mógł omyć grzech świata tak wielki.

Ta kropelka ze wszystkich cnót ma być spojona,  
I od wszystkich narodów serc błogosławiona.

Abraham wiarę, Izaak krwi swojej ofiary,

Jakób miłość a czystość Józef, Noe dary:

Dawid świętość; moc, mądrość Samson z Salomonem;

Job trwałość, Mojżesz cichość, wraz z Prorockiem gronem

Składają w jedno serce, które miłość żarzy,

Rozliczne wdzięki czyniąc w Maryjańskiej twarzy.

O! szczęśliwaś kropelko, gdy w tobie te dary

Jaśnieją, owszem sam Bóg napęlnia bez miary:

Lecz cóż to Patryarchów, co Proroków chwala,

Apostolów gorliwość, gdyś się Matką stała

Tego Boga, co wszystko słowem swoim stwarza,

Matką jesteś i Panną, chlebem Gospodarza.

Z twoich rąk będzie prosić ten Bóg pożywienia,

Do którego o pokarm wołają stworzenia.

Ten którego wszechmocność wszystko nosi wszędzie,

Na twojem się Panieńskiem łonie mieścić będzie.

O! Matko Adamowych synów i Adama,

Matką jesteś i Panną, córka matki sama.

Winszując wszystkie nieba i Ewine plemię,

Żeś Boga z ludźmi, z niebem spokrewniła ziemię:

O stolico mądrości! Cherubinów oczy

Dusza twa mając, wszystek świat w drogi twe tłoczy.

Ożyjcie serca ludzkie, kości zakwitnijcie,

Oto dla was w Maryi Bosko-ludzkie życie:

Wydadźcie głos mogiły Archanielskie słowa,

Bez zmywa dziś poczętej: Bądź Maryja zdrowa.



## P I E Ś Ń II.

*O Narodzeniu N. Maryi Panny.**Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Z gór wiekuistych, z Patryarchów łona,  
 Świta jutrzienka Maryja zrodzona;  
 Wynika źródło co ożywia ziemię,  
 Leczy od chorób z grzechu ludzkie plemię:  
 Ta w piersiach Ewy, znana Boskiem okiem  
 Matką żyjących, walczyć będzie z smokiem.

Myśli Prorockie, co Ducha głębiny  
 Widząc, znaliście tej Panny rodziny;  
 Cieszcie się teraz, wasze obietnice  
 Spełniło niebo, przez Bogarodzącę.  
 Już swoją Panią świat z Anną powija,  
 Gdy świata końce dziedziczy Maryja.

Dziś żywe niebo, dom Emmanuela,  
 Przybytek Stwórcy, wzywa do wesela  
 Tych którzy z rajy z Adamem wygnani,  
 Wzywa sług swoich rodząca się Pani:  
 Przyjdźcie narody, co mnie błogosławić  
 Będziecie, czas wam zbawienie objawić.

Ten co mnie stworzył, w domku moim spocznie,  
 Przezemnie do was zbliży się widocznie:  
 Wszystkie me zmysły, kostki, krwi kropelki,  
 Przedwieczna dobroć zmieni w kościół wielki.  
 Serce me odtąd będzie xięga ona,  
 Gdzie się zapiszą narodów imiona.

Dziś manna ziemię okrywa jak rosa,  
 Do której łakną wraz z ludźmi niebiososa:  
 Ta dziś kosztuje piersi Anny sama,  
 Taż manna Bogu, ludziom rajska brama.

Patrzcież narody na to małe dziecko,  
 Stańcie się dziećmi, do rajy wnijdziecie.  
 Odgłos szczęśliwy, cóż to jest za dziecko?  
 Widok Aniołów, cud największy w świecie.  
 Ojciec światłości pogląda na Córe,  
 Bóg Syn z niej ludzką chce przyjąć naturę;  
 Bóg Duch tę Pannę zna oblubienicą,  
 Niebo i ziemia czei Bogarodzicą.  
 Zaczynaj życie, serc świętych kochanie,  
 Matko i dziecko i Boskie mieszkanie:  
 Dzień twych narodzin, dla nas odrodziny  
 Sprawi, bo nasze lata, dni, godziny,  
 Przez cię do morza wieczności popłyną,  
 My ożyjemy za twoją przyczyną.

### PIEŚŃ III.

#### *O ofiarowaniu N. Maryi Panny.*



Oblecz się ziemio wzłoto - li - te sza - ty,  
 Oł-tarz bla - galny spieszy do o - bla - ty:



Je - dna z cór Judz - kich Ma - ry - ja pa - nien - ka,



W trzecim swym rocz - ku do o - fia - ry kłę - ka;



Od - da - na Bo - gu sta - je w tym pro - gu,



Gdzie jej przy - by - cie, ca - ła swe ży - cie



Po - świę - ca Stwór - cy wo - fie - rze.

Izrael niegdyś, przez dekret Aswera

Gdy miał zagać, wybrana Estera

Mówi do króla: daruj mi mą duszę,

Gdyż ja z narodem moim ginąć muszę.

Król dekre zmienia, w los wybawienia,

Ester ośmieła lud Izraela,

Ze gniew królewski zmieniła.

Strasliwszej pomsty wszystkie świata strony

Czekały, gdy świat cały obwioniony,

Pana zastępów rozgniewał na wieki,

Nie dbał na potop, czekał z piekła rzeki:

Żadne ofiary wiszącej kary,

Nie mogły zmienić, ni krzywd ocenić

Krwia wszystkich bydła i ludzi.

Dziś jest odmiana najwyższej prawicy,

Gdy niebo widzi serce tej dziewicy,

Co niesie dzięki, prośby i daniny

Za przewinione córki, ludzkie syny:

W ratunku świata, wszystkie swe lata

Święci w ofierze, aby przymierze

Bóg zagniewany miał z ludem.

Wślad za swą Panią grzesznik ośmielony,  
 Ciśnie się w kościół iż pewny obrony :  
 Z rąk twoich Pani mówi wziąłem życie ,  
 Dzięki , ofiary , prośby niosę skrycie :  
 Jeszcze za progiem , zjednaj mnie z Bogiem ,  
 Gdyż w twoje ślady , panien gromady ,  
 Dni swoje święcą , ja resztę .

## P I E Ś Ń I V .

### *O Zaślubieniu N. Maryi Panny.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Ogromny piorun z iskierką w obłoku ,  
 Miły z bojaźnią śmiertelnemu oku :  
 Wzór to jest ślubu Józefa z Maryją ,  
 Gdzie miłość z trwogą , zmysł z wiecznością żyją .  
 Wieczność gdy w oczy zajrzy zmysł rozdziera ,  
 Oko lubieżne przy Arce umiera :  
 Gdzie duch władający życiem , śmiercią razem ,  
 Tam noc małżeńska śmierci jest obrazem .  
 Farao Sary by się nie dotykał ,  
 Sam Bóg wnętrzości wszystkie pozamykał :  
 Śmiercią zagroził , bo matka Proroka ,  
 Czystą być miała od szpetnego oka .  
 Straż śmierci dana Tobijusza Sarze ,  
 Taż siedmiu mężów nagłą śmiercią karze ;  
 By jej czystości żaden nie obnażył ,  
 Kto tylko żądzą bydłęcą się smażył .  
 Ruben że wstąpił na Ojcowskie łoże ,  
 Na wieki w szczęściu podрастаć nie może :

Ach ! z jakąż myślą Józef Pannę bierze  
 Z kościoła, która ma z Bogiem przymierze.  
 Na której Bóstwa spoczęły promienie,  
 Pomyśl jakowe z starcem zaślubienie :  
     Stróżem on tylko obrany Panieństwa,  
     Duch święty przy nim czei węzeł małżeństwa.  
 Panieństwa perła w tych małżonkach skryta,  
 Gdy Józef Stwórcę swego w Pannie wita :  
     Przyjmuje Arkę cudotworną z Bogiem,  
     Żądze natury strach zgasił za progiem.  
 Straszne to miejsce mówi on z Jakóbem,  
 Gdzie Bóg tron obrał ja się łączę ślubem :  
     Anioł mnie o to we śnie upomina,  
     Przyjmij Maryję Matkę Boga Syna.  
 Anioł wypędza, precz żądza bydlęca,  
 Raj jest Maryja, gdyż ją Bóg poświęca :  
     Pełna jest Boga jako krzak Mojżesza,  
     Strzedz jej jest życie, dotknąć śmierć przyspiesza.  
 Żwijowe plemię, których żądza drażni,  
 Sądzą że Józef małżeńskiej przyjaźni,  
     Zażywał z Panną gdy Boga powiła,  
     Lecz heretycka złość ich w tem zaćmiła.  
 Bo kto tej prawdy dziś nie może wiedzieć,  
 Iż chce być djabelem kto chce z Bogiem siedzieć  
     Na tymże tronie, mieć toż łożę same,  
     Cisnąć się gdzie Bóg sam przeszedł swą bramę.  
 My twe najczystsza Panno zaślubiny  
 Z Józefem czcimy, wielbiąc cię bez winy :  
     Józef był stróżem twej niewinnej sławy,  
     Ty z nim wyjednaj dla nas sąd łaskawy.

## PIEŚŃ V.

*O Zwiastowaniu N. Maryi Panny.*

Ar-cha - niel-ski głos o - śmie-ła,  
By-śmy sło-wy Ga - - bry-e - la,



Pozdrawia - li Pan-nę świę - tą,



A w niej mi - łość nie - po - ję - - tą,



Itó-ra Stwór-cę tak skło-ni - ła, Że najwyż-



sza je-go si - ła, Czyni w niej Ducha upałem,



Że się słowo sta-ło cia-łem, stało ciałem.

Cud nad cuda w tem się zdarza,  
Bóg na nowo świat przetwarza:  
To Panience Anioł wieści,  
Że którego świat nie zmieści,

Ten w panieńskie krwi kropelki,  
 Zamyka się dziś Bóg wielki:  
 Zkąd się niebo z ziemią toczy  
 Z swym początkiem nam przed oczy.

Rozważ duszo, weź na szale,  
 Góry, rzeki, morskie fale:

Policz krople w oceanie  
 Pierwej niż swe zaczniesz zdanie  
 O Maryi głosić w pieniu,  
 Która matką jest stworzeniu,  
 Panią świata, żywem niebem,  
 Manną ludziom, Bogu chlebem.

Rozmierz pola beznasienne,

Spytaj jak zostały plenne;

Jak niesiane ani zryte,  
 Zrodziły żniwo obfite.  
 Ziemia wszystka panną była,  
 Gdy jej Stwórcy moc zaćmiła,  
 Gdy się Duch Boski nad wodą  
 Unosił i wiał pogodą.

Związek natur dziś zwycięża

Panna, która nie zna męża;

Bo wieczności w niej głębina,  
 Ludzkim ciałem Boga Syna  
 Sprawą Ducha przyobleka,  
 Poczyna Boga - człowieka:  
 Którego się widzieć lęka,  
 By nie umarł świat ukłeka.

Poznaj jaką jest głębiną,

Z której natur źródła płyną;

W dwóch naturach wraz powija,  
 Boga Syna, cud Maryja.

Więc chcąc głosić cześć tej Panny,  
 Pierwszy nieba dzień poranny!  
 Trzeba Aniołów uprzedzić,  
 Wszystkich natur moc wysledzić.  
 Trzeba wlecić w górne kraje,  
 Gdzie w zwierzyńcu słońce staje,  
 Niebo dzieląc w różne pasy,  
 Pędem planet mierząc czasy.  
 Trzeba pytać z kąd osnowę  
 Panna bierze, gdy swą głowę  
 Boga rodzi, Bóg świat stwarza,  
 Domek nosi gospodarza.  
 Przyzna niebo że jest małe,  
 Objąć Bóstwa wieczną chwałę:  
 Przyzna ziemia że jest wązka,  
 Z której zrosła ta gałązka,  
 Co z swych piersi słodkie grono,  
 Stawi Stwórcy, za tron łono.  
 Więc ztąd poznać że świat cały,  
 Dla Maryi stworzon chwały:  
 Gdyż w umyśle Boskim była,  
 Gdy na dzieła rąk patrzyła,  
 Gdy krąg świata Syn jej snował,  
 W miesiąc... w którym jej zwiastował  
 Anioł świata przetworzenie,  
 Widząc Stwórcy w niej wcielenie:  
 Marzec matka czy Maryja,  
 Powiedz świecie kto ci sprzyja?  
 Nam ztąd szczęście, że z Anioły,  
 Póki w śmiertelne popioły,  
 Nie rozsypią się języki,  
 Pozdrawiać będziemy w okrzyki:



Zdrowaś Maryja! Pan z tobą,  
 Łaskiś pełna, dusz ozdobo.  
 Niech w całym życiu to pienie  
 Brzmi, a w śmierci da zbawienie.

## P I E Ś Ń VI.

### *O Nawiedzeniu N. Maryi Panny.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Ocuć się ziemio! Nieba Gospodyni  
 Przyjąwszy Stwórcę, Processyją czyni:  
 Spiesz się odwiedzić Elżbietę, w niej Jana,  
 Poświęcić dziecię przez Aniołów Pana.  
 Patrzcie wy obłoki, policzcie te kroki,  
 W takowej podróży, gdzie dziw Pani służy,  
 Pana zastępów niosąc w żywocie.  
 Cieszcie się pola, srebro-rośne niwy,  
 Arki przymierza widząc obraz żywy:  
 Ta sama spiesz się w dom Obededoma,  
 Jana uciesz się przez to słowo co ma;  
 Elżbieta też powie, witaj moje zdrowie,  
 Tam Jan dla tych gości, wyskoczy z radości,  
 Głos powitania słysząc w żywocie.  
 Składa swe szaty jak święte Szkaplerze,  
 Powijać Jana a z nim chrzczonych w wierze:  
 By chrześcijańskie tak odziane dziatki,  
 Do Chrystusowej należały Matki;  
 Gdyż Paweł nam radzi, ten szkaplerz czeladzi:  
 Wy którzy ochrzczeni, bądźcie obleczeni,  
 Od Matki Panny wszyscy w Chrystusa.  
 Wyda swe pienie mądrości stolica,  
 Zjawia, co sprawi wszechmocna prawica:

Uwielbiaj dzisiaj duszo moja Pana,  
 Któremu jestem za matkę obrana,  
 Niech się duch raduje w Bogu gdy go czuje,  
 W niepłodnej Elźbiecie Jan cudowne dziecię,  
 Za przyjściem mojem dziś poświęcony.  
 Jak tylko wejrzał z najwyższej stolicy,  
 Pan na pokorę swojej służebnice,  
 Tak odtąd wiecznie przyobiegał sprawić,  
 Że mnie narody będą błogosławić:  
 Te dla mnie on sprawił, w miłosierdziu zjawił  
 Rzeczy niepojęte; Imię jego święte  
 Bądź od narodu, aż do narodu.  
 Wzbudził potęgę w najwyższem ramieniu,  
 Rozproszył pysznych myślą w ich sumieniu,  
 Wzniósł pokorne, mocne z tronu złożył,  
 Nędznych zbogacił, bogaczy zubożył.  
 Przyjął Izraela dziecię z między wielu,  
 Wspomniał obietnicę, co mieli rodzice  
 Abraham wierny w swoim nasieniu.  
 Skończyła pienie Maryja w gościuie,  
 Powraca w dom swój, a głos onej sływie  
 W tysiączne lata pomiędzy narody.  
 Gościnność tedy bierze te nadgrody:  
 Że gdy kto z miłości, rad przyjmuje gości,  
 Tam los Abrahama; gość Maryja sama  
 Szczęście zagnieździć przyobiecuje.

## PIEŚŃ VII.

*O Bolesciach N. Maryi Panny.*



Spłyniecie dziś spłyni - cie wszech matek za - le,  
 Uśmierz - cie świa - ta burzli - we fa - le:



Nieste - - ty! 2. w mo - rzu smutków tonie



Mary - - ja, 2. co ra - dość w Sy - o - nie



Za - czę - ła, rodząc Em - ma - nu - e - ła,



Tej dziś śmierć czyni ko - niec we - se - ła,



Gdy Sy - na grze - bie.

Ach! gdzież ta radość? co Anioł wieścił,  
Gdys się mój Stwórco w mem sercu mieścił.

Niestety! 2. to panieńskie ciało,  
Na krzyżu 2. oko me widziało,  
którem ty byłeś ze mnie odziany,  
Dziś któż cię oblekł w tak gęste rany?  
Miłość grzesznika.

Dziś siedmiolichny miecz rani duszę,  
Gdy cię w tym grobie już złożyć muszę:

Spełniłeś 2. twoje obietnice,  
 Strzegłeś mnie 2. jak oka źrenicę:  
 Dziś cóż się stanie z owcami twemi?  
 Gdy sam poleżesz w tem sercu ziemi,  
 Pasterzu dobry.

Żalodne nieba, płaczą Anieli,  
 Gdy cię w ostatniej łez mych kąpieli  
 Omywam, 2. na śmiertelne łożę,  
 Mój Synu 2. i przedwieczny Boże!  
 Jakże mnie smutną Matkę zostawisz?  
 Kiedyż mi koniec życia objawisz?  
 Moja nadziejo.

Miła światłości, Synu! Maryja  
 Mówi do ciebie, gdy w grób powija:  
 Pamiętaj 2. na tę boleść Matki,  
 Sam ratuj 2. te coś mi dał dziatki:  
 Bo kiedyż kiedyż już cię oglądam?  
 Ach moje życie! z dziatkami żądam  
 Matka troskliwa.

Lecz miłe słońce po trzech dniach chyba,  
 Wyjdiesz jak Jonasz z ust wieloryba:  
 Pozwól mi 2. z sobą iść do piekła,  
 Niech widzę 2. czy też tam złość wściekła,  
 Oszczędzać będzie Emmanuela,  
 Jak w jamie niegdyś lwy Danijela:  
 Weź, weź mnie z sobą.

Jużem odpoczął mówisz w sobotę,  
 Skończywszy krwawą kupna robotę:  
 Nie płacz mnie 2. już pofolguj sobie,  
 O Matko! 2. widząc mnie w tym grobie;  
 Gdyż ja powstanę, będę wślawiony,  
 Twoim za współpłacz chwalcom korony  
 Wieczne zgotuje.

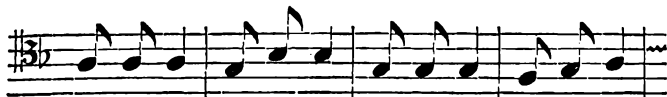
## P I E Ś N VIII.

*O Wniebowzięciu N. Maryi Panny.*

Wesel-cie się nie - ba! pię-kno - ści morza,  
Gdzie Matka świa-tło - ści wschodzi jak zo-rza :



Wy-cho-dzi z pu-sty-ni świata go - spo-dy-ni,



W za-słu - gi ob - fi - ta, gdy ją A - niół wi - ta :



Spiesz się Ma - tko kró - la przyjąć ko - ro-ny.

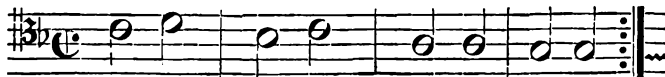
Ile słońce liczy lat, koron tyle,  
Sześćdziesiąt trzy zdrowaś na każdą chwilę,  
Śpiewać ci z Anioły, wraz będą kościoły,  
W koronek osnowie, boś ty świata zdrowie :  
Odtąd błogosławić będą narody.

Już Ojciec światłości wita swą córę,  
Syn Matkę z której wziął ludzką naturę,  
Duch oblubienicę ; Bóg Bogarodnicę  
Mieści na swem łonie, w troistej koronie,  
Słońcem przyodzianą swoją świątynię.

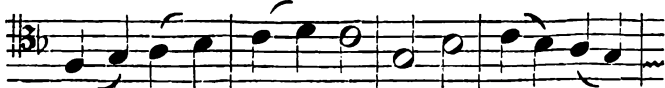
Dziś dwór Empirejski, Aniołów gminy,  
 Przyjmują w obłokach Panią z niziny:  
     Bramy otwierają, do stóp upadają,  
     Mądrości stolicę, Trójcy służebnicę  
     Nad wszystkie niebiosą wyżej wynoszą.  
 Za nią zatęsknione wzleca orlęta,  
 Dusze bogowidne, gdzie matka wzięta:  
     Gdyż póki ta z niemi, mieszkała na ziemi,  
     Ciesząc się z jej chwały, o niebo nie dbały,  
     Widząc w niej mieszkanie Syna Bożego.  
 W gniazdeczku kościoła, w ziemskim padole,  
 Zostawując dziatki w tej Boskiej szkole,  
     Z nieba się odzywa: bądź matko troskliwa,  
     Wycuczaj te dziatki, tęsknić do mnie matki,  
     Gdyż ja ich zapomnieć nigdy nie mogę.  
 Gdy już w oceanie światłości stoję,  
 Niezmroczonem okiem patrzę w te kraje,  
     Gdzie do mnie narody, odrodzone z wody,  
     Miłosne odgłosy, czynią pod niebiosy,  
     Ja też zabezpieczam onych zbawienie.

## PIEŚŃ IX.

*O Najśw. Maryi Pannie.*



Ty coś nie-ba jest o - zdo-bą,  
 Twą ślicz - no-ścią i o - so - bą;



Pię - knym ser - ca twe-go skła - dem,



Tyś świą - ty - niom jest przy - kła - dem,



Jest przykła - dem.

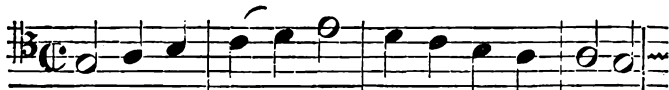
Tobie wieczna myśl w figurze,  
 Najwspanialszej króla córce,  
 Źródło cudów, wszystkie wdzięki  
 Daje na twarz i w moc ręki,  
 I w moc ręki.

Usta koral, zorze lice,  
 Bogo-widne twe źrenice,  
 Głos twój słodki kościół chowa,  
 Tyś nam zdrowie, sama zdrowa,  
 Sama zdrowa.

Niech cię z całej mej istoty,  
 Wiecznych fortun wieńcu złoty,  
 Wielbię nucąc z niebem słowa:  
 Żyj Maryja wiecznie zdrowa,  
 Wiecznie zdrowa.

Zyj Maryja me kochanie!  
 Wołam tonąc w oceanie  
 Grzechów moich, perło chlubna,  
 Krwią Synowi twemu ślubna,  
 Twemu ślubna.

## P I E Ś N X.

*O Najśw. Maryi Pannie Pieśń Bracka.*

Słu-dzy Ma - ry - i wam pewne zba - wienie,



Wasze są nie-ba i Bo - ga wi - dzie-nie:



Je-śli ją wiel-bić bę-dzie-cie praw-dzi - wie,



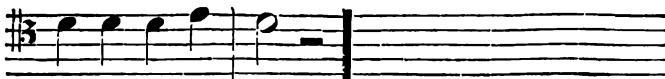
Ży-jąc po - bo - żnie, trzeźwo, sprawie - dli-wie.



Pozdra - wiaj - cie, wy-sła - wiaj - cie: 2.



O Pa-ni! O Pa-ni! wejrzyj na lud twój



kó-ry cię wzy - wa.



Ziemi fortuna a niebiosom chwała,  
 Wszystkim żyjącym tyś się matką stała:  
     Znak jest zbawienia, cześć twego imienia  
     W życiu piastować, jest to co królować.  
         Nakłoń ucha, niech wysłucha 2.  
     Sług twoich 2. Panno Maryja serce twe święte.  
 W morzu wieczności, mądrości głębinie,  
 Tyś to przejrzała w Bogu twoim Synie:  
     Że błogosławić będą cię narody,  
     Które się z ducha odrodzą i z wody.  
         W lat tysiące, świata końce 2.  
     Wołają 2. sercem i usty: Zdrowaś Maryja.  
 Ty żywe niebo w boskim oceanie,  
 W tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie:  
     Ztąd się do ciebie garnie ludzkie plemię,  
     Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię,  
         Ztąd korony, królów trony, 2.  
     Ordery 2. xiążęta, ścielą pod twoje stopy.  
 Słońcem odziana na niebieskim dworze,  
 Aniołom dziwna w głębokiej pokorze,  
     Między gwiazdami zbawienia jutrzeńko,  
     Świtasz w Poczęciu bez zmazy Panienko.  
         Serafini, Cherubini, 2.  
     Wołają: 2. już źródło zdrowia wynika światu.  
 Świat zdrowie bierze z twych obrazów cienia,  
 Cuda rozliczne, dla matki Imienia  
     Bóg Syn twój czyni, w którym wszystko widzisz,  
     Świętych i grzesznych prośbą się nie brzydzisz.  
         Świętych cieszysz, grzesznym spieszysz 2.  
     Na pomoc, 2. gdy na ratunek ciebie wzywają.  
 Bądź, już już srogi dekret Bóg wydaje,  
 Kiedy się dusza z ciałem swem rozstaje,

Już do ciemności piekielnych jej droga,  
 Że się źle żyło nie kochając Boga:  
 Czarci krzyczą, zguby życzą, 2.  
 Oddawaj 2. każdemu Boże według spraw jego.  
 Jednak kto w życiu był Maryi sługą,  
 A pokutował szczerze choć niedługo,  
 Krzywdy nadgradzał, odpuszczał urazy,  
 Modlił się, pościł, spowiadał się z zmayı:  
 Ten na wieki, z jej opieki 2.  
 Nie wypadł, 2. w księgach żywota jest imie jego.  
 Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta,  
 O których Matka światłości pamięta;  
 Szczęśliwsza młodzież której życie całe,  
 Codziennie pomnaża Matki Boskiej chwałę:  
 Najszczęśliwszy, kto życzliwszy 2.  
 Do końca 2. przy dobrem życiu ma w niej nadzieję.  
 Lud Maryjański trzeźwy i pobożny,  
 Czysty, pokorny, a w zmysłach ostrożny,  
 Żyjąc w miłości i w przyjaźni świętej,  
 Dla swojej Pani bez zmayı poczętej:  
 Ci codziennie, nieodmiennie 2.  
 Z Anioły 2. obraz jej w domach swoich witają.  
 Wesel się Pani czystych serc kochanie,  
 Że cię narody chwałą w każdym stanie:  
 Spójrzyj na miasta tak wielkie jak małe,  
 W których xiążęta z ludem dając chwałę.  
 Do mogiły, nasze siły 2.  
 Niech tobie 2. służą z wnukami prawnuki wnuków.



**Pieśni o Świętych Pańskich.****P I E Ś Ń I.***O Świętych Aniołach.**Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Zbiór Serafinów przeczyste źrenice,  
Wam wieczną radość czyni Boskie lice :

Wy przy słodkiem pienu, życie w strumieniu  
Niezmiernej Istoty, mając pokój złoty;

Wy nas święte zorze, rządźcie w każdej porze,  
Niech z Serafiny Adama syny,  
Śpiewają wiecznie, służą serdecznie  
Stwórcy swojemu.

O jaśniejące mądrością Cheruby!

Nas, wielooczni stróże brońcie zguby :

Rozum nasz oświećcie, bojaźń Boską wzniećcie,  
Niech przed Boskiem okiem, czystym chodzim krokiem,  
Z was pomoc łaskawa, Boskie pełnić prawa;  
Przez oświecenia, nas do zbawienia  
Prostujcie, radźcie, zawsze prowadźcie,  
O Cherubini.

Trony, na których sędzia sprawiedliwy,

Zasiada palić grzechów ludzkich winy;

Wy xięgi piszecie myśląc o dekrecie,

Jaki los wypadnie, żaden z nas nie zgadnie.

Wy święci Mocarze pofolgujcie w karze,

Niech nasze grzechy, piekłu pociechy

Z nas nie sprawują, tym co gotują

Gniew wiekiusty.

Niążęta, Państwa i niebieskie siły,

Ratujcie naród ludzki wam dość miły,

Od straszliwej kary, za nasze przywary,  
 Niech nie mówią śmiełe dusz nieprzyjaciele,  
 Bóg już was odstąpił, litości uskąpił,  
     Boście wzgardzili, przy każdej chwili,  
     Boskie wyroki, smucąc obłoki  
     Życiem sromotnem.

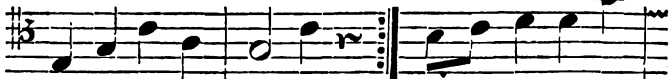
Archaniołowie i święci Anieli,  
 Goście w opiekę nas od piersi wzięli;  
     Wam słodkie pieścizny, w nas formować cnoty,  
     Prowadzić do stanu, ofiarować Panu  
     Dobre nasze sprawy, modlitwy, zabawy:  
     Wy w życiu brońcie, od strzał zasłońcie,  
     Niech przy skonaniu w waszem kochaniu,  
     Śmiełe zaśniemy.

## PIEŚŃ II.

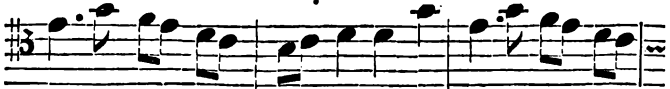
### *O Świętym Bazylim Wielkim.*



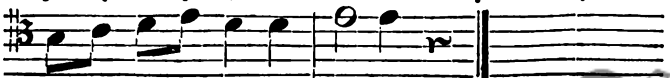
Zdro-gich pe-reł wieńce to - bie  
 Nie - bo, zie-mia, kościół wszy - stek



Ba-zy-li u - wi - ły, Nie - bo zdo-bi  
 i A-niel-skie si - ły:



pięknym słu-pem, Ko - ściół czci Ar- cy- bi-sku-pem ,



A - nie - li A - nio-łem.

Słup w obłoku, Mojżesz drugi, Bazyli wódz ludu,  
Mądrość jego i gorliwość Efrema wyznał z cudu:

Jak Eliasz gromi śmieje,  
Paweł w słowach, Chrystus w dziele,  
Dawid w modłach drugi.

Mojżesz zakon przez kamienne wziął z nieba tablice,  
Bazyli wziął z rąk Maryi mądrości stolicę,

Dla wszystkich zakonów księgę,  
I na trzy śluby przyśięgę,  
Chór i wzór ofiary.

Na wschód słońca kościół niebem sam Bazyli czyni,  
Gdy Anielski sposób życia sprowadza z pustyni:

Pospiesz się ludu wybrany,  
Chwal z Anioły na przemiany,  
Wraz Ojca światłości.

Dni czterdzieści Chrystus w postach na pustyni bawił,  
Lat trzydzieści służył, a trzy na uczeniu strawił:

Więc którzy go miłujecie,  
Uczcie, czyńcie, cierpcie w świecie,  
Odrodzeni w duchu.

Apostolskie wzbudźcie trudy o missyonarze!

Wzywa was z pustyni Bazyli, gdy Walensów karze:

Wszystkich nauk wzbudza szkoły,  
Głosem otwiera kościoły,  
Kyrie elejson.

Grono panien Chrystusowi zaślubia w kościele,

Grzesznych czartom z rąk wydiera zapisanych śmieje:

Dla chorych szpitale zdarza,  
Śmierć odkłada, chrzeci lekarza,  
Z trumny grzech odpuszcza.

O Bazyli w postach, modłach, w jałmużnach cnót wzorze!  
Pustelników, Apostolów i Panien splendorze:

Nie zapomnij nas swych dziatek ,  
Synów, córek i ich matek ,  
We wszelkim narodzie.

### P I E Ś Ń III.

#### *O Świętym Janie Damascenie.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Wynijdz serc rozumnych święty obłoku,  
Daj się dziś oglądać naszemu oku:  
Ciesz źrenicę spuść prawicę z krwawym pierścieniem,  
Zlecz krainy naszej winy, z nieba wejrzaniem.

Tyś nam w żywe niebo, zmienił świątnice,  
Gdy w obrazach wielbim dusz świętych lice:  
Gdy ich cnoty i wiek złoty czytamy z twarzy,  
Bierze zdrowie kto przyzowie tych świętych straży.

Tyś xięga mądrości, posil rozумы,  
Tyś obrazobórców pogromił tłumy:  
Niech się wstydzą którzy szydzą święte obrazy,  
Nam w zaszczycie święte życie uproś bez skazy.

Tyś w Syońskie pieśni, zdoił kościoły,  
Z filozofów czynił ziemskie Anioły:  
Ludzkie syny w Cherubiny zmieniasz w modlitwie,  
Czcią jaśnieją gdy umieją trwać w tej gonitwie.

Mężu pełen chwały, złączony z niebem ,  
Posilaj malutkich Anielskim chlebem:  
Przez twe cnoty pokój złoty lud ma za prace,  
Niech mozoly z twojej szkoły wiodą w pałace.

## P I E Ś Ń IV.

*O Świętym Onufrym.**Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Witaj wodzu pustelników, pełen świątobliwości,  
 Społeczniku zakonników, kolumno stateczności.  
 Ojciec Patryarchów dawnych, sprawiedliwości wzorze,  
 Chwalo proroków przesławnych, prawej pokory torze.  
 O! Ewangelistów jota, obraz Chrystusa żywy,  
 Chorągwi męczeńska złota, Onufry Job cierpliwy.  
 Kwiatku panienek wstydliwych niewinności przykładzie,  
 Źródło wyznawców wód żywych bądź nam grzesznym  
 w zakładzie.

## P I E Ś Ń V.

*O Świętym Wincentym a Paulo.**Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Ożycie upłynione wieki,  
 Wspomnijcie dla sierot opieki,  
 Które kapłan święty, a Paulo Wincenty,  
 Rozsiał w świata końce, ratując tysiące  
 Na duszy, na ciele, w nauce i w dziele.  
 O święta miłości! gdzieżeś teraz,  
 Świat cię już nie widząc, jęczy nieraz.  
 Rok tysiąc pięćset siedmdziesiąt szósty,  
 Otworzył jałmużny upusty,  
 Bertrandzie Gwillomu, gdy w ich nędznym domu,  
 Wincenty się rodzi jałmużnik, i wschodzi  
 Miłościwe lato z stokrotną zapłatą.  
 Otwórzcie się dłonie na jałmużny,  
 Uwolni się grzesznik piekłu dłużny.

O! perło przedziwnej natury,  
 Którą nam Pirencjskie góry  
 Z podcieniu wydały, umiesz kruszyć skały,  
 Miękczyś dyjamenty, twym głosem Wincenty,  
 Wzbudzasz wszystkie stany, króle i kapłany;  
 Francuja się cieszy z twego gniazda,  
 Tyś Polski nie minął świata gwiazda.

W powietrzu za dni Kazimierza,  
 Lud polski z niebem chciał przymierza,  
 Wczem mu dopomaga Ludwika Gonzaga,  
 Na to Lambert wzięty, idźcie rzekł Wincenty  
 O Missyonarze, niech już Bóg nie karze,  
 Pojednajcie z Bogiem w te momenta,  
 Uczcie Bogowidne swe orlęta.

Bóg miłość mieszka w ludzkim ciełe,  
 Jej służyć Panny mogą śmiełe;  
 Gdy chorych boleści, Chrystus w sercach mieści,  
 Choć piękność urody zgniłe czyści wrzody,  
 Chorych flegmy, poty, nie skalają cnoty:  
 Weselcie się serca w tem panience,  
 Że Chrystus poświęca wasze ręce.

W lat tysiąc na zachodzie echo,  
 Odbiera wschód słońca z pociechą;  
 Gdy Wincenty w chwale, zagęszczasz szpitale,  
 Dla chorych usługi, jak Bazyli drugi,  
 Oświecasz przykładnie z kapłany gromadnie:  
 Niechże świat oświeca twa nauka,  
 Z którą miłosierdzie bliźnich szuka.

Umilkły Tebaidzkie knieje,  
 Gdy miłość wioski, miasta grzeje:  
 Słońca jasność złota, nie wzdryga się błota,  
 Czystość miłosierna, Chrystusowi wierna,  
 W pannach chorym służy, bez skazy w podróży.



Zawstyďte się fórtý, straż i kraty,  
Jeśli w was godowej nie ma szaty.

Wincenty, już wioski ubogie

Wołają, ratuj dusze drogie:

Nie mając promienia, przez ciemność sumienia,  
Grzesznych trzoda błądzi, gdzie rozpusta rządzi,  
Klucz umienia bierze, dusz nie wzmacnia w wierze.

O xięgo Chrystusa! wydaj swój głos,  
Obudź stróżów spiących, zwróć śmierci cios.

Wstyďte się nadęte nauki,

Uczcie się Wincentego sztuki:

Ten świeci i grzeje, dary słońcem sieje,  
Jak słońce i gwiazdy, tak dom jego każdy  
Nauk nie sprzedaje, a ożywia kraje.

Ocućcie się pyszne już rozумы,  
Wołają was na sąd ludu tłumy.

Ten kapłan obraz Boga Syna,

Wincenty, pokory głęбина,

Wprzód jak Dawid trzody, potem pasł narody,  
Jak Józef przedany, nawracał swe pany,  
Z nim jak z Jobem rosło, litości rzemiosło:

Miłosierne dzieła nad wymowy,  
Rozsiał ten Apostół w świecie nowy.

Powróćcież darów Boskich rzeki,

Czekają nędzarze, kaleki:

Niech wznijdzie w obłoku, wraz stanie przy boku  
Każdemu Wincenty, nędznym lekarz święty,  
Anioł w ziemskim ciełe, dusz smutnych wesele.

O serce litości! czas teraz, czas,

Giną nędzne dusze, wspomnij na nas.

Żyjący w Boskim oceanie,

Wincenty, usłysz to wołanie:

Niech ożywia ziemię, twe duchowne plemię,  
A w niem Bóg łaskawy, miłosierdzia sprawę  
Rozszerzy na wieki, dla nędznych opieki.

O! miła jutrenko miłosiernych,  
Nie chciej zapominać dziełek wiernych.

## PIEŚŃ VI.

### *O Świętej Makrynie.*



Ma-kry-no świę-ta! per - ło-ro-dne morze,  
Ra-ju cnót świętych, cnych panien splen - dorze:



We-sel się Sy - o - nie, gdy twe wieńczą skronie



Zewsząd gwiazdy liczne, dusz zbiory dzie - dziczne.

Koncha ubóstwa z twą codzienną pracą,  
Gdy ci pierścieniem Boskim czystość płacą;

Lecz twoich potoki, gołąb nad obłoki

Chce zanieść Makryno, dla Aniołów wino.

Ogród rozkwitły lecz zewsząd zamknięty  
Zakon twój, w którym ma Baranek święty

Pasze lilijowe, gdzie strumyki zdrowe

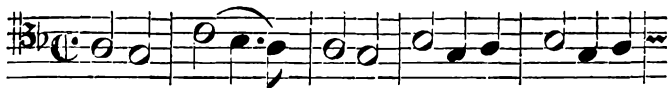
Modlitwy i cnoty, czynią potok złoty.

Tyś Bazylemu wieczność nieprzeżyta,  
 W serce wraziła, zkaż reguły ryto,  
     Aby jak Anieli ludzie żyć poczęli,  
     Tyś swoją przyczyną sprawiła Makryuo.  
 Przed niedostępnym Boga majestatem,  
 Stań z jaśniejącą kolumną swym Bratem:  
     Niech z Syońskiej góry spojrzy na twe córny,  
     Bazyli na syny wspomni dla Makryny.  
 Tysiąc czterysta lat, jak słońce wita  
 Córny twe, w które pustynia obfita:  
     O święte dziewice! Makryny źrenice,  
     Rozświećcie nam cienie, na Boga widzenie.

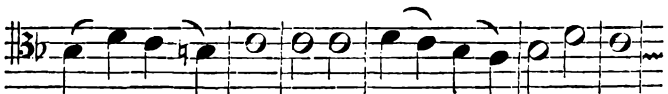
## Pieśni Przygodne.

### P I E Ś Ń I.

#### *O Miłości Boskiej.*



Bo - że! u - - slysz mnie, pragnę ja, pragnę ja



chwa - lić cię, z Anio - ła - mi śpiewać ci,



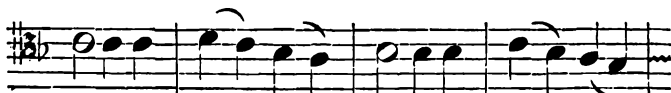
iz Świę - te - mi słu - żyć ci.



Bo - że ty ser - ca najczystsze ko - cha - nie,  
Z niebem i ziemią łą - czę me wo - ła - nie:



Ty mo - ja ra - dość, życie, me zba - wienie,



Nie mam for - tu - ny, nie mam for - tu - ny



nad two - je wi - dzenie.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Wszechmocność, mądrość, dobroć twoja Boże,  
Jak cię mam kochać niechaj mnie wspomóże:  
Dziękować będę za twe święte dary,  
Z całego serca 2. oddając ofiary.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Tyś o mnie myślił przez czasy niezmierne,  
I dziś mnie strzegą oczy miłosierne:  
Ach co za dobroć nad lichem stworzeniem!  
Jakże cię kochać 2. jakim chwalić pieniem.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Gdybyś mnie Boże stworzył był szczeniędem,  
I toby dla mnie było wielkiem szczęściem:  
Lecz gdyś mnie uczcił obrazem twej chwały,  
Synem światłości 2. wicki mnie nazwały.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Chciałeś me serce wynieść tak wysoko,  
 Jak żadne dojrzyć nie potrafi oko:  
 I w temby szczęściu dusza moja była,  
 Gdyby o tobie 2. codziennie myślała.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Lecz w bólu serca, wyznaję z Dawidem  
 Żem cię nie kochał, z hańbą i ze wstydem;  
 Alem to czynił czego nienawidzisz,  
 Bo się ty grzechem 2. i grzesznikiem brzydzisz.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Cóż jest mój Panie, że mnie nie karałeś,  
 Po tylu grzechach pokuty czekałeś:  
 Wszak Ananiasz nie tak prawo złamał,  
 A nagle umarł 2. skoro tylko skłamał.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Cóżem lepszego jest nad Abirona,  
 Że go pożarła ziemia otworzona:  
 Jedno zuchwalstwo on zgubą przypłacił,  
 A mnieś za większe 2. grzechy nie zatracił.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Poznaję teraz o Boże łaskawy,  
 Że miłosierdzie twe nad wszystkie sprawy:  
 Kogo chcesz tylko bronisz od zginienia,  
 Tak mnie żałujesz 2. lichego stworzenia.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Czemuż mnie cierpisz Boże trzykroć święły,  
 Abym nie zginął grzesznik tak zawzięty:  
 Sam we krwi Syna swego z którym żyjesz,  
 Wszystkie me grzechy 2. dostatecznie myjesz.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Prawa, by pickło do mnie już nie miało,  
 Dajesz mi twoje w Sakramencie ciało:

Aniołom każesz pilnować cierpliwie,  
 Chociem znieważył 2. onych niewstydliwie.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Któż dobrodziejstwa twoje już określi,  
 Co w rzeczach, słowach dajesz i przez myśli:  
 Wszystko od ciebie, wszystko twoje Panie,  
 Com miał, co dajesz 2. co się ze mną stanie.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Co to za szczęście być u Boga synem!  
 Co przez twą łaskę być chrześcijaninem!  
 Toś mi wyświadczył z tysiąca jednemu,  
 Lecz tysiąc razy 2. biada niewdzięcznemu.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Niebo i ziemia w tem mnie upomina,  
 Ej kochaj Boga, Bóg cię ma za syna:  
 Dziękuj, ofiaruj, a czcij święte sądy,  
 W szczęściu, nieszczęściu, 2. przyjmuj Boskie rządy.

Boże! usłysz mnie i t. d.

Płynicie już płynicie z oczu łzy serdeczne,  
 Abym przebłagał ztąd na wieki wieczne  
 Ojca światłości, za me wszystkie zbrodnie,  
 Abym już odtąd 2. służył jemu godnie.

## PIEŚŃ II.

### *O Miłości Boskiej.*



Roz-mi - łu - ję się w to - - - bie  
 Nad sa-mo ży - cie słod - - - sza

Bo - że moc mo - ja, Bo cie - bie mi -  
jest mi - łość two - ja:  
ło - wać, przyka - za - nia chować, Jest for - tu - na  
droga, no - sić w ser - cu Bo - ga, Je - mu być go -  
to - - wa, dzie - ła, my - śli, sło - wa,  
Duszo mo - ja zja - wiać, z chęcią przed nim  
stawiać.

Innego Boga nie znam, ciebie wyznaję,  
Tobie samemu służę, pokłon oddaję:  
Tobie dzięk śpiewanie, życia mego Panie,  
Wszystko daję społem, co od ciebie wzięłem,  
Ty bądź do ostatka, sam mi Ojciec, Matka,  
Wprzód niż cię zapomnę, weź życie ulomne.  
Imię twoje Panie słać będę z ochotą,  
Modły pokornie wznosić, chociażem błoto:  
W dzień święty zabawy, do życia poprawy,  
W duszy ci i w ciele, poświęcę w kościele;

Z prac moich usłużny, ubogim jałmużny  
 Chcę ci ofiarować, gościa w dom przyjmować.  
 Ciebie za pokarm biorę ja ziemskie plemię,  
 Wnijdź w serce moje Chryste jak ziarno w ziemię:  
 Ciało i krew twoja, to szczęśliwość moja,  
 O! słodczy chleba, któryś zstąpił z nieba,  
 Karmicielu świata, tyś moja zapłata,  
 Racz we mnie królować, a daj się miłować.  
 Przykrych i miłych bliźnich, kochać jak siebie,  
 Rodzicom, Panom, służyć żądam w potrzebie:  
 Od cudzego łoża, strzeż mnie bojazn Boża,  
 A z cudzych majątków, nie przyswoję wziętków,  
 Świadczyć też fałszywie, myśleć pożądliwie,  
 Ani się odważę, nigdy się nie skażę.  
 Twą pełni wolą Boże, kto cię miłuje,  
 Twe przykazania chowa, za grzech żałuje:  
 Kto przeciwnie robi, grzech sobie sposobi,  
 Ma w piekle karanie; lecz kto z grzechów wstanie,  
 Z świętymi społeczny, weźmie żywot wieczny,  
 W nierozdzielnym stanie, ma z Bogiem kochanie.

### P I E Ś Ń III.

#### *O Nadziei.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Od piersi matki mam w tobie nadzieję,  
 O Synu Boży! choć serce truchleje,  
 Gdy mi złe życie na panię przychodzi,  
 Od czasu gdy mnie matka w grzechu rodzi.  
 Ty znałeś moją niemoc od żywota,  
 Jak we mnie cnoty nie masz tylko psota:



Ciało me robak, osądzona dusza,  
 Na którą czeka piekielna katusza.  
 Zkąd nie śmiem oczu mych podnieść do nieba,  
 Bo całe wieki za grzech płakać trzeba:  
     Żadnych dzieł dobrych ni bliźnim ni sobie,  
     Nie zaskarbiłem w życia mego dobie.  
 Niebo prześliczne, dusz świętych orszaki,  
 Westchną gdy ujrzą na mnie zguby znaki:  
     Skoroby dusza z ciałem rozwód wzięła,  
     Wraz ze mną pójdą myśli, słowa, dzieła.  
 Stanę przed sądem widzącego Boga,  
 Gdzie mnie za każdy dzień przerazi trwoga:  
     Zaświadczać będą niebo, ziemia razem,  
     Komu podobne życie me obrazem.  
 Gdy się duch zbliża do wieczności progu,  
 Słyszy głos: boską rzecz oddajcie Bogu;  
     Kto zaś podobne czartu życie nosił,  
     Weźmie czart swoje, choć nie będzie prosił.  
 Ach mnie nędznemu! jaki tam płacz będzie,  
 Gdy mnostwo grzechów duszę mą osiędzie:  
     Dziś mogę jeszcze z pokuty się cieszyć  
     Za dawne grzechy, a więcej nie grzeszyć.  
 Gdybym do postu, modlitwy, jałmużny,  
 Przez spowiedź wrócił, i com komu dłużny;  
     Zapewne Chrystus zmieni dekret srogi,  
     Widząc łzy moje, powrót od złej drogi.  
 Że się odrywam od złego zwyczaju,  
 Rzecze: nie zginiesz, będziesz ze mną w raju;  
     Krew moja głos tak, jak na krzyżu wznowi,  
     Ojciec odpuść grzech błędnemu synowi.  
 Ten sercem jęczy oplakując stratę,  
 Obłecz go proszę już w zbawienia szatę:

Sam wejrzyj na łzy, daj mu o co prosi,  
Gdyż za nim ręce Matka moja wznosi.

## PIEŚŃ IV.

*O rzeczach ostatecznych.*



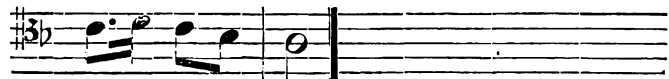
Pój - dzie - my, pój - dzie - my,



złąd w nie-wi - do - me kra - i - ny,



Z te - go świa - ta grze - szne Sy - ny,

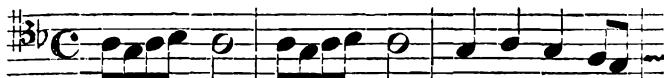


A - da - ma.

Znajdziemy 2. tam zginione nasze lata,  
Gdzie wszystkich czeka zapłata, — za sprawy.  
Drzymiemy, 2. płynąc w nieprzeżyte wieki,  
Z babilońskiej pijąc rzeki, — obłudę.  
Staniemy 2. przed straszliwym Boga sądem,  
Obsypani grzechów trądem, — na jawie.  
Weźmiemy 2. Raj czyli piekło ze wstydem,  
Z Judaszem czyli z Dawidem, — nie wiemy.

## PIEŚŃ V.

## O Śmierci.



Cza - - s, cza - - s, już nie-są trum-  
Wsta - - ń, wsta - - ń, od-bierz for-tu-



nę, Gdyż ta tyl-ko za - pła - ta,  
nę:



Za twe tru-dy u świa - ta:



O czło-wie-cze snem zmo - rzo-ny,



W któreż te - raz pój - dziesz stro-ny



Skończywszy służ - bę.

Spisz, spisz, w głuchym letargu,  
Duch, duch twój już na targu,  
Stoi smutny u sądu,  
Że nie trafił do łądu:

Już rzucają czarci losy,  
 Zewsząd słyhać sprzeczne głosy,  
 Czyj wiecznie będzic.  
 Gdzie, gdzie, dziś twa uroda?  
 Ach! ach! gdzie strojów moda?  
 Trup straszliwy na twarzy,  
 Ropa w uściech się smaży:  
 Za perfumy smród nieznośny,  
 Za kapele dzwon żaloszny,  
 Za pałac jama.  
 Patrz, patrz, gdzie tve zamysłý?  
 Zdaj, zdaj, rachunek ścisły:  
 Już zerwana osnowa,  
 Którą snuła twa głowa,  
 Opuszczają wszyscy ciebie,  
 A może też i Bóg w niebie  
 Cię nie pomieści.  
 Twarz, twarz, wszak to jest brata,  
 Tak, tak, ja pójdę z świata:  
 Ach nadziejo obludna!  
 Jeżeli śmierć tak trudna,  
 Nie mam już innej nadzieje,  
 Tylko padam i truchleję,  
 Przed tobą Boże.

## P I E Ś Ń VI.

### *O Sądzie.*



Słu-chaj zie-mio! słyście mo-gi-ły!  
 Trąb A-nielskich niebie-skiej si-ły:



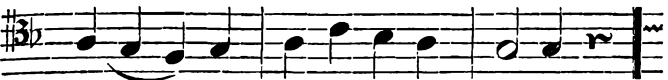
Czas już ten nad-cho - - - dzi, kie-dy Bóg nad-



gro - - dzi Sam za wszystkie sprawy;



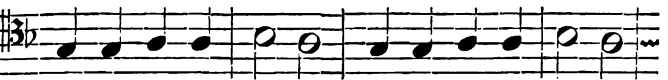
Ży-cie do-go - ry - - wa, a grzechów przy-



by - - wa, Sza-le-ją za - ba-wy.



Pom - sta! Pom - sta! już do-bra-li miary,  
Nie masz, Nie masz wstydu a - ni wiary:



Zy-ją bez bo - ja-źni, każ-dy Bo-ga draźni,



Wo-ła - ją stwo - rze - nia: nie traćcie zba - wienia.

Sąd dla duszy wraz przy zaśnieniu,  
Bóg przytomny sprawi w sumieniu,  
Zkąd życie wyczyta, gdy Aniołów spyta,  
Czyj obraz, zwyczaję?

Co Boskiego Bogu, co złego nalogu,  
 To czartu oddaje. — Pomsta i t. d.  
 Dusza weźmie swych dzieł postaci,  
 Podobieństwo do Boga straci:  
 Bo jej myśli muchy, słowa zaś ropuchy,  
 Z zjadliwością smoczą;  
 Za obłudę lisy, a za hardość bisy,  
 Za gniew psy obskoczą. — Pomsta i t. d.  
 Co dziś człowiek wraz zapomina,  
 To przypomni śmierci godzina:  
 Bo się wtenczas zbierze, złych chciwości zwierze,  
 Wieprz, wąż; dusza dumna  
 Wypędzona z ciała, w którym rozkosz miała,  
 Wyje bezrozumna. — Pomsta i t. d.  
 Boleść śmierci gdy starga siły,  
 Duszę wydrze, trup do mogiły  
 Cztery deszczki wlecze, przyjaciół uciecze,  
 Z ciała brzydkie pustki;  
 Mól już tylko w ciele, robactwo w popiele,  
 I przegniłe chustki. — Pomsta i t. d.  
 Między stosem przegniłych trupów,  
 Poznaj Królów, poznaj Biskupów:  
 Niech pozna rodzina, córkę albo syna,  
 Poznaj żono męża;  
 Rusz z trumny powieka, nie znajdziesz człowieka,  
 Tylko żaby, węża. — Pomsta i t. d.  
 Wieczna pamięć! mówią w kościele,  
 Kiedy trupa grzebią w popiele:  
 Lecz któż ją pamięta, gdy dusza przekłęta  
 Nie ma żadnej enoty;  
 Nie znał ją ubogi, ni kościelne progi,  
 Szpital, ni sieroty. — Pomsta i t. d.

Chrystus z krzyża uszy zatyka,  
 Gdy głos dzwonów niebo przenika:  
     Miłosierdzie wielkie! spuść jedną kropelkę  
         Dla tych mąk pozbycia,  
     Wołają kapłani; krzyczą też szatani,  
         Miał rozkosz za życia. — Pomsta i t. d.  
 Postaw duszo w myśli zwierciadło,  
 Gdzie twe ciało wycięte padło:  
     Gdzie zabawne chwile, tuzy i panfile,  
         Obrazki fortuny;  
     Jak twarzy ozdoby, i szpetne choroby,  
         Zagarniesz do trumny. — Pomsta i t. d.  
 Gromadź chciwy człecze intraty,  
 Bądź wielmożny, bądź też bogaty:  
     To twoje łakomstwo, rozproszy potomstwo,  
         Wnuk pójdzie w żebraki;  
     Twój zbiór biednych złupił, tobie piekło kupił,  
         Grób, mole, robaki. — Pomsta i t. d.  
 Jest gospodarz między zwierzęty,  
 Nad rybami i nad ptaszęty,  
     Że sobie nie szkodzą, choć się głodne schodzą,  
         Czują że Bóg rządzi;  
     Człowiek gdy to psuje, co sam Bóg buduje,  
         Nie zna kto go sądzi. — Pomsta i t. d.  
 Bydle psując lęka się kary,  
 Choć rozumu nie ma ni wiary:  
     Głos go ludzki trwoży, ty sobie gniew Boży  
         Za bajki poczytasz;  
     Choć wiesz żeś to psował, co sam Bóg budował,  
         Sumienia nie pytasz. — Pomsta i t. d.  
 Ach! czy będzie grzesznik bez kary,  
 Nie przypomniź Bóg praw i wiary:

Że co się przewlecze, podobno uciecze,  
 Myśli złość zawzięta;  
 Wszak Bóg włosy zliczył, dni, godzin użyczył,  
 Czyż on nie pamięta. — Pomsta i t. d.  
 Kto dał rozum, czyż nie rozumie?  
 Grzechy cudze lud karać umie:  
 Sądzą się narody i karzą za szkody,  
 Psują oczy, uszy;  
 Ciało rąbiąc w sztuki, nie psują nauki,  
 Nie rozetną duszy. — Pomsta i t. d.  
 Kto dał oczy, czyż sam nie widzi?  
 Skrył wstyd bydłu, sam sięż nie brzydzi  
 Cieleśną sromotą, bezwstydną pieszczotą,  
 Haniebną od wieku?  
 Ta ślepotę mnoży, dla której Duch Boży,  
 Nie zmieszka w człowieku. — Pomsta i t. d.  
 Grzesznik gdy już zabrnje głęboko,  
 Gardzi czego nie widzi oko:  
 Że piekła nie widzi, grzechem się nie brzydzi,  
 O duszę nie stoi;  
 O zgubo człowieka! czemuż go Bóg czeka,  
 Dopóki dźże broi. — Pomsta i t. d.  
 Wnijdziesz duszo w piekielne straży,  
 Odrzucona od Boskiej twarzy:  
 Trup twój w smrodach leży nagi bez odzieży,  
 Na sąd ostateczny;  
 Przeklęctwem niech dyszy, póki nie usłyszy:  
 Idźcie w ogień wieczny. — Pomsta i t. d.



## P I E Ś Ń VII.

*O Piekło.**Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Wszystko widzący Boże sprawiedliwy,  
 Daj poznać dokąd grzesznik nieszczęśliwy,  
 Sam, sam rwie się 2. od twojego oka,  
 By go wieczność 2. pożarła głęboka;  
 Tam gdzie ogień pomsty co nigdy nie gaśnie,  
 Gdzie robak gryzący na wieki nie zaśnie:

Już zginęła nadzieja.

Studnio przepaści! piekielna głębino,  
 Z wieczną rozłąką ciemności kraino;  
 Ej niestety! 2. jak dusz milijony  
 Ty pożerasz 2. z każdej świata strony:  
 Idą, ryczą, wyją, gołe trzody w jamy,  
 Rozbrat z niebem czynią, a w piekielne bramy  
 Niosą grzechów tłumoki.

Ziemia, gdzie nigdy nie zabłyśnie słońce,  
 Zkąd grzech roznosi smok na świata końce:  
 Ach niestety! 2. kogo się Bóg rzecze,  
 Dokądże ten 2. grzesznik się powlecze?  
 Gdy okrzykną czarci, już twój czas przeminął,  
 Już się nie oglądaj na niebo, boś zginął:  
 Śpiewaj już wieczne biada.

Mawiałeś, nieżał dla tej to urody,  
 Po smacznym kąsku cierpieć wieczne głody:  
 Nużeż teraz 2. zapłać te uciechy,  
 Wszakże słodkie 2. były twoje grzechy.  
 Patrz jak cię Dalila tu w żądzach wypieści,  
 Wyda Filistynom na wieczne boleści,  
 Oczy ci wylupiwszy.

Tu twe biesiady, zbytki i napoje,  
 Pyszne znamiona i strojne pokoje,  
     Zamienią się 2. w ogniste jezioro,  
 Bo tu wszyscy 2. złoczyńcy się zbiorą:  
     Kaim bratobójca, i Ezaw obżerca,  
     Farao zawzięty, Antyjoch bluźnierca,  
                     Z niemi Giezy, Judasz.  
 Płaczcież bogacze, na te nędzy wasze,  
 Co przyjdą na was, za rozkoszne pasze:  
     Już się wam z rąk 2. dostatki wyślizły,  
     Gdy rdza złoto, 2. szaty mole zgryzły;  
     A wy sobie za to, pomsty naskarbili,  
     Gdyście za rozkoszy wieczny gniew kupili,  
                     Tak woła Jakób święty.

## P I E Ś Ń VIII.

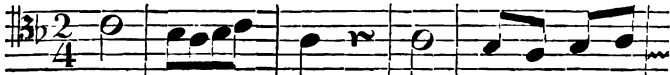
### *O Niebie.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

Raj nam jest ten Syon wesoły,  
 W którym życie 2. z Bogiem, z Anioły:  
     Ziemia żyjących, światel kraina,  
     Serc jednomyślnych miłość jedyna,  
     Ogród rozkwitły, wszystkich cnót pole.  
 Raj czystych dusz, radość bez końca,  
 Gdzie dzień nie zna 2. zachodu słońca:  
     Wiosna kwitnąca młodość odnawia,  
     Z morza mądrości śliczność objawia,  
     Do słodkich piersi Bóg dziatki tuli.  
 Raj bezpieczeństwo w Ojcowskim łonie,  
 Pokój słodki 2. zdrowie w Syonie:

Rozkosz niewinna jak piasząt loty,  
 Pienia przesłodkie, święte pieszczoty,  
 Pomniąc na przeszłe, przyszłe, przytomne.  
 Raj obfitość dóbr pożądaných,  
 Umiejętność 2. cnót nieumianých:  
 Dobro najwyższe dobremi czyni,  
 Gałązki które z świata pustyni  
 Odcięte zbiera, a szczepi w Raju.  
 Raj tym działkom pewna szczęśliwość,  
 W których trzeźwość 2. i sprawiedliwość:  
 Którzy do świata nie kleją chęci,  
 Chrystusa zawsze mają w pamięci,  
 On też im powie: dziś będziesz w Raju.  
 Krzyżu święty! tyś klucz do Raju,  
 Cierpieć z Dyzmą 2. mając w zwyczaj:u:  
 Spraw niech cielesne żądze w nas zgasną,  
 Stań się pochodnią do Raju jasną,  
 Przyjmij nas Chryste do swoich dzietek.

## PIEŚŃ IX.

*Wchodnia csyli Przedmissyjna.*

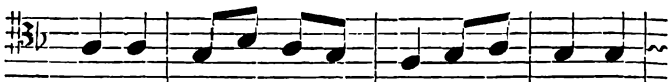
Wejrzyj - - cie dziś nie - bio-  
 Poszczęć - - cie na - szą po-



sa, w nasze pra - gnie - nia,  
 dróż, dla dusz zba - wie - nia:



O - to w przy - je - mną go - dzi-nę,



Niesiem zba - wien - ną no - wi-nę,



Od Oj - ca świę - te - go rzą - du,



Wszystkim będzie trą - bą są - du,



Ha - sło po - ku - ty.

Poświadczyć słońce, miesiąc i wy niebianie,  
Jak przyjmą głos Chrystusów ci chrześcijanie:

Jak oddadzą Bogu dzięki,  
Przez ofiarę z swojej ręki;  
Jak sumienia oswobodzą,  
Jako się z bliźnim pogodzą  
I ujdą kary.

Głos Boski miłosierdzie pierwej nam radzi,  
Niż na sąd ostateczny wszystkich zgromadzi:

Coście ubogim czynili,  
Kiedyście głodnych karmili,

Gdyście nagich odziewali,  
Chorym też usługiwali,

Mnieście to dali.

Byłem gość rzecze Chrystus, wyście przyjęli,  
Więźniem też, wy na okup dali co mieli:

U was przychodnie, sieroty,  
Nie tulały się pod płoty,  
Wy jak swe działki kochali,  
Ojcem, matką im się stali,

Dla mnie Chrystusa.

Malutkich, moje członki, wyście uczyli  
Mej wiary i prac ręcznych, by dobrze żyli:

Chcąc z pod szatańskiej potęgi  
Wyrwać żebraki, włóczęgi;  
Wy kalekom żywność dawszy,  
Próżniaków do prac wezwawszy,

W dom obsadzili.

Wasz chleb był z pracy ręcznej, a trzeźwe stoły,  
Post, modły, w głos śpiewania cieszą Anioły:

Wasze domy są świątnice,  
Gdzie w obrazach świętych lice;  
Wasze skarby święte księgi,  
Nie masz kłamstwa ni przysięgi

W biesiadach waszych.

Szczęśliwa wasza młodzież, niewinność lubi,  
Nie z stroju, nie z urody lecz z cnót się chlubi:

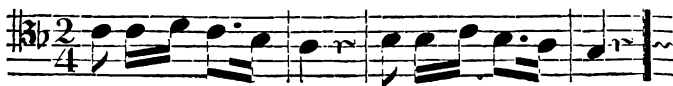
Do pokornych usług spieszy,  
Z obietnic się boskich cieszy;  
Grzesznych od grzechu odwodzi,  
Niewiadomych uczą młodzi,

Jak żyć pobożnie.

Wesel się już Syonie na te widoki,  
 Przyjmij lud chrześcijański w jasne obłoki:  
 Pójdźcie, pójdźcie do mych sieni,  
 Od wieku błogosławieni,  
 Osiągnijcie swe zbawienie,  
 Miłe z Bogiem zjednoczenie,  
 W wiecznej radości.

## PIEŚŃ X.

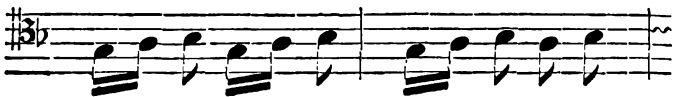
### *Rozchodnia czyli Pomissyjna.*



Ciesz się nie - bo, słuchaj zie - mio!



Ja - kieśmy tu ła - ski wzię-li,



Ob - my-ci w świę - tej ką - pie - li,



Szczerej po - ku - ty.

Jak Naaman z swego trądu;  
 Zmył się siedemkroć w Jordanic:

My byliśmy w gorszym stanie,  
 Dziś uzdrowieni.  
 On był wdzięcznym za swe zdrowie,  
 Brał ziemię z pod nóg proroka:  
 My prosimy by z wysoka,  
 Sam Bóg nadgrodził.  
 Lecz z dziesięciu trędowatych  
 Gdy ich Syn Boży uzdrowił,  
 Idźcie do kapłanów mówić,  
 Jeden był wdzięczny.  
 Jak sadzawka Sylońska,  
 Gdzie Anioł wodę łez wzrusza,  
 By z missyi każda dusza,  
 Zdrowie swe brała,  
 Niewdzięcznika zmyć nie może:  
 Mówi że nie ma człowieka,  
 Którego sumienie czeka,  
 Wczas do poprawy.  
 Otóż Chrystus sam się zbliżył,  
 Podając wszystkim sposoby,  
 Aby powstali z choroby,  
 Od złości swoich.  
 Aniołowie nas wzbudzili,  
 Idźcie, idźcie każdy z domu,  
 By nie przyszło zginąć komu,  
 Gdy ten czas minie.  
 Ja odchodzę, rzecze Chrystus,  
 Wy w grzechach swoich pomrzecie,  
 Gdy pokutować nie chcecie,  
 Za swe złe życie.  
 Gnij do końca w sprosnem życiu,  
 Choćbyś sto lat co dzień grzeszył,

Pomsty sobie nie przyspieszył,  
 Dłuższa jest wieczność.  
 Lecz te łaski, które teraz  
 Kończy zbawienna godzina,  
 Wspomni śmiertelna nowina  
 Czemuś je stracił.  
 My dziękujmy wznosząc ręce,  
 Gdyż znamy światłość prawdziwą,  
 Znaleźliśmy wiarę żywą,  
 A w niej zbawienie.  
 Już się wrócmy do swych domów,  
 Niosąc gałązki oliwne,  
 Sławiąc miłosierdzie dziwne  
 Boskie nad nami.

## PIEŚŃ XI.

### *O Opatrzności Boskiej.*

*Melodyja jeszcze niewiadoma.*

- Bóg 2. bytność, opatrzność, godność Stwórcy świata  
 Niezmierna mierzy 3. czas, godziny, lata,  
 Myślną pamięcią, jak najwyższą mocą,  
 Rozdając czasy wszem rzeczom dniem, nocą.  
 Ta bytność Bóg jest, gdy z niczego stwarza,  
 Dając początki, Ojca nam wyraża:  
 Bóg bytność wieczna, miłość serdeczna.  
 Święty, S. Ś. Bóg niepojęty w bytności.
- Bóg 2. opatrzność, zdarza wszem rzeczom potrzeby,  
 Żywność, obronę 3. żyjącym pod niebry,  
 Miłością wieczną, która Boskie słowo  
 Rodzi w istocie, przed świata osnową.  
 To słowo Chrystus Jezus jest Syn Boży,



Ten razem z Ojcem mądrością świat tworzy,  
Bóg człowiek prawy, Pan nasz łaskawy.

Święty, Ś. Ś. Bóg niepojęty w mądrości.

Bóg 2. godność najwyższa, duchów słowo-dzielnych,

Aniołów radość 3. i dusz nieśmiertelnych:

Miłością świętą dobroć w serca wlewa,

Jak z źródła rzeki kto swój napój miewa.

Ta miłość Duch jest, z Ojca, z Syna płynie,

Ta świętość życia sprawuje w godzinie:

Duch wlewa cnoty, łaski szczeroty.

Święty, Ś. Ś. Bóg niepojęty w miłości.

## PIEŚŃ XII.

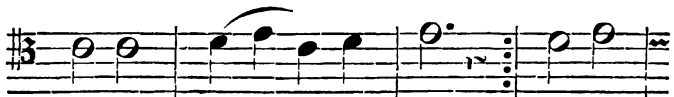
*Rozmowa Aniołów z ludźmi.*



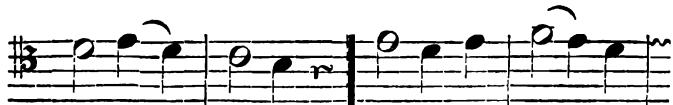
Chwała na wy-so - ko - - - - ści 2.



gdzie dusz mi - li - o - ny, Przed Bogiem



w duchu ście - - - - - łą 2. ser-de-



czne u - kło-ny; Wszechmocność, mą-drość,



do-broć Bo-ską spo - łem Wysławia człowiek,



ście - wa - jąc z A - nio - łem: Święty! Święty!



Świę - ty! Bóg nasz nie-po - je - ty:



Święty! Święty! Świę - ty! Bóg nasz nie-po-



je - ty, W Trój - cy je - dy - ny,



w Trój - cy je - dy - - ny.

Aniołowie pokoju 2. wy zawsze widzicie,

W oceanie światłości, 2. nasze nędzne życie:

Nasz ślepy rozum, z którym się rodzimy,

Boga nie pozna chociaż w nim żyjemy.

Święty! Święty! Święty! Bóg nasz niepojęty 2.

W Trójcy jedyny. 2.

Luboś potrawa śmierci 2. o miły człowiecze,  
 Mając czas miłosierdzia 2. póki nie uciecze,  
 Możesz przez wiarę, w Trójcy poznać Boga,  
 Jeśli znać nie chcesz, zginie dusza droga.

Święty! Święty! i t. d.

Poznać Boga jak dzieci 2. poznają z kochaniem  
 Ojca, lub słudzy Pana 2. rozkazów słuchaniem,  
 Trudno nam, gdyśmy cielesne bydłeta,  
 My nie pomnimy, Bóg o nas pamięta.

Święty! Święty! i t. d.

Nie trudno temu wierzyć 2. kto ma żywą wiarę,  
 Pokornie słucha prawdy, 2. z spraw czyni ofiarę:  
 Kto zna swą duszę w ciele nieśmiertelną,  
 Z niej pozna Boga Trójcę nierozdzieloną.

Święty! Święty! i t. d.

Duszy swej nie widzimy 2. lecz rozumne słowa,  
 Ukazują jak dusza 2. nieśmiertelność chowa:  
 W obciętem ciałku rozum z wolą cały,  
 Duch nie nie traci, choć dom spustoszały.

Święty! Święty! i t. d.

Tak jest, duch siła jedna 2. w każdym członku ciała,  
 Że członki tracąc przecież 2. nie traci co miała:  
 Bez oczu we śnie widzi, zna osoby;  
 Rozum, pamięć, chęć, w duszy trzy sposoby.

Święty! Święty! i t. d.

Jeden duch: rozum, pamięć, 2. wola, nie trzy dusze,  
 Więc że dusza jest obraz 2. Trójcy, wyznać muszę.  
 Rozum jak syna, rodzi z siebie słowo,  
 Wzajem się lubią, natchną chęć gotową.

Święty! Święty! i t. d.

Któż tę duszę człowiecze 2. w twoje ciało wraził,  
 Wszakże Bóg Trójca którąś 2. grzechami obraził;  
 Ten Duch najwyższy, Bóg siła niezmierna,  
 Bytność, opatrzość, godność miłosierna.

Święty! Święty! i t. d.

Ten Bóg we wszystkich rzeczach 2. ale niezamknięty,  
 Jest też okolo wszystkich 2. ale niewypchnięty:  
 Znamy że ten Bóg, Bóg niezmierna siła,  
 W którym trwa cała świata tego bryła.

Święty! Święty! i t. d.

Moc Ojca, mądrość Syna, 2. Ducha miłość święta,  
 Jeden Bóg, jedna Istność, 2. nigdy niepojęta:  
 Rozum Pan, słowem Synem wszystko stwarza,  
 Duchem ust miarę, liczbę, wagę wraża.

Święty! Święty! i t. d.

Jeden duch a w nim razem 2. inszy sposób bycia,  
 Inszy Ojciec, inszy Syn, 2. inszy duch współ-życia:  
 Nie co inszego jednak te sposoby,  
 Bo jedno Bóstwo mają trzy osoby.

Święty! Święty! i t. d.

Ojciec będąc początkiem 2. rodzi obraz Syna,  
 Sam się Ojciec nie rodzi 2. niktąd nie poczyna:  
 Ten Syn zrodzony jest przedwieczne słowo,  
 W Ojcu przebywa przed świata osnową.

Święty! Święty! i t. d.

Przedwieczny rozum Ojciec 2. gdy Syn jego słowo,  
 Więc rozum Syn jest Ojca 2. przez moc jednakową:  
 Rozum bez matki, rodzi a nie stwarza,  
 Ma w sobie słowo, choć go innym wraża.

Święty! Święty! i t. d.

Gdzie jest Ojciec tam i Syn 2. bo jest jedna siła,  
Choćby co w nowy sposób 2. na ziemi czyniła.

Syn Ojca obraz z natury zrodzony,  
Chciał ludzki rozum mieć obraz stworzony..

Święty! Święty! i t. d.

Toż i my ziemiolepki 2. synami Bożemi,  
Gdyż mamy obraz Boski 2. duszę w sercu ziemi:

Lecz nie Bogami, bo ten obraz wtóry,  
Bóg z łaski stwarza, nie rodzi z natury.

Święty! Święty! i t. d.

Prawda że człowiek święty 2. ten obraz pomnoży,  
Przeto go tak ukochał 2. od wieku Syn Boży;

Iż gdyby zginął człowiek za swe długi,  
Gotów Syn Boży wziąć był postać sługi.

Święty! Święty! i t. d.

Dobroć, w kochaniu miłość 2. jest w Bogu niezmierna,  
Ojcu, Synowi równa 2. Duch chęć miłosierna,

Trzecia osoba Trójcy ta pochodzi

Z Ojca i Syna Duch, lecz się nie rodzi.

Święty! Święty! i t. d.

Człowieka, Bóg Duch święty 2. kochając bez miary,  
Przez myśli święte wlewa 2. w ludzkie serca dary:

Lecz człowiek wolny, choć go Bóg Duch żywi,  
Jeśli mieć nie chce łaskom się sprzeciwi.

Święty! Święty! i t. d.

Zkądże ta nasza zguba 2. od czego zaczęta,  
Że w nas mieszkać nie może 2. godnie Trójca święta?

Podobno żeśmy usłuchać nie chcieli

Boga, a zwyczaj bestyjalski wzięli.

Święty! Święty! i t. d.

Człowiecze gdyś znieważył 2. Stwórcę swego Pana,  
 Stałeś się w cielsku bydle, 2. duch więzien tyrana:

Wygnanys z raju na głupstwa skaranie,  
 Żeś jedząc zgwałcił Boskie przykazanie.

Święty! Święty! i t. d.

Ciało nas wtenczas zwiodło 2. przez podejście węża,  
 Ewa się struła jabłkiem 2. i Adama męża:

My strute ciało, rodząc się bierzemy,  
 Znamy grzech wszyscy, nie wszyscy wierzymy.

Święty! Święty! i t. d.

Wszyscy ludzie otruci 2. w rodzicach jak w głowie,  
 Jedna zdrowa niteczka, 2. skryta w tej osnowie:

Cały kłęb ciała Adam zaprzepaścił,  
 Lecz Bóg Maryją wprzód zdrowiem namaścił.

Święty! Święty! i t. d.

Ewa nas na śmierć rodzi 2. pożądliwym brzuchem,  
 Lecz Maryja odrodzi 2. chrztem świętym i Duchem:

Bóg ją za matkę wziął Anielską mową,  
 Z niej w nasze ciało obłókł się Bóg słowo.

Święty! Święty! i t. d.

Dług człowieka tak ciężki 2. którego wypłacić  
 Nie można, choćby przyszło 2. wszystkich ludzi stracić;

Bo nikt czei równej Bogu dać nie może,  
 Jedyne tylko w ciele słowo Boże.

Święty! Święty! i t. d.

Otóż nasz dług wypłacił 2. wschód słońca zaranny,  
 Gdy Syn Boży zrodził się 2. człowiekiem już z Panny:

Ukrył majestat, przyjął postać slugi,  
 Po pracach podjął śmierć za nasze długi.

Święty! Święty! i t. d.

Trzydzieści lat ten Pasterz 2. i trzy z wami bawił,  
 W Piotrze kościół, w kościele 2. serce swe zostawił:  
 Siedm źródeł łaski znakami przeplata,  
 Przynależ, ja z wami do skończenia świata.

Święty! Święty! i t. d.

Ułomność nasza grzechy, 2. natura otruta,  
 Choć dla niej jest lekarstwem 2. prawdziwa pokuta:  
 Atoli ciężko psu odwyknąć jatek,  
 Mając już w smaku grzechowy zadatek.

Święty! Święty! i t. d.

Waszą ciężkość sam Jezus 2. łaską swą zwycięża,  
 Macie w krzyżu, w ołtarzu, 2. w postach trzy oręża:  
 Bo w cierpliwości jest wasze zbawienie,  
 Bez posłuszeństwa pewne potępienie.

Święty! Święty! i t. d.

Boskie prawo jest wieczne 2. jego przeznaczenie,  
 By go ludzie pilnując 2. mogli mieć zbawienie:  
 W pełnieniu prawa by tego nie psować,  
 Co w duszach, w ciałach, Bóg raczył zbudować.

Święty! Święty! i t. d.

Jak słońce wszystkie rzeczy 2. ściga promieniami,  
 Tak Chrystus w Sakramencie 2. rządzi serc myślami:  
 Niepsując słońce szkła rzecz w ogień zmienia,  
 Silniejsze słowo Boskie z chlebów cienia.

Święty! Święty! i t. d.

Dla tegoż my wierzymy 2. że Bóg nas przemieni,  
 Łaską swą zatajoną 2. w Sakramentów cieni:  
 Bydło co widzi wraz z człowiekiem bierze,  
 Im Bóg karmiciel, nam zbawiciel w wierze.

Święty! Święty! i t. d.

Alfa początek czworgran 2. koniec krąg Omega,  
 Od wschodu do zachodu 2. chleb Anielski biega:  
 Słowo tam zmienia ziarno nie robotę,  
 Chrystus na pokarm daje swą istotę.

Święty! Święty! i t. d.

Alfa, Omega Chrystus 2. rzekł człowiek Bóg słowo,  
 Jam jest początek, koniec, 2. z ziarka czytaj głowo:  
 Kończy Omega Paschę na oplatku,  
 Wszczyzna królestwo swe w kwasu zadatku.

Święty! Święty! i t. d.

Jedno serce Chrystusa 2. dziatkom piersi daje,  
 Alfą wschodnim, zachodnim 2. Omegą się staje:  
 Piotr jedna głowa, dwóch oczu używa,  
 Lud dwu obrządków, do Chrystusa wzywa.

Święty! Święty! i t. d.

Święta jedności w Trójcy 2. Boskim oceanie,  
 W jedną owczarnią zgromadź 2. twych owiec zebranie:  
 Niech jeden Pasterz wszystkim światem włada,  
 Wszelka mu trzoda Amen odpowiada.

Święty! Święty! i t. d.



## Pieśni za Umarłych.

### P I E Ś Ń I.

*Rozmowa s umarlami.*

Za - trzymaj - cie się !      roz - py - taj - cie się ,





Czyjeż je-czą prochy? O Sy-ny, cór-ki!  
 co te pa-gór-ki, Co szep-cą te lo-chy?  
 Po-mi-nę - li nas, za-pomnie - li wczas,  
 Któ - rych kocha - li, jak - by nie zna - li,  
 I nie rzekli nam: wieczny po-kój wam.

Czyjeż to groby, jakie osoby  
 W tych jamach dziedziczą?

Ogryzłe głowy, gnatów połowy  
 Skarb robactwa liczą?

Czyż nas nie znacie, siostró i bracie,  
 Spimy głęboko, już nasze oko  
 Nie ogląda was, chyba w sądny czas.

Odezwiście się, upomnijcie się,  
 Smutne z kostek jatki!

Nie zna was cudzy, krewni ni słudzy,  
 Nie znają też dziatki.

Zgasło nam słońce, nie masz obrońcę,  
Zginęła sława, my śmierci strawa,  
Dopiero znamy wieczności bramy.  
Gdzież budowniczy, co kostki liczy,  
Wzrost mierzył, duch ważył?  
Gdzież jest ta siła, która w was była?  
Któż ciało obnażył?  
Ulepki z błota, co za ślepotą!  
W Bogu życie, czyż wy nie wiecie,  
Że w dzwonu dźwięku, zrzuci was z ręku.



# MSZA I.

## Na Confiteor.

W twej świątyni zgromadzeni Bo - że, Stwórco, Pa-  
 nie! Mnóstwem grzechów obciążeni, czynim ich wyzna-  
 nie: Z po - ko - rą na twarz pa - da - my, Two-  
 jej li - to - ści bła - ga - my, I jak marno - tra-  
 wnesy - ny, Pro - sim: Ojczye od - puść wi - ny, od-  
 puść wi - ny, Oj - czye odpuść wi - ny.

Niech w moc tej świętej ofiary która się zaczyna,  
 Gdzie ci niesiem dar nad dary najmilszego Syna,  
 Otrzymamy przebłaganie,  
 Grzechów naszych darowanie,  
 Byśmy cię czystem sumieniem,  
 Mogli — wielbić — świętem pieniem.

### **Na Gloria.**

Chwałę ci Boże śpiewamy wspólnie z Aniołami,  
 Dobroć twoją uwielbiamy, z jaką rządzisz nami:  
 Ty nam dajesz wyżywienie,  
 Zdrowie, łaski i zbawienie,  
 Wszystko mamy z twojej ręki,  
 Niech ci — wieczne — będą dzięki.  
 Z Ojca przed wieki zrodzony przed wschodem jutrzenki,  
 Coś świat zbawił zatracony mocą swojej męki,  
 Jezu Chryste dobrotliwy,  
 Okaż się nam litościwy;  
 Bo ty z Ojcem z Duchem świętym,  
 Jesteś — Bogiem — niepojętym.

### **Przed Ewangeliją.**

Nakłoń Panie nasze uszy na głos twego słowa,  
 Niech nas do czynienia wzruszy twoja święta mowa:  
 Bo nie ten co woła: Panie!  
 W królestwie niebieskiem stanie,  
 Lecz kto pełni z serca swego,  
 Wolą — Ojca — niebieskiego.

### **Na Credo.**

Wierzę mocno w jedynego Boga w Trójcy świętej,  
 Ojca stwórcę świata tego, mocy niepojętej:

Wierzę i w Syna Bożego,  
 Ojcu we wszystkim równego,  
 Co chcąc zbawić ludzkie plemię,  
 Zstąpił — z nieba — na tę ziemię.  
 Z Ducha świętego wcielony bez bóstwa odmiany, }  
 Z Maryi Panny zrodzony, Jezusem nazwany: } *Allegro.*  
 Przelał za nas krew swą drogą,  
 Odkupił nas śmiercią srogą;  
 Zmartwychwstał, zasiadł tron wieczny,  
 Przyjdzie — w dzień on — ostateczny.  
 Wierzę i w Ducha świętego, co z Ojca pochodzi  
 Równie jak i z Syna jego, co nas we chrzcie rodzi:  
 Wierzę kościół Chrystusowy,  
 Pod rządem widzialnej głowy,  
 Wierzę ciała zmartwychwstanie,  
 Świętych — w niebie — królowanie.

### Na Offertorium.

Nie dość że na lud swe dary sypiesz szczerze Boże,  
 Lecz pozwoliłeś ofiary którą cię czić może:  
 Wejrzyj na nią gdyż ją wznosi  
 Twój kapłan, i ciebie prosi,  
 By się prześląganiem stała,  
 I nas — z tobą — pojednała.  
 Wszak to jest ofiara twego najmilszego Syna,  
 Co nam drogą mękę jego i śmierć przypomina,  
 Niegdyś na krzyżu spełniona,  
 Dziś bezkrwawie odnowiona,  
 Której niech święte zasługi,  
 Spłacą — grzechów — naszych długi.

## Na Sanctus.

Tobie Boże z serc wzniesieniem na wzór z nieba wzięty,  
 Śpiewamy Anielskiem pieniem: Święty! Święty! Święty!  
 Gdyż niebo i z ziemią całą,  
 Przepelnione jest twą chwałą,  
 A majestat nieskończony,  
 Żadną — myślą — niezgłębiony.

## Po Podniesieniu.

Zstąpcie tu z nieba chorami, święci Aniołowie,  
 I oddajcie pokłon z nami niebiescy duchowie:  
 Witajcie Boskiego Syna,  
 Pod znakami chleba, wina;  
 Śpiewajcie: Błogosławiony,  
 Któryś — przyszedł — w ziemskie strony.

## Na Agnus.

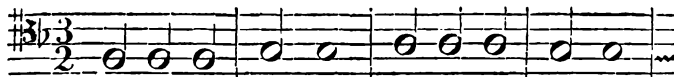
Baranku niepokalany, tyś za ludzkie syny  
 Na krzyżu ofiarowany, byś ich zgładził winy:  
 My głos do ciebie wznosimy,  
 I o to tylko prosimy:  
 Opuść winy, daruj kary,  
 Bo twa — dobroć — jest bez miary.  
 Ty nam nadto dajesz siebie, któż to pojąć zdoła?  
 Kto z setnikiem zanim ciebie przyjmie, nie zawoła:  
 Ach nie jestem godzien Panie,  
 Byś wstąpił w moje mieszkanie,  
 Rzeknij raczej słowo twoje,  
 A tem — zbawisz — duszę moją.

## Na przeżegnanie.

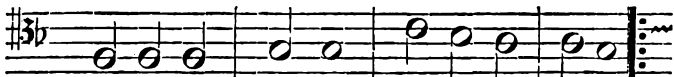
Oto kapłan ręce wznosi do zastępów Pana,  
 O błogosławieństwo prosi, zegnijmy kolana:  
 Niechaj krzyżem świętej wiary,  
 Zleje na nas niebios dary,  
 I cokolwiek w modłach życzy,  
 Tego — niech nam — Bóg użyczy.

## M S Z A II.

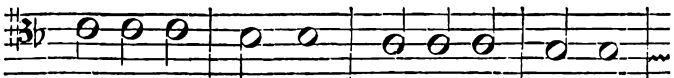
### Na Confiteor.



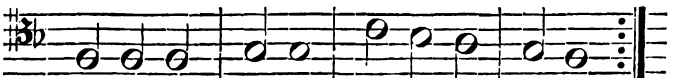
U pod-nóż - ka twych oł - ta - rzy Pa - nie,



Że - brze - my z za - lem o prze - bla - ga - nie:



Wyzna - jąc grze - chy na - sze w po - ko - rze,



Wo - la - my, bądź nam mi - ło - ściw Bo - że.

Boga Rodzico! święty Michale,  
 Janie chrzcicielu, Piotrze i Pawle,  
 I wszyscy święci, za nasze winy,  
 Prosim do Boga waszej przyczyny.

### **Na Gloria.**

Chwała ci Boże niech będzie w niebie,  
 A pokój ludziom, co chwalą ciebie:  
 Niechaj go trwale z łaski twej mają,  
 Którzy swą wolą z twoją zgadzają.

Wielbimy ciebie, błogosławimy,  
 Pokłon oddajem, dzięki czynimy,  
 Dla wielkiej chwały którą masz z siebie,  
 Ojcze wszechmocny, Królu na niebie!

Jezu nasz Chryste, Synu jedyny,  
 Baranku Boży, co gładzisz winy:  
 Pokaż nad nami tve zlitowanie,  
 Przyjmij pokorne nasze błaganie.

Boś ty sam Panem, sam z siebie Święty,  
 Z Ojcem i z Duchem Bóg niepojęty:  
 Ty w chwale Ojca wiecznie królujesz,  
 Na ziemi, niebie ty rozkazujesz.

### **Na Munda cor.**

Oczyść me serce wszechmocny Panie,  
 Na twych prawd świętych godne słuchanie:  
 Usposób ono do pojmowania,  
 Udziel pomocy do wykonania.

### **Na Credo.**

Wierzę w jednego Boga prawego,  
 Ojca co świat ten stworzył z niczego,



I wszystko co się na nim znajduje,  
Rządzi opatrnic i zachowuje.

Wierzę w Jezusa Syna Bożego,  
Przed wieki z Ojca narodzonego,  
Który by ludzkich zniósł grzechów brzemię,  
Z chwały Ojcowskiej zstąpił na ziemię.

Z Ducha świętego został wcielony,  
Z Maryi Panny jest narodzony:  
Tak Boską z ludzką natury obie,  
Połączył w jednej Boskiej osobie.

*Riecząc.*

Umarł na krzyżu, w grobie złożony,  
A dnia trzeciego wstał uwielbiony:  
Wstąpił do nieba zasiadł tron chwały,  
I ztamtąd przyjdzie sądzić świat cały.

Wierzę zarówno w Ducha świętego,  
Od Ojca, Syna pochodzącego:  
Kościół powszechny, w nim win głądzenie,  
Ciał zmartwychwstanie, wieczne zbawienie.

### **Na Offertorium.**

Za najwyższego znając cię Pana,  
Przez ręce twego wznosim kapłana  
Ofiarę świętą, przyjmij ją Boże,  
Ta tylko godnie uczcić cię może.

Wszystkie co niegdyś miał zakon stary,  
Figurą były naszej ofiary:  
Ta ci cześć daje, nam głodzi winy,  
Bó w niej ofiarą Syn twój jedyny.

### **Na Sanctus.**

O Święty! Święty! Święty na niebie!  
Pieniem Anielskiem wielbimy ciebie

Boże zastępów! którego chwaly,  
Pełne są nieba, pełen świat cały.

### **Po Podniesieniu.**

Coś utajony w tym Sakramencie,  
Nad wszelki rozum i nad pojęcie,  
Boże nasz Jezu! bądź uwielbiony,  
Tobie padając dajem pokłony.

### **Na Agnus.**

Na krzyżu za nas ofiarowany,  
Za grzechy nasze zamordowany,  
Ojca wiecznego Synu jedyny!

*Baranku Boży!* odpuść nam winy.

Zasłużyliśmy ciężkie karanie,  
Lecz wypłacić się nie będąc w stanie,  
Błagamy ciebie przez tę oliarę,

*Baranku Boży!* daruj nam karę.

Co się nam dajesz w postaci chleba,  
Jako zadatek pewny do nieba:

Daj zawsze godnie przyjmować ciebie

*Baranku Boży!* i widzieć w niebie.

### **Na Przeżegnanie.**

Ojcie i Synu i Duchu święty,

Boże w osobach trzech niepojęty:

Pobłogosław nas, a z twej opieki

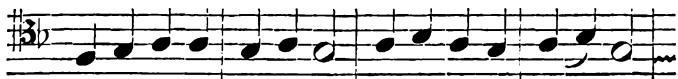
Nie racz wypuszczać tu i na wieki.

# M S Z A III.

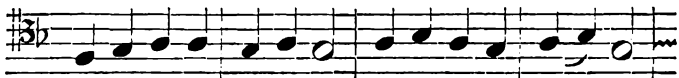
## Na Introit.



Nuż wszyscy prawowierni Bo-ga wychwalajmy,  
Mszy świętej z nabożeństwem wielkiem posłuchajmy :



A-by się ta o - fia - ra Bo - gu po - do - ba - ła,



Jak nas na - u - cza wiara, niech mu będzie chwa - ła.



Ky - ri - e e - lej - son.

Któż pojmie twoją miłość najslodszy Jezusie,  
Którąś nas umiłował najmilszy Chrystusie,  
Gdyś Sakrament przed śmiercią swoją postanowił,  
Któryś po tyle razy przy Mszy świętej wznowił.

Kyrie elejson.

Niechże ci za tę łaskę dzięki nieskończone  
Przez całą wieczność śpiewa, co tylko stworzone:

My krwią twą odkupieni, dzięki oddajemy,  
I śpiewać bez przestanku chwałę twą pragniemy.  
Kyrie elejson.

### **Na Gloria.**

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu,  
A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu  
Co tylko dobrej woli, prawdziwie miłuje,  
Zawsze więcej miłować Boga usiłuje.  
Kyrie elejson.

### **Na Credo.**

Jednego w trzech osobach Boga wyznawajmy,  
Ojca, Syna i Ducha wiare wychwalajmy:  
Z których druga osoba człowiekiem się stała,  
I za nas grzesznych ludzi na krzyżu wisiała.  
Kyrie elejson.

### **Na Offertorium.**

Przyjmij za nasze grzechy Boże te ofiary,  
Które przez ręce swoje, według świętej wiary  
Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy!  
Kieruj według twej świętej woli nasze sprawy.  
Kyrie elejson.

Niech ci się tą ofiarą wszyscy podobamy,  
Wszak w męce twej nadzieję naszą pokładamy:  
W przyczynie też najświętszej Matki twej ufamy,  
Niech jej i świętych twoich przyczyny doznamy.  
Kyrie elejson.

Trzymaj nas Boże w twojej świętej opatrzności,  
Daj co nam tu potrzeba do naszej żyzości:  
Udzielaj nam pogody, a spuszczaaj deszcz z nieba,

Ile razy rodzajom ziemskim go potrzeba.  
Kyrie elejson.

### **Na Sanctus.**

Trzy razy Święty, Święty, Święty zaśpiewajmy,  
Pana Boga zastępów wespół wychwalajmy:  
Niech mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiewa,  
Co tylko czy na niebie czy na ziemi ziewa.  
Kyrie elejson.

### **Po Podniesieniu.**

Od wielkiej się radości dusze rozplywajcie,  
Łaskę co was spotkała teraz, uważajcie:  
Otośmy tu widzieli Boga prawdziwego,  
Pod postaciami chleba tu utajonego.  
Kyrie elejson.

### **Na Agnus.**

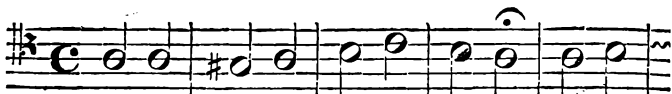
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata,  
Zmiłujże się nad nami: gdy się nasze lata  
Kończyć a śmierć przybliżyć będzie, daj nam siebie  
Na ostatni posiłek, w tym Anielskim chlebie.  
Kyrie elejson.

Nie jestemci ja godzien twej łaski mój Panie,  
Abyś ty wszedł pod serca mojego mieszkanie:  
Ale ty z niegodnego uczyn godnym ciebie,  
Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie.  
Kyrie elejson.

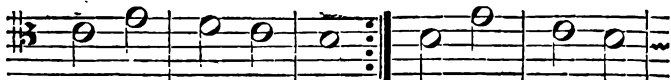
# M S Z A IV.

## ZA UMARŁYCH.

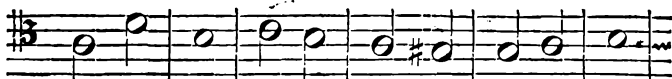
### Na Introit.



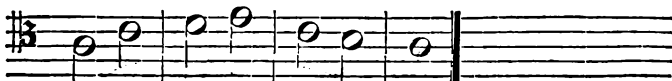
To - bie Bo - że wznosim pie - nia, co miesz -  
Odpuść zmarłym prze - wi - nie - nia, u - mieść



kasz na Sy - o - nie; Niech po do - cze -  
ich w świętych gro - nie:



snym bo - ju, Spoczna w wiecznym po - ko - ju,



Spoczna w wiecznym po - ko - ju.

Boże tyś pełen litości, uzał się nad więźniami,  
Którzy twej sprawiedliwości, płacą długi mękami:  
Wszak to twe dzieci Panie,  
Okaż im zlitowanie. 2.

## Na Graduał.

Dobry Jezu! kto w cię wierzy, ten nie umrze na wicki,  
Choć biegu życia domierzy, chociaż zawrze powicki:

Boś ty żywot, wskreszenie,  
A śmierć tylko zaśnienie. 2.

Kiedy w on dzień ostateczny jako sędzia surowy,  
Poślesz złych na ogień wieczny, nas pociesz temi słowy:

Pójdźcie błogosławieni,  
Do chwały przeznaczeni. 2.

## Na Offertorium.

Zmłęcz sję Boże tą ofiarą, którą ci tu złożono,  
Przyjmij dusze zesłe z wiarą, na Abrahama łono:

Niech w skutek tej ofiary,  
Wolne będą od kary. 2.

Nam zaś nim moment rozstania przyjdzie Jezu łaskawy!  
Użycz łaski do powstania z grzechów i do poprawy:

Daj abyśmy czuwali,  
I na śmierć pamiętali. 2.

## Na Sanctus.

Boże któremu tysiące duchów świętych cześć dają,  
Wyzwól z mąk dusze cierpiące niech wraz z nimi śpiewają:

Święty, święty, o święty!  
Boże nasz niepojęty. 2.

## Po Podniesieniu.

Zbawicielu utajony w znakach chleba i wina,  
Tyś był za nas umęczony, w tobie ufność jedyna:

Przyjmij od nas cześć, dzięki,  
A wyzwól dusze z męki. 2.

## Na Agnus.

Coś na okup świata dany, Baranku Boży, Panie!  
 Pomnij na twą mękę, rany, daruj zmarłym karanie:  
 Ugaś czyszcza upały,  
 Wprowadź ich do swej chwały. 2.

Wszak podług twej żyli wiary, pełniąc onej ustawy,  
 Daruj im ostatek kary, nadgroź ich dobre sprawy:  
 Niech przez cię odkupieni,  
 Przez cię będą zbawieni. 2.

Tys ich swoim karmił ciałem by żywot wieczny mieli,  
 I aby cię w szczęściu trwałem po swej śmierci widzieli:  
 Umieście już ich w niebie,  
 Niech wiecznie widzą ciebie. 2.

## Po Requiescant.

*Pieśń*, Witaj Królowa nieba, *str.* 186.





**M S Z A V.****ZA UMARLYCH.****Na Introit.**

Wie - czny od - po - - - - - czynek



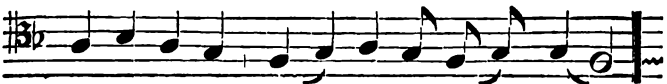
racz im dać



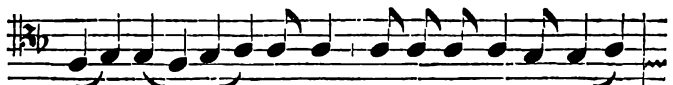
Pa - - - - - nie: A światłość



wie-ku-i - - sta niechaj im



świe - - - - - ci.



*Ps.* To - bie przy - sto - i pieśń Boże w Sy-o - nie :



i to - bie od - da - dzą ślub w Je - ru - za - lem.

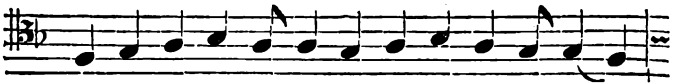


Wy - slu - chaj mo - dli - twę moją: do cie - bie



wszelkie cia - ło przyjdzie.

### Na Kyrie.



Ky - - - ri - e e - - - lejson.



Chryste e - - - lejson. Ky - -



- ri - e e - - - lejson. Ky - ri - e



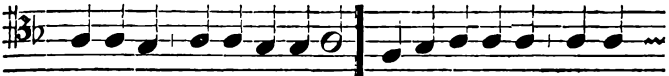
e - - - - - lejson.

**Na Graduał i Offertorium.***Śpiewa się Proza: Dzień on, str. 287.***Na Sanctus.**

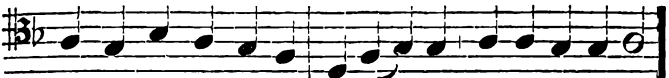
Święty, Święty, Święty Pan Bóg za-stępów.



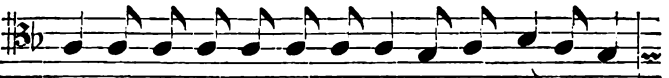
Peł-ne są nie-bio-sa i ziemia chwały je-go.



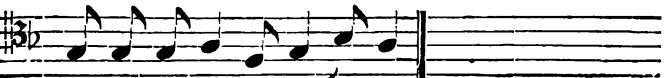
Hosanna na wy-so-kości. Błogosławiony który



wimie Pańskie idzie. Hosan - na na wy-so-kości.

**Po Podniesieniu.**

Zgłę-bo-ści wo-łałem ku to-bie Pa - nie:



Pa-nie wy-słu-chaj głos mój.

Niech będą uszy twoje naklonione: \* na głos modlitwy  
mojej.

Jeśli będziesz uważał nieprawości Panic: \* Panic któż  
wytrzyma?

Albowiem u ciebie jest ubłaganic: \* i dla zakonu twego  
czekałem cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo jego: \* nadzieję miała dusza  
moja w Panu.

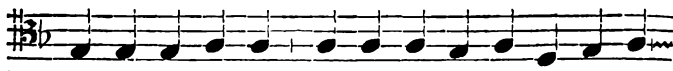
Od straży porannej aż do nocy: \* niechaj nadzieję ma  
Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie: \* i obfite u niego odkupienie.

A on odkupi Izraela: \* ze wszystkich nieprawości jego.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie: \* a światłość  
wiekuista niechaj im świeci.

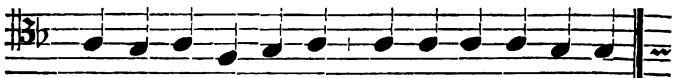
### Na Agnus.



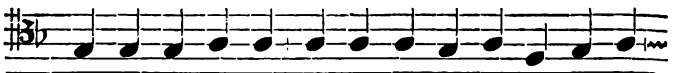
Ba - ranku Bo - ży, któ - ry gładzisz grzechy świata,



daj im od - po - czynek. Ba - ran - ku Bo - ży, któ - ry



gładzisz grzechy świata, daj im od - po - czynek.



Ba - ran - ku Bo - ży, któ - ry gładzisz grzechy świata,



daj im od - po - czynek wie - ku - i - - sty.

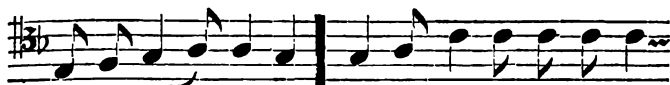
## Na Komunię.



Światłość wie - czna niechaj im świeci Panie,



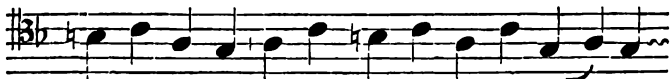
z święte - mi twe - mi na wie - - - ki:



boś ła - ska - wy jest. ♪. Wieczny od - po - czynek racz



im dać Pa - nie: ♪. A światłość wieku - i - sta nie -



chaj im świeci, z święte - mi twemi na wie - -



- - - ki: boś ła - ska - wy jest.



# KORONKA

## DO NAJŚWIĘTSZEJ

### MARYI PANNY

SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO.



## P I E Ś Ń

*Przed saczęciem Koronki.*



O Matko u - kocha - na! Dziewico



wy - bra - na, Od wieków przej - rza - na,



MA - RY - JA! Módl się dziś za na - mi.

Ciebie nad Saramy,  
Bez zmayı Ewiny,  
Chciał mieć Bóg jedyny,  
MARYJA! módl się dziś za nami.

Ciebie przy niewinności,  
Panną przy płodności,  
Obrał Bóg w wieczności,

MARYJA! módl się dziś za nami.

Grzesznych Orędowniczko,  
Niebieska dziedziczko,  
Łask Boskich skarbniczko,

MARYJA! módl się dziś za nami.

Stwórcęś swego nosiła,  
Bez bólu zrodziła,  
Nas smutnych zbawiła,

MARYJA! módl się dziś za nami.

Uproś z grzechów powstanie,  
Łaski pozyskanie,  
W niebiesiech mieszkanie,

MARYJA! módl się dziś za nami.

*Po przepiewaniu powyższej pieśni, X. Promotor czyta w głos Intencyjną jak następuje:*

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy świętej jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie tę Koronkę, ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego — za najwyższego Pasterza N.N. ze wszystkiem duchowieństwem — za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich — za wykorzenie błędów i nawrócenie niewiernych — za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechających — nareszcie, za wszystkich wiernych żywych i umarłych. W szczególności zaś (*tu wymienić intencyjną szczególną*). Zaczniemy tedy od znaku krzyża s.

*Intencyje szczególne, z których się jedna codzien wymienia:*

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.

2. Za braci i siostry Szkaplerza ś. tak żyjących jako i um.
3. Za Rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i um.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

*Albo w potrzebach nadzwyczajnych.*

O uproszenie pokoju — deszczu — pogody — urodzajów.

O odwrócenie chorób — pomoru — głodu, i t. d. lub za szczególnego umarłego.

UWAGA. Antyfona, Ojciec nasz, Zdrowaś Maryja, i t. d. *tak się śpiewa jak w Koronce o Trójcy ś.*



† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

### *Antyfona.*

Racz przyjść Duchu święty a serca wiernych twoich racz napęlić, i w nich ogień miłości twojej racz zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary. *R.* Amen.



1 Ojciec nasz — *na pamiątkę wylania krwi P. Jezusa przy obrzezaniu jego.*

### **Hymn.**



Je - zu świa - ta Zba - wi - cie - lu,





Dusz naszych Od - ku - pi - cie - lu : Przez twe święte



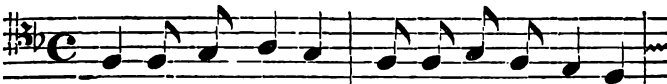
Obrze - zanie, Od - dal od nas złe kocha - nie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, przez twoją boleść którą miał przy obrzezaniu, odetnij w nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. *R.* Amen.

10 Zdrowaś Maryja — na pamiątkę radości *N. M. P.* przy zwiastowaniu *Wcielenia Syna Bożego.*

**Hymn.**



Naj-świętsza Ma-tko wniezmiernych radościach,



Gdyś Bo - ga w czystych po - czę - ła wnętrzościach :



Daj w Bo - gu liczyć szczę - śli - we go - dzi - ny,



Z twojej przy - czy - ny.

## Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga najświętsza Maryja, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którą miała gdyś Syna Bożego poczęła: przyczyn się za nami, aby Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne Obrzezanie, raczył nas oczyścić od grzechu pychy a przyzdobić cnotą pokory, i umocnić darem Ducha świętego bojaźni Pańskiej. *Ł.* Amen.

---

1 Ojciec nasz — *na pamiątkę krwawego potu Pana Jezusa w ogrójcu.*

**Hymn.**

Jezu źródło wszech słodkości,  
 Jedyna nasza miłości;  
 Przez twoje krwawe pocenie,  
 Daj nam grzechów odpuszczenie.

## Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, prosimy cię przez twój krwawy pot w ogrójcu wylany, daj nam aby to rozpamiętywanie męki twojej, było źródłem obfitych łez wylania. *Ł.* Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. gdy świętą Elżbietę nawiedzała.*

**Hymn.**

Gdyś nawiedzała Elżbiety cne progi,  
 Niosłaś w żywocie świata okup drogi:  
 W wnętrzościach matki Jan się rozkoszuje,  
 Skacze, raduje.

## Módlmy się.

O Panno ze wszecch najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała gdyś Elżbietę świętą nawiedzała; przyczyń się za nami grzesznemi do Syna swego najmilszego, aby przez krwawy pot w ogróju wylany, raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa, i umocnić darem Ducha świętego pobożności. *Ź.* Amen.

---

1 Ojciec nasz — *na pamiątkę Ubiczowania P. Jezusa.***Hymn.**

Jezu nad słońce jaśniejszy,  
Nad pełny miesiąc piękniejszy;  
Przez twe srogie biczowanie,  
Odpuść nam winne karanie.

## Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, przez okrutne a srogie ciała twego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze ojcowskie twoje karanie, i poprawę żywota naszego. *Ź.* Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. przy narodzeniu Syna Bożego.*

**Hymn.**

Dla pociech Matko z narodzenia Syna,  
Prosim, niech twoja sprawi to przyczyna:  
By się rodziło synów dobrych wiele,  
W świętym kościele.

## Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którą miała gdyś Syna Bożego porodziła; przyczyni się za nami grzesznemi, aby jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić od grzechu nieczystości, i przyozdobić cnotą świętej czystości, a umocnić darem Ducha świętego wstrzemięźliwości. *Rz.* Amen.

---

1 Ojciec nasz — *na pamiątkę cierniem ukoronowania P. Jezusa.*

**Hymn.**

Jezu królu Panie miły,  
Świata, piekła, ciała siły,  
Tyś stał przez twe cierniowanie,  
Daj nam z tobą królowanie.

## Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, prosimy cię przez okrutne na Głowę twoją korony wciśnienie, wpój w serca nasze ustawiczne męki twojej rozmyślanie. *Rz.* Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. gdy trzech Królowie dary P. Jezusowi ofiarowali.*

**Hymn.**

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała,  
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała:  
Niech twa opieka włada nad królami,  
Chrześcijanami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza, prosimy cię przez ona niewymowną radość twoją, którą miała gdy się trzej królowie Synowi twemu kłaniali i dary mu ofiarowali; przyczyn się za nami grzesznemi, aby bolesne jego koronowanie raczyło nas oczyścić od grzechu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskawości, i umocnić darem Ducha świętego umiejętności. R. Amen.

1 Ojciec nasz — *na pamiątkę zwleczenia szat z Zbawiciela naszego.*

**Hymn.**

Jezu prawdziwa światłości,  
 Żywe źródło, dusz jasności:  
 Przez sromotne obnażenie,  
 Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, gdyż do krzyża miał być okrutnie przybity; daj nam grzesznym złe namiętności wyzuć i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swej własnej woli zaprzeli. R. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. gdy Syna swego w kościele znalazła.*

**Hymn.**

Z znalezionej jaka radość Syna  
 Tobie o Matko! twoja też przyczyna  
 Niech kościołowi wróci zdrożne syny,  
 Z niemi cnot czyny.

## Módlmy się.

O Panno najlaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami; przyczyni się aby przez sromotne z szat swoich obnażenie, raczył nas oczyścić od grzechu obżarstwa a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości, i umocnić darem Ducha świętego prawdy. R. Amen.

---

1 Ojciec nasz — *na pamiątkę przybicia do krzyża P. Jezusa.*

**Hymn.**

Krzyż krew ostatnią wyloczył,  
którą Zbawiciel świat zboczył:  
W pięciu ranach me zbawienie,  
Przez twe Jezu odkupienie.

## Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego i odkupicielu świata, przez srogie ciała twego przybicie do krzyża, przebij miłością serca nasze, abyśmy one pospołu z duszą naszą w miłości chowali. R. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. z Zmartwychwstania Pańskiego.*

**Hymn.**

Przez tę pociechę którąś w Zmartwychwstanie  
Boga człowieka miała, o zjeduanie  
Prosim cię matko, byśmy w Bogu żyli,  
Tobie służyli.

## Módlmy się.

O Pannonajlaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którą miała gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała; przyczyń się za nami grzesznemi, aby przez jego okrutne krzyżowanie, byliśmy oczyszczeni z gniewu a przyodziani darem Ducha świętego stateczności. R. Amen.

---

1 Ojczy nasz — *na pamiątkę otworzenia boku P. Jezusa.*

**Hymn.**

Serce! zkańd krew, woda płynie,  
Ratuj mnie w śmierci godzinie :  
Niech w tym sercu zatopiony  
Życia wiek będzie skończony.

## Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, przez przebicie boku i serca twego przenajświętszego, daj sercom naszym ustawiczne i gorące ciebie miłowanie. R. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. przy swoim Wniebowzięciu.*

**Hymn.**

Królowa świata! gdyś już z Bogiem wniebie,  
Weź nas prosimy sług twoich do siebie :  
Niech z tobą Pani staniem po prawicy,  
My służebnicy.

A my cię za to Panno nad Pannami,  
Wychwalać będziem, sercem i ustami:  
Gdzie Ojciec z Synem i Duchem społecznie,  
Królują wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza, prosimy cię przez oną radość twoją, którąś miała gdyś do nieba z ciałem i z duszą wzięta była; przyczyn się za nami grzesznymi do Syna twego, aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie, raczył nas oczyścić od grzechu lenistwa a dać cnotę nabożeństwa, i umocnić darem Ducha świętego mądrości. R. Amen.

1 Wierzę w Boga i t. d. *potem*

3 razy: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie: a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

---

### *Polecenie Koronki.*

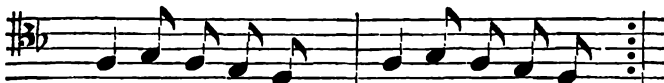
Racz przyjąć od nas niegodnych Panie Boże Wszchemogący w Trójcy ś. jedyny tę koronkę, którąc niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia twego świętego, i na pamiątkę okrutnej męki i siedmiorakiego wylania krwi najmilszego Syna twego: także na pamiątkę siedmiu radości Panny Przenajświętszej; na cześć ś. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych; ku czci ś. Eliasza i Elizeusza, ś. Szymona Stokcyusza, ś. Wojciecha, ś. Anioła męczennika, ś. Eufrozyni i ś. Maryi Magdaleny, i na cześć wszystkich świętych twoich. Racze też przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za kościół ś. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie przyjaciół,



za chore i w smutkach będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta koronka była pożyteczna ku otrzymaniu łaski twojej świętej, ku dostąpieniu żywota wiecznego, którego nas racz domieścić Boże w Trójcy świętej jedyny. R. Amen.

## LITANIJA

*Do Najświętszej Maryi Panny.*



Kyri - e e - lej-son, Chryste e - lej-son,  
Chry - ste u - słysz nas, Chryste wy - słu - chaj nas,



Oj - cze z nieba Bo - że, Zmiłuj się nad na - mi.

Synu Odkupicielu i. t. d. *jak na str. 350, dodawszy przed Baranku Boży: Orędowniczko Szkaplerza S. PoLitanii Antyfony. Pod twoją obroną str. 177.*



# RÓŻANIEC

O NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNIE.



## PIEŚŃ

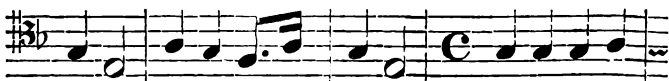
*Przed saczęciem Różańca w Niedziele i Święta.*



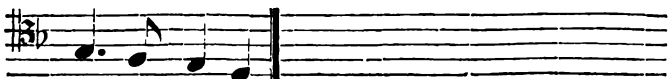
Za - wi - taj ran - na jutrzeńko!



I grzechów na-szychle-kar-ko: Tyś Pa-nią



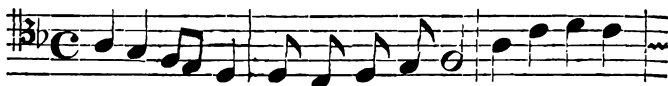
świata jesteś i xiężną, A-niel-ską je-



steś kró - lo - wą.

- Tyś Panią sama nazwana,  
Naprzeciw strzałom szatana:  
Obroń nas ręką niewyciężoną,  
Prosim, stań się nam ochroną.
- Zostaw nas tarczą zbawienia,  
Mocą twojego Imienia:  
Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych,  
Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.
- Zowiesz się nieba królową,  
Bądź nam obroną gotową:  
Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady,  
Natchnij w nie pobożne rady.
- Dodaj nam łaski i mocy,  
Przeciw czartowskiej przemocy:  
Weź nas pod swoją świętą obronę,  
Oddal Boski gniew na stronę.
- O ulubiona od Boga!  
Ty nam racz być prosta droga  
Dotąd, gdzie żywot jest doskonały;  
Wprowadź nas do wiecznej chwały.
- O światłości Apostołów,  
Męczenników i wyznawców;  
W godzinę śmierci wstaw się za nami,  
Do ciebie się uciekamy.
- O Panienko nad Pannami!  
Ty się racz modlić za nami,  
Do Syna twego najmilejszego,  
Jezusa Pana naszego.
-

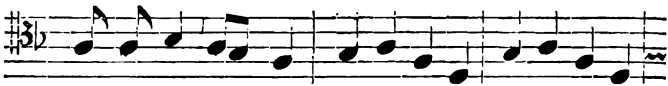
*Zamiast powyższej pieśni, w dni powszednie śpiewa się:*



O Ma-ry - ja czysta Dziewica! Po-ro-dziłaś



kró-le - wi - ca, Nie-bie-skie-go dzie-dzi-ca.



Po-ro-dzi-łaś go bez bo-le-ści, Zbaw nas smutku



i ża - ło - ści, Zdrowaś Panno Ma-ry-ja.

### *Antyfona.*

Bądź pozdrowiona Królowa, Matko miłosierdzia, żywocie, słodkości i nadziejo nasza bądź pozdrowiona. Do ciebie wołamy wygnańcy synowie Ewy, do ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc, na tym padole łez. Nuż tedy Orędowniczko nasza, one twoje miłosierne oczy obróć do nas; a Jezusa, błogosławiony owoc żywota twęgo, po tem wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawa! o litościwa! o słodka Panno Maryja.

*To skończywszy, X. Promotor czyta w głos Intencyją jak następuje:*

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy świętej jedynego, na wysławienie przena-jdostoj-

niejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie Pierwszą (*albo* drugą, *lub* trzecią) cząstkę Różańca o Najświętszej Maryi Pannie, ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego — za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem — za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich — za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych — za grzeszników zatwardziały i pokutować niechających — nareszcie, za wszystkich wiernych żywych i umarłych. W szczególności zaś (*tu wymienić intencyją szczególną*). Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.

*Intencyje szczególne, z których się jedna codzień wymienia.*

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Różańca ś. tak żyjących jako i um.
3. Za Rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i um.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

*Albo w potrzebach nadzwyczajnych.*

O uproszenie pokoju — deszczu — pogody — urodzajów.

O odwrócenie chorób — pomoru — głodu, i t. p. lub za szczególnego umarłego.

### **Sposób śpiewania Różańca.**

Trzeba najprzód wiedzieć że dwa są Różańce, jeden o Najśw. Maryi Pannie, drugi o Imieniu Jezus. Każdy obejmuje 15 Tajemnic odkupienia naszego, i podzielony jest na trzy części, z których pierwsza iż zawiera Tajemnice wesołe, nazwana jest Wesoła, druga Żalсна, trzecia Chwalebna.

Różaniec śpiewany bywa albo dwa razy codziennie, co już rzecz rzadka — albo raz, co pospolitsza — albo tylko w Niedziele i święta uroczyste, jak zwykle po wielu parafjach.

**I.** W Kościołach w których go dwa razy codziennie śpiewają, śpiewa się rano o N. M. P. a po południu o Imieniu Jezus część jedna, która z porządku następuje, jako to: w *Poniedziałek Część I.* we *Wtorek II.* we *Srodę III.* we *Czwartek znów I.* i t. d. a w *Niedziele III.* Wylęcza się od tego *Adwent, Post Wielki i czas Wielkanocy, gdzie każdodziennie taż sama się część powtarza, słowna do czasu.*

**II.** W Kościołach zaś w których raz tylko codziennie śpiewany bywa, taki się zachowuje porządek:

1. *Od Soboty przed Niedzielą I. Adwentu począwszy, aż do N. M. P. Gromnicznej włącznie, śpiewa się codziennie Część Iwsza tylko, to jest: w Poniedziałek o Im. Jezus, we Wtorek o N. M. P. we Srodę o Im. Jezus, we Czwartek o N. M. P. i t. d. na przemian; a w Niedzielę: z rana o N. M. P. po południu o Im. Jezus.*
2. *Od Niedzieli zapustnej włącznie aż do Wielkanocy, Część II. porządkiem jak wyżej.*
3. *Od Wielkanocy aż do S. Trójcy, Część III. na przemian jak wyżej.*
4. *Od S. Trójcy zaś aż do Soboty przed Niedzielą I. Adwentu, i po N. M. P. Gromnicznej aż do Niedzieli zapustnej, śpiewa się przez tydzień, cały Różaniec tak o Im. Jezus jak i o N. M. P. tym porządkiem:*  
*w Poniedz. Cz. I. o Im. Jezus — we Wtorek Cz. I. o N. M. P.*  
*we Srodę Cz. III. o Im. Jezus — we Czwart. Cz. II. o N. M. P.*  
*w Piątek Cz. II. o Im. Jezus — w Sobotę Cz. III. o N. M. P.*  
*w Niedz. rano Cz. III. o N. M. P. — po połud. Cz. III. o Im. Jezus.*

*Od powyższego porządku następująco są wyjątki:*

1. *Przez Oktawy Nawiedzenia i Narodz. N. M. P. śpiewa się tylko Cz. I. codziennie naprzemian, tak o Im. Jezus jak i o N. M. P.*
2. *Przez Oktawę Wniebowzięcia N. M. P. śpiewa się tylko Cz. III. codziennie na przemian, tak o Im. Jezus jak i o N. M. P.*
3. *W dzień Zwiastowania N. M. P. czy w poście czy po Wielkanocy przypadnio, śpiewa się Cz. I. rano o N. M. P. po południu o Im. Jezus.*

4. *W dzień Ofiarowania N. M. P. choćby we Srodę lub w Sobotę przypadło, śpiewa się Cz. I.*
5. *Przez Oktawę N. M. P. Różańcowej śpiewa się codziennie zrana o N. M. P. po południu o Im. Jezus Część jedna, która z porządku następuje.*

**III.** W Kościołach nareszcie, w których nie codziennie lecz tylko w Niedziele i Święta uroczyste śpiewany bywa, *śpiewa się tym porządkiem, i to tylko o N. M. P.*

1. *Od pierwszej Niedzieli Adwentu aż do N. M. P. Gromn. Cz. I.*
2. *Przez Post Wielki, Część II.*
3. *Od Wielkanocy aż do Ś. Trójcy, Część III.*
4. *Od Ś. Trójcy zaś aż do Adwentu i po N. M. P. Gromnicznej aż do Postu, śpiewają się wszystkie Części porządkiem, co Niedziela Część innu.*

### Melodyje Różańcowe.

*Począwszy od Ś. Trójcy aż do Adwentu i od N. M. P. Gromnicznej aż do Wielkiego Postu, Tajemnice w trzech częściach Różańca tak o N. M. P. jak o Im. Jezus, śpiewają się podług pospolitej i zwyczajnej każdemu z nich melodyi; w inne zaś czasy zmieniają, i tak:*

1. *Część I. o N. M. P. w Adwencie śpiewa się jak: Tobie nad pomysł. — a od Bożego Narodzenia jak: Raduj się ziemio. Część I. o Im. Jezus w Adwencie jak: Głos wdzięczny, lub Urząd zbawienia, — a od Bożego Narodz. jak: Pójdźmy wszyscy, lub O błogosławiony.*
2. *Część II. o N. M. P. w Poście jak: Rozmyślajmy dziś, lub Boska dobroci. Część II. o Im. Jezus w Poście jak: O duszo wszelka.*
3. *Część III. o N. M. P. w czasie Wielkan. jak: Zwycięzca śmierci. Część III. o Im. Jezus w tymże czasie jak: Wesoły nam.*

*Hymny czyli Pieśni na początku każdej Części Różańca położone, śpiewają się podług własnej ich melodyi. W Adwencie zaś, w Poście i na Wielkanoc, stosownie do czasu.*

*Wiersze, Antyfony, Ojciec nasz, i t. d. jak w Koronce o Świętej Trójcy.*

# GZEŚĆ PIERWSZA

## WESOŁA.

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

♣. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.

♣. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

♣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

♣. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.

UWAGA. *Jeżeli Różaniec odprawia się za umarłych, to wszędzie zamiast ♣. Chwała Ojcu, śpiewa się:*

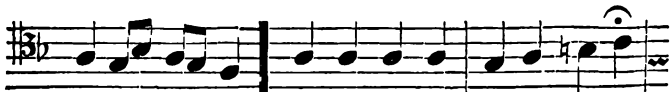
♣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

♣. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

### Hymn.



Które-go świat, ziemia, morze, Go-dnie wy - sła-



wić nie mo - że, Rządę machi - ny tro - i-stej,



No - si ży - wot Pan-ny czy - stej.



Któremu xiężyc i gwiazdy,  
 I słońce posłuszne zawzdy,  
 Tego z niebios łaskowości,  
 Noszą Panięskie wnętrzności.  
 Szczęśliwa matka u której,  
 Rzemieślnik z niebieskiej góry,  
 Co ma świat w dłoni zamknięty,  
 W żywocie jest zatajony.  
 Godna posła niebieskiego,  
 Płodna przez Ducha świętego;  
 Od narodów pożądaną,  
 Przez jej żywot jest wydany.  
 Maryja matko miłości,  
 Matko przedziwnej litości!  
 Broń nas od czarta srogiego,  
 Przyjmij w dzień zejścia naszego.  
 Bądź chwała Panu naszemu,  
 Z Dziewicy narodzonemu,  
 Ojcu, Duchowi świętemu,  
 Wiekuistej czci godnemu.

### TAJEMNICA PIERWSZA.

#### *Zwiastowanie Wcielenia Syna Bożego.*



Na - wie - dza z nie - ba Ga - bry - el Ma - ry - ją,



Zwiastu - ją c Sy - na tej co nad li - li - ją

Śliczniejsza, któ-ra gdy jest po - zdro-wio - na,  
Sta - je strwo-żo-na.

*Potem się śpiewa:*

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Maryja i 1 *ψ*. Chwała Ojcu i t. d. — *jeżeli zaś zaumarłych to ψ*. Wieczny odpoczynek i t. d.

### *Antyfona.*

Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi któremu imię było Józef z domu Dawidowego, a imię Panny, Maryja.

*ψ*. Anioł pański zwiastował Pannic Maryi.

*℟*. I poczęła z Ducha świętego.

*ψ*. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

*℟*. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

### Módlmy się.

Boże, któryś chciał aby Słowo twoje z błogosławionej Maryi Panny żywota, za Anielskiem zwiastowaniem ciało przyjęło: daj nam pokornym sługom twoim, abyśmy którzy ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie jej przyczynami byli wspomóceni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna twojego: Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. *℟*. Amen.

*Uwaga. Tym sposobem i inne kończą się modlitwy.*

## TAJEMNICA DRUGA.

*Nawiedź. Elżbiety ś. przez Najśc. Maryję Pannę.*

Bogiem żywot swój mając obciążony,  
Puszcza się Panna sama w górne strony:  
Niepłodna Syna w żywocie swym czuje,  
Gdy wyskakuje.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrow. Maryja. Ź. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfony.*

Powstawszy tedy Maryja w dni one, poszła w górną krainę z skwapliwością do miasta Judzkiego, i weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła Elżbietę.

Ź. Błogosławionaś ty między niewiastami.

Ź. I błogosławion owoc żywota twojego.

Ź. Panie wysłuchaj i t. d.

## Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, Majestatu twego pokornie prosimy: aby jakoś jednorodzonego Syna twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki jego, dziecięciu w żywocie zamkniętemu objawić raczył; tak też przez zasługi i prośby tejże Rodzicielki, racz go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki nań patrzeć. Który z tobą żyje i króluje i t. d.

## TAJEMNICA TRZECIA.

*Narodzenie P. Jezusa w stajni Betleemskiej.*

Szczęśliwy żywot Paniński, z którego

Syn się narodził Boga przedwiecznego:

Anioł pasterzom tę nowinę głosi,

Pokój przynosi.

1 Ojcie nasz. 10 Zdr. Maryja. ♯. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfony.*

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków: i tegoż króla Anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

♯. A słowo stało się ciałem.

℞. I mieszkało między nami.

♯. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże, któryś zbawienia wiecznego dobro, za płodnością Panieństwa błogosławionej Maryi ludzkiemu rodzajowi darował: spraw prosimy cię, abyśmy jej za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy sprawcę żywota przyjąć Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna twego: Który z tobą żyje i t. d.

**TAJEMNICA CZWARTA.**

*Ofiarowanie P. Jezusa w Kościele Jerozolimskim.*

Dni się spełniły, dziecię do Kościoła

Niosą; Symeon od radości woła,

Wesół iż Boga oglądał na ziemi,

Oczyrna swemi.

1 Ojcie nasz. 10 Zdr. Maryja. ♯. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfony.*

Gdy wprowadzili dziecię Pana Jezusa Rodzice jego do kościoła; wziął go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga mówiąc: Teraz wypuść sługę twego Panie w pokoju.

- ✠. Po porodzeniu Pannaś nienaruszoną została.  
 ✠. Święta Boża Rodzicielko módl się za nami.  
 ✠. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz sprawić w nas prosimy miły Panie doskonałą łaskę twoją, którąś oczekiwaniem Symeona sprawiedliwego wypełnić raczył: abyśmy jako on nie oglądał śmierci aż pierwej Chrystusa Pana oglądać zasłużył, także i nam racz dać abyśmy żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

### TAJEMNICA PIĄTA.

*Znalezienie P. Jezusa w Kościele Jerozolimskim.*

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,  
 Między Doktory od niej znaleziony:  
 Lud się zdumiewa, że w młodej dziecinie  
 Nauka sływie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,  
 Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu:  
 Temu, który jest w osobach trojaki,  
 W Bóstwie jednaki.

I matce Syna bez zmayı poczętej,  
 Paniencie świętej.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ✠. Chwała Ojcu i t. d.

### *Antyfony.*

Panna Maryja i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele, siedzącego między Doktorami, słuchającego ich i pytającego: zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom jego, a widząc to dziwowali się.

- ♯. Synu! czemuś nam to uczynił?  
 ♪. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach które są  
 Ojca mego potrzeba i mnie być?  
 ♯. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam pokornym sługom twoim prosimy cię miły Panie, zdrowie duszy i ciała: a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Maryja Panna Syna swego Pana naszego znalazła w kościele między Doktorami, tak też i my tegoż Pana Jezusa ucieczkę naszą, ubłaganego i łaskawego znaleźć mogli. Który z tobą żyje i t. d.

*Antyfona na sakończenie Części Iwszej.*

Najzaczniejsza Odkupiciela Matko, która jesteś przecho-  
 dnią bramą niebieską i gwiazdą morską: racz podźwignąć  
 lud upadający który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła  
 dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia,  
 twego świętego Rodziciela, Panno przedtem i potem. Ty  
 któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowie-  
 nie, racz się zmiłować nad grzesznikami.

- ♯. A słowo stało się ciałem.  
 ♪. I mieszkało między nami.

Módlmy się.

Łaskę twoją prosimy Panie racz wlać w serca nasze:  
 aby którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiem Chrystusa Syna  
 twego wcielenie poznali, przez mękę jego i krzyż do  
 chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż  
 Pana naszego i t. d.

*Potem Wierzę w Boga — Litanija i t. d. patrz po III. Cz.*

# GZEŚĆ DRUGA

## ŻAŁOSNA.

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.  
 †. Boże ku wspomózeniu i t. d. *jak w I. Części.*

### Hymn.

St-a-ła Matka bo-le - ści-wa, Pod krzy-żem bar-  
 dzo tro - skli-wa, Na którym jej Syn wi-siał,  
 Na którym jej Syn wi-siał.

Której duszę tak strapioną,  
 Wielkim żalem obciążoną,  
 Miecz boleści przenikał. 2.  
 O! jak smutna i strapiona,  
 Matka ta błogosławiona,  
 Dla męki Syna swego. 2.  
 Która płakała i łkała,  
 Z żalu drżała, gdy widziała  
 Mękę Syna milego. 2.

Któż jest serca tak twardego,  
 By dziś z Matką Pana swego,  
 Bardzo rzewno nie płakał? 2.  
 Któżby się nie wzruszył w sobie,  
 Pomniąc o ciężkiej żalobie,  
 Matki z Synem jedynym? 2.  
 Dla złości ludu swojego,  
 Widziała tak zmęczonego,  
 Jezusa Syna swego. 2.  
 Widziała kochanka swego,  
 Od wszystkich opuszczonego,  
 Gdy na krzyżu umierał. 2.  
 Cna Matko źródło miłości!  
 Niech czuję gwałt twej żalości,  
 Dozwól mi z sobą płakać. 2.  
 Spraw by miłością pałało  
 Serce me, dając się cało  
 Bogu swemu w przysługę. 2.

*Druga Część Pieśni.*

Święta Matko dopuść na mnie,  
 Niech ran Syna twego znamię,  
 Mam w sercu mym wyryte. 2.  
 Twego Syna zranionego,  
 Tak bardzo dla mnie zbitego,  
 Ze mną mękę podzielaj. 2.  
 Niech z tobą płaczę rzewliwie,  
 Patrząc na krzyż żałośliwie,  
 Dokąd duch z ciałem żyje. 2.  
 Pragnę stać pod krzyżem z tobą,  
 Dzielić się z twoją osobą,  
 Tak surowym płaczem twym. 2.



Ze wszech panien panno zacna,  
 Bądź tak proszę na mnie baczna:  
 Daj się z sobą napłakać. 2.  
 Niech gorzką śmierć Pańską noszę,  
 Krzyż i rany jego, proszę  
 Niech na sercu uważam. 2.  
 Niech mnie zranią rany jego,  
 Niech znam moc krzyża świętego,  
 Przez miłość Chrystusową. 2.  
 Jego zapal niech mam w sobie,  
 Poruczenie Panno w tobie,  
 Niechaj mam dnia sądnego. 2.  
 Niech mnie ten krzyż pański broni,  
 Śmierć Chrystusowa ochroni:  
 Niech wspiera łaska jego. 2.  
 Kiedy ciało pójdzie w ziemię,  
 Niech dusza niebieskie plemię,  
 Wiecznej chwały nie traci. 2.

### TAJEMNICA PIERWSZA.

#### *Pojmanie P. Jezusa w Ogrójcu.*

Klęczy w Ogrójcu Pan krwią zrumieniony,  
 Pot z ciała jego gwałtem wyciśniony;  
 Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,  
 Że następuje.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ✠. Chwała Ojcu i t. d.

#### *Antyfony.*

Pan Jezus będąc w ciężkości dłużej się modlił: i stał się pot jego jak krople krwi zbiegającej na ziemię.

V. Na miejsce tego coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali.

Ř. A jam się wtedy modlił.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz nam dać najłaskawszy Ojczy, przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna twego Pana naszego Jezusa Chrystusa: abyśmy zawsze obfitowali w dobre uczynki, i bez żadnej przeszkody do ciebie który jesteś prawdziwą drogą, prawdą i żywotem przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

### TAJEMNICA DRUGA.

*Biczowanie P. Jezusa u słupa.*

Ten co okrywa świat, z szat obnażony;  
U słupa srodze biczmi jest sieczony,  
Że nie znać ciała od okrutnej rany,  
Tak skatowany.

1 Ojczy nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ψ. Chwała Ojczy i t. d.

*Antyfony.*

Mężowie którzy trzymali Pana Jezusa, najgrawali się z niego bijąc, i zakryli twarz jego i oblicze jego, a słudzy go biczowali.

V. Byłem biczowany przez cały dzień.

R. A karanie moje czasu jutrzeznego.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom twoim, abyśmy przez to biczowanie, najgrawanie, policzkowanie i pośmiewiska Syna twego zbawiciela naszego tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

## TAJEMNICA TRZECIA.

### *Koronowanie P. Jezusa cierniową koroną.*

W cierniową Pana koronę przybrano,  
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano:  
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,  
Na twarz spluwają.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja. *ψ.* Chwała Ojcu i t. d.

### *Antyfona.*

Tedy żołnierze starosty wzięwszy Pana Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystką rotę; a zwlokłszy go włożyli nań płaszcz szkarłatny, i uplotłszy koronę z ciernia włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawicę jego, a kłaniając się przed nim najgrawali się mówiąc: Bądź pozdrowiony królu żydowski!

*ψ.* Wynijdźcie córki Syońskie, a oglądajcie króla Salomona.

*Ř.* W koronie którą go ukoronowała matka jego.

*V.* Panie wysłuchaj i t. d.

### Módlmy się.

Racz prostować Panie Boże sprawy nasze w upodobaniu twojem: abyśmy przez pamiątkę cierniowej korony, którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą głowę swoją, mogli zasłużyć żebyśmy tej głowie naszej zawsze byli podobni, a nigdy się od świętej woli jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Paza naszego i t. d.

## TAJEMNICA CZWARTA.

### *Niesienie Krzyża na górę Kalwaryi.*

Idzie na górę krzyżem obciążony,  
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,

Upada na twarz będąc spracowany,  
 Bóg zawołany.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ♯. Chwała Ojcu i t. d.

### *Antyfony.*

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli go:  
 a niosąc krzyż sobie wyszedł na ono miejsce, które zwano  
 Kalwaryją albo trupią głową a po żydowsku Golgota.

V. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy.

℟. Przedłużyli nieprawości swoje.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

### Módlmy się.

Racz wysłuchać miły Panie prośby nasze a racz nam  
 dać: aby przez ten krzyż który Pan nasz Jezus Chrystus  
 dla miłości i przykładu naszego nosić raczył na ramionach  
 swoich, mogliśmy tenże krzyż na sercu i ciele naszym no-  
 sić, i abyśmy za jego pomocą wolni byli od niebezpieczeń-  
 stwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

## TAJEMNICA PIĄTA.

### *Ukrzyżowanie P. Jezusa.*

Za złości świata jest ukrzyżowany,  
 Chrystus do krzyża srodze przykowany:  
 Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu,  
 Synowi swemu.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,  
 Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu:  
 Temu, który jest w osobach trojaki,  
 W Bóstwie jednaki.

I matce Syna bez zmayı poczętej,  
 Paniencie świętej.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ♯. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

Bądź pozdrowiony królu nasz, któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia, pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebiony jesteś: zmiłuj się nad nami grzesznymi.

V. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił.

Rz. Ale go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

*Módlmy się.*

Racz posłać prosimy cię miły Panie, wspomóżenie ludowi twemu ze świątnicy twojej, a racz nam dać na przykład męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu jego, zastosować żywot i sprawy nasze: abyśmy samemu tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

*Antyfona na zakończenie Czędzi Zgiej.*

O przeniejszwa i najchwalebniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Synem twoim na górze Kalwaryjskiej cierpiąca, i mękę Syna swego oplakująca nieba i ziemi Królowa! wesel się i raduj, albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś: wesel się i raduj o przyczyna Panno Maryja! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś: wesel się o Matko miłosierdzia! albowiem wszystko cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

W. Módl się za nami święta Boża rodzicielko!

Rz. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

*Módlmy się.*

Niech się za nami przyczyni prosimy cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, do łaskowości

twojej błogosławiona Panna Maryja matka twoja, której przeniąświętszą duszę w godzinę męki twojej miecz boleści przeniknął. Przez ciebie Panie Jezu Chryste, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego na wieki wieków. R. Amen.

*Potem Wierzę w Boga — Litanija i t. d. patrz po III. Cz.*

---

## CZĘŚĆ TRZECIA CHWALEBNA.

---

† W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

ψ. Boże ku wspomnieniu i t. d. *jak w I. Części.*

### Hymn.

*Melodyja jak: Którego świat.*

O Pani czią ozdobiona!

Nad niebiosa wywyższona:

Stwórca twój z przejrzenia swego,

Sam żyje z pokarmu twego.

Co Ewa smutna straciła,

Tyś nam swym płodem wróciła:

Dla człowieka straconego,

Tyś oknem domu wiecznego.

Tyś fортą króla zacnego,

Tyś bramą światła jasnego:

Niechaj narody śpiewają,

Iż przez Pannę żywot mają.

Maryja matko miłości!  
 Matko przedziwnej litości!  
 Broń nas od czarta srogięgo,  
 Przyjmij w dzień zejścia naszego.  
 Bądź Chwała Panu naszemu,  
 Z dziewicy narodzonemu,  
 Ojcu, Duchowi świętemu,  
 Wiekuistej czci godnemu.

### TAJEMNICA PIERWSZA.

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa.*

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,  
 Jako zwycięzca czarta przeklętego:  
 Więźnie wyzwolił, otchłań już złupiona,  
 Śmierć pohańbiona.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ψ. Chwała Ojcu i t. d.

#### *Antyfony.*

Królowa niebieska wesel się, Alleluja. Albowiem kóregoś zasłużyła nosić, Alleluja. Już Zmartwychwstał jako powiedział, Alleluja. Módl się za nami do Boga, Alleluja.

V. Wesel się i raduj Panno Maryja, Alleluja.

R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

#### Módlmy się.

Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna twęgo Pana naszego Jezusa Chrystusa, czeladkę twoją uweselić raczył: racz nam to dać prosimy cię, abyśmy przez jego Rodzicielkę Pannę Maryję mogli otrzymać wesele żywota wiecznego. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

**TAJEMNICA DRUGA.***Wniebowstąpienie Pana Jezusa.*

Czterdziestego dnia Pan w niebo wstępuje,  
 Chór mu anielski drogę zastępuje:  
 Obłok się spuszcza, bierze stwórcę swego,  
 Dziw ludu wszego.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Maryja. *Ź.* Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfony.*

A Pan Jezus potem jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. (Alleluja)

V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego. (Alleluja)

*Ź.* Boga mego i Boga waszego. (Alleluja)

V. Panie wysłuchaj i t. d.

*Módlmy się.*

Racz nam to dać wszechmogący Boże, abyśmy którzy wierzymy, że jednorodzony Syn twój Odkupiciel nasz do nieba wstąpił, z nim także sercem naszym mieszkać mogli w niebie. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

**TAJEMNICA TRZECIA.***Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.*

Duch Ś. w ogniu zszedł na ucznie jego,  
 Dając im język narodu wszelkiego:  
 Którego z wielkiem weselem przyjęli,  
 Naukę wzięli.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś Maryja. *Ź.* Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfony.*

Racz przyjsć Duchu święty, a serca wiernych twoich racz napelnić, i w nich ogień miłości twojej racz zapalić. (Alleluja)



V. Spuść Ducha twego a będą stworzone. (Alleluja)

Ꝥ. A odnowisz oblicze ziemi. (Alleluja)

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszchemogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom twoim łaskę onę Ducha twego przenajświętszego, którąś uczniom twoim w dzień on święteczny darować raczył. Przez Pana naszego i t. d.

### TAJEMNICA CZWARTA.

*Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.*

Już jesteś Panno w niebie posadzona,

Nad wszystkie chóry sama wyniesiona:

Nadgrodził ci Syn prace twoje wielkie,

I trudy wszelkie.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ✠. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

Wywyższona jesteś święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie chóry Anielskie do królestwa niebieskiego. (Allel.)

V. Wybrał ją Bóg i nad inne obrał. (Allel.)

Ꝥ. I dał jej mieszkanie w przybytku swoim. (Allel.)

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś wybrał sobie pałac zacny z błogosławionej Panny Maryi, w którym raczyłeś mieszkać: raczże nam dać prosimy cię, abyśmy obroną twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jej pamiątkę odprawować. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i t. d.

## TAJEMNICA PIĄTA.

*Koronowanie Najśw. Maryi Panny w niebie.*

Koronowana już jest Panna w niebie,  
 Odziana słońcem, siedzi wedle ciebie  
 Jezu, tyś rzucił pod jej święte nogi,  
 Księżyc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,  
 Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu:  
 Temu, który jest w osobach trojaki,  
 W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna bez zmazy poczętej,  
 Panience świętej.

Ġ Ojczy nasz. 10 Zdrowaś Maryja. Ÿ. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfony.*

Pójdźże Oblubienico moja! pójdź z Libanu: będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: Białogłowa odziana słońcem a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej korona ze dwunastu gwiazd. (Allel.)

V. Korona złota na głowie jej. (Allel.)

Rz. Wyrażona znakiem świątobliwości. (Allel.)

V. Panie wysłuchaj i t. d.

## Módlmy się.

Boże któryś błogosławioną Pannę Maryją Syna twego Rodzicielkę, wiecznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył: racz nam to dać miłościwy Panie; abyśmy do onego niewymównego wesela do którego ona jest wzięta, za prośbami i zasługami jej przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

*Antyfona na zakończenie Części 3ciej.*

Bądź pozdrowiona królowa niebieska: bądź pozdrowiona o Pani Anielska. Zawitaj matko górnej światłości, która oświecaś świata ciemności. Wesel się Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie panny najozdobniejsza. O najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego módl się za nami. V. Racz nam dać Ś. Panno abyśmy cię godnie chwalili. R. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciółom twoim.

Módlmy się.

Racz dać miłosierny Boże ratunek nieudolności naszej: abyśmy którzy świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za pomocą wstawienia się jej za nami, od naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. — I w Jezusa Chrystusa Syna jego jedyne go, Pana naszego. — Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny. — Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. — Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. — Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. — Ztamtąd przyjdzie, sądzić żywych i umarłych. — Wierzę w Ducha świętego, święty kościół powszechny. — Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie. — Ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny, Amen.

Litanija o Najśw. Maryi Pannie, *jak na str. 349*, *dodawszy przed Baranku Boży: Orędowniczko Różańca świętego. Potem:*

*Antyfona.*

Pod twoją obronę uciekamy się święta Boża rodziciel-

ko, naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pauli nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas polecaj, twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Bądź pozdrowiona Maryja Matko pobożności.

Ř. I Trójcy przenaświętszej szlachetny przybytku.

Módlmy się.

Wszchemogący wieczny Boże, któryś chwalebnej Matki Panny Maryi ciało i duszę aby była godnym przybytkiem Syna twego, za sprawą Ducha świętego przygotował: racz dać, abyśmy którzy przyjdzie jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże błogosławionej Matki i Panny, od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnemi. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

*Polecenie siebie Najśw. Maryi Pannie.*

O, Pani moja święta Maryja! ja twej łasce i osobliwszej straży i wnętrzościom miłosierdzia twego, dzisiaj i każdego dnia i w godzinę zejścia mego, duszę moją i ciało moje polecam: wszystkie nadzieje i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego tobie poruczam: aby przez twoją najdosłojniejszą przyczynę i przez zasługi święte twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone, według przenaświętszej twojej i Syna twego woli, Amen.

# RÓŻANIEC

O NAJŚWIĘTSZYM IMIENIU JEZUS.



## PIEŚŃ

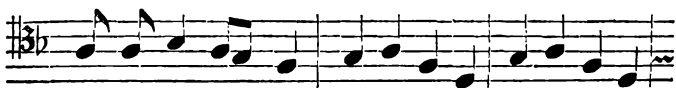
*Przed saczęciem Różańca.*



Je-zu słod - ki nasz Zba-wi-cie - lu, świata wszego



Od - ku - pi - cie - lu, Przez Mat - ki twej przyczy - nę ,



Daj nam co I - mie Jezus znamy, Niech je w ustach,



w sercu ma-my, Dziś i w śmierci go - dzi - nę.

*Antyfona.*

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca

przedwiecznego, żywocie, słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiony! Do ciebie wołamy wygnane Adama potomstwo, do ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole łez. Nuż tedy opiekunie nasz! one twoje miłosierne oczy obróć do nas; a zasługi męki twej przenajdroższej, które są błogosławionym owocem życia twego na świecie, po tem wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawy! o litościwy! o słodki Panie Jezu Chryste Synu Maryi, zmiłuj się nad nami.

*Tu zapowiada się Intencyjka, jak w Różańcu o N. M. P. na str. 712.*

## CZĘŚĆ PIERWSZA WESOŁA.

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

- ✠. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.
- ✠. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.
- ✠. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.
- ✠. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen. — *Za umarłych zaś mówi się:*
- V. Wieczny odpoczynek i t. d.

### Hymn Ś. Bernarda.



Je - zu - sa      słod - kie      wspomnienie,



Da-je ser - cu po-cie-sze-nie: Lecz nadmiód i



wszystko słodsza, Je - go o-becność najślod - sza.

Nic się śpiewać wdzięczniejszego,  
 Nic słyszeć może miłszego,  
 Nic w myśl nie wchodzi lepszego,  
 Jak Jezus Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących!

Jezu ucieczko proszących!  
 Jakoś dobry szukającym,  
 A cóż ciebie znajdującym?

Jezu serdeczna słodkości!

Źródło żywe, dusz jasności!  
 Przewyższasz wszelkie radości,  
 Wszelkie żądze i lubości.

Ani język to wymówić,

Ni pismo może wysławić:  
 Ten powie, co mógł spróbować,  
 Co jest Jezusa miłować.

Jezu królu dziwnej chwały,

I zwyciężco okazały!  
 Słodkości niewymówiona,  
 Miłości nienasycona.

Zostań Jezu! mieszkaj z nami,

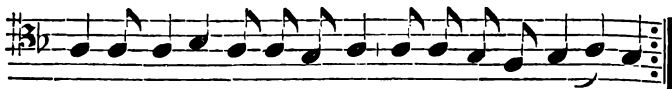
Świeć nam twemi promieniami:  
 Oddaliwszy dusz ciemności,  
 Nie oddalaj swej słodkości.

## TAJEMNICA PIERWSZA.

*Wcielenie Syna Bożego.**Melodyja jak wyżej.*

Jezus przedwieczna mądrości,  
 Pannie przedziwnej czystości,  
 Przez Gabryela zjawiony,  
 Dla nas stał się Bóg wcielony.

1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja, a potem 10 razy:



Je - zu - sie Sy - nu Da - wi - dów! zmiłuj się nad na - mi.

V. Chwała Ojcu i t. d., — a jeżeli za umarłych to  
 V. Wieczny odpoczynek i t. d.

*Antyfony.*

Józefie Synu Dawidów, nie bój się wziąć sobie Maryją za małżonkę, bo co się w niej poczęło, z Ducha świętego jest: porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imie jego Jezus.

V. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione.

℟. Teraz i na wieki wieków.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

## Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby twojej, ale z uzalenia człowieka straconego w żywot paniński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianej jedności wiecznie przyjął: prosimy cię wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z tobą, żeby się od ciebie nigdy nie odłączały: Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.



**TAJEMNICA DRUGA.***Nawiedzenie Elżbiety Świętej.*

Jezus dobro nieskończone,  
 Z Panną czystą w górną stronę,  
 W dom Elżbiety gdy się spieszy,  
 Jana przyjściem swoim cieszy.

1 Ojczenasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Dawidów.  
 V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfony.*

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody:  
 albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, ten który możny  
 jest i święte Imie jego.

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

*Módlmy się.*

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze w ży-  
 wocie Matki swojej zamknięty, mocą Bóstwa twego zaczął  
 sprawować zbawienie nasze: wejrzyj na nas w ciemno-  
 ściach grzechów zamkniętych, a przez nieograniczoną moc  
 swoją, jako drugiego Jana nawiedz nas, oświeć i wzbudź;  
 abyśmy cię znali i radowali się na przyjście twoje: który  
 żyjesz i królujesz i t. d.

**TAJEMNICA TRZECIA.***Narodzenie Syna Bożego.*

Jezus słodki Bóg wcielony,  
 Z czystej Panny narodzony,  
 Zaczyna krwawe ofiary,  
 Trzech królów przyjmuje dary.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Dawidów.  
V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, aby obrze-  
zano Dzieciątko, nazwane jest Imie jego Jezus.

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grze-  
sznych w podłej stajni między bydłętami narodzony, ósmego  
dnia przy obrzezaniu krew swoją wylać raczył: prosimy  
cię obmyj serca nasze tą krwią przenajdroższą i oczyść  
od wszelkich grzechów, abysmy mogli tobie czystym ser-  
cem służyć, i przenaświętsze Imie twoje wielbić. Który  
żyjesz i królujesz i t. d.

**TAJEMNICA CZWARTA.**

*Oskarowanie P. Jezusa w Kościele,*

Jezus czystych serc wesele,

Stał się ofiarą w kościele:

Matce o nim prorokuje

Symeon, gdy go piastuje.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Dawidów.

V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Pana Jezusa do ko-  
ścioła, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego;  
Symeon też wziął je na ręce swoje i błogosławił Pana.

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas śmierci wiecznej godnych, chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony: racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby tobie Panu i Bogu naszemu ofiarą miłą i przyjemną być mogły. Który żyjesz i królujesz i t. d.

### TAJEMNICA PIĄTA.

#### *Znalezienie P. Jezusa w Kościele.*

Jezus między Doktorami,  
Słodkimi gdy ich ustami  
Uczy: przez trzy dni zgubiony,  
Z radością jest znaleziony.

1 Ojczy nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Dawidów.  
Ź. Chwała Ojcu i t. d.

#### *Antyfona.*

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryją i z Józefem do Nazaret i był im posłuszny, i pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską u Boga i u ludzi.

Ź. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

Ź. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste, któryś w Jeruzalem pozostawszy, dopuścił aby cię Matka twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała, i z wielką radością w kościele między Doktorami uczącego znalazła: prosimy pokornie, niech my ciebie przez grzechy nasze nie utracamy; a jeżelibyśmy kiedy utracili, daj nam się prędko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleźć. Który żyjesz i królujesz i t. d.

*Antyfona na zakończenie Części Iwszej.*

Chwalcie Imie jego bo jest wdzięczny Pan: na wieki miłosierdzie jego, a od rodzaju do rodzaju prawda jego.

V. Niech ufają w tobie którzy znają Imie twoje.

R. Albowiem nie opuszczasz szukających ciebie Panie.

Módlmy się.

Świętego Imienia twego Panie Jezu Chryste bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą: ponieważ twojem rozporządzeniem nie opuszczasz tych, których w nieodmiennem umiłowaniu twojem postanawiasz. Który żyjesz i królujesz i t. d.

*Potem Wierzę w Boga — Litanija i t. d. patrz po III. Cz.*

---

## CZĘŚĆ DRUGA

### ŻAŁOSNA.

---

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

ψ. Boże ku wspomózeniu i t. d. *jak w I. Części.*

#### **Hymn Ś. Bernarda.**

*Melodyja jak w I. Części.*

Jezusowa miłość słodka,

Wdzięczna, trwała a nie krótka:

Jest wdzięczniejsza tysiąc razy,

Niżli język czyj wyrazi.

Męka jego pokazuje,  
 Toż wylana krew probuje:  
 Przez co nam jest odkupienie,  
 I Bóg daje swe zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy,  
 Miłości jego żądajmy:  
 Jezusa chciwie szukajmy,  
 Szukając nie ustawajmy.

Miłującego miłujmy,  
 Miłość miłością wetujmy:  
 Za tą miłością biegajmy,  
 A chęć chęcią oddawajmy.

Jezu sprawco łaskowości,  
 Nadziejo wszelkiej radości:  
 Źródło łaski i pociechy,  
 Prawdziwe serca uciechy.

Jezu dobry niech uczuję,  
 Jak twa miłość obfituje:  
 Daj mi kiedy w obecności,  
 Zażyć chwały twej w radości.

Zostań Jezu! mieszkaj z nami,  
 Świeć nam twemi promieniami:  
 Oddaliwszy dusz ciemności,  
 Nie oddalaj swej słodkości.

## TAJEMNICA PIERWSZA.

### *Pojmanie P. Jezusa w Ogrójcu.*

Jezus krwawym potem zlany,  
 Od zdrajcy na śmierć wydany:  
 Bóg związany od stworzenia,  
 Srogie cierpi obelżenia.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja, a potem 10 razy:

Jezusie Nazareński królu Żydowski! zmiłuj się nad nami.

Ÿ. Chwała Ojcu i t. d. — a jeżeli za umarłych to

Ÿ. Wieczny odpoczynek i t. d.

### *Antyfona.*

Zdrajca Judasz dał żydom ten znak mówiąc: kogo ja pocałuję, ten jest, imajcie go.

V. Niech będzie Imie Pańskie błogosławionc.

Ŗ. Teraz i na wieki wieków.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

### Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany, i od najmilszych uczniów swoich opuszczony: nie opuszczaj nas słodki Panie, i w ręce tych którzy czuwają na zgubę duszy naszej, nie podawaj. Który żyjesz i królujesz i t. d.

## TAJEMNICA DRUGA.

### *Biczowanie P. Jezusa u słupa.*

Jezus z szat swych obnażony,

Gdy był u słupa sieczony;

Ciało szarpią, rwą sztukami,

Krew się leje strumieniami.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Nazareński.

V. Chwała Ojcu i t. d.

### *Antyfona.*

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Pilata, tedy Pilat wziął Pana Jezusa i ubiczował go.

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

## Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia jako niewinny baranek był związany, naśmiewany, obelżony, upoliczkowany, a naostatek u słupa sromotnie i niemilosierdzie ubiczowany i skatowany: racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

## TAJEMNICA TRZECIA.

*Koronowanie P. Jezusa cierniową koroną.*

Jezus zelżywej korony  
 Cierniem okrutnie zraniony;  
 Król nad królmi jest wysmiany,  
 W podłą purpurę przybrany.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Nazareński.  
 V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

Wyszedł tedy Pan Jezus od Pilata, niosąc na głowie swojej cierniową koronę a szarłatną szatę na sobie.

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

## Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów, któryś na większą wzgardę zamiast szaty i laski królewskiej, w suknię szarłatną obleczony w rękę trzcinę trzymał, a zamiast drogiej korony ostrą cierniową na głowie nosił: odpuść nam grzechy a zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

## TAJEMNICA CZWARTA.

*Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.*

Jezus baranek prawdziwy,  
Przez dekret niesprawiedliwy,  
Idzie na śmierć osądzony,  
Niosąc krzyż pada zemdlony.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Nazareński  
V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfony.*

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa aby był ukrzyżowany,  
i wzięli go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryją.  
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.  
V. Panie wysłuchaj i t. d.

## Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego  
niż łotr Barabasz był rozumiany i niesprawiedliwym de-  
kretem na śmierć osądzony, a srogiemi mękami, ranami  
i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim krzyż  
sobie na śmierć niosąc: odpuść nam grzechy i zmiłuj się  
nad nami. Który żyjesz i t. d.

## TAJEMNICA PIĄTA.

*Ukrzyżowanie P. Jezusa.*

Jezus na krzyżu rozpięty,  
Podjąwszy ból niepojęty,  
Gdy umiera śmiercią srogą,  
Dla nas kładzie duszę drogą.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Nazareński.  
V. Chwała Ojcu i t. d.



*Antyfony.*

A gdy przyszedli z Panem Jezusem na miejsce które zwano Kalwaryją tam go ukrzyżowali, i łotrów dwóch jednego po prawej a drugiego po lewej stronie.

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a smrody, urągania, naśmiewiska i boleści niecznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony, i wielkim głosem zawoławszy za nas na krzyżu umarł: racz się zmiłować nad nami grzesznymi. Który żyjesz i t. d.

*Antyfony na sakończenie Cześci 2giej.*

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, stawszy się posłusznym aż do śmierci a śmierci krzyżowej: przeto też go Bóg wywyższył i darował mu Imie, które jest nad wszystkie imiona.

V. Kłaniamy się Chryste i błogosławimy tobie.

R. Albowiem przez święty krzyż twój odkupiłeś świat.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, połóż mękę, krzyż i śmierć swoją między sądem twoim a duszami naszymi, teraz i w godzinę śmierci naszej: a racz nam darować łaskę i miłosierdzie, żywym i umarłym grzechów odpuszczenie, kościołowi twojemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. Który żyjesz i t. d.

*Potem Wierzę w Boga — Litanija i t. d. patrz po III. Cz.*

# GZEŚĆ TRZECIA

## CHWALEBNA.

---

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

ψ. Boże ku wspomozeniu i t. d. *jak w I. Części.*

### Hymn Ś. Bernarda.

*Melodyja jak: w I. Części.*

Jezu nad słońce jaśniejszy,  
 I nad balsam przyjemniejszy,  
 Słodszy nad wszystkie słodkości,  
 Miłszy nad wszystkie miłości.  
 Tyś mej duszy jest kochanie,  
 Tyś miłości wykonanie,  
 Tyś ma chwała, tyś me mienie,  
 O Jezu! światło, zbawienie.  
 Z tobą chcę być gdzie ty będziesz,  
 Nigdy Jezu mnie nie zbędziesz,  
 Kiedyś już wziął serce moje,  
 Weź i mnie ostatki twoje.  
 Jezu Królu cnót i chwały,  
 Królu zwycięstwem wspaniały,  
 Jezu wszech odpustów sprawco,  
 I niebieskiej chwały dawco.  
 Tyś źródło wszelkiej litości,  
 Tyś jasność wiecznej jasności,  
 Odpędź obłoki ciemności,  
 Daj chwałę duszy w jasności.

Jezus w pokoju króluje,  
 Który nad wszystko celuje;  
 Tego dusza moja żąda,  
 Jego pokoju wygląda.  
 Jezus do Ojca wrócony,  
 Niebieskiej Panem korony;  
 Mnie też serce odbieżało,  
 Za Jezusem się udało.  
 Idźmy za nim wszyscy z chwałą,  
 I z modlitwą doskonałą,  
 Prosząc by nas wziął do siebie,  
 I dał nam żyć z sobą w niebie.

## TAJEMNICA PIERWSZA.

### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa.*

Jezus od zmarłych powstawszy,  
 Śmierć i piekło zwojowawszy,  
 Pokazał się pożądanym,  
 Matce i uczniom kochanym.

† Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja, *a potem 10 razy:*  
 Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami.

V. Chwała Ojcu i t. d. — *a jeżeli za umarłych to*

V. Wieczny odpoczynek i t. d.

### *Antyfona.*

Anioł Pański pokazał się Maryjom mówiąc: Jezusa ukrzyżowanego szukacie, już zmartwychwstał jako powiedział. (Alleluja)

V. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione. (Alleluja)

Ŕ. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja)

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł i śmierć zwyciężywszy trzeciego dnia od umarłych powstał: racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawej wolności żyjąc tobie samemu służyli. Który żyjesz i t. d.

### TAJEMNICA DRUGA.

*Wniebowstąpienie P. Jexusa.*

Jezus w niebo gdy wstępuje,  
Łaskę swoją obiecuje:  
Przy Boskiej siadłszy prawicy,  
Tron wiecznej chwały dziedzyczy.

1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Boga.  
V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

A Pan Jezus potem jako mówił do nich, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożej. (Alleluja)

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, któryś w nieśmiertelność i chwałę przybrany wielką mocą do nieba wstąpił, i usiadł na prawicy Ojcowskiej jako król prawdziwy nieba i ziemi: prosimy, pociągnij nas tą mocą twoją, aby się około omylnych rozkoszy świata tego nie błąkało serce nasze, ale za tobą ustawicznie tęskniąc, przy tobie się gorącym rozmyślanem w niebie zawsze bawiło. Który żyjesz i t. d.

## TAJEMNICA TRZECIA.

*Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.*

Jezus uczniów serca czyste,  
Przez łaski z nieba ogniste,  
Darami Ducha świętego  
Napęłnił, za przyjściem jego.

1 Ojciec nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Boga.  
V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

Napęlnieni byli wszyscy Duchem świętym, i poczęli mówić różnemi językami wielmożne sprawy Boskie. (Alleluja)

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

## Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś z Majestatu chwały twojej Ducha świętego Apostołom zesłał, który i onych i kościół twój udurował, wielkimi z nieprzebranej skarbnicy Trójcy przenaświętszej upominkami: spuść w ozięble i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha świętego, aby nas grzesznych oświecił i tak rozpałił, żebyśmy z tobą jednym w nierozzerwanej miłości duchem zawsze byli. Który żyjesz i t. d.

## TAJEMNICA CZWARTA.

*Wniebowskięcie Najśw. Maryi Panny.*

Jezus Matkę swą kochaną,  
W ozdobę chwały przybraną,

Wziętą w niebo przez Anioły,  
Przeniósł na tryumf wesoly.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Boga.  
V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

Wzięta jest Panna Maryja do nieba, wesela się Anieli  
i wychwalając błogosławią Pana. (Alleluja)

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, żeś najświętszą  
Matkę swoją ku chwale zmartwychwstania wzbudził, i do  
królestwa twego przeniósł: daj nam się i tu i w niebie  
z chwały jej weselić. Który żyjesz i t. d.

**TAJEMNICA PIĄTA.**

*Koronowanie Najśw. Maryi Panny w Niebie.*

Jezus w niebieskim Syonie

I na wiecznej chwały tronie,

Matkę swoją koronuje,

Gdzie z nim na wieki króluje.

1 Ojcie nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Boga.

V. Chwała Ojcu i t. d.

*Antyfona.*

Umiłował ją król więcej nad wszystkie niewiasty,  
i włożył na głowę jej koronę królestwa swojego. (Alleluja)

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

## Módlmy się.

Panie Jezu Chryste królu wiecznej chwały, któryś za-  
sługi najświętszej Matki twojej koroną królestwa wiecznego  
nadgrodził: racz nas też uczestnikami tej korony uczynić,  
którzyśmy się tobie i matce twojej na służbę wieczną od-  
dali: z którą niech ci będzie cześć i chwała teraz i na  
wieki wieków. R. Amen.

*Antyfona na zakończenie Cześci 3ciej.*

Na Imie Pana Jezusa niech klęka wszelkie kolano,  
niebieskie, ziemskie i piekielne: i wszelki język niech wy-  
znawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. (Allel.)  
V. Wszystkie narody którekolwiek stworzył, przyjdą  
i będą się przed tobą kłaniały.  
R. I będą wielbiły Imie twoje.

## Módlmy się.

Boże, któryś najchwalebniejsze Imie Jezusa Chrystusa  
Syna twego Pana naszego, sprawił wiernym twoim chucią  
najświętszej przytomności ukochane, a duchom złośliwym  
bardzo straszliwe: daj nam to z łaski twojej, aby wszyscy  
którzy je czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia  
słodkości w wieku niniejszym, a w przyszłym wesela i nie-  
ograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegoż  
Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Wierzę w Boga i t. d. — Litanija o Imieniu Jezus,  
*jak na str. 347 potem:*

*Antyfona.*

Wszelki któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion  
będzie.

V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

## Módlmy się.

Wszchemogący Boże, któryś chwalebne i przedziwnem Imieniem Jezus, najmilszego jedyne Syna twego Odkupiciela naszego mianować raczył: dajże nam miłościwie, abyśmy tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać. Który z tobą żyje i króluje i t. d.

*Polecenie siebie samych Panu Jezusowi.*

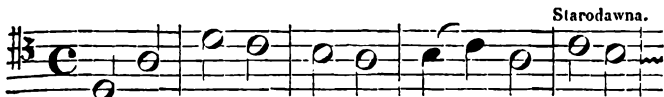
O Panie Jezu Chryste! polecamy się twojej najświętszej opiece, pokaż twą litość nad nami. O najlaskawszy, o najmiłosierniejszy Odkupicielu nasz, o nadziejo nasza i zbawienie nasze jedyne, o najdobrotliwszy Jezu, kochanku nasz najmilszy, o wszystka miłości nasza, słodkości serca naszego, żywocie duszy naszej, o najjaśniejsza światłości nasza, największe wesele nasze, pokoju nasz najwdzięczniejszy, o bogactwo nasze najwyższe, dobroci nasza, doskonałości nasza, o raju wszelkiej rozkoszy Panie Boże nasz, przybądź nam na pomoc: prosimy odpuszczenia wszystkich grzechów naszych, prosimy ducha dobrego, prosimy łaski; napraw, uzdrów, poświęć nas, wspomóż, broń i zbaw nas: dajże nam najslodszy Jezu, abyśmy cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali: niech ci będzie cześć i chwała nasz drogi Odkupicielu, teraz i na wieki wieków Amen.





## Melodyje dodatkowe.

**Melodyja I** do *Pieśni*: Wstał P. Chrystus, *na str.* 132.

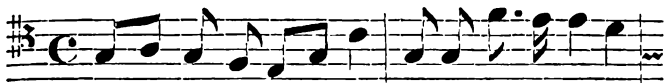


Wstał Pan Chrystus zmartwych ni - nie, Al-le-



lu-ja. Pochwalmy Bo - ga, Al-le - lu - ja.

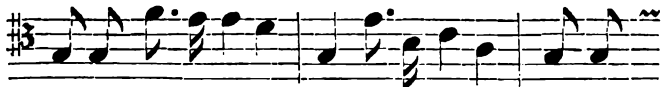
**Melodyja II** do *Pieśni*: Ciebie na wieki, *na str.* 192.



Cie - bie na wie - ki wychwalać będziemy,  
Wtwo - jej o - pie - ce niechaj zo - sta - je - my,



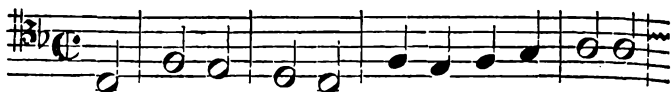
Kró - lowa nie - ba Ma-ry-ja; Wdzięczna Estero,  
Śli - czna bez zma - zy li - li - ja:



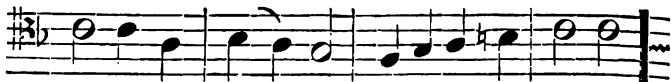
o Pa - nien - ko święta, Tyś od A-niołów jest do



nie-ba wzięta, Nie - poka - la - nie po - czę - ta.

**Melod. II** do *Pieśni o Ś. Winc.* Wielki ozdobo, na str. 237.

Wiel - ki o - zdo - bo za - cho - dnie - go kraju,



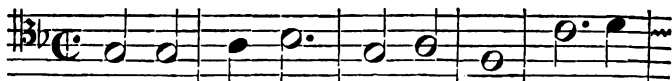
Niezwydły kwie - cie niebieskie - go Ra - ju:



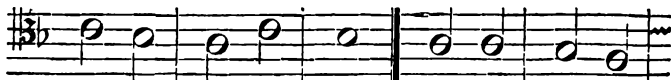
Przybądź Win - cen - ty, ku naszej o - bro - nie,



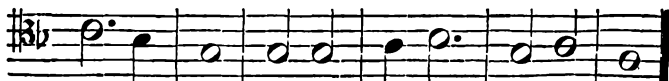
No - wy Pa - tro - nic.

**Melodyja** do *Pieśni o Ś. Łazarzu.*

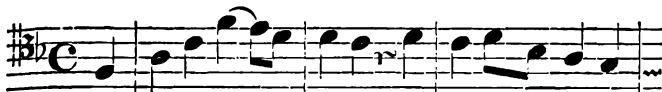
Co się sta - ło przed la - ty! Człowiek



je - den bo - ga - ty, Zzło - ta, z sre - bra



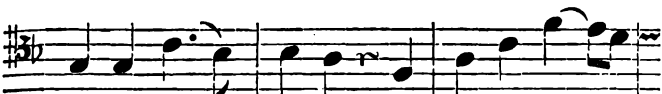
miał sza - ty, Zzło - ta, z srebra miałsza - ty.

**Melodyja do Mszy: Z pokorą upadamy, w miejsce***Melodyi drugiej w Śpiewniku, na str. 307.*

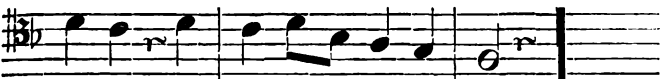
Z po-ko-rą u- pa-da-my, przed tobą o Bo-  
 Niech nas gdy ci śpiewamy, twa łaska wspomomo-



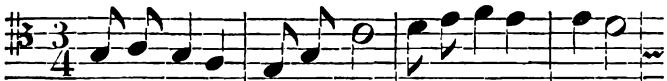
że; Przyj - mij od nas ła - skawie, pod-  
 że:



czas tej o - fia-ry, Zło - żo-ne ku twej



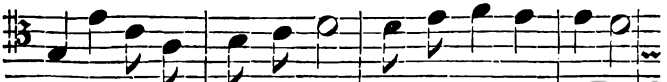
śła-wie, wraz z nią w pie - niach da - ry.

**Melodyja do Mszy: Z pokorą upadamy, na str. 307.**

Z poko-rą u - pa-da-my, przed tobą o Bo-że;



Niech nas gdy ci śpie-wa-my, twa ła-ska wspo-może:

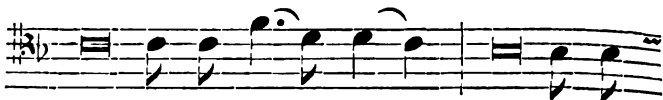


Przyjmij od nas ła-ska-wie, podczas tej o - fiary,

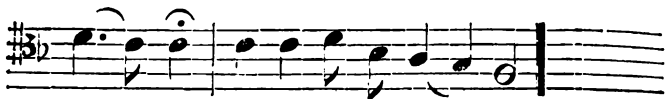


Zło-żo-ne ku twej sła-wie, wraz z nią w pieniach dary.

**Mełod.** do Litanii o NMP. którą lud razem śpiewa.



Kyri - e e - lej - son,	Chry-ste e -
Chryste u - słysz nas,	Chry-ste wy-
Ojcze z nieba Bo - że,	Zmiluj się nad



lej - son, Ky-ri - e e - lej - son.  
 słu - chaj nas, Chryste wysłuchaj nas.  
 na - mi, Zmiluj się nad na - mi.  
 i t. d. i t. d. Módl się za na - mi.



# SPIS PIEŚNI OGÓLNY.

## CZĘŚĆ I.

PIEŚNI ADWENTOWE.		Str.
	Str.	
1 Hejnał wszyscy . . . . .	9	11 Wiwat dzisiaj . . . . . 43
2 Boże wieczny . . . . .	11	12 Bóg się rodzi . . . . . 45
3 Po upadku . . . . .	12	13 Niepojęte dary . . . . . 47
4 Urząd zbawienia . . . . .	13	14 Pan z nieba . . . . . 50
5 Tobie nad pomysł . . . . .	387	15 Witajmy Jezusa . . . . . 400
6 Mądrości! która . . . . .	388	16 Rozkwitnęła się . . . . . 402
7 Głos wdzięczny . . . . .	15	17 Raduj się ziemio . . . . . 404
8 Archanioł Boży . . . . .	17	18 Cieszymy się i pod . . . . . 405
9 Mittit ad Virginem . . . . .	390	19 Betleem święte . . . . . 407
10 Zdrowaś bądź . . . . .	20	20 Ach witajże . . . . . 408
11 Posyła do Panny . . . . .	22	21 Witajże dzieciątko . . . . . 410
12 Z pomocą Boga . . . . .	393	22 Narodzenie Chryst. . . . . 412
13 Chwalmy Boga . . . . .	395	23 Alleluja! Chwalmy . . . . . 416
14 Spuście nam . . . . .	23	24 O błogosławiony . . . . . 417
PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.		25 Pójdźmy wszyscy . . . . . 419
1 Nużemy Chrześcijanie . . . . .	26	26 Bóg się rodzi, gwiaz. . . . . 421
2 Anioł Pasterzom . . . . .	28	27 Boże i królu . . . . . 423
3 W żłobie leży . . . . .	30	28 Bóg w Trójcy ś. . . . . 424
4 Dzieciątko się . . . . .	33	29 Infinitæ bonitatis . . . . . 51
5 Któż o tej dobie . . . . .	399	30 Wspaniałości . . . . . 426
6 W dzień Bożego . . . . .	34	31 In natali Domini . . . . . 53
7 Kiedy Król Herod . . . . .	36	32 Na Boże narodzenie . . . . . 55
8 Zawitaj Jezu . . . . .	39	33 Słyszę z nieba . . . . . 428
9 Messyjasz przyszedł . . . . .	40	34 Zgięcie z oczu . . . . . 430
10 Mamy przyjaciela . . . . .	41	35 Pasterze bieżeli . . . . . 431
		36 Z narodzenia Pana . . . . . 433
		37 A czemuż mój Jezus . . . . . 56
		38 Jezu śliczny kwiecie . . . . . 434

**PIEŚNI POSTNE.**

*Nabożeństwo Passyjne.*

	Str.
1 Gorzkie żale . . . .	59
2 Żal duszę ściska . . . .	60
3 Jezu na zabicie . . . .	61
4 Ach ja Matka . . . .	63
5 Przypatrz się duszo . . . .	64
6 Jezu od żydostwa . . . .	65
7 Ach widzę Syna . . . .	67
8 Duszo oziębła . . . .	69
9 Jezu od pospółstwa . . . .	70
10 Ach mnie Matce . . . .	71

*Obchody Drogi Krzyżowej.*

16 Boska dobroci . . . .	437
—————	
1 Jezu Chryste . . . .	73
2 Wisi na krzyżu . . . .	74
3 Rozmyślajmy dziś . . . .	75
4 O duszo wszelka . . . .	77
5 Wspominajmy . . . .	79
6 O jak srodze . . . .	443
7 Daj nam Chryste . . . .	443
8 Wysłuchaj Stwórco . . . .	445
9 Ojczy Boże . . . .	81
10 Krzyżu święty . . . .	88
11 Zawitaj ukrzyżowany . . . .	91
12 Zbliżam się tobie . . . .	93
13 Ludu mój ludu . . . .	446
14 Już Chrystus życie . . . .	94
15 Płacicie Anieli . . . .	96
16 Dobranoc głowo ś. . . .	100
17 Płacz, płacz kto żyw . . . .	447
18 Płaczcie dzisiaj . . . .	449
19 Uwaz pobożny . . . .	451
20 Patris sapientia . . . .	101
21 Jezus mądrość . . . .	103

	Str.
22 Confusus hæreo . . . .	455
23 Ogrodzie oliwny . . . .	104
24 Będąc przestraszony . . . .	112
25 Ach mój Jezu . . . .	116
26 Lament serdeczny . . . .	117
27 Stała Matka . . . .	119
28 Już cię żegnam . . . .	121
29 Ty któryś gorzko . . . .	126

**PIEŚNI WIELKANOCNE.**

1 Przez twoje święte . . . .	128
2 Chrystus Zmartwychw. . . .	129
3 Wesoly nam dziś . . . .	130
4 Wstał Pan Chrystus . . . .	132
5 Chrystus Pan zmartw. . . .	133
6 Zwycięzca śmierci . . . .	458
7 Złóćcie troski . . . .	459
8 Wesoly nam dzień . . . .	463
9 Witaj dniu święty . . . .	134
10 Ofiarujmy chwałę . . . .	135
11 Dziś Chrystus Król . . . .	137
12 Dziś nam nastał . . . .	138
13 Wysławiajmy Chrysta . . . .	140
14 Alleluja! Jezus . . . .	464

**PIEŚNI NA ZIEL. ŚWIĄTKI.**

1 Veni Creator . . . .	142
2 Przybądź Duchu . . . .	143
3 Veni sancte Spiritus . . . .	144
4 Zstap Duchu . . . .	146

**PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.**

1 O Przenajśw. Hostyja . . . .	148
2 Przed tak wielkim . . . .	149
3 Twoja cześć, chwała . . . .	150
4 Zróbcie mu miejsce . . . .	466
5 Kłaniam się tobie . . . .	151
6 Rzućmy się wszyscy . . . .	152

	Str.		Str.
7 U drzwi twoich . . .	154	20 Matko Szkaplerza ś. . .	200
8 Idzie, idzie Bóg . . .	155	21 Matko Różańca ś. . .	201
9 Niebo, ziemia . . .	156	22 Maryja bądź . . .	476
10 Chwalmy niewysł. . .	157	23 Święta Panno . . .	480
11 Witam cię witam . . .	158	24 Kto chce Pannie M. . .	482
12 Witaj Boże utajony . . .	467	25 Serdeczna Matko . . .	486
13 Jesu dulcis . . .	469	26 O pełna litości . . .	487
14 Jezusa słodkie . . .	160	27 Wzmocnij usta . . .	489
15 Sław języku . . .	161	28 Omni die . . .	202
16 W Sakramencie . . .	470	29 Dnia każdego . . .	207
17 Lauda Sion . . .	163	30 O Maryja Matko . . .	212
18 Chwal Syonie . . .	165	31 Ty któraś pięknie . . .	214
19 Boże kocham cię . . .	168	32 Boga Rodzica . . .	491
20 Nieskończona . . .	171	<b>PIEŚNI O ŚŚ. PAŃSKICH.</b>	
21 Bądź pozdrowione . . .	174	1 <i>O ś. Mich.</i> - Xiążę nieb. . .	217
22 Witaj krynico . . .	175	2 <i>O ś. Gabr.</i> - Wesołem . . .	218
23 Każda żyjąca . . .	471	3 <i>O ś. Rafale</i> - Rafale ś. . .	219
<b>PIEŚNI O NAJŚW. M. P.</b>		4 <i>O ś. Aniele str.</i> - Cześć win. . .	221
1 Pod twoją obronę . . .	177	5 <i>O śś. Anioł.</i> - Zawitaj woj. . .	222
2 W pierwszym mom. . .	179	6 <i>O ś. Ja. Chrz.</i> - Aby nasz . . .	497
3 Z wyroków nieba . . .	180	7 <i>O ś. Józefie</i> - Szczęśliwy . . .	224
4 Anioł Gabryel . . .	181	8 <i>O ś. Józefie</i> - Niech cię . . .	499
5 Maryja Panna . . .	183	9 <i>O ś. Józefie</i> - Ten co go . . .	501
6 Czysta nad słońce . . .	184	10 <i>O ś. Piotrze</i> - Jeśli chcesz . . .	502
7 Wzięta do nieba . . .	185	11 <i>O ś. Pawle</i> - Wśród trosk . . .	504
8 Witaj Królowa nieba . . .	186	12 <i>O ś. Jędrz.</i> - Ten co naj. . .	506
9 O Gospodze uwiel. . .	186	13 <i>O ś. Jakóbie</i> - Pochwal . . .	508
10 Gwiazdo morza . . .	188	14 <i>O ś. Bartł.</i> - Apostol. . .	509
11 Witaj święta i pocz. . .	189	15 <i>O ś. Wawrz.</i> - Sławny Im. . .	226
12 Witaj nieba i nad . . .	191	16 <i>O ś. Wawrz.</i> - Różo z ogr. . .	228
13 Ciebie na wieki . . .	192	17 <i>O ś. Floryja.</i> - Pobożni . . .	511
14 Zawitaj Córko . . .	194	18 <i>O ś. Ja. Nep.</i> - Witaj Janie . . .	229
15 Perło droga . . .	196	19 <i>O ś. Ja. Nep.</i> - Święty Ja. . .	514
16 Salve Regina! zawit. . .	198	20 <i>O ś. Ja. Nep.</i> - Szczęśliwe . . .	515
17 Zawitaj Królowa . . .	473	21 <i>O ś. Ja. Nep.</i> - Będąc osła. . .	517
18 Dopókąd na świecie . . .	474	22 <i>O śś. Krysp.</i> - Witaj złącz. . .	519
19 Matko niebieskiego . . .	199	23 <i>O ś. Marcinie</i> - Dziękujmy . . .	521

	Str.
24 <i>O ś. Mikołaju</i> -Niech będz.	232
25 <i>O ś. Ja. Kan.</i> - Osobliwy	233
26 <i>O ś. Ja. Kan.</i> - Inclytum	523
27 <i>O ś. Ja. Kan.</i> - Przewacna	527
28 <i>O ś. Win. a P.</i> -Ojcie ubo.	235
29 <i>O ś. Win. a P.</i> -Wiel. ozd.	237
30 <i>O ś. Józ. Kal.</i> -Nicogarn.	529
31 <i>O ś. Win. Fer.</i> -Anioł W.	239
32 <i>O ś. Anton.</i> - Tryumfuj	531
33 <i>O ś. Izidor.</i> - Oraczu	533
34 <i>O ś. Izidor.</i> - Izydorze	535
35 <i>O ś. Annie</i> -Witaj Pani	536
36 <i>O ś. Annie</i> -Czyńmy	538
37 <i>O ś. M. Magd.</i> -Maryja M.	540
38 <i>O ś. Katarz.</i> -Cześć oddaw.	541
39 <i>O ś. Barb.</i> -Barbaro św.	240
40 <i>O ś. Barb.</i> -Barbaro św.	242
41 <i>O ś. Filom.</i> -Męczennicz.	543
42 <i>O ś. Różalii</i> -Przewacna	545
43 <i>O ś. Różalii</i> -Witaj różo	549
44 <i>O Wszyst. śś.</i> - Racz być	549

#### PIEŚNI PRZYGDNE.

1 Trójca Bóg Ojciec	246
2 Do ciebie Panie	249
3 Boże w dobroci	250
4 Straszliwego	251
5 Jeden w naturze	253
6 Po całym świecie	255
7 Kto się w opiekę	257
8 Wszechmocna mego	258
9 Ach nieskończony Boże	261
10 Szczęśliwy kogo	263
11 Pełna mądrości	551
12 Co się zamysłasz	552
13 Ach nieskoń. litościwy	554
14 Wszystka moja	556
15 Sierota ja	557

	Str
16 Niech się ze mną	559
17 O bezdenna miłości	563
18 Będę cię wielbił	265
19 Któż mnie pocieszy	267
20 Postrzeż się z rozumu	564
21 Brzmi w sercu	566
22 Jezu związany	268
22 Niech Jezus Chrystus	270
24 Kiedy ranne	271
25 Wszystkie nasze	272
26 Boże z twoich rąk	272
27 Lucis largitor	568
28 Credo in to	570
29 Potężny Boże	273
30 O który jesteś	275
31 Ojcie modlim się	276
32 Wszystko co oko	572
33 Ciebie Boże chwalimy	279

#### PIEŚNI ZA UMARŁYCH.

1 Jezu w Ogrójcu	282
2 Przez czyszczone	284
3 Zmiluj się Boże	576
4 Z głębi mojego	286
5 Processyja na dzień zad.	287

#### PIEŚNI CERKIEWNE.

##### *Pieśni na urocz. Tajem. Pańs.*

1 <i>O Wszyst. Taje.</i> -Kto prag.	579
2 <i>O Trójcy ś.</i> -Znami	584
3 <i>O Nar. Chr.</i> -Góry Syou.	588
4 <i>O Nar. Chr.</i> -Słodka now.	590
5 <i>O Nar. Chr.</i> -Źródło	591
6 <i>O Obrz. Chr.</i> -Z głębin	594
7 <i>O Chracie Chr.</i> -Swiatłości	595
8 <i>O Ofiar. Chr.</i> -Niebo się	597
9 <i>O Pust. Chr.</i> -Święta pust.	600



	Str.
10 <i>O Męce Pań.</i> -Któż z ziem.	602
11 <i>O Zmartw.</i> -Te są cuda .	606
12 <i>O Wniebow.</i> -Dziś bogo.	609
13 <i>O Duchu ś.</i> -Ożywiają . .	611
14 <i>Na Boże Ciało</i> -Głos, głos	614
15 <i>Na Boże Ciało</i> -Wszystkie	616

*Pieśni o Najśw. M. P.*

1 <i>O Niep. Pocz.</i> -Dziś ludu	618
2 <i>O Nar. NMP.</i> -Z gór .	621
3 <i>O Ofiar. NMP.</i> -Oblecz	622
4 <i>O Zaśl. NMP.</i> -Ogromny	624
5 <i>O Zwia. NMP.</i> -Archan.	626
6 <i>O Naw. NMP.</i> -Ocuć się	629
7 <i>O Bol. NMP.</i> -Splyćcie .	630
8 <i>O Wnieb. NMP.</i> -Wesele.	633
9 <i>O Najśw. M. P.</i> -Ty coś	634
10 <i>Bracka</i> . . -Sludzy .	636

*Pieśni o śś. Pańskich.*

1 <i>O śś. Anioł.</i> -Zbiór Se.	639
2 <i>O ś. Bazylim</i> -Z drogich	640

	Str.
3 <i>O ś. Ja. Dam.</i> -Wynijdź .	642
4 <i>O ś. Onufrym</i> -Witaj wo.	643
5 <i>O ś. Win. a P.</i> -Ożyjcie .	643
6 <i>O ś. Makryn.</i> -Makryno .	646

*Pieśni Przygodne.*

1 <i>O Miłości B.</i> -Boże usł. .	647
2 <i>O Miłości B.</i> -Rozmiłuję .	650
3 <i>O Nadziei</i> -Od piersi . .	652
4 <i>Orze. ostat.</i> -Pójdziemy	654
5 <i>O Śmierci</i> -Czas, czas .	655
6 <i>O Sądzie</i> -Słuchaj . . .	656
7 <i>O Piekle</i> -Wszystko . .	661
8 <i>O Niebie</i> -Raj nam . .	662
9 <i>Wchodnia</i> -Wejrzyjcie	663
10 <i>Rozchodnia</i> -Ciesz się .	666
11 <i>O Opatrz. B.</i> -Bóg . . .	668
12 <i>Rozmowna</i> -Chwała . .	669

*Pieśń za Umarłych.*

1 <i>Zatrzymajcie się</i> . . .	676
---------------------------------	-----

## CZĘŚĆ II.

**M S Z E.**

1 <i>Zacznijcie usta</i> . . .	295
2 <i>Z pokorą upadamy</i> . .	307
3 <i>Boże Stwórcu</i> . . . .	313
4 <i>Prosternimur</i> . . . .	318
5 <i>Nieogarniony</i> . . . .	323
6 <i>Co nam nakazuje</i> . . .	327
7 <i>W twej świątyni</i> . . .	679
8 <i>U podnóżka twych</i> . . .	683

9 <i>Nuż wszyscy</i> . . . .	687
10 <i>Boże Sędzio</i> . . . .	332
11 <i>Tobie Boże</i> . . . .	690
12 <i>Wieczny odpoczynek</i> .	693

**NIESZPORY.**

1 <i>Psalmy</i> . . . . .	336
2 <i>Hymn</i> . . . . .	340
3 <i>Magnificat</i> . . . . .	341
4 <i>Salve Regina</i> . . . .	342

**SUPLIKACYJE.**

	Str.
1 Przed oczy twoje . . .	343
2 Królu nieba . . . . .	345
3 Daj nam miły . . . . .	346
4 Święty Boże . . . . .	346

**LITANIJE.**

1 Lit. do Pana Jezusa . . .	347
2 Lit. do N. M. Panny . . .	349
3 Lit. do Wszyst. św. . . .	351
4 Melodyje do Litanij . . .	356

**KORONKI.**

	Str.
1 O Trójcy Przenajśw. . .	357
2 O Najśw. M. P. Szkapl. .	698

**RÓŻAŃCE.**

1 O Najśw. Maryi Pannie	710
2 O Najśw. Imieniu Jezus	737

**GODZINKI.**

1 O Niepok. Pocz. N. M. P.	372
Melodyje dodatkowe . . .	757

**OMYŁKI DRUKU.**

<i>Str.</i> 422	<i>wiersz</i> 12	<i>zamiast:</i> Melchiori	<i>czytaj:</i> Melchior i
— 435	— 7	<i>opuszczony:</i> Nie na miękkiej	poduszczy
— 456	— 10	<i>zamiast:</i> Barrabæ	<i>czytaj:</i> Barabbæ
— 457	— 15	— Quid	— Qui
— 469	— ostat.	— Jusum	— Jesum
— 582	— 9	— Bo	— By
— 698	— 4	<i>od dołu</i> Sarafiny	— Serafiny





DODATKU

do

**ŚPIEWNIKA**

**KOŚCIELNEGO Z MELODYJAMI**

nabyć można u XX. Missyonarzy w Warszawie,  
w Krakowie i po Księgarniach.

---

*Cena Exonplarza Złp. 10.*

---

Dostać jeszcze można i ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO  
w Cenie podwyższonej Złp. 10.

---





**DODATEK II i III**  
DO  
**ŚPIEWNIKA**  
**KOŚCIELNEGO**  
Z MELODYJAMI.



**W KRAKOWIE.**

—  
1853.







## Dodatek II

DO

### ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO.

*Już kilka lat temu jak zebrałem był niniejsze Pieśni z melodyjami; ale natrafiając ciągle na rozmaite przeszkody w wydaniu onych, dopiero teraz podaję takowe do publicznego użytku, jako dalszy ciąg Śpiewnika Kościelnego.*

*Być może, iż niektóre z pieśni dawnych nie wejdą wcale w użycie, a to albo dla swych przestarzałych wyrazów albo dla swych melodyj; jednak dla zachowania ich pamiątki, i z uwagi że to nie jest wybor ale bardziej zbiór pieśni kościelnych i domowych, umieściłem je wraz z innymi. Nowe zaś, są powiększej części dopełnieniem tego czego nie dostawało w Śpiewniku lub czego żądano: jakimi są pieśni pod czas Mszy ś. na różne czasy i uroczystości, także w podróży do miejsc świętych i inne.*

*A że najwięcej uskarżano się na brak pieśni o śś. Patronach, do których i lud ma szczególne nabożeństwo i wiele Świątyń wystawionych jest Bogu pod ich wezwaniem: przeto zaradzając i temu niedostatkowi, zebrałem takowe i umieszczę je w Dodatku trzecim.*

*Pieśni zaś na Boże narodzenie, które zamieściłem był w Pastoralkach i Kołędach, nie spodziewając się w ów czas wydawać dalej Śpiewnika kościelnego, a które i w kościele śpiewane być mogą, kładę się teraz na swym miejscu.*

**Imprimatur.**  
**Cracoviae die 31. Octobris 1849.**

**MATTHAEUS GLADYSZEWICZ**  
**U. J. Dr. Can. Cath. Vicarius**  
**in Spp. et Omnibus Gnis Cracovien. mp.**

**Zur Druck Bewilligung.**

**HLAWACZEK**  
**General Major.**

# PIEŚNI

## NA BOŻE NARODZENIE.

### PIEŚŃ I.



Narodził się Jezus Chrystus bądźmy wese-li,  
Chwałę mu na wyso-ko-ści nu - cą A-nie-li :



Glori - a, glo-ri - a in ex-cel-sis De-o,



Glori - a, glo-ri - a in excel-sis De-o.

Na kolana wół i osioł przed nim kłękają.

A swoim go Stworzycielem i Panem znają.

Gloria, gloria in excelsis Deo.

Pastuszkowie przybiegają na znak im dauny,

Cześć oddają i witają Pana nad pany.

Gloria, gloria in excelsis Deo.

Trzy Królowie z podarunki gdy przyjechali,

Mirę, kadzidło i złoto jemu dawali.

Gloria, gloria in excelsis Deo.

I my także chwałę dajmy dzieciątku temu,  
Jako Panu nieba, ziemi, zbawcy naszemu.

Gloria, gloria in excelsis Deo.

## PIEŚŃ II.



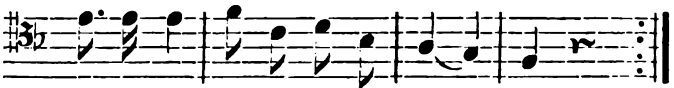
Gdy się Chrystus ro-dzi i na świat przy-  
Ciemna noc w ja - snościach promie-ni - stych



cho-dzi, Anio-ło - wie się ra-du - ją, pod nie-  
bro-dzi;



bio-sy wy-krzyku - ją: Głori-a, glo-ri-a



głori-a in ex-celsis De - o

Mówią do pasterzy którzy trzód swych strzegli,  
Aby do Betleem, czemprędzej pobiegli;  
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.

Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

O niebieskie duchy i postowie nieba!

Powiedczcież wyraźniej, co nam czynić trzeba:

Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy.

Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Idźcież do Betleem gdzie dziecię zrodzone,  
 W pieluszki powite, w żłobie położone:  
 Oddajcie mu pokłon Boski, on osłodzi wasze troski.  
 Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,  
 Zaraz do Betleem spieszno pobieźeli:  
 I tak zupełnie zastali, jak im Anieli zeznali.  
 Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo,

Stanąwszy na miejscu pełni zadumienia,  
 Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia:  
 Padli przed nim na kolana, i uczcili swego Pana.  
 Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali,  
 Z wielką wesołością do swych trzód wracali,  
 Że się stali być godnemi, Boga widzieć na tej ziemi.  
 Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

### PIEŚŃ III.



Ach u-bo-gi żło-bie! cóż ja widzę w tobie:



Droższy widok niż ma niebo w małej o - so-bie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi,  
 Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.  
 Czyżes nie mógł sobie w największej ozdobie,  
 Obrac pałacu drogiego, nie w tym leżyć żłobie.

Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz.  
 A na zmycie tej sprośności, gorzkie łzy wylewasz.  
 Któż tu nie struchleje, wszystek nie strętwieje,  
 Któż cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje.  
 Przed tobą padamy, czołem uderzamy,  
 Witając cię w tej stajence między bydlętami.  
 Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,  
 I przyjmij serca skruszone, które ci składamy.

## PIEŚŃ IV.



Pa - ste - rze drzy - ma - li w do - li - nie,



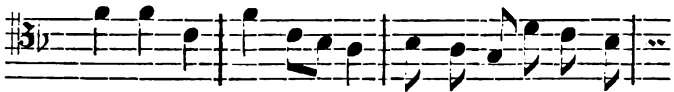
Pa - szą - cy by - del - ko, o - wce i ba - ra - ny,



A - lić o pół - no - cnej go - dzi - nie,



A - niol świa - tło - ścia o - dzia - ny



W przyjemnym roz - gło - sie Mił - szą nowi - nę nad

ży - cie O - znaj - mił, że dziś zro - dzi - ło się  
Bo - skie w Betle - e - mie dzie - cię.

Pasterze się ze snu porwali,  
Chcąc iść razem w drogę, by się nie nie bawić:  
A bydelko jakże zostawić,  
Myślą co tu czynić dalej.

A wtem jasność sroga,  
Każdego uderzy w oczy;  
A to co! krzykną ach dla Boga!  
Że tak widno o północy.

A więc wszyscy razem co żywo,  
Pasterze łekliwi do szopy bieżeli,  
Aby zobaczyli to dziwo,  
które głosili Anieli.

Przychodzą. W oborze:  
Panna, staruszek i dziecię;  
Takież to, krzykną wielki Boże!  
Ubogie twoje powicie.

Lecz ich nie zraziły bydłęta  
Wół i osioł, liche pieluszczeni w żłobie:  
Swoje oddawali prezenta  
Pokłękawszy, Boże tobie!

I my dziś klękamy  
Przed twym Bożym majestatem,  
Kornemi naszymi modłami,  
Wielbimy cię z całym światem.

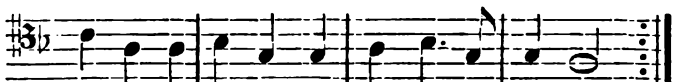
## PIEŚŃ V.



Obchodząc Je-zu-sa dziś na - ro - dze - nie,  
Ciesz się nawzajem wszystko stworze - nie,



Nie - bie - skie i ziem - skie dziś się we - se - li,



Na zie - mi lud wszystek, w niebie A - nie - li.

Chociaż go nie widzimy jako pasterze,  
W Betleem przy źłobie grając na lirze;  
Jednak go wyznajemy wiarą stateczną,  
Że on jest pociechą naszą serdeczną.

Oddajmyż mu serca nasze za dary,  
Bo on tej jedynie pragnie ofiary:  
W nich on chce odpocząć jako we źłobie,  
I w nich chce zamieszkać w swojej osobie.

Przydźże już nasz Jezu, oto gotowe,  
Masz serce zupełnie, a nie połowę:  
Które ci oddajemy z wielką ochotą,  
Bo ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

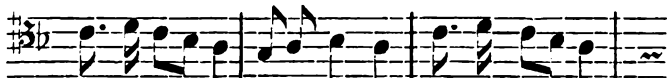
O Jezu! najmiłsze nasze kochanie,  
Tobie się niech dusza nasza dostanie:  
Życzymy, prosimy serdecznie ciebie,  
Byś z nami był w życiu, my z tobą w niebie.



## PIEŚŃ VI.



Witaj Je - zu nasz kocha - ny, nasz kocha - ny,



Zbawi - cie - lu po - żą - da - ny, Zba - wi - cie - lu



po - żą - da - ny: Wi - taj je - dy - na po - cie - cho,



Tobie pie - ni naszy - cho, Dziś po - świę - ca - my.

Wszchemogący wielki Boże!  
 Któż twą dobroć pojąć może,  
 Którą stworzeniu wyluszczasz,  
 Gdy dla nas niebo opuszczasz,  
 Na świat zstępujesz.

Będąc Panem, będąc Bogiem,  
 Ziemskim nie gardzisz barłogiem:  
 Na bogactwa nic nie godzisz,  
 W podłej stajence się rodzisz,  
 Jezu kochany.

lirólem będąc nad wiekami,  
 Tu otoczony bydłętami:

Złożon na sianku zostajesz,  
 Śmierci dla nas się poddajesz,  
 Boże prawdziwy.  
 Radością się cieszymy stałą,  
 Albowiem nas to spotkało,  
 Przywitać go przed Panami,  
 Radość jego jest być z nami  
 Tu ubogiemii.  
 Z łona Ojca nam zesłany,  
 Zbawiciel nasz Pan nad pany,  
 Porzuca dziedzictwo swoje,  
 Dzieli prace, trudy, znoje,  
 Z tobą stworzenie.

## PIEŚŃ VII.

Pa-ste-rze mi - li! coście widzie - li?

Widzie - li - śmy ma-leń - kie - go,

Je - zu - sa na - ro - dzo - ne - go,

Sy-na Bo - że - go.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?  
Szopa bydłu przyzwoita, i to jeszcze źle pokryta,  
Palacem była.

Jakie łóżeczko, miał Paniąteczko?  
Marmur twardy, żłób kamienny, na tem depozyt zbawienny,  
Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to dziecię?  
Wisząc z pod strzech pajęczyna, Boga i Maryi Syna,  
Obiciem była.

W jakiej odzieży, Pan nieba leży?  
Za purpurę, perły drogie, ustroiła go w ubogie  
Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?  
Na barlogu, ostrem sianie, delikatne spało Panie,  
A nie w łabędziach.

Co za bankiety, co miał za wety?  
Piersi niewinnej Mateńki, nad kanar słodszych maleńki  
Kosztował Panie.

Kto asystował, kto go pilnował?  
Wół i osioł przyklękali, parą go swą zagrzewali,  
Dworzanie jego.

Jakie kapele nuciły trele?  
Aniolowie mu śpiewali, my na dudkach przygrywali,  
Skoczno, wesolo.

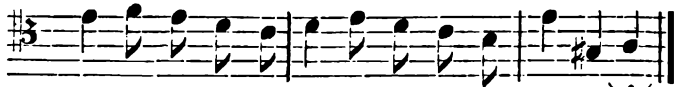
Kto więcej spieszył, by dziecię cieszył?  
Józef stary z Panienczką, za melodyjną piosneczką,  
Dziecię cieszyli.

Jakieście dary, dali ofiary?  
Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali,  
Czołem mu bili.

## PIEŚŃ VIII.



Nowy rok bie-ży, w ja-seł-kach le-ży, A kto, kto?



Dzieciąt-ko ma-le, daj-cie mu chwałę, Na zie-mi.

Leży dzieciątko jako jagniątko, . . . A gdzie, gdzie?

W Betleem miście, tam się pospieszcie, Znajdziecie.

Jak go poznamy, gdy go nie znamy, . . . Jezusa?

Podło uwity, nie w axamity, . . . Ubogo.

Wół, osioł ziewa, parą zagrzewa, . . . A jakoż?

Kłęcząc, padając, chwałę oddając, . . . Przy źłobie.

Anieli grają, wdzięcznie śpiewają, . . . A co, co?

Niech chwała będzie, zawsze i wszędzie Dzieciątku.

Królowie jadą z wielką gromadą, . . . A zkąd, zkąd?

Od wschodu słońca, szukają końca . . . Zbawienia.

Skarb otwierają, dary dawają, . . . A komu?

Wielcy Królowie, możni Panowie, . . . Dzieciątku.

Pójdźcie Kapłani do tej to stajni, . . . A proście:

Niech w rękach waszych a ustach naszych, Bóg roście.

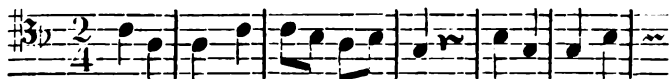
Pójdź miła młodzi, Jezus się rodzi . . . W stajence,

Daryć przynosi, rączki podnosi, . . . Dziecięce,

Pójdźcie panienki do tej stajenki, . . . Kłękniście,

Wasz oblubieniec da rajski wieniec, . . . Dziękujecie.

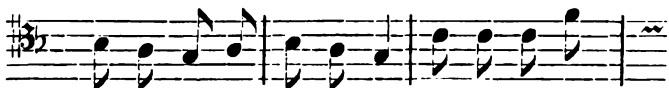
## PIEŚŃ IX.



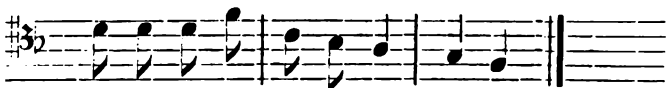
Bóg się z Panny na - ro - dził, By lu-dzi o-



swo - bo - dził: Te-go dnia we - so-le-go,



Na-ro-dze-nia Bo-że-go, We-sel-my się,



ra-duj-my się, Bo-gu cześć daj-my.

Rozkwitła się lilija,

Nieskażona Maryja.

Tego dnia wesołego i t. d.

Porodziła nam Syna,

O wesoła nowina!

Tego dnia wesołego i t. d.

Aniołowie śpiewają,

Bogu chwałę oddają.

Tego dnia wesołego i t. d.

Pasterze w nocnej dobie,

Witają go we żłobie.

Tego dnia wesołego i t. d.

Wół i osioł kłękają,  
Stwórcą go swym uznają.  
Tego dnia wesołego i t. d.

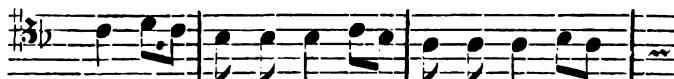
Trzej Królowie z darami  
Spieszą i z pokłonami.  
Tego dnia wesołego i t. d.

O ludu chrześcijański!  
Śpiewaj chwałę w dzień Pański.  
Tego dnia wesołego i t. d.

## PIEŚŃ X.



Wi-taj Je - zu u - ko - cha - ny,                      Witaj  
Na zba - wie - nie lu - dziom da - ny :



mi - le dzie - cią - te - czko, Wi - taj śli - czne



pa - nią - te - czko, Wi - taj Je - zu.

Witaj zdawna pożądanym,  
Od Proroków obiecany :  
Witaj świata zbawicielu.  
Witaj nasz odkupicielu.  
Witaj Jezu.

Witaj dziecino małeńka,  
Którego się piekło lęka :

Witaj ubogi sieroto,  
Z którego rąk płynie złoto,  
Witaj Jezu.

Witaj różdżko Aaronowa,  
Witaj lasko Mojżeszowa,  
Izraela przewodniku,  
Witaj grzesznych pośredniku,  
Witaj Jezu.

Witaj tarczo Gedeona,  
Witaj skarbie Salomona,  
Witaj mocy Samsonowa,  
Tyś korona Dawidowa,  
Witaj Jezu.

Witaj o rajski kwiateczku.  
Cnego panieństwa wianeczku :  
Witaj prześliczna lilija,  
Tyś pachnąca konwalija,  
Witaj Jezu.

Witaj o baranku cichy,  
Który gładzisz świata grzechy :  
Witaj Jezu winne grono,  
Które dziś w żłobie złożono,  
Witaj Jezu.

Leżysz w żłobie położony,  
W pieluszczeni uwiniony,  
Matka cię karmi piersiami,  
A ty zalewasz się łzami,  
Dobry Jezu.

Anieli chwałę śpiewają,  
Wschodni Królowie cześć dają,

Gdy jedni dary składają,  
 Drudzy cię na śmierć szukają,  
 Dobry Jezu.

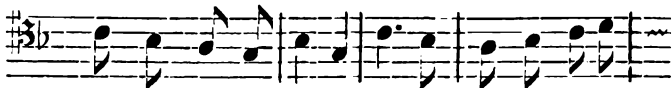
O miłości niesłychana!  
 O dobroci niewidziana!  
 Jako kwiat dziś się otwierasz,  
 Alić zaraz obumierasz,  
 Dobry Jezu.

Pójdźcie ludzie przywitajcie,  
 Boga w ciele oglądajcie,  
 Mówcie: tobie pokłon wszelki,  
 Należy się Boże wielki,  
 Dobry Jezu.

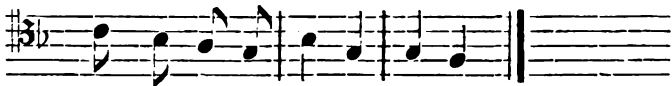
## PIEŚŃ XI.



Na-ro-dził się po-żą-da-ny, Przez Proroków



wszystkim ludziom o-bie-ca-ny, Przez Proroków



wszystkim lu-dziom o - bie - ca - ny :

Dla zbawienia ludu swego,  
 Opuściwszy łono Ojca przedwiecznego,  
 I niebieskie górne kraje,  
 Razem Bogiem i człowiekiem na świat staje.



Z czystej Panny narodzony,  
I Jezusem przez Anioła przerweczony.  
W stajni pustej w sianku leży,  
Dwoje bydląt nierozumnych kniemu bieży.  
Osioł z wołem ukłękają,  
Stwórcę swego w ludzkim ciele wyznawają.  
I Anieli z nieba spieszą,  
Chwałę Bogu wyśpiewując, ludzi cieszą.  
Gdy to pasterze słyszeli,  
Trzody swoje które paśli, odbieźli :  
A przyszedłszy do stajenki,  
Kędy Jezus odpoczywał, Pan małeńki,  
Oddali mu cześć i chwałę,  
Przytem serca złożyli mu na ofiarę.  
Otoczywszy żłobek wkolo,  
Zaśpiewali dzieciąteczku pieśń wesolą.  
Witaj Jezu, wieczny Boże !  
Jakże ciebie ten żłobeczek objąć może.  
Witaj Jezu Królu świata,  
Messyjaszu pożądaný długie lata.  
Witaj Jezu litościwy,  
Ty masz zbawić rodzaj ludzki nieszczęśliwy.  
Opuściłeś skarby drogie,  
Zszedłeś abyś za nas cierpiał męki srogie.  
Błogosław nam Jezu drogi,  
Byśmy kiedy nie zblądździ z twojej drogi.  
Wspomnij na nas gdy nie w chacie  
Ujrzymy cię, ale w górnym majestacie.  
Niech ci Jezu tu i wszędzie,  
Józefowi i Maryi chwala będzie.  
Niech ci wieczna chwala Panie,  
Jako w niebie tak na ziemi nie ustanie.

## PIEŚŃ XII.



Kie-dy sły-szę na obło-kach A-niel-skie śpie-  
Zdumiewam się i pytam się, co to jest mój



wa-nie,                   Aż mi mi-łość od-po-wia-da  
Pa-nie?



twa zby-te - czna Bo - że, I - że Syn twój



Bóg wcie - lo - ny, wstaj - ni ma swe ło - że.

Rędy członki święte sianem ostrem przyodziewa,  
A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd go przewiewa :  
    Idę bliżej ku stajence, widzę iżę sobie,  
    Dosyć w lichym bo bydlęcym tron założył źłobie.  
Wół i osioł parą swoją, coś go niby grzeją,  
A z dzieciny łez strumienie obfite się leją :  
    Józef z matką ubolewa, widząc nowe dziwy,  
    Że z bydlęty wespół leży Pan i Bóg prawdziwy.  
Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina,  
Ze niezmierny stał się dla nich teraz Bóg dziecina.  
    Cóż cię Panie sprowadziło do tak lichej doli?  
    Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiej niewoli.

Inaczej to być nie mogło, tylko przez pokorę  
 Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę:  
 Za co niech cię wsze stworzenia wielbią o mój Panie!  
 Co ma niebo, ziemia, morze, dopóki ich stanie.

## PIEŚŃ XIII.

Starodawna.



Paste - rze pa - śli trzo-dy na przy-ło - gu;



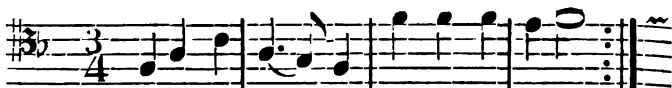
A - li A - nie - li wy - śpie - wu - ją Bo - gu,



wy - śpie - wu - ją Bo - gu:

Chwała bądź Bogu na wysokim niebie,  
 A pokój ludziom na niskim padole.  
 Oznajmujemy niezmierne wesele,  
 Że się narodził Bóg w człowieczem ciele.  
 Idźcie, kwapcie się do Betleem miasta,  
 Znajdziecie dziecię położone w jaskłach.  
 Potem Anieli wnet od nich zniknęli,  
 Pasterze także do Betleem biegli.  
 I tak znaleźli jak Anioł powiedział,  
 Iż osioł z wołem nad nim klęcząc puchał.  
 A Józef stary kołysał dzieciątko,  
 Nynajże nynaj, miłe pacholaćko.

## PIEŚŃ XIV.



Zja-wi-lo się nam dziś coś no-we-go,  
Po-kój na ten świat przy-no-szą-ce-go:



Któ-ry gło - si - - li i roz-no-si - li,



A - nie - li, A - nie - li, A - nie - li

Chwała bądź Bogu na wysokości,  
A ludziom pokój na tej nizkości:

Dziwna nowina, zrodziła Syna, . . . Maryja.  
Lecz to dziwniejsza iż dziewica,  
Zrodziła Syna a bez rodzica:

Jego powiwszy, w żłobek włożywszy, Całuje.  
Takie radości są ogłoszone.

Ażby światu były wiadome:

Co gdy słyszeli, wnet pobieżeli . . . Pasterze.  
A bieżąc w drogę pilno spieszyli,  
Aż do Betleem miasta przybyli:

Tam wraz witali, dary składali . . . Dzieciątku.  
Oto przynosim dary dla ciebie,

Nie gardź lecz przyjmij wszystkich do siebie:

Odpuść nam winy, Synu jedyny . . . Maryi.

Bogiem cię prawym być wyznawamy,  
 Maryją Pannę za Matkę mamy;  
 Za ojca twego domniemanego . . . Józefa.  
 Teraz padamy do nóg twoich,  
 Nie racz opuszczać pastuszków swoich:  
 Oddajem siebie gdy już od ciebie . . . Idziemy.

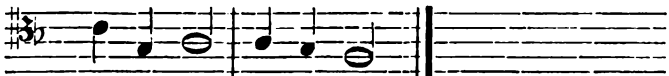
## PIEŚŃ XV.



Try-um - fy      Kró - la nie - bie - skie - go,  
 Zstą - pi - ly      z nie - ba wy - so - kie - go:



Pobudzi - ly pasterzów, Do - by - tku swe - go stró - żów,



Śpie - wa - jąc, śpie - wa - jąc:

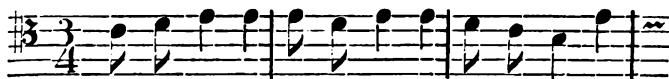
Chwała bądź Bogu w wysokości,  
 A ludziom pokój na niżkości:  
 Narodził się Zbawiciel,  
 Dusz ludzkich Odkupiciel,  
 Na ziemi, na ziemi.  
 Zrodziła Maryja dziewica,  
 Wiecznego Boga bez rodzica:  
 By nas piekła pozbawił,  
 A w niebieskich postawił  
 Pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,  
 Tryumfu przyczynę badają :  
     Co się nowego dzieje,  
     Że tak światłość jaśnieje,  
         Nie wiedząc, nie wiedząc.  
 Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,  
 Swej trzody w polu odbieżeli,  
     Spiesząc na powitanie,  
     Do Betleemskiej stajnie  
         Dzieciątka, dzieciątka.  
 Niebieskiem światłem oświeceni,  
 Pokornie przed nim uniżeni,  
     Bogiem go być prawdziwym,  
     Sercem a afektem żywym  
         Wyznają, wyznają.  
 I które mieli z sobą dary,  
 Dzieciątku dają za ofiary :  
     Przyjmij o narodzony !  
     Nas i dar przyniesiony,  
         Z ochotą, z ochotą.  
 A potem Maryi cześć dają,  
 Za matkę Boską ją przyznają,  
     I z ojcem domniemanym,  
     Józefem mianowanym,  
         Serdecznie, serdecznie.

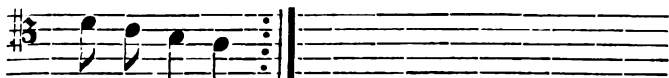
## PIEŚŃ XVI.



Wi-tam cię wi-tam Je-zu me ko-cha-nie,  
 Któ-ry się dzi-siaj rodzisz w nędznym stanie,



Dła zba-wie-nia niewdzięcznego Człowie-ka i



slu - gi swe-go.

Witam cię witam o Boże wcielony,  
Z Panny przezystej cudownie zrodzony,  
Który mieszkasz z aniołami,  
A tu między bydłtami.

Witam cię witam o Panie nad pany,  
Królu nad królmi, z nieba dziś zesłany :  
Tam ci trony usługują,  
Tu cię ludzie nie przyjmują.

Witam cię witam co królestwa dajesz,  
Sam teraz w stajni bydłcej zostajesz :  
Ptastwo piórami odziewasz,  
A sam od zimna omdlewasz.

Witam cię witam o Stwórco wszechmocny,  
Tyś Pan zastępów, tyś jest hetman mocny :  
Mając zwalczyć czarta złego,  
Przybrałeś postać słabego.

Witam cię witam Panie szcudroblivy,  
Który bogacisz ten świat złota chciwy :  
A sam leżysz tak ubogi,  
Na sianeczku Jezu drogi.

Witam cię witam o przedwieczne słowo,  
Który obdarzasz niemowlęta mową :  
Sam zaś nie mówisz słowami,  
Tylko płaczem, tylko łzami.

Witam cię witam przedwieczna mądrości,  
 Któraś z zbytecznej ku ludziom miłości,  
 Mądrość swoją zataiła,  
 I rozum Boski zakryła.

Witam cię witam Panie nieba, ziemi,  
 Któryś się zjawił pomiędzy swojemi,  
 A swoi cię nie poznali,  
 Owszem od siebie wygnali.

Blagam o Jezu! twego przebaczenia,  
 I chcę nadgrodzić tak ciężkie zelżenia:  
 Bogiem cię swoim uznaję,  
 I na służbę cię oddaję.

## PIEŚŃ XVII.



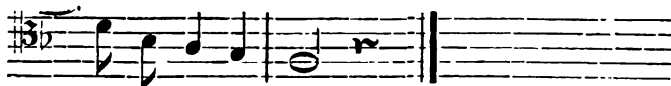
Figu-ro-wa-na różdżka zielo - na,  
 Która wyni - kła z la - ski Aaro - na:



Już się sta - ła nam kwi - tną - ca, I o -



woc dla nas ro - dzą-ca, Dzięka ci Bo - że



za to bez koń - ca.

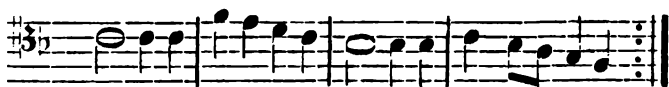


Zesłałeś Syna nam jedynego,  
 Z ciebie przed wieki narodzonego :  
     Ten się dla naszej miłości,  
     Z świętej panińskiej zacności  
     Począwszy, wynikł z czystych wnętrzności.  
 Z czego się niebo uradowało,  
 Co pierw ku płaczu jakby się miało :  
     A gdy został narodzony,  
     I na ten świat objawiony,  
     Najprzód pastuszkom był ogłoszony.  
 I my się cieszymy w te nasze wieki,  
 Póki nie zawrze śmierć nam powieki :  
     Niech ta radość z narodzenia,  
     I swoboda z odkupienia,  
     Otworzy bramy nam do zbawienia.  
 Więc chrześcijanie Bogu dziękujmy,  
 Rozkazów Boskich wiernie pilnujmy :  
     On nam da zapłatę stałą,  
     I na zawsze w niebie trwałą,  
     I nieskończoną i doskonałą.

## PIEŚŃ XVIII.



Szczęśliwa ko-lebko, szczęśliwy żło-bie,  
 Ten Bóg co świat stworzył, położon w to-bie :



Niebem nie-ogarniony, W tobie wszystek zamknięty.

Kolebko niebieska, żłobku ubogi,  
 W tobie jest zawarty ten klejnot drogi,  
 Z nieba świata spuszczoney,  
 Złotem nieoceniony.

Gdy twoją uważam piękną ozdobę,  
 Ceniąc która leży w żłobie osobę:  
 Nikną wszystkie urody,  
 Miękkie świata wygody.

Za nic złotogłowy, za nic szkarlaty,  
 Kiedy patrzę na te ubogie platy,  
 Które cię związała  
 Matka, innych nie miała.

Zasypiaj szczęśliwie w tej kolebeczce,  
 Przyśpiewuj matuniu tej dziecineczce:  
 Niechaj zasypia wdzięcznie,  
 Jezus mój i bezpiecznie.

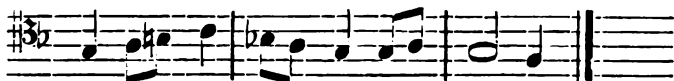
## PIEŚŃ XIX.



W Betle - em mie - - ście Je - zus się na -  
 Tę - skli - we ser - - ca z ła - lu o - swo -



ro - dził,  
 bo - dził: We - so - ło te - - dy, je - że - li



kie - - dy, Dziś być po - trze - ba.

Pasterze jemu wesoło śpiewali,  
 Wół z osłem parą w zimnie zagrzewali:  
 My z wesołością, z szczerą miłością,  
 Czołem mu bijmy.

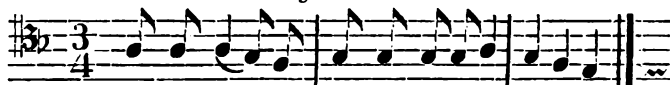
Królowie wschodni za gwiazdy powodem  
 Zjechali z dary, poddaństwa dowodem:  
 My mu za złoto, z wielką ochotą  
 Serca oddajmy.

Maryja karmi, a Józef piastuje,  
 Małej dziecinie pilnie służy:  
 Więc ich przykładem, wierności śladem,  
 Służmy dziecinie.

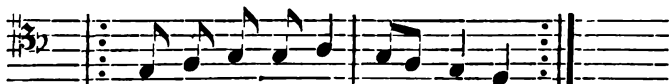
Spraw to dziecino Jezu nasz kochany,  
 Niech w twojej łasce nie znamy odmiany:  
 Niech w doczesności, potem w wieczności,  
 Zawsze ci służym.

## PIEŚŃ XX.

*Z łacińskiego — Collaudemus.*



Wraz pochwalmy, wraz pochwalmy Króla te-go,



W Betle - em na - ro - dzo - ne - go.

I Maryją matkę jego,  
 Panią dworu niebieskiego.  
 Jego chwali słońce, miesiąc,  
 We dnie w nocy nie przestając,

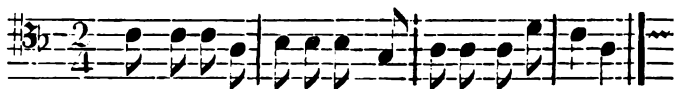
Apostoli, Męczennicy,  
Cwałą Boga społem wszyscy.  
I my także chwalmy jego,  
Tego Króla niebieskiego.

## PIEŚŃ XXI.

*Melodyja jak wyżej.*

Collaudemus Christum Regem, Qui natus est in Bethleem.  
Mariamque Genitricem, Orphanorum adjutricem.  
Quem laudat sol atque luna, Creaturae omnes unà.  
Apostoli et Martyres, Universi poli cives.  
Et nos quoque cum júbilo, Benedicamus Domino.

## PIEŚŃ XXII.



Przyjmij od nas Jezu dzię-ki za twe narodzenie,



Któ-ryś ra-czył z nieba z stąpić dla nas na zbawienie.

I Maryi matce twojej niech będzie cześć, chwała,  
Która cię z czystych wnętrzości na ten świat wydała.  
Józefa także świętego współ uwielbiamy,  
Bo go ojcem twym mniemanym i stróżem być znamy.

# PIEŚNI

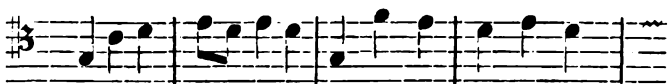
## P O S T N E.

### PIEŚŃ I.

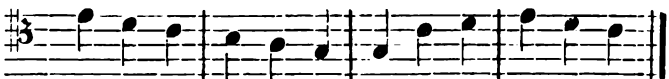
*O upadku P. Jezusa pod krzyżem.*



I- dąc w przy-krą górę krzyżem przy-walo-ny,  
Grzebiesz się po ziemi zmęczo-ny, zelżony:



O Jezu, mój Jezu! tak bardzo spo-dło-ny,



Bądź od wszystkich lu - dzi godnie u - wiel-bio-ny.

Już to po raz trzeci pod krzyżem upadasz,  
Zraniony, strudzony, nic sobą nie władasz:

O Jezu cudowny w troistym upadku,

Podźwignij nas z grzechów, a broń w złym przypadku.

Któż cię to mój Jezu tak często obala,

Moich grzechów nalóg, ten cię to z nóg zwała:

O Jezu w potrójnym upadku łaskawy,

W grzechach znalozonym daj łaskę poprawy.

Naszeć to sprosności tak cię obciążęły,  
Że aż tyle razy z krzyżem obaliły :  
    O Jezu mój Jezu, bądźże dobrotliwym,  
    Pokaż moc twej łaski do grzechu skwapliwym.  
O jak wiele darów z twej szcudroblowości,  
Sypiesz na nas hojnie dla twej łaskowości :  
    O Jezu cudowny w tym świętym obrazie,  
    Ratujże nas ratuj, w każdym ciężkim razie.  
Tyś nasza zasługa, tyś za nas dość czynił,  
Zniosłeś to swą męką, coś sam nie przewinił :  
    O Jezu mój Jezu, dobrotliwy Panie,  
    Odpuść że nam winy, daruj ukaranie.  
Pod krzyżem upadły, najłaskawszy Boże,  
Daj niech nas twa łaska w cnoty zapomóże :  
    O Jezu mój Jezu, Boże utajony,  
    Niechaj przez cię każdy zostanie zbawiony.  
Tobie się klaniamy, tobie się oddajem,  
Ciebie my za Pana i Boga uznajem :  
    Ratujże nas ratuj w wszelakiej potrzebie,  
    Spraw byśmy cię wiecznie wychwalali w niebie.  
Racze nas wysłuchać Jezu dobrotliwy,  
Przepuść nam, zmiłuj się, Panie miłościwy :  
    O Jezu mój Jezu, Boże litościwy,  
    Nie racz być za grzechy nasze wiecznie mściwy.  
Pobłogosław Jezu nas lud twój ubogi,  
Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew twój srogi :  
    O Jezu mój Jezu, w potrójnym upadku,  
    Pociesz nas, wspomóż nas, w każdym złym przypadku.  
Broń nas od pożarów, oddal głód, mor, wojny,  
Strzeż od wszego złego, daj nam czas spokojny :  
    Przenajświętszy Jezu w potrójnym upadku,  
    Ratuj nas najbardziej przy życia ostatku.

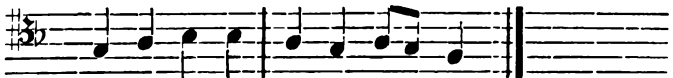
## PIEŚŃ II.

*Pozdrowienie Ran P. Jezusa.*

Witaj ręko Chrysta pra - wa, Od srogiej ra-



ny dziura - wa, Na pra-wi-cy racz nas sta - wić,



Których przez krzyż chciałeś zba - wić.

Witaj ręko Pańska lewa,  
 Srodze przybita do drzewa,  
 Wyrwij nas od wszego zlego,  
 Z drzewa Ewy idącego.

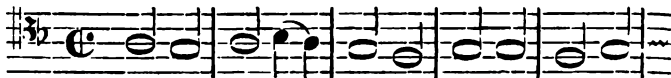
Witaj rano prawej nogi,  
 Nie daj nam zboczyć z tej drogi,  
 Która wiedzie do zbawienia,  
 Przez przykrości i cierpienia.

Witaj rano lewej nogi,  
 Co sprawiasz sercu ból srogi,  
 Dodaj męztwa i ochoty,  
 Byśmy szli ścieżkami cnoty.

Witaj boku przebodzony,  
 Zkąd zdrój zdrowy wyloczony,  
 Niech ten nasze dusze pławi,  
 Aż na żywot wieczny stawi.

## PIEŚŃ III.

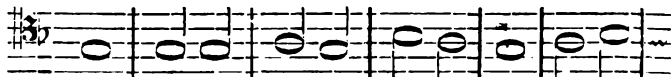
Starodawna.



Płaczmy wszyscy naj-mi-lej-si ze-bra-  
Chrysta Pana nam i-ma-ją prze-o-



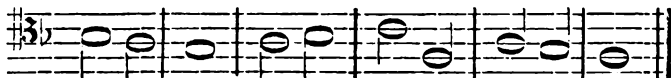
ni ko-chanko-wie,            O Je-zu-sie nasz mi-  
krutni ka-to-wie:



ły, o kwia-teczku wspania-ły, Coś u-



czy-nił, coś za-wi-nił, O ba-ran-ku



niewin-ny, cier-pisz za na-sze wi-ny.

Poglądałeś na swe ucznie, Piotrowiś serce skruszył,  
Do płaczuś go za swe grzechy wejrzeniem swem poruszył:  
Na noclegęś wiedziony, do piwnicyś wtrącony,  
Tam cię plwali, naśmiewali.  
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.



Na drugi dzień bardzo rano z piwnicyś wywiedziony,  
Przed Piłata postawiony, niewinnieś oskarżony :

Piłat ręce omywał, do Heroda cię posłał,  
Ten cię zelżył, z szat obnażył.

O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.

Do słupa cię przywiązali okrutnie zranionego,  
Biczmi, łańcuchy, miotłami, bili zekrwawionego :

O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały,  
Coś uczynił, coś zawinił,

O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.

Coś im Jezusie uczynił, iże cię tak katuja,

Coś im Jezusie zawinił, iże cię koronują :

O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały,  
Coś uczynił, coś zawinił,

O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.

Sędzia niecny Barabasza na prośbę żydom wydał,  
Jezusa Nazareńskiego na krzyżu przybić kazał :

O Piłacie okrutny, o morderco obłudny.

Coś uczynił, coś zawinił,

O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.

Jeszcze na tem nie jest dosyć że cię tak srodze zbili,

Jeszcze na twoje ramiona tak ciężki krzyż włożyli :

Jeszcześ od nich pośmiejch miał, gdyś na kalwaryją szedł,  
Częstoś padał, częstoś stawał.

O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.

Gdy już Jezus dla człowieka na krzyżu srogim wisiał,

Piłat tytuł sprawiedliwy nad głową mu napisał :

Na krzyżu tym zraniony, wisi Jezus zelżony,  
Nazareński, Król żydowski.

Cierpisz na krzyżu za nas, i jeszcze cierpieć żądasz.

Bok twój włócznią Longin przebił, krew się z niego wylała,

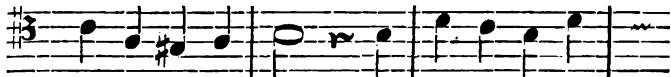
O jak wielką matka twoja na ten czas boleść miała :



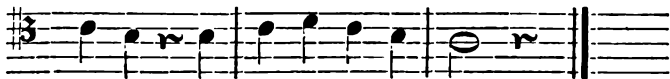


łyż - ją,  
topnie - ją!

Ach! jak bole-sny widok przed



o - czy się sta - wia Na gó - rze Kál-wa-



ry - i nas smutku na - ba - wia.

Wisi na krzyżu Jezus z szat swych obnażony,

Dwa łotry koło niego, z tej i z owej strony:

Matka jego pod krzyżem z Janem uczniem trwają,

Od smutku i żalości serca się ich krają.

Nadchodzi ostateczny moment życia jego,

Bogu Ojcu poleca w ręce ducha swego:

Już jemu głowa zwiśła, już oczy zawiera,

Ach! płaczmy jego dziatki nasz ojciec umiera.

Umiera sprawiedliwy za niesprawiedliwych,

Pan święty, Pan niewinny, za winnych złośliwych:

Myśmy to zawinili, nas więc karać miano,

Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano.

Ćmi się słońce i księżyc, skały się padają,

Drży ziemia; ze swych grobów umarli wstawają:

Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napelnione,

Iż widzą serce Pana włócznieą przebodzone.

O Jezu konający! z łotrem prosim ciebie.

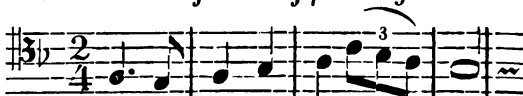
Pamiętaj na nas grzesznych, gdy usiądziesz w niebie.

Niech przy skonaniu naszym głos twój usłyszemy,  
A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy.

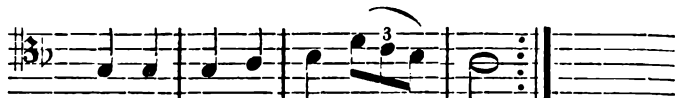
## PIEŚŃ V.

*Rozmowa Matki Boskiej bolesnej pod krzyżem.*

Głos  
do Maryi.



Coć Ma - tko żeć o - - kiem,  
Jak - by brznięce lu - - tnie,



lzy pły - ną po - to - - kiem?  
tak płą - chesz o - kru - - tnie.

Maryja.



Al - boć to nie wie - cie,  
Najmil - - sze - go Sy - na,



że mi za - mę - czo - no me dzie - cię:  
a ma - łaż to za - lu przyczy - na.

Głos do Maryi.

Płakać ci nie trzeba, ponieważ ten z nieba  
Wyrok był przed wieki, więc otrzyj powieki.

Maryja.

Ach cóż to za sprawy! Ojciec na Syna nielaskawy,  
Syn jego kochany, został katom w ręce wydany.

## Głos do Maryi.

Anieli płakali, a jednak przestali,  
Widząc że ta strata, jest naprawą świata.

## Maryja.

Widząc Ojca w niebie, już mają pociechę dla siebie,  
Jam Syna pozbyła, w którego w twarz Ojca patrzyła.

## Głos do Maryi.

Nie tak Rachel łkała, chociaż żalność miała,  
Kiedy jej krew lali, synaczkowie mali.

## Maryja.

Większa moja szkoda, niż krew wylana przez Heroda,  
Kto zna jej szacunek, lekce waży wszelki frasunek.

## Głos do Maryi.

I Apostołowie, Mistrza kochankowie,  
Jak się łez napili, serca ukoili.

## Maryja.

Ci mąk nie widzieli, bo się z strachu wnet rozbieżeli,  
Jam szła w Syna ślady, patrzyłam na żydów złych jady.

## Głos do Maryi.

I ty Panno miła, wiem wszędzieś nie była,  
Gdzie skryte ciemnice, lochy i piwnice.

## Maryja.

Byłam gdy go wlekli, jakby jakie zwierze psy wściekli,  
Jako go męczyli, jak nad robaczkiem się pastwili.

## Głos do Maryi.

Słońce, miesiąc, skały, godzinę płakały,  
Jaśniejszaś od słońca, ćmić się masz do końca.

## Maryja.

Te płaczą bez oka, alboć Matka twardsza opoka?  
Jak nie płakać tego, z pierwszym straciłam ostatniego.

## Głos do Maryi.

Uspokój się proszę, niech ja żal twój noszę,  
Przy smutnym pogrzebie, miej litość na siebie.

## Maryja.

Nie będzie nic z tego, żal mi Synaczka serdecznego,  
Cóżbym za sen miała, bacząc by mi kto nie wziął ciała.

## Głos do Maryi.

I oczów nie stanie, na takie płkanie,  
Noc — radzę Maryi, pójdźmy z kalwaryi.

## Maryja.

Nie pójdę, będę lkać, choćby też pod krzyżem przez noc stać:  
Nie pójdę od grobn, niech tu będzie oraz śmierć obu.

## Głos do Maryi.

Masz Jana matuchno, prosi cię niziuchno,  
Za syna ci służy, odejdz, nie płacz dłużej.

## Maryja.

Bym była z metalu, serce musi pęknąć od żalu.  
Mam Jana za dziecię, lecz mi smutku nie odradzicie.

## Głos do Maryi.

Uspokój twe łkanie, Syn twój zmartwychwstanie,  
Pilate się zawstydzi, przelekną się żydzi.

## Maryja.

Ja wierzę twej mowie, i nie omylisz się w twem słowie:  
A zaum to będzie, serce się od żalu rozsiędzie.

## Głos do Maryi.

Uśmierz żale Pani, radość jest w otchłami,  
Anny, Abrahama, Jakóba, Adama.

## Maryja.

A cóż mnie tam z tego, gdy Syna nie widzę żywego:  
Ale jak sierota, patrzę na nagiego, sromota!

## Głos do Maryi.

Moja to przyczyna, wydarła ci Syna,  
Jam to winien temu płaczowi srogiemu.

## Maryja.

Oj, ty, ty! nie przeczę, czem ze mną nie płaczesz cłowiecze,  
Zkądbym ulgę miała, bym płaczących grzesznych widziała.

## Głos do Maryi.

Udziel łez Maryja, będę płakać i ja,  
Niech wykapną oczy, łza z Bogiem jednoczy.

## Maryja.

Pięknać to ochota, gdyby długo trwała ta cnota,  
Ale żal u ciebie, długi jak błysnienie na niebie.

## Głos do Maryi.

Przy tobie zasięde, wiecznie płakać będę,  
Przepadnij wesele, Bóg mój umarł w ciebie.

## Maryja.

Ach mój skory sługo, pokażesz odmianę niedługo,  
Nie dotrwasz ostatka, ja płaczliwa zostanę matka.

## Głos do Maryi.

Zasłona w kościele, pada się w sztuk wiele,  
Tyś naszą zasłona, padasz się jak ona.

## Maryja.

Me serce miecz płata, gdy umiera Bóg Syn Pan świata,  
Żalność łamie kości, boleść targa wszystkie wnętrzości.

## Głos do Maryi.

Próżno usiłuję, nie wyperswaduję,  
Któż uśmierzy troski, chyba wyrok Boski.

## Maryja.

Uśmierzyć żal może, kto mi z Synem w grobie da łożę,  
Gdy to będzie w skutku, już na ów czas będzie po smutku.

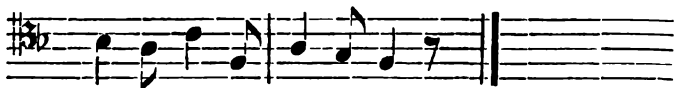
## PIEŚŃ VI.



Mentes pi - æ plan - gi - te, Planctu Jesum



co - li - te: En pro vo - bis pa - ti - tur,



Vestri cau - sa mo - ri - tur.

Caput cingunt horridi  
 Spinarum aculei,  
 Facies conspuitur,  
 Et colaphis cæditur.

Veste Jesum spoliant,  
 Flagris nudum laniant,  
 Fluunt rivi sanguinis,  
 Cadit semianimis.

Crucem solus bajulat,  
 Te ut juves provocat,  
 Hoc gravatus onere,  
 Pergit mori jam pro te.

Pes et manus utraque,  
 Terebrantur vulnere,  
 Sic cruci affigitur,  
 Sic affixus moritur.



Flebo ergo teneris  
Jesum meum lacrymis,  
    **Mea namque crimina,**  
    **Hæc fecerunt vulnera.**

---

# PIEŚNI

## ○ NAJŚW. MARYI PANNIE.

### PIEŚŃ I.

*Gdy Kompanija wychodzi do Częstochowy.*

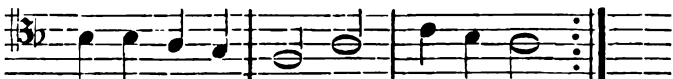
*UWAGA. Po odprawionej spowiedzi ś. aby podróż była zastługującą na zbawienie, i po wysłuchaniu Wotywy w kościele Parafijalnym lub w innym, Kompanija wychodząc z kościoła, którą zwykli wyprowadzać uroczyście z chorągwiemi a nawet i z muzyką, zaczyna Pieśń następującą, której każdą strofę muzyka przegrywa.*



Pomnij-my że z ła-ski Bo-ga ku Czę-  
I-dzie-my, do Pa-ni co się Ma-tką



sto-chowie Któ-rą wychwala-my mi-le  
nam zowie:



pozdra-wia-my, Zdro-waś Ma-ry-ja.

Tej się wszyscy polecajmy w drogę zebrani,

Wyznając żeśmy jej słudzy oraz poddani.

Którą wychwalamy i t. d.

Boże Ojczy wspomóż chęci, gdy się wznosimy  
Sercem ku twej świętej córce, strzeż nas prosimy.

Którą wychwalamy i t. d.

Prowadźże nas Synu Boży do twojej matki,  
Jako w drodze obłąkane jej nędzne dziatki.

Którą wychwalamy i t. d.,

Kieruj Duchu święty Boże, serca skruszone,  
Ku czci twej oblubienicy przysposobione.

Którą wychwalamy i t. d.

Domów naszych strzeż od szkody ręki zawziętej,  
Oblubieńcze matki Boga, Józefie święty.

Którą wychwalamy i t. d.

Ratuj prosim nasz dobytek w nieszczęścia toni,  
Sługo Syna Boskiej matki święty Antoni.

Którą wychwalamy i t. d.

Aniołowie święci którym straż nasza dana,  
Usuńcie nam ku tej w drodze zdrady szatana,

Którą wychwalamy i t. d.

Jdźmyż przeto podróżnicy w drogę szczęśliwie,  
W jak największej spokojności ku tej skwapliwie,

Którą wychwalamy i t. d.

A gdy jej przybytek święty zdala ujrzymy,  
W największej ducha pokorze na twarz padniemy.

Którą wychwalamy i t. d.

Tymczasem jej obraz święty w myśli stawiajmy,  
I jak pełen cudnych wdzięków dobrze zważajmy.

Którą wychwalamy i t. d.

Oto z pięknych farb złożona postać jej święta,  
Wszechmocnej mocy prawicą twarz jej wyknięta.

Którą wychwalamy i t. d.

Patrzmy w duchu na jej lice, ach jak ozdobne!  
Blask księżycyca przewyższają, słońcu podobne.

Którą wychwalamy i t. d.

Głowę świętą ma sklonioną, by nas grzeszników  
Mogła słuchać, chociaż wielkich jej niewdzięczników.

Którą wychwalamy i t. d.

Wejrzyjmy na piersi święte, któremi karmi  
Stwórcę świata, szczęście nasze, cieszymy się marni.

Którą wychwalamy i t. d.

Ręką świętą, co unosi dziedzica nieba,  
Czyliż nie da nam ta Pani, czego potrzeba.

Którą wychwalamy i t. d.

Oto na znak że uprosi Pana naszego,  
Palce święte przyłożyła do serca swego.

Którą wychwalamy i t. d.

Oczy święte pełne pociech tej dobrej matki,  
Nie zginiemy, bo je zwraca na swoje dziatki.

Którą wychwalamy i t. d.

Owo zgoła większych pociech jak w jej obrazie,  
Nie dozna człek w swych przykrościach i w smutnym razie.

Którą wychwalamy i t. d.

I jakże jej nie dziękować za wszystkie dary,  
Które na nas Pani świata sypie bez miary.

Którą wychwalamy i t. d.

O Panienko Częstochowska błagaj nam Syna,  
Niech nas w prośbach zawsze dojdzie słodka nowina.

Którą wychwalamy i t. d.

Twa przyczyna wielowładna, któż wątpić może,  
Że tak w życiu jak przy śmierci wielce pomoże.

Którą wychwalamy i t. d.

Nie masz jak na Jasnej Górze u twego tronu,  
Gdziebyśmy życzyli sobie być aż do zgonu.

Którę wychwalamy i t. d.

Woda owa co jest w studni świętej Barbary,  
Nie wskazujęz twoich cudów i łask bez miary.

Którą wychwalamy i t. d.

Prawda Pani iż pogłoska takowa słylnie,  
Ze twa łaska tak jak dawniej więcej nie płynie.

Którą wychwalamy i t. d.

Lecz to mówi głów przewrotnych język swawolny,  
A ty masz łask tak jak dawniej szafunek wolny.

Którą wychwalamy i t. d.

Żaden pewnie z bezbożników nie chce znać tego,  
Który ma chęć znów krzyżować Syna twojego.

Którą wychwalamy i t. d.

Niech zły bogacz z nas się śmieje, tyś nam fortuna,  
Ty nas Pani przyjm ubogich do twego łona.

Którą wychwalamy i t. d.

Oto wszystko opuściwszy idziem do ciebie,  
Niosąc serca i co mamy, przyjm to dla siebie.

Którą wychwalamy i t. d.

W tej to myśli wspólnie idziem, abyśmy tobie  
Choć raz w życiu hold oddali, niż legniem w grobie.

Którą wychwalamy i t. d.

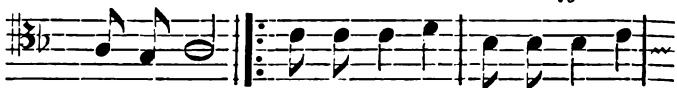
UWAGA. Skończywszy tę pieśń, Kompanija śpiewa potem inne pieśni o NMP. czyniąc przestanki między pieśnią a pieśnią, albo między strofą a strofą. Dalej śpiewa Godzinki, Różaniec lub Koronkę o NMP. Nareszcie i inne pieśni, tak dalece, że całą podróż przepędza częścią na śpiewaniu, częścią na rozmyślaniu nabożnem. — Gdy zaś powraca, wychodzą przeciwko niej z chorągwiami, tak jak ją wyprowadzali.

## PIEŚŃ II.

*Gdy Komp. wychodzi do Częstochowy lub na Kalwar.*



Naj-śliczniejsza li - li - ja. Czę-stocho-wska  
Kal-wa-ryj - ska



Ma-ry - ja : Do cie-bie się u - da - je - my,



Niech nam ła - ska twa sprzy-ja.

Dom, krewnych opuszczamy,

Tobie się polecamy,

Ufni w twej świętej opiece,

Że szkody nie doznamy.

Prowadźże nas szczęśliwie,

Gdy do ciebie skwapliwie

Udajem się, pewni będąc

Że nas przyjmiesz troskliwie.

A gdy tak wszyscy razem,

Staniem przed twym obrazem,

Złożymy ci cześć, pokłony,

Z uwielbienia wyrazem.

Samaś nam przykład dała,

Podróżes odbywała,

Miło nam jest o nich wspomnieć,

Boś w nich wiele cierpiała.

Najprzód w górne krainy,  
Pobiegłaś w odwiedziny,  
Tam Elżbietęś uświęciła,  
I Jana narodziny.  
Potem Oktawiusza  
Rozkaz iść cię przymusza,  
W przykrą porę do Belleem,  
Gdzieś powiła Jezusa.  
Wkrótce ci Herod srogi,  
Wydrzeć chce klejnot drogi,  
Uciekasz z nim do Egiptu,  
Cudze pocierasz progi.  
Rok w rok zaś według prawa,  
Jak chce Boska ustawa,  
Uczęszczasz do Jeruzalem,  
Tam ci święta zabawa.  
Raz Boskie dopuszczenie,  
Zsyła na cię zmartwienie,  
Gdy gubisz Syna miłego,  
Zkąd masz wielkie strapienie.  
Lecz gorszej processyi,  
Smutniejszej kompanii  
Nie miałaś, jak za swym Synem  
Idąc ku Kalwaryi.  
Któż pojmie coś cierpiała,  
Kiedyś pod krzyżem stała,  
I gdy Syn twój w mękach konał,  
Wspólnieś z nim umierała.  
Przez twe Panno cierpienia,  
W podróżach utrudzenia,  
Uproś nam łaskę u Boga,  
Do przykrości znoszenia.

Spraw niech póki żyjemy,  
 W cnotach postępujemy,  
 Idąc drogami praw Boskich,  
 Aż do nieba zajdziemy.

## PIEŚŃ III.

*Gdy Kompanija wchodzi do Kościoła.*



O - to przy - chodzim przed twój obraz Pa-ni,  
 Z u-ni - żo - no-ścią niesiem ser-ca w da-ni:



Przy-mij je od nas i weźmij na wie-ki,



A nie wy - pu - szczaj nas z swojej o - pie - ki.

Jakąż radością serca nasze zdjęte!

Gdy mozem widzieć twe oblicze święte,

Gdy się znajdujem w miejscu sławnem cudy,

Gdzie ci cześć dają różnych krajów ludy.

Tu się do ciebie króle i nędzarze

Cisną pospołu, kalecy, łazarze:

Tu się ucieka sierota strapiona,

Ty wszystkich tulisz do swojego łona.

Przyjmijże i nas o Matko jedyna,

Poleć nas łasce najmilszego Syna:

Proś go za nami by odpuścił grzechy,

A ty nam w troskach bądź Matką pociechy.



## PIEŚŃ IV.

*Gdy Kompanija wchodzi do Kościoła.*

Gdyśmy przyszli do Ko-ścio-ła, Kró-lo-wa!  
 Każ-dy z nas do ciebie wo-ła: Kró-lo-wa!



Mary - ja! Mary - ja! o Ma-ry-ja Królo-wa.

O najdroższa Matko Boska! . . . Królowa!

O Maryja Częstochowska! . . . Królowa!

M. M. o M. Królowa.

Tyś wszechwładna świata Pani, . . . Królowa!

Tobie niesiem hołd poddani, . . . Królowa!

M. M. o M. Królowa.

Kiedy tak grzeszników wiele, . . . Królowa!

Łask doznało w tym kościele, . . . Królowa!

M. M. o M. Królowa.

My się do ciebie zbliżamy, . . . Królowa!

I prośby nasze składamy, . . . Królowa!

M. M. o M. Królowa.

Spraw to niech Syn twój jedyny, . . . Królowa!

Oduści nam wszystkie winy, . . . Królowa!

M. M. o M. Królowa.

Niech go więcej nie gniewamy, . . . Królowa!

Niech prawa jego chowamy, . . . Królowa!

M. M. o M. Królowa.

Lecz nad wszystko pragniemy tego, Królowa!

By nas kochał, a my jego, . . . Królowa!

M. M. o M. Królowa.

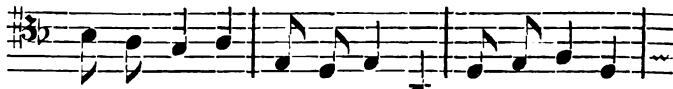
## PIEŚŃ V.

*Gdy Kompanija odchodzi z Kościoła.*

Ach! jak smutne jest roz-stanie od-chodząc z miej-  
O Kró-lo-wa nieba, ziemi, od o-bra - zu



sca te-go, Jak-że cię o - pu-ścić ma-my,  
two-je-go:



Kie-dy cię szczerze ko-cha-my, o Pa-nien-ko



je-dy-na! Ma-tko Bo-skie - go Sy-na.

Pókiśmy na cię patrzyli, to nam serce pałało,

Od miłości i radości weseląc się gorzało:

Teraz gdy odejść musimy,

Rzewnymi łzami płaczemy,

O Maryja, Maryja!

Żal nam serce przebija.

Pozwólże nam jeszcze spojrzeć na twe oblicze święte,

Niechaj się oczy nasycą, twą miłością przejęte:

Nie odrzucaj z nas żadnego,

Od obrazu cudownego,

Chcemy służyć statecznie,  
 Tu w tem życiu i wiecznie.  
 O jakbyśmy radzi zostać przy twym świętym obrazie,  
 A widokiem twarzy twojej cieszyć się w każdym razie:  
 Lecz jesteśmy pątnikami, \*)  
 Z dalekich stron przychodniami,  
 Przeto wracać musimy,  
 Skąd się bardzo smucimy.  
 O jedną rzecz upraszamy niżli ztąd odejdziemy,  
 Raczże nam pobłogosławić niech szczęśliwie idziemy:  
 A we wszystkich naszych sprawach,  
 W codziennych naszych zabawach,  
 O Maryja bądź przy nas,  
 A w przypadkach ratuj nas.  
 A my cię nie zapomimy, wychwalając śpiewaniem,  
 Póki tylko życia stanie, anielskim pozdrawianiem:  
 Czy przyjdzie smutek, choroba,  
 Czy wesołość, czy żałoba,  
 Będziem pomnieć na ciebie,  
 Bo ratujesz w potrzebie.  
 Teraz ci na znak miłości serca ofiarujemy,  
 Składając je u stóp twoich na zawsze oddajemy:  
 Wyraź na nich imię twoje,  
 I zapisz nas w księgi swoje,  
 Bo w twej łasce chcemy żyć,  
 I w miłości twej umrzeć.  
 Nadto dzięki ci składamy z serdecznej uprzejmości,  
 Błogosław nam z Synem twoim, poleć jego miłości:  
 I nie wypuszczaj z opieki,  
 Tu docześnie i na wieki,

\*) Pątnik *wyraz dawny*, znaczy pielgrzym nabożny.

Szczególniej w naszym zgonie,  
Miej nas w swojej obronie.  
A ty miła Jasna góro, o wspaniały kościele!  
Niech cię jeszcze oglądamy, póki dusza jest w ciele:  
Dałby to Bóg przynajmniej raz,  
Abyśmy ten święty obraz,  
Mieli szczęście oglądać,  
I nań wspólnie poglądać.  
Lecz jeźliby Syn twój miły nie dozwolił nam tego,  
A kazał nam wyniść z świata i z życia doczesnego,  
Niechże Panno widzimy ciebie  
Przy swej śmierci, potem w niebie,  
I tak z Synem społecznie,  
Niech oglądamy wiecznie.  
Nie odchodzi ztąd od ciebie bez pociechy nikt prawie,  
Co kto prosi należycie, to mu dajesz łaskawie:  
Ślepi, chromi i niemowły,  
Každy wraca w dom swój zdrowy,  
I my ciebie prosimy,  
Niech zdrowo powrócimy.  
Podziękujmyż Jezusowi, Panu, zbawcy naszemu,  
Że swą matkę na pociechę dał ludowi grzesznemu:  
Co nasza słabość nie może,  
To Maryja dopomoże,  
Dobrze wszystkim poradzi,  
Do nieba zaprowadzi.  
I któżby cię Matko Boska serdecznie nie miłował,  
Ktoby za twe dobrodziejstwa wiecznie ci nie dziękował:  
Otóż wszyscy dziękujemy,  
I tobie się oddajemy,  
Ty nas ze swej opieki,  
Nie wypuszczaj na wieki.

## PIEŚŃ VI.

*O Najsw. M. P. Częstochowskiej.*

Ma-ko Bo-ska Cze-stochowska, Ma-ry - ja,  
 My ci pie-nia u-wie-lbie-nia, Ma-ry - ja,



Ma-ry - ja, tyś na-sza Pa - ni,  
 Ma-ry - ja, nie - sie-my w da - ni,



I pro-szy prze-kła-da-my, Z u-fno-ścią ja-



ką ma-my W twej li-to-ści, ła-ska-wo-ści,



Ma-ry - ja, Ma-ry - ja, Że o - trzyma - my.

Jakeś dobra i jak szczodra, M. M. świadczą to cuda,

Kto do ciebie w swej potrzebie, M. M. tylko się uda,

Wnet ma skutek żądany,

A za dar otrzymany

Z twojej ręki, niesie dzięki, M. M.

Uradowany.

W twym Kościele, o jak wiele M. M. widzimy śladów,

Łask doznanych, pociech braonych, M. M. jawnych przykładów :

Oltarz cały darami,

I obraz pamiątkami

Ozdobiony, przeciążony, M. M.

Są dowodami.

Przeto i my nie wątpimy, M. M. że nas pocieszysz,

A proszącym, wołającym, M. M. w pomoc pospieszysz :

Bo ty jesteś jedyna,

Pośredniczka do Syna,

On to sprawi, co przedstawi M. M.

Twoja przyczyna.

Proś więc jego tak dobrego, M. M. matko pociechy,

By każdemu z nas grzeszemu, M. M. odpuścił grzechy :

Byśmy je oplakali,

Do nich się nie wracali,

A twym torem i cnot wzorem M. M.

Postępowali.

Niech zawady, czarta zdrady, M. M. w drodze zbawienia,

Precz oddali, nas ocali, M. M. wśród skał zgorzenia :

Niech wszystkich miłujemy,

Cudzego nie pragniemy,

A obmowy i zlej mowy, M. M.

Niech się strzeżemy.

Niech i chleba co potrzeba, M. M. zawsze udzieli,

Byśmy z troski, w służbie Boskiej M. M. przeszkód nie mieli :

Niech nas od ognia broni,

Od powietrza zasłoni,

Nieprzejrzanej, niespodzianej, M. M.

Śmierci uchroni.

Matko droga, racz do Boga M. M. zanieść te prośby,

By wzruszony i zmięczony, M. M. wstrzymał swe groźby :

A nas przez wzgląd na ciebie,

Raczył przyjąć do siebie,

I z świętymi slugi swemi, M. M.

Umieścił w niebie.

## PIEŚŃ VII.

*O Najsw. M. P. Częstochowskiej.*

O! wiel-ka Ma-tko, od Bo-ga o - bra-na,  
Dla wszystkich lu-dzi, Ma-ry-ja ko-cha-na:



Któ-rej do - stoj-ność wy-so-ka być zna-my,



Cie-bie na - bo-żnie grzeszni-cy wzy-wa-my.

Ojciec niebieski córką cię mianuje,

Syn Jezus Chrystus matką cię szanuje,

Duchaś świętego jest oblubienicą,

Na Jasnej górze łask Boskich skarbnicą.

Trójca najświętsza nic ci nie odmówi,

Ojciec, Syn i Duch dać wszystko gotowi:

Gdy Syn twój królem a tyś jest królową,

O jakżeś sławna godnością takową.

O matko Boska! tyś obroną naszą,

Ratuj nas ratuj, bo nas zewsząd straszą

Okrutni jak lwi dusz nieprzyjaciele,

Racz przy nas stanąć w domu i w kościele.

Twojej pomocy świat cały zasięga,

Żadna się tobie nie oprze potęga:

Mocnaś na ziemi, mocnaś jest i w niebie,

Uciekamy się z pokorą do ciebie.

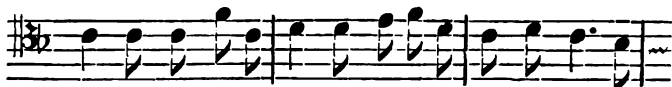
Ucieczka grzesznych Maryja, tyś Matka,  
 Nie daj zaginać grzesznym do ostatka ;  
     Ale proś Syna za nami twojego,  
     By nas zachował od wszystkiego złego.  
 Wszak twej obrony zawsze lud doznawa,  
 Łask twych i do nas rozchodzi się sława :  
     Cudownaś w tym tu obecnym obrazie,  
     Daj nam ratunek we wszelkim złym razie.  
 Poczyszycielko utrapionych ludzi,  
 Ciebie prosimy niech cię płacz nasz wzbudzi :  
     Przybądź na pomoc przy ostatnim schyłku,  
     Matko wraz z Synem w potrzebnym posiłku.  
 A tak i mocną i mężną uznana,  
 Będiesz od wszystkich Maryja kochana,  
     Gdy nas obronisz na ziemi od złego,  
     Oraz domieścisz żywota wiecznego.  
 Raczże nam to dać docześnie i wiecznie  
 O co prosimy, otrzymać bezpiecznie.  
     Boże łaskawy, a tak z Matką świętą,  
     Będziem wychwalać moc twą niepojętą.

## PIEŚŃ VIII.

*O Najsw. M. P. Różańcowej.*



Za-wi-taj Matko Ró-żań-ca świę-te-go,  
 Przy-by-tku Bo-ga w Trójcy je-dy-ne-go :



U-cie-czko nasza, u-cie-czko nasza w życia do-cze-





sno-ści, O ce-drze czy - sto - ści.

Najzodobniejsza rózo ogrodowa,  
 Najprzyjemniejsza różdżko Aaronowa,  
 Wonna balsamo 2. balsam przechodząca,  
 Matko kochająca.

Za nic są w oczach naszych ziemskie rzeczy,  
 Gdyż nic z nich duszy naszej nie uleczy :  
 Lecz życie łaski 2. daje nam królowa,  
 Matka Różańcowa.

O jak są miłe i słodkie wyrazy,  
 Które śpiewamy sto pięćdziesiąt razy :  
 W tych tajemnicach 2. róża się rozwija,  
 Jezus i Maryja.

Wiedzieć potrzeba że Różaniec święty,  
 Nie ludzkie dzieło, choć od ludzi wzięty,  
 Lecz go natchnęła 2. dobroć niepojęta,  
 Sama Trójca święta.

Który za prezent Panna odebrała,  
 Dominikowi z rąk swoich oddała,  
 Przy licznych świadkach, 2. przy niebieskiej tłuszczy,  
 W Karkasońskiej puszczy.

Dominik święty nam zaś zafundował,  
 Z wielkimi łaski, uprzywilejował  
 Tym którzy wiernie 2. niewinnie poczętej,  
 Służą Pannie świętej.

Prześliczna rózo anielskiej czystości,  
 Chciej nas zachęcić do świętobliwości,  
 Byśmy tu stale 2. ciebie wychwalali,  
 Pilnie pozdrawiali.



Duch święty swemi darami,  
 Obsypał cię i łaskami,  
 Za Królowę i za Panią  
 Przeznaczył cię nad nami.

Aniołowie się radują, żeś matką Jezusową,  
 Słodkie pienia wyśpiewują, wiedząc żeś ich Królową :

I my także ci śpiewamy,  
 Królową naszą być znamy,  
 Miej nas zawsze w swej opiece,

Pokornie cię błagamy.

Ta Królowa wszystkich broni, nikogo nie opuszcza,  
 Chociaż kto w ostatniej toni, jeżeli się na nią spuszcza :

Ona każdego ratuje,  
 I od zguby zachowuje,

Kto tę Pannę szczerze kocha,  
 Niech jej cnot naśladowuje.

Już do szczęścia najwyższego została wywyższona,  
 I blisko tronu Boskiego w chwale jest posadzona :

Ażeby Syna błagała,  
 I za nami się wstawiała,  
 W nędzy i nieszczęściu naszym,  
 Pomocy udzielała.

Kto tej Pannie wiernie służy, zapewnia swe zbawienie,  
 Choć się w tem życiu zadłuży, ma i w czyszczu ulżenie :

Kto w opiece jej zostaje,  
 Temu pomocy dodaje,  
 I nie da mu wicznie zginąć,  
 W obronie jego staje.

Racz nas o Pani łaskawie trzymać w swojej obronie,  
 W całym życiu, w każdej sprawie, a szczególnie przy zgonie :

Byśmy wicznie nie zginęli,  
 Lecz w Bogu mile zasnęli,

A po skończonem tem życiu,  
 Zbawienie osiągneli.  
 Przez gorzką śmierć Syna twego prosim cię o przyczynę,  
 Wstaw się za nami do niego w śmierci naszej godzinę,  
 Byśmy szczęśliwie skonali,  
 Syna i ciebie kochali,  
 Święty, Święty Pan zastępów,  
 Wiecznie w niebie śpiewali.

## PIEŚŃ X.



Wielbij ca - ły świecie, Ma - ry - i po-  
 częcie, Czyste i nie - po - ka - la - ne, Grzechem  
 Ewy nie - zmaza - ne: Sławna w tym o - brazie,  
 Ratuj nas w złym razie, O Ma - ry - ja.

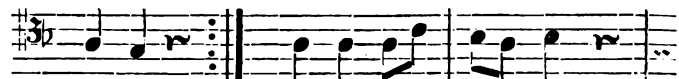
Ciebie pozdrawiamy, ciebie wychwalamy,  
 Bo z tobą miła zabawa,  
 Gdyć się winną cześć oddawa.  
 Sławna w tym obrazie i t. d.

- Nad słońce jaśniejsza, nad księżyc świetniejsza :  
Całaś piękna jest Maryja,  
Całaś śliczna jak lilija.  
Sławna w tym obrazie i t. d.
- Maryja łaskawa, opiekunko prawa :  
Tyś chwałą Jerozolimy,  
Izrael ci ufa i my.  
Sławna w tym obrazie i t. d.
- Panno przewyborna, cicha i pokorna :  
Tyś zaszczyt ludu wiernego,  
Obrona człeka grzesznego.  
Sławna w tym obrazie i t. d.
- Ozdobo piękności, stolico mądrości :  
O Maryja ! o Maryja !  
Niechaj nas wzgląd twój nie mija.  
Sławna w tym obrazie i t. d.
- Sierot opiekunko, sług twoich patronko :  
O panienko najcnotliwsza,  
O matko najlitościwsza.  
Sławna w tym obrazie i t. d.
- Do ciebie wzdychamy, litości błagamy :  
Proś za nami Syna twego,  
Aby nas zbawił każdego.  
Sławna w tym obrazie i t. d.
- Przy twojej przyczynie, grzesznik nie zaginie :  
Czart z swą złością nie przemoże,  
Gdy Maryja dopomoże.  
Sławna w tym obrazie i t. d.
- Ratuj nas Maryja, niech nas złe omija :  
Racz mieć nas w swojej obronie,  
Pokaż się matką przy zgonie.  
Sławna w tym obrazie i t. d.

## PIEŚŃ XI.



Sli - czna jak księ - żyć, po - ró - wna - na  
Pa - ni na nie - bie, Po - czątkiem i



z słońcem,  
koń - cem: Syn się jej zo - wie,



światłość ze świa - tłości, Co to za ma - tka,



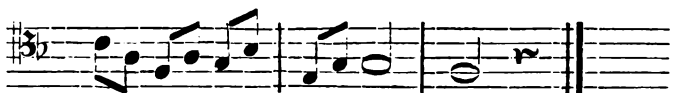
wie - dzą mądrzy, pro - ści: Ma - ry - ja jej I - mię,



w głę - bo - kiej e - sty - mie, A - niol



gdy po - zdra - wia, kto jest nie - wy - ma - wia,



Zdro - waś ła - ski peł - na.

Ta z Joachima i Anny zrodzona,  
 A córką Boga Ojca ogłoszona,  
 Matką dla Syna Boskiego się staje,  
 Łask oblubieniec Duch święty dodaje:  
 Bóg w Trójcy jedyny, z szczególnej przyczyny,  
 Za matkę obiera, przez Syna zawiera  
 Jedność z ludźmi w ciele.

Bóg stworzył człowieka na wyobrażenie  
 Podobne sobie, ludzkie pokolenie  
 Traci ozdobę pierwszego stworzenia  
 Przez grzech, dobrego nie godzien imienia:  
 Więc radę Bóg składa, Maryi wypada  
 Imię z Bóstwa skrzyni, cóż Bóg dalej czyni,  
 Rodzi się z Maryi.

Staje się Matką, rodzi Boga w ciele,  
 Mówim w pacierzu Bogu, Ojcze, śmieie;  
 Maryja matką Boga jest i ludzi,  
 W czyjemże sercu miłość się nie wzbudzi:  
 Ach! płakać i szlochać, bo nie tak jest kochać,  
 Matkę zasmucamy, gdy Syna gniewamy,  
 Gwałcąc przykazania.

Bóg jest człowiekiem z Maryi zrodzony,  
 Zkąd człowiek godzien niebieskiej korony;  
 Dał nam Syn Boski moc, Boga synami  
 Byśmy się stali, nieba dziedzicami.  
 Maryja jak morze, w łask pełni, w cnot porze,  
 Gdy jest matką Boga, już nam nie jest trwoga,  
 Dostać się do nieba.

Syon niebieski dla niebian mieszkanie,  
 Maryja Syon piękne pomieszkanie;  
 Na wysokości Maryja panuje,  
 Że matką Boga, wszech w niebie celuje:

My ludzie na ziemi, póki tu żyjemy,  
 Wznośmy serca w górę do Boga, na które  
 Wejrzyj matko z nieba.

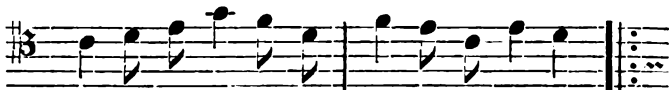
Ponieważ matką Boga jesteś w ciele,  
 Maryja Panno, więc każdy się ściele  
 Pod nogi grzesznik : oddał utrapienia,  
 Bądź dla nas grzesznych matką pocieszenia :  
 Wspomagaj ubogich, z łask skarbów twych drogich,  
 W ostatniej godzinie, stawaj na terminie,  
 Przybądź nam Maryja.

## PIEŚŃ XII.

*Pieśń Żeglarska o Najsw. M. P.*



O! któ-rej ber-la łąd i mo-rze słu - cha,



Je - dy - na mo - ja po Bo - gu o - tu - cha :



O gwiazdo mor - ska ! o świę - ta dzie - wi - co !



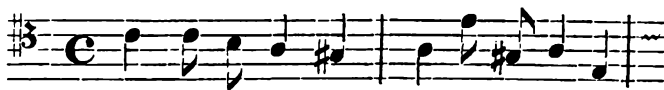
Na - dzie - i mo - ich nie - bie - ska ko - twi - co.



Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa,  
 Spójrzj po jakim straszem morzu pływa :  
 Jedni rozbici na dnie morskiem giną,  
 Drudzy do ciebie po ratunek płyną.  
 Szczęśliwi którzy ominęli skały,  
 A przepłynawszy pełne zdrady wały,  
 Na brzeg bezpiecznie zdrowie swe unoszą,  
 I padłszy na twarz dzięki ci zanoszą.  
 Noc mnie obeszła, bija zewsząd trwogi,  
 Już nie wiem jakiej mam się trzymać drogi :  
 Lecz gdy twe spuścisz na mą łódź promienie,  
 Swiecić mi będą same nocne cienie.  
 O jaka ufność w mem się sercu rodzi,  
 Że cię zwać Matką, zwać synem się godzi :  
 Na srogich gniewach fal morskich popłynę,  
 Pewien twej łaski, wśród zguby nie zginę.

## PIEŚŃ XIII.

*Pieśń Żołnierska o Najśw. M. P.*



Marsz, marsz me ser - ce, po - bud - kę bi - ją,



Strze-laj mo - dli - twy, a chwal Ma - ry - ją :



Bo u Ma - ry - i je - steś w ko - men - dzie,



Nad nią mo-cniej-szej świat mieć nie bę-dzie.

Feldgradron biją stawaj do tropu,

Żadnemu Pani nie da urlopu :

Masz urlop życia nie wiesz jak długo,

Bądźże tej Pannie na wieki służą.

Stań do parolu, odbierz go śmiało,

Aby na wieki w twem sercu trwało :

Parol jest Jezus, hasło Maryja,

Niech im twe serce na wieki sprzyja.

Wierz artykuły mocno w swej wierze,

Byś powinności pilnował szczerze :

Jak zdradzisz Panią będziesz w areszcie,

Wspomnij o życia swojego reszcie.

Dezserterować od niej nie mogę,

Bo mi uczyni w mem sercu trwozę :

Pamiętaj na to żeś w regimencie,

Ze musisz stanąć w każdym momencie.

Już czapstrzyk biją, zamkną Fortecę,

Idź do kwatery wojska człowiecze :

Tam ci należy, tam idź gdzie każą,

Bo jak nie pójdziesz z rangi wymażą.

A przy ostatnim życia momencie,

Wybrańcem Panny bądź w regimencie :

I żebyś poszedł z abszejtem swoim,

Z błogosławieństwem Maryi twojem.

## PIEŚŃ XIV.

Z łacińskiego: Salve Regina.



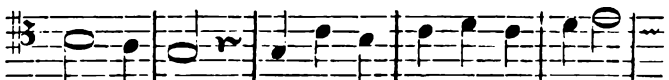
Wi-taj nie-bios Królo-wa Pa-ni, Godnaś wszel-  
Wszak w lito-ści twej za-u-fa-ni, Ciśniem się



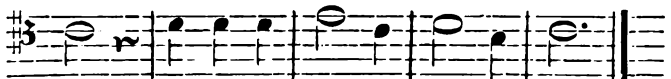
kie-go po-kło-nu, Wi-taj coś jest  
do twe-go tro-nu:



naj-lep-sza z ma-tek, O-bro-no grze-szni-



ków szcze-ra, Kto się do cię w ży-cia o-sta-



tek Schroni, szczęśli-wie u-mie-ra.

Tys jest życiem, nadzieją naszą,  
Twe miłosierdzie bez granie,  
Niech nas grzechy jak chcą tak straszą,  
Przy twej obronie to za nic:  
Do cię syny Ewy wołają,  
Płacząc, wzdychając wygnający,  
Co wśród nędzy tylko zostają,  
Smutni tej ziemi mieszkańcy.

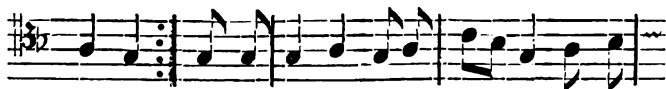
Nie zważając żeśmy skalani,  
 Krnąbrne, ułomne stworzenia,  
 Z miłosierdzia na nas o Pani!  
 Rzuć twe łaskawe spojrzenia:  
 Czysty owoc czystego łona,  
 Co winy grzeszników maże,  
 Daj po śmierci niech go zasłona  
 Nie kryje, niech się pokaże.  
 Jezus Pan ten co głodzi winy,  
 Kiedy skończymy wygnanie,  
 W szczęśliwości owej jedyny,  
 Niech się nam zbawieniem stanie:  
 Zdarz Maryja dobra bez miary,  
 Wszak tobie cześć niosąc w dani,  
 Składać będziem dzięki, ofiary,  
 O święta! o słodka Pani!

## PIEŚŃ XV.

*Do Najsw. Maryi Panny Łaskawej  
 w czasie cholery lub pomory.*



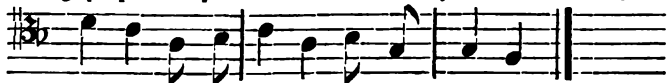
O Ma - ry - ja dobro - tliwa, Do cie - bie głos podno -  
 Po - każ nam się li - to - ściwa, Wysłuchaj o co pro -



si - my, Boś ty nam w o - sobie Ja - na, W ów czas  
 si - my,



gdys pod krzyżem sta-ła, Od Sy-na za Ma-tkę



da-na, A-że-byś nas ra-to-wa-ła.

Wejrzyj więc matko pociechy,  
Na ten padół z wysokości,  
A zobacz jak nas za grzechy  
Syn twój karze w surowości.

Patrz jak nas (niszczy cholera,  
tu śmierć pożera,)

W pracy ustają gróbarze,  
Tak wiele ludzi umiera,  
Nie obejmą ciał cmentarze.

Tyś tylko nasza ochrona,  
My acz niegodne twe dziatki,  
Tulim się do twego łona,  
Jak do ukochanej matki.

Zasłoń nas przed gniewem Syna,  
I daj u siebie schronienie,  
Aż twa przeważna przyczyna,  
Wyjedna nam przebaczenie.

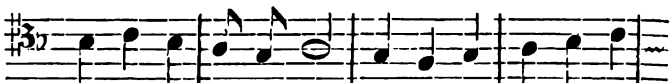
Prawda żeśmy zasłużyli,  
Na większe jeszcze karania,  
Bośmy zuchwale gwałcili,  
Święte jego przykazania.

Lecz odtąd przy łasce jego,  
Gdy grzechy łzami zmyjemy,  
W drodze żywota nowego,  
Wiernie mu służyć będziemy.

## PIEŚŃ XVI.



Ma-ri-a! Ma-ri-a Tu lu-na pul-chri-or,



Tu stel-lis pu-ri-or, Tu so-le cla-ri-or



Ma-ri-a: Te so-nent o-mni-a Laudum præ-



co-ni-a, Hym-ni et can-ti-ca, Ma-ri-a.

**Maria! Maria! Tu cœli gloria, De stirpe regia,**  
**Tu Patris filia, Maria:**  
**Te omne canticum, Collaudat cœlicum,**  
**Melos angelicum, Maria.**

**Maria! Maria! O castum lilium, Ora convallium,**  
**Pro nobis Filium, Maria:**  
**Sint pura mentibus, Corda clientibus,**  
**Te invocantibus, Maria.**

**Maria! Maria! Imple formidine, Cor pœnitudine,**  
**Amaritudine, Maria:**  
**Cordis contritio, Hæc est perfectio,**  
**Atque refectio, Maria.**

**Maria! Maria! Hic in exilio, Adsis auxilio,**  
**Cum tuo Filio, Maria :**  
**Inter pericula, Et mortis spicula,**  
**Sonet hæc vocula, Maria.**

**Maria! Maria! Mater altifsimi, Sponsa sanctifsimi,**  
**Thronus celsifsimi, Maria :**  
**Post tot pericula, Fracta navicula,**  
**Sis nobis portula, Maria.**

**Maria! Maria! Lingua cum langueat, Ut loqui nequeat,**  
**Cor verbu suppleat, Maria :**  
**In morte optimum, Ad te sit ultimum,**  
**Vitæ susprium, Maria.**

## PIEŚŃ XVII.

*Z łacińskiego — Melodyja jak wyżej.*

**Maryja! M! Nad księżyc piękniejsza, Nad gwiazdy czy-**  
**ściejsza,**  
**Nad słońce jaśniejsza, Maryja :**  
**Niech brzmią dla uczczenia, Twojego Imienia,**  
**Hymny, słodkie pienia, Maryja.**

**Maryja! M! Tyś ródzdką Jessego, Z rodu królewskiego,**  
**Córkąś najwyższego, Maryja :**  
**Tobie niebo całe, W głosach swych wspaniałe,**  
**Wyśpiewuje chwałę, Maryja.**

**Maryja! M! W czystości jedyna, Radości przyczyna,**  
**Spraw nam to u Syna, Maryja :**  
**Niechaj go kochamy, Czyste serca mamy,**  
**Którzy cię wzywamy, Maryja.**

**Maryja! M! Przeraź nam bojaźnią, Dusze z wyobraźnią,**  
**Nad grzechową kaźnią, Maryja :**  
**A serca skruszone, I upokorzone,**  
**Przyjm pod twą obronę, Maryja.**

Maryja! M! Na tem tu wygnaniu, Bądź pilną w wspieraniu,  
Ratunku dawaniu, Maryja:

Między przypadkami, Niebezpieczeństwami,  
Przebywaj tu z nami, Maryja.

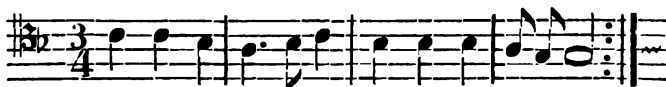
Maryja! M! Matko najwyższego, Domie najświętszego,  
Tronie najmędrszego, Maryja:

Gdy blizka rozbicia, Będzie łódka życia,  
Bądź portem przybycia, Maryja.

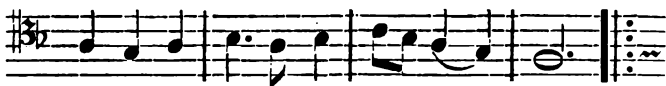
Maryja! M! Gdy przyjdzie konanie, A język ustanie,  
Spraw w sercu wołanie, Maryja:

W ostatniej godzinie, Niechaj z serca płynie,  
Jezus i twe Imię, Maryja.

*Inna Melodyja do tejże Pieśni.*



Ma - ri - a, Ma - ri - a, a - ve a - mabi-lis,  
Ma - ri - a, Ma - ri - a, de - co - ra, nobi-lis,



Et in - ef - fa - bi - lis Ma - ri - - a.



Tu lu - na pul - chrior, Tu stel - lis pu - ri - or,



Tu so - le cla - ri - or, Ma - ri - - a.



Maria, Maria, ave etc.

Te sonent omnia, Laudum præconia,  
Hymni et cantica, Maria.

Maria, Maria, ave etc.

Tu cœli gloria, De stirpe regia,  
Tu Patris filia, Maria.

Maria, Maria, ave etc.

Te omne canticum, Collaudat cœlicum,  
Melos angelicum, Maria.  
etc. etc. etc.

*Taź sama Pieśń po polsku.*

*Melodyja jak wyżej.*

Maryja, Maryja, witaj ukochana,  
Maryja, Maryja, od Boga wybrana,  
Niewypowiedziana Maryja.

Nad księżyc piękniejsza, Nad gwiazdy czyściejsza,  
Nad słońce jaśniejsza Maryja.

Maryja, Maryja, witaj i t. d.

Niech brzmią dla uczczenia, Twojego Imienia,  
Hymny, słodkie pienia, Maryja.

Maryja, Maryja, witaj i t. d.

Tyś różdżką Jessego, Z rodu królewskiego,  
Córkaś najwyższego, Maryja.

Maryja, Maryja, witaj i t. d.

Tobie niebo całe, W głosach swych wspaniałe,  
Wyśpiewuje chwałę, Maryja.

i t. d. i t. d. i t. d.

# PIEŚNI

## ① ŚŚ. PAŃSKICH.

### PIEŚŃ I.

*O Świętym Dominiku.*

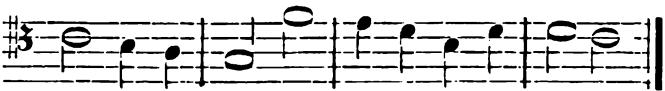
z Godzinek.



No-wy A - po - stoł przed światem wslawiony,  
Do-mi - nik świę - ty niech będzie chwało - ny :



Któ - ry rzecz sa - mą z swem i-mie-niem złą - czył,



Kie - dy dusz wie - le do wia - ry przy - łą - czył.

Ten kwiat czystości zachował bez zmaży,  
Żadnej na duszy swej nie znając skazy :

Ten jak pochodnia gorejąc miłością,

Szukał zbawienia grzeszników z litością.

Wzgardziwszy świata tego honorami,

Wszystkimi na nim pracował siłami,

By grzesznik nie był wiecznie potępiony,  
Lecz za pomocą Różańca zbawiony.  
Samemi tylko powstaje słowami,  
Które gdy Bóg w nim potwierdza cudami,  
Tysiące ludzi nawraca do wiary,  
Drży piekło, niebo cieszy się bez miary.  
Syn Boski na świat będąc zagniewany,  
Trzema strzałami chciał by był karany:  
Lecz Matka Boska Syna ublażała,  
Dominika nam za patrona dała.  
Przykazując mu żeby opowiadał  
Różaniec święty, i wszystkim przekładał,  
Ze przezeń Boga przeprosić możemy,  
Ani po śmierci wiecznie nie zginiemy.  
Hymny radości nowej zaśpiewajmy,  
Dominikowi godną chwałę dajmy,  
Który bez liczby gromił heretyków,  
I zatwardziałych nawracał grzeszników.  
Gorliwość jego na tem nie stanęła,  
Chcąc aby wiara prawdziwa kwitnęła,  
Założył zakon w tem postanowieniu,  
Aby był zawsze ludziom ku zbawieniu.  
Gdy wiarę świętą Dominik rozsiewa,  
Małeńkie źródło w rzeki się rozlewa:  
Cud to u świata że takowa woda,  
Dla wielu bywa w niebiesiech ochłoda.  
Gdy Albigenów sekta się szerzyła,  
I wielu wiernych swym jadem razila,  
Dominik święty Różańcem wojował,  
I z nieprzyjaciół wiary tryumfował.  
Wesel się matko Chrystusów kościele,  
W przypominaniu cnot i zasług wiele,

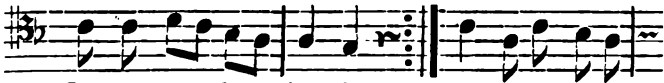
Od wszystkich wiernych wielbionego męża,  
 Który swą pracą startł chytrego węża.  
 Nowy twój rodzaj niebo ze czią bierze,  
 Dla utwierdzenia ziemian w świętej wierze:  
 Bóg uwieńczywszy chwałą jego skronie,  
 Daje mu miejsce w świętych swoich gronie.  
 Wódz kaznodziejów tak wielce uczczony,  
 Godzien jest zawsze być od nas wielbiony:  
 Za jego prośbą grzechów odpuszczenie  
 Da nam Bóg dobry, i wieczne zbawienie.  
 Bądź pochwalony Dominiku święty,  
 Do nieba z chwałą od Jezusa wzięty:  
 Jak miłym byłeś Bogu, to dowodzi  
 Przecudna wonia, co z grobu wychodzi.  
 Pokaż się dla nas przemożnym patronem,  
 Gdy przyjdzie stanąć przed Sędziego tronem:  
 Prosimy ciebie przyczynić się za nami,  
 Do łaski jego twojemi prośbami.  
 Pobożny Ojcze! troskliwy patronie,  
 Twoich czcicielów miej w swojej obronie:  
 A my cię póki nie zawrzem powieki,  
 Wychwalać będziem i wzywać opieki.

## PIEŚŃ II.

*O Ś. Franciszku Serafickim.*



Bo - że nie-po - ję - ty! dziś Franci-szek święty,  
 Lud tu zgroma-dzo - ny, grze-cha-mi ści-śnio-ny,



Sza-fa - rzem ko - ścio - ła,  
O ła - skę twą wo - ła:      Wy - słuchajże nas



Ojcie je - dy - ny, Daj odpuszczenie od ka - ry, winy,



Bo - że! Bo - że! Bo - że je - dy - ny.

Sześćset lat już mija, jak nam łaska sprzyja,

Świętego Franciszka,

Niech się każdy cieszy, jak najprędzej spieszy,

Gdy go grzech uciska :

Spojrzyjże na nas Ojcie jedyny!

Daj odpuszczenie i t. d.

W Assyżu Umbryi, w kościele Maryi,

Wiernym się ogłasza,

Że za przewinienie, ludziom odpuszczenie,

Franciszek uprasza :

Zwróć na nas oczy Ojcie jedyny!

Daj odpuszczenie i t. d.

Dziś w zbawiennej drodze, nie myśląc o trwodze,

Poradź się Franciszka,

On ci pewnie wskaże, jak się grzech twój zmaże,

Gdzie do nieba ścieżka :

Wejrzyj łaskawie Ojcie jedyny!

Daj odpuszczenie i t. d.

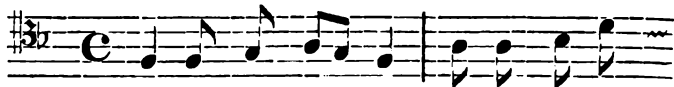
Jezu twemi ran, Franciszek kochany,

Znaczon po swem ciele,

Spraw niech odpust mamy, gdy się spowiadamy,  
 Dzisiaj w tym Kościele :  
 Wysłuchajże nas Ojczy jedyny!  
 Daj odpuszczenie i t. d.

## PIEŚŃ III.

*O Ś. Antonim Padewskim.*



Wi - taj o świę - ty pa - tro - nie An -  
 Pod któ - re - go straż kto się tyl - ko



to - ni,  
 schro - ni, Sta - ry al - bo mło - dy,



Król czy pa - sterz trzo - dy, Bez - pie - czny.

Gdy kto na łożu choroby spoczywa,  
 Patrona tego niech na pomoc wzywa :  
 Zaraz przystępuje, chorobę ruguje,

Antoni.

Z błędów wrywa i otwiera oczy,  
 Kto z drogi prawdy na stronę wyboczy :  
 Na pomoc przybywa i prawdę odkrywa,

Antoni.

Smutek w wesele on przemieni każdy,  
 Szatańskie w ludziach pogromi najazdy,  
 Skoro jest wezwany, patron zawołany,

Antoni.

Na dnszy oraz ciele trędowaty,  
 Jego pomocy dozna bez zapłaty :  
 Lekarz to jest wielki, uśmierza ból wszelki,

Antoni.

Choroby wszelkie a nie tylko trędy,  
 Nie tylko w Padwie, ale prawie wszędy,  
 Oddała i zdrowi, nędzarzom, królowi,

Antoni.

Burzliwe morza uspokaja wały,  
 Gdy tylko żeglarz, w wierze tej jest stały  
 Przy świętej pokorze, iż uskromi morze,

Antoni.

Gdy kto w więzieniu będąc suplikuje,  
 Z oków uwalnia, pęta przelamuje :  
 Dla skażonej sławy, opiekun laskawy,

Antoni.

Raleka w członku lub niemoc cierpiący,  
 Gdy się do niego udaje żebrzący,  
 Wnet go wykuruje, nic nie pretenduje,

Antoni.

Zgubione rzeczy, gdy mu polecają  
 W laskawą pamięć, wnet się przywracają :  
 W tem ma wiele chluby, iż przywraca zguby,

Antoni.

W niebezpieczeństwie zostaje bezpiecznym,  
 Tak świata tego, jako też i w wiecznym :  
 Nie pójdzie na mękę, komu poda rękę,

Antoni.

Na niczem temu nigdy nie brakuje,  
 Kogo on laską swoją opatruje :  
 Nie tylko jednemu, udziela każdemu

Antoni.

Kiedyś tak w łaskę Boską uzbrojony,  
 Pokłon ci dajem wszyscy uniżony :  
 Oddal od nas wojny, uproś czas spokojny,  
 Antoni.

Wspieraj rządzących mądrymi radami,  
 Bądź opiekunem przed Bogiem za nami,  
 Patronie nasz święty, w cudach niepojęty,  
 Antoni.

Kiedy powietrze po świecie grasuje,  
 I gdy już w kraj nasz po kęsu wstępuje :  
 Proś za nami Boga, perło śliczna, droga,  
 Antoni.

Niechaj nie znamy tej kary nad nami,  
 Niech nas zasłoni ten Jezus ranami,  
 Którego dziecinę, pociechy przyczynę,  
 Piaszujesz.

## PIEŚŃ IV.

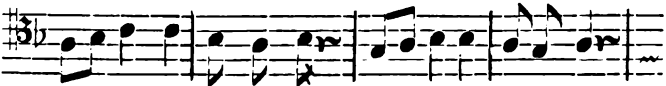
*O Ś. Antonim Padewskim.*



Wielceś po - win - na Bo - ska o - patrz - no - ści,



Być pochwa - lo - na z tej o - ko - licz - no - ści :



I - żeś o - pa - trzy - ła, świa - tu spro - wadzi - ła,





Z ła-ski swo-jej świętej, Ni-gdy nie-po-ję-tej,



O - broń - cę.

Dałaś nam Ojca onego Antoniego,

Nie stanie nam się na świecie nic złego :

Bo on od niemocy, broni we dnie, w nocy,

Uwalnia z więzienia,

I dobrego mienia

Przydaje.

Ciesz się narodzie z takiego patrona,

Z którego pewna dla ciebie obrona :

Gdyż święty Antoni zawsze się obroni,

Uprosi zbawienie,

Grzechów odpuszczenie

Przy śmierci.

W górnym Syonie jaśnieje łaskami,

Do Pana Boga wstawia się za nami :

Jawne jego cuda, mnóstwo leczy luda,

Ślepym wzrok przywraca,

Znajdzie kto utracą

Swą zgubę.

Serce żalością za grzechy skruszone,

Podnieś swe myśli ku niebu zwrócone :

Proś tego patrona, by była broniona

Tutejsza kraina,

Odpuszczona wina

Nam wszystkim.

*O Ś. Antonim Padewskim.**Z Responsorium Świętego Bonawentury.*PREFEKT CHÓRU — *Si quaeris miracula.*

CHÓR — Je - że - li szu - kasz cu - dów An - to - nie - go,  
Sporzrzyj na ca - ły o - krąg świata te - go:



Do - znasz jak sły - nie, w ka - żdej kra - i - nie



I cie - bie je - - go ra - tu - nek nie mi - nie.



LUD — O świę - ty An - to - ni! o świę - ty An - to - ni!



Niech nas przed Bogiem two - ja proś - ba bro - ni,



two - ja proś - ba bro - ni.

**Mors,**

Jeżeli śmierci lękasz się bez miary,  
 Znikną z przed oczu okropne poczwary :  
 Tylko pomocy, we dnie i w nocy,  
 Prosić nie przestań tego cudotwórcy.  
 O święty Antoni ! i t. d.

**Error,**

Jeżeli kto w kniei daleko zabłądzi,  
 Święty Antoni w tym razie nim rządzi :  
 Tak o nim radzi, iż go nie zdradzi,  
 Łatwo na drogę prostą wyprowadzi.  
 O święty Antoni ! i t. d.

**Calamitas,**

Jeżeli na cię gwałtem nacierają,  
 Kłopot i nędza trafić nie przestają :  
 Wszak z każdej strony, jest doświadczony,  
 Ten pocieszyciel, Antoni wsławiony.  
 O święty Antoni ! i t. d.

**Dæmon,**

Jeżeli czarci na twą zgubę godzą,  
 Nęcąc do grzechu, od cnoty odwodzą :  
 Pierzchnie tyrański, najazd szatański,  
 Gdy im Antoni ukaże krzyż pański.  
 O święty Antoni ! i t. d.

**Lepra fugiunt,**

Jeżeli ci twarz trąd oszpecił wcale,  
 Do Antoniego wołaj poufale :  
 A to się ziści, iż cię oczyści,  
 Świadcowie tego będziem oczywiści.  
 O święty Antoni ! i t. d.

Agri surgunt sani.

Jeżeliś zagnała śmiertelnie zachorzał,

Byleś miłością Antoniego gorzał.

Wstanieś tak zdrowy, jakobyś głowy

Bolenia nie znał, wszak to cud nie nowy.

O święty Antoni! i t. d.

Cedunt mare.

Jeżeli na cię wodne biją fale,

Poleć twe żagle Antoniemu wcale:

Liczne okręty, w morskie odmęty

Już pogrążone, ratował ten Święty.

O święty Antoni! i t. d.

Vincula;

Jeżeliś się dostał po między pogany,

Jęczysz okuty w dyby i kajdany?

Wszak Antoniego, doświadczonego

Wybawiciela, masz najpewniejszego.

O święty Antoni! i t. d.

Membra, resque perditas petunt et accipiunt  
juvenes et cani.

Jeżeliś Boga, skarb lub przyjaciela

Utracił? wszakże, Antoni tak wiele

Zgub wynajduje, iż nie szkoduje,

Kto się mu z młodszych, z starszych ofiaruje.

O święty Antoni! i t. d.

Pereunt pericula,

Niebezpieczeństwem jeżeliś zagrożony?

Proś Antoniego do twojej obrony:

Zasadzek wiele, zawstydzisz śmieie,

A on rozproszy twe nieprzyjaciele.

O święty Antoni! i t. d.

**Cessat et necessitas:**

Jeżeli cię ściska ostatnia potrzeba,  
 Głód cierpiącego niedostatek chleba:  
 On i w tej chwili, ciebie zasili,  
 W Bogu przez niego ufność nie omyli.  
 O święty Antoni! i t. d.

**Narrent hi qui sentiunt,**  
 Z prawowiernego niech kto wyzna ludu,  
 Czy z tych którego nie doświadczył cudu?  
 Każdy to głosi, i że odnosi  
 Skutek łask jego, gdy ufnością prosi.  
 O święty Antoni! i t. d.

**Dicant Paduani.**

Niech naostatek tak młodzi jak starzy  
 Świadczą Padwanie, ile im się zdarzy,  
 Gdy przed grób stają, cudów doznają,  
 Boskie w Antonim sprawy wysławiają.  
 O święty Antoni! i t. d.

**Amen.**

Gdy więc Antoni z Bogiem żyjesz w niebie,  
 Wspólnemi głosy wołamy do ciebie:  
 Stawaj w obronie, w życiu i w zgonie,  
 Nie daj nam zginąć o święty Patronie.  
 O święty Antoni! i t. d.

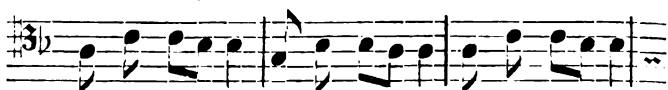
**Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto, etc.**

Niech chwała Bogu w Trójcy jedynemu,  
 Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,  
 Zawsze i ninie, na wieki słyńcie,  
 Jako w niebieskiej tak w ziemskiej krainie.  
 O święty Antoni! i t. d.

## PIEŚŃ VI.

*O Ś. Antonim Padewskim.*

Wszecmocność Bo-ga w Trójcy je - dy - ne - go,  
Dzię - ki czy - ni - my, żeś da - ła świę - te - go



An - to - nie - go cu - do - twó - r - cę, Ma - ją - tków na -



szych do - zor - cę, I w do - mu i wszę - dzie,



Tam szkody nie bę - dzie, Gdzie Antoni przy - bę - dzie.

Witaj Antoni nasz miły Patronie,

Polecamy się twojej świętej obronie :

Pewni będąc z doświadczenia,

Że się po dziś dzień nie zmienia

Twa dobroć cudowna,

Mówić niepodobna,

Jak uczczenia jest godna.

Z rycerza ojca Marcina splodzony,

Z pobożnej matki Maryi zrodzony,

Ten kwiat śliczny lilijowy.

Klejuot drogi bez wymowy,

W Portugalskiem łonie,  
I w mieście Lizbonie,  
Na zachodowej stronie.  
Rasła latorośl w zbawienne owoce,  
W pokorę, cichość, nauki głęboco,  
Aż do stopnia zakonnego,  
Ojca Franciszka świętego :  
Tam strzegł swe mandata,  
Nie dbając na lata,  
Któremi świat przeplata.  
Potem na puszcze ukrył się głęboką,  
Tam rozprzestrzenił skarbnicę szeroko,  
Pelen będąc nabożeństwa,  
W postach czynił okrucieństwa,  
Ze się potaczywał,  
Gdy nań wiatr powiewał,  
I tem czarta zwojował.  
A za rozkazem z pustyni wyszedłszy,  
W dzikie narody z kazaniem pobiegłszy,  
Gromił błędy bez respektu,  
Wyniszczając grzech defektu,  
Ze go historyki  
Zowią i kroniki,  
Młotem na heretyki,  
Tak ważne były Antoniego mowy,  
Ze ryby z morza wystawiały głowy,  
Słuchając słowa Bożego,  
Przezeń dziwnie mówiącego,  
Nawet i zwierzęta,  
Powietrzne ptaszęta,  
Słuchały elementa.

Pewna niewiasta chciała słyseć jego,  
Lecz mąż uporny nie dał iść do niego :

W oknie stojąc białogłowa,

Jego każde słyzy słowa,

Choć dwie mile było,

W sercu jej utkwilo,

Co na kazaniu było.

Nie uczcił Boga heretyk zawzięty,  
Kiedy Antoni niósł Sakrament święty :

Osiólek chociaź zgłodniały,

Oddał Bogu pokłon chwały,

Nie chciawszy jeść siana,

Klęknął na kolana,

I tak prawda uznana.

Wieleby trzeba dowcipu do tego,

Żeby opisać cuda Antoniego,

Które czynił nad choremi,

I z umarłych wskrzeszonymi :

Na rozkaz świętego,

I z piekła samego,

Musieli wyjść do niego.

Gdy się przybliżył zgon życia świętego,

Zaczął się lament ludu Padewskiego,

Że tak starzy jak i mali,

Prawie na Boga szemrali,

Na cóż nam świętego,

Ojca tak dobrego,

Zabierasz z świata tego.

Umarł Antoni, lecz cóż się tam stało,

Kiedy Aniołów muóstwo się zebrało,

Z rozlicznymi instrumenty,

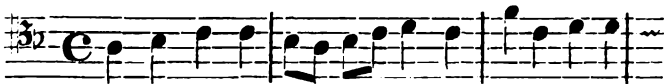
Świadczą życia dokumenty :



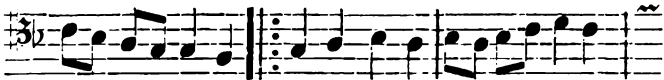
Niebo otworzono,  
 Duszę wprowadzono,  
 I tak życie skończono.  
 Lecz my na świecie co jeszcze żyjemy  
 W grzechach, nałogach, twej łaski żebrzemy :  
 A co nie możemy sami,  
 Racz się przyczynić za nami,  
 Byśmy się cieszyli,  
 Z tobą wiecznie żyli,  
 Boga wespół chwalili.

## PIEŚŃ VII.

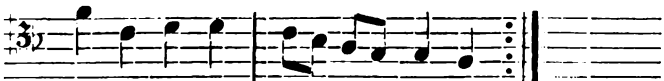
*O Ś. Janie z Dukli.*



Zbawco coś u - czył w mą-dro-ści, Drogi do do-



sko - na - ło - ści, I sam jej się sta - łoś wzorem,



Świę-ci i - dą two - im to - rem.

Opuszczają ziemskie mienia,  
 Bo im nie dość do zbawienia,  
 Pełnić przykazania dane,  
 Pełnią i rady wskazane.

Między temi jest Jan święty,  
 Miłością twoją przejęty,  
 Co opuścił świat dla ciebie,  
 Aby cię posiadał w niebie.  
 Oddał się na żywot ścisły,  
 Trapiąc ciało, martwiąc zmysły,  
 Według reguły świętego,  
 Franciszka Serafickiego.  
 Nam co wśród świata żyjemy,  
 I rad twoich nie pełniemy,  
 Daj przynajmniej przykazania,  
 Wiernie pełnić do skonania.  
 Wzbudzaj w nas do cnót ochotę,  
 Potrzebę zamień nam w cnotę,  
 Byśmy zdarzone przykrości,  
 Ponosili w cierpliwości.

## PIEŚŃ V.

*O Ś. Szymonie z Lipnicy.*

*Melodyja jak wyżej.*

Błogosławiony Szymonie,  
 który już w górnym Syonie,  
 Radujesz się z Aniołami,  
 Módl się za nas, módl się z nami.  
 Stań przed tronem najwyższego,  
 Błagaj miłosierdzia jego :  
 Byśmy w łasce jego trwali,  
 O zbawienie się starali.  
 Spędziłeś żywot w ostrości,  
 I w zakonnej surowości,

Wpośród braci mniejszych zwanych,  
 Z ścisłej swej reguły znanych.  
 Za posty, za niewygody,  
 Wszedłeś na niebieskie gody :  
 Za habit gruby welniany,  
 Całyś światłością odziany.  
 Tak Bóg nadgradza swe usługi,  
 Za doczesne ich wysługi,  
 Którzy krzyż swój z nim dźwigają,  
 I tym światem pogardzają.  
 Osłódź nam Boże cierpienia,  
 Udziel łaski do znoszenia,  
 Bo nikt nie może być w niebie,  
 Kto tu nie cierpi dla ciebie.

## PIEŚŃ XI.

*O Ś. Władysławie z Gielniowa.*

*Melodyja jak wyżej.*

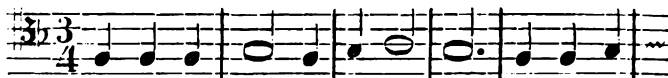
Coś u Boga w wiecznej sławie,  
 Patronie nasz Władysławie,  
 Gdy cnoty twoje wielbimy,  
 Z twojej się chwały cieszymy.  
 Bóg cię wezwał do zakonu,  
 Tyś w nim przetrwał aż do zgonu,  
 Wiernie chowając ustawy,  
 Jako syn Franciszka prawy.  
 W ciągłym żyłeś umartwieniu,  
 W grubym chodzilesz odzieniu,  
 Ciało trzymałeś w niewoli,  
 Zaparłszy się własnej woli.

Słowo Boże z kazalnicy,  
 Częstoś prawil wśród Stolicy,  
 Raz gdy mękę pańską glosisz,  
 Cudownie się wgórę wznosisz.  
 Uproś nam naśladowanie  
 Cnot twoich i w nich przetrwanie,  
 Abyśmy tu martwiąc ciało,  
 Mogli na sąd stanąć śmiało.  
 Niech nam pomocy udziela,  
 Męka Pana Zbawiciela,  
 Niech ją często rozmyślamy,  
 I skutku onej doznamy.

## PIEŚŃ X.

*O Ś. Annie, o jej Córce, o Wnuczku,  
 o Ś. Joachimie i Józefie.*

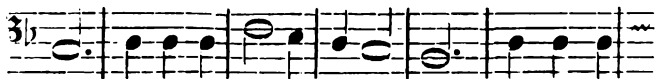
Starodawna.



Sa - mo pią - ta \*) An - no świę - ta, Z cie - bie bez  
 Najświętsza Pan - na Ma - ry - ja, Niech nas swą

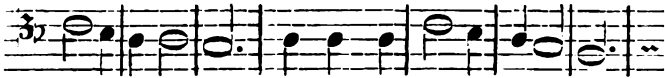


zma - zy po - czę - ta, Do Sy - na, a ty do Wnę -  
 pros - bą nie mi - ja

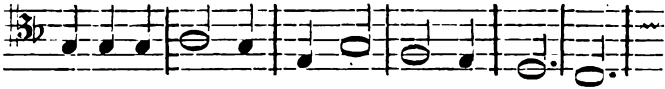


ka, A - by je - go świę - ta mę - ka Krewko - ści

\*) Samopiąta *wyraz dawny, znaczy jedna z grona pięciu.*



nasze zgładziła, W dzień śmierci zaszczyt sprawiła,



Czasu u - tarcz-ki z ra - tun-kiem przy - by - ła,



Nieprzy-ja - cio-ły od nas od - pę - dzi - ła.

I twe święty Joachimie,  
 Niechaj przez świat słynie imię,  
 Nienaruszony w panieństwie,  
 Najdoskonalszy w małżeństwie :

Zepsowane napraw stany,  
 A spraw zgodę między Pany,  
 Byśmy w pokoju tu żyli,  
 W jedności Boga chwalili.

I ty przedziwny w dzieł Boskich pojęciu,  
 Poświęcony w twem od Boga poczęciu,

Z Jakóba Józefie święty,  
 Za Ojca od Boga wzięty :  
 Błagajże nam wcielonego,  
 Za nas ukrzyżowanego,

Byśmy go nie obrażali,  
 Za grzechy pokutowali,  
 W czystem go sercu piastując,  
 Miłosierdzie wyśpiewując,

Tu i na wieki społecznie z świętymi,  
 W niebie bez końca z nim królującemi.

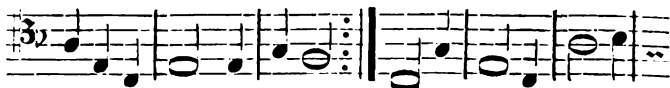
# PIEŚŃ XI.

*O Świętej Anie.*

Starodawna.



Ja so-bie wybrałem za o - bronę, Ba-bkę Chry-  
Ja o-nej od-da-ję du-szę cia-ło, O-nę chcę



sta Pana świę-tą An-nę, Niech się jak chce ze mną  
mi-łować jak przysła-ło :



dzie - je, W tobie świę-ta An-no mam na - dzie-ję.

Ja się jej polecam dnia każdego,

Aby mnie broniła ode złego :

Ja onej swe nędzy opowiadam,

I moje potrzeby jej przekładam.

Niech się jak chce i t. d.

Ty matko żadnego nie opuścisz,

I mnie też grzesznego, wiem przypuścisz :

Boś ty jest pociechą zasmuconych,

Ty jesteś ratunkiem utrapionych.

Niech się jak chce i t. d.

K-tobie się sieroty uciekają,

Wdowy ucisnione pomoc mają :

Boś ty Anno święta wszystkim matka,

Wspomagasz każdego do ostatka.

Niech się jak chce i t. d.

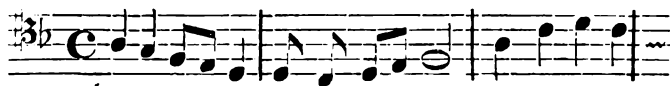
Gdy już czas przyjdzie że umrzeć muszę,  
 Anno z córką twoją strzeż mej dusze :  
 Uproście mi grzechów odpuszczenie,  
 U Pana Jezusa i zbawienie.

Niech się jak chce i t. d.

## PIEŚŃ XII.

*Antyfony o Ś. Annie którą po koronce śpiewają.*

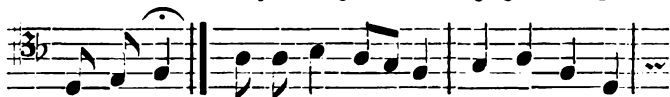
Starodawna.



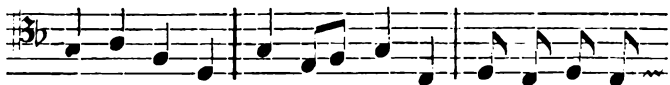
Święta An - no sa - mo - trze - cia \*) Racz wysłuchać



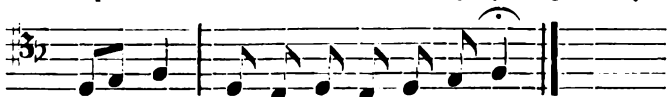
do ciebie wo - la - ją - ce - go Każde - go grzesznego



człowie - ka. Abyś nam grzechów od - pu - szcze - nie



u - pro - si - ła, Cza - su śmierci przy nas grzesznych



by - ła, za na - mi się mo - dli - ła,

\*) Samotrzecia wyraz dawny, znaczy jedna ze trzech.

## PIEŚŃ XIII.

O Ś. Cecylii Pannie i Męczenniczce.

Melodyja jak o Ś. Filomenie.

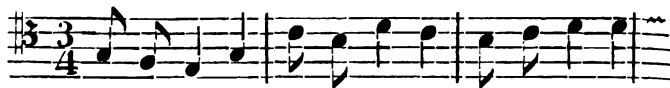


Zmuszają cię iść w małżeństwo,  
 Serce ci przejmuję trwoga,  
 Lecz poślubiwszy panieństwo,  
 Ufasz stale w pomoc Boga.  
 Już wesele — brzmiały organy,  
 Już zaczęto pieśń godową,  
 A ty jesteś bez odmiany,  
 Nucisz w sercu pieśń takową:  
 Polecam ci serce, ciało,  
 Boże, tyś moja obrona,  
 Strzeż je by się nie skalalo,  
 Bym nie była pohańbiona.

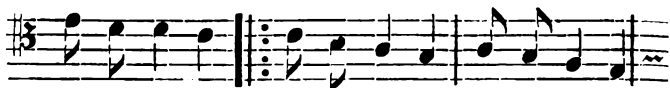


Wtem ci Anioł na straż dany,  
Groźny dla Waleryjana,  
By od niego był widziany,  
Ślesz go po chrzest do Urbana.  
Zyskujesz Bogu dwóch braci,  
Ocalasz swoje panieństwo,  
Bóg im hojnie wiarę płaci,  
Oba idą na męczeństwo.  
Mnóstwo pogan z twej namowy,  
Nabiera sił, mocy, męztwa,  
Takiemi przemawiasz słowy,  
Gdy ich wiedziesz do zwycięstwa :  
Nuż rycerze Chrystusowi,  
Porzucicie świata ciemności,  
Przelać krew bądźcie gotowi,  
Przywdziejcie zbroję światłości.  
Wreszcie i ciebie Bóg wzywa,  
Idziesz pod topór katowski,  
Trzykroć cięta, trzy dniś żywa,  
Dom swój zmieniasz na dom Boski.  
Uprośże nam łask obficie,  
Stalości i męztwa dary,  
Niech raczej położym życie,  
Niżeli odstąpić wiary.  
A gdy muzyki światowe  
Słyszyć będziem, myśl do góry  
Niech się wznosi, pomniąc owe,  
Jakiemi brzmia świętych chóry.  
Tam nuci głos Cecylii  
Piosnkę, którą biegnąc drogą  
Za Barankiem wśród lili,  
Panny tylko śpiewać mogą.

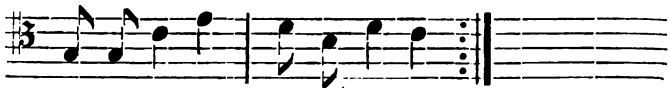
## PIEŚŃ XIV.

*O Ś. Małgorzacie Pannie i Męczennicze.*

Mał-go - rza - ta cna dzie-wi - co, Chrystu - sa o -



blu-bie - ni - co: Tyś w pierwszym kwiecie młodo - ści,



Wzgardziła świa - ta próżno - ści.

Ciebie Olibryusz srogi,

Chcąc byś czciła jego Bogi,

Na ciężkie męki skazuje,

Wiarę wydrzeć usiłuje.

Abyś cnoty dochowała,

W wierze Jezusa dotrwała,

Życia swego nie żałujesz,

Na męki się ofiarujesz.

Ty znakiem krzyża świętego,

Walczysz smoka piekielnego,

A za wiarę Chrystusowę,

Dajesz pod miecz swoją głowę.

Przez twe chwalebne męczeństwo,

Zjednaj nam Panno zwycięztwo,

Nad czartem, światem i ciałem,

I uzbrój nas męztwem stałem.

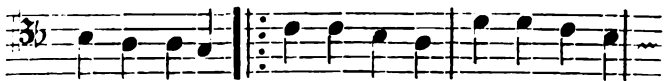
Uproś Ohlubieńca swego,  
 Ażebyśmy w chwale jego,  
 Wspólnie się z tobą cieszyli,  
 Jego na wieki chwalili.

## PIEŚŃ XV.

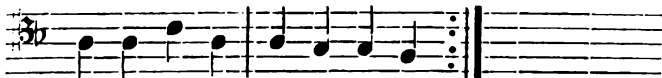
*O Ś. Helenie Cesarzowej.*



Za - slu - gi świę - tej He - le - ny, Są u Bo - ga



wielkiej ce - ny: Prośmyż więc by z jej przyczyny,



Bóg od - pu - ścił na - sze wi - ny.

Zdarzył Bóg tej Pani świętej,  
 Szukaniem krzyża zajętej,  
 Naszła krzyż, wieniec cierniowy,  
 Gwóźdź, włócznię, napis krzyżowy.  
 Tego skarbu by nabyła,  
 Żydom śmiercią zagroziła:  
 Odpoczynku im nie dała,  
 Póki krzyża nie ujrzała.  
 Wykrzykujmyż Panu pienie,  
 Wielbiąc krzyża znalezienie,  
 Przez który nas wszystkich zbawił  
 Zbawiciel, i sam się wstawił.

O Heleno świątobliwa!  
Coś była wielce gorliwa,  
W przymnożeniu czci krzyżowi,  
Módl się za nas Chrystusowi.  
O krzyżu błogosławiony!  
Od Heleny znaleziony:  
Przez cię łaskę niech tu znamy,  
I chwałę nieba zyskamy.  
O krzyżu bądź uwielbiony!  
Mocą krwi którąś skropiony:  
Przysporz dobrym pobożności,  
A nam grzesznym odpuść złości.  
Ciebie Chryste Jezu prosim,  
Niech krzyże cierpliwie znosim:  
Przez twoich świętych zasługi,  
Daruj nas chwałą swe sługi.  
Ciebie Trójco Boże wielki,  
Niechaj wysławia duch wszelki:  
Rządź nas na wieki łaskawie,  
Zbawionych w krzyżowej sprawie.

---

# PIEŚNI

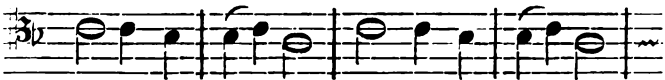
## PRZYGDNE.

### PIEŚŃ I.

*Idąc do Kościoła.*



Pójdźmy do Pa-na z win-ny-m u - kło - nem,  
A złoźmy ser-ca przed je-go tro - nem:



Dobroć nam je - go, wszechmocność zna - na,



Pójdź-my do Pa - na, pójdź-my do Pa - na.

Pan święty, mocny i nieśmiertelny,

Jeden w osobach trzech nierozdzielny:

Moc, mądrość, miłość w nim niezrównana,

Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.

Bóg stwórcą naszym, Ojcem i Panem,

Wszelkim łaskawie urządza stanem:

Jego opatrność wszędzie widziana,

Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.

Kogo zasmuci bieda czy trwoga,  
 Niechaj się uda z serca do Boga :  
     Skoro Bóg wejrzy, wnet zniknie rana,  
     Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.  
 Boże ty jesteś nasz Ojciec wieczny,  
 Racz że wysłuchać nasz głos serdeczny :  
     Wejrzyj na kłopot, któż nas wspomóż,  
     Tylko ty Boże, tylko ty Boże.

## PIEŚŃ II.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.*



Sko-ro tyl-ko wsta-ję z ra-na, Natychmiast wo-



łam do Pa - na : Niechaj bę-dzie po-chwalo - ny,



Je-zus Chrystus Bóg w ciele - ny.

Kiedy suknie biorę na się,  
 Głos od serca dobywa się :  
     Niechaj będzie i t. d.  
 Kiedy wchodzę do kościoła,  
 Serce od radości woła :  
     Niechaj będzie i t. d.

Tu wiele łask odbieramy,  
Za co mu wdzięcznie śpiewamy :  
    Niechaj będzie i t. d.

Gdy do domów cudzych wchodzę,  
Pierwsze witanie tem słodzę :  
    Niechaj będzie i t. d.

Gdzie tylko spotkam bliźniego,  
To najprzód mówię do niego :  
    Niechaj będzie i t. d.

Kiedy z upadku powstaję,  
Łasce to jego przyznaję.  
    Niechaj będzie i t. d.

Przez kapłana rozgrzeszenie,  
Daje nam win odpuszczenie.  
    Niechaj będzie i t. d.

Nie tylko winy daruje,  
Jeszcze z nami bankietuje.  
    Niechaj będzie i t. d.

W przenajświętszym Sakramencie,  
Chwalmy go w każdym momencie :  
    Niechaj będzie i t. d.

Gdy będziemy w cnocie stali,  
To go najlepiej pochwali.  
    Niechaj będzie i t. d.

W troskach, pracy czy zabawie,  
Święte Imię jego sławię :  
    Niechaj będzie i t. d.

A gdy najciężej pracuję,  
Mile sobie wyśpiewuję :  
    Niechaj będzie i t. d.

Czy się robota udała,  
Czyli też nie, Panu chwała :  
Niechaj będzie i t. d.

A roboty zakończenie,  
Koronuje wdzięczne pienie :  
Niechaj będzie i t. d.

Czyli w zdrowiu czy w chorobie,  
Zawsze wyśpiewuję sobie :  
Niechaj będzie i t. d.

Wszystko pójdzie lekko, miło,  
Byle się szczerze mówiło :  
Niechaj będzie i t. d.

Gdy mnie obdarza dobrami,  
Ja mu śpiewam z Aniołami :  
Niechaj będzie i t. d.

A chociaż mi je odbierze,  
I wtenczas mu śpiewam szczerze :  
Niechaj będzie i t. d.

Bo on to wszystko naprawi,  
Gdy go człowiek szczerze sławi :  
Niechaj będzie i t. d.

Czy pogoda czy się stoci,  
Wszystko znak jego dobroci.  
Niechaj będzie i t. d.

Gdy mi pokarmy smakują,  
Usta moje wykrzykują :  
Niechaj będzie i t. d.

A chociaż w nich nie smakuję,  
I za to Bogu dziękuję :  
Niechaj będzie i t. d.



Kiedy napoju zażywam,  
I wtenczas nabożnie śpiewam :  
    Niechaj będzie i t. d.  
Gdy pijąc wspomnę na niego,  
Nie zrobię zbytku żadnego.  
    Niechaj będzie i t. d.  
W chorobach i poniżeniu,  
Spieszę ku jego wielbieniu.  
    Niechaj będzie i t. d.  
Gdy mnie ludzie obmawiają,  
Do poprawy pobudzają  
    Niechaj będzie i t. d.  
Ich obmowa znać mi dała,  
Że mnie wzgarda, jemu chwała.  
    Niechaj będzie i t. d.  
Kiedy bezbożnych strofuję,  
Wtenczas Jezusa miłuję.  
    Niechaj będzie i t. d.  
Gdy wszystko cierpliwie znoszę,  
Najlepiej cześć jego głoszę.  
    Niechaj będzie i t. d.  
We śnie każde odecknienie,  
Powoła to słodkie pienie :  
    Niechaj będzie i t. d.  
Wszystko co mam to od niego,  
Nie przestanę wielbić jego.  
    Niechaj będzie i t. d.  
Nawet zawarłszy powieki,  
Chcę śpiewać po wszystkie wieki :  
    Niechaj będzie i t. d.

## PIEŚŃ III.

*Pieśń w podróży.**Przeład Psalmu 120 Levavi oculos meos.*

Podniosłem o - cy na gó - ry, Zkąd mi tu  
Pomoc jest mo - ja Pan, któ - ry Stworzył i



wsparcia po - trze - ba, Byś się nie potknął w podró -  
zie - mię i nie - ba :



ży, Niech ten bez - sen - ny stróż czu - je, Nigdyć on



o - ka nie zmruży, Co I - zra - e - la pil - nu - je.

On ci straż, on cię obrania,

Ufaj w bezpiecznej pomocy,

Pan cię swą ręką zasłania,

Czy we dnie idzisz, czy w nocy.

Pan ciebie chroniąc od złego,

Niech z swej nie puszcza opieki,

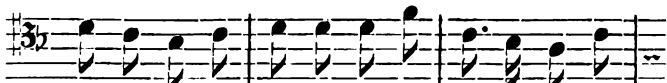
Wejścia i wyjścia twojego,

Niech strzeże odtąd na wieki.

## PIEŚŃ IV.

*O dobroci Boskiej.*

Zważ człowiecze, zważ człowiecze, a - by-śmy Bo-



ga ko - cha - li, Pa - na swe - go mi - lo - wa - li,



U - wa - ża - jąc wielkie da - ry, Co dla nas cier-



piał bez mia - ry, A to z swej własnej ku nam miło - ści.

A zważając 2. osobliwszą łaskę Pana,

Która ci od niego dana,

Ciebie człowieka stworzywszy,

Duszę z piekła wybawiwszy,

A czemu? tylko męką krzyżową.

Bóg opatrzny 2. Bóg nas wszystkich opatruje,

W szczęściu, zdrowiu zachowuje;

Wszystko stworzył, wszak nikomu,

Czyto w drodze, czyto w domu,

Nie odmawia łask swojej dobroci.

Przytem jeszcze 2. niebo nam Pan obiecuje,

Krwią swą własną podpisuje,

Prawem ojcowskiej miłości,  
 Gładzi nasze wszystkie złości;  
 O jak to wielkie dary twe Boże!

## PIEŚŃ V.

*Na uroczystość Poświęcenia Kościoła.*

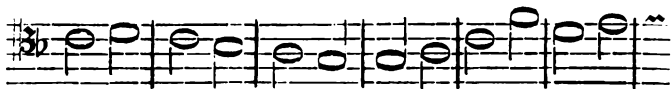
*Z łacińskiego: Coelestis Urbs.*



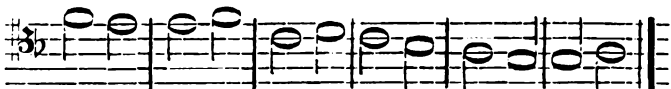
Mia-sto kró-la nie-bie-skie-go, Miejsce po-ko-



ju bło-gie-go, Je-ro-zo-li-mo wy-bra-na,



Z żywych cio-sów zbu-do-wa-na, Cie-bie ja-ko



ślubną wieńczy, A-nio-łów ty-siąc ty-się-cy.

Jak szczęśliwieś zaślubiona!

Czcią Ojca uposażona,

I Oblubieńca darami,

Królewno nad królewnami:

Chrystus pojął wiecznie ciebie,

Miasto świecące na niebie,

Tu się lśnią perł doborem

Bramy stojące otworem,

I tu będą wprowadzeni,  
 Ci co męztwem uzbrojeni,  
 Dla Chrystusowej miłości,  
 Znieśli męki i przykrości.

Dłutem zbawiennem ciosane,  
 Młotem licznie uderzane,  
 Kamienie się przyrządzają,  
 Co ten wielki gmach składają :  
 A gdy zdatne do spojności,  
 Kładą się na wysokości.

Chwała Ojcu przedwiecznemu,  
 I Synowi mu równemu,  
 Niech będzie wraz z Duchem ś.  
 Bogu co jest niepojętym :  
 Którego moc, panowanie,  
 Na wiek wieków nie ustanie.

## PIEŚŃ VI.

*O ufności w Bogu.*



Ach mój Bo-że! mój Bo-że! Któż mnie te-raz



wspomo-że: Je-że-li nie two-ja ła-ska,



To za-wzię-tość ludz-ka fra-szka.

Mam nadzieję w mym Panie,  
 Że ma o mnie staranie :  
     Ufam w Bogu że zaradzi,  
     Z nieszczęścia mnie wyprowadzi.  
 Wyprowadziłeś Joba,  
 Bo z Danielem oba,  
     Byli w bardzo ciężkiej porze,  
     Tyś im był ratunkiem Boże.  
 Dodaj i mnie ratunku  
 W moim wielkim frasunku :  
     A ja cię tu wielbić będę,  
     Póki życia nie pozbędę.  
 Jak mi życia nie stanie,  
 Weź mnie do siebie Panie :  
     Weźmij Panie duszę moją,  
     Oddaję ją w ręce twoje.

## PIEŚŃ VII.

*W utrapieniu.*



W u - ci - sku mo - im do cie - bie mój Pa - nie,  
 Wzdychając wznoszę płaczli - we wo - ła - nie :



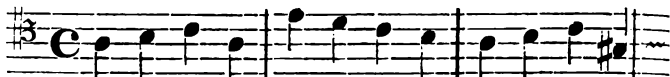
Racz skło - nić pro - szę ku mnie u - szy swo - je,



Po - każ na - de - mną mi - ło - sier - dzie two - je.

Spójrzyj łaskawie na swoje stworzenie,  
 Spuść mi potrzebne z nieba wspomóżenie,  
     Pociesz mnie w smutku, pozbaw utrapienia,  
     Jeżeli z twą wolą zgodne są me chcenia.  
 W tobie ja Panie nadzieję pokładam,  
 W twej łasce ufność bezpiecznie zakładam :  
     Wiem że mnie nigdy opuścić nie raczysz,  
     I w każdej trwodze o mnie nie zabaczysz.  
 Dziękując Panie, za twe ukaranie,  
 Podług twej woli niech się wszystko stanie :  
     Karzącą rękę z pokorą całuję,  
     Co na mnie spuszczasz chętnie to przyjmuję.  
 Tu mnie siecz, tu karz, nie przepuszczaj Panie,  
 Byłeś przepuścił wieczne ukaranie :  
     Bo tu choć skarzesz, to jak Ojciec dzieci,  
     Zaś jako Sędzia ukarzesz po śmierci.  
 O jak szczęśliwy taki człowiek będzie,  
 Co go w opiece masz zawsze i wszędzie :  
     Gdy w czem przewini, jak Ojciec łaskawy  
     Zaraz go skarzesz za niesłuszne sprawy.  
 A kogo Panie dla złości odrzucisz,  
 I swą opiekę z niego wcale zrzucisz :  
     To mu dopuścisz wolno iść w zły drogę,  
     I błędnie puszczać sprosnym żądzom wodzę.  
 Przeto cię Ojczy najłaskawszy proszę,  
 Do miłosierdzia twego serce wnoszę :  
     Racz mnie mieć zawsze pod opieką swoją,  
     Poskramiaj krnąbrną uporczywość moją.  
 Spraw bym szedł zawsze drogami twojemi,  
 Nie skłaniając się za żądzami złemi :  
     Daj w przeciwnościach wytrwanie stateczne,  
     A zaś po śmierci królestwo twe wieczne.

## PIEŚŃ VIII.

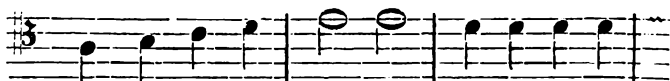
*W utrapieniu.*

U-fam w Bogu w nieszczęściu mem że mnie on po-  
A w tak wielkim za-lu mo-im łas-ka-wie roz-

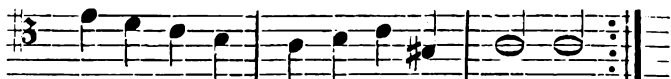


cie - szy,  
śmie-szy :

O-bró-ci mój płacz w wese-le



przy-da-wszy roz - ko - szy, Nie-po-tęż-na



zła ta chwi-la, ła-two ją roz - pro - szy.

Sam ja nie wiem z kąd wiatr wstanie ku wdzięcznej ochłodzie,  
Już upadam ze wszystkich stron będąc na swobodzie :

Nadzieja mi sama ufa, myśl mi naprawuje,

I ukazuje do Pana co wszystkim szafuje.

Choćbym się też pod ziemię skrył i tam ty mnie znajdziesz,

Choćbym się też w skale zawarł i tam mnie wynajdziesz :

Ale ja stojąc z daleka przykładem grzesznika.

I mówię : Boże czemuś mię opuścił nędznika.

Już przyszedł czas polepszenia żywota mojego,

Com z młodych lat na tym świecie czynił wiele złego :



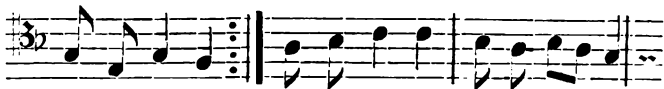
Zmiłujże się już nademną o mój wieczny Panie,  
 A do uszu twoich świętych przypuść me wołanie.  
 Jedno abym był cierpliwym w tymto krzyżu moim,  
 Rządź mnie ty ku chwale swojej Duchem świętym twoim:  
 Jeżeli też mnie chcesz doświadczyć i to wolno tobie,  
 Doświadczajże póki raczysz a próbuj mnie sobie.  
 Cały dzień, całą noc wołam Boże mój do ciebie,  
 A ty nie chcesz prośbie mojej dać miejsca u siebie;  
 Zażyj miłosierdzia twego, uskrom wielkie męki,  
 Jużem prawie upadł wszystek przez gniew twojej ręki.

## PIEŚŃ IX.

### *O Miłosierdziu Boskiem.*



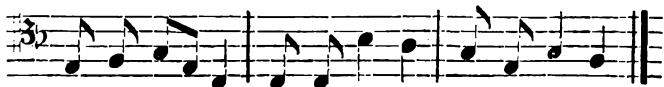
Bo-że! two-je zli-to-wa-nie Dobrze pa-dło  
 On w swoim nik-czemnym sta-nie, Mi-ło-sierdzia



na czło-wie-ka, Czemżem to so-bie za-słu-żył,  
 ty-lko cze-ka:



Żeś mię twej na-u-czył wia-ry? Do swegoś mię



bo-ku u-żył, Dusznemi po-świę-cił da-ry.

Do stołu twego z drugiem,  
 Idę godownik szczęśliwy :  
 Nie zazdroszczę bogactw ziemi,  
 Skarbem moim Bóg prawdziwy.  
 Karzą śmiercią buntę czyje,  
 Gdym się na Boga podnosił,  
 On to widział, i ja żyję !  
 Chce tylko bym go przeprosił.

A czasem choć nas zasmuci,  
 Że potrzebę kary czuje :  
 Wnet różgę na ogień wrzuci,  
 Jak ojciec, znowu żałuje.

Ten szczęśliwej sprawca doli,  
 Sam nas do cnot przyprowadza :  
 Daje łaski z swojej woli,  
 Potem je niebem nadgradza.

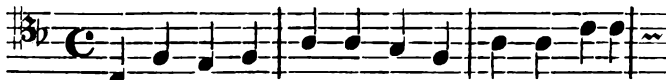
Sprawiedliwość gdy na szali  
 Z miłosierdziem jego stanie :  
 Zawsześmy to poznawali,  
 Że przeważa zlitowanie.

Ale w ostatnią godzinę,  
 Największej litości trzeba :  
 Ufam Boże że nie zginę,  
 Tyś dla grzesznych zstąpił z nieba.

## PIEŚŃ X.

*Na uroczystość Ś. Krzyża.*

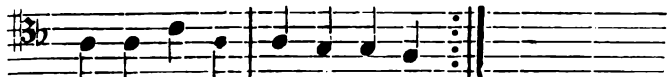
*Z łacińskiego: Vexilla regis.*



Cho-rą-giew się Kró-la zbli-ża, Sly-nie ta-je-



mni-ca krzy-ża, Gdzie życie przez śmierć niszczało,



I z śmierci ży - cie po-wsta-ło.

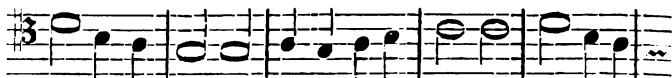
Które tyrańsko szarpane,  
 Włóczni ostrzem dokonane,  
     Aby nas z grzechów obmyło,  
     Krwiał się i wodą skropiło.  
 Stało się, co swoim pieniem,  
 Dawid powiedział z życzeniem  
     Narodom : że jest wiszący  
     Bóg na drzewie królujący.  
 Drzewo świetne i nadobne,  
 Purpurą Króla ozdobne :  
     Z najgodniejszego pnia ścięte,  
     Co dotyka członki święte.  
 Na tobie krzyżu szczęśliwy,  
 Zawisł świata okup żywy :  
     Tyś łup wyrwał piekłu śmiało,  
     Gdyś ważył najświętsze ciało.  
 Krzyżu nadziejo zbawienia,  
 Witaj wśród czci, uwielbienia :  
     Pomnóż łaskę sprawiedliwym,  
     Bądź dla grzesznych litościwym.  
 Ty Trójco źródło zbawienia,  
 Niech ci wszystko wznosi pienia :  
     Daj nam twe błogosławieństwo,  
     Gdy dajesz z krzyża zwycięztwo.

## PIEŚŃ XI.

*Na Wniebowstąpienie Pańskie. Ps. 46. Omnes gentes.*



Wszystkie na-ro - - dy klaskajcie rę - ka - mi,  
Śpie-waj-cie Pa - - nu ra-do-ści gło- sa - mi,



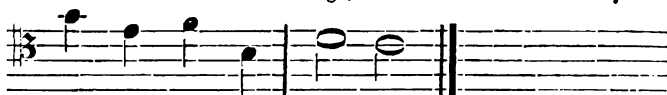
Po-nieważ to Pan wielki i stra-szli-wy, Król całej



zie-mi, władzca jej prawdzi-wy, Podbił nam lu - - dy,



na-ba-wił ich trwo-gi, Liczne na-ro - - dy



rzu - cił nam pod no - gi.

Wybrał Jakóba plemię ulubione,

Dał mu w dziedzictwo kraje przyrzeczone,

A potem wstąpił wśród radości pienia,

Wśród okrzyków i głosów trąbienia :

Śpiewajcie Bogu naszemu, śpiewajcie,

Królowi, Panu cześć winną oddajcie.

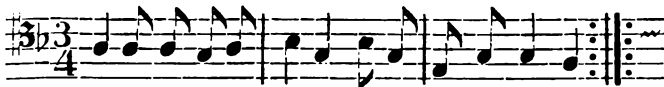
Ponieważ Bóg jest królem całej ziemi,

Śpiewajcie jemu głosy dobranemi :

Będzie królował Bóg nad narodami,  
 Zasiadł najwyższy tron swój nad tronami,  
 Książęta ludów z nim się połączyli,  
 Bo Bogi ziemskie zbyt się wywyższyli.

## PIEŚŃ XII.

*O dobrodziejstwach Boskich.*



Czego chcesz po nas Panie za twe hoj - ne da - ry,  
 Czego za dobrodziejstwa których nie masz miary :



Kościół cię nie o - garnie, wszędy pełno cie - bie,



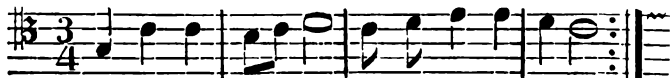
I w otchłaniach i w morzu, na zie - mi i w niebie.

Wiem iż złota nie pragniesz, ho to wszystko twoje,  
 Cokolwiek na tym świecie mieni człowiek swoje :  
 Wdzięcznym cię tedy sercem Panie wyznawamy,  
 Bo nad cię przystojniejszej ofiary nie mamy.  
 Tyś Pan wszystkiego świata, tyś niebo zbudował,  
 I złotemi gwiazdami ślicznie uhawtował :  
 Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi,  
 Ty przykryłeś jej nagość zioly rozlicznymi.  
 Za twojem rozkazaniem w brzegach morze stoi,  
 A zamierzonych granic przeskoczyć się boi :  
 Rzeki wód nieprzebranych swe granice mają,  
 Biały dzień i noc ciemna, swoje czasy znają.

Z twej łaski nocna rosa na mdłe ziola padnie,  
 A zagorzałe zboża, deszcz ożywia snadnie :  
     Z twojej woli rozliczne kwiaty wiosna rodzi,  
     Z twojej woli w kłosianym wieńcu lato chodzi.  
 Jesień wino i owoc rozmaity dawa,  
 Potem do gotowego gnuśna zima stawa :  
     Z twoich rąk wszelkie zwierze wygląda żywności,  
     Ty każdego nasycasz z swej szczodroblowości.  
 Bądź na wieki pochwalon nieśmiertelny Panie,  
 Twoja łaska, twa dobroć nigdy nie ustanie :  
     Chowaj nas póki raczysz na tej niskiej ziemi,  
     Tylko niech będziem zawsze pod skrzydłami twemi.

## PIEŚŃ XIII.

*O Przemienieniu Pańskiem.*



Najśladzsy Je - zu! gdy do Przemienienia  
 Two-je-go wzno-sim głę - bo-kie westchnienia,



I ta - je - mni - cę świę-tą ro-zmy - śła - my,



Spraw to ła - ska - wie o co cię bla - ga - my.

Przemień nasz umysł i serce skażone,  
 Niech odtąd będzie z tobą połączone,  
 A niechaj wzgardzi tem co cię obraża,  
 I co twe prawa najświętsze znieważa.

Przemień grzesznika w pokutującego,  
Skamieniałego przemień w zmiękczonego,  
    Oziębłą duszę zagrzej ogniem twoim,  
    By nie leżała w złym nałogu swoim.  
Przemień nienawiść bliźniego w prawdziwą  
Miłość, niech dusza już nie będzie mściwą:  
    Pokorne serce niechaj pyszni mają,  
    I niech cię Jezu Panem swoim znają.  
Przemień nieszczęścia w pomyślności stałe,  
Słabość, kalectwo w siły zdrowia trwale:  
    Pociesz strapionych, daj smutnym wesele,  
    Niech będą wolni od przygód na ciele.  
Przemień ubóstwo i potrzeby człeka,  
W majątek mierny, niech się nie ucieka  
    Do złych sposobów, ale pożywienie  
    Mając, niech na swe pracuje zbawienie.  
Przemień w rodzajne ziemie nieużyte,  
Daj z opatrności twej ludziom obfite  
    Plony z prac zbierać, zachowaj upadku  
    W bydlątkach, nie daj jęczyć w niedostatku.  
Przemień o Jezu! w miłosierdzie święte  
Gniew twój, a klęski pohamuj zawzięte,  
    Niech grad, mór, wojna nam nie znana będzie,  
    Niech doznawamy twej litości wszędzie.  
My co twe święte Przemienienie czcimy,  
W tym tu kościele, pokornie prosimy,  
    Za dobrodziejów i powszechność całą,  
    Niech łaskę twoją mają wiecznie trwałą.  
Przez twoje święte Przemienienie Panie,  
Prosim, abyśmy żyjąc w naszym stanie,  
    Z całego serca miłowali ciebie,  
    I zasłużyli żyć na wieki w niebie.

## PIEŚŃ XIV.

*O P. Jezusie ukoronowanym,  
Laskami słynącym w Wielkiej Woli.*



Pa-nie! któ - re - mu za swo-bo-dę świa-ta,  
Nie-win-ną gło-wę cież o - stry o - pla - ta :



Wy - słu - chaj, wy - słu - chaj pie - nie te - go lu - du,  
Co twe - go, co twe - go pragnie do - znać cu - du,



U - fno - ści pe - len i wia - ry.

Oto przed tobą w pośród tej świątyni,  
Nizko padając, swe błagania czyni,  
Ze łzami 2. i wewnętrzną skrucą,  
A z pełną 2. twej łaski otuchą,  
Niesie ci swoje ofiary.

Nie dosyć było, iżś ten świat stworzył,  
Żeś się dla niego i sam upokorzył,  
Nie dosyć 2. że czlekiem zostałeś,  
Że tyle 2. za niego cierpiełeś,  
I że umarłeś za niego.

Pamiętasz jeszcze o swoim stworzeniu,  
Dając mu wsparcie w jego utrapieniu :



A lubo 2. człowiek cię znieważa,  
 Twój święty 2. majestat obraża,  
 Ty dźwigasz chociaż grzesznego.  
 Oto tu przed twym łaskawym obrazem,  
 Upadłszy wszyscy na kolana razem,  
 W pokorze 2. i ducha prostocie,  
 Łasce się 2. i twojej szczodrocie,  
 Z pełną nadzieją oddajem.  
 Dając ci chwałę i we dnie i w nocy,  
 Holdując twemu rządzeniu i mocy,  
 A co twa 2. opatrność o Boże,  
 Czyniła 2. i czynić tu może,  
 Wiernie z ufnością wyznajem.  
 Ktokolwiek wiarę mocy twojej poświęci,  
 A na tem miejscu oświadcza swe chęci,  
 Choroba 2. mdle ciało porzuca,  
 Duch martwe 2. wnętrzości ocuca,  
 Rozum powraca stracony.  
 Puchlina niknie, niemy język gada,  
 Wzrok wraca, wielka choroba odpada,  
 Kogo już 2. ludzka pomoc rzuci,  
 Moc twoja 2. życie mu powróci,  
 Przez ciebie jest uzdrowiony.  
 Jak ciała słabość, tak niknie i duszy,  
 Umysł w pokorze i serce się kruszy,  
 Ty człeka 2. uzdrawiasz najlepiej,  
 Moc go twa 2. ulecza i krzepi,  
 Gdy twojej szuka opieki.  
 Racz sprawić Panie litość twą nad nami,  
 O którą prosim ze skruczą, ze łzami,  
 Uzdrów nam 2. i dusze i ciała,  
 Niech słynie 2. cześć twoja i chwała,  
 Teraz i zawsze na wieki.

## PIEŚŃ XV.

*W czasie wojny.*

Już źródło nieszczęść od - kry - te,      Już mie - cze  
 Już drży ziemia, z ar - mat bi - ją,      Wojna, śmierć



z pochew do - by - te:      O Je - zu! nad na - mi,  
 nad na - szą szy - ją.



Pro - si - my ze łza - mi,      Zmi - łuj się.

Już nadchodzi zamieszanie,  
 I straszliwe krwi przelanie:  
 Ludzi. kraju spustoszenie,  
 Choroby, nędza, zniszczenie.

O Jezu! nad nami,  
 Prosimy ze łzami,  
 Zmiłuj się.

Ręka Pańska nas dotyka,  
 Kara za grzechy potyka:  
 Bóg wyciąga swój miecz goły,  
 Na nas swe nieprzyjacioly.

O Jezu! nad nami,  
 Prosimy ze łzami,  
 Zmiłuj się.

Płaczmy, do Pana się wróćmy,  
 W pokucie grzechy porzucmy :  
 Może Bóg gniew swój ułoży,  
 Miecz dobyty w pochwę włoży.

O Jezu! nad nami,  
 Prosimy ze łzami,  
 Zmiłuj się.

Przepuść nam Boże litości,  
 Nie pamiętaj naszych złości :  
 Pokaż nam twe zlitowanie,  
 Oddal od nas twe karanie.

O Jezu! nad nami,  
 Prosimy ze łzami,  
 Zmiłuj się.

Książę pokoju Jezusie!  
 Ciebie błagamy, zmiłuj się :  
 Daj zgodę najwyższym panom,  
 Pokój miły chrześcijanom.

O Jezu! nad nami, i t. d.

## PIEŚŃ XVI.

*O podległości Rządóm.*



Chwalcie Bo-ga wszystkie sta-ny, Z jego wszystko



jest wo - li :

Czy kto sie - dzi mię - dzy Pa - ny,



Czy pra - cu - je      na ro - li.

Cóż się o miejsce kłócimy,  
 Na ziemskiej stojąc śmieci,  
 Wspólnie go Ojcem zowiemy,  
 Wspólnie słucha swych dzieci.

Czyliżto z pańskiego gmachu  
 Bliższa droga do nieba?  
 Niż z pod ubogiego dachu  
 O nędznym kęsie chleba?

Posłuszny memu stanowi  
 Jak się obudzę rano,  
 Drogą mą ku zachodowi  
 Idę jak iść kazano.

W tej podróży postępując,  
 Chociaż mnie co uciśnie,  
 Wnoszę że mnie Bóg próbując,  
 Ten cierń rzucił umyślnie.

Przykładem posłusznych dzieci,  
 Wszystkom pełnić gotowy,  
 Co mi moja zwierzchność zleci,  
 Co rząd każe krajowy.

Nie mruźmy na swe zwierzchniki,  
 Bo jak niebo usłyszy,  
 Za Boskie się namiestniki  
 Ujmie, i nas uciszy.

Nad wszystko nam lepiej Panie,  
 Pod rozkazy twoje, i  
 Niech się wola twoja stanie,  
 Jak w niebie tak na ziemi.

## PIEŚŃ XVII.

*O Opatrzności Boskiej.*

O - pa - trzny Bo - że na nie - bie i zie - mi,  
Znać to żeś Oj - cieć, my dziećmi two - je - mi :



Codzień ci ja - kieś po - win - ni - śmy dzie - ki,



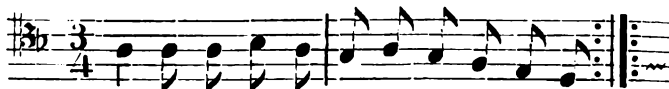
Za dar wi - do - my, z nie - wi - do - mej rę - ki.

Słońce i księżyc za Pana cię znają,  
I zawsze ci się najlepiej sprawiają,  
Dzienną i nocną odbywając stróżą,  
Ma im być dobrze, bo tak dawno służą.  
Ty opatrznością swoją nieodwłoczną,  
Ubogiej ziemi dajesz barwę roczną :  
Ziarno wśród mrozu grzejesz parą tajną,  
I siłę jego umacniasz rodzajną.  
Do ciebie czy głód, czy cierpi pragnienie,  
Oczy podnosi wszelakie stworzenie :  
Twoim nakładem, z twej jedzą komory,  
Wszystkie powietrzne, ziemne, wodne twory.  
Podróżny twą ręką prowadzony,  
Na dobrą drogę wyjdzie obłądzony :  
Twojem staraniem zguba nam się wróci,  
Bo żal ci gdy się twój człowiek zasmuci.

Dajesz pogodę i deszcz w swojej porze,  
 Bydłętaś nasze zrachował w oborze:  
     A gdy o każdym pamiętasz stworzeniu,  
     I dzieci nasze znasz po ich imieniu.  
 Opatrzny Boże na ziemi i niebie,  
 Nie odstępuj nas w wszelakiej potrzebie:  
     Bo gdy co zrobim naszą tylko siłą,  
     Zaraz to poznać, że ciebie nie było.

## PIEŚŃ XVIII.

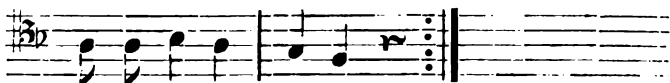
*Pieśń pokutującego grzesznika.*



Je - zu zra-nio-ny na me du-szne ra-ny,  
 Tak wie-le ra-zy ten Lekarz do-zna-ny:



Szczegó-lny w tej mierze, że sam nic nie bie-rze,



Jeszcze nie-bem pła-ci.

Ach! ja bez muzgu i prawie szalony,  
 Tak ciężko będąc na duszy zraniony,  
 Przecież się do tego Lekarza świętego,  
     Nigdy nie pospieszę.  
 Bardziej mi grzechy i piekło smakuje,  
 Niżeli Jezus choć niebem cukruje:  
 Ale cóż poradzisz, kiedy nie odradzisz,  
     Tak przewrotnej głowie.

Wtenczas to poznam gdy w pickle po uszy,  
Lub przy skonaniu czart będzie strzegł duszy:  
Tam rozum przybędzie, ale nie wczas będzie,  
Bo zapadnie klamka.

Już się domyślam kto te sztuki robi,  
Kto omamieniem swoje rzeczy zdobi:  
Znać to czart przeklęty, sidła i ponęty,  
Jak na ptaszka stawia.

Złe pomyslenia, mrugania, żarciki,  
Brzydkie rozmowy, szpetne koncepciki,  
Tysiąc ran zadają, na śmierć zabijają  
Jezusa swojego.

Odtąd mój Jezu, z dusznemi ranami,  
Choć czartowskiemi brzękam kajdanami,  
Pójdę ja do ciebie, przyjmij mnie do siebie,  
Milusieńki Jezu.

Gdy czas ku temu, tak się sądźmy z sobą,  
Żem ja okrutnym tyranem nad tobą,  
Drugi raz krzyżuję, biję, policzkuję,  
Gdy się na grzech ważę.

Wiem że to wszystko zjawi się na sądzie,  
Gdy złości moje Bóg sądzić zasiądzie:  
Jaki tam wstyd będzie, kiedy moje wszędzie  
Świat grzechy rozniesie.

Lecz wiem że wszystko Bóg darować raczy,  
Gdy w skruszonego oczach lzy zobaczy:  
Już nakłaniam szyję, i w piersi się biję,  
I stawam pod krzyżem.

Twoja krew święta obmyje szkarady,  
Czartowskie na jaw wykryją się zdrady:  
Nic nie desperuję, tak sobie rokuję,  
Ze pójdę do nieba.

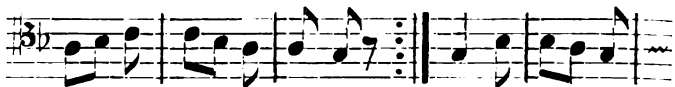
## PIEŚŃ XIX.

Z łacińskiego : Te Deum laudamus.

Melod. z niemieckiego.



Cie-bie Bo - że chwa - li - my, Cie-bie  
Ze wszy-stkich sił wiel - bi - my, Da-wco



Stwórcę wszechmocne-go, W do-bro - ci nie-  
wszy-stkie-go do-bre-go :



skończo - ny, Bądź na wie - ki chwa - lo - ny.

Tobie Anieli w niebie

Nucą: Święty, Święty, Święty,

I bez ustania ciebie

Wielbią Boże niepojęty.

Chwała twa wieczny Panie,

Na wieki nie ustanie.

Ojeze! któryś z niezego

Wszystko stworzył, utrzymujesz,

Tyś początkiem wszystkiego,

Wszystkiem rządysz, zawiadujesz :

I my wielbimy ciebie,

Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa Syna twego

Współ z tobą uwielbiamy,



Także Ducha świętego

Bogiem naszym wyznawamy :

Tyś w osobach trojaki,

Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn twój jedyny,

Przyszedł z nieba wysokiego,

Dla grzechów naszych winy,

Wyniszczył siebie samego :

Z miłości niepojętej,

Rodził się z Panny świętej.

Rodząc się nie naruszył

Swej Rodzicielki panieństwa

By żądło śmierci skruszył,

Nie wzdrygnął się człowieczeństwa :

Wziął na się postać sługi,

By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny !

Zbaw nas wołamy rzewliwie,

Zbaw nas lud tobie wierny,

Pobłogosław miłościwie

Nam dziedzictwu twojemu,

Drogą krwią kupionemu.

Póki życia naszego,

Będziemy cię wielbić Panie

Ty z miłosierdzia twego,

Wysłuchaj nasze wołanie,

A zmiłuj się nad nami,

Nędznymi grzesznikami.

Broń nas od wszego złego,

Prosimy przez twe zasługi,

Gdy przyjdiesz dnia sądnego,

Policz nas między swe sługi :

Niechaj chwalimy ciebie,  
Na wieki wieków w niebie.

## PIEŚŃ XX.

*Pożegnanie się ze światem.*



Żegnam cię mój świe-cie we-so-ły,  
Już i dę w śmiertel - ne po-pio-ły;



Rwie się ży - cia przędza, czas mnie w grób za-pę-dza,



Bi - je pierwsza go - dzi - na.

Żegnam was rodzice kochani,  
Znajomi, krewni i poddani:  
Za łaskę dziękuję, z opieki kwituję,  
Bije druga godzina.  
Żegnam was mili przyjaciele,  
Mnie pod głaz czas grobowy ściele:  
Już śmiertelne oczy, sen wieczny zamroczy,  
Bije trzecia godzina.  
Żegnam was królowie, księżęta,  
Cieszcie się w swem szczęściu panięta:  
Już służyć nie mogę, wybieram się w drogę,  
Bije czwarta godzina.

Żegnam was mitry i korony,  
Czekajcie swoich rządców trony :  
Ja w progi grobowe, zniżyć muszę głowę,  
Bije piąta godzina.

Żegnam was pozostali słudzy,  
Tak moi, jako też i drudzy :  
Idę w śmierci ślady, bez waszej parady,  
Bije szósta godzina.

Żegnam was przepyszne pokoje,  
Już w wasze nie wniknę podwoje :  
Już czas mej żalobie, dał gabinet w grobie,  
Bije siódma godzina.

Żegnam was pozostałe stroje,  
Już o was bynajmniej nie stoję :  
Mól będzie posłanie, robak koldrą stanie,  
Bije ósma godzina.

Żegnam was wszystkie elementa,  
Żywioty, powietrzne płaszęta :  
Już was nie obaczę, w dół grobowy skaczę,  
Bije dziewiąta godzina.

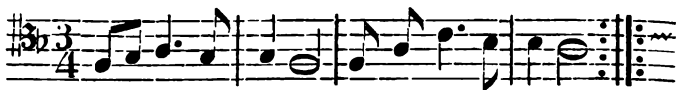
Żegnam was niebieskie planety,  
Do swojej dążyć muszę mety :  
Innym przyświecajcie, mnie dokonać dajcie,  
Bije dziesiąta godzina.

Żegnam was najmiłsze zabawy,  
Wewnętrzne, powierzchowne sprawy :  
Już nie wolno będzie, jeść, pić na urzędzie,  
Bije jedenasta godzina.

Żegnam was godziny minionie,  
Momenta i dni upłynione :  
Już zegar wychodzi, index nie zawodzi,  
Do wiecznego spania, śnićć duszę wygania,  
Bije dwunasta godzina.

## PIEŚŃ XXI.

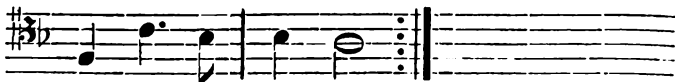
O Śmierci.



O! jak jest nędzny ten ży-wot człowieka,  
Le-dwo się ro-dzi, a już go grób czeka:



Śmierć nie ma względu, wszystkich z tego świa-ta,



Za - rów - no zmia - ta.

Nad grobem tedy od dnia narodzenia,  
Stoję i czekam wyroku spełnienia,  
Który Bóg wydał, iż się w proch obrócę,  
Do ziemi wrócę.

O śmierci jako pamięć twoja sroga!  
Która pozywasz wszystkich przed sąd Boga:  
A w jakim kogo tu zastajesz stanie,  
Wiecznie zostanie.

Jak straszną myśl ta we mnie budzi trwogę,  
Że w jednej chwili wiecznie zginąć mogę,  
Zwłaszcza gdy zejść w grzechu popelnionym,  
Nieodpuszczonym.

Od śmierci tedy uczyć mi się trzeba,  
Jak żyć na świecie by nie chybić nieba:  
Bo przy jej świecy wszystko jest widome,  
Co jest znikome.

Ktokolwiek pragniesz prawdziwej mądrości,  
 Wprzód niżli staniesz na progu wieczności,  
 Przypatrz się śmierci tak sprawiedliwego,  
 Jak bezbożnego.

Umiera grzesznik rozpaczą miotany,  
 Spójrzy ku niebu, tam Bóg zagniewany,  
 Tu widzi piekło co paszczę rozwarło.  
 By go pożarło.

A sprawiedliwy pełen zaufania,  
 Że wiernie pełnił Boskie przykazania,  
 Wygląda śmierci bez strachu i drżenia,  
 Pewien zbawienia.

Mam to za prawdę niewątpliwą wszędzie,  
 Że jaki żywot taka i śmierć będzie:  
 Więc mi się grzechu nie śmierci bać trzeba,  
 Bym wszedł do nieba.

O Jezu dobry! Jezu mój kochany,  
 Przez gorzką śmierć twą i najświętsze rany,  
 Spraw to niech umrę śmiercią sprawiedliwych,  
 Sług twych prawdziwych.

## PIEŚŃ XXII.

*O Sądzie. — Melodyja jak wyżej.*

W dzień ostateczny, w dzień on pomsty Boga,  
 Ogarnie ten świat niesłychana trwoga:  
 Nieba się wzruszą, wielki ucisk będzie,  
 Na ludzi wszędzie.

Wtenczasto trąba strasznym głosem ryknie,  
 I na wskrós groby umarłych przeniknie:  
 A to co wierzym, spełnionem zostanie,  
 Ciało zmartwychwstanie.

Każda się dusza powróci do ciała,  
Ażebym z swoich spraw rachunek zdała :  
Stanie przed tronem Syna człowieczego,  
Boga, Sędziego.

O jaka wtedy przejmie grzesznych trwoga !  
Gdy ujrzą mściwym Sędzią tego Boga.  
Którego całe życie obrażali,  
Nie nań nie dbali.

Natenczas wyjdą na jaw wszystkie złości,  
I te co były spełnione w skrytości :  
Nie będą nawet tajne złe pragnienia,  
I pomyślenia.

Przystąpi wreszcie Sędzia do wyroku,  
Stawiwszy dobrych po prawym swym boku,  
Złych po lewicy, i tak ostateczny,  
Da wyrok wieczny.

Najprzód do dobrych co będą zbawieni  
Ozwie się : Pójdźcie wy błogosławieni,  
Weźcie królestwo wam przygotowane,  
I obiecane.

Żli zaś usłyszą głos gromu straszego :  
Idźcie przekłęci do ognia wiecznego,  
Który od wieków czartu zgotowany,  
Wam teraz dany.

I któż nie zadrży przed twym gniewem Panie !  
Widząc tak ciężkie grzesznych ukaranie :  
Przetoż stanowią zawsze być gotowy,  
Na sąd surowy.

Już nie opuszczę odtąd dnia żadnego,  
Bym nie roztrząsnął sumienia własnego :  
A skoro się w niem jaki grzech ukaże,  
Przez spowiedź zmażę.

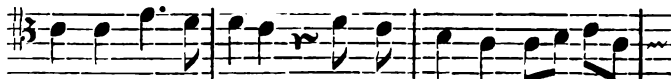
## PIEŚŃ XXIII.

*Na zakończenie roku.*

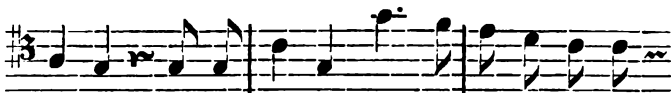
Melodyja przybrana.



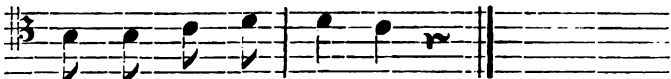
Nie tak by - stro pły - nie rze - ka, Jak nam



prę dko czas u - cicka : Dzień za dniem a rok za



ro - kiem, Prze - mi - ja nie - zwro - tnym tokiem, przemi -



ja nie - zwro - tnym to - kiem.

Tak prędko rok przeszły minął,  
 Że właśnie w momencie zginął,  
 I spłynął z tej doczesności,  
 W bezdenne morze wieczności.

Szczęśliwy kto go wspomina,  
 Że każdy dzień i godzina,  
 Była Bogu poświęcona,  
 I zbawieniu przepędzona.

Boże bądź i w roku nowym,  
 Nam na ratunek gotowym :  
 Błogosław Boże laskawy,  
 Nasze prace i zabawy.

Do cnoty udzielaj chęci,  
Wyrysuj nam to w pamięci :  
    Że czas niezwrotnie ucieka,  
    A śmierć goni i sąd czeka.  
Przyjmijże więc nasze dzięki,  
Za wszystko, cośmy z twej ręki  
    Odebrali przez rok cały,  
    Racz przyjąć ofiarę chwały.  
Bo i momentu jednego,  
Nie było roku przeszłego,  
    Tak we dnie jako i w nocy,  
    Bez twej o Boże! pomocy.  
Skończą się nasze dni, lata,  
My pójdziemy z tego świata :  
    Któż wie na kim kolej stoi,  
    Przetoż niech się każdy boi.  
Tené nowy rok poświęcamy,  
W tobie ufność pokładamy,  
    Bądź naszym Ojcem i Panem,  
    Teraz i na wieki — Amen.

---



# PIEŚNI

## ZA UMARŁYCH.

### PIEŚŃ I.

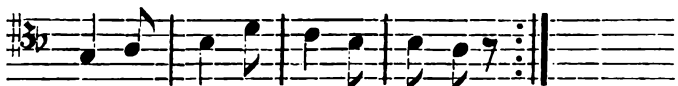
Wolno



W łaska-wo-ści nie-po-ję-ty, Oj-cze Sy-nu,



Duchu święty Przyjmij do kró-le-stwa swego,



Więźniów o-gnia czyszczo-we-go.

Jezu przez mąk twych gorzkości,  
Wybaw z czyszczowych ostrości,  
Dusze krwią twą odkupione,  
Ogniem czyszczowym zmęczone.  
Maryja która żadnego  
Nie opuszczasz strapionego,  
Ratuj dusze zmarłych wiernych,  
Więźniów czyszczowych mizernych.

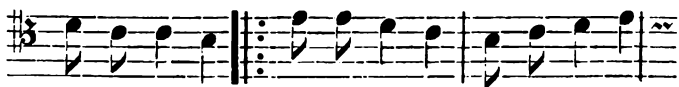
Bogu mili Aniołowie,  
 Dusz wiernych pilni stróżowie,  
 Pocieszcie teraz cierpiących,  
 Których strzeżliście żyjących.  
 Zmarłych święci Patronowie,  
 Których czczą w czyszczu więźniowie,  
 Błagajcie Boga za niemi,  
 Męki czyszcza cierpiącemi.  
 Przyczynicie się wszyscy święci,  
 Do chwały Bożej przyjęci,  
 Aby z wami Boga swego,  
 Czčili zmarli słudzy jego.  
 Duszom zmarłych dobry Panie,  
 Racz dać wieczne spoczywanie :  
 Światłość niech im świeci wiecznie,  
 Prosim cię Boże serdecznie.

## PIEŚŃ II.

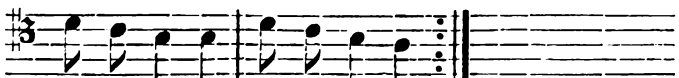
*Przy spuszczeniu ciała do grobu.*



Pogrzebmyż to cia - ło w grobie, Niechaj tu spo-



czy-wa so - bie : Al - bowiem z zie - ni stworzo - ne,



W ziemię bę - dzie o - bró - co - ne.

A lubo się w proch obróci,  
Znowu mu Bóg życie wróci :  
    Ciało nasze skazitelne,  
    Zmartwych wstanie nieśmiertelne.  
W niem staniemy przed Sędziego,  
Ustyszym dekret z ust jego :  
    Z niem pójdziemy na zbawienie,  
    Lub na wieczne potępienie.  
Co teraz tu zasiejemy,  
To tam żniwować będziemy :  
    Szczęśliwy kto kocha Boga,  
    Nie potka go żadna trwoga.  
Kto żyje w Boskiej bojaźni,  
Z ludźmi w braterskiej przyjaźni,  
    Ten w łasce Boskiej umiera,  
    A śmierć mu niebo otwiera.  
Lecz co o Boga nie dbając,  
Ani bliźnich nie kochając,  
    Gwałcą Boskie przykazanie,  
    Tych czeka ciężkie skonanie.  
Bo się sumienie ich sroży,  
Sądem i wiecznością trwoży  
    A kończąc życie doczesne,  
    Idą ztąd na męki wieczne.  
My stojący przy tym grobie,  
Uważmyż to dobrze sobie :  
    Że każdy legnie na mary,  
    Tak młody jako i stary.  
Możny i ubogi równy,  
Nikt od śmierci niewymówny :  
    Któż wie na kim kolej stoi,  
    Przetoż niech się każdy boi.

Każdy trup to głośno mówi:

- „ I wy też bądźcie gotowi,
- Bo ani się spodziejecie,
- Kiedy do grobu wpadniecie.
- „ Byłem tem czem my na świecie,
- „ Jestem czem i wy będziecie
- Śmierć o niepewnej godzinie,
- Około was się zawinie.
- „ Z tych ogryzków i z tych kości,
- „ Uznajcie światła marności:
- Nie znać tu kto miał wygody,
- Lub kto był cudnej urody.

Nie topmyż serca w marności,

Lecz ćwiczmy się w pobożności:

    Bo do wiecznego żywota,

    Tylko nas prowadzi cnota.

Tę więc naukę dla siebie,

Zabierzmy przy tym pogrzebie:

    Ze ten przy śmierci szczęśliwy,

    Kto wie dzie żywot cnotliwy.

Gdy już do domu wracamy,

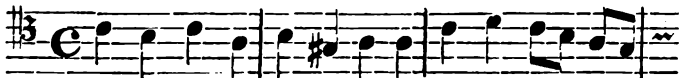
Z tobą się bracie (siostró) żegnamy:

    Niech twa dusza tam osiedzie,

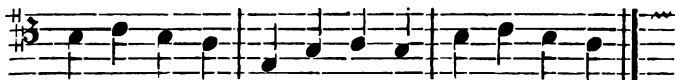
    Gdzie śmierci więcej nie będzie.

## PIEŚŃ III.

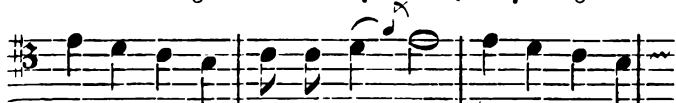
*Proza z łacińskiego: Dies iræ.*



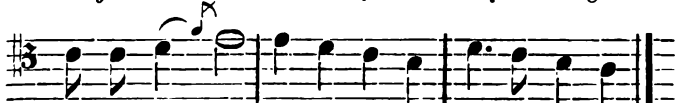
Dzień on dzień gniewu Pańskiego, Świat w proch zetrze,



świadkiem te - go Dawid z Sy - bil - łą wszystkiego.



O jak wiel - ki tam strach bę - dzi! Gdy sam Bóg na



Sąd za - się - dzie, I roz - trzą - sać wszystko bę - dzie.

Trąba dziwny głos puszczać,

Groby ziemskie przenikając,

Wszystkich wzbudzi pozywając.

Zdumieje się przyrodzenie

I śmierć, gdy wstanie stworzenie;

Na ostatnie rozsądzenie.

Księgi spisane wystawią,

Które każdą rzecz wyjawią,

Z czego na świat dekret sprawią.

Sędzia tedy gdy zasiędzie,

Wszelka skrytość jawną będzie,

Kary żaden grzech nie zbędzie.

Cóż tam pocznę człek mizerny!

Kto mi patron będzie wierny,

Gdzie i świętym strach niezmierny.

Królu tronu strasznego,

Co z łaski zbawiasz każdego,

Z miłosierdzia zbaw mnie swego.

Wspomnij o mój Jezu drogi!

Żem przyczyną twojej drogi,

Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany,  
Odkupiłeś krzyżowany,  
Niech nie giną twoje rany.  
Sędzio pomsty sprawiedliwy,  
Uczyni wyrok miłościwy,  
Nim nastąpi sąd straszliwy.  
Wzdycham jako obwiniony,  
Wstyd mnie za grzech popełniony,  
Odpuść Boże nieskończony.  
Tyś Magdalenie odpuścił,  
Łotraś do łaski przypuścił,  
Mnieś nadzieję z nieba spuścił.  
Znam się w prośbach niegodnego,  
Otóż cię proszę dobrego,  
Zbaw mnie od ognia wiecznego.  
Daj mi miejsce z owieczkami,  
Nie odłączaj mnie z kozłami,  
Na prawicy staw z sługami.  
Pohańbiwszy potępionych,  
W ogień wieczny osądzonych,  
Weź mnie do błogosławionych.  
Proszę duchem uniżonym,  
Sercem jak popioł skruszonym,  
Bądź mi do końca Patronem.  
Opłakanyż to dzień będzie,  
Kiedy się z prochu dobędzie,  
Na sąd straszny człek mizerny,  
Bądź mu Boże miłosierny.  
Dobry Jezu! a nasz Panie,  
Daj im wieczne spoczywanie,

# M S Z E.

## M S Z A

Adwentowa Roratna.

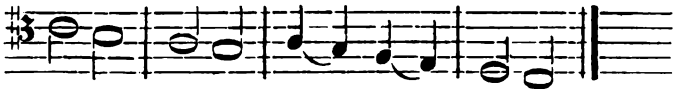
### Na Introit.



W czasie smutnym Ad-wen-to-wym, Czas przed przyjściem



Chrystu - so-wem, Z żalem ser - ca roz-wa - żaj-my,



Z Patry - ar - cha - mi wo - ła - j - my :

- Spuśćcie nam Zbawcę niebios,
- Ziemię niech użyźni rosa ;
  - Niwa gruntu Panieńskiego,
  - Niech wyda Sprawiedliwego.

Gdy ten głos brzmiał nieustannie,  
 Kazał Bóg zwiastować Pannie,  
     Która w skutek przyzwolenia,  
     Już jest bliską porodzenia.  
 Gdy nadchodzi ten czas błogi,  
 Przygotujmy Panu drogi:  
     Oczyśćmy z grzechów sumienia,  
     Na dzień jego narodzenia.

### **Na Gloria.**

Chwała Bogu i t. d. *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *patrz na str. 298.* — *Melodyja jak tu* na Introit.

### **Na Graduał.**

*Śpiewa się Proza łacińska: Mittit ad Virginem, jak na str. 390, a po każdej strofie, lud wszystek śpiewa jedną strofę pieśni: Zdrowaś bądź Maryja, jak na str. 20.*

### **Na Credo.**

Wierzę mocno i t. d. *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *str. 299* — *Melodyja jak tu* na Introit.

### **Na Offertorium.**

*Śpiewa się dalszy ciąg Prozy: Mittit ad Virginem, z Pieśnią jak na Graduał.*

### **Na Sanctus.**

Aniałowie święci w niebie,  
 My na ziemi wielbim ciebie,  
     Boże w Trójcy niepojęty,  
     Śpiewając ci: Święty, Święty.



Pełne są nieba twej chwały,  
 Pełna ziemia i świat cały:  
 Wszystko jest dziełem twej ręki,  
 Wszystko ci niesie cześć, dzięki.

### **Po Podniesieniu.**

Bądź o Jezu! pochwalony,  
 W Sakramencie utajony:  
 Na twarz przed tobą padamy,  
 Tobie Hosanna śpiewamy.  
 Tyś dla naszego zbawienia,  
 Wielkie dzieło odkupienia,  
 Spełnił raz na krzyżu krwawie,  
 Toż nam dziś wznawiasz bezkrwawie.

### **Na Agnus.**

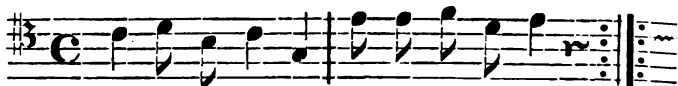
Baranku Boży i t. d. ze *Mszy* Kyrie Ojczy, *str.* 302.



# M S Z A

Na Boże Narodzenie Pasterska.

## Na Introit.



Wśród nocnej ci-szy głos się roz-cho-dzi:  
Wstańcie Pa-ste-rze, Bóg się wam ro-dzi;



Czemprę-dzej się wy-bie-raj-cie, Do Be-tle-em



po-spie-szaj-cie, Przy-wi-tać Pa-na.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie,  
Z wszystkimi znaki danemi sobie:  
Jako Bogu cześć mu dali,  
A witając zawołali  
Z wielkiej radości:

Ach witaj Zbawco zdawna żądany!  
Cztery tysiące lat wyglądany:  
Na ciebie Króle, Prorocy  
Czekali, a tyś tej nocy,  
Nam się objawił.

I my czekamy na ciebie Pana,  
 A skoro przyjdiesz na głos kapłana,  
 Padniemy na twarz przed tobą,  
 Wierząc żeś jest pod osobą  
 Chleba i wina.

### **Na Gloria.**

Pienia Aniołów brzmia pod niebiosy,  
 Śpiewajmy z nimi wspólnemi głosy :  
 Chwała Bogu w wysokości,  
 A ludziom na tej nizkości,  
 Niech pokój będzie.

Ojcie przedwieczny, Królu na niebie !  
 Coś nam dał Syna, wielbimy ciebie :  
 Chwała Bogu i t. d.

O Synu Boży ! przyjm dziękczynienie,  
 Za twoje dla nas dziś narodzenie.  
 Chwała Bogu i t. d.

Ty w chwale Ojca sam jesteś Święty,  
 Wraz z Duchem świętym Bóg niepojęty.  
 Chwała Bogu i t. d.

### **Na Graduał.**

*Śpiewa się jedna lub dwie strofy Pieśni : Gdy się Chri-  
 stus rodzi , jak na str. 772.*

### **Na Credo.**

Wierzę w jednego Boga na niebie,  
 Ojca, co ten świat stworzył dla siebie :  
 I w Jezusa Syna jego,  
 We wszystkim Ojcu równego,  
 Pana naszego.

Który chcąc zbawić nas ludzkie plemię,  
Z górnych niebiosów zstąpił na ziemię:

Z Ducha świętego poczęty, }  
Rodzi się między bydłętą, }  
Z Maryi Panny. } *Kłęcząc.*

Umarł, a potem gdy powstał żywy,  
Wzniósł się do nieba, Bóg, człek prawdziwy:

Zkąd, gdy trąba na sąd wzbudzi,  
Przyjdzie sędzić wszystkich ludzi,  
W dzień ostateczny.

Zarówno wierzę w Ducha świętego,  
Od Ojca, Syna, pochodzącego:

Wierzę Kościół, w nim zbawienie,  
Wierzę grzechów odpuszczenie,  
I żywot wieczny.

### **Na Offertorium.**

*Śpiewa się dalszy ciąg Pieśni: Gdy się Chrystus rodzi.*

### **Na Sanctus.**

Śpiewajcie wspólnie głosami swymi,  
Anieli w niebie, a my na ziemi:  
Święty, Święty, zawsze Święty,  
Bóg zastępów, niepojęty  
W swym Majestacie.

Pełne są nieba Boże twej chwały,  
Pełna jest ziemia, pełen świat cały:  
Niechaj wszystko się zdumiewa,  
Niechaj wszystko Święty śpiewa  
Bogu naszemu.

## **Po Podniesieniu.**

Zawitaj Jezu dziś narodzony,  
 A w Sakramencie tym utajony :  
     Padamy na twarz przed tobą,  
     Wierząc żeś jest pod osobą  
         Chleba i wina.

Błogosławiony ! coś dla nas przyszedł,  
 Z czystych wnętrzości panięskich wyszedł :  
     Tobie śpiewamy Hosanna,  
     Którego zrodziła Panna  
         Nienaruszona.

## **Na Agnus.**

Baranku Boży ! co ludzkie winy  
 Przyszedłeś gładzić, Boże jedyny !  
     I zaraz od narodzenia,  
     Rozpoczynasz swe cierpienia,  
         Przepuść nam Panie.

Baranku Boży ! co świata długi,  
 Przyjąłeś na się w postaci sługi,  
     I wyplacasz nadobficie,  
     Poświęcając za nas życie,  
         Przepuść nam Panie.

Baranku Boży ! niepokalany,  
 Coś za nas poniósł na krzyżu rany :  
     Do ciebie grzeszni wołamy,  
     Twojej litości błagamy,  
         Przepuść nam Panie.

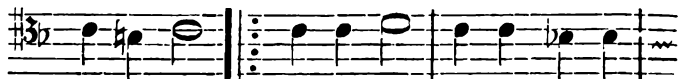
# M S Z A

Na Boże Narodzenie zwyczajna.

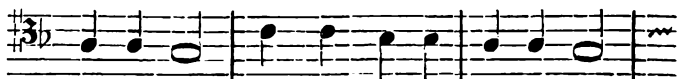
## Na Introit.



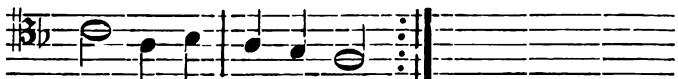
Bo - gu dziękczyn - ne gło - sy, Wznośmy dziś pod



nie - bio - sy, Że nam dał na świat Sy - na



swo - je - go, W Bóstwie je - mu ró - wne - go,



Bo - ga pra - wdi - we - go.

Choć równy Ojcu w Bóstwie,  
 Rodzi się dziś w ubóstwie,  
 Pałac ma, kącik lichej stajenki,  
 Za tron ręce Panienki,  
 A służy wół, osioł.

O Tajemnico święta!  
 Rozumem niepojęta,  
 Żeby Bóg tak nie pomniał o sobie,

Dał się położyć w żłobie,  
 Na garści barłogu.  
 Lecz wiemy dobrze z wiary,  
 Twoje Boże zamiary :  
 Przyjąłeś za nas grzesznych karanie,  
 Przyjm i podziękowanie,  
 Od ludu twojego.

### **Na Gloria.**

Z Aniołami śpiewajmy,  
 Bez końca powtarzajmy :  
 Chwała bądź Bogu na wysokości,  
 A ludziom na nizkości  
 Pokój pożądaný.  
 Ojcze przedwiecznej chwały !  
 Niech ci śpiewa świat cały :  
 Chwała bądź i t. d.  
 Źeś nam dziś jedyne  
 Zesłał Syna twojego.  
 Chwała bądź i t. d.  
 Tyś Bogiem niepojętym,  
 Z Synem i z Duchem świętym  
 Chwała bądź i t. d.

### **Na Graduał.**

*Śpiewa się jedna strofa Pieśni : Niepojęte dary, str. 47.*

### **Na Credo.**

Wierzę w Boga jednego,  
 Ojca wszechmogącego,  
 Który dał wszystkim rzeczom istnienie,

Przez słowa wymówienie:  
 Stań się, i stało się.  
 Wierzę i w Syna jego,  
 Jemu współistotnego:  
 Ten z Ducha najświętszego wcielony, }  
     Dla nas jest narodzony, } *klęcząc.*  
     Z Maryi Dziewicy.  
 Po śmierci zmartwych powstał,  
 W niebie tron chwały dostał:  
 Ztamtąd zaś przyjdzie w dzień ostateczny,  
     Złych pośle w ogień wieczny,  
     A dobrym da niebo.  
 Wierzę w Ducha świętego,  
 Od obu idącego:  
 Wyznam Kościół tylko jedyny,  
     W którym się gładzą winy,  
     I żywot bez końca.

### **Na Offertorium.**

*Śpiewa się dalej Pieśń zaczęta na Graduał.*

### **Na Sanctus.**

Bezustannemi głosy,  
 Wyśpiewujmy w niebiosy:  
 Święty Bóg, Święty, Święty w Istności,  
     W dziełach swej wszechmocności,  
     Pan zastępów, mocy.  
 Pełne są jego chwały,  
 Niebo, ziemia, świat cały:  
 Majestat niczem nieogarniony,  
     Rozumem niezgłębiany,  
     Myślą niepojęty.



**Po Podniesieniu.**

Cześć ci Boską dajemy  
 O Jezu! i wierzymy:  
 Żeś tu jest w chleba, wina osobie,  
     Ten sam coś leżał w żłobie,  
     Dla nas narodzony.  
 A pamiątkę twej męki,  
 Niosąc za okup dzięki,  
 Obchodzim w tej najświętszej ofierze,  
     Która ważność swą bierze,  
     Z oliary krzyżowej.

**Na Agnus.**

O Baranku bez winy!  
 Synu Boga jedyny,  
 Co gładzisz grzechy świata wszystkiego,  
     Wzruszony nędzą jego,  
     Zlituj się nad nami.  
 O Baranku nasz Panie!  
 Co poniosłeś karanie:  
 Grzechy cię nasze na krzyż przybiły,  
     Krew świętą wytoczyły,  
     Zlituj się nad nami.  
 Baranku Boże żywy!  
 Pokarmie dusz prawdziwy  
 Co się nam na pożywanie dajesz,  
     I posiłkiem się stajesz,  
     Daj nam żywot wieczny.

# M S Z A

W czasie wielkiego Postu.

## Na Introit.



Już się za - czy - na o - fia - ra, Któ - ra jak nas



u - czy wiara, Raz się, raz się od - pra - wi - ła



krwawie, Te - raz, te - raz wznawia się bez - krwawie.

Na ten widok męki Pana,  
 Co jest we mszy przedstawiana,  
 Niech się serca nasze kruszą,  
 Niech się do żalu poruszają.  
 Bo kogóż nie przejmie trwoga,  
 Na wspomnienie śmierci Boga,  
 Kiedy konał wśród cierpienia,  
 Na krzyż wbity od stworzenia.  
 Płaczem dziś Jezu nad tobą,  
 Zapłaczmy raczej nad sobą:  
 Wszak to nasze grzechy były,  
 Które cię tak zamęczyły.

A i teraz gdy grzeszemy,  
 Na nowo cię krzyżujemy :  
     Co to za niewdzięczność sroga,  
     Wznawiać krwawe rany Boga.  
 O Jezu! przez twe zasługi,  
 Zglądź nam grzechów naszych długi,  
     A my tobie stanowimy,  
     Że cię już nie obrazimy.

### **Na Graduał.**

*Śpiewa się trzy razy: Któryś cierpiał i t. d. na str. 72.*

### **Na Credo.**

Wierzę mocno, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *patrz na str. 299.* —  
*Melodyja jak: Ojcze Boże.*

### **Na Offertorium.**

*Śpiewa się jedna lub dwie strofy jakiej Pieśni o Męce Pańskiej, np. Ogródzie oliwny, lub Będąc przestraszony.*

### **Na Sanctus i po Podniesieniu.**

Aniołowie i t. d. *ze Mszy Adwentowej na str. 912.* —  
*Melodyja jak tu na Introit. — lub Święty! ze Mszy Kyrie.*

### **Na Agnus.**

Baranku Boży, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *str. 302.* — *Melodyja jak: O duszo wszelka.*

UWAGA. *MSZA II na wielki Post: Nuż wszyscy, str. 687.*

# M S Z A

W czasie Wielkanocnym.

## Na Introlt.



Wśród ra-do-ści i we-se-la, Z zmartwychwstania



Zba-wi-cie-la, Bo-gu cześć i chwa-łę daj-my,



Wspólne-mi gło-sy śpiewaj-my: Al - le - lu - ja.

Chrystus Pan zmartwychwstał żywy,  
Dowiódł że jest Bóg prawdziwy,  
Pohańbił swe przeciwniki,  
Uradował zwolenniki . . Allel.

Nas z mocy piekła wykupił,  
Śmierć zwyciężył, otchłań złupił,  
Wydarł jeńce i samego  
Pojmał księcia piekielnego . Allel.

Tej radości i Anieli,  
Co byli przy grobie w bieli,  
Uczestnikami się stali,  
I niewiasty pocieszali . . Allel.

Cieszymy się więc chrześcijanie,  
 Bo gdy przyjdzie zmartwychwstanie,  
     Jeżeli z Chrystusem cierpiemy,  
     Tak jak on zmartwychwstaniemy . Allel.  
 A jak Chrystus grób porzucił,  
 Więcej do niego nie wrócił,  
     Tak my z grzechów powstawajmy,  
     Więcej do nich nie wracajmy . . Allel.

### **Na Gloria.**

Chwała Bogu, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 298. — *Melodyja jak tu* na Introit.

### **Przed Ewangelią.**

*Śpiewa się* : Przez twoje święte i t. d. *patrz ka str.* 128.

### **Na Credo.**

Wierzę mocno , *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 299. — *Melodyja jak tu* na Introit.

### **Na Offertorium.**

*Śpiewa się Pieśń* : Chrystus Pan, i t. d. *na str.* 133. *lub inna.*

### **Na Sanctus i po Podniesieniu.**

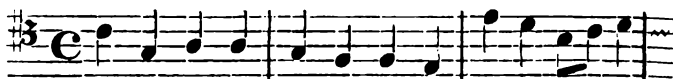
Aniołowie i t. d. *ze Mszy* *Adwentowej*, *patrz na str.* 912. *Melodyja jak tu* na Introit.

### **Na Agnus.**

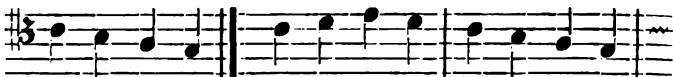
Baranku Boży, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 302.

**M S Z A**

Na Zielone Świątki.

**Na Introit.***Melodyja następująca lub Wielkanocna z dodaniem Alleluja.*

Pa-mią-tkę dnia Świąte-czno-go, Ze-sła-nia Du-



cha świę-te-go, Z kościo-lem dziś ob-cho-dzi-my,



I dawcę da - rów wiel-bi-my.

W tym dniu gdy się wraz modlili  
 Apostołowie, w tej chwili  
     Szum powstaje — płomieniste  
     Widzą języki ogniste.  
 Boskim ogniem zapaleni,  
 Duchem świętym napełnieni,  
     Śmiało wśród tłumu wielkiego,  
     Głoszą ukrzyżowanego.  
 Piotr święty jednym kazaniem,  
 Ducha świętego działaniem,

Tak wpływa na słuchające,  
 Iż nawraca trzy tysiące.  
 A gdy mają rozkaz dany,  
 Rozejść się między pogany,  
 Tam mocą słowa i cudów,  
 Nawracają mnóstwo ludów.  
 Twoje to są dziwne sprawy,  
 Duchu święty Boże prawy,  
 Spuść i na nas twe promienie,  
 A wnet znikną błędów cienie.

### **Na Gloria.**

Chwała Bogu, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 298. — *Melodyja jak tu* na Introit.

### **Przed Ewangeliją.**

*Śpiewa się jedna strofa Prozy*: Zstąp Duchu przenajśw. *str.* 146.

### **Na Credo.**

Wierzę mocno, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 299. — *Melodyja jak tu* na Introit.

### **Na Offertorium.**

*Śpiewa się dalszy ciąg Prozy*: Zstąp Duchu przenajśw.

### **Na Sanctus i po Podniesieniu.**

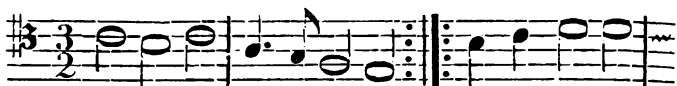
Aniołowie i t. d. *ze Mszy Adwentowej*, *patrz na str.* 912. — *Melodyja jak tu* na Introit.

### **Na Agnus.**

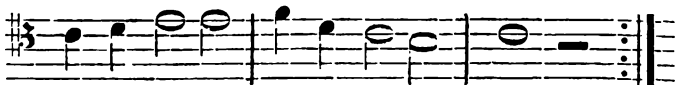
Baranku Boży, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 302.

**M S Z A**

Na Boże Ciało  
i pod czas 40<sup>sto</sup> godzinnego nabożeństwa.

**Na Introit.**

Przyjmij od nas po-kło-ny,  
O Je-zu u-ta-jo-ny, W tym najświętszym



Sa-kramen-cie, Nam wy-sta-wio - ny.

Jak najmocniej wierzymy,  
Żeś tu jest nie wąpimy,  
Z duszą, z ciałem, z Bóstwem swoim,  
Choć nie widzimy.  
Ty wszystek skarb mądrości,  
Całą moc wszechmocności,  
Wyczerpnałeś na ten pokarm,  
Dla nas z miłości.  
Niech ci brzmi wdzięczne pieńie,  
Za to ustanowienie,  
Najświętszego Sakramentu,  
Nam na zbawienie.



**Na Gloria.**

Chwała ci Boże w niebie!  
 My lud twój wielbim ciebie:  
 Wspierajże nas łaską swoją  
 W każdej potrzebie.

Dzięki tobie składamy,  
 Chwałę twą ogłaszamy,  
 Ojcze Boże! bo cię Królem  
 Nieba być znamy.

O Jezu dobrotliwy,  
 Synu Boga prawdziwy,  
 Który gładzisz grzechy świata,  
 Bądź litościwy.

Bo ty sam jesteś święty,  
 Wiecznością nieobjęty,  
 Współ z Ojcem, z Duchem świętym.  
 Bóg niepojęty.

**Na Graduał.**

*Śpiewa się jedna strofa Pieśni: Chwal Syonie, podług  
 swej melodyi, jak na str. 165. lub inna.*

**Na Credo.**

Wierzę w Boga prawego,  
 W trzech osobach jednego,  
 W Ojca który niebo, ziemię  
 Stworzył z niczego.  
 I w Słowo niestworzone,  
 Ale z Ojca zrodzone,  
 W Jezusa Pana naszego,  
 Współ z nim czczone.

<p>Ten nędzą ludzką tknięty,          Duchem świętym poczęty,          Narodził się z czystej Panny,              Między bydłęty.          W mękach umarł zbolący,          Zmartwychwstał pełen chwały,          Wstąpił w niebo, ztamtąd przyjdzie              Sądzić świat cały.          Wierzę w Ducha świętego,          Jako w Boga prawego :          Oczekuję ciał powstania,              Życia wiecznego.</p>	}	Kłęcząc
---	---	---------

### **Na Offertorium.**

*Śpiewa się dalszy ciąg Pieśni na Gradual zaczęte.*

### **Na Sanctus.**

Święty Bóg, Święty, Święty,  
 Niech każdy czią przejęty,  
 Śpiewa z nami, Pan zastępów,  
     Bóg niepojęty.  
 Na odbłask jego chwały,  
 Zdumiewa się świat cały :  
 Przed ogromem Majestatu  
     Pada struchlały.

### **Po Podniesieniu.**

Oto już wykonana,  
 Niepojęta przemiana,  
 Chleba w ciało, a wina w krew  
     Jezusa Pana.

Więc, jako przykaz mamy,  
 Śmierć twoją wspominamy,  
 A upadłszy nizko na twarz,  
 Dzięką składamy.

### **Na Agnus.**

Któryś za łodzkie syny,  
 Poniósł śmierć z ich przyczyny,  
 Baranku niepokalany,  
 Opuść nam winy.

Tyś Ojcowskie kochanie,  
 Tyś nasze przebłaganie,  
 Baranku niepokalany,  
 Daruj karanie.

Karmisz nas ciałem twojem,  
 Napawasz krwi swej zdrojem,  
 Baranku niepokalany,  
 Obdarz pokojem.

Aby w dzień ostateczny,  
 Każdy z nas był bezpieczny,  
 Daj się nam godnie pożywać  
 Na żywot wieczny.

### **Na Przegnięcie.**

Niech będzie pochwalony,  
 Sakrament wystawiony,  
 Teraz, zawsze i po wszystkich  
 Czas nieskończony.

---

UWAGA. *Msza II na Boże Ciał* : U podnóżka, str. 683.

# M S Z A

Na Uroczystości N. M. P.

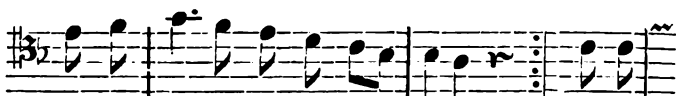
UWAGA. W pierwszym wierszu na Introit stosownie do Święta, kładzie się jeden z następujących wyrazów: Narodzenia — Zaślubienia — Zwiastowania — Nawiedzenia — Oczyszczenia — Wniebowzięcia — Poczęcia twójego — Szkaplerza świętego — Różańca ś. — lub ogólnie: Dzisiaj święta twego — Dziś wspomnienia twego.

## Na Introit.



Przy ob - cho - dzie \* \* \* \* two - go.

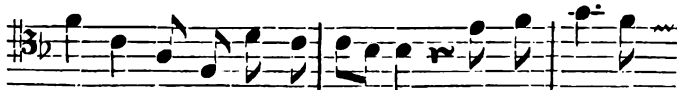
Ko ściół w po - śród pienia we - so - ła - go,



O Ma - ry - ja czy - sta Dzie - wico!

Czci twą pa - mięć Bo - ga - ro - dzico:

I o -

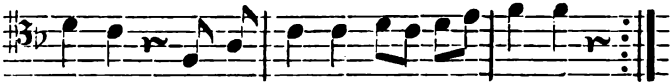


fia - rę do Bo - ga za - no - si, Pomny za - sług



o wstawie - nie pro - si,

A prze - jęty wielką ra -



do-ścią, Po-kłon da-je zucz - ci - wo-ścią.

Dzisiaj w niebie Aniołowie święci,  
 Uwielbiają swoją Królowę,  
 Tajemnicy podziwieniem zdjęci,  
 Wyśpiewują pieśni jej nowe :  
 Witaj Panno bez grzechu poczęta,  
 Witaj przy swem narodzeniu święta,  
 Witaj pełna łaski i chwały,  
 Przybytku Boga wspaniała.

### Na Gloria.

Chwała Bogu na wysokim niebie,  
 A na ziemi pokój ludowi,  
 Wielbimy cię, błogosławim ciebie,  
 Ku czci twojej zawsze gotowi  
 Boże Ojcze, Królu wiecznej chwały,  
 Któryś stworzył z niczego świat cały,  
 Dzięki winne tobie składamy,  
 Bo z rąk twoich wszystko mamy.

Który siedzisz na Ojca prawicy,  
 Synu Boży jednorodzony,  
 Do ciebie głos podnosim grzesznicy,  
 Przyjmij pokłon nasz uniżony :  
 Boś ty sam jest wspólny z Duchem świętym,  
 W chwale Ojca Bogiem niepojętym,  
 A istność twa zawsze będąca,  
 Nie zna początku ni końca.

## Przed Ewangelią.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona,  
 Przenajświętsza Panno Maryja,  
 Iż przez Syna twego przyniesiona  
 Światu, Boska Ewangeliya :  
 Której zawsze nabożnie słuchajmy,  
 A co uczy, wiernie wypełniajmy,  
 Bo ten tylko nieba dostanie,  
 Kto jej pełni rozkazanie.

## Na Credo.

Wierzę mocną, niezachwianą wiarą,  
 W Boga w Trójcy świętej jednego ;  
 Ojca, który pod wagą i miarą  
 Wszystko mądrze stworzył z niczego :  
 I w Jezusa Syna mu równego,  
 Światło z światła, Boga prawdziwego,  
 Który zstąpił z nieba na ziemię,  
 Oswobodzić ludzkie plemię.

Sprawą Ducha świętego poczęty,	} <i>Kłęczyc</i>
Narodził się z Panny Maryi,	
Cierpiał za nas na krzyżu rozpięty,	

I tak umarł na Kalwaryi :  
 Pogrzebiony, potem zmartwych powstał,  
 Wstąpił w niebo i tron chwały dostał,  
 W dzień ostatni na sąd się zjawi,  
 Złych potępi, dobrych zbawi.

Również wierzę i w Ducha świętego,  
 Z którego łask płyną potoki,  
 Z Ojca, z Syna wraz pochodzącego,  
 Który przez swe mówił proroki.

Wierzę jeden Kościół na zbawienie,  
 I w nim tylko grzechów odpuszczenie,  
 Wierzę ciała zmartwych powstanie,  
 Chwały wiecznej otrzymanie.

### **Na Offertorium.**

Przyjmij Ojczy ten dar chleba, wina,  
 Z rąk kapłana w Kościele nowym,  
 Jakoś przyjął z rąk Maryi Syna,  
 Niegdyś w starym Salomonowym:  
 Wszakże ten sam ofiarę sprawuje,  
 Ten się za nas tobie ofiaruje,  
 Ten ołtarzem, ten jest kapłanem,  
 Ten ofiarą, Bogiem, Panem.

Niech ta święta ofiara o Boże,  
 Wyjedna nam twe przebłaganie,  
 Nieudolność naszą niech wspomóż,  
 Niech odpuści grzechów karanie:  
 A w doczesnem na ziemi pobyciu,  
 Zachowuje przy zdrowiu w tem życiu,  
 Byśmy wpośród ziemskiej swobody,  
 Służyli ci bez przeszkody.

### **Na Sanctus.**

Zaśpiewajmy: Święty, Święty, Święty,  
 Pan zastępów, Bóg nieskończony,  
 W Majestacie swoim niepojęty,  
 W radach tajny i niezglębiony:  
 Na którego ogarnienie chwały,  
 Niebo, ziemia i świat jest zamaly,  
 Uwielbiaj go wszystko stworzenie,  
 Śpiewaj Święty! nieskończenie.

## Po Podniesieniu.

Przyjmij pokłon Boże utajony  
 Pod znakami chleba i wina,  
 Tyś jest Ojca Syn jednorodzony,  
 W tobie ufność nasza jedyna :  
 Pomniąc na twą mękę i cierpienia,  
 Krew wylaną za nas dla zbawienia,  
 W tej ofierze śmierć twą głosimy,  
 Za okup dzięki czynimy.

## Na Agnus.

O Baranku Boży! któryś winy  
 Przyszedł głodzić, co świat zgubiły,  
 Sam poległeś śmiercią z ich przyczyny,  
 Grzechy nasze cię zamęczyły :  
 Ulituj się nad nędznem stworzeniem,  
 Daj żal szczery z życia poprawieniem,  
 Abyśmy się grzechów pozbyli,  
 Więcej ich <sup>nie</sup> ponowili.

O jak wielka miłość twoja Panie!  
 Nie dość że się człowiekiem stałeś,  
 Nie dość żeś wziął na siebie karanie,  
 Lecz się jeszcze na pokarm dałeś :  
 Któżby cię śmiał brać na pożywanie,  
 Gdyby nie twe groźne przykazanie,  
 Spraw to gdy nas wzywasz do siebie,  
 Niech godnie przyjmujem ciebie.

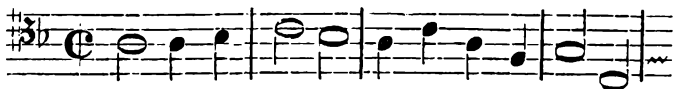


# M S Z A II

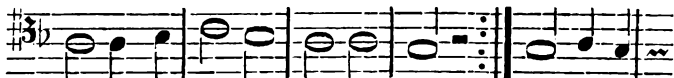
Na Uroczystości N. M. P.

## Na Introit.

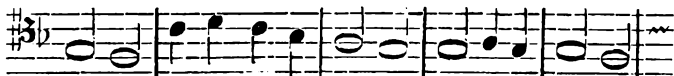
UWAGA. W miejsce próżne oznaczone gwiazdkami, kładzie się wyraz stosowny do Uroczystości, jak na Mszy poprzedzającej.



Prze-dziwna Ma-tko Sło-wa wcie-lo - ne-go,  
Kie-dy pa - mią-tkę \* \* \* \* twego,



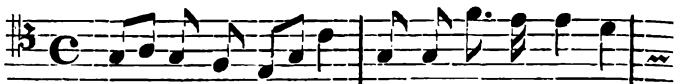
Tyś wielbień naszych dziś ce - lem, Przyjmij więc  
Obcho-dzi Ko-ściół z we-se - lem:



od nas któreć wznosim pie-nia, Ku czci i chwa-le



two-je-go I - mie-nia, Ma-ry - ja czy-sta dzie-wi - co.

**Melodyja II.**

Prze - dzi - wna Ma - tko Sło - wa wcie - lo - ne - go,  
Kie - dy pa - mią - tkę \* \* \* \* tve - go,



Tyś wielbić na - szych dziś ce - lem, Przyjmij więc od nas  
Ob - cho - dzi Ko - ściół z wese - lem :



któ - reć wznosim pienia, Ku czci i chwa - le two - je -



go I - mie - nia, Ma - ry - ja czy - sta dzie - wi - co.

Tyś się nam stała wszystkich cnót przykładem,

Abyśmy z ciebie wzór brali,

Kto twoim wiernie postępuje śladem,

Ten tylko godnie cię chwali :

Uproś nam twoich cnót naśladowanie,

Pokorę, czystość, Jezusa kochanie,

O święta Panno Maryja.

**Na Gloria.**

Chwała ci Boże niech będzie na niebie,

A pokój ludziom na ziemi,

Z całego serca uwielbiamy ciebie,

Sławimy głosy wspólnemi :

Królu niebieski, Ojcie wszechmogący,  
Boże przedwieczny granic nieznający,  
Tobie dziś dzięki składamy.

O Synu Boży u Ojca jedyny!

O Jezu Chryste nasz Panie!

Który całego gładzisz świata winy,

Przyjmij to nasze błaganie:

Boś ty sam święty, sam najwyższym Panem,

Wraz z Duchem świętym w szczęściu nieprzebranem,

I w chwale Ojca twojego.

### Na Graduał.

*Śpiewa się jedna strofa Pieśni o NMP. O Maryja Matko  
B. jak na str. 212. lub innej stosownej do Uroczystości.*

### Na Credo.

Wierzę w jednego Boga przedwiecznego,

W Ojca co stworzył świat cały,

Wierzę w Jezusa Syna mu równego,

Wspólnej natury i chwały:

Który w litości swojej nieprzebrany,

By naród ludzki czartu zaprzędany,

Wybawił z wiecznej niewoli;

Zstąpił na ziemię, przyjął nasze ciało,

Z Maryi czystej dziewicy,

Ducha świętego sprawą to się stało,

Mocą najwyższej prawicy:

Umarł, zmartwychwstał, zasiadł na niebiosach,

Ztamtąd, gdy trąba w swych chrapliwych głosach

Ozwie się, przyjdzie świat sędzić.

Wierzę zarówno i w Ducha świętego,

    Który od obu pochodzi,

Boga prawego, ożywiającego

    Który przez łaskę nas rodzi :

    Wierzę powszechny kościół, w nim zbawienie,

    Wierzę w dzień sądny zmarłych ciał wskrzeszenie,

    Wierzę i żywot bez końca.

### **Na Offertorium.**

*Śpiewa się dalszy ciąg Pieśni zaczętej na Graduat.*

### **Na Sanctus.**

Wszystkie stworzenia w połączonych głosach,

    Zabrzmiście Panu pieśń chwały,

Święty Bóg, Święty, Święty na niebiosach,

    Którego dziełem świat cały :

    Majestat jego niczem niezmierny,

    Nie ogarną go światów miliony,

    Święty Bóg, Święty Sabaoth.

### **Po Podniesieniu.**

Padamy na twarz o Jezu przed tobą,

    Coś zstąpił z nieba w tej chwili,

Który pod chleba i wina osobą

    Ukrytyś, choć nas zmysł myli,

    Jednak wierzymy dla słowa twojego,

    I śpiewamy ci z serca uprzejmego :

    Hosanna na wysokości.

**Na Agnus.**

Baranku Boży, który świata winy

Przyszedłeś gładzić z miłości,

I zaprzedane czartu ludzkie syny

Przemienić w synów światłości :

Racz nam odpuścić nasze przewinienia,

Ustrzedz od zguby, przywieść do zbawienia,

Racz się zmiłować nad nami.

Baranku Boży, który grzechów kary

Należące się każdemu,

Zasługą krwawej na krzyżu ofiary

Wyplacasz Ojcu twojemu :

Racz nam darować zaciągnięte długi,

Przez nieskończone męki twej zasługi,

Racz się zmiłować nad nami.

Baranku Boży, dusz naszych kochanie,

Co na nas zlewasz łask muóstwo,

I jeszcze dajesz nam na pożywanie

Ciało, krew twoją i Bóstwo :

Spraw to abyśmy godnemi się stali,

I czystym sercem ciebie przyjmowali.

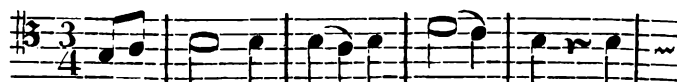
Potem cię wiecznie chwalili.

# M S Z A

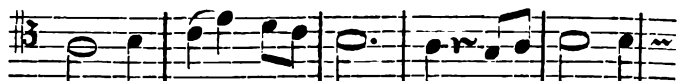
Na Uroczystości ŚŚ. Pańskich.

## Na Introit

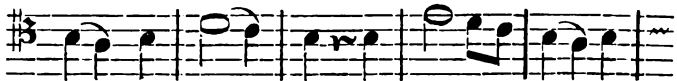
UWAGA. W miejsce próżne oznaczone gwiazdkami kładzie się Imię świętego albo świętej którego się pamiątka obchodzi, np. Stanisław, Antoni, Jadwiga, i t. p. — Jeżeli zaś imię jest jednosylabne, to się śpiewa: Ponieważ tam Piotr ś. — jeżeli dwusylabne, to: Ponieważ Marcin ś. — jeżeli czterosylabne, to: Gdy Sebastyan ś. —



Dzisiaj ra - dość na Sy - o - nie Gdy



tam \* \* \* świę - ty, Po swym chwa -  
ta, me-



le - bnym zgo - nie, Do chwa - ty świę - tych  
czeń - skim



wzię - ty, Do chwały świę - tych wzię -  
ta, ta,

Z którego zasług wielkich,  
 Dla której  
     Rudują się Anieli,  
     I dawcę darów wszelkich,  
     Uwielbiają weseli.  
 Wyznawcy, Męczennicy,  
     I świętych Panien grono,  
     Radości uczestnicy,  
     Cześć niosą nieskończoną.  
 I my dziś współ z niemi,  
     Wielbimy Boże ciebie,  
     Ufając iż z świętymi,  
     I nas umieścisz w niebie.

### **Na Gloria.**

Niech Bogu w niebie chwała,  
     Brzmi nigdy nieskończona :  
     Niech ziemia spocznie cała,  
     Pokojem obdarzona.  
 My dziś chwalimy ciebie,  
     My ciebie uwielbiamy,  
     O Ojczy coś jest w niebie !  
     My dzięki ci składamy.  
 O Synu Boży, Panie !  
     Coś u Ojca jedyny,  
     Tyś nasze przebłaganie,  
     Racz gładzić nasze winy.  
 Bo tym sam jesteś świętym,  
     Ty sam prawdziwym Bogiem,  
     Wraz z Duchem niepojętym,  
     U Ojca w szczęściu błogiem,

## Na Graduał.

*Śpiewa się jedna strofa pieśni o tym świętym lub świętej, którego się pamiątkę obchodzi: albo bierze się Graduał ze Mszy której z Przygodnych wraz z melodyjną.*

## Na Credo.

W jednego Boga wierzę,  
 W Ojca wszechmogącego,  
 Z którego bytność bierze,  
 Co tylko stworzonego.

I w Syna mu równego,  
 Co zstąpił na tę ziemię  
 Od tronu ojcowskiego,  
 By zbawił ludzkie plemię.

Ten nad bieg przyrodzony,  
 Cudownie jest poczęty,  
 I z Panny narodzony,  
 Bóg prawy, niepojęty,

Po śmierci zmartwychpowstał,  
 A potem wszedł do chwały,  
 I sędzią wszystkich został,  
 Da wyrok na świat cały.

Zarówno bez zachwiania,  
 Wierzę w Ducha świętego,  
 I czekam zmartwychwstania,  
 I życia szczęśliwego.

}  
*Kłęcząc*

## Na Offertorium.

*Śpiewa się dalszy ciąg pieśni zaczętej na Graduał, albo bierze się Offertorium ze Mszy której z Przygodnych.*



**Na Sanctus.**

Śpiewajmy z Aniołami :

O święty, święty, święty,

Pan co włada mocami,

W istności niepojęty

Majestat jego wielki,

I nigdy niezglębiony,

Zdumiewa rozum wszelki,

Bo jest nieogarniony.

**Po Podniesieniu.**

O Jezu utajony !

W najświętszym Sakramencie,

Bądź od wszystkich uczczony,

Dziś i w każdym momencie.

Hosanna ci śpiewamy,

Coś zstąpił z wysokości,

Pamiętkę rozważamy,

Ku nam twojej miłości.

**Na Agnus.**

Baranku Boży, Panie !

Błagamy cię ze łzami,

Niech twoje zlitowanie,

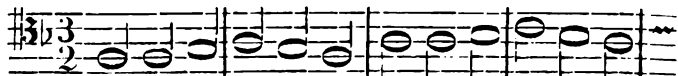
Pokaże się nad nami.

*Śpiewa się trzy razy.*

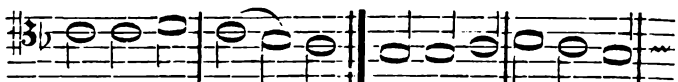
UWAGA. *Na Mszach przygodnych dla odmiany w śpiewaniu, można brać z innej Mszy Graduał i Offertorium, albo Sanctus i po podniesieniu.*

**M S Z A**

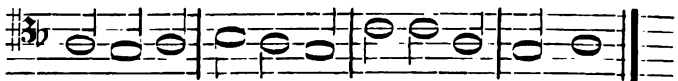
Za Umarłych.

**Na Introit.***Melodyja następująca lub ze Mszy: Przy tem martwym.*

O Bo - że przedwieczny! Odpoczy - nek wieczny,



Daj duszom wier - nych; Któ - re przez cierpienia,



Gładzą prze-wi-nie-nia, W mękach niezmiernych.

Cięższe są ich męki — Które z twojej ręki,

Ponosić muszą

Niżeli owego — Joba cierpiącego,

Więc niech cię wzruszą.

Minał czas zasługi — Same tylko długi

Im się zostały,

Nic już nie wyproszą — Lecz tylko ponoszą,

Ognia upały.

Przeto my o Panie! — Prosimy cię za nie,

Przez Syna twego,

Skróć onych cierpienia — Wyzwól ich z więzienia,  
Tak strasznego.

### **Na Graduał.**

Słowo twoje święte — Duchem twym natchnięte,

Uczy nas Panie:

Że jest rzecz zbawienna — A tobie przyjemna,

Modlić się za nie.

Judasz Machabejski — Hetman Izraelski,

Mąż znamienity,

Posłał wielkie dary — Bogu na ofiary,

Za lud pobity.

I któżby takiego — Przykładu zacnego,

Nie naśladował:

Ktoby się nad swemi — Bliźniemi zmarłemi,

Rad nie zmiłował.

Albowiem są długi — Które na świat drugi

Gdy się zostaną,

Zmazane być mogą — Krwią Jezusa drogą,

Za nas wylaną.

### **Na Offertorium.**

Przyjmij tę ofiarę — Na twoją cześć, chwałę,

Przedwieczny Boże,

Nad którą zacniejszej — Tobie przyjemniejszej,

Świat mieć nie może.

Tę ci oddajemy — I ofiarujemy,

Na ublaganie

Twej sprawiedliwości -- Zglądź zmarłych krewkości,

Daruj karanie.

Niech przez jej zasługi — Splacą swoje długi,

Osiądną w niebie,

I tam ze świętymi — Pieniami wspólnemi.  
 Niech chwałą ciebie.  
 Nam zaś w tym żywocie. — Udzielaj przy cnocie,  
 Łask w obfitości,  
 A długi co mamy — Niechaj tu splacamy,  
 A nie w przyszłości.

### **Na Sanctus.**

Święty, Święty, Święty — Boże niepojęty,  
 W Trójcy jedyny,  
 Zlituj się nad twemi — Sługami zmarłemi,  
 Opuść im winy.  
 Przebacz ich krewkości — Racz ich do radości  
 Przyjąć do siebie,  
 Aby cię tam czcili — I wiecznie chwalili,  
 Z świętymi w niebie.

### **Po Podniesieniu.**

Przed tobą padamy — I cześć ci składamy,  
 Boże wcielony,  
 Któryś nad pojęcie — W tym tu Sakramencie,  
 Jest ustajony.  
 Tyś przez mękę srogą — I krew swoją drogą,  
 Zbawił świat cały,  
 Zbawże i cierpiących — W czyszczeniu zostających,  
 Przyjm ich do chwały.

### **Na Agnus.**

O Boże Baranku! — Dusz ludzkich kochanku,  
 Drogi Jezusie,  
 Nad utrapionemi — Duszami wiernemi,  
 Paucie zmiłuj się.

Otwórz nieprzebrany -- Skarb Jezu kochany  
Twych zasług pełny,  
I udziel im z niego — Z miłosierdzia twego,  
Odpust zupełny.  
Ty ich w życiu całym — Karmiłeś swem ciałem,  
By wiecznie żyli,  
Przyjm ich więc do siebie — By się z tobą w niebie,  
Stale cieszyli.  
O Matko jedyna! -- Przyczyni się do Syna,  
Za cierpiącemi,  
Przypiesz ich zbawienie — Przygaś ich płomienie,  
Umieść z świętymi.

### **Po Requiescant.**

*Pieśń* : Witaj Królowa nieba, *str.* 186.

---

**M S Z A**

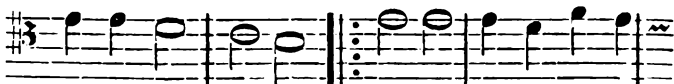
Przy ciele umarłego.

**Na Introit.***Melodyja następująca, lub ze Mszy : O Boże przedwieczny.*

Wolno



Przy tem martwym ciele,, Zło-żo-nem w koście-le,

(Two-je-go) słu-gi : Bła-ga-my cię Pa-nie,  
(Zmarłej twej)Po-każ zli-to-wa-nie, Opuść (mu) dłu-gi.  
(jej)

Ciało z ziemi, w ziemię, — Dusza Boskie plemię

Wraca do ciebie,

Krwia twą odkupiona — Niech będzie zbawiona,

Umieść ją w niebie.

Już przed tobą stoi — Sądów się twych boi,

Pociesz ją Panie,

Daj wyrok łaskawy — Przepomnij złe sprawy,

Daruj karanie.

Nikt bowiem zbawiony — Usprawiedliwiony,

Sam być nie może,

Ty tylko każdego — — Z miłosierdzia twego,  
Zbawiasz o Boże.

### **Na Graduał.**

*Na Graduał śpiewa się : Dzień on, str. 908. lub co następuje :*

Wierzymy o Panie — Ciała zmartwychwstanie,  
W dzień ostateczny,  
Spraw by i to ciało — W chwale zmartwychwstało,  
Na żywot wieczny,  
Dusza (twojego) (twojej) sługi — Jeżeli jakie długi,  
Ma pozostałe,  
Spłać je najświętszemi — Zaslugami twemi,  
A daj jej chwałę.  
Niechaj cię z świętymi — Sługami wiernymi,  
Uwielbia w niebie,  
Wszak gdy w ciele była — Wiernie ci służyła,  
Wierzyła w ciebie.  
To nasze błaganie — Placziwe wzdychanie,  
Niechaj cię wzruszy,  
Boże miłosierny — Daj odpust zupełny,  
Tej grzesznej duszy.

**Offertorium, Sanctus i t. d.** bierze się ze  
*Mszy poprzedzającej, Melodyja jak tu na Introit.*

# NIESZPORY.

UWAGA. *Nieszpory śpiewają się jak na str. 336.*  
*Tu tylko kładą się Psalm i Canticum Magnificat*  
*wierszem przełożone.*

---

## **Psalm 109.**

*Dixit Dominus Domino meo.*

Panu mojemu rzekł Pan Bóg przedwieczny :  
Siedź sobie na mej prawicy bezpieczny.  
Aż wszystkie twoje zwyciężywszy wrogi,  
Jako podnózek rzucę pod twe nogi.  
Berło twej władzy wynijdzie z Syonu,  
Panuj wśród wrogów twych i twego tronu.  
Tyś jest początkiem, ja ciebie zrodziłem,  
Pierwej niż światło jutrzeńki stworzyłem.  
Przysiął Pan żeś ty jest w zakonie nowym,  
Kapłanem wiecznym Melchizedechowym.  
Pan przy twym boku z siłami wielkimi,  
W dzień gniewu swego zetrze władców ziemi.  
Sąd swój rozciągnie aż po całym świecie,  
I nieprzyjaciół swych głowy pogniecie.  
Wodę pić będzie na drodze z strumienia,  
Przeto dostąpi sławy, wywyższenia.  
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,  
Jak była na początku i t. d.



**Psalm 110.***Confitebor tibi Domine.*

Wielbić cię będę całym sercem Panie,  
 Wśród ludzi prawych i gdzie ich zebranie.  
 Wielkie są dzieła Boskie, niepojęte,  
 Z najmędrzej woli wybrane i wzięte.  
 Sława dzieł jego przejdzie w czas daleki,  
 A sprawiedliwość jego trwa na wieki.  
 Z cudów pamiętny i przez litość swoją,  
 Dał pokarm wiernym którzy się go boją.  
 Przymierza swego nie zapomni wiecznie,  
 Moc swych dzieł głosi wybranym statecznie.  
 On im dziedzictwo pogan oddał w dziale,  
 Prawda i prawość są spraw jego szale.  
 Przykazy jego niezmiennie w wieczności,  
 Wsparte na prawdzie i sprawiedliwości.  
 On sługi swoje z niewoli wybawił,  
 I wieczne onym przymierze zostawił.  
 Straszne ma Imię lecz pełne świętości,  
 A bojaźń pańska początkiem mądrości.  
 Ten jest rozumny kto podług niej działa,  
 Cześć jego będzie na wiek wieków trwała.  
 Chwała Ojcu i t. d.

**Psalm 111.***Beatus vir.*

Błogosławiony co się hoi Pana,  
 Droga przykazań jest mu pożądana.  
 Wzmoże się jego plemię, będzie czczone,  
 Potomstwo prawych jest błogosławione.

Sława z bogactwy domu jego chwałą,  
 A sprawiedliwość będzie wiecznie trwałą.  
 On jest w ciemnościach światłością prawemu,  
 Jest miłosiernym zawsze ku nędznemu.  
 Lubym jest, daje i pożyczka mile,  
 Rozsądny w mowie, wiekopomny w sile.  
 W pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy,  
 Ani mu język zaszkodzi złośliwy.  
 Ufnością w Panu swe serce umacnia,  
 Stałością duszy uczynki uzacnia.  
 Rozsypał, rozdał biednym, a nie zginię,  
 Bo sprawiedliwy w wiecznej chwale słyńcie.  
 Grzesznik to widząc usycha ze złości,  
 Zgrzyta zębami ginąc w swej chciwości.  
 Chwała Ojcu i t. d.

**Psalm 113.**

*Laudate pueri Dominum.*

Chwalcieź dziateczki najwyższego Pana,  
 Imieniu jego cześć niech będzie dana.  
 Niech Imię Pańskie przebłogosławione,  
 Po wszystkie wieki będzie uwielbione.  
 Co na wschód słońca i zachód mieszkają,  
 Imieniu Pana niechaj chwałę dają.  
 Wyższy jest ten Pan nad to, co ziemskiego,  
 Nad nieba wyższa jest cześć, chwała jego.  
 Któż jak Pan Bóg nasz? co mieszka wysoko,  
 A widzi w niebie i w ziemi głęboko.  
 On z prochu ziemi podnosi nędznego,  
 On dźwiga z śmieci błotnej ubogiego.  
 By go porównał z książętą i pany,  
 Z książętą ludu zrówna i pogany.

On czyni radość dla nieplodnej matki,  
 Lube w jej domu rozmnażając dzieci.  
 Chwała Ojcu i t. d.

### **Psalm 119.**

*Laudate Dominum omnes gentes.*

Chwalcie wraz Pana wszystkie ludy ziemie,  
 Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię.  
 Bo miłosierdzie jego jest stateczne,  
 A prawda Pańska trwa na wieki wieczne.  
 Chwała Ojcu i t. d.

### **Hymn**

*O Trójcy Świętej.*

Już słońce schodzi, *jak na str. 340.*

### **Magnificat.**

*Pieśń Najświętszej Maryi Panny. Luc. 1.*

Uwielbia dusza moja Stwórcę swego Pana,  
 I w Bogu Zbawcy swoim jest uradowana.  
 Bo wejrzał na swą sługę, ubogą, wzgardzoną,  
 I odtąd już mnie będą zwać błogosławioną.  
 Albowiem uczynił mi cuda niepojęte,  
 Ten który jest wszechmocny i ma Imię święte.  
 A litość do całego rozciąga plemienia,  
 Bojącym się go stale, udziela zbawienia.  
 Okazał wielką siłę ramienia swojego,  
 Rozproszył dumnych myślą serca ich pysznego.  
 Potężnych władców strącił z ich dumnej stolicy,  
 A pokorne wywyższył mocą swej prawicy.  
 Łaknących też napęłnił wielkimi dobrami,  
 A bogacze odprawił z próżnemi rękami.

Przyjął zaś Izraela dziecię ulubione,  
 Pomny na miłosierdzie swoje nieskończone.  
 Jako był przyobiegał niegdyś uroczyście,  
 Abrahamowi z jego potomstwem wieczyście.  
 Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,  
 Jak była na początku i t. d.

**Antyfona na zakończenie.**

**Alma** *Od 1 Niedz. Adwentu aż do Gromnic — jak następuje.*

*Melodyja jak: O Gospodze uwielbioua.*

Cna matko Odkupiciela,  
 Matko twego Rodziciela,  
 Wspomóż lud upadający,  
 Przez ciebie powstać pragnący.  
 Morska gwiazdo — bramo nieba!  
 Twej pomocy nam potrzeba:  
 Z ust Anioła pozdrowiona,  
 Zlituj się błogosławiona.

**Ave Regina** *Od Gromnic aż do Wielkan. — jak następuje:*

*Melodyja jak: O Gospodze uwielbiona.*

Witaj królowa niebieska,  
 Witaj o Pani Anielska:  
 Tyś bramą Boskiej światłości,  
 Tyś wzór życia, niewinności.  
 Daj nam za grzechy żałować,  
 Szczerze za nie pokutować:  
 Błagaj Chrystusa za nami,  
 Do ciebie Panno wołamy.

**Regina Cœli** *Od Wielkanocy aż do Ś. Trójcy — str. 303.*

**Salve Regina** *Od Ś. Trójcy aż do Adwentu — str. 342.*

# Melodyje dodatkowe.

---

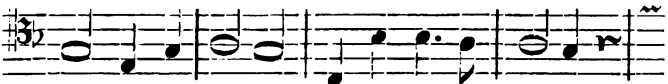
**Melodyja** do *Pieśni Cerkiewnej na Boże Narodz. Góry Syońskie*, patrz na str. 588. — *Taż sama melodyja do Pieśni o NMP. Z gór wiekuistych*, na str. 621.



Gó-ry Sy - oń-skie, domie wiecznej chwały,  
Gminy A - nio - łów, czyli-ście wi - dzia-ły:



Jak no-wa gwiazda bie-gła gdzie Ba - ra-nek,



Z któ-re-go słoń-ce, bie-rze swój za - ra-nek,



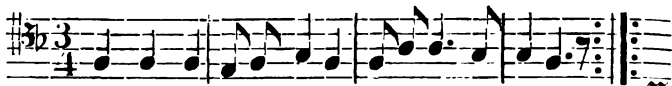
Wymknąsię z tro-nu z Panien-ką do szopki,



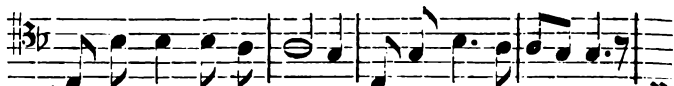
Gdzie mu świat ca - ły ście-le się pod stopki.

---

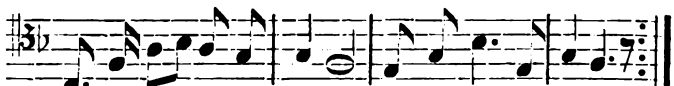
**Melodyja do Pieśni Cerkiewnej o NMP. Dziś ludu Maryjański, patrz na str. 618.**



Dziś lu - du Mary - jański Stwóręy obie - tni - cę.  
Wspomnij, która cieszy - ła najpierwsze Rodzice :



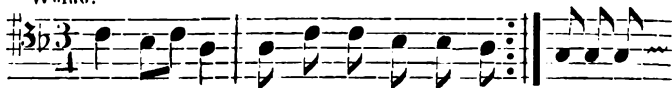
Że wpośród wszystkich wieków jednej Panny o - ko,



Zgłębin swo - jej po - ko - ry, spojrzę tak wy - so - ko.

**Melodyja do Pieśni Cerkiewnej o Ś. Wincentym à Paulo :**  
Ożyjcie, patrz na str. 643.

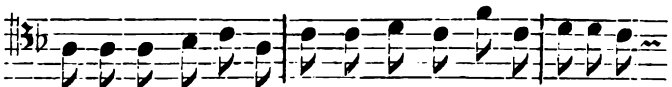
Wolno.



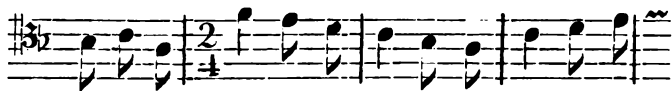
O - żyj - cie u - ply - nio - ne wie - ki, Które ka -  
Wspomnij - cie dla sie - rot o - pie - ki,



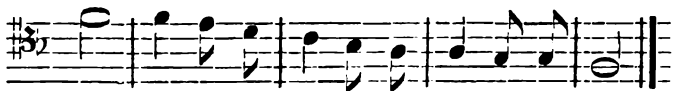
plan święty, à Paulo Wincenty, Rozsiał w świata końce,



ra - tu - jąc ty - sią - ce Na du - szy na cie - le, w nau - ce

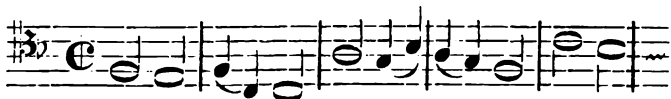


i w dziele. O świę-ta mi-ło-ści! gdzieś te-



raz? Świat cię już nie wi-dząc, ję-czy nie - raz.

**Melodyja** nieco odmienna od tej co jest w *Śpiewniku do Pieśni o NMP. Perło droga, patrz na str. 196.*



Per-ło dro - ga, Ma-tko Bo - ga, od wie-  
Co po - czę - ta, za-raz świę - ta, zawsze



ków u - ko-cha - na, Słyń ludz - kie - mi,  
nie - po - ka - la - na :



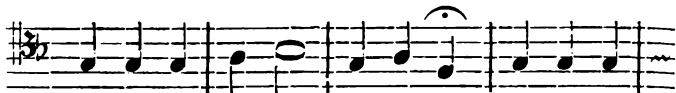
A - niel - skie - mi Nie - gdyś u - sty



wiel - bio - na.

**Melodyja do Pieśni za Umarłych.**

Za-czy-nam la-ment więźniów ję-czących,  
W czyszczowych mękach po - ku - tu - ją - cych :



U - waż ży - ją - cy czło-wie-cze, Co za stra-



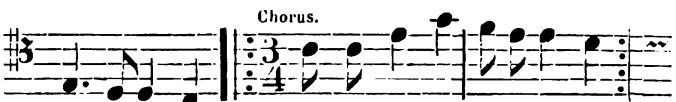
szny o - gień pie-cze, Prze-wi - nia - ją-cych.

**Melodyja do Prozy Dies iræ, lub Dzień on. str. 908.**

Cantores lentè



Di-es i - ræ di - es il-la, Te-ste David  
Solvēt sæ-clum in fa - vil-la,



cum Sybil-la. **Chorus.**  
Quan-tus tremor est futu-rus,  
Quan-do Ju-dex est venturus,



Cun-cta stri - cte dis-cuf - su - rus.

**Dodat. III.**

W Drukarni Breitkopfa i Hertla w Lipsku.





# Dodatek III

I OSTATNI DO

## ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO.

*Oto jest trzeci i ostatni Dodatek do Śpiewnika Kościelnego, na którym postanowiłem zakończyć zbieranie pieśni nabożnych. Obejmuje on po większej części pieśni o śś. Patronach polskich, których drukowanie dozwolonem być mogło.*

*Rzuciwszy teraz okiem na cały ten zbiór, choć go nie można nazwać ani zupełnym ani doskonałym, jako pierwszy raz i to częściowo wychodzący; pokazuje się jednak jak znaczną posiadamy liczbę pieśni, które nam świadczą o pobożności przodków naszych. Mówię to tylko o pieśniach, do których wiadome są melodyje: bo gdyby przyszło zbierać wszystkie co są rozrzucone po różnych książkach, dodawszy do tego rozmaite koronki, godzinki, litanije, toby i drugi taki Śpiewnik onych nie objął. Życzyć tylko należy, aby niniejszy Śpiewnik jakkolwiek niedoskonały, znajdował się przy każdym Kościele Parafijalnym, jak równie po Seminarjach kleryków i szkołach Organistów, a nawet i po szkołkach dzieci, w których dają naukę śpiewu: lecz to wszystko zależy będzie od rozporządzenia XX. Biskupów.*

*Chcąc zaś ocenić pieśni które się w Śpiewniku znajdują, trzeba wyznać: że lubo wiele jest prawdziwie po-*

*bożnych i gruntownie napisanych, znajduje się jednak nie-  
mało i bardzo miernych. Pochodzi to zapewne stąd, że  
lud w potrzebie sam sobie takowe układał albo ladakomu  
polecał; gdy tymczasem poeci nasi zawołani a zwłaszcza  
duchowni, więcej poświęcali pióro swoje przedmiotom świa-  
towym niż pieniom religijnym.*

*Jest jeszcze jedna uwaga której tu pominąć nie mogę,  
to jest: że nam zbywa na najprzedniejszych śpiewach  
w polskim języku stosownym wierszem ułożonych, których  
Kościół w nabożeństwach swoich zawsze używał, używa i  
używać będzie, to jest na Psalmach. Mamy przekłady Ko-  
chanowskiego i Karpińskiego, ale te nie odpowiadają to-  
nom psalmowym kościelnym, bo są różno-miarowym wier-  
szem ułożone, i tyleby trzeba do nich melodyi, ile jest  
gatunków wiersza. Lecz gdy już są gotowe melodyje czyli  
tony właściwie psalmowe, proste i łatwe do spamiętania,  
których jest tylko ośm jakich kościół do śpiewania tychże  
psalmów używa; nie zostaje jak tylko zrobić nowy prze-  
kład psalmów jednakowym wierszem, to jest takim, jakim  
są przełożone psalmy na nieszpory. patrz str. 952. A tak,  
położywszy na początku albo wszystkie ośm tonów cho-  
ralnych, albo tylko niektóre używawsze, mielibyśmy Śpie-  
wnik Psalmowy.*

---

Wolno drukować. —

23 Kwietnia 1850 r.

X. TELIGA K. R. Kr.

Cenzor Książ Duch.

---

Zur Druck Bewilligung.

HŁAWACZEK

General Major.

# PIEŚNI

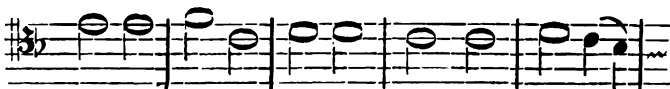
## O ŚŚ. PAŃSKICH.

### PIEŚŃ I.

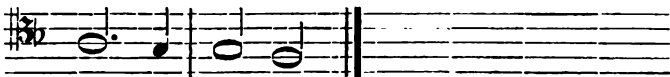
*O Ś. Wojciechu Biskupie i Męczenniku.*



Sławny w męcze-ni - ków gro-nie,      Za twe  
Woj-cie - chu pol-ski Pa-tro-nie:



pra-ce    i cier - pie-nia,    Przyj-mij    od nas



dzięk-czy - nie - nia.

Wielbimy cię wszyscy społem,  
Wyznawając Apostołem,  
Czechów, Morawców, Polaków,  
Węgrów, Ślązaków, Prusaków.  
Zaraz od pierwszej młodości,  
Cwiczyłeś się w pobożności,  
Biorąc nauki z ochotą,  
Łączyłeś naukę z cnotą.

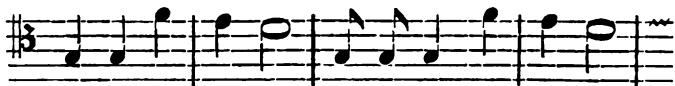
Zkąd dla wielkich cnot twych wagi,  
Zostajesz Biskupem Pragi :  
Do Katedry wjeżdżasz cichym,  
Ubogim, na koniu lichym.  
Słowy równie jak przykładem,  
Pasterza dobrego śladem,  
Pasiesz trzodę powierzoną,  
Aby nie była zgubioną.  
Czujnyś, pilny i starowny,  
Przystępny, z każdym rozmowny :  
Na ubogich litościwy,  
Za krzywdy swoje niemściwy.  
Dla złości rzucasz Prażanów,  
Idziesz nawracać poganów,  
W Węgrach, w Polsce pozostałych,  
Wiernych czynisz w wierze stałych.  
Wreszcie dla większej zasługi,  
Obiegasz Prusów kraj długi,  
I tam wiarę świętą głosisz,  
Za co męczeństwo ponosisz.  
O Wojciechu ! nasz Patronie,  
Stawaj nam zawsze w obronie,  
A przewaźnemi modłami,  
Racz błagać Boga za nami.  
Uproś i Bogarodzicę,  
Maryją czystą dziewicę,  
By się za nami wstawiała,  
I Syna swego błagała.  
O Boże w świętych chwalebny,  
Co ich zsyłasz w czas potrzebny,  
Daj nam dla zasług Wojciecha,  
Dojść tam gdzie wieczna pociecha.

## PIEŚŃ II.

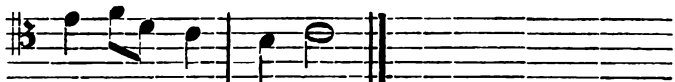
*O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.*



Wielki przed Bo-giem klejnocie w ko-ro-nie,  
Po-chodnio świa-ta, ro-da-ku, pa-tro-nie,



Cny Sta-ni - sła-wie na Skał-ce w ko-ście-le,



Da-jesz łask wie-le.

Każdego bronisz, prośbami ratujesz,  
Jak dobry pasterz owieczek pilnujesz :  
Karmisz nauką oraz przykładami,  
Módl się za nami.

Ty wszystko możesz wyjednać u Boga,  
Że się oddali od nas każda trwoga :  
Racz się przyczyniać za nami grzesznemi,  
Sługami twemi.

Ty Piotrowina od trzech lat zmarłego,  
Do Bolesława przywiodłeś żywego :  
By dał świadectwo, że prawnie posiadasz,  
Wsią kupną władasz.

Tem przekonany król Bolesław śmiały,  
Odstąpić musiał z innemi zuchwały  
Wsi Piotrowina, cnemu Biskupowi,  
Tejże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć się nam daje,  
 W której kaplica z kościołem zostaje,  
 Na honor Bogu i Stanisławowi  
 Męczennikowi.

Na pamięć cudu ta jest wystawiona,  
 Pogrzebem ciała dawno już wstawiona,  
 W której zwykły się odprawiać ofiary,  
 Cuda bez miary.

Tyś był Biskupem gorliwym w Krakowie,  
 Jaśniałeś zawsze prawdą w swojej mowie,  
 I po ambonach występki gromiłeś,  
 Jak anioł żyłeś.

Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława,  
 Że z twych gorliwych kazań wielka sława :  
 Wyklinasz grzesznych, przystępu nie dajesz,  
 W kościele łajesz.

Publicznie wołasz na króla śmiałego,  
 Aby poprzestał czynić co jest złego :  
 Ten rozgniewany wpada do kościoła,  
 Żołnierzy woła.

Impetem wielkim, przy mszy Stanisława  
 Rąbią w kawałki, aż posadzka krwawa :  
 Na siedemdziesiąt dwie części rozcięty,  
 Stanisław święty.

Wielki męczennik cierpiał to dla Boga,  
 By nam pokazał jak jest przykra droga  
 Do nieba, kto chce iść, pragnie i żąda,  
 Niech to ogląda.

Cieszą się wszyscy że Stanisław święty,  
 Za krwi rozlanie jest do nieba wzięty :  
 Którego członki cudownie się zrosły,  
 Cud nam przyniosły.

W obec wszystkiego ludu co tam byli,  
 Wraz z processyją prałaci przybyli :  
 A wzięwszy ciało na Skalce złożono,  
 Płacz uczyniono.

Lecz jeszcze palca co go ryba zjadła  
 Niedostawało, wydarli jej z gardła :  
 A gdy do ciała przytknięto stosownie,  
 Przyrosł cudownie.

Tak przez lat dziesięć leżał w tym kościele,  
 A lud doznawał cudów bardzo wiele ;  
 Lambert zaś Biskup który po nim nastał,  
 Rozkaz ten dostał :

Ażeby święte ciało przeniesione,  
 Było na Zamku w katedrze złożone,  
 Który to rozkaz przysięgą stwierdzony,  
 I wypełniony.

W sto siedemdziesiąt lat w środku kościoła  
 Jest wystawione , i kto o co woła,  
 Odbiera łaski, i kto o co prosi,  
 Skutek odnosi.

Więc męczenniku święty Stanisławie,  
 Spiesz nam na pomoc w każdej naszej sprawie :  
 Uproś u Boga to czego żądamy,  
 Niech pokój mamy.

W szczęściu i zdrowiu majątku pomnażaj,  
 Miłość bliźniego w serca nasze wrażaj,  
 Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili,  
 Bez grzechu żyli.

Błogosław miejsca, pola w tej krainie,  
 W której twój obraz zdawna z cudów słynie :  
 Trzymaj w opiece, zachowuj w ochronie,  
 Miej w swej obronie.

Dyecezyją Krakowską błogosław,  
 Owieczki swoje w stanie szczęścia postaw,  
 Ratuj w potrzebie, byśmy w niebie byli,  
 Boga chwalili.

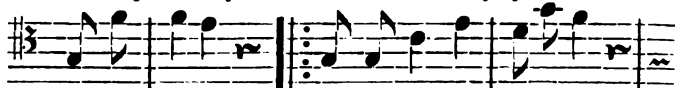
## PIEŚŃ III.

*O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.*

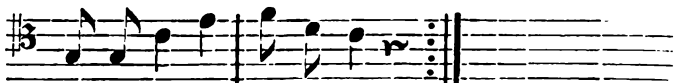
*Melod. jak : Witaj Janie z Bolesł. lub następ.*



Witaj świę-ty Sta-ni-sła-wie, Tyś jest u nas



w wielkiej sławie : Tyś jest naszym patronem,



I sławnym o - pie - ku - nem.

Tyś jest Biskupem w Krakowie,  
 Niech tę prawdę każdy powie,  
 W katedralnym kościele,  
 Nauczasz ludzi wiele.  
 Nauczasz nas na świecie żyć,  
 I jak mamy Bogu służyć,  
 Wychwalać go społecznie,  
 Tu na ziemi i wiecznie.  
 Ty i króla złość strofujesz,  
 I od grzechu go tamujesz,



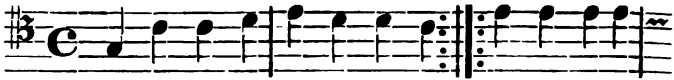
Każesz mu pokutować,  
I za grzechy żałować.  
Pokazujesz wieczność błogą,  
Prowadzisz go świętą drogą,  
Prowadzisz do wieczności,  
Do niebieskiej radości.  
Król się nic nie poprawuje,  
Na Biskupa się gotuje,  
Szuka na niego winy,  
Zabić go bez przyczyny.  
Wieś Szczytniki zapłaconą,  
I monetę wyliczoną,  
Biskupowi odbiera,  
I pieniądze wydziera.  
Biskup mówi: że kupilem,  
Słusznie wioskę zapłaciłem,  
I pieniądzem wyliczyłem,  
Abym wioskę dziedziczył.  
Król na to wiary nie chce dać,  
Naświadcstwo każe stawiać,  
Świadców by powiedzieli,  
I że o tem wiedzieli.  
Szedł Biskup po Piotrowinę,  
Który się już osuł w glinę,  
Bo trzy lata w grobie spał,  
Kiedy na świadectwo wstał.  
Piotrowino z grobu wychodź,  
I ze mną na świadectwo pójdz,  
Niech Król uwierzy tobie,  
Żem kupił wieś u ciebie.  
Królu tobie śmieje powiem,  
Bo jako o tem dobrze wiem,

Biskupowim wieś sprzedał,  
I pieniądzem odebrał.  
Do grobu go zaprowadził,  
Piotrowina się położył :  
    On wrócił do klasztoru,  
    I do swojego dworu.  
Król nie przestaje w uporze,  
Szuka go po jego dworze,  
    I na zamku w kościele,  
    Gdzie było ludzi wiele.  
Biskup się przed nim ukrywa,  
I za miastem tam przebywa,  
    Ażby złość przeminęła,  
    Która śmierci pragnęła.  
Królci bierze wojska wiele,  
I znajduje go w kościele ;  
    Na Skałce przy mszy świętej,  
    Stanisław Biskup święty.  
Swą ręką ściał go w kościele,  
Chociaż ludzi było wiele,  
    Nie bojąc się nikogo,  
    I Boga wszechmocnego.  
Kazał go na pole wywlec,  
I tam ciało jego rozsiec :  
    Na siedmdziesiąt dwie sztuki,  
    Ciało jego rozsiekli.  
Nie dałci go z placu zbierać,  
By ptaki chciały podziubać,  
    Orły go pilnowały,  
    I dziubać go nie dały.  
Złożono w kupę to ciało,  
Sztuki palca niedostało,

W sadzawce utopionej,  
I od ryby polknionej.  
Światłość z nieba przystąpiła,  
Rybę w wodzie oświeciła,  
Ażeby ją złapali,  
I palca z niej dostali.  
Niosą go exportacją  
Księża, ludzie z processyją,  
I składają go w grobie,  
Aby tam spoczął sobie.  
Dzieci w szkołach płaczą, krzyczą,  
I że Biskupa nie widzą,  
Co ich dobrze nauczał,  
Miłą mową przychęcał.  
I po ulicach ubodzy,  
Narzekają bardzo srodze,  
Że im ręka upadła,  
Co jałmnżnę dawała.  
I wszyscy obywatele,  
I tak bardzo ludzi wiele,  
Załośnie narzekają,  
Że Biskupa nie mają.  
Już się do nieba przenosi,  
I za nami Boga prosi,  
Byśmy mieli zbawienie,  
Tu na ziemi i w niebie.  
Już w niebie z Bogiem króluje,  
Za nami tam oręduje,  
Byśmy zbawieni byli,  
I z Bogiem królowali.

## PIEŚŃ IV.

O Ś. Stanisławie Biskupie i Męczenniku.



Boga w świętych wychwalajmy, W pośród których  
Obrońców swych wy-sławiajmy:



powstał z polski, Sta-ni-sław Bi-skup Krakowski.

Przez trzydzieści lat nieplodna,  
Żona Wielisława Bogna,  
Ta go z nieba uprosiła,  
Bogu sługą poślubiła,  
Dziecię od pierwszej młodości,  
Pałało w Bożej miłości,  
Do czego wiedli rodzice.  
Pełniąc ślub swej obietnice.  
W Gnieźnie wprzód, w Paryżu potym,  
Słynął swym dowcipem złotym,  
Ale Pan Bóg świece onej,  
Nie chciał tam mieć zapalonej.  
W Krakowie między kapłany,  
Na kanoniją wezwany,  
Kaząc gorącemi słowy,  
Przykład z siebie dawał zdrowy.  
Po Lamercie człowiek święty,  
Gwałtem na Biskupstwo wzięty,  
Trzody swej Pasterz pilnował,  
Cnoty szczepił, nierząd psował.

Wtenczas był królem Bolesław,  
Poddanym z występków niesław,  
    Biskup nie cierpiąc mu tego,  
    Zapadł w niełaskę u niego.  
Ztąd potwarcom Stanisława  
Kazawszy pozwać do prawa,  
    Czyni trudność Biskupowi,  
    O wieś kupną kościołowi.  
Chcą Piotrowina koniecznie,  
Co przodek ich sprzedał wiecznie,  
    Lecz pieniądze odebrawszy,  
    Umarł niezakwitowawszy.  
Biskup święty spotwarzony,  
Nie mając z żywych obrony,  
    Na umarłe się odzywa,  
    A tymczasem Boga wzywa.  
Gdy przyszedł czas, u kościoła  
Na trupa w grobie zawoła :  
    W Imię Boga Piotrze wstawaj,  
    Wieś zapłaconą zeznawaj.  
Powstał prawdę zdać umarły,  
Usta się wszystkim zawarły,  
    Król i z radą w strachu byli,  
    Wieś na kościół przysądzili.  
Nierychło potem z Kijowa,  
Król się wrócił do Krakowa,  
    Wylał się na wszeteczności,  
    I które strach wspomnieć złości.  
Biskup widząc Pana złego,  
W grzechach nieposkromionego,  
    Gdy nie miał inszego środka,  
    Wyklął go z wiernych pośrodka.

Sam Mszą świętą odprawuje,  
A szatan też nie próżnuje,  
Lecz wnet tyranowej radzi,  
Na Skalkę biecze czeladzi.  
Tam zajązzeni gdy wbiegli,  
Jakby porąbani legli,  
Bo moc Króla najwyższego,  
Broniła krwi niewinnego.  
Przecież gdy mu czas przychodził,  
Zbroił zły Pan na co godził,  
Zabity ojciec od syna,  
Upadł Abel od Kaima.  
Nad ciałem się napastwili,  
Rozsiekanie rozrzcili,  
Lecz Pan Bóg straż nad członkami,  
Zdarzył czterema orłami.  
Kanonicy śmiałość wzięli,  
Pogrzeb z żalem czynić jęli,  
A gdy członki znoszą pilnie,  
Same się zrosły usilnie.  
Palca tylko nie dostało,  
Lecz i ten się wrócił cało,  
Bo światłością pokazana,  
Dała go ryba splełana.  
A wtem dla błędu pańskiego,  
Z woli Grzegorza siódmego,  
W Polsce próżne Bożej chwały,  
Trzy lata kościoły stały.  
Tyran widząc uszedł z Polski,  
Przez niechęć swych i gniew Boski,  
A Bóg codalej wiernemu,  
Błogosławił słudze swemu.

Przezeń dobrodziejstwa wielkie,  
 Brały z nieba kraje wszelkie,  
 Czego i dziś doznawają,  
 Gdy go w potrzebach wzywają.  
 Święty Boży służebniku,  
 Cudotwórcu, męczenniku,  
 Bądź swym rodakom patronem,  
 We wszystkich potrzebach, amen.

## PIEŚŃ V.

*O Ś. Jozafacie Biskupie i Męczenniku.*

Cerkiewna.



Świętych cnot zbio - rze, z cu - dów wiel - kich



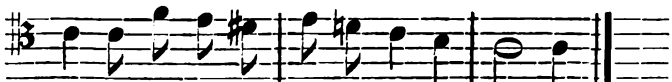
ja - wny, W życiu, po śmier - ci wię - ciej nad wiek



sławny: O Jo - za - fa - cie, o Jo - za - fa - cie



w męczeńskiej ko - ro - nie, Cie - bie wzy - wa - my,



cie - bie wzy - wa - my do - zna - ny Pa - tro - nie.

Jutrzenne światło Rusi z Włodzimierza,  
W dzień twych urodzin, jedność chce przymierza  
    Między narody, 2. więc ci z krzyża jaśnie  
    W dziecinne piersi 2. iskra padłszy gaśnie.  
Ze zaś ta iskra z obrazu ci dana,  
Nie psuła szaty, za cud Boski miana :  
    Z nią ty wraz rosteś 2. gorliwą ochotą,  
    Do Apostolskich 2. prac zebraną cnotą.  
Dni twej młodości, usługa w świątyni,  
Aniołem w chórze liczą Serafini :  
    Postać cichości 2. z niewinnością razem,  
    Znać dały żeś był 2. Chrystusa obrazem.  
Zkąd twa najmiłsza w kościele zabawa,  
Zbrzydł świat, zysk, rozkosz, jak śmierci potrawa :  
    Wieczność w głębinę 2. myśli twoje chwyta,  
    Gdzież miłość Stwórcy 2. ustawicznie pyta.  
W jedności miłość, a ta jedność święta,  
W Trójcy jest wieczna, w kościele zaczęta  
    Od Apostolskich 2. czasów, w trzecim wieku,  
    Jaśniała w wielkim 2. Bazyliu człowieku.  
On których émiła Schyzma kiedy dumna,  
Z błędów wywodził jedności kolumna :  
    On głową świata 2. uznał być Papieża,  
    Jedną owczarnię 2. jednego pasterza.  
Jedność dziedzicznie czczą Bazylijanie,  
Zaczem Jozafat w tymże chce być stanie :  
    Cały się udał 2. za Boskim promieniem,  
    Aby ta jedność 2. dusz była zbawieniem.  
Sam żył jak Anioł, prostaczków nauczał  
Jak służyć Bogu, grzesznikom dokuczał :  
    Pokutującym 2. w postach dopomagał,  
    I w całonocnych 2. psalmach Boga błagał.



Pracą się ręczną dla jałmużny bawił,  
 Lecz więcej czasu na modlitwie trawił :  
     Pokornych usług 2. dał dowód codziennie,  
     Mówił ostróżnie 2. a myślił zbawiennie.  
 Swarliwych godził, upornych przestrzegał,  
 A na ratunek chorych prędko biegał :  
     Tak pragnął cierpieć, 2. że żyć bez cierpienia,  
     Znał, że próżno się 2. spodziewać zbawienia.  
 Bo kto swe ciało zbyt w wygodach pieści,  
 Ten się z Chrystusem cierpiącym nie zmieści :  
     Trzeźwość zaś świętą 2. tak statecznie chował,  
     Że nie znał trunku 2. prócz gdyby chorował.  
 Modlitwa chlebem, łyżę napojem były,  
 Te się za jedność dusz wiernych toczyły :  
     Pięć słów nauczał 2. by w pytaniach miewać,  
     Co wierzyć, czynić, 2. strzedz, bać się, spodziewać.  
 Zkąd każdy grzesznik z nadziei wyzuty,  
 Widząc go, słysząc, brał się do pokuty :  
     Przezaena młodzież 2. to anielskie życie  
     Widząc. jak sam Bóg 2. nadgradza oblicie,  
 Jak pożyteczne ojezynie te cnoty,  
 W usługach duszom, z nauk pokój złoty ;  
     Pod jego rządy 2. cisnęła się spolem,  
     Chcąc za tym ziemskim 2. dojść nieba aniołem.  
 Widziano bowiem między owym ludem,  
 Że wiara żywa jest prawdziwym cudem :  
     Z niej wszystkie cnoty 2. heroiczne płyną,  
     Ma serca w rękę, 2. cudów jest przyczyną.  
 Cuda są znaki dla zmysłów niewiernych,  
 W myśl trzeba Boskich oczu miłosiernych :  
     Bo ludzkie oko 2. łatwo znak omyli,  
     Lecz rozum nigdy 2. gdy go Bóg zasili.

Ztąd bardziej cnoty w Świętych poważano,  
 Niżeli znaków cudownych szukano :  
     Za życia cnoty 2. a po śmierci cuda,  
     Swiadczą że w Świętych 2. nie żyła obluda.  
 Wiara w gruntownem posłuszeństwie żyje,  
 Czynić i cierpieć, na głos skłaniać szyję :  
     Wzajem posłusznym 2. Bóg posłusznym bywa,  
     Gdy go w głębinie 2. pokory kto wzywa ;  
 Z tą wiarą czyta każde Boskie słowo  
 Jozafat, wielbiąc nakłonioną głową :  
     Mądrość zaś Boska 2. i bez ludzkiej sztuki,  
     W skruszone serce 2. zlała swe nauki.  
 Lecz to cud większy że miłością dyszał,  
 Jezusa we śnie jak Symeon słyszał :  
     Sam Bóg jest miłość 2. gdzie jego mieszkanie,  
     Ach ! jakież tam cud 2. niełatwo się stanie.  
 Do każdej pracy poszczącym Anieli  
 Spieszą, a przy nim skrzydlastych widzieli,  
     Kiedy ofiary 2. jaśniały w promieniach,  
     Lub gdy się karał 2. za swój naród w cieniach.  
 Gdy w ludziach wiarę, żal za grzechy wzniecał,  
 Lutrów, kalwinów i schyzmę oświecał,  
     Arcy-Biskupem 2. biała ruś go czyni,  
     On do swej mitry 2. grób stawi w świątyni.  
 Chcąc by Ruś jedność wraz z Rzymskim kościołem  
 Zawarła wiecznie, on jej Apostołem :  
     Już się do krwawej 2. gotuje ofiary,  
     Chce pieczętować 2. życiem jedność wiary.  
 Jakoż w Witepsku po jutrzennym chorze,  
 Gdy krzyżem leżąc modlił się w swym dworze,  
     Za lud zburzony 2. z płaczem miesza słowa,  
     Od ojcobójców 2. rozcięta mu głowa.

Już jesteś po mszy w niedziele kapłanie,  
 Zwłoką cię z szat twych, ściągną na skąpanie  
     W głęboką dźwinę, 2. z kamieniem zanurzą,  
     Słońce się przyćmi, 2. obłoki zachmurzą.  
 Kielich twój skończy jedności przymierze,  
 Wskoczy z skrzyni, krwi twojej nabierze,  
     Stanie ku niebu 2. i zaświadczy razem,  
     Żeś był Chrystusa 2. prawdziwym obrazem.  
 Niebo ognistym słupem to wyjawi,  
 Gdzie się ta koncha Koncewicz nasz pławi:  
     Że jego perła 2. nietylko w Syonie,  
     Na wschód i zachód, 2. lecz gdzie słońce tonie  
 Chwalebna będzie, dla jasności cudu,  
 Bóg cię do książąt wliczy swego ludu:  
     Bóg serca królów 2. mieści w swojej dłoni,  
     I do ubogich 2. kostek je nakłoni.  
 Tu już odpląta zaczęła się z nieba,  
 Bóg sypie dary jak komu potrzeba:  
     Gdyż ledwo z rzeki 2. wydobyto ciało,  
     Wraz mnóstwo cudów 2. tam się ukazało.  
 Tu ojcobójcy trwożą swoją duszą,  
 Łzy z oczu płyną, a serca się kruszą:  
     On to Smotrycki 2. Melecy przywódzca,  
     Który do buntów 2. dodał ludziom bodzca,  
 Płacze rzewliwie, prosi odpuszczenia,  
 A od Urbana prosi rozgrzeszenia.  
     Urban najwyższy 2. Pasterz cud wyznaje,  
     Z śmiertelnej febry 2. gdy zdrowym zostaje.  
 Że jedność sprawił a zdrowia użycza,  
 W katalóg świętych Urban go policza:  
     Jozafat wtenczas 2. wszystkim w pomoc spieszy,  
     Ślepych oświeca 2. zrozpaczałych cieszy.

Wtem chór panienek czyste gołębice,  
 We łzach przy grobie topią swe żrenice :  
     Orszak młodzianów 2. wraz ziemskie aniołki,  
     Spieszą do trumny 2. jak do ula pszczołki.  
 Jedni swe usta wlepią w święte dłonie,  
 Drudzy żyć pragną przy jego obronie :  
     Sędziwi w latach 2. do nóg ścielą głowy,  
     Ratuj Pasterzu, 2. temi jęczą słowy.  
 Grono kapłanów, cisną swe ramiona,  
 Pod świętą trumnę, tu nasza obrona :  
     Zakon zaś woła : 2. o Wołyńska gwiazdo !  
     Bazylijańskie 2. wspomnij na swe gniazdo.  
 Tobie kolumna nasza przyświecała  
 W życiu, po śmierci o tobie znać dała :  
     Ruś, Litwa, Polska 2. z Rzymem stoją razem,  
     Twoim się ciesząc 2. jedności obrazem.  
 Ciesz się zakonie tysiąc lat ubogi,  
 Dziś Sapiehowie neszą skarb twój drogi :  
     Radziwiłowie 2. mile zdrowie łożą,  
     Klejnoty tracą 2. a ten skarb uwożą.  
 Świat niegdyś schodził Radziwił sierota,  
 By świętą ziemię oglądała cnota :  
     Teraz mu Jezus 2. Jozafata ziemię  
     Oddał, zaszczycił 2. Radziwiłów plemię.  
 Ach jak szczęśliwaś ty książęca Biało !  
 Co Połock stracił, tobie się dostało :  
     Doznajesz codzień 2. łask Boskich promyka,  
     Kolumna twoja 2. nieba jnż dotyka.  
 Lecz znaj swe szczęście, a bój się odmiany,  
 Bo jak Chryzostom powrócił z Komany  
     Nawet po śmierci, 2. do swojej stolice,  
     Jozafat by snąć 2. nie miał tej tęsknice.

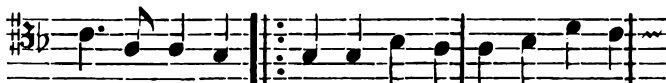
Winszujemy świętym, czynimy jak czynili,  
 Tak się im każdy i Bogu przymili :  
 Próżnu kadzidło 2. przed ołtarzem palić,  
 Kto nie chce czynić 2. co chce jawnie chwalić.  
 Ach Jozafacie! grzesznych nie wyklinasz,  
 Lecz o poprawę życia upominasz :  
 Przed niedostępnym 2. Boga majestatem,  
 Patuj zbłąkanych 2. za przewrotnym światem.  
 Otwórz twe oczy, wejrzyj na sieroty,  
 Którzy chcą twojej naśladować cnoty :  
 Podźwignij jedność, 2. uspokój narody,  
 A rozróżnionych 2. zgromadź do swej trzody.  
 Niech jedno wierząc, Amen mówim spolem,  
 Jednemi usty, wraz z Rzymskim kościołem :  
 Jednej owczarni, 2. pod jednym pasterzem,  
 Niech łaskę, pokój, 2. zdrowie wszyscy bierzem.

## PIEŚŃ VI.

*O Ś. Walentym Kapłanie i Męczenniku.*



Wa-len-ty blo-go-sławio-ny, Krwią męczeńską



o-zdo-bio-ny : Ka-pła-nie mą-dry, gor-li-wy,



Mę-żu wiel-ce sprawie-dli-wy.

Sławne było w całym Rzymie,  
Twej świątobliwości imię :  
    Zkąd twą cnotą zachęceni,  
    Wielu z pogan chrzest przyjęli.

Twą nauką przekonany  
Cesarz, chciał kruszyć bałwany,  
    Lecz bojaźnią uwiedziony,  
    W błędzie pogan zostawiony.

Asteryusza sędziego,  
Z całym nawet domem jego,  
    I nauką i cudami,  
    Sprawiłeś chrześcijanami.

Gdy zaś przez Boskie zrządzenie,  
Przyszłość życia dokończenie,  
    Prześladowanyś, więziony,  
    Strasznem biciem udręczony.

Tak za wiarę Jezusowę,  
Chętnie schyłasz pod miecz głowę :  
    Przetoś od Boga uczczony,  
    Wielą cudami wślawiony.

Prosim cię święty Patronie,  
Racz nas mieć w swojej obronie :  
    Spraw niech za twemi modłami,  
    Bóg się zmiłuje nad nami.

Gdy zaś przez wzgląd twej osoby,  
Bóg leczy wszelkie choroby :  
    Więc i my prosimy ciebie,  
    Przyczyn się za nami w niebie.

Byśmy w zdrowiu umocnieni,  
Chorób, kalectw pozbawieni,  
    Wiernie tu Bogu służyli,  
    Po śmierci nieba nabyli.

## PIEŚŃ VII.

*O S. Sebastyanie M. Patronie od powietrza.*

Se - ba - sty - a - nie    mę - czen - ni - ku świę - ty,  
Racz nam u - bła - gać    Bo - ski gniew zawzięty,



I racz nas bro - nić    śmier - ci nie - spo - dzia - nej,



Przez two - je    ra - ny.

Któręś ty podjął dla Pana naszego,  
Jego wyznając Bogiem, Stwórcą wszego:  
Nic się nie bojąc Dyoklecjana,  
Złości tyrana.

Lecz jemu radząc by Boga prawego  
Chciał poznać, przytem zostać sługą jego,  
Odrzekając się plugawych bałwanów,  
Chytrych szatanów.

Żarazy chorób gdy nieuleczone,  
 { Opanowały już i    naszą stronę :  
 { Opanowaćby mogły  
Ochroniajże nas od gniewu Bożego,  
Zwróć strzały jego.

Ublągaj Boga, niechaj nasze winy,  
Odpuścić raczy dla twojej przyczyny :

Zjadł powietrze niechaj precz oddali,  
 A nas ocali.  
 A my już odtąd za grzechy żałując,  
 I polepszenie życia obiecując,  
 Za to mu będziemy zawsze dziękowali,  
 Jego wstawiali.

## PIEŚŃ VIII.

*O Ś. Cyryllu i Metodym Apost. Słowian. 11. Marca.*

Świę-ci Cy-ryl - lu, Meto-dy, Coście Słowiań-  
 skie na-ro-dy, Do Chrystu-sa na-wra-ca - li,  
 A-po-sto-la - mi się sta-li.

Wyście nas wiary uczyli,  
 Wyście przodków naszych chrzcili :  
 Wam winniśmy oświecenie,  
 Wiary świętej rozkrzewienie.  
 Coście krajów obieżeli,  
 Ileście trudów podjęli,  
 Gdy aż z Konstantynopola,  
 Zaszliście w Słowiańskie pola.  
 Krym, Sarmaty, Bułgaryją,  
 Serwy, Czechy, Morawiją,



Obieglście Boga głosząc,  
Ewangeliją obnosząc,  
Ciało Klemensa świętego,  
Razem i z kotwicą jego,  
Z Chersonu przez tyle drogi,  
Przenieśliście w Rzymskie progi.  
Od Mikołaja pierwszego,  
Ojca wiernych najwyższego,  
Zjednaliście pozwolenie,  
Na chwały Boskiej zwiększenie,  
Aby językiem Słowiańskim,  
Obrządki w kościele Pańskim,  
Służby Boga odprawiano,  
Czem więcej dusz zyskiwano.  
O wy wielcy pracownicy!  
W Chrystusa Pana winnicy,  
Wnieście do Boga swe modły,  
Za nas niegdyś lud wasz podły.  
Abyśmy tej wiary świętej,  
Od przodków naszych przyjętej,  
Aż do śmierci dochowali,  
Zawsze w niej statecznie trwali.  
Byśmy podług wiary żyli,  
Bogu nabożnie służyli,  
Przodków naszych naśladować,  
W cnoty ich wiernie wstępując.  
Sprawcie nam grzechów zgładzenie,  
Kary Boskiej odpuszczenie,  
W dobrem do końca wytrwanie,  
Wieczne z Bogiem królowanie.

## PIEŚŃ IX.

*O. Bł. Wincentym Kadlubku Biskupie Krak.*

*Melodyja jak o Ś. Stan. Wielki przed Bogiem.*

Na ziemi polskiej bujnej w świętych plony,  
Z rodziców zacnych, pobożnych zrodzony,  
Dziś w szczęściu wiecznym cieszy się Wincenty,  
Do nieba wzięty.

Na świecie żyjąc rodzicom uległy,  
W cnotach gruntowny, w naukach był biegły:  
Gdy się nad przyszłym zastanawia stanem,  
Został kapłanem.

W zleceniach Króla nie zawiódł nadziei,  
Względem młodziuchnej świętej Salomei:  
A na Biskupstwo, będąc z cnot swych znany,  
Zgodnie obrany.

Po lat dziesięciu godnego urzędu,  
Z wielkiej pokory, z wewnętrznego popędu,  
Skląda Biskupstwo, rzadki przykład daje,  
Mnichem zostaje.

Rzewny był widok nie do opisania,  
Gdy Pasterz trzodę żegnał wśród łez, łkania,  
I spieszył boso przez dziesięć mil drogi,  
W klasztorne progi.

Święty Patronie, gdy głosim twe czyny,  
Twojej do Boga błagamy przyczyny,  
By nam dał poznać w jak wielkiej jest cenie,  
Duszy zbawienie.

## PIEŚŃ X.

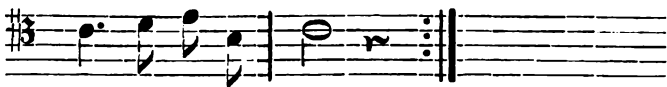
O Świętym Mikołaju Biskupie.



Krzyknijmy wszyscy, zgodne-mi gło-sa-mi,  
Winszu-jąc so-bie wza-jem z niebio-sa-mi:



Że się na-ro-dził mi-ło-ścią prze-ję - ty,



Mi - ko - łaj świę - ty.

Ledwie żyć bowiem w pieluszkach poczyzna,  
Aż zaraz Bogu post ostry zaczyna,  
Zachowując go aż do ostatniego,  
Skonania swego.

W młodości swojej, marnościami świata  
Mężnie pogardza, i wszystkie swe lata  
Trawi w naukach, Anielskiej czyłości,  
I pobożności.

Zmarłych rodziców dobra pozostałe,  
Daje ubogim i na Boską chwałę:  
A pielgrzymując w świętej Palestynie,  
Cudami słynie.

W okręt napowrót z żeglarzami wsiada,  
Przyszłą nawałność morską przepowiada:  
Lecz za modlitwą jego straszne wały.  
Wkrótce ustały.

Panieństwo córek, gdy rodzic ubogi  
 Myśli zaprzedać, posag w złocie drogi  
 Okienkiem wrzuca, czystość zachowuje,  
 Złą myśl tamuje.

Raplanem będąc gdy od ludzi stroni,  
 Bóg mu swym głosem wielce tego broni,  
 Iść rozkazuje do Miry Lickiego  
 Miasta głównego.

Tam nieznajomy, po śmierci przeszłego  
 Biskupa, zgodnie z zrządzenia Boskiego,  
 Od zgromadzenia Biskupów obrany,  
 Konsekrowany.

Doskonale się w cnotach rozkrzewiwszy,  
 Światem i sobą zupełnie wzgardziwszy,  
 Niezliczonemi cudami uczczony,  
 Został wstawiony.

Trzech osądzonych na gardło niesłusznie  
 Mieszkańców Miry, od stracenia dusznie  
 Uwalnia, znowu sądzić rozkazuje,  
 Złość pokazuje.

Kupca gdzieindziej z zbożem jadącego,  
 Pieniądz mu dawszy, do miasta swojego  
 Dziwnie obraca, cieszy utrapionych,  
 Głodem zmorzonych.

Wszyscy którzy się jemu polecali,  
 Dziwnej pomocy zawsze doznawali:  
 Każdy w potrzebie swej był wspomózony,  
 I pocieszony.

Pełen cnot, cudów, zasług, gorliwości,  
 Gdy się wybiera do nieba wieczności,  
 Słyszy wesołe Aniołów śpiewanie,  
 Powinszowanie.

Nawet po śmierci w Bar cudami słyńcie,  
 Nikt się nie zawiódł na jego przyczynie :  
 Wszyscy którzy się do niego udają,  
 Łaski doznają.

I my cię także pokornie wzywamy,  
 A jako dzieci do ojca wołamy :  
 Broń nas i ratuj w wszelkiej potrzebie,  
 Prosimy ciebie.

Spraw, byśmy w twoje ślady wstępowali,  
 Coraz to więcej cnoty przymnażali :  
 Byśmy za tobą święty Mikołaju,  
 Doszli do raju.

## PIEŚŃ XI.

*O Świętym Wincentym à Paulo.*



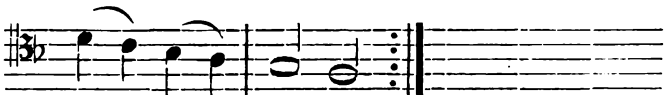
Gło-śmy w pra - wo - wier - nych gro - nie,



E - wan - ge - li - czne - go mę-ża : Co sta-



jąc w bliźnich o - bro - nie, Łzy o - su - sza,



złe zwy - cię - ża.

Napróżno chce go przed światem,  
 Los tać w ukrytym stanie :  
 Niewinność zowie go bratem,  
 Ozwało się powołanie.  
 Jeszcze w poranku młodości,  
 Wśród rowienników zabawy :  
 Widać po jego litości,  
 Do jakiej przeznaczon sprawy.  
 Duszy i serca przymioty,  
 Razem z Wincentym wzrastały :  
 Dla Boga pokochał cnoty,  
 Dla Boga poświęcił chwały.  
 Uczuć czystością pierś wzmacnia,  
 Na licach skromność zasiada :  
 Prostota umysł uzacnia.  
 Czynami roztropność włada.  
 Łagodność nauczycielem,  
 Święta pokora mistrzynią :  
 Słowo Boże pracy celem,  
 Wzorowym kapłanem czynią.  
 Niestety ! lecz Bóg tak zrządził,  
 Już Turczyn za łupem ściga :  
 Nasz święty po morzu błądził,  
 Pojmany, łańcuchy dźwiga.  
 Wincenty w więzach śle modły,  
 Bóg wielki, dopełnia dzieła :  
 Dłoń pana kruszec rwie podły,  
 Co wiary godło ścisnęła.  
 Pod opieką Matki Boga  
 Płyną ; — po krótkiej żegludze,  
 Kiedy ominęła trwoga,  
 Pan składa podzięki słudze :

Że go na niewinnych łono,  
 Z bezbożnego wyrwał kraju,  
 Gdzie za główny punkt kładziono,  
 W sprossem życiu szukać raj.

Już cię nie krępują pęta,  
 Wolny na łonie ojczyzny:  
 Miłość cię zapala święta,  
 I cierpiącym goisz blizny.

Co za obfite dlań żniwo!  
 Nie zna gorliwości granic:  
 Przejęty wiarą zbyt żywą,  
 Krew za nią przelać ma za nic.

Wszędy stając w sierot sprawie,  
 Twojem to dziełem Wincenty!  
 Żeś nam w Wilnie i w Warszawie,  
 Założył twój Zakład święty.

My ciebie naszym patronem,  
 W sprawie wieczności mieć chcemy:  
 Broń przed Najwyższego tronem  
 Nas grzesznych, bo poginiemy.

Patrzmy na ten wizerunek,  
 Co za dobroć się maluje!  
 W jego oku już ratunek  
 Nieszczęśliwy wyczytuje.

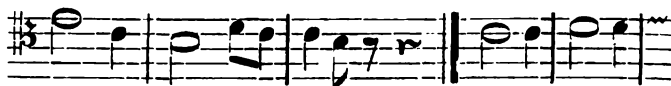
Boże wielki! Boże wieczny!  
 Wysłuchaj prośb twego sługi:  
 Stan nasz tu nie jest bezpieczny,  
 Boże widzisz te łez strugi.

Błagamy cię Jezu Chryste,  
 Racz nas wspierać twemi siły:  
 By przynajmniej chęci czyste,  
 Przy zgonie nas uwieńczyły,

## PIEŚŃ XII.

*O Świętym Wincentym à Paulo.*

Oj-cze sie-rot i nę - dza-rzy, Do cie-



bie głos wzno-szą lu-dy: Pła-czą dzieci,



ję-czą sta-rzy, Wej-rzjy w stan nasz, życia



trudy, Wej-rzjy w stan nasz, życia trudy.

Rzuć okiem na naszą ziemię,

W smutnej jesteśmy potrzebie:

Póki ciał dźwigamy brzemie,

Nie przestaniem wzywać ciebie.

Bóg przebłagan męką Syna,

Krzepi nas zesłaniem Ducha:

Że się skruczą gładzi wina,

Że kornych głosu wysłucha.

Ufni w miłosierdzie Pana,

Zebrzem grzechów odpuszczenia:

Dobroć jego niezrównana,

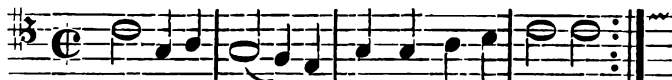
Nie odmówi nam zbawienia.



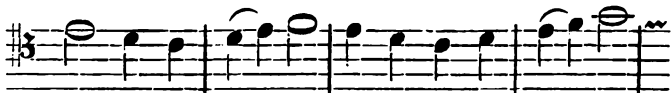
Twoje przed Bogiem zasługi,  
 Rodzą nieplonne nadzieje:  
 Na prośby wiernego sługi,  
 Bóg swe łaski na nas zleje.  
 Tobie Boże wiekuisty,  
 Poświęcamy żywot cały:  
 Odtąd jak łza będzie czysty,  
 A przyjm nas do twojej chwały.

## PIEŚŃ XIII.

*O Świętym Jacku. z Godzinek.*



Ja-cyncie świę - ty z fa-mi-li - i da-wnej,  
 W Polsce za - cno - ścią, za - słu-ga-mi sławnej,



W Wieku dwu - na - stym na ten świat zro - dzo - ny,



Bądź u - wiel-bio - ny.

Wszyscy cię ludzie zowią swym patronem,  
 Bo ich pocieszasz w życiu i przed zgonem:  
 W nieszczęściu prosim bądź naszą obroną,  
 W smutku zasłoną.

Do szkół oddany nauki pilnował,  
 Chronił się złego, bo Boga miłował:  
 Wzór dawał wszystkim w życia niewinności,  
 W kwiecie młodości.

W dojrzałszym wieku obrał stan duchowny,  
 Złąd trwoga i strach piekła niewymowny,  
 Bo słowem Bożem grzeszników nawracał,  
 Z złej drogi zwracał.

Przytomny w Rzymie cudom Dominika,  
 Godność Prałata zmienia w zakonnika :  
 Bogactw się zrzeka, ubóstwo obiera,  
 Światu umiera.

Wrócił do polski w ubiorze zakonnym,  
 Wiarę rozsiewał narodom postronnym :  
 Z wielkich cnot Jacka wzięły wzory mocne,  
 Kraje północne.

Jak zdoła słońce swą jasnością ziemię,  
 Tak Jacek święty swej ojczyzny plemię,  
 Oświecał duchem Bożym napelniony,  
 Na wszystkie strony.

Karząc występki w duchu łaskowości,  
 Uczyl narody zbawiennej mądrości,  
 Co stwierdzał gdy był niedowiarek jaki,  
 Cudnemi znaki.

Wzrok ślepym wracał, niemym mowę dawał,  
 Głuchych, schorzałych cudownie uzdrawiał :  
 Wskrzeszał umarłych, leczył niemoc długą,  
 Swoją zasługą.

Wybawiał wielu ciężkiej godnych kary,  
 Co było skutkiem dobrej w Jacku wiary,  
 Z paszczęki czartów dusze wydzierając,  
 Bogu oddając.

Gdy bystra wisła bardzo wylewała,  
 Przewozu ludziom mieć nie dopuszczała,  
 Jacek ją przeszedł suchemi nogami,  
 Z swemi uczniami.

Którzy w tem widząc Boską wcale sprawę,  
 Wzmocnieni wiarą, na płaszcz jak na nawę  
 Śmiało wstąpiwszy, mimo bystrość wody,  
 Przeszli bez szkody.

Matka Jezusa chwałą ozdobiona,  
 Mnóstwem Anielskich duchów otoczona,  
 Słowa łagodne do Jacka mówiła,

Mile cieszyła :

Wesel się synu Jacycie szczęśliwy,  
 Prośby twe przyjął Syn mój dobrotliwy ;  
 Wszystko otrzymasz o co prosić będziesz,  
 Gdy w niebie siędziesz.

Z wielką czią Jacka w niebo wprowadzono,  
 A po zapłatę przed Bogiem stawiono :  
 Szczęśliwy Jacek, dwojakiej korony

Chwałą uczczony.

Wszyscy go święci z weselem czekali,  
 Chóry Anielskie mile go witali :  
 Król wiecznej chwały przyjął go do siebie,  
 Posadził w niebie.

To ci śpiewanie w serdecznej miłości,  
 Oddajem Jacku, ty za nasze złości  
 Przejednaj prosim, uczyn łaskawego,  
 Syna Bożego.

## PIEŚŃ XIV.

*O Świętym Czesławie.*

*Melodyja jak wyżej.*

Tobie niech zabrzmie Boże cześć i sława,  
 Przy dniu dorocznym świętego Czesława,

Który twe Imię rozgłaszał przed światem,  
Z Jackiem swym bratem.

Sławą ujęty cudów Dominika,  
Porzuca chętnie godność kanonika,  
I z Patriarchy rąk habit odbiera,  
Światu umiera.

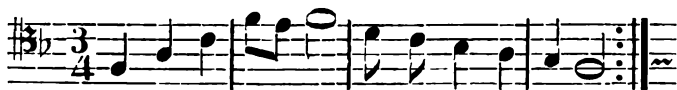
Ogniem miłości Boskiej rozpalony,  
Z Rzymu w północne udaje się strony:  
Czechom, Ślązakom słowo Boże głosi,  
Klasztory wznosi.

Gdy dziec Tatarska polskie niszczy strony,  
I aż w Śląsk swoje zapuszcza zagony,  
Jego przyznają modłom Wrocławianie,  
Swe zachowanie.

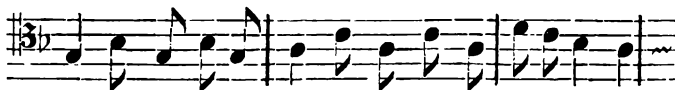
Coś życie strawił w kaznodziejskiej pracy,  
Twojej przyczyny błagają rodacy:  
Uproś nam łaskę byśmy w wierze stali,  
Do śmierci trwali.

## PIEŚŃ XV.

*O Ś. Stanisławie Kostce.*



No-wa ju - trzenko kra - ju pół - no - cne-go,  
Dro-gi klej - no - cie na - ro - du na - sze-go:



Bądź Sta - ni - sławie, bądź Sta-ni - sła-wie mile po-zdro-



wio - ny, Kwiateczku raj - ski, kwia - teczku raj - ski



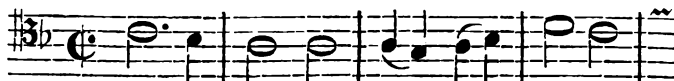
hądz bło - go - śła - wio - ny.

Kochanie Boga w Trójcy jedyne,  
 Pociecho matki Króla niebieskiego,  
     Spraw o co proszę, 2. aby serce moje,  
     Pragnęło zawsze 2. Boga jako twoje.  
 Miłością pałasz Boga wszechmocnego,  
 Użycz iszkiełki ognia zbawiennego :  
     Nie trzeba wodą 2. zalewać miłości,  
     Twój ogień nasze 2. niech pali wnętrzości.  
 Jasność twej chwały między ludźmi słyńie,  
 Słodkość cnót twoich na wszytek świat płynie :  
     Spuść kroplę z Boskiej 2. łaski pragnącemu,  
     Daj z rąk twych Pana 2. w ręce słudze twemu.  
 Wesole niebo wszystko się raduje,  
 Gdy Kostka Boga na ręku piastuje :  
     Bierze z Anielskich 2. rąk gościa miłego,  
     Kostko, odrobin 2. udziel z stołu twego.  
 Dla twego Panno kwiateczka wonnego,  
 Dla twego Jezu Kostki kochanego,  
     Niech łaska wasza 2. zewsząd mnie otoczy,  
     A duszę moją 2. z Bogiem swym zjednoczy.  
 Kostko kosztowna, perło Jezusowa,  
 Na wysokości nieba gwiazdo nowa,  
     Daj mi Jezusa 2. twe słodkie kochanie,  
     Utul rzewliwy 2. płacz i narzekanie.

Ratuj nas ratuj **Kostko** Stanisławie,  
 Oddal precz od nas wszelakie bezprawie,  
 A przewaźnemi 2. u Boga prośbami,  
 Racz się przyczyniać 2. o **Kostko** za nami.  
 Niech Bóg łaskawy dla twojej przyczyny,  
 Przebaczy nasze zdroźności i winy :  
 Niechaj w nieszczęściach 2. udziela pociechy,  
 Które my słusnie 2. ponosim za grzechy.  
 Najukochańszy Chrystusa piastunie,  
 I ziomków twoich dzielny opiekunie,  
 Odwracaj od nas 2. karę i gniew Boski,  
 Przemień w pociechę 2. frasunki i troski.

## PIEŚŃ XVI.

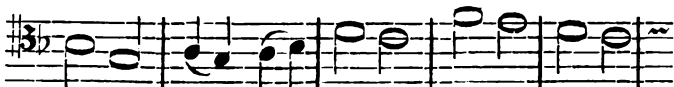
*O Świętym Kazimierzu.*



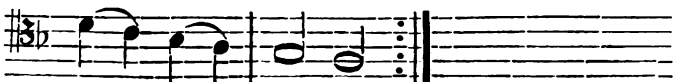
Ka - zi - mie - rzu prze - wy - bor - ny,



Młodzień - cze czy - sty, po - kor - ny: Niegdyś



Pol - ski kró - le - wi - czu, A te - raz nie -



ba dzie - dzi - cu.

Ozdobo kraju naszego,  
Wzorze cnot wieku młodego,  
    Któż może ku twojej chwale,  
    Uwielbiać cię doskonale.  
Gdyż ty w małości dziecięcej,  
W rozkoszy życia książęcej,  
    Zupełnie światem wzgardziłeś,  
    A w Bogu się zatopiłeś.  
Chwałę Jezusa miłego,  
I Maryi matki jego,  
    Całą siłą pomnażałeś,  
    Na tej i nocy czuwałeś.  
A ciało twoje pieszczone,  
Jak srodze było martwione,  
    Postami, dyscyplinami,  
    Ostremi włosiennicami.  
Tak syn królewski na dworze,  
Jak w pustelniczej komorze,  
    Pelen cnot, bogomyślności,  
    Bogu służy w swej młodości.  
Wreszcie chorobą złożony,  
Gdy był do złego nęcony,  
    Wolał niewinnie umierać,  
    Niż przez grzech zdrowie odbierać.  
O Boże jakżeś łaskawy,  
Gdy święte sług twoich sprawy,  
    Tak wielce sobie szacujesz,  
    Iż ich w niebie koronujesz.  
Przez Kazimierza zasługi,  
Odpuść grzechów naszych długi:  
    Zbaw nas od wszelkiego złego,  
    Doczesnego i wiecznego.

Uproś święty Kazimierzu,  
 Abyśmy z Bogiem w przymierzu,  
 Trwali wiernie i statecznie,  
 Potem w niebie żyli wiecznie.

UWAGA. *Na dzień Ś. Kazimierza może być także śpiewana  
 Pieśń o N. M. P. Omni die, str. 202. przez tego Świętego ułożona;  
 lub też po polsku: Dnia każdego, str. 207.*

## PIEŚŃ XVII.

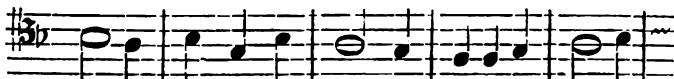
*O Świętym Izydorzcie Rolniku.*



Wszecmocny Bo-że, cud w I - zy - do - rze



Świętym spra-wi-leś, że go zba-wi-leś. Jego wo-



ła - nia, świę-te wzdy - cha - nia, Miłe ci by - ły,



bo cię sła - wi - ły.

Wzywał cię Panie, w ubogim stanie,  
 Miał ufność w tobie, zasłużył sobie,  
 Aby w pomocy tak w dzień jak w nocy,  
 Twojej zostawał, chwałę ci dawał.



Byłeś przy pocie w jego robocie,  
Z pomocą świętą i niepojętą ;  
    Boś dawał siły gdy się zniszczyły,  
    Zdrowie, ochotę, bojaźń i cnotę.  
Gdy orać z rana wyszedł dla Pana,  
Modlitwę świętą czynił, zaczęta  
    Pracę kończyli, pługiem robili,  
    Z nieba posłani, Anieli sami.  
Tak Bóg wysłucha, nie umknie ucha,  
Temu co prosi, pomoc przynosi,  
    Da urodzaje, czego nie staje,  
    Bóg opatruje, wszystko gotuje.  
Czyli przy szkodzie, czy przy pogodzie,  
Cudownie z nieba, da czego trzeba ;  
    Słudze swojemu, co ufa jemu,  
    Bóg błogosławi, potem go zbawi.  
Ztąd niechaj chwała, będzie nie mała,  
Bogu wiecznemu, Panu naszemu,  
    Że dał Patrona, w którym obrona  
    Jest pracownikom, przykład rolnikom.  
Więc gospodarze, którzy oltarze  
Świętego czcicie, tak swoje życie  
    Prowadźcie święte, jako powzięte  
    Macie przykłady, cnot wszelkich ślady.  
Bogu ufajcie, chwałę mu dajcie,  
Z pracy rąk żyjcie, tego pragnijcie,  
    By wasze poty, ciężkie roboty,  
    Bóg błogosławił, potem was zbawił.  
Uproś Patronie w życiu i zgonie,  
Czego nam trzeba, chleba i nieba :  
    Nasze też role, dobytki, pole,  
    Błogosław ludzi, prosim cię słudzy.

## PIEŚŃ XVIII.

*O Ś. Homobonie Patronie Krawców. 13. Listop.*



Dro-gi klej - no - cie w niebieskiej ko - ronie,  
Pozdra-wia - my cię święty Ho - mo - bonie:



W tobie wy - so - kie u - pa - tru - jem cno - ty,



I prze-wy - bor - ne du - szy twej przy - mio - ty.

Ręki wszechmocnej ty dobroci dzieło,

Samo cię Imię wskazywać poczęło,

    Żeś był dobrego Ojca dobrym synem,

    W posturze człecznej niebu Serafinem.

Szczęśliwy, żeś twe od młodości lata,

Poświęcił Bogu, nie próżności świata :

    Sam cię Bóg na to przysposobił sobie,

    Byś mu jak Anioł służył ku ozdobie.

Chrystusa Pana naśladować cnoty,

Ubóstwo jego miałeś za klejnoty :

    Post i modlitwa z jałmużną złączona,

    Twoja to była pasza ulubiona.

Tyś chleb z szpiżarni głodnym rozszafował,

Nie bacząc czemuś siebie utrzymał :

    Lecz Bóg opatrzny nie chciał cię ogłodzić,

    Kazał się chlebu bez mąki narodzić.

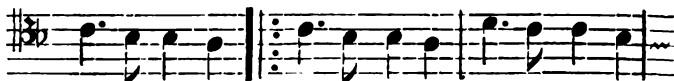
Ty po ulicach szukałeś żebraków,  
Osieroconych wiaryś uczył żaków :  
    Tyś chromym służył, nagich przyodziewał,  
    Ożył posilon, co już ledwo ziewał.  
Tyś dla ubogich dzban wysączył wina,  
Aż Galilejska zabrzmiała nowina :  
    Naczyniesz wodą świeżą nalał z studnie.  
    W słodkie się wino przemieniła cudnie.  
Otwarte w północ stawały kościoły,  
Gdzieś Boga błagał sam tylko z Anioły :  
    Znać że ci Chrystus drzwi serca otworzył,  
    Abyś w niem wszystkie starania umorzył.  
Ku Stwórcy swemu pałając miłością,  
Nieboś zniewolił ducha gorącością :  
    I w tym upale cały zanurzony,  
    Jak jedno serce z Bogiem zjednoczony.  
Tak na ognistym stanąłeś ołtarzu,  
Właśnieś jak świeca skonał na lichtarzu,  
    Ale cudownie wnet cię Bóg rozświecił,  
    Gdy wiele ludu chęć ku tobie wzniecił,  
Co się opiece twojej polecali,  
Skuteczną pomoc z zdrowiem odbierali.  
    Za co niech będzie Jezus pochwalony,  
    Dobry człowieku bądź w nim uwielbiony.  
Wznies w niebo ręce, przyłącz twe staranie,  
Zjednaj nam łaskę, z upadku powstanie :  
    Byśmy się z grzechem rozłączyli wiecznie,  
    Wraz z tobą stali przy Bogu bezpiecznie.

## PIEŚŃ XIX.

*O Ś. Onufrym Pustelniku. 12. Czerw,*



Wi-taj dziwny pu-ste-lni-ku, Trójcy świętej



mi-ło-sni-ku: Wi-taj Perski kró-le-wi-czu,



Nie-bieskiej chwa-ły dzie-dzi-cu.

Od ciebie żebrzemy śmieie,  
 Onufry ziemski Aniele,  
 Bądź w prośbach naszych Patronem,  
 Przed najwyższym Boga tronem.  
 Patryarcho wiernej trzody,  
 Krynico dusznej ochłody,  
 Oddal od nas wszelkie trwogi,  
 Prowadź do zbawiennej drogi.  
 Wiemy z twojej obietnicy,  
 Iż wnet od Boskiej stolicy,  
 Skutek swej prośby odniesie,  
 Kto do ciebie ręce wzniesie.  
 Nie żałuj świętej powieki,  
 Podnieść na nędzne kaleki:  
 Spraw niech przez cię otrzymamy,  
 O co Boga upraszamy.

Przeciwnie pomieszaj rady,  
 Zachowaj od wszelkiej zdrady,  
 Byśmy w łasce Boskiej trwali,  
 Złej przygody nie doznali.  
 Wszchemogący, wieczny Panie,  
 Wysłuchaj nasze wołanie :  
 A przez zasługi świętego  
 Pustelnika Onufrego,  
 Racz się zmiłować nad nami,  
 Grzesznemi chrześcijanami,  
 Teraz i w śmierci godzinę,  
 Wprowadź nas w nieba krainę.  
 Daj nam i kościoła twego  
 Podwyższenie, broń od złego,  
 Daj oświecenie niewiernym,  
 Wieczny pokój duszom wiernym.

## PIEŚŃ XX.

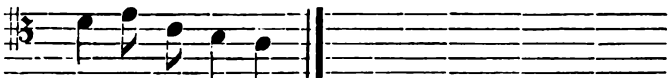
*O Ś. Rochu Patronie od powietrza.*



Wielce ko-cha-ny w Bogu Rochu świę-ty,  
 Któ-ryś dla zasług twych do nie-ba wzięty :



U - prosz nam zdro-wie u za-gnie-wa - ne-go,



Bo-ga na-sze-go.

Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi,  
 Słynąłeś światu cudami wielkimi,  
 Że sam Bóg z nieba Anioła swojego,  
 Zesłał takiego :

Żebyć uleczył ranę w prawej nodze,  
 Strzałą okrutną przestrzeloną srodze,  
 I takeś prędko został uleczony,  
 I pocieszony.

Tak cię Bóg swoją łaską opatrował,  
 Że nawet sam pies tobie usługował,  
 Gdy chleb przynosił posiłkowi twemu,  
 Tobie samemu.

Ponieważ cię Bóg dał nam za patrona,  
 Niechże nas zawsze strzeże twa obrona,  
 Od morowego powietrza prosimy,  
 Niech nie giniemy.

## PIEŚŃ XXI.

*O Bł. Bronisławie Pannie.*



O jak są wiel-kie da-ry two-je Bo-że!  
 Któż za nie go - dnie wydzię-kować mo-że ;



Któ-re wy - le-wasz ze skarbu two - je - go,



Nieprze-bra - ne - go.

Sześć to już wieków blisko upłynęło,  
Jak Bronisławę szczęście ogarnęło,  
Twej chwały wiecznej, nigdy niepojętej,  
I zawsze świętej.

W dniach naszych więcej przydajesz jej chwały,  
Gdy oprócz Polski, Kościół nadto cały  
Widzi ją w niebian umieszczoną gronie,  
Na twojem łonie.

O jakaż radość serca nam napawa,  
Gdy twoje dary, z których wielka sława  
Dla Bronisławy, dziś szczególnież czcimy,  
I w niej wielbimy.

Ciesz się Krakowie ! Bóg nad tobą czuwa,  
Coraz ci nowych patronów nadsuwa :  
Szanuj ich cnotę i słuchaj ich rady,  
Wstępuj w ich ślady.

Zaufaj w Bogu, Bóg ci nie da zginąć,  
Gdy wiarą prawą, cnotą będziesz słynąć :  
Modły patronów będą ci skuteczne,  
Na wieki wieczne.

Patronko święta miasta i narodu,  
Bezbożność, grzechy oddal z tego grodu,  
Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną,  
Niech cnoty słyń.

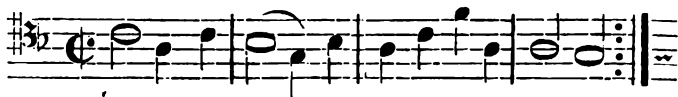
O Bronisławo ! niech twe imię święte,  
Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte :  
Niech się nawzajem jak bracia kochamy,  
I pokój mamy.

Wielu klęskami lud jest uciśniony,  
Od ciebie czeka prośby i obrony  
Przed Bogiem, więc się racz wstawiać za nami,  
Choć grzesznikami.

Do naszych czasów Bóg cię pozostawił,  
 Aby szczególnie imię twoje wstawił,  
 Policzając cię powagą kościoła,  
 Do świętych koła.  
 Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie  
 Wołamy, błagaj Pana twego w niebie,  
 Niech się zmiłuje, niech odpuści winy,  
 Bóg nasz jedyny.  
 Niechaj ci chwała zawsze będzie Panie,  
 Od nas niegodnych, a póki nas stanie,  
 W twej Bronisławie niech twe imię znamy,  
 Zawsze kochamy.

## PIEŚŃ XXII.

*O Ś. Salomei Pannie.*



Śliczny kwia-tecz - ku anielskiej czy-sto - ści,  
 Pe-łen Je - zu - sa, Ma-ry-i mi - ło - ści:



Bło - go - sła - wio - na Sa - lo - me - o cie - bie



Pro-sim, racz bła - gać Bo - ga za nas w niebie.

Ty pierwociny wieku młodziuchnego,  
 Kosztowną perłę panieństwa twojego,  
 Ugruntowałaś w cnotach pobożności,  
 Płomieniem Boskiej pałając miłości.



Zwycięzicielko świata, czarta, ciała,  
 W swem przedsięwzięciu odważna i stała :  
     W cichym małżonku żądześ uskromiła,  
     Gdyś go do swojej cnoty przywabiła.  
 Po śmierci męża z królewskiej godności,  
 Na zakonne się poświęcasz ostrości :  
     A zbudowawszy nowy klasztor w Skale,  
     W nim przemieszkałaś aż do śmierci trwale.  
 Boże ! co w świętych przedstawiasz nam wzory,  
 Pogardy świata, głębokiej pokory :  
     Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,  
     Ciebie kochali a światem gardzili.

## PIEŚŃ XXIII.

*O Ś. Kunegundzie Pannie.*

*Melodyja jak wyżej.*

Ty coś zrodzona na królewskim dworze,  
 Jeszcze przy piersiach umartwienia wzorze,  
     I czci Jezusa, Maryi Imienia,  
     Przyjm Kunegundo od nas chwały pienia.  
 Postanowiwszy zachować panieństwo,  
 Bolesławowi oddanaś w małżeństwo :  
     Lecz skłaniasz do tej cnoty wolę jego,  
     Przez co otrzymał nazwę wstydliwego,  
 Litość twa znana nad ubogim ludem,  
 Nie jednym sławnaś za żywota cudem :  
     Tobie powszechnie podanie przyznaje,  
     Żeś obdarzyła solą polskie kraje.  
 Klasztor, schronienie panieńskiej czystości,  
 Budujesz w Sączu, w wielkiej odludności :

Po śmierci męża gdy zstępujesz z tronu,  
 Tam się zamykasz i trwasz w nim do zgonu.  
 Boże co w świętych przedstawiasz nam wzory,  
 Pogardy świata, głębokiej pokory:  
 Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,  
 Ciebie kochali a światem gardzili.

## PIEŚŃ XXIV.

*O Ś. Jadwidze Wdowie.*

*Melodyja jak wyżej.*

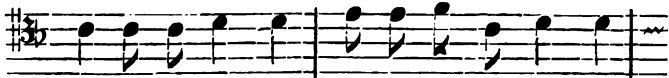
Jadwigo święta, z cnot swoich przesławna,  
 Ciebie ma we czci naród polski zdawna,  
 I za patronkę przed Bogiem uznaje,  
 Opiece twojej poleca swe kraje.  
 W małżeńskim stanie jaśniałaś cnotami,  
 Bóg cię obdarzył licznymi dziećmi:  
 Przez powściągliwość co z mężem ślubujesz,  
 Godny małżonkom przykład zostawujesz.  
 Fundujesz klasztor, zbierasz dziewic grono,  
 Mieścisz w nim córkę Bogu poświęconą,  
 I sama biorąc sukienkę zakonną,  
 Dajesz się Bogu na służbę dozgonną.  
 W modlitwach, postach byłaś ustawicznych,  
 Ubogim służąc w potrzebach ich licznych:  
 Słynęłaś darem proroczym, cudami,  
 Wstawiaj się prosim do Boga za nami.  
 Boże co w świętych przedstawiasz nam wzory,  
 Pogardy świata, głębokiej pokory:  
 Spraw to abyśmy ich przykładem żyli,  
 Ciebie kochali a światem gardzili.

## PIEŚŃ XXV.

*O Ś. Elżbiecie królowej Portug.* — 8. Lipca.  
*i O Ś. Elżbiecie królowej Węgiers.* — 19. Listop.



El-żbie-to świę-ta } Lu-zy-tan kró-lo-wa,  
 Węgierska  
 Na wspom-o-że-nie na-sze bądź go-to-wa :



Ra-tuj nas za-wsze tve-mi mo-dli-twa-mi,



I za-słu-ga-mi.

Wszystkies swe skarby ubogim rozdała,  
 Sieroty, wdowy zawsze wspomagała,  
 Chorym i nędznym laskawieś służyła.

Pókiś tu żyła.

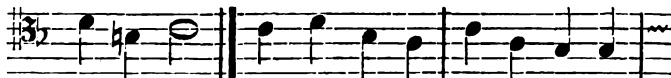
Ubogiś zakon Franciszka przyjęła,  
 I podłās suknię za purpurę wzięła :  
 Dziwnie świat depcząc siebieś zwyciężała,  
 Ciało karała.

Spraw to u Boga twojemi modłami,  
 Niech pogardzamy świata marnościami,  
 Byśmy do nieba na gody trafili,  
 Tam z tobą żyli.

## PIEŚŃ XXVI.

*O ŚŚ. Obrońcach w czasie powietrza.*

Ro - chu święty, cho-rych lu - dzi o - so - bliwszy



Pa - tro - nie : Racz mieć ży - cie wszystkich lu - dzi



w twojej dzielnej o - bro - nie. Racz mieć życie. . .

Ulecz chorych, pociesz zdrowych,  
 Darem Boskiej miłości :  
 Niechaj winy z twej przyczyny,  
 Bóg odpuści wszech złości.

Przez zasługi twego sługi,  
 Rocha tobie wiernego :  
 Jezu miły, ulecz siły  
 Duszy, ciała ludzkiego.

Łaską Boską napelniony  
 Święty Sebastyanie,  
 Niech się przez cię miłosierdzie  
 Boskie, nad nami stanie.

Rozalija pustelnico,  
 Módl się do Boga twego :  
 Byśmy byli uwolnieni,  
 Od plag gniewu Bożego.

Święta Barbaro patronko  
 Ludzi umierających:  
 Ratuj dzielną twoją prośbą,  
 W chorobach zostających.

Wszyscy święci Patronowie,  
 Z naszego kraju strony:  
 Do waszej się uciekamy,  
 W swoich prośbach obrony,

O Boże w Trójcy jedyny,  
 Zmiłujże się nad nami:  
 Pokaż dziwne miłosierdzie  
 Nad swojemi sługami.

## PIEŚŃ XXVII.

*O ŚŚ. Obrońcach w skonaniu.*



Pó - ki w ży - ją - cem ma - my du - szę cie - le,  
 Spiesz - my do was Boscy przy - ja - cie - le:



Pó - ki nam jeszcze czerstwe słu - ży zdrowie,



I - dziemy do was świę - ci Pa - tro - no - wie.

Ciebie najpierwej prosim poufale,

Wodzu niebieskich wojsk święty Michale:

Przy twoich nogach lucyfer się ściele,

Że nie chciał wielbić Boga w ludzkim ciele.

Przytłum go prosim w naszym życia zgonie,  
Stań nam z ognistym mieczem ku obronie :  
    Gdy do ostatniej przyjdziemy rozprawy,  
    Ty najprzód nasze ważyć będziesz sprawy.  
Więc tak Chrystusa złóż w naszej uwadze,  
By nie przeważył nas czart na twej wadze :  
    Byśmy ochotnym w cnotach idąc krokiem,  
    Boskim się z tobą cieszyli widokiem.  
Aniele święty na strażą mi dany,  
Proszę przez wszystkie zbawiciela rany,  
    Strzeż duszy mojej przy wyjściu jej z ciała,  
    Aby twarz Boską wraz z tobą widziała.  
Przybądź w skonaniu naszym Dyzmo święty,  
Wszakżeś ty z łotra do rajy przyjęty :  
    Pokazał Chrystus miłosierdzie tobie,  
    To samo uproś i naszej osobie.  
Niech będzie nasze w tych słowach skonanie :  
Gdy do królestwa twego wnijdiesz Panie,  
    Pamiętaj o nas, niech słyszym usilnie,  
    Dziś ze mną w rajy będziesz nieomylnie.  
Barbaro święta, miej o nas staranie,  
Gdyż tobie oddał Bóg nasze skonanie :  
    A przed ostatnim żywota momentem,  
    Uproś posiłek świętym Sakramentem.  
Niech dusza mówi do wyjścia gotowa,  
Jezus, Maryja i Józef te słowa,  
    Iżbyśmy życie tak nasze skończyli,  
    Byśmy przy tobie wiecznie z Bogiem żyli.

# PIEŚNI

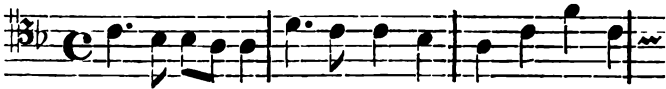
## PRZYGDNE.

### PIEŚŃ I.

*Pod czas ślubów małżeńskich.*

*Przed ślubem śpiewa się: Veni Creator jak na str. 142.*

*Po ślubie zaś Pieśń następną według własnej melodyi, albo jak o  
ś. Cecylii, str. 864. — lub jak Postanmy tu, w Pastorał. str. 144.*



O - to Bo - że serc tych dwoje, Spuszcza się na



ła - skę two - ję: Że - by się wier - nie ko - cha - li,



W zgodzie do śmier - ci wy - trwa - li.

Niech się licznie rozradzają,

Dziatek w służbie twej chowają:

Niech im się w życiu powodzi,

Niech im zły człowiek nie szkodzi.

A w starości po ich zgonie,

Niech znowu złączywszy dłonie,

Po nadgrodzie obiecaną,

Z weselem przed tobą staną.

## PIEŚŃ II.

*O wielkości Boga.*



Oj-cze wieków pe-len chwa-ły, Chwa-ły bez



gra - nic ni koń - ca, Któ-re-go sło-wem po-



wsta - ły, Księżyce, gwiazdy i słoń - ca:



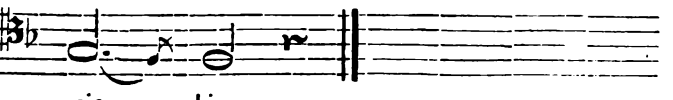
Ty je-den o - be-cny wszę-dzie, Ty je-den



zna-mi i w nie-bie, Ma du-sza wielbić nie



bę - - dzie, Tyl-ko twą wiel - kość i



cie - bie.



Ty jeden!.. lecz któż policzy  
Te niewidzialne przymioty,  
Które od wieków dziedziczy,  
Wszegmocność twojej Istoty?  
Czy grzmią fale.. piorun błyska,  
Czy po kwiatkach brzęczą roje:  
Wszędzie świetności zjawiska,  
Otaczają berło twoje.

Lubo widzę te gwiazd koła,  
Co w przestrzeniach niebios toną:  
Czyjże umysł pojąć zdoła,  
Mnogość światów nieskończoną?  
Kogóż ta ziemia nie dziwi,  
Gdy mimo wieków zagłady,  
Dźwiga na sobie i żywi,  
Rozliczne jestestw gromady?  
Gdyś Boże stworzył te dzieła,  
Jeszcze twej dłoni opieka,  
Troskliwość swoją zajęła,  
Uposażeniem człowieka.

Z twej łaski pamięć dziedziczę,  
Lecz któż tę pamięć pojmuje?  
Gdy zgasłe życia słodycze,  
W mej wyobraźni maluję.

Twoim jest ten dar myślenia,  
Co jak dzieł twoich potęga,  
Ogarnia niebios sklepienia...  
I krańców świata dosięga.

Tyś nadał sercu mojemu,  
Czucie najśłodszej pociechy,  
Kiedy przebacza bliźniemu  
Jak ty przebaczasz me grzechy.

Ty Boże zsyłasz w me łono  
 Smutek, gdy myślą przewinię :  
 Rozkosz, gdy innym to czynię,  
 Co chcę by dla mnie czyniono.  
 Tak dobroczynną przestroga,  
 I dzikich dłoń twa obdarza :  
 Strawić swych zgryzot nie mogą,  
 Nawet i piersi zbrodniarza.

Wszystko czas z wieków potokiem,  
 Wraca na łono nicestwa :  
 Aleś tak smutnym wyrokiem,  
 Nie dotknął mego jestestwa.

Tyś mnie twój obraz udzielił,  
 I tyś mnie dary twojemi,  
 Zgłębiać przedwieczność ośmielił  
 Acz jestem prochem twej ziemi.

Dla mnie słodycz znosi pszczoła,  
 Dla mnie owoc, złote żniwa,  
 Wonne kwiaty, zbawcze ziola,  
 Daje opatrność troskliwa.

Królu chwały, ojczy ludów,  
 W dziełach twoich niepojęty :  
 Twórco tylu świata cudów,  
 Boże wielki! Boże święty!

Tyś mną pociechą jedyną,  
 Ty ulgą nieszczęść kolei :  
 Ty razem z smutku przyczyną,  
 Zsyłasz nam promień nadziei.

Tyś ujarzmił dumę świata,  
 Wstrzymał krwi ludów potoki :  
 Bo twe kazały wyroki,  
 Kochać bliźniego jak brata.

Nie masz tam ognia ni stali,  
 Nie drżą mdlejące ofiary :  
 Gdzie święte prawa twej wiary,  
 W niewinnych pieniach lud chwali.  
     Twa mądrość sprzeciżny dział plonów.  
     Cnotom i zbrodni przeznacza :  
     Tak czuwa nad blaskiem tronów,  
     Jak i nad strzechą tułacza.  
 Gdy w zmianach losu mej nawy,  
 Sarkam na ciężar niedoli :  
 Wspomnij mi Boże łaskawy,  
 Zem winien uledez twej woli.  
     Wspomnij, że po tej żegludze,  
     Stanę przed twojem obliczem :  
     Ze szczęście którem się trudzę,  
     Obok przyszłości jest niczem.  
 Ucz mnie jak dopiąć tej cnoty,  
 Co ludzi z niebem jednoczy,  
 A w namiętnościach ślepoty,  
 Ku tobie zwracaj me oczy.  
     Karć me żądze bym nie zgrzeszył,  
     Chętnie przestawał na mojem :  
     Cierpiących wspierał i cieszył,  
     Świętym oddychał pokojem.  
 Acz ufny w twojej litości,  
 Spokojnie czekam dni schyłku :  
 Otwórz dłoń pełną hojności,  
 I pełną rosy posiłku.  
     Niech nam króluje na wieki,  
     Twa dobroć, mądrość i władza :  
     A pokarm twojej opieki,  
     Niech troski nasze osładza.

Niech wszystko co świat posiada,  
 Co nad nim dłoń twa unosi,  
 Twej wszechmocności hołd składa,  
 I ciebie twórcą swym głosi.

Tą prośbą kończę me pienia,  
 Bo ty najlepiej wiesz Boże,  
 Czem słabość mego plemienia,  
 Uszczęśliwioną być może.

## PIEŚŃ III.

*Pieśń dziękczynna za otrzymane dobrodziejstwo.*

UWAGA. W miejsce oznaczone gwiazdkami kładą się następujące wyrazy: Za ten urodzaj, — albo: za ten zbiór plonów — za ten deszcz żyzny — za to zwycięstwo — za miły pokój — lub ogólnie: za dobrodziejstwa.



Bądź nam i nadal ojcem miłosiernym,  
 Wszak my twe dzieci, my twym ludem wiernym :  
 A jeżeli kiedy z drogi twej zbłądzimy,  
 Nie karz, lecz przebacz — my się poprawimy.

## PIEŚŃ IV.

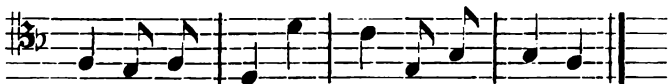
*O błogosławieństwo Kraju.*



Bo - że któ - re - go do - broć się u - no - si,  
 Gdy cię cno - tli - we ser - ce o co prosi :



Wy - słu - chaj mo - dły któ - re ten lud czy - ni,



W twojej świą - ty - ni, w twojej świą - ty - ni.

Błogosław Panu który nami włada,  
 Niech tron swych ojców szczęśliwie posiada :  
 Na szczęściu ludu niech swą wielkość kładzie,

W mężtwie i radzie.

Niechaj pobożność krwi jego nie ginie,  
 Co wzorem cnoty w dziejach świata słygnie :  
 By dobrych Królów wiekopomna chwała,

W wnukach została.

Błogosław Panie i temu rządowi,  
 Który złe znosi, a dobre stanowi :  
 W pracy, gdzie idzie o szczęśliwość ludu,

Niech nie zna trudu.

Męztwu wojsk naszych daj ogromne siły,  
 By sławę ojców swoich odnowiły:  
 Niech w nich najezdniczek odpór znajdzie wszędzie,  
     W swoim zapędzie.  
 Niech się na ziemi tej zbrodzień nie rodzi,  
 Co depcząc prawa szczęściu braci szkodzi:  
 Zdradą i fałszem żyjąc nie-spokojny,  
     Krwii chce i wojny.  
 Pokój wam daję, wyrzekłeś to Panie,  
 Niech głos ten prawem dla świata zostanie:  
 By zgoda sprzęgła sąsiedzkie narody,  
     Wśród ich swobody.  
 Kazałeś ziemi aby nas karmiła,  
 Deszcz i pogodę twa ręka przesyła:  
 Niech więc z jej daru, rolnik chleb swój kraje,  
     I nędznym daje.  
 Tak obdarzeni twojami łaskami,  
 Prosim cię Panie z pokorą i łzami:  
 Opuść nam winy, niech nas w dobrym stanie,  
     Wieczność zastanie.

### Niektóre uwagi względem Pieśni i Melodyj.

UWAGA I. *Śpiewanie pieśni nabożnych w kościele, czy-  
 lito sam Organista śpiewa czyli też z ludem, najlepiej się  
 oddaje z towarzyszeniem organu: a śpiewając w czasie  
 mszy czytanej, można czynić znaczne preludya między  
 strofą a strofą.*

**UWAGA II.** *Przez Oktawę lub Nowennę do ś. Patrona kościoła, śpiewana być może codziennie na mszy czytanej pieśń o tymże ś. Patronie: lecz dla odmiany, codzien podług innej melodji o ile się znajdzie stosowna. Niech tu służy za przykład Nowenna do ś. Wincentego a Paulo, z dobranemi do dwóch pieśni melodyjami, z których*

*Pieśń I. Ojciec ubogich, może być śpiewana*

1. podług własnej melodji . . . . .	str. 235
2. jak: Potężny Boże . . . . . w Przygodnych . . . . .	„ 273
3. „ Serdeczna Matko . . . . . o N. M. P. . . . .	„ 486
4. „ Niech cię cnot twoich . . . . . o ś. Józefie . . . . .	„ 499
5. „ Dziękujmy Bogu . . . . . o ś. Marcinie . . . . .	„ 521
6. „ Nieogarniony w dar. . . . . o ś. Józ. Kalas. . . . .	„ 529
7. „ Nowy Apostoł . . . . . o ś. Dominiku . . . . .	„ 842
8. „ Cześć oddawajmy . . . . . o ś. Katarzynie . . . . .	„ 541
9. „ Śliczny kwiateczku . . . . . o ś. Salomei . . . . .	„ 1008

*Pieśń II. Wielki ozdobo,*

1. podług własnej melodji . . . . .	str. 237
2. podług drugiej własnej mel. . . . .	„ 758
3. jak: Jeden w naturze . . . . . o ś. Trójcy . . . . .	„ 253
4. „ Zawitaj Córko . . . . . o N. M. P. . . . .	„ 194
5. „ Wesołem sercem . . . . . o ś. Gabryelu . . . . .	„ 218
6. „ Wielki przed Bogiem . . . . . o ś. Stanisł. B. . . . .	„ 965
7. „ Incytym regni . . . . . o ś. Janie Kant. . . . .	„ 523
8. „ Jacyniec święty . . . . . o ś. Jacku . . . . .	„ 993
9. „ O jak są wielkie . . . . . o ś. Bonistawie . . . . .	„ 1006

*Oprócz tego jest jeszcze*

*Pieśń III. Ożycie, podług własnej melodji. . . . . str. 643. 958*

*Pieśń IV. Głośmy w prawowiernych . . . . . str. 989*

*Pieśń V. Ojciec sierot . . . . . „ 992*

*można także i dwie pieśni śpiewać na mszy czytanej, jedną przed a drugą po podniesieniu, chociaż nie całe ale tylko po kilka stróf z każdej.*

**UWAGA III.** *Na Suplikacjach nietylko te pieśni śpiewane być mogą które są położone pod tym tytułem, ale i inne sto-*

*sownie do okoliczności. Takiemi są w ogóle pieśni pokutne, jako to: Do ciebie Panie — Boże w dobroci — Straszliwego, i t. p. także Litanije: do P. Jezusa — do NMP. — do Wszystkich św. — W czasie zaś cholery, powietrza lub innych chorób, pieśni do NMP. O Maryja dobrotliwa — O pełna litości — Gwiazdo morza — tudzież pieśni do św. Pańskich: o św. Sebastyanie — o św. Rochu — o św. Rozalii — o św. Obrońcach w powietrzu. — W czasie wojny: Boga rodzica, św. Wojciecha — Pod twoją obronę — Bądź pozdrowiona — Boże łaskawy — Już źródło nieszczęść, i t. p.*

**UWAGA IV.** *Ponieważ nie wiele mamy pieśni za umarłych, zatem bądźto na mszach czytanych żałobnych, bądź w czasie innych obrzędów, jak np. przy ciele umarłego w domu, lub odprowadzając toż ciało na cmentarz, albo powracając z cmentarza, można śpiewać także i następujące pieśni: Pieśń o Śmierci, str. 900 — o Sądzie, str. 901 — o Wieczności, str. 566 — o NMP. Witaj Królowa, str. 186. — jako też z Cerkiewnych: O rzeczach ostatecznych, str. 654. — o Śmierci, str. 655. — o Sądzie, str. 656. — Rozmowa z umarłymi, str. 676. — o św. Obrońcach w skonaniu, str. 1013. — także Litaniją o NMP. podług melodyi na str. 356.*

*I to wspomnieć nie zawadzi, że dawniej w pospolitem użyciu a zwłaszcza u żebraków były pieśni o rzeczach ostatecznych, znajdujące się w książce pod tyt. Echo piekielne, a które śpiewano podług melodyi: Uważ pobożny.*



# WYKAZ WSZYSTKICH PIĘŚNI W ŚPIEWNIKU I W DODATKACH.

	str.		str.
<b>PIEŚNI ADWENTOWE.</b>		14	Pau z nieba . . . . . 50
1	Hejnał wszyscy . . . . . 9	15	Witajmy Jezusa . . . . . 400
2	Boże wieczny . . . . . 11	16	Rozkwitnęła się . . . . . 402
3	Po upadku . . . . . 12	17	Raduj się ziemio . . . . . 404
4	Urząd zbawienia . . . . . 13	18	Cieszmy się i pod . . . . . 405
5	Tobie nad pomysł . . . . . 387	19	Betleem święte . . . . . 407
6	Mądrości! która . . . . . 388	20	Ach witajże . . . . . 408
7	Głos wdzięczny . . . . . 15	21	Witajże dzieciątko . . . . . 410
8	Archanioł Boży . . . . . 17	22	Narodzenie Chryst. . . . . 412
9	Mittit ad Virginem . . . . . 390*	23	Alleluja! Chwalmy . . . . . 416
10	Zdrowaś bądź . . . . . 20	24	O błogosławiony . . . . . 417
11	Posyła do Panny . . . . . 22	25	Pójdźmy wszyscy . . . . . 419
12	Z pomoceą Boga . . . . . 393	26	Bóg się rodzi, gwiaz. . . . . 421
13	Chwalmy Boga . . . . . 395	27	Boże i Królu . . . . . 423
14	Spuście nam . . . . . 23	28	Bóg w Trójcy ś. . . . . 424
<b>PIEŚNI NA BOŻE NARODZ.</b>		29	Infinītæ bonitatis . . . . . 51
1	Nużeśmy Chrześcijanie . . . . . 26	30	Wspaniałości . . . . . 426
2	Anioł Pasterzom . . . . . 28	31	In natali Domini . . . . . 53
3	W żłobie leży . . . . . 30	32	Na Boże narodzenie . . . . . 55
4	Dzieciątko się . . . . . 33	33	Słyszę z nieba . . . . . 428
5	Któż o tej dobie . . . . . 399	34	Zgińcie z oczu . . . . . 430
6	W dzień Bożego . . . . . 34	35	Pasterze bieżeli . . . . . 431
7	Kiedy Król Herod . . . . . 36	36	Z narodzenia Pana . . . . . 433
8	Zawitaj Jezu . . . . . 39	37	A czemuż mój Jezus . . . . . 56
9	Messyjasz przyszedł . . . . . 40	38	Jezu śliczny kwiecie . . . . . 434
10	Mamy przyjaciela . . . . . 41	39	Narodził się Jezus Chr. . . . . 771
11	Wiwat dzisiaj . . . . . 43	40	Gdy się Chrystus rodzi . . . . . 772
12	Bóg się rodzi . . . . . 45	41	Ach ubogi żłobie . . . . . 773
13	Niepojęte dary . . . . . 47	42	Pasterze drzymali . . . . . 774
		43	Obchodząc Jezusa . . . . . 776
		44	Witaj Jezu nasz . . . . . 777

	str.
45 Pasterze mili . . . . .	778
46 Nowy rok bieży . . . . .	780
47 Bóg się z Panny . . . . .	781
48 Witaj Jezu ukochany . . . . .	782
49 Narodził się pożąd. . . . .	784
50 Kiedy słyżę . . . . .	786
51 Pasterze paśli . . . . .	787
52 Zjawiło się nam . . . . .	788
53 Tryumfy Króla . . . . .	789
54 Witam cię witam . . . . .	790
55 Figurowana . . . . .	792
56 Szczęśliwa kolebko . . . . .	793
57 W Betleem mieście . . . . .	794
58 Wraz pochwalmy . . . . .	795
59 Collaudemus . . . . .	796
60 Przyjmij od nas . . . . .	796

PIESNI NA WIELKI POST.

*Nabożeństwo Passyjne.*

1 Gorzkie żale . . . . .	59
2 Żal duszę ścisła . . . . .	60
3 Jezu na zabicie . . . . .	61
4 Ach ja Matka . . . . .	63
5 Przypatr się duszo . . . . .	64
6 Jezu od żydostwa . . . . .	65
7 Ach widzę Syna . . . . .	67
8 Duszo oziębła . . . . .	69
9 Jezu od pospólstwa . . . . .	70
10 Ach mnie Matce . . . . .	71

*Obchody drogi krzyżowej.*

11 Boska dobroci . . . . .	437
----------------------------	-----

*Pieśni o Męce Pańskiej.*

12 Jezu Chryste . . . . .	73
13 Wisi na krzyżu . . . . .	74
14 Rozmyślajmy dziś . . . . .	75
15 O duszo wszelka . . . . .	77
16 Wspominajmy . . . . .	79
17 O jak srodze . . . . .	443

	str.
18 Daj nam Chryste . . . . .	443
19 Wysłuchaj Stwórcu . . . . .	445
20 Ojcie Boże . . . . .	81
21 Krzyżu święty . . . . .	88
22 Zawitaj ukrzyżowany . . . . .	91
23 Zbliżam się ktobie . . . . .	93
24 Ludu mój ludu . . . . .	446
25 Już Chrystus życie . . . . .	94
26 Płaczcie Anieli . . . . .	96
27 Dobranoc głowo ś. . . . .	100
28 Płacz, płacz kto żyw. . . . .	447
29 Płaczże dzisiaj . . . . .	449
30 Uwaz pobożny . . . . .	451
31 Patris sapientia . . . . .	101
32 Jezus mądrość . . . . .	103
33 Confusus bæreo . . . . .	455
34 Ogrodzie oliwny . . . . .	104
35 Będąc przestraszony . . . . .	112
36 Ach mój Jezu . . . . .	116
37 Lament serdeczoy . . . . .	117
38 Stała Matka . . . . .	119
39 Już cię żęgnam . . . . .	121
40 Ty któryś gorzko . . . . .	126
41 Idąc w przykrą . . . . .	797
42 Witaj ręko Chrysta . . . . .	799
43 Płaczmy wszyscy . . . . .	800
44 Niech wszystkich . . . . .	802
45 Coć Matko . . . . .	804
46 Mentis piæ . . . . .	808

PIESNI WIELKANOCNE.

1 Przez twoje święte . . . . .	128
2 Chrystus zmartwych . . . . .	129
3 Wesoly nam dziś . . . . .	130
4 Wstał P. Chrystus . . . . .	132. 757
5 Chrystus Pau zmartw. . . . .	133
6 Zwycięzca śmierci . . . . .	458
7 Złóżcie troski . . . . .	459

	str.
8 Wesoły nam dzień . . . .	463
9 Witaj dniu święty . . . .	134
10 Ofiarujmy chwałę . . . .	135
11 Dziś Chrystus Król . . . .	137
12 Dziś nam nastał . . . . .	138
13 Wysławiajmy Chrysta . . . .	140
14 Alleluja! Jezus żyje . . . .	464

#### PIEŚNI NA ZIEL. ŚWIĄT.

1 Veni Creator Spiritus . . . .	142
2 Przybądź Duchu . . . . .	143
3 Veni Sancte Spiritus . . . .	144
4 Zstąp Duchu . . . . .	146

#### PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

1 O Przenajśw. Hostyja . . . .	148
2 Przed tak wielkim . . . . .	149
3 Twoja cześć, chwała . . . .	150
4 Zróbcie mu miejsce . . . . .	466
5 Kłaniam się tobie . . . . .	151
6 Rzućmy się wszyscy . . . .	152
7 U drzwi twoich . . . . .	154
8 Idzie, idzie Bóg . . . . .	155
9 Niebo, ziemia . . . . .	156
10 Chwalmy niewyśł. . . . .	157
11 Witam cię witam . . . . .	158
12 Witaj Boże utajony . . . .	467
13 Jezu dulcis . . . . .	469
14 Jezusa słodkie . . . . .	160
15 Sław języku . . . . .	161
16 W Sakramencie . . . . .	470
17 Lauda Sion . . . . .	163
18 Chwal Syonie . . . . .	165
19 Boże kooham cię . . . . .	168
20 Nieskończona . . . . .	171
21 Bądź pozdrowione . . . . .	174
22 Witaj krynico . . . . .	175
23 Każda żyjąca dusza . . . .	471

#### PIEŚNI O NAJŚW. M. P.

	str.
1 Pod twoją obronę . . . . .	177
2 W pierwszym mom. . . . .	179
3 Z wyroków nieba . . . . .	180
4 Anioł Gabryel . . . . .	181
5 Maryja Panna . . . . .	183
6 Czystsza nad słońce . . . .	184
7 Wzięta do nieba . . . . .	185
8 Witaj Królowa nieba . . . .	186
9 O Gospodze niewieb. . . .	186
10 Gwiazdno morza . . . . .	188
11 Witaj święta i poczę . . . .	189
12 Witaj nieba i nad . . . . .	191
13 Ciebie na wieki . . . . .	192. 757
14 Zawitaj Córko . . . . .	194
15 Perło droga . . . . .	196. 959
16 Salve Regina! zawit. . . .	198
17 Zawitaj Królowa . . . . .	473
18 Dopóki na świecie . . . .	474
19 Matko niebieskiego . . . .	199
20 Matko Szkaplerza ś. . . . .	200
21 Matko Różańca ś. . . . .	201
22 Maryja bądź pozdr. . . . .	476
23 Święta Panno . . . . .	480
24 Kto chce Pannie M. . . . .	482
25 Serdeczna Matko . . . . .	486
26 O pełna litości . . . . .	487
27 Wzmocnij usta . . . . .	489
28 Omni die . . . . .	202
29 Dnia każdego . . . . .	207
30 O Maryja Matko . . . . .	212
31 Ty któraś pięknie . . . . .	214
32 Boga Rodzico . . . . .	491
33 O Matko ukochana . . . .	698
34 Zawitaj ranna . . . . .	710
35 Pomnijmy że z łaski . . . .	810
36 Najśliczniejsza lil. . . . .	814

	str.
37 Oto przychodzim . . . . .	816
38 Gdyśmy przyszli . . . . .	817
39 Ach! jak smutne . . . . .	818
40 Matko Boska . . . . .	821
41 O wielka Matko . . . . .	823
42 Zawitaj Matko . . . . .	824
43 Pod twój płaszcz się . . . . .	826
44 Wielbij cały świecie . . . . .	828
45 Śliczna jak księżyc . . . . .	830
46 O której berła . . . . .	832
47 Marsz, marsz me . . . . .	833
48 Witaj niebios Królo. . . . .	835
49 O Maryja dobrotliwa . . . . .	836
50 Maria! Maria . . . . .	888
51 Maryja! Maryja . . . . .	839

PIESNI O ŚŚ. PAŃSKICH.

1 O ś. Mich. - Xiężę nieb. . . . .	217
2 O ś. Gabr. - Wesołem . . . . .	218
3 O ś. Rafa. - Rafale ś. . . . .	219
4 O ś. An. str. - Cześć win. . . . .	221
5 O śś. Anio. - Zawitaj . . . . .	222
6 O ś. Ja. Chr. - Aby nasz . . . . .	497
7 O ś. Józefie - Szczęśliwy . . . . .	224
8 O ś. Józefie - Niech cię . . . . .	499
9 O ś. Józefie - Ten co go . . . . .	501
10 O ś. Piotrze - Jeżeli chcesz . . . . .	502
11 O ś. Pawle - Wśród trosk . . . . .	504
12 O ś. Jędrz. - Ten co naj. . . . .	506
13 O ś. Jakób. - Pochwalmy . . . . .	508
14 O ś. Bartł. - Apostolskie . . . . .	509
15 O ś. Wojc. - Sławny w mę. . . . .	963
16 O ś. Stan. - Wielki przed . . . . .	965
17 O ś. Stan. - Witaj św. . . . .	968
18 O ś. Stan. - Boga w śś. . . . .	972
19 O ś. Ja. N. - Witaj Janie . . . . .	229
20 O ś. Ja. N. - Ś. Janie Nep. . . . .	514
21 O ś. Ja. N. - Szczęśliwe . . . . .	515

	str.
22 O ś. Ja. N. - Będąc osław. . . . .	517
23 O ś. Walen. - Walenty bł. . . . .	981
24 O ś. Wawr. - Sławny Im. . . . .	226
25 O ś. Wawr. - Różo z ogr. . . . .	228
26 O ś. Sebast. - Sebastyanie . . . . .	983
27 O ś. Flor. - Pobożni . . . . .	511
28 O śś. Krysp. - Witaj złącz. . . . .	519
29 O ś. Marc. - Dziękujmy . . . . .	521
30 O ś. Miko. - Niech będzie . . . . .	232
31 O ś. Miko. - Krzyknijmy . . . . .	987
32 O śś. Cyril. - Święci Cyr. . . . .	984
33 O bł. Winc. - Na ziemi . . . . .	986
34 O ś. Ja. K. - Osobliwy . . . . .	233
35 O ś. Ja. K. - Inclytum . . . . .	523
36 O ś. Ja. K. - Przeznaczna . . . . .	527
37 O ś. Win. a P. - Ojciec ubog. . . . .	235
38 O ś. Win. a P. - Wielki . . . . .	237.758
39 O ś. Win. a P. - Głośmy . . . . .	989
40 O ś. Win. a P. - Ojciec sierot . . . . .	992
41 O ś. Józ. K. - Nieogarn. . . . .	529
42 O ś. Dom. - Nowy Apo. . . . .	842
43 O ś. Jacku - Jacyncie . . . . .	993
44 O ś. Czest. - Tobie niech . . . . .	995
45 O ś. Win. F. - Anioł Winc. . . . .	239
46 O ś. Franc. - Boże niep. . . . .	844
47 O ś. Ant. - Tryumfuj. . . . .	531
48 O ś. Ant. - Witaj o św. . . . .	846
49 O ś. Ant. - Wielceś pow. . . . .	848
50 O ś. Ant. - Jeżeli szu. . . . .	850
51 O ś. Ant. - Wszehmoc. . . . .	854
52 O ś. Ja. D. - Zbawco . . . . .	857
53 O ś. Sz. L. - Błogosł. . . . .	858
54 O ś. Wł. G. - Coś u Boga . . . . .	859
55 O ś. St. K. - Nowa jutrz. . . . .	996
56 O ś. Kazi. - Kazimierzu . . . . .	998
57 O ś. Izyd. - Oraczu . . . . .	533
58 O ś. Izyd. - Izydorze . . . . .	535
59 O ś. Izyd. - Wszehmoc. . . . .	1000

	str.
60 <i>O ś. Rochu</i> - Wielce koch. 1005	1005
61 <i>O ś. Homob.</i> - Drogi klej. 1002	1002
62 <i>O ś. Onufr.</i> - Witaj dziw. 1004	1004
63 <i>O ś. Łaza.</i> - Co się stało . 758	758
64 <i>O ś. Ann.</i> - Witaj Pani . . 536	536
65 <i>O ś. Ann.</i> - Czyńmy . . . 538	538
66 <i>O ś. Ann.</i> - Samopiąta . . 860	860
67 <i>O ś. Ann.</i> - Ja sobie . . . 862	862
68 <i>O ś. Ann.</i> - Ś. Anno . . . 863	863
69 <i>O ś. Magd.</i> - Maryja M. . 540	540
70 <i>O ś. Kato.</i> - Cześć odda. 541	541
71 <i>O ś. Barb.</i> - Barbaro ś. . . 240	240
72 <i>O ś. Barb.</i> - Barbaro ś. . . 242	242
73 <i>O ś. Filo.</i> - Męczennicz. . 543	543
74 <i>O ś. Cecyl.</i> - Cecylijo . . 864	864
75 <i>O ś. Matg.</i> - Małgorza. . . 866	866
76 <i>O ś. Roz.</i> - Przechacna . . 545	545
77 <i>O ś. Roz.</i> - Witaj różo . . 549	549
78 <i>O ś. Broń.</i> - O jak są . . 1006	1006
79 <i>O ś. Salo.</i> - Śliczny kw. 1008	1008
80 <i>O ś. Kune.</i> - Ty coś zro. 1009	1009
81 <i>O ś. Judw.</i> - Jadwigo ś. . 1010	1010
82 <i>O ś. Helen.</i> - Zasługi . . . 867	867
83 <i>O ś. Elźb.</i> - Elźbieto . . 1011	1011
84 <i>O śś. Obro.</i> - Rochu ś. . 1012	1012
85 <i>O śś. Obro.</i> - Póki w ży. 1013	1013
86 <i>O WW. ŚŚ.</i> - Racz być . 549	549

#### PIEŚNI PRZYGDONE.

1 Trójca Bóg Ojciec . . . . 246	246
2 Do ciebie Panie . . . . . 249	249
3 Boże w dobroci . . . . . 250	250
4 Straszliwego . . . . . 251	251
5 Jeden w naturze . . . . . 253	253
6 Po całym świecie . . . . . 255	255
7 Kto się w opiekę . . . . . 257	257
8 Wszechmocna mego . . . . . 258	258
9 Ach nieskończony B. . . . . 261	261

	str.
10 Szczęśliwy kogo . . . . . 263	263
11 Pełna mądrości . . . . . 551	551
12 Co się zamyślasz . . . . . 552	552
13 Ach nieskoń. litościwy . . 554	554
14 Wszystka moja . . . . . 556	556
15 Sierota ja mocny B. . . . . 557	557
16 Niech się ze mną . . . . . 559	559
17 O bezdenne miłości . . . . 563	563
18 Będę cię wielbił . . . . . 265	265
19 Któż mnie pocieszy . . . . . 267	267
20 Postrzeż się z rozumu . . . . 564	564
21 Jezu związany . . . . . 268	268
22 Niech Jezus Chryst. . . . . 270	270
23 Kiedy ranne . . . . . 271	271
24 Wszystkie nasze . . . . . 272	272
25 Boże z twoich . . . . . 272	272
26 Lucis largitor . . . . . 568	568
27 Credo in te . . . . . 570	570
28 Potężny Boże . . . . . 273	273
29 O który jesteś . . . . . 275	275
30 Ojczy modlim się . . . . . 276	276
31 Wszystko co oko . . . . . 572	572
32 Ciebie Boże chwalcimy . . . . 279	279
33 Ciebie Boże chwalcimy . . . . 896	896
34 Pójdźmy do Pana . . . . . 869	869
35 Skoro tylko wstaje . . . . . 870	870
36 Podniosłem oczy . . . . . 874	874
37 Zważ człowiecze . . . . . 875	875
38 Miasto Króla . . . . . 876	876
39 Ach mój Boże . . . . . 877	877
40 W ucisku moim . . . . . 878	878
41 Ufam w Bogu . . . . . 880	880
42 Boże twoje zlitow. . . . . 881	881
43 Chorągiew się . . . . . 882	882
44 Wszystkie narody . . . . . 884	884
45 Czego chcesz po nas . . . . . 885	885
46 Najśłodszy Jezu . . . . . 886	886
47 Panie któremu . . . . . 888	888

	str.
48 Już źródło . . . . .	890
49 Chwalcie Boga . . . . .	891
50 Opatrzny Boże . . . . .	893
51 Jezu zraniony . . . . .	894
52 Oto Boże serc. . . . .	1015
53 Ojciec wieków . . . . .	1016
54 Boże co rządysz . . . . .	1020
55 Boże którego . . . . .	1021
56 Żegnaj cię . . . . .	898
57 O jak jest nędzny . . . . .	900
58 W dzień ostateczny . . . . .	901
59 Brzmi w sercu . . . . .	566
60 Nie tak bystro . . . . .	903

#### PIESŃNI ZA UMARŁYCH.

1 Jezu w Ogrójcu . . . . .	282
2 Przez czyszczone . . . . .	284
3 Zmiłuj się Boże . . . . .	576
4 Z głębi mego . . . . .	286
5 W łaskawości . . . . .	905
6 Pogrzebmyż to . . . . .	906
7 Dzień on dzień . . . . .	908
8 Processyja na dzień zad. . . . .	287

#### PIESŃNI CERKIEWNE.

##### *Pieśni na urocz. Tajem. P.*

1 <i>O wsz. Taj.</i> - Kto prag. . . . .	579
2 <i>O Trójcy ś.</i> - Z nami . . . . .	584
3 <i>O Nar. Chr.</i> - Góry. 588. 957	
4 <i>O Nar. Chr.</i> - Słodka . . . . .	590
5 <i>O Nar. Chr.</i> - Źródło . . . . .	591
6 <i>O Obr. Chr.</i> - Z głębin . . . . .	594
7 <i>O Chrz. Chr.</i> - Światłości 595	
8 <i>O Ośa. Chr.</i> - Niebo się. 597	
9 <i>O Pust. Chr.</i> - Święta pu. 600	
10 <i>O Męce P.</i> - Któż z zie. . . . .	602
11 <i>O Zmart.</i> - Te są cuda . . . . .	606

	str.
12 <i>O Wniebo.</i> - Dziś bogo. . . . .	609
13 <i>O Duchu ś.</i> - Ożywia . . . . .	611
14 <i>Na B. Ciał.</i> - Głos, głos . . . . .	614
15 <i>Na B. Ciał.</i> - Wszystkie 616	
<i>Pieśni o Najśw. M. P.</i>	
16 <i>O Niep. Pocz.</i> - Dziś 618. 958	
17 <i>O Nar. NP.</i> - Z gór. 621. 957	
18 <i>O Ośa. NP.</i> - Oblec się. 622	
19 <i>O Zaśl. NP.</i> - Ogromn. . . . .	624
20 <i>O Zwia. NP.</i> - Archan. . . . .	626
21 <i>O Naw. NP.</i> - Ocuć się . . . . .	629
22 <i>O Bol. NP.</i> - Słyniecie . . . . .	630
23 <i>O Wnieb. NP.</i> - Weselcie 633	
24 <i>O Najśw. MP.</i> - Ty coś . . . . .	634
25 <i>Bracka</i> - Słudzy . . . . .	636

##### *Pieśni o śś. Pańskich.*

26 <i>O śś. Anioł.</i> - Zbiór Se. . . . .	639
27 <i>O ś. Jozaf.</i> - Świętych . . . . .	975
28 <i>O ś. Bazyl.</i> - Z drógich . . . . .	640
29 <i>O ś. Ja. Dam.</i> - Wynijdź . . . . .	642
30 <i>O ś. Onufr.</i> - Witaj . . . . .	643
31 <i>O ś. Win. a P.</i> - Ożyj. 643. 958	
32 <i>O ś. Makry.</i> - Makryno. . . . .	646

##### *Pieśni Przygodne.*

33 <i>O Miłoś. B.</i> - Boże ust. . . . .	647
34 <i>O Miłoś. B.</i> - Rozmiłu. . . . .	650
35 <i>O Nadziei</i> - Od piersi . . . . .	652
36 <i>O rze. ost.</i> - Pójdzie . . . . .	654
37 <i>O Śmier.</i> - Czas, czas . . . . .	655
38 <i>O Sądzie</i> - Słuchaj . . . . .	656
39 <i>O Piekle.</i> - Wszyst. . . . .	661
40 <i>O Niebie</i> - Raj nam . . . . .	662
41 <i>Wchodnia</i> - Wejrzyj. . . . .	663
42 <i>Rozchodn.</i> - Ciesz się . . . . .	666
43 <i>O Opatrz.</i> - Bóg, Bóg . . . . .	668
44 <i>Rozmow.</i> - Chwała . . . . .	669

##### *Pieśń za Umartych.*

45 <i>Zatrzymajcie się</i> . . . . .	676
--------------------------------------	-----

# MSZE, NIESZPORY, i t. d.

MSZE.	str.	NIESZPORY.	str.
<i>Msze doroczne.</i>		1 Psalmy . . . . .	952. 336
1 Ms. całorocz. - Zacznij . . .	295	2 Hymn . . . . .	340
2 Ms. na Adw. - W czasie . . .	911	3 Magnificat . . . . .	955. 341
3 Ms. na B. Nar. - Wśród no. . .	914	4 Antyfona na zakończenie Nieszporów . . . . .	956
4 Ms. na B. Nar. - Bogu dz. . .	918	<b>SUPLIKACYE.</b>	
5 Ms. na W. Post. - Już się . . .	922	1 Przed oczy twoje . . . . .	343
6 Ms. na Wielk. - Wśród ra. . .	924	2 Królu nieba . . . . .	345
7 Ms. na Ziel. Ś. - Pamięt. . .	926	3 Daj nam miły . . . . .	346
8 Ms. na B. Cia. - Przyjmij . . .	928	4 Święty Boże . . . . .	346
<i>Msze o Najśw. M. P.</i>		<b>LITANIJE.</b>	
9 Przy obchodzie . . . . .	932	1 Lit. do Pana Jezusa . . . . .	347
10 Przedziwna Matko . . . . .	937	2 Lit. do Najśw. M. P. . . . .	349
<i>Msza o śś. Pańskich.</i>		3 Lit. do Wszyst. śś. . . . .	351
11 Dziś radość na Syonie . . . . .	942	4 Melod. do Litanji . . . . .	356. 760
<i>Msze Przygodne.</i>		<b>KORONKI.</b>	
12 Z pokorą upad. . . . .	307. 759	1 O Trójcy Przenajśw. . . . .	357
13 Boże Stwórczo . . . . .	313	2 O Najśw. M. P. Szkapl. . . . .	698
14 Prosternimur . . . . .	318	<b>RÓŻAŃCE.</b>	
15 Nieogarniony . . . . .	323	1 O Najśw. Maryi Pannie . . . . .	710
16 Co nam nakazuje . . . . .	327	2 O Najśw. Imieniu Jezus . . . . .	737
17 W twej świątyni . . . . .	679	<b>GODZINKI.</b>	
18 U podnóżka . . . . .	683	1 O Niepok. Pocz. NMP. . . . .	372
19 Nuż wszyscy . . . . .	687	2 Melod. dodatkowe . . . . .	757. 957
<i>Msze za Umartłych.</i>			
20 Boże Sędzio . . . . .	332		
21 Tobie Boże . . . . .	690		
22 Wieczny odpocz . . . . .	693		
23 O Boże przedwiecz. . . . .	946		
24 Przy tem martwym . . . . .	950		

## Omyłki Druku w Dodatku II i III.

---

<i>str.</i>	<i>wiersz</i>	<i>zamiast</i>	<i>popraw ołówkiem</i>
771	3 od dołu	Trzy	Trzej
790	14 od góry	a afektem	z afektem
796	2 od góry	Cwałą	Chwałą
807	5 od góry	ćłowieczce	człowieczce
833	9 od góry	bija	biją
839	10 od góry	verbu	verba
848	3 nut,	<i>nuta 7ma ma być ćwierciowa</i>	
849	3 od góry	onego	cnego
„	11 od góry	się	cię
850	1 od góry	. . . . .	PIEŚŃ V.
852	1 od góry	Agri	Ægri
853	11 od góry	gdy ufnością	gdy z ufnością
858	17 od góry	PIEŚŃ V.	PIEŚŃ VIII.
859	15 od góry	PIEŚŃ XI.	PIEŚŃ IX.
866	3 od góry	Małgorzata	Małgorzato
902	7 od dołu	Widząc	Widząc
905	2 nut,	<i>nuta 4ta ma być la czyli a</i>	
908	5 od góry	czem my	czem wy
912	4 od dołu	Aniałowie	Aniołowie
936	9 od dołu	ich ponowili	ich nie ponowili
948	4 od dołu	O Boże	O Boży
954	14 od dołu	Chwalcież	Chwalcie
955	4 od góry	Psalm 119	Psalm 116
980	18 od góry	noszą	noszą
981	8 od góry	Patuj	Ratuj
982	6 od góry	chiał	chciał
1017	5 od dołu	krańców	krańców
1018	8 od dołu	mną	mą

*Resztę omyłek łatwo każdy poprawi.*





# ŚPIEWNIKA

## Kościelnego z Melodyjami

i z trzema Dodatkami

nabyć można u XX. Misjonarzy w Krakowie  
i po niektórych Księgarniach.

### Ceny są następujące:

Śpiewnik . . . .	Złp. 10	(Tal. 1 sgr. 20)
Dodatek I . . . .	— 10	(— 1 — 20)
Dodatek II . . . .	— 7	(— 1 — 5)
Dodatek III . . . .	— 3	(— . — 15)

### Uwaga dla Introligatora.

Ponieważ Śpiewnik Kościelny wraz z trzema Dodatkami jedną tylko stanowi książkę, jak to i liczby stronnic ciągle bieżące pokazują: w jeden zatem Volumen powinien być oprawiany. — Najstosowniejsza zaś byłaby oprawa z grzbietem odstającym tak, aby, gdziekolwiek go się otworzy i położy, sam się nie zamykał: co dla grających z niego jest koniecznie potrzebnem.

W Drukarni Breitkopa i Hertla  
w Lipsku.



serdeczne podziękowania dla:  
Jana Perzyńskiego, Bartosza Izbickiego, Michała Siciarka,  
Tomasza Tuszki i Pawła Przyrowskiego  
oraz zespołów pracowni:  
Panscan  
Witraże s.c.



Reprint

**ŚPIEWNIK KOŚCIELNY Z MELODYJAMI  
I Z TRZEMA DODATKAMI CZYLI PIEŚNI NABOŻNE  
W KOŚCIELE KATOLICKIM UŻYWANE**

X. M. M. MIODUSZEWSKI

ISBN 978-83-915671-4-2

wydawca:

Fundacja Kultury i Sztuki Europejskiej

ARS LONGA

Mieczysława Świąćckiego

Kraków, A.D. 2016

dystrybucja i zamówienia: [biuro@magiamusica.com](mailto:biuro@magiamusica.com)

